

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 41. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 września 2025 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

41. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 25 września 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Jolanta Niezgodzka	215
Punkt 23. porządku dziennego: Pytania	
w sprawach bieżących	
Poseł Barbara Bartuś	216
Poseł Andrzej Kryj	216
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Tomasz Maciejewski	216
Poseł Ewa Leniart	217
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Tomasz Maciejewski	218
Poseł Monika Wielichowska	218
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Magdalena Roguska	219
Poseł Monika Wielichowska	220
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Magdalena Roguska	220
Poseł Urszula Nowogórska	221
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Przemysław Koperski	222
Poseł Urszula Nowogórska	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Przemysław Koperski	223
Poseł Urszula Nowogórska	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Przemysław Koperski	223
Poseł Urszula Nowogórska	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Przemysław Koperski	223
Poseł Agnieszka Buczyńska	224
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	224
Poseł Agnieszka Buczyńska	225
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	225
Poseł Łukasz Litewka	226
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu	
i Środowiska Mikołaj Dorożała	226
Poseł Łukasz Litewka	227
Poseł Grzegorz Płaczek	228
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Paweł Bejda	228
Poseł Grzegorz Płaczek	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Paweł Bejda	230
Poseł Marcin Ociepa	231
Podsekretarz Stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Wojciech Zajączkowski	231
Poseł Marcin Ociepa	232
Podsekretarz Stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Wojciech Zajączkowski	233
Poseł Krzysztof Gadowski	233
Minister Energii Miłosz Motyka	233
Poseł Marek Sowa	235
Minister Energii Miłosz Motyka	235
Poseł Michał Wójcik	236
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Arkadiusz Myrcha	236
Poseł Michał Woś	237
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Arkadiusz Myrcha	237
Poseł Tomasz Kostuś	238
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Wiesław Szczepański	238
Poseł Zofia Czernow	239
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Wiesław Szczepański	240
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	240
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jurand Drop	241
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	242
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jurand Drop	242
Punkt 24. porządku dziennego: Informacja	
bieżąca	
Poseł Barbara Oliwiecka	242
Minister Klimatu i Środowiska	
Paulina Hennig-Kłoska	243
Poseł Dariusz Piontkowski	245
Poseł Magdalena Łośko	245
Poseł Adam Dziedzic	245
Poseł Rafał Kasprzyk	245
Poseł Tadeusz Tomaszewski	246
Poseł Andrzej Kryj	246
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	246
Poseł Wioleta Tomczak	246
Poseł Przemysław Wipler	247
Poseł Anna Ewa Cicholska	247
Poseł Gabriela Lenartowicz	247

Poseł Łukasz Osmalak	248
Poseł Anna Paluch	248
Poseł Anna Sobolak	248
Poseł Władysław Kurowski	248
Poseł Alicja Łuczak	249
Poseł Kamil Wnuk	249
Poseł Paweł Sałek	249
Poseł Renata Rak	250
Poseł Piotr Paweł Strach	250
Poseł Mariusz Krystian	250
Poseł Małgorzata Niemczyk	250
Poseł Wioletta Maria Kulpa	250
Poseł Dominik Jaśkowiec	251
Poseł Elżbieta Burkiewicz	251
Poseł Marcin Józefaciuk	251
Poseł Adam Luboński	252
Poseł Anna Baluch	252
Poseł Żaneta Cwalina-Sliwowska	252
Poseł Paweł Rychlik	252
Poseł Paweł Masełko	252
Poseł Barbara Okuła	253
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	253
Poseł Aleksandra Kot	253
Poseł Grzegorz Lorek	253
Poseł Robert Jagła	254
Poseł Barbara Bartuś	254
Poseł Adam Krzemiński	254
Poseł Maria Kurowska	255
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	255
Poseł Patryk Wicher	255
Poseł Ewa Leniart	256
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	256
Poseł Ewa Szymanowska	256
Poseł Urszula Nowogórska	256
Poseł Elżbieta Duda	256
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	257
Poseł Andrzej Grzyb	257
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska	257

Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki	259
Poseł Piotr Uściński	260
Poseł Marek Jan Chmielewski	261
Poseł Michał Pyrzyk	261
Poseł Marcin Skonieczka	262
Poseł Piotr Kowal	263
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	263
Poseł Anna Paluch	264
Poseł Wioletta Maria Kulpa	264
Poseł Lidia Czechak	265
Poseł Marcin Józefaciuk	265
Poseł Mariusz Krystian	265
Poseł Czesław Hoc	266
Poseł Marcin Skonieczka	266

Poseł Bożena Lisowska	266
Poseł Marcin Porzucek	267
Poseł Piotr Górnikiewicz	267
Poseł Piotr Uściński	267
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	267
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski	268

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak	269
Poseł Małgorzata Golińska	270
Poseł Michał Krawczyk	271
Poseł Michał Pyrzyk	272
Poseł Marcin Skonieczka	272
Poseł Piotr Kowal	273
Poseł Wioletta Maria Kulpa	274
Poseł Marcin Józefaciuk	274
Poseł Anna Paluch	274
Poseł Marcin Skonieczka	275
Poseł Bożena Lisowska	275
Poseł Grzegorz Lorek	275
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	275
Poseł Maciej Małecki	276
Poseł Małgorzata Golińska	276
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski	276
Poseł Elżbieta Anna Polak	277

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Patryk Jaskulski	277
Poseł Bartłomiej Wróblewski	277
Poseł Sylwia Bielawska	278
Poseł Mirosław Adam Orliński	279
Poseł Paweł Śliz	279
Poseł Wioletta Maria Kulpa	280
Poseł Lidia Czechak	280
Poseł Marcin Józefaciuk	280
Poseł Bożena Lisowska	281
Poseł Grzegorz Lorek	281
Poseł Paweł Rychlik	281
Poseł Krzysztof Habura	281
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	281

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw

Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu

Poseł Sprawozdawca Paweł Śliz	283
Poseł Sebastian Kaleta	284
Poseł Katarzyna Królak	285
Poseł Michał Pyrzyk	286
Poseł Paweł Śliz	286
Poseł Marcin Józefaciuk	287
Poseł Michał Kowalski	287
Poseł Krzysztof Habura	288
Poseł Wioletta Maria Kulpa	288
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	288
Poseł Paweł Śliz	289

Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

Poseł Sprawozdawca Weronika Smarduch . . .	290
Poseł Jarosław Krajewski	290
Poseł Dorota Marek	291
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	291
Poseł Piotr Górnikiewicz	292
Poseł Dariusz Wieczorek	293
Poseł Marcin Józefaciuk	293
Poseł Jarosław Krajewski	293
Poseł Robert Warwas	294
Poseł Michał Kowalski	294
Poseł Barbara Grygorcewicz	294
Poseł Piotr Górnikiewicz	294
Poseł Maciej Małecki	294
Poseł Adam Luboński	294
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	295

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym

Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamczyk . . .	296
Poseł Jerzy Polaczek	297
Poseł Dominik Jaśkowiec	298
Poseł Henryk Smolarz	298
Poseł Adam Luboński	299
Poseł Michał Połuboczek	299
Poseł Krzysztof Habura	300
Poseł Grzegorz Lorek	300
Poseł Bartosz Zawieja	300
Poseł Marcin Józefaciuk	300
Poseł Lidia Czechak	301

Poseł Łukasz Kmita	301
Poseł Jarosław Krajewski	301
Poseł Witold Tumanowicz	301
Poseł Stanisław Lamczyk	302
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec	302
Poseł Stanisław Lamczyk	302

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

Poseł Sprawozdawca Barbara Oliwiecka . . .	303
Poseł Łukasz Kmita	303
Poseł Bartosz Zawieja	304
Poseł Henryk Smolarz	304
Poseł Barbara Oliwiecka	305
Poseł Piotr Kowal	306
Poseł Bartłomiej Pejo	306
Poseł Witold Tumanowicz	307
Poseł Witold Tumanowicz	307
Poseł Mariusz Krystian	307
Poseł Grzegorz Lorek	308
Poseł Bartosz Zawieja	308
Poseł Lidia Czechak	308
Poseł Łukasz Kmita	308
Poseł Bartłomiej Pejo	308
Poseł Henryk Szopiński	309
Poseł Jarosław Krajewski	309
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	309
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec	309

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Poseł Sprawozdawca Maria Joanna Koźlakiewicz	311
Poseł Anna Paluch	311
Poseł Jarosław Urbaniak	312
Poseł Łukasz Osmalak	313
Poseł Witold Tumanowicz	313
Poseł Witold Tumanowicz	314
Poseł Wioletta Maria Kulpa	314
Poseł Mariusz Krystian	314
Poseł Bożena Lisowska	314

Poseł Grzegorz Lorek	315
Poseł Kazimierz Smoliński	315
Poseł Jarosław Urbaniak	315
Poseł Maria Joanna Kozłakiewicz	316

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 34. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	
Zbigniew Bogucki	316
Poseł Marcin Horała	319
Poseł Marek Sowa	320
Poseł Henryk Smolarz	320
Poseł Barbara Oliwiecka	322
Poseł Piotr Kowal	323
Poseł Michał Połuboczek	324
Poseł Witold Tumanowicz	324
Poseł Paulina Matysiak	324
Poseł Roman Fritz	325
Poseł Anna Paluch	326
Poseł Marek Krzakała	326
Poseł Rafał Kasprzyk	326
Poseł Witold Tumanowicz	327
Poseł Paulina Matysiak	327
Poseł Roman Fritz	327
Poseł Filip Kaczyński	327
Poseł Dominik Jaśkowiec	327
Poseł Barbara Oliwiecka	328
Poseł Wioletta Maria Kulpa	328
Poseł Bożena Lisowska	328
Poseł Lidia Czechak	328
Poseł Karolina Pawliczak	329
Poseł Paweł Jabłoński	329
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	330
Poseł Mariusz Krystian	330
Poseł Bartosz Zawieja	331
Poseł Artur Szalabawka	331
Poseł Robert Jagła	331
Poseł Marek Gróbarczyk	332
Poseł Jerzy Meysztowicz	332
Poseł Michał Kowalski	332
Poseł Henryk Szopiński	333
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	333
Poseł Paweł Masełko	333

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 34. porządku dziennego (cd.)

Poseł Kazimierz Bogusław Choma	334
Poseł Grzegorz Lorek	334
Poseł Marek Sowa	334
Poseł Jan Mosiński	334

Poseł Małgorzata Niemczyk	335
Poseł Rafał Weber	335
Poseł Krzysztof Grabczuk	336
Poseł Łukasz Kmita	336
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	336
Poseł Bogumiła Olbryś	337
Poseł Ewa Leniart	337
Poseł Barbara Bartuś	337
Poseł Marcin Horała	338
Poseł Kazimierz Smoliński	338
Poseł Artur Chojecki	338
Poseł Władysław Dajczak	339
Poseł Łukasz Schreiber	339
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	339
Poseł Ryszard Bartosik	339
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	340
Poseł Jerzy Polaczek	340
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	340
Poseł Paweł Rychlik	340
Poseł Małgorzata Golińska	341
Poseł Anna Milczanowska	341
Poseł Teresa Pamuła	341
Poseł Michał Woś	342
Poseł Sylwester Tułajew	342
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Maciej Lasek	342
Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	
Zbigniew Bogucki	347

Punkt 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych

o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, sporządzonego w Denpasarze dnia 24 lutego 1976 r., wraz z Protokołami zmieniającymi	
Poseł Sprawozdawca Aleksandra Karolina	
Uznańska-Wiśniewska	350
Poseł Jarosław Sellin	351
Poseł Marek Rząsa	352
Poseł Adam Dziejdz	353
Poseł Elżbieta Burkiewicz	353
Poseł Andrzej Szejna	353
Poseł Witold Tumanowicz	354
Poseł Witold Tumanowicz	354
Poseł Grzegorz Lorek	355
Poseł Krzysztof Grabczuk	355
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Władysław Teofil Bartoszewski	355

Punkt 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska,

Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz	356

Poseł Małgorzata Golińska	356
Poseł Henryk Szopiński	357
Poseł Elżbieta Burkiewicz	358
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	358
Poseł Witold Tumanowicz	359
Poseł Włodzimierz Skalik	359
Poseł Witold Tumanowicz	360
Poseł Małgorzata Tracz	360
Poseł Mariusz Krystian	360
Poseł Artur Szalabawka	360
Poseł Marek Gróbarczyk	361
Poseł Elżbieta Anna Polak	361
Poseł Grzegorz Lorek	361
Poseł Marcin Józefaciuk	361
Poseł Agnieszka Górską	362
Poseł Anna Baluch	362
Poseł Władysław Dajczak	362
Poseł Dariusz Matecki	363
Poseł Marek Subocz	363
Poseł Łukasz Kmita	363
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	364
Poseł Edward Siarka	364
Poseł Włodzimierz Skalik	364
Poseł Małgorzata Golińska	364
Poseł Paweł Sałek	364
Poseł Maria Kurowska	365
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Doroząła	365
Punkt 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego	
Poseł Sprawozdawca Joanna Lichočka	369
Poseł Maria Koc	370
Poseł Henryk Szopiński	370
Poseł Marek Biernacki	371
Poseł Barbara Okuła	371
Poseł Roman Fritz	372
Poseł Łukasz Ściebiorowski	372
Poseł Lidia Czechak	373
Poseł Marcin Józefaciuk	373
Poseł Iwona Maria Kozłowska	373
Poseł Dariusz Matecki	373
Poseł Roman Fritz	374
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	374
Punkt 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina	
Poseł Sprawozdawca Michał Krawczyk	374
Poseł Marek Suski	375
Poseł Krzysztof Grabczuk	375
Poseł Marek Biernacki	376
Poseł Aleksandra Leo	376
Poseł Roman Fritz	377
Poseł Marcin Józefaciuk	377
Poseł Iwona Maria Kozłowska	377
Poseł Dariusz Matecki	378
Poseł Roman Fritz	378
Poseł Maria Koc	378
Poseł Michał Krawczyk	378
Punkt 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Rodziny Wojskowej	
Poseł Sprawozdawca Henryk Szopiński	379
Poseł Piotr Babinetz	380
Poseł Łukasz Ściebiorowski	380
Poseł Marek Biernacki	381
Poseł Aleksandra Leo	381
Poseł Andrzej Szejna	382
Poseł Roman Fritz	382
Poseł Alicja Łuczak	382
Poseł Grzegorz Lorek	383
Poseł Dariusz Matecki	383
Poseł Agata Wojtyszek	383
Poseł Maria Koc	384
Punkt 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycielki prywatnej Małgorzaty Zych, reprezentowanej przez adwokata Pawła Czugę, z dnia 13 maja 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Płaczk	
Poseł Sprawozdawca Kazimierz Smoliński	384
Poseł Grzegorz Płaczek	385
Oświadczenia	
Poseł Włodzimierz Skalik	385
Poseł Grzegorz Lorek	385
Poseł Michał Kowalski	385
Poseł Marcin Józefaciuk	386
Poseł Barbara Grygorcewicz	386
Poseł Lidia Czechak	386
Poseł Waldemar Andzel	387
Poseł Anna Pieczarka	387
Poseł Władysław Dajczak	387
Poseł Szymon Giżyński	387
Poseł Wioletta Maria Kulpa	388
Poseł Łukasz Ściebiorowski	388
Poseł Władysław Kurowski	388
Poseł Dariusz Matecki	389
Poseł Bogumiła Olbryś	389
Poseł Renata Rak	389
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	390
Poseł Agata Wojtyszek	390
Poseł Małgorzata Gromadzka	390

Poseł Roman Fritz	391
Poseł Agnieszka Górska	391
Poseł Maria Koc	391
Poseł Monika Wielichowska	392

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Anna Kwiecień	393
Poseł Dorota Marek	393
Poseł Katarzyna Ueberhan	393
Poseł Piotr Kowal	395
Poseł Wanda Nowicka	396
Poseł Michał Pyrzyk	397
Poseł Anna Kwiecień	397
Poseł Urszula Paślawska	397

Poseł Monika Wielichowska	398
Poseł Daria Gosek-Popiołek	398
Poseł Barbara Bartuś	399
Poseł Marek Jan Chmielewski	400
Poseł Anna Ewa Cicholska	400
Poseł Łukasz Horbatowski	400
Poseł Robert Jagła	401
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	401
Poseł Mariusz Krystian	401
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	402
Poseł Marcin Skonieczka	402
Poseł Artur Szałabawka	402
Poseł Tadeusz Tomaszewski	402
Poseł Witold Tumanowicz	403

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Włodzimierz Czarzasty, Krzysztof Bosak, Piotr Zgorzelski i Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jolantę Niezgodzką, Roberta Gontarza, Filipa Kaczyńskiego i Michała Moskała.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jolanta Niezgodzka i Filip Kaczyński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jolanta Niezgodzka i Robert Gontarz.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jolanta Niezgodzka:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury – godz. 9,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 10,

— Ustawodawczej – godz. 10,

— do Spraw Deregulacji – godz. 10.15,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 10.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 11,

— Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 12.30,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 13,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 14,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 15,

— Zdrowia – godz. 15,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 18,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 18,

— do Spraw Deregulacji – godz. 18.15,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 19.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minuta, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Posłowie Barbara Bartuś, Andrzej Kryj i Ewa Leniart z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie narastającej zapaści w systemie ochrony zdrowia skutkującej dużym ograniczeniem dostępu pacjentów do lekarzy specjalistów i szpitali, dramatyczną sytuacją finansową placówek oraz likwidacją oddziałów szpitalnych, w tym ginekologiczno-położniczych. To pytanie jest skierowane do ministra zdrowia. W imieniu ministra odpowie

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Tomasz Maciejewski.

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Bartuś o zabranie głosu.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Polacy od miesięcy alarmują: dostęp do specjalistów i badań jest coraz trudniejszy. Kolejki dramatycznie się wydłużają, a pacjenci, często w stanach zagrożenia życia, pozostają bez pomocy. Szpitale pogrążają się w kryzysie finansowym, rośnie ich zadłużenie, a dyrektorzy ostrzegają, że nie mają środków na dalsze funkcjonowanie.

W moim okręgu też widać skutki tej polityki. Poródówka i oddział ginekologiczno-położniczy w szpitalu w Krynicy-Zdroju zostały zamknięte. Pacjenta z zaawansowanym nowotworem próbuje się odsyłać na leczenie ponad 100 km od domu, bo w Nowym Sączu nie ma miejsc. Założona karta DiLO nie jest respektowana. Jednocześnie gorlickiemu szpitalowi odmawia się przyznania kontraktu dla oddziału onkologii na nowe programy lekowe. Mamy wyposażenie i specjalistów, ale, jak to określono w odpowiedzi na moją interpelację, NFZ nie ma wolnych środków finansowych. Państwa polityka doprowadza do sytuacji, w której następuje zwijanie systemu. Pacjenci są zmuszani do korzystania z drogiej, ale też często coraz mniej dostępnej opieki prywatnej. W powiecie gorlickim na leczenie 3-letniej Nikolki zbieramy na festynach. To efekt realnego niedofinansowania systemu.

Dlatego pytam pana ministra, jakie natychmiastowe, mierzalne działania zamierza pan podjąć, by, po pierwsze, zatrzymać likwidację oddziałów w szpitalach powiatowych i przywrócić dostęp do porodów i opieki ginekologiczno-położniczej, a po drugie – zapewnić środki na programy lekowe i terminowe rozliczanie nadwykonań, by szpitale mogły przyjmować pacjentów, a chorzy mogli się leczyć blisko domu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie Ministrze! W kampanii wyborczej obiecywaliście, że wszystkie problemy w służbie zdrowia znikną jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ale te problemy nie zniknęły. Luka finansowa w budżecie NFZ może w tym roku wynieść prawie 34 mld zł. Rosną kolejki do specjalistów. Średni czas oczekiwa-

nia na wizytę u ortopedy wynosi w tej chwili 114 dni. Z raportu WHC (*Dzwonek*), który został opublikowany, wynika, że od 2012 r. nigdy nie było tak gigantycznych kolejek i takiej zapaści w oczekiwaniu na wizytę u specjalisty jak w ubiegłym roku. Co zrobicie, żeby ludzie przestali się bać o swoje zdrowie, żeby ludzie mogli szybciej trafić do lekarzy specjalistów i szybciej trafić do szpitali? Ludzie boją się tego, co ich czeka w najbliższym kwartale. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję państwu.

Pan minister Tomasz Maciejewski.

Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Myślę, że wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia, na której mieliśmy okazję zaprezentowania tego zgodnie z zamierzeniem resortu zdrowia, byli obecni członkowie państwa klubu poselskiego. Myślę, że na wiele z tych pytań udzielono odpowiedzi, niemniej pozwolę sobie się do tego odnieść. Po pierwsze, jeżeli chodzi o nakłady na opiekę zdrowotną w NFZ-ecie, to w planie NFZ-etu na 2025 r. w porównaniu z planem finansowym na 2024 r. nakłady wzrosły o 26 mld zł. Po drugie, odnotowano również wzrost o kolejne 17 mld. Zgodnie z powyższym należy wskazać, że zaplanowana pierwotna dotacja podmiotowa z budżetu państwa dla NFZ-etu wyniosła 18,35 mld zł. To ponad dwukrotnie więcej, niż było zaplanowane pierwotnie w 2024 r. Natomiast z dotacji ministra zdrowia przekazano jeszcze 9,3 mld zł, a więc to wzrost dotacji, i kwota wyniosła w sumie 27,65 mld zł. Jednocześnie decyzją ministra finansów z dnia 1 lipca zostały przyznane środki finansowe Narodowemu Funduszowi Zdrowia w kwocie ponad 1,5 mld zł, przeznaczone na zwiększenie funduszu zapasowego NFZ-etu.

Oczywiście trwają również działania, jeżeli chodzi o oceny, rekomendacje od Agencji Oceny Technologii i Taryfikacji Medycznych, aby wzmocnić wyceny w obszarach szczególnych i istotnych dla działalności szpitali I i II stopnia poziomu sieci szpitalnej, czyli głównie dla placówek powiatowych. Przyjęty wariant rekomendacji wiąże się ze wzrostem wydatków płatnika o 16,9 mld zł w okresie 12 miesięcy od chwili wejścia w życie rekomendacji, co stanowi wzrost o 11% wartości umów NFZ, z wyłączeniem leków stosowanych w programach lekowych i substancji czynnych stosowanych w chemioterapii.

Kolejna rzecz, która na pewno będzie miała wpływ na funkcjonowanie ochrony zdrowia, to jest przyjęta i podpisana przez pana prezydenta Nawroc-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski**

kiego ustawa nazywana ogólnie, że tak powiem, ustawą o restrukturyzacji szpitali. Będzie ona miała na celu sprawienie, żeby funkcjonowanie sieci szpitali było bardziej efektywne i odpowiadało zarówno na zapotrzebowanie demograficzne, jak i na aktualne potrzeby w zakresie map zdrowotnych.

Jeżeli chodzi o nadwykonania, to możemy powiedzieć, że w tej chwili jesteśmy na etapie bilansowania umów za II kwartał 2025 r. Nadwykonania nie-limitowane za ten okres wynoszą 3,5 mld zł, nie do wykonania – 2 mld, a dodatkowo jeszcze w programach lekowych jest to 1,2 mld zł. W tej chwili opłacane są nadwykonania w zakresie wszystkich świadczeń udzielanych dzieciom, a w województwach lubuskim i zachodniopomorskim – pozostałe nielimitowane świadczenia.

Jeżeli chodzi o sytuację finansową szpitali, to w kwestii zobowiązań wymagalnych i niewymagalnych szpitali w I kwartale jest to 25,4 mld zł, przy czym wymagalne to 3,4 mld zł. To są aktualne dane.

Natomiast jeżeli chodzi o udział zobowiązań ogółem w nakładach na koszty świadczeń z rodzaju leczenia szpitalne, to mimo rosnących kwot zobowiązań podmiotów stanowi on najniższy odsetek. Jeżeli chodzi o nakłady w latach 2010–2024, to ten udział procentowy wynosił 31,7%, natomiast w tej chwili jest to tylko 25,37%, jeżeli chodzi o ten procent zadłużeń. Udział zobowiązań wymagalnych w nakładach na koszty świadczeń w rodzaju leczenia szpitalne w latach poprzednich wynosił 5%, a w tej chwili jest to 3,43%. To są te, w przypadku których, że tak powiem, szpitale mogą podnosić odsetki.

Jeśli chodzi o świadczenia w zakresie opieki specjalistycznej, to wprowadzone mechanizmy, które mają zwiększyć liczbę świadczeń pierwszorazowych, zaczynają już przynosić pewne efekty. Zgodnie z tym, co było wczoraj prezentowane na posiedzeniu Komisji Zdrowia, świadczenia pierwszorazowe i świadczenia zabiegowe będą promowane, by doprowadzić do likwidacji tzw. receptowych wizyt w poradniach specjalistycznych. Jest to powtarzanie wizyt tego samego pacjenta. Ten człowiek powinien być wrócić do podstawowej opieki zdrowotnej, zamiast blokować kolejki dla pacjentów pierwszorazowych. Spodziewamy się tutaj istotnej zmiany. Sukcesywne wprowadzanie e-rejestracji powinno również ten proces kolejkowy usprawnić, jako że również nieodwoływanie wizyt jest jednym z problemów poradni, ale należałoby zaadresować do zarządzających konkretnymi jednostkami pytanie, dlaczego nie prowadzą aktywnej działalności w tej dziedzinie, aby odblokowywać te wolne terminy.

Co do likwidacji oddziałów szpitalnych, głównie ginekologicznych, chciałbym państwu zwrócić uwagę na taką, a nie inną sytuację demograficzną, którą mamy, czyli spadającą liczbę porodów. W tym roku będzie ich tylko 220 tys., a na początku lat 2000.

mieliśmy ich blisko pół miliona. Zauważcie państwo dramatyczny spadek. W dniu jutrzejszym będzie miało moje miejsce spotkanie z nadzorem krajowym w zakresie położnictwa i ginekologii. W IV kwartale będzie zaproponowana do zastosowania możliwość włączenia opieki w oddziałach (*Dzwonek*) w miejscach, w których nie ma możliwości kontynuowania pracy oddziałów położniczych. Chodzi o produkt zapewniający opiekę kobietom rodzącym. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że kobiet w wieku rozrodczym, które mieszkają powyżej 40 km od miejsca udzielania świadczeń – czy też potrzebują 40 minut na dojazd, jeśli liczymy już nie w kilometrach – jest w Polsce tylko ok. 7 tys. Oczywiście nie każda z tych kobiet jest w ciąży, ale na każdej nam bardzo zależy i będziemy się starali zapewnić tę pomoc. Te rozwiązania w IV kwartale będą możliwe do wykorzystania przez dyrektorów szpitali, którzy muszą podjąć decyzję, jak będą zarządzać swoim podmiotem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Panie ministrze, mam prośbę: niech pan zostanie na miejscu.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski: Dobrze, oczywiście.*)

Pani poseł Ewa Leniart.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Ministrze! Niestety trudno się zgodzić z argumentacją, którą pan przedstawia. Przede wszystkim trzeba jasno powiedzieć, że przerzucenie odpowiedzialności za sytuację finansową szpitali na organy prowadzące bez wsparcia ze strony Ministerstwa Zdrowia pogarsza sytuację, o której mówimy, i pogłębia zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców naszego regionu.

Podam przykład województwa podkarpackiego, gdzie tylko w ciągu ostatnich miesięcy tego roku zostały zawieszony lub zamknięte oddziały ginekologiczno-położnicze. Są to szpitale: niżański, przeworski, leski i leżajski. W przypadku Leska sytuacja przeczy danym, na które powołał się pan minister. Jest ok. 60 tys. mieszkańców. Nie wiem, ile wśród nich jest kobiet, ale faktem jest, że w przypadku tych kobiet zamknięcie oddziału ginekologiczno-położniczego w szpitalu leskim sprawi (*Dzwonek*), że by otrzymać poradę ginekologiczno-położniczą lub urodzić dziecko, będą musiały jechać ok. 80 km w bardzo trudnym terenie.

Jeżeli nie zmienicie państwo zasad wyceny, jeśli Ministerstwo Zdrowia nie przyjmie współodpowiedzialności za sytuację finansową szpitali, zwłaszcza szpitali powiatowych, to zapaść w służbie zdrowia będzie się pogłębiać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Pani poseł, tak jak powiedziałem, jest przygotowywany produkt, aby zapewnić bezpieczeństwo i opiekę kobietom ciężarnym i rodzącym w rejonach, którym grozi wykluczenie komunikacyjne. Myślę, że ten produkt będziemy prezentować. Jak powiedziałem, w dniu jutrzejszym jest spotkanie specjalistów krajowych z zakresu neonatologii, położnictwa i ginekologii oraz specjalistów wojewódzkich. Chodzi o to, żeby ten produkt przedstawić. Będziemy tę reformę, w cudzysłowie... Mówię o pewnej poprawie organizacji, o zapewnieniu odpowiedniej organizacji świadczeń z zakresu położnictwa i ginekologii.

Proszę mi wierzyć, jestem praktykującym ginekologiem położnikiem, a problemem, jeżeli chodzi o porody, i organizacją opieki zdrowotnej zajmuję się od 20 lat. Już 20 lat temu ze śp. prof. Troszyńskim postulowaliśmy stopniowe zamykanie, reorganizację tej opieki, pokazując, jakie będą następowały zmiany demograficzne. Niestety każdy z zarządzających szpitalem uważał, że nie widzi tego problemu, proszę państwa. Taka jest prawda. Trzeba też powiedzieć, że udział procentowy szpitali powiatowych czy szpitali, które się skonsolidowały, czy też są zarządzane bez strat finansowych, jest naprawdę imponujący. O tym mówiliśmy też wczoraj w Komisji Zdrowia. Myślę, że to też zależy od organu zarządzającego szpitalem, od tego, jak organizuje tę pracę i jak zarządza finansami, które otrzymał.

Wiemy również dobrze, że jeżeli chodzi o bezpieczeństwo pacjentek, oprócz możliwości dojazdu bardzo istotne jest wykształcenie i sprawność personelu medycznego. Wszystkie normy światowe mówią, że w oddziale musi się odbywać przynajmniej jeden poród dziennie, żeby nie tracić sprawności merytorycznej personelu, który obsługuje porody. Utrzymywanie oddziałów, które będą miały 30 czy nawet 80, a może i 100 porodów, jest zagrożeniem dla kobiet rodzących. Taka jest prawda. Niestety to nie są moje pomysły. Są światowe badania na ten temat, które można sprawdzić. W wielu krajach Europy też istnieje ten problem, bo demografia jest nieubłagana, i tam ten problem został rozwiązany w sposób podobny do tego, jaki chcemy zaproponować.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie ministrze, tylko jedno zdanie. Ginekologia to nie tylko kobiety rodzące. To są też kobiety w moim wieku, starsze. Nas też się pozbawia tego dostępu do bliskiego leczenia.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję serdecznie. Chciałem przywitać uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Andrychowie. Przyjechaliście tu państwo na zaproszenie pana posła Pawła Śliza. Witam was serdecznie. Chcecie pomachać ręką albo coś takiego? (Oklaski) O, super. Dziękuję.

Pani marszałek Monika Wielichowska z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zada pytanie w sprawie podsumowania działań rządu rok po powodzi. To pytanie jest kierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pani minister Magdalena Roguska.

Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Rok po powodzi, rok, podczas którego mieszkańcy doświadczyli solidarności ludzi, pomocy rządu, wsparcia wojska, samorządów i przygotowywanych systemowych narzędzi państwa, które pozwalają odbudowywać infrastrukturę, wspierać samorządowców i planować zabezpieczenie przeciwpowodziowe, to też czas intensywnej pracy, niełatwej, bo wśród wielu emocji i ogromu problemów do rozwiązania. Ale rok po powodzi to też czas, kiedy opinia publiczna oczekuje skumulowanej informacji dotyczącej pomocy i udzielonego wsparcia przez rząd i instytucje publiczne. Warto zadać zatem pytania konkretne, rozliczające i skoncentrowane na skutkach systemowych działań.

Trudno nie zacząć od pytania o skalę udzielonej pomocy. Trudno nie zapytać o środki finansowe przeznaczone na wypłaty zasiłków dla mieszkańców poszkodowanych przez wielką wodę i o termin ich rozliczenia, czy został przedłużony w odpowiedzi na liczne apele poszkodowanych. Pani minister, mogłabym zapytać, czy wszystkie zniszczone drogi, mosty i inne obiekty infrastruktury zostały odbudowane. Ale nie zrobię tego, ponieważ mieszkam i pracuję na terenach powodziowych z mieszkańcami, przedsiębiorcami i samorządowcami. Pracujemy wspólnie przy tej odbudowie. Ale też nie zapytam przede wszystkim dlatego, ponieważ jestem odpowiedzialna, bo wiadomo, że część inwestycji ma wielki zakres, rozległy zakres pracy, która potrzebuje koncepcji, projektu, dokumentacji, przygotowania przetargu, potem jego rozstrzygnięcia i dopiero na koniec wbicia pierwszej łopaty na budowie. Tak jest choćby w przypadku budowy nowego przedszkola w Stroniu, osiedla domków w Bardzie, odbudowy basenu w Kłodzku czy szpitala w Nysie. Wiele gmin jest obecnie placem budowy i takim pozostanie przez najbliższe miesiące i lata.

Posel Monika Wielichowska

Zapytam zatem panią minister ogólnie o zakończone (*Dzwonek*), trwające i przygotowywane inwestycje, których jest wiele. Odbudowa trwa na wielu odcinkach. Podczas powodzi ucierpiałły obiekty oświatowe, sportowe, zabytki, infrastruktura sanitarna i drogowa. I pytanie: Czy odbudowa i proces przygotowania idą zgodnie z planem i założonym harmonogramem? Ile środków rządowych zostało przeznaczonych na odbudowę po powodzi? Z jakich instrumentów wsparcia mogą skorzystać przedsiębiorcy? Mogli i mogą, bo niektóre instrumenty dalej funkcjonują. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska:**

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na to pytanie i podsumowując rok intensywnej pracy rządu, praktycznie wszystkich ministerstw, wielu instytucji publicznych, samorządów, rok wielu wyzwań, z którymi się zmierzaliśmy, i wielu wyzwań, z którymi zmierzali się mieszkańcy i mieszkanki terenów dotkniętych powodzią, chciałabym przedstawić państwu sprawozdanie, które na pewno nie będzie dzisiaj ostatnim sprawozdaniem, którym będziemy się dzielić, dlatego że odbudowa po wrześniowej powodzi trwa. Ta odbudowa to proces, na potrzeby którego uruchomiliśmy niestandardowe, niedostępne do tej pory i w przepisach, i w praktyce narzędzia wsparcia dla samorządów, przedsiębiorców, mieszkanek i mieszkańców, rolników, dla tych wszystkich, którzy w powodzi ucierpieli.

Skala wyzwań i skala tej powodzi wymagała, tak jak powiedziałam, uruchomienia niestandardowych działań w celu zapewnienia sprawnej koordynacji działań instytucji państwa zaangażowanych w proces pomocy poszkodowanym i odbudowy po powodzi. Pan premier Donald Tusk powołał w kancelarii premiera ministra Marcina Kierwińskiego, członka Rady Ministrów, właśnie po to, by tę koordynację odbudowy po powodzi jak najskuteczniej i najsprawniej przeprowadzić. Cały zespół, który pracował wtedy i do niedawna w kancelarii premiera, dzisiaj pracuje i wykorzystuje swoje doświadczenia z tych miesięcy odbudowy po powodzi w ramach struktury Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czyli tam, gdzie te zadania dotyczące usuwania skutków powodzi są przypisane. To bardzo ważne, by ta

praca była kontynuowana, by była kontynuowana na takim poziomie, na jakim wymaga tego jeszcze skala wyzwań, które przed nami.

Łącznie rząd zaangażował ponad 8 mld zł po to, by pomoc po powodzi trafiła wszędzie tam, gdzie jest potrzebna. Ponad 8 mld zł w 30 instrumentach, które wspierają i przedsiębiorców, i mieszkańców, i samorządy w tej odbudowie. Mówimy o tym, że realizujemy działania na trzech obszarach, i tak rzeczywiście jest. To jest pomoc bezpośrednia, pomoc w usuwaniu skutków powodzi wszystkim poszkodowanym, to jest odbudowa infrastruktury jako drugi obszar i to jest budowanie odporności na przyszłe trudne zdarzenia, bo to jest niezwykle istotne, by taką odporność budować i by ten kryzys, który nastąpił, wykorzystać do tego, by w tym zakresie pójść dalej. Mówimy o 8 mld zł pomocy rządowej i mówimy o ponad 1 mld zł, który trafił bezpośrednio do mieszkanek i mieszkańców. Wypłaciliśmy za pośrednictwem OPS-ów 1 047 337 tys. zarówno w pomocy doraźnej, bezpośredniej dla mieszkańców zaraz po powodzi, jak i pomocy remontowo-budowlanej na odbudowę i remonty domów.

Przypomnę państwu – bo to była praca tej Izby, by przygotować nowelizację ustaw – że w jednej z nowelizacji ustaw wprowadziliśmy mechanizm, który do tej pory nie był stosowany, czyli mechanizm zaliczek do zasiłków, po to, by ta pomoc była kierowana jak najszybciej, by zaraz po złożeniu wniosku w ciągu 2–3 dni mieszkańcy mogli otrzymać zaliczki, a dopiero potem dopełniać formalności, które są niezbędne, by wydać decyzję administracyjną i by tę pomoc w pełnej kwocie uzyskać. Ale to był bardzo ważny moment w tej odbudowie.

Pani marszałek zapytała, co z czasem rozliczania tej pomocy. Rzeczywiście jeśli chodzi o te wszystkie głosy mieszkańców, którzy mówią, że tak naprawdę odbudowa ich domów to jest ten moment, oni ją dopiero prowadzą i kończą i potrzebują na to rozliczenie więcej czasu, to wychodzimy tutaj naprzeciw. Wszystkie OPS-y, które takiej pomocy udzielały, dzisiaj informują o tym, że każdy, kto będzie potrzebował, będzie mógł zwrócić się z wnioskiem o wydłużenie czasu na rozliczenie i będzie on uwzględniony.

W drugim obszarze, w obszarze odbudowy infrastruktury, przekazaliśmy do dzisiaj ok. 960 mln zł na ponad 550 zadań inwestycyjnych w samorządach. To niezwykle istotne i, tak jak powiedziałam na początku, to nie jest kwota, która jest ostateczna. Dzisiaj o niej mówimy, ale tak naprawdę każdego dnia uzgadniamy kolejne inwestycje. Każdego dnia samorządowcy i wojewodowie zwracają się o to, by przyznawać pieniądze na kolejne niezbędne inwestycje.

A więc dzisiaj mówimy o 960 mln zł zaangażowanych, przeznaczonych na potrzeby inwestycji samorządowych. Kluczowe obszary inwestycji to drogi, mosty, oczyszczalnie ścieków, sieci wodno-kanalizacyjne. Najwięcej środków trafiło do samorządów w województwach dolnośląskim i opolskim, oczywiście ze

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska**

względu na skalę tej powodzi w tych województwach. Powiat kłodzki to główny beneficjent tej pomocy. Tam do samorządów powiatu trafiło blisko 200 mln zł na realizację ponad 110 zadań inwestycyjnych. I nie jest to koniec.

Trzeci obszar, czyli budowanie odporności, to także niezwykle istotna praca i niezwykle istotna decyzja, którą podjęliśmy, by przygotowywać mieszkańców terenów zagrożonych niebezpieczeństwem powodziowym na ewentualne przyszłe trudne zdarzenia.

W najbliższych tygodniach przedstawimy uzupełniony o propozycje mieszkańców program redukcji ryzyka powodziowego, konsultowany z mieszkańcami, przygotowany przez specjalistów właśnie po to, by budować odporność, by zaplanować inwestycje niezbędne na tych terenach.

Przypomnę to (*Dzwonek*), co jest bardzo ważne, że uruchomiliśmy finansowanie projektowania Kamieńca Ząbkowickiego, tego zbiornika, który powinien być powstać już dawno. Przez lata zaniechań to się nie wydarzyło. My to realizujemy.

Jeśli chodzi o odbudowę infrastruktury edukacyjnej, to tutaj także blisko 200 mln zł zostało przekazanych przez ministra edukacji na to, by odbudować szkoły i przedszkola. Bardzo dużo jest tych danych.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani minister, mam do pani uprzejmą prośbę. Wszystko będzie dobrze. Pani marszałek Wielichowska zada drugie pytanie i pani wtedy skończy. Muszę trzymać czas, bo wczoraj mieliśmy opóźnienie 2 godziny, a moi przyjaciele z Prezydium po prostu w nocy siedzieli. Nie chciałbym do tego doprowadzić.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska:**

Oczywiście, pani marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Może pani poczekać chwilę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska:**

Tak, tak. Tak zrobię.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo, pani marszałek.

Posel Monika Wielichowska:

To tak prawie we dwie, ale pani marszałku, od prawie roku z panią minister non stop pracujemy na terenach powodziowych, więc ten temat naprawdę leży nam na sercu.

Pani minister zaczęła mówić o bezpieczeństwie w przyszłości, więc chcę dopytać, jakie działania zostały podjęte, by przygotować większe zabezpieczenie przed kolejną powodzią, na jakim etapie są konsultacje publiczne, jeśli chodzi o to zabezpieczenie. Wiem, że one też nie są łatwe, bo budowanie zgody przy takich inwestycjach zawsze jest trudne, ale mimo to wiem, że rząd konsekwentnie to realizuje.

Chciałam też zapytać, czy pani minister z ministrem Marcinem Kierwińskim, przyglądając się tej koordynacji procesu odbudowy, identyfikacji słabych i mocnych stron, rozważacie przygotowanie raportu, który stanie się drogowskazem w razie kolejnego tego typu kataklizmu.

I jeśli pani minister zdąży, to chcę zapytać o premię powodziową dla podmiotów, które wykonały dużo pracy przed wejściem jej w życie. Mówię chociażby o tym, czy z takiej premii powodziowej będzie mogła skorzystać spółdzielnia (*Dzwonek*) mieszkaniowa w Stroniu Śląskim. Pamiętajcie państwo, to są te zielone bloki, najczęściej widziane, kiedy były pokazywane obrazy z powodzi.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska:**

Bardzo dziękuję.

Jeszcze tylko skończę w dwóch zdaniach temat pomocy, która spłynęła dla terenów powodziowych ze strony wielu ministerstw. To jest pomoc na odbudowę placówek oświatowych. To był nasz priorytet, by jak najszybciej uruchomić szkoły i przedszkola. Mówiłam o blisko 200 mln zł dla 170 szkół i przedszkoli w 69 samorządach, ale to też była szeroka pomoc w zakresie bezpośredniego wsparcia uczennic i uczniów, przygotowania zielonych szkół, dania takiego oddechu w tym najtrudniejszym momencie. To wszystko zostało wykonane.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska**

Jeśli mówimy o infrastrukturze, to nie możemy zapomnieć o wielkich inwestycjach, które są realizowane przez Ministerstwo Infrastruktury, przez Wody Polskie, przez GDDKiA właśnie po to, by budować infrastrukturę także odporniejszą. Przykładem jest oczywiście most w Głuchołazach, który będzie po tej odbudowie bezpieczniejszy i odporniejszy na kolejne kataklizmy.

Bardzo dużo pieniędzy jest na odbudowę infrastruktury turystycznej i sportowej. To jest w sumie blisko 530 mln w czterech instrumentach, żeby odbudować infrastrukturę, z której na co dzień korzystają dzieci, młodzież, kluby sportowe, ale też turyści, którzy przecież te tereny odwiedzają i są niezwykle istotni w procesie przywracania normalności na tych terenach.

Ogromna pomoc dla przedsiębiorców i pracowników w bardzo wielu instrumentach, jeśli chodzi o umorzenie składek, odroczenie składek, pożyczki, świadczenia na utrzymanie miejsc pracy. To było bardzo ważne w tym pierwszym momencie, by ci przedsiębiorcy dostali to wsparcie. To udało się zrobić.

Jeśli pani marszałek pyta o doświadczenia i wnioski, to tak, właśnie to, co powiedziałam na początku, te doświadczenia i wnioski musimy wykorzystać. Dlatego zbudowaliśmy strukturę w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, specjalny departament właśnie po to, by te doświadczenia zachować i wykorzystać przy kolejnych trudnych zdarzeniach. Musimy być na to przygotowani, a ta pomoc musi być udzielana bardzo szybko, bo wiemy, że to jest klucz do tego, żeby ludzie jak najszybciej mogli stanąć ze wsparciem państwa na nogach.

Oczywiście, że cały czas prowadzimy spotkania w terenie. To jest bardzo ważne. Choćby ten przykład, o którym powiedziała pani marszałek, spółdzielni w Stroniu Śląskim. Przypominam, że przygotowaliśmy specjalne rozwiązanie dla spółdzielni i wspólnot, które do tej pory nie dostawały takiego wsparcia. Dzisiaj one rzeczywiście mogą starać się o właściwie bezzwrotną dotację, która pozwoli im odbudować części wspólne.

Tutaj była trudna sytuacja, ponieważ wydawało się, że przepisy wykluczają tych, którzy rozpoczęli pracę, zanim ten przepis, który znowelizowaliśmy, wszedł w życie, ale dzięki współpracy i zaangażowaniu pani marszałek i współpracy z ministerstwem rozwoju, z którym na każdym etapie byliśmy w kontakcie, dzisiaj już mamy dobrą wiadomość także dla tej wspólnoty. Będą mogli skorzystać z tej premii. *(Dzwonek)* To jest bardzo ważne, by być w takim kontakcie i by reagować na poszczególne sytuacje, bo skala tej pomocy to jedno, ale za tą skalą po prostu stoi rozwiązywanie konkretnych potrzeb i konkret-

nych problemów w bardzo konkretnych miejscach. Dokładnie tak do tej odbudowy podchodzimy.

Jeszcze raz powiem: to jest proces, to, co wielka woda zabrała w kilkanaście godzin, odbudowujemy i będziemy odbudowywać jeszcze jakiś czas. Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani minister.

Pani poseł Urszula Nowogórska z klubu PSL – Trzecia Droga zada pytanie w sprawie poziomu odbudowy infrastruktury hydrotechnicznej i przeciwpowodziowej w Polsce. To pytanie jest skierowane do ministra infrastruktury. Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Przemysław Koperski, którego witam serdecznie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Urszula Nowogórska:

Czy mnie słyhać? Teraz słyhać. Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poziom odbudowy infrastruktury hydrotechnicznej i przeciwpowodziowej w Polsce jest istotną kwestią ze względu na rosnące zagrożenia powodziowe wynikające ze zmian klimatycznych oraz dużej gęstości zaludnienia w dolinach rzecznych. Powódź w 2024 r. unaoczniała braki w systemie ochrony ludności i mienia przed żywiołami. Przez ostatnią dekadę brakowało prawnej polityki państwa, brakowało inwestycji w infrastrukturę hydrotechniczną i przeciwpowodziową. Należy rozbudować zbiorniki retencyjne, budować odpowiednią infrastrukturę, która ochroni Polaków przed powodzią. Równocześnie należy rozwijać system zarządzania ryzykiem powodziowym koordynowany przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, wdrażać programy edukacyjne i ostrzegania ludności poprzez SMS-y czy aplikacje mobilne.

Aktualnie część wałów jest w złym stanie technicznym, a system retencji wodnej pozostaje niewystarczający wobec częstych susz i nawałnych opadów. Dużym problemem jest też wzrost zabudowy na terenie zalewowym, który zwiększa potencjalne straty materialne. Potrzebne są inwestycje w nowoczesne technologie hydrotechniczne oraz konsekwentne przestrzeganie zasad planowania przestrzennego. Bardzo istotne jest również utrzymanie we właściwym stanie istniejących potoków i rzek. Mam tutaj na myśli czyszczenie z namulisk, wycinanie samosiejek, odtwarzanie tam i progów w korytach rzek i potoków. Bardzo ważne dla małych miejscowości i miasteczek jest to, by również tam podnosić poziom bezpieczeństwa poprzez bieżące utrzymanie i konserwację istniejących urządzeń. Mam tutaj na myśli np. rzekę Słomkę

Posel Urszula Nowogórska

w gminie Łukowica czy Potok Starowiejski w mieście Limanowa, w gminie Limanowa.

Chciałabym zadać dwa pytania. Jakie inwestycje poprawiające bezpieczeństwo hydrotechniczne i przeciwpowodziowe powstały czy są planowane po ubiegłorocznej powodzi? Jaki jest planowany koszt tych inwestycji? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Przemysław Koperski.

Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Przemysław Koperski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! To bardzo ważne pytania. Czasu jest niewiele, ale postaram się przekazać jak najwięcej informacji dotyczących tych kwestii. W związku z wystąpieniem powodzi we wrześniu 2024 r. Ministerstwo Infrastruktury, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, którego przedstawiciele są tutaj, na sali, oraz Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej podejmują działania mające na celu usunięcie szkód, odbudowę uszkodzonej infrastruktury, modernizację istniejących oraz budowę nowych obiektów i urządzeń wodnych.

Te działania po powodzi we wrześniu 2024 r. dzielą się na trzy etapy. Pierwszy etap to prace interwencyjne, usuwanie szkód bezpośrednio zagrażających zdrowiu i życiu oraz prace dotyczące innych obiektów infrastruktury drogowej i kolejowej, za którą również odpowiada Ministerstwo Infrastruktury. Drugi etap to odbudowa urządzeń wodnych, prace budowlane prowadzące do odtworzenia i zapewnienia funkcjonalności urządzeń i obiektów, aby parametry techniczne były zgodne ze stanem przed wystąpieniem powodzi we wrześniu 2024 r. Trzeci etap to budowanie odporności, modernizacja istniejących oraz budowa nowych obiektów i urządzeń wodnych. Pewnie tego dotyczyło główne pytanie, chociaż te etapy nie mają jasno określonych linii demarkacyjnych i mogą nachodzić na siebie.

W roku 2024 r. Wody Polskie zakończyły 274 zadania interwencyjne o wartości ponad 78 mln zł. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu zrealizował 187 zadań o wartości 72 mln zł, natomiast Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach – 87 zadań o wartości blisko 6 mln zł. W 2025 r. Wodom Polskim zapewniono finansowanie na kwotę prawie 300 mln zł, dokładnie 299 mln zł, na realizację zadań popowodziowych. Łącznie jest to 331 za-

dań. W ramach tej kwoty do końca tego roku RZGW we Wrocławiu planuje realizację 191 zadań o szacunkowej wartości 204 mln zł, natomiast Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach planuje realizację 140 zadań o szacunkowej wartości 95 mln zł. Do końca sierpnia tego roku zakończono już 116 zadań o wartości 34 mln zł, w tym we Wrocławiu 59 zadań o wartości 27 mln zł, natomiast w Gliwicach 57 zadań o wartości ponad 6 mln zł.

Warto dodać, że obszary nadzorowane przez regionalne zarządy gospodarki wodnej nie pokrywają się z granicami administracyjnymi regionów. RZGW w Gliwicach odpowiada częściowo za dorzecze i Odry, i górnej Wisły, a jeżeli chodzi o zarząd we Wrocławiu, to odpowiada oczywiście za dorzecze Odry częściowo na terenie województwa dolnośląskiego, a także opolskiego.

W 2025 r. zakończono realizację robót budowlanych na zbiorniku Stronie Śląskie, które objęły m.in. odbudowę grodzi kamiennieo-betonowej. Wartość prac wynosi 12 mln zł. Jednocześnie podejmowane były inne zadania na terenie Kotliny Kłodzkiej związane z ochroną bierną. Rozszerzone zostały prace m.in. na Białej Głuchołaskiej, na Białej Łądeckiej. Ich łączna wartość wyniesie 190 mln zł. M.in. dzięki tym środkom finansowym prowadzone są w tej chwili bardzo intensywne prace o wartości 50 mln zł, termin zakończenia wypada w ciągu najbliższego miesiąca, na zbiorniku Topola na Nysie Kłodzkiej. Ponadto dzięki dotacjom z budżetu państwa Wody Polskie na obszarze dotkniętym powodzią realizują również 13 inwestycji o charakterze przeciwpowodziowym. Te zadania to m.in. odbudowa rzeki Białej leżącej w południowej części województwa śląskiego, rzeka przepływa przez miasto Bielsko-Biała, rzeki Odry, rzeki Pilawy, cieku Iłownica, to Czechowice-Dziedzice, ochrona przeciwpowodziowa Bystrzycy Dusznickiej, Kamienneo Potoku, Bobru, modernizacja zbiornika Dzierżno Duże, budowa zbiorników Raclawice Śląskie oraz Kątki. Łączna wartość realizacji wskazanych inwestycji to ok. 1,3 mld zł.

W roku 2026 – jeszcze kilka słów o planach, bo czasu już jest niewiele – planowane jest wydatkowanie 200 mln zł na kontynuację zadań związanych z usuwaniem skutków powodzi, z czego w Gliwicach, w RZGW Gliwice to 29 zadań o wartości 80 mln zł, natomiast w RZGW we Wrocławiu to 82 zadania o wartości 120 mln zł. Są też plany dotyczące dalszej perspektywy czasowej 2027–2029. Planowane są zadania o łącznej wartości 692 mln zł, z czego 275 mln zł w RZGW Gliwice i 470 mln zł w RZGW Wrocław. Ponadto zostały przygotowane, szanowna pani poseł, Wysoka Izbo, programy redukcji ryzyka powodziowego dla zlewni, przede wszystkim na start dla zlewni Nysy Kłodzkiej, ale później również dla pozostałych zlewni dotkniętych skutkami powodzi we wrześniu 2024 r., czyli dla zlewni rzeki Białej, Iłownicy, Białej Głuchołaskiej, Kaczawy, Ścinawki, Bystrzycy, Olzy, Bobru, Opawy, Osobłogi (*Dzwonek*), przy czym te zlewnie, które przebiegają przez tereny transgra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski

niczne pomiędzy Polską a Czechami, są realizowane we współpracy i w porozumieniu ze stroną czeską.

Panie marszałku, wiem, że pan prosił o dyscyplinę czasową.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale będzie pan minister miał za chwilę następne 3 minuty.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Dobra.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Niech pan minister zostanie, jeżeli mogę prosić uprzejmie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! To bardzo ważne, co pan mówi o usuwaniu skutków klęsk żywiołowych i powodzi na terenach popowodziowych z 2024 r. Ale również bardzo proszę, żeby w tych wszystkich działaniach nie zapomnieć o województwie małopolskim. Miesiąc temu bodajże składałam taką interpelację do zarządu wód w Krakowie o to, aby wśród różnych działań inwestycyjnych planowanych do realizacji w 2026 r. również ująć taki może niewinny Potok Starowiejski przebiegający przez gminę Limanowa i miasto Limanowa, ale czyniący czasem wielkie zniszczenie i spustoszenie wśród mieszkańców, którzy znajdują się w jego obrębie. Dlatego bardzo gorąco proszę, oprócz tych ważnych inwestycji bieżących i inwestycji na Śląsku, nie zapomnieć o Małopolsce i o powiecie limanowskim. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, prosba, żeby pan nie zapomniał. Jeszcze 3 minuty pan ma.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Zapisane. Chcę powiedzieć, że to przepiękna miejscowość faktycznie położona w terenach górskich. Sam mieszkam przecież niedaleko i wiem, jak krytyczne potrafią być

sytuacje na potokach górskich, takich, jakie przepływają przez gminę Limanowa. Chcę powiedzieć, że te działania, o których mówiłem tutaj, pomimo że dysponentem środków finansowych jest RZGW Gliwice, Gliwice położone na terenie województwa śląskiego, to jednak swoim obszarem obejmują również zlewnie małej Wisły, częściowo górnej Wisły. Dlatego oddziałują na województwo małopolskie, ale również terytorialnie odpowiadają za województwo małopolskie. Tak że te zadania będą realizowane również w Małopolsce. Chcę również powiedzieć, że planowane są do realizacji – w tej chwili w trakcie przygotowania jest dokumentacja projektowa – zadania, które mogą być finansowane z Banku Światowego. To jest kompleks suchych polderów, które będą zlokalizowane w okolicach Oświęcimia przed Krakowem. Ale również inne inwestycje na terenie RZGW Kraków są zaplanowane. Tak że pamiętamy i te działania będą przygotowane. Jeżeli pani poseł pozwoli, to przygotujemy specjalną informację w formie pisemnej o tym, co się dzieje na terenie województwa małopolskiego.

Poseł Urszula Nowogórska:

Ze szczególnym uwzględnieniem powiatu limanowskiego. Gorąco o to proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Dobrze.

Poseł Urszula Nowogórska:

Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Szanowni Państwo! Już wracam do moich notatek. Chcę równocześnie powiedzieć o działaniach, które są realizowane z funduszy europejskich. Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko na lata 2021–2027 to łączna lokacja 612 mln euro. Oczywiście z tych środków finansowych będziemy realizować szereg zadań. Przede wszystkim w tych obszarach dotkniętych klęską żywiołową, ale nie tylko, o czym wspominałem wcześniej. Czyli dotyczy to zlewni rzeki Iłownicy, Bystrzycy Dusznickiej i Kamiennego Potoku. To są przede wszystkim zlewnie w województwie śląskim i dolnośląskim. Ale również jest planowane opracowanie dokumentacji dla zbiornika Raclawice Śląskie, modernizacja obwałowań Prudnika w województwie opolskim, przebudowa

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysł Koperski

wałów Jaśnicy i Gostynki w województwie śląskim oraz modernizacja polderu Oława w województwie dolnośląskim.

Tak jak wspominałem, Ministerstwo Infrastruktury prowadzi też bardzo intensywne rozmowy na temat nowego projektu Banku Światowego oraz Banku Rozwoju Rady Europy. Tutaj mówimy o wartości projektu 1,5 mld euro na lata 2027–2033. Będą tam zawarte komponenty chroniące ludność i gospodarkę przed skutkami powodzi i suszy. Mamy bardzo zaawansowane prace i rozmowy w tym obszarze. Jestem optymistą, jeżeli chodzi o zakończenie tych rozmów w przyszłym roku (*Dzwonek*) i uruchomienie środków finansowych.

Na końcu chcę powiedzieć, że oprócz tych działań, które podejmują Wody Polskie, trwa również odbudowa, praktycznie już zakończona, stacji pomiarowych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, które zostały zniszczone w czasie powodzi. Łączna wartość tych działań to jest blisko 1 mln zł. A z FEnIKS-a planowane jest pozyskanie środków w wysokości 8,5 mln zł dla Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Bardzo serdecznie dziękuję, panie marszałku i Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Agnieszka Buczyńska z Klubu Parlamentarnego Polska 2050 zada pytanie w sprawie kosztów niewprowadzenia ustawy o asystencji osobistej osób z niepełnosprawnościami. To pytanie zostanie zadane ministrowi finansów i gospodarki. Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

Bardzo proszę.

Musi pani włączyć... Karta jest włożona? Jak pani włoży kartę, to się od razu włączy.

Jest. Super.

Poseł Agnieszka Buczyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Osoby z niepełnosprawnościami wnoszą istotny wkład w życie społeczne i gospodarcze, jednak brak systemowej asystencji osobistej ogranicza ich samodzielność i aktywność zawodową, prowadząc do wykluczenia i wyższych kosztów dla państwa. Dlatego uchwalenie ustawy o asystencji osobistej osób z niepełnosprawnością jest nie tylko kwestią równości, ale też inwestycją w rozwój gospodarczy.

Opóźnienia wynikające z uwag Ministerstwa Finansów budzą niepokój, dlatego jako Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga pytamy: Czy Mi-

nisterstwo Finansów przeprowadziło kompleksową analizę kosztów zaniechania lub dalszego opóźnienia wejścia w życie ustawy o asystencji osobistej osób z niepełnosprawnościami? Jakie działania zostały podjęte przez ministerstwo, by zestawić te koszty z planowanymi kosztami wdrożenia ustawy? Druga kwestia. Jakie są przesłanki wskazane przez ministerstwo przemawiające za tym, że asystencja osobista osób z niepełnosprawnościami dubluje się ze świadczeniem wspierającym? Czy ministerstwo uwzględniło, że świadczenie wspierające jest obecnie jedynym świadczeniem opartym o nowoczesny model funkcjonalny, co czyni je narzędziem kierowania wsparcia, a nie jego formą rzeczową? Oraz czy ministerstwo finansów ma świadomość, że tysiące rodziców, rodzeństwa i innych bliskich osób z niepełnosprawnościami, w tym wiele wysoko wykwalifikowanych specjalistów, zostało trwale wykluczonych z rynku pracy z powodu braku odpowiednich mechanizmów wsparcia? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie za pytanie.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Minister finansów i gospodarki nie jest odpowiedzialny za prowadzenie prac w zakresie projektu związanego z wprowadzeniem rozwiązań dotyczących asystencji dla osób niepełnosprawnych. Dlatego też nie szacował, nie przygotowywał żadnych szacunków, zwłaszcza tych związanych z brakiem wejścia takich rozwiązań w życie, chociażby z tego powodu, że nigdy nie zgłaszał uwag co do tego, aby te rozwiązania nie weszły w życie. Nie było zatem żadnych powodów, żeby dokonywał takich szacunków. Jeżeli jakieś miałyby być dokonywane, to na pewno przez ministra rodziny.

Postawienie sprawy w ten sposób, że uwagi ministra finansów opóźniają wprowadzenie rozwiązania, jest, jak uważam, niewłaściwe, bo to by oznaczało, że nie należy zgłaszać żadnych uwag, nawet do złych projektów, tylko dlatego że niosą ze sobą jakiś dobry efekt na końcu. Czy on będzie dobry przy takim założeniu, z jakim został przedstawiony, to jest wielki znak zapytania. Wystarczy porównać pierwotną ustawę i obecną, zobaczyć, jak wiele rozwiązań nieosadzonych w obowiązującym systemie prawa ten projekt ze sobą niósł pierwotnie, jak bardzo nie uwzględniał obowiązujących zasad wynikających z różnych innych ustaw, m.in. ustawy o finansach publicznych, jak bardzo nie przewidywał żadnych mechanizmów kontroli, rozliczeń. Wystarczy prześledzić, jak ten pro-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk

jekt się zmieniał, m.in. dzięki uwagom ministra finansów.

Każdy z ministrów konstytucyjnych ma swoje obowiązki w ramach rządu. Minister finansów jest zobowiązany do dbania o to, aby wydatki były ponoszone w sposób celowy, ale i efektywny, a przede wszystkim w sposób, który umożliwia ich weryfikowanie, weryfikowanie tego, czy zostały prawidłowo rozdzielone i czy można je prawidłowo rozliczyć, tak aby uniknąć nieprawidłowości. I dlatego dopóki ten projekt był, jaki był, te uwagi były zgłaszane. Ja zwracam uwagę na to, że projekt nie znajduje się dzisiaj w fazie opiniowania, a nawet gdyby tak było, to oczywiście, tak jak powiedziałam, każdy minister konstytucyjny w ramach prac legislacyjnych, prac Rady Ministrów i stałego komitetu Rady Ministrów ma obowiązek analizować i ma prawo zgłaszać uwagi, jeżeli jego zdaniem rozwiązania albo są wadliwe, albo z różnych względów nie mogą być w takim kształcie zaakceptowane.

Minister finansów nigdy nie zgłosił uwagi, która szłaby w kierunku niewprowadzania tego typu rozwiązań. A jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, jakie przesłanki są za tym, żeby – tak jak jest to przedstawiane w uwagach ministra finansów... Chciałam tu tylko poinformować panią poseł, że nie tylko. Dyskusja, która się przetoczyła, wskazuje na to, że wystarczy porównać uzasadnienia do ustawy o świadczeniu wspierającym i ustawy o asystencji, aby de facto cele, które przyswycieczają wdrożeniu tych ustaw, uznać za praktycznie prawie identyczne. Dlatego też zgodnie z propozycjami ministra finansów można wybrać świadczenie o wyższej wartości lub też to drugie, jeżeli jedna z tych... Osoba, która w wyniku przyjęcia tych rozwiązań miałaby otrzymywać jedno i drugie, może wybrać albo jedno, albo drugie, albo też mogą być wprowadzone jakieś rozwiązania, które by umożliwiały przyjmowanie jednego i w jakimś wymiarze drugiego, ale nie – dublowania takiego świadczenia.

Jeszcze co do skutków: myślę, że w ogóle tych skutków z tytułu wprowadzenia lub z tytułu niewprowadzenia nawet nie można byłoby policzyć, bo na pewno znane są pani poseł rozwiązania zawarte w tej ustawie, które mówią o tym, że aby uzyskać to świadczenie, trzeba spełniać warunki, że dopiero komisja decyduje o tym, jaka liczba godzin asystencji osobie niepełnosprawnej zostanie przydzielona. Więc trzeba byłoby mieć informację, ile osób w ogóle zostanie uznanych za te, które spełniają warunki uprawniające do otrzymania wsparcia, ile godzin im komisja przydzieli, o jakim charakterze będzie ta asystencja, czy te godziny będą przyznane w maksymalnym czy w minimalnym wymiarze. Zwracam bowiem również uwagę, że z projektu wychodzącego od kwestii miejsca, rodziny od początku wynika, że przyznaje się to świadczenie tylko, jeżeli komisja uzna, że wsparcie, które przysługiwałoby danej oso-

bie, jest wsparciem o... Nie pamiętam teraz dokładnej liczby godzin, ale liczba godzin wsparcia, która należałaby się danej osobie, musi być ustalona, o ile pamiętam, na poziomie co najmniej 20 godzin. To oznacza, że jeżeli komisja uzna, że wsparcie to np. 10 godzin miesięcznie, bo osoba wymaga jakiegoś konkretnego wsparcia, np. zawieszenia jej, powiedzmy, kilka razy w miesiącu na rehabilitację, czyli suma godzin będzie poniżej 20, to nie przyznaje się jej godzin. A więc policzenie takich skutków musiałyby mieć tysiące założeń i nie sądzę nawet, żeby minister rodziny mógł te kwestie policzyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Buczyńska:

Pani Minister! Chciałabym mieć świadomość, że po stronie Ministerstwa Finansów istnieje przeświadczenie o tym, że proponowany projekt ustawy o asystencji osobistej osób z niepełnosprawnością to jest inwestycja, a nie wydatek dla naszego państwa, bo wzmacnianie samodzielności i aktywności osób z niepełnosprawnością powoduje, że te osoby, podejmując aktywność zawodową, nie korzystają z różnego rodzaju świadczeń. Nie zgodzę się też z opinią, że ciężko oszacować koszt niewprowadzenia tej ustawy. Chciałabym bardzo, żeby Ministerstwo Finansów miało świadomość, że dalsze opóźnianie wejścia w życie tej ustawy jest kosztem dla budżetu naszego państwa.

Na sam koniec chciałabym jeszcze raz powtórzyć pytanie: Czy ministerstwo ma świadomość, że niewprowadzenie tej ustawy powoduje też, że tysiące rodziców, rodzeństwa i innych bliskich osób z niepełnosprawnością, w tym wielu (*Dzwonek*) wysoko wykwalifikowanych specjalistów, zostało trwale wykluczonych z rynku pracy z powodu braku odpowiednich mechanizmów wsparcia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Jak już powiedziałam, minister finansów nigdy nie kwestionował wejścia w życie tej ustawy, co oznacza, że

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk

popiera jej wejście. Natomiast czy można policzyć te skutki? To jest zadanie ministra rodziny, jeżeli uzna on liczenie za stosowne. Minister finansów nie opóźnia tych prac, o tym też mówiłam. Minister finansów w zakresie swoich obowiązków ma dbanie o rzetelne, racjonalne i prawidłowe wydatkowanie środków. Projekty przedstawiane dotychczas uniemożliwiały jakąkolwiek kontrolę, a nawet w ogóle nie dawały możliwości jakiegokolwiek kontroli prawidłowego i rzetelnego rozliczenia środków wydanych na ten cel, wręcz mogły prowadzić do nadużyć. To było przedmiotem wielu dyskusji i wielu zmian, które dopiero po czwartym, piątym projekcie uzyskały taki kształt, który umożliwił pracę nad nim w ramach komitetu. Dzisiaj te prace są bardzo zaawansowane i, o ile wiem, dzisiaj również ten projekt będzie przedmiotem dalszej dyskusji w Komitecie. Tak więc z punktu widzenia ministra finansów nie ma żadnego opóźnienia, a minister finansów wykonuje swoje obowiązki w zakresie dbania o prawidłowe wydatkowanie środków publicznych, co wiąże się również z przestrzeganiem zasad, aby wprowadzane rozwiązania umożliwiały rzetelną weryfikację wydatkowanych środków. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Na zaproszenie pani posłanki Ewy Szymanowskiej do Sejmu przyjechali, przybyli, przyszli uczniowie i nauczyciele CLX Liceum Ogólnokształcącego im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” z Warszawy. Witam was serdecznie. *(Oklaski)*

Pan poseł Łukasz Litewka z klubu parlamentarnego Lewica zada pytanie w sprawie wniosku ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego dotyczącego wprowadzenia moratorium na odstrzał łosi. To pytanie jest skierowane do ministra klimatu i środowiska. Odpowiada na to pytanie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała.

Jest pan minister? Dzień dobry, panie ministrze. Panie pośle, zapraszam.

(Poseł Marcin Józefaciuk: Mikrofon trzeba włączyć.)

(Poseł Łukasz Litewka: Jest karta włożona. A teraz? Przepraszam.)

Słuchać, panie pośle.

Poseł Łukasz Litewka:

Zacznę jeszcze raz.

Bez wątpienia łoś jest jednym z symboli lasów Polski. Łosie w Polsce po wielu latach intensywnych polowań były na skraju dramatycznej sytuacji. Na początku XXI w. w kraju na skutek polowań żyło

zaledwie ok. 2 tys. osobników, a szczególnie zagrożona była unikalna subpopulacja w rejonie Bagien Biebrzańskich. To, co człowiek zniszczył przez lata, odbudowało się po ponad 20 latach, po prawie dwóch dekadach. Obecnie populacja powoli się odbudowuje. Zgodnie z wynikami monitoringu stacji badawczej w 2024 r. liczba łosi była szacowana na ok. 38 tys. osobników. Nie ma jednak danych, które by potwierdziły, że ta liczba jest obecnie zbyt duża. Mimo tego pan minister rolnictwa Stefan Krajewski chce być zapamiętany jako minister, który wróci do czasów, o których przed chwilą powiedziałem. Minister Krajewski chce znieść zakaz odstrzału łosi, argumentując to ich rosnącą liczebnością i szkodami, jakie wyrządzają. Tym samym pan minister, który raptem niedawno objął stanowisko, wraca do pomysłu pana ministra Szyszko, który pod wpływem presji społecznej ze swojego pomysłu na szczęście szybko się wycofał. Zaznaczam, że populacja łosia wciąż nie jest stabilna, a odstrzał nie rozwiąże problemów wypadków komunikacyjnych, które podaje się jako główną przyczynę.

Pani Minister Hennig-Kloska! W koalicji rządzącej trwa właśnie handel przyrodą. Jako Lewica nie przystępujemy do tych negocjacji, bo według nas przyrodą się nie handluje. Czy ochrona pięciu gatunków ptaków naprawdę usprawiedliwia poświęcenie odradzającej się blisko 25 lat populacji łosia i otwarcie furtki do myśliwskich trofeów kosztem dobra przyrody? Dlaczego tutaj, na tej sali, chcemy nieetycznie handlować gatunkami? Tak naprawdę nie mówimy tylko o łosiu, ale także o wszystkich innych zwierzętach. Nie handlujemy przyrodą, bo nie jesteśmy jej własnością. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, zapraszam.

Jak pana znam, to będzie pan łosia bronił. Notabene jak będzie pan go bronił, to niech pan pamięta, że mogę stanąć przy panu w tej obronie.

Bardzo proszę, panie ministrze Dorożała.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie. Tak, oczywiście, łosia należy bronić i edukować w tym zakresie. Dosłownie kilka dni temu, w ostatni weekend, w Biebrzańskim Parku Narodowym odbyła się kolejna z akcji edukacyjnych dla lokalnej społeczności i dla turystów właśnie dotycząca łosia, który jest, można powiedzieć, symbolem tamtych terenów, żyje tam od lat.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala

Tego na pewno potrzebujemy. Jest w ogóle duża potrzeba takiej systemowej edukacji w mówieniu o roli dzikich zwierząt, też koegzystencji, jeśli chodzi o człowieka i dziką zwierzynę. Potwierdzam, takie pismo, taka inicjatywa ze strony ministerstwa rolnictwa się pojawiła. Oczywiście my w resorcie klimatu i środowiska nie planujemy żadnych zmian w tym obszarze. Też nie widzimy podstaw merytorycznych. Oczywiście taka dyskusja u nas wewnętrznie się odbyła po tym wniosku. Nie widzimy też podstaw do tego, żeby w ten sposób faktycznie negocjować, przesuwać dane gatunki zwierząt. Dyskusja o ptakach toczyła się zupełnie obok i to nie powinno mieć nic wspólnego z tym, żebyśmy teraz negocjowali: takie czy inne zwierzę za ochronę innych zwierząt.

Jeśli chodzi, szanowni państwo, o łosia w ogóle, to te liczby, które się pojawiają, to jest faktycznie między 30 a 40 tys. Sukces, jeżeli chodzi o wzrost populacji, jest widoczny. Natomiast w porównaniu z np. jeleniami, których w Polsce jest ok. 300 tys., to łosi jest cały czas dużo, dużo mniej.

Pozwoliłem sobie przygotować statystyki dotyczące wypadków drogowych, też z danych Policji, które się pojawiają. One też tego nie potwierdzają. Wręcz przeciwnie, w ciągu ostatnich lat nastąpił duży spadek zdarzeń drogowych z udziałem dzikiej zwierzyny. W zasadzie można powiedzieć, że one są na poziomie tego, co było w 2009 r. z jakimś wzrostem do mniej więcej 2015 r., później ze spadkiem.

Oczywiście łos, szanowni państwo, jest na liście gatunków łownych, ale jest objęty moratorium od 2001 r. I po tej decyzji faktycznie ten sukces populacyjny łosia jest w Polsce bardzo widoczny. My z punktu widzenia przyrodniczych elementów widzimy bardzo dużą rolę w ekosystemie łosia, który stał się trochę takim bohaterem. Jest symbolicznym zwierzęciem. Nie wiem, czy państwo wiecie, nie wiem, czy pan poseł wiedział, że jest taki łos Emil z Polski, który jest monitorowany. Dzisiaj jest on gdzieś mniej więcej na terenie Austrii. W całej Europie powstały fanpage'e właśnie dla łosia Emila, który z Polski przewędrował przez Czechy, Niemcy, Austrię. Ludzie robią mu zdjęcia na drodze itd. I on sobie tam żyje. To jest młody samiec, który podróżuje. To też jest ciekawe, pokazuje, jakie zdolności mają łosie do przemieszczania się po Europie. One oczywiście odgrywają też ogromną rolę w ekosystemie. Np. – widzimy to w Biebrzańskim Parku Narodowym – łosie tworzą mikrośrodowiska, zjadają trawę, pędy, robią taką przestrzeń do różnorodności siedlisk. Łos jest także ważnym ogniwem w łańcuchu drapieżników, bo wilki polują, zdarza się, że rysie, często też padlina łosia jest ważnym elementem w łańcuchu pokarmowym.

Odbywa się szacowanie szkód wyrządzonych przez łosie. Takie szkody się pojawiają wśród różnych gatunków. To jest monitorowane. Za takie szkody są wypłaty z budżetu państwa. Jeśli państwo polskie zdecydowało się chronić określone gatunki zwierząt,

to za takie szkody, np. w przypadkach szkód rolniczych, oczywiście są wypłacane środki.

Widzimy też jako resort klimatu i środowiska ogromne – powiedziałem to na początku – znaczenie łosia pod kątem edukacji przyrodniczej. Z takim podziwem patrzę na zaangażowanie wielu przyrodników, chociażby pod Warszawą czy w okolicach Kampinoskiego Parku Narodowego, gdzie ten łos jest bardzo symboliczny, gdzie prowadzone są oddolne działania edukacyjne, np. żeby zmieniać ogrodzenia, bo zdarza się, że łosie nabijają się na ogrodzenia, które mają ostre końce. Jeśli taka inicjatywa się pojawi, to też chcielibyśmy to w szerszym aspekcie wspierać. Takie rzeczy już się dzieją. Widzimy to w mediach społecznościowych.

A więc łos, po pierwsze, nie wyrządza jakichś bardziej istotnych szkód. Po drugie, nie potwierdzają tego dane, że tych wypadków jest więcej. Po trzecie, uważamy za zasadne, aby łosia faktycznie nadal chronić, bo jest to zwierzę z ogromną rolą w całym łańcuchu, o którym powiedziałem na samym początku. Bardzo dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, nie włączył pan mikrofonu. Jeszcze raz.

Poseł Łukasz Litewka:

Dziękuję, panie ministrze, za ten głos. Dziękuję, że ministerstwo jest po tej słusznej stronie. Ja tylko dopowiem, że ten znany łos Emil wiedział, co robił, jak uciekał z Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Mam taką refleksję, która pewnie wiele nie wniesie, ale ostatnio bardzo dużo zadziwiających rzeczy zdarza się na linii człowiek – przyroda. Ktoś myli człowieka z dzikiem, myśliwi nie wiedzą, jak wyglądają łabędzie, ktoś atakuje łosia, za chwilę będą atakowali bobra. Myślę, że raczej powinniśmy sobie w głowach ułożyć współpracę i akceptację przyrody, niż po prostu z nią walczyć, bo to chyba nikomu nie wyszło na dobre. *(Oklaski)* No dobra. Nie wiem, czy byłem za mądry, czy nie. Tak po prostu przyszło. Dzięki.

Pan poseł Grzegorz Płaczek z klubu parlamentarnego Konfederacja zada pytanie w sprawie warunków finansowych, przeznaczenia oraz konsekwencji dla Polski związanych z pożyczką 45 mld euro w ramach unijnego programu SAFE i potencjalnych planów przekazania zakupionego sprzętu Ukrainie. To pytanie będzie zadane ministrowi obrony narodowej. W imieniu ministra obrony narodowej odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Paweł Bejda.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Grzegorz Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym zadać kilka pytań dotyczących programu SAFE i ReArm Europe. Od 27 kwietnia br. próbuję w oparciu o interpretację poselską, sygn. 2025/IP024, uzyskać informację od Ministerstwa Obrony Narodowej, jaki procent uzbrojenia w Polsce będzie kupowany z otrzymanych środków w ramach programu SAFE. Wiemy, że Unia Europejska stawia warunek, że minimum 65% komponentów musi pochodzić z regionu Unii Europejskiej, EFTA albo Ukrainy. Chodzi o produkty proste, które są u podstaw produkcji końcowego sprzętu wojskowego. Nie udało mi się uzyskać takiej odpowiedzi. 13 maja państwo wróciliście do mnie z odpowiedzią zwrotną i poinformowaliście mnie, że państwo nie posiadacie takiej informacji. Odesłaliście mnie państwo do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Polska Grupa Zbrojeniowa nie udzieliła mi odpowiedzi na to pytanie. W związku z tym ponawiam to pytanie z mównicy sejmowej: Jaki procent sprzętu wojskowego zakupowanego w ramach programu SAFE będzie kupowany od producentów i od firm z siedzibą w Polsce?

Drugie pytanie. W nawiązaniu do kolejnej interwencji poselskiej z dnia 12 sierpnia 2025 r. przekazałem zapytanie na ręce pana wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza. Było to pytanie dotyczące tego, czy sprzęt zakupiony przez Polskę w ramach programu SAFE będzie przekazywany bezpłatnie Ukrainie, a jeśli tak, to w jakim stopniu, w jakiej ilości, jaki procent tego sprzętu. Państwo poinformowaliście mnie 5 września o tym, że potrzebujecie więcej czasu na to, aby udzielić mi odpowiedzi. Proszę wybaczyć, ale od 12 sierpnia to już prawie (*Dzwonek*) 1,5 miesiąca, więc bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź. Proszę nie informować mnie, czym jest SAFE i czym jest ReArm Europe, bo to wiem. Serdeczna prośba o udzielenie mi szczegółowych odpowiedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, panie ministrze. Przyszedł pan nie z tej strony co zawsze i się skołowałem, tak że przez chwilę nie wiedziałem, gdzie jestem.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Stamtąd lepiej słyhać, panie marszałku. Tutaj, w ławach rządowych, absolutnie ta słyszalność jest dwa razy gorsza.

(*Posel Grzegorz Płaczek: To prawda.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Stąd niektóre odpowiedzi.
Dobra, okej, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym nakreślić szerszy kontekst, w którym umiejscowiony jest instrument SAFE. Wynika on z dwóch opracowanych przez Unię Europejską dokumentów. Po pierwsze, jest to biała księga dla europejskiej obronności. Jest to dokument zaprezentowany 19 marca przez Komisję Europejską oraz wysoką przedstawiciel Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Kają Kallas. Jest to strategiczno-koncepcyjny dokument na temat przyszłości obronności europejskiej, który aktualizuje analizy zagrożeń i wyzwania dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz wyznacza kierunki wzmocnienia zdolności wojskowych państw członkowskich, ich gotowości do reagowania na zagrożenia militarne, wsparcia europejskiego przemysłu zbrojeniowego oraz budowy wspólnego rynku produktów obronnych.

Drugi dokument to ogłoszona przez przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen 4 marca br. inicjatywa ReArm Europe, czyli pięciopunktowy plan mający na celu wzmocnienie zdolności obronnych Unii Europejskiej poprzez mobilizację ok. 800 mld euro do końca dekady. Stanowi to odpowiedź i propozycję działań wobec istniejących i przyszłych zagrożeń, a przede wszystkim może doprowadzić do zwiększenia zdolności produkcyjnych sektora obronnego. Przewiduje konkretne środki prawne i finansowe, mające na celu wsparcie inwestycji obronnych w Europie. Obejmuje rozwiązania w zakresie uwolnienia krajowych środków publicznych, pożyczki na zakupy kluczowych systemów obronnych, przekierowanie funduszy unijnych, zaangażowanie Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz mobilizację kapitału prywatnego. ReArm Europe jest kluczowym elementem wspomnianym w białej księdze, która stanowi ramy dla nowego podejścia do obronności, ponieważ identyfikuje potrzeby inwestycyjne oraz określa strategiczne priorytety.

Z wielkim zadowoleniem odnotowaliśmy opublikowanie białej księgi dla europejskiej obronności oraz dostrzegamy ogromną wartość dodaną tego planu. W dłuższej perspektywie ten pięciopunktowy plan stanowiący kluczowy element wspomniany w białej księdze poprzez swoje wszechstronne i horyzontalne działania z pewnością wpłynie na zwiększenie gotowości obronnej Unii Europejskiej. Podstawę prawną instrumentu SAFE stanowi art. 122 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Pogorszenie się sytuacji w zakresie bezpieczeństwa w Unii Europejskiej jest wyjątkowym zdarzeniem, które ma ogromny

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda

i potencjalnie zakłócający wpływ na dostawy produktów związanych z obronnością, co może mieć poważny wpływ na finanse publiczne państw członkowskich.

Rozporządzenie Rady Unii Europejskiej na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa Europy jest jednym z elementów tego planu. Oferuje 150 mld euro w długoterminowych pożyczkach dla państw członkowskich. Może się stać katalizatorem dla rozwoju europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Ma on na celu przyspieszenie i zwiększenie zdolności obronnych państw członkowskich w zakresie pozyskania sprzętu wojskowego oraz usług i inwestycji z tym związanych poprzez pożyczkę na korzystnych warunkach, której kwota główna zaczyna być zwracana dopiero po 10 latach, a okres spłaty wynosi w sumie 45 lat. Ma on na celu również rozwinięcie interoperacyjności w Unii Europejskiej poprzez wspólne zakupy, wzmocnienie europejskiego przemysłu obronnego przez ograniczenie wsparcia do produktów w co najmniej 65% europejskich oraz rozwinięcie współpracy z Ukrainą, np. poprzez wspólne zakupy.

Chciałbym podkreślić, że uzgodnienie i opublikowanie SAFE postrzegamy przede wszystkim jako niebywały sukces polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Instrument SAFE będzie premiował kontrakty wspólne z udziałem co najmniej dwóch państw członkowskich, jednak przez rok od wejścia dokumentów w życie do maja 2026 r. uwzględniane będą również kontrakty zawarte przez jedno państwo. Co ważne, dokument akceptuje potrzeby państw członkowskich najbardziej narażonych na potencjalną agresję, zwłaszcza ze strony Rosji i Białorusi.

W programie oczywiście mogą również brać udział takie państwa jak Ukraina, państwa EFTA, Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, państwa kandydujące, a także państwa, z którymi Unia Europejska podpisała tzw. security and defense partnership. Z tymi państwami Unia Europejska będzie mogła zawrzeć dodatkowe porozumienie określające warunki udziału w programie. Instrument SAFE będzie głównym źródłem synergii z polityką obronną Unii Europejskiej oraz wdrażaniem strategicznego kompasu na rzecz bezpieczeństwa i obrony. Takie podejście do zamówień realizowanych na zasadzie współpracy powinno przynieść korzyść państwom członkowskim, ponieważ będą one mogły obniżyć swoje koszty, zwiększyć efektywność wydatków na obronność, a także zwiększyć interoperacyjność swoich sił zbrojnych.

Korzyści dla Polski należy upatrywać w możliwości zwiększania szerokiego spektrum zdolności poprzez pozyskiwanie wielu różnych systemów obejmujących amunicję i pociski, systemy artyleryjskie, zdolności lądowe, np. czołgi, wyposażenie indywidualne żołnierza, małe drony i systemy przeciwdronowe, ochrony infrastruktury krytycznej, zdolności cy-

ber oraz mobilność wojskową i przeciwmobilność, chociażby w ramach programu „Tarcza Wschód”. Kategoria druga dotyczy systemów obrony powietrznej i przeciwrakietowej, zdolności morskich, w tym okrętów podwodnych (*Dzwonek*), większych systemów dronowych i przeciwdronowych, transport powietrzny, tankowanie w powietrzu, zdolności kosmiczne, a także sztuczną inteligencję oraz systemy walki elektronicznej.

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, to...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale zrobimy to na dwa rzuty, dobra?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda:

Dobrze.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Teraz pan poseł zada pytanie, natomiast pan, jeśli mogę pana o to poprosić, panie ministrze, chwilę poczeka i będzie miał pan na wypowiedź następne 3 minuty.

Zapraszam pana posła.

Poseł Grzegorz Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Robi pan dokładnie to, o co serdecznie prosiłem, żeby pan tego nie robił. Ktoś panu napisał tekst i pan informuje opinię publiczną oraz nas, posłów, o tym, czym jest SAFE, ReArm Europe. My to wiemy. Pytanie jest bardzo konkretne: Ile z tych 45 mld zł, które otrzymamy w ramach pożyczki... Przypominam, że to jest pożyczka, którą będziemy spłacać. Szybko w głowie policzyłem, że tegoroczni maturzyści będą już na emeryturze, kiedy będziemy kończyć spłatę tej pożyczki. Rozumiem potrzeby obronności, ale jeszcze raz powtórzę dwa pytania. Ile procent tej kwoty zostanie zainwestowane w Polsce? Ile na tym zyska polski przemysł obronny? To jest pierwsze pytanie. I drugie pytanie: Ile procent zakupionego sprzętu wojskowego zostanie przekazane czy ile planuje się przekazać bezpłatnie stronie ukraińskiej? To są dwa obszary. I serdecznie proszę, aby pan zapomniał o tym, co ktoś napisał. Jeżeli państwo nie chcecie udzielić opinii publicznej i posłom takiej informacji (*Dzwonek*), to proszę to po prostu powiedzieć po męsku, prosto w oczy. Przyjmę tę odpowiedź jako niezadowolającą, ale taką, która pada z mównicy sejmowej. Bardzo panu ministrowi dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, oczywiście ogromnym sukcesem jest to, że pozyskaliśmy 47 700 mln euro, tj. ok. 180 mld zł, z programu SAFE. Tak jak powiedziałem, są to oczywiście pożyczki, karencja jest 10-letnia, 45-letni okres spłaty. Jest to bardzo tani pieniądz, który przede wszystkim chcemy zainwestować w polskie zakłady zbrojeniowe. Tak jak pan wie, byłem ojcem poprawki do ustawy o obronie ojczyzny. Chcieliśmy zapisać w tej ustawie, żeby przynajmniej 50% wydatków na sprzęt, zbrojenia zostawało w polskich zakładach zbrojeniowych. Dążymy do tego w sposób naprawdę bardzo stanowczy i bardzo skuteczny, nie tylko zamawiając w polskich zakładach zbrojeniowych poszczególne sprzęt – zakładów jest naprawdę dużo – ale i pozyskując technologię po to, żeby w przyszłości produkować dany sprzęt, dane uzbrojenie, a także pozyskiwać w ramach offsetu zdolność w zakresie tzw. upgradowania i modernizacji sprzętu, który jest kupiony za granicą.

Pyta pan, ile tego zostanie w polskich zakładach zbrojeniowych. Po pierwsze, o tym, jaki sprzęt będzie kupowany w ramach programu SAFE w pierwszej kolejności, decyduje nie Ministerstwo Obrony Narodowej, de facto ministrowie, ale Sztab Generalny WP. Sztab Generalny WP określa w planie modernizacji technicznej, co trzeba najpierw kupić i w jakiej ilości oraz w jakich latach. Zadaniem Agencji Uzbrojenia jest znalezienie najlepszego sprzętu w pierwszej kolejności na rynku polskim oraz zakup tego sprzętu dla polskiej armii.

Następne pytanie dotyczyło tego, ile sprzętu pójdzie na Ukrainę. Panie pośle, decyzje dotyczące donacji, które do tej pory były przekazywane Ukrainie, były podejmowane przez Radę Ministrów. Ministerstwo Obrony Narodowej nie podejmuje samodzielnie decyzji, podejmuje je Rada Ministrów. Tak było, tak jest i tak będzie. Jeśli chodzi o to, czy ten sprzęt – i ile – pójdzie na Ukrainę, to proszę mi wierzyć, że jest absolutnie za wcześnie, żebyśmy dzisiaj na ten temat konkretnie mówili, bo to jest po prostu niemożliwe. My w tej chwili jesteśmy np. na etapie pozyskiwania zapewnienia ze strony polskiego przemysłu zbrojeniowego, że sprzęt, o który pytamy, będzie mógł być wyprodukowany w Polsce i w jakiej ilości. To są bardzo ważne i kluczowe pytania. Proszę mi wierzyć, że Agencja Uzbrojenia jest jako zamawiający w kontakcie z przedstawicielami nie tylko państwowego polskiego przemysłu zbrojeniowego, czyli Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale także prywatnego przemysłu zbrojeniowego, dlatego że w pierwszej kolejności pytamy,

czy dany sprzęt (*Dzwonek*), dane uzbrojenie można kupić w polskich zakładach zbrojeniowych. Proszę mi wierzyć, że dla nas jest to priorytet.

(*Posel Grzegorz Płaczek*: Szanowny panie ministrze, chcę panu powiedzieć, że Polska, ubiegając się o te miliardy złotych, będzie musiała wskazać, na co te pieniądze będą wydane. Czy tak po prostu sobie napisaliśmy 45 mld zł? Bo to się wyklucza.)

Nie, nie. Zazaczyłem, w jakich obszarach chcemy zapewnić sprzęt, w który będzie wyposażona polska armia. Wyraźnie te obszary wskazałem w swoim wystąpieniu, którego pan uważnie słuchał.

(*Posel Grzegorz Płaczek*: Słuchałem.)

Unia Europejska dowiedziała się, w jakich obszarach obronnościowych chcemy ten sprzęt kupić, i przyznała na to 43,7 mld euro.

(*Posel Grzegorz Płaczek*: Czyli już wiemy, na co chcemy wydać te pieniądze.)

Panie pośle...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panowie, halo, halo, przepraszam bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie ministrze, panie pośle...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, panie pośle, mam dla was superpropozycję. Zapraszam pana pośła do ław rządowych, do pana ministra. Pogadajcie sobie. Bardzo proszę, pogadajcie sobie.

(*Posel Grzegorz Płaczek*: Jeżeli pan minister przyjmie i zaakceptuje możliwość rozmowy, to z wielką przyjemnością.)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda*: Bardzo proszę, panie pośle.)

O, super, tak to powinno wyglądać, bo to jest Sejm. Przechodzimy dalej.

Pan poseł Marcin Ociepa z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zada pytanie w sprawie konieczności wywłaszczenia Ambasady Federacji Rosyjskiej w Warszawie celem zabezpieczenia siedziby MON, KPRM i Belwederu. Pytanie to jest skierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowie w imieniu prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Wojciech Zajączkowski.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy do czynienia z sytuacją, w której ambasada Federacji Rosyjskiej znajduje się ok. 500 m od głównej siedziby Ministerstwa Obrony Narodowej, od Belwederu, czyli siedziby prezydenta, a także od kompleksu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przy ul. Parkowej. Bramy są vis-à-vis Parkowej i ambasady rosyjskiej. Oczywiście mamy do czynienia z konwencją wiedeńską w stosunkach dyplomatycznych z 1961 r., która chroni przedstawicielstwa dyplomatyczne. Ale pamiętajmy też, że ta konwencja zakłada, że te placówki mają służyć działalności dyplomatycznej, a nie wywiadowczej czy sabotażowej, a przecież tylko za naszych rządów zatrzymaliśmy ponad 100 sabotażystów, którzy przygotowywali się do działalności wywrotowej na terytorium Polski wymierzonej w polską infrastrukturę.

Mamy do czynienia z nowym zjawiskiem. Mianowicie Rosja w ramach eskalowania swoich relacji i konfliktu z NATO zdecydowała się wysłać drony bojowe nad terytorium Polski. To jest moment, kiedy można w końcu sięgnąć po instrument noty dyplomatycznej i skierować do Federacji Rosyjskiej wniosek o zmianę tej lokalizacji, dlatego że Rzeczpospolita przecież ma znaczną liczbę celów publicznych, które może zrealizować w tym właśnie miejscu, zamiast ambasady Federacji Rosyjskiej. Pierwszy z brzegu, który wskazujemy w projekcie uchwały autorstwa klubu Prawa i Sprawiedliwości, to jest instalacja systemów antydostępowych, antydronowych w bezpośrednim sąsiedztwie Ministerstwa Obrony Narodowej.

W związku z tym informuję Wysoką Izbę, że marszałek Sejmu skierował projekt naszej uchwały do połączonych komisji: Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej. Apeluję niniejszym do pana marszałka i do szefów tych komisji o bezzwłoczne procedowanie nad tą uchwałą. Chodzi o to (*Dzwonek*), żeby panu ministrowi i temu rządowi dać instrument do ręki, dzięki któremu przestrzegą Federację Rosyjską, że powtarzanie tego typu incydentów będzie skutkowało utratą tego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, zapraszam.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Trochę nam przeszkadzacie, powiem szczerze. Niedużo i damy sobie z tym radę, ale będzie lepiej...

Dzień dobry, panie ministrze.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wojciech Zajączkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie zadane przez pana posła Ociepę, chciałbym się skupić na stronie prawnej zagadnienia, ponieważ jest ona nieco bardziej złożona. Zacząłbym od tego, że nieruchomości przy ul. Belwederskiej 49, na której zlokalizowana jest ambasada Federacji Rosyjskiej, została przekazana stronie rosyjskiej na podstawie umowy międzynarodowej, czyli porozumienia między rządem PRL i rządem ZSRR o użytkowaniu działek ziemi przeznaczonych pod siedziby ambasad w Warszawie i w Moskwie. Tę umowę zawarto w 1972 r. Strony wykonały tę umowę. Rosjanie postawili swój budynek na działce przy ul. Belwederskiej 49. Podobnie strona polska wybudowała kompleks składający się z budynku ambasady i zabudowań mieszkalnych przy ul. Klimaszkińska w Moskwie.

Nieruchomości przy ul. Belwederskiej 49 przysługują status nieruchomości dyplomatycznej w świetle postanowień konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r. Co z tego wynika? Przytoczę tutaj fragment art. 22 tejże konwencji: Pomieszczenia misji dyplomatycznych są nietykalne. Państwo przyjmujące ma szczególnie obowiązek podjęcia wszelkich stosownych kroków w celu ochrony pomieszczeń misji przed jakimkolwiek wtargnięciem lub szkodą oraz zapobieżenia jakiegokolwiek zakłóceniu spokoju misji lub uchybieniu jej godności. Pomieszczenia misji nie podlegają rewizji, rekwizycji, zajęciu lub egzekucji.

Zgodnie z postanowieniami konwencji wiedeńskiej nawet w sytuacji zerwania stosunków dyplomatycznych, konfliktu zbrojnego czy odwołania misji państwo przyjmujące jest zobowiązane do ochrony nieruchomości dyplomatycznych.

Oprócz konwencji wiedeńskiej w odniesieniu do tego problemu należy się kierować również normami prawnymi mającymi charakter zwyczajowy i dotyczącymi immunitetu państwa. Jest to skodyfikowane w konwencji ONZ o immunitetach jurysdykcyjnych państw i ich właściwości. Konwencja nie weszła w życie. Polska nie jest stroną tej konwencji, ale generalnie uważamy te normy za obowiązujące. Nieruchomościom dyplomatycznym zgodnie z tymi normami przysługuje immunitet jurysdykcyjny, co oznacza niemożliwość podjęcia działań w celu odzyskania przed organami sądowymi i administracyjnymi nieruchomości dyplomatycznej, i immunitet egzekucyjny, czyli wykluczenie możliwości egzekucji wyroku sądowego w odniesieniu do nieruchomości.

Status prawny nieruchomości dyplomatycznych nie może być warunkowany przepisami prawa wewnętrznego państwa przyjmującego, gdyż normy prawa międzynarodowego mają pierwszeństwo przed prawem wewnętrznym.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wojciech Zajączkowski

Pozbawienie Federacji Rosyjskiej prawa do nieruchomości przy ul. Belwederskiej 49 wymagałoby nie tylko wypowiedzenia porozumienia z 1972 r. Takie posunięcie nie spowodowałoby automatycznie zmiany stanu prawnego nieruchomości w świetle prawa polskiego. Aby to nastąpiło, konieczne byłoby wszczęcie postępowań sądowych i administracyjnych w celu podważenia tytułu prawnego użytkownika wieczystego do nieruchomości. Wynik tych działań jest trudny do przewidzenia.

Należy mieć na uwadze również to, że podjęcie jednostronnych działań w celu wywłaszczenia lub jakiejś innej formy przymusowego odebrania stronie rosyjskiej nieruchomości przy ul. Belwederskiej 49 doprowadziłoby do zakłócenia funkcji dyplomatycznych, a tym samym do naruszenia przez Rzeczpospolitą wiążących ją regulacji prawno-międzynarodowych. W konsekwencji dałoby to Federacji Rosyjskiej podstawę do pociągnięcia Polski do odpowiedzialności prawno-międzynarodowej za czyn międzynarodowo bezprawny. Należy również zakładać, że próba pozbawienia Federacji Rosyjskiej nieruchomości spotkałaby się z działaniami o charakterze retorsji i skutkowałaby pozbawieniem Polski nieruchomości w Moskwie użytkowanej przez ambasadę Rzeczypospolitej na cele dyplomatyczne. Osobną kwestią są konsekwencje polityczne.

To tyle z mojej strony, panie pośle. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Zawsze będziecie przegrywać, bo zawsze będziemy jako NATO o krok za Rosją. Czy bombardowanie szpitali na Ukrainie, panie ministrze, jest zgodne z prawem międzynarodowym? Czy sabotaże, podpalenia, które mają miejsce, są zgodne z prawem międzynarodowym? NATO musi się nauczyć...

(Głos z sali: 8 lat.)

Posłuchajcie, to się czegoś dowiecie. NATO musi się nauczyć odpowiadać asymetrycznie Federacji Rosyjskiej. Wszyscy mówicie: musi być odpowiedź na drony. Jaka? Pytam się: Jaka jest odpowiedź na drony? Przecież nie wyślecie dronów na Rosję. Będziemy naruszać jej przestrzeń powietrzną myśliwcami? Nie. Musimy jako państwo demokratyczne nauczyć się stosować asymetryczne odpowiedzi, takie jak za-

mknięcie przejścia z Białorusią – to bardzo dobry ruch. Dlaczego znowu je otworzyliście?

Druga odpowiedź to retorsje dyplomatyczne. Jeżeli, panie ministrze, powołujecie się na sytuację prawną *(Dzwonek)* PRL-u, kiedy państwo polskie nie było wolne, chociaż wiadomo, że to Sowieci wybrali sobie to miejsce, zabrali kawał parku – przy ul. Kłonowej 1 jest Ministerstwo Obrony Narodowej Polski – żeby postawić sobie pałac w tym miejscu, żeby mieć kontrolę, nasłuch radioelektroniczny wokół Belwederu, wokół MON-u, jeżeli wy się na to powołujecie i chronicie ich w swoich odpowiedziach, ich prawo do tego, to oznacza to, że gracie dokładnie tę melodię, którą oni wam rozpisali kilkadziesiąt lat temu. Mam wielki apel, żebyście potrafili...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobra, dziękuję serdecznie.

Poseł Marcin Ociepa:

Panie marszałku, ostatnie zdanie, chciałbym tylko skonkludować.

Po co jest ta uchwała, panie ministrze? Po to, żeby polska dyplomacja mogła pokazać Federacji Rosyjskiej jeszcze raz...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dziękuję panu serdecznie. Panie pośle, dałem panu minutę więcej. Dziękuję panu serdecznie. Dobrze. Ma pan taką refleksję o ostatnich 8 latach, kiedy rządziście? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, panie marszałku!)

(Poseł Marcin Ociepa: Panie marszałku...)

Nie, ja tylko pytam. Wie pan, ja tego nie powinienem robić. Serdecznie pana za to przepraszam, ale robię to z empatią, z sympatią, bez żadnej arogancji. Na Boga, przecież Polska nie zaczęła się 2 lata temu, 20 lat temu, 40 lat temu. Jest ciągłość władzy. Naprawdę nie macie takiej refleksji?

(Poseł Marcin Ociepa: Czy nastąpiło naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej przez drony bojowe?)

Wie pan, jeżeli formacja jest tak przewidująca, jak pan mówi, to mogliście domyślić się, że tak będzie.

(Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Ale wy też mogliście.)

No dobrze, ale słuchajmy się nawzajem i nie róbmy tego bezrefleksyjnie, błagam. Polska naprawdę wymaga w tej chwili dystansu i spokoju.

(Poseł Marcin Ociepa: Nawet nie można odpowiedzieć, bo pan marszałek wchodzi w polemikę, kiedy nie mam mikrofonu.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

I za to pana przepraszam, chyba mnie trochę poniosło. Nigdy więcej się to nie zdarzy, a przynajmniej będę nad sobą ciężko pracował.

(Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Nie wierzymy, że pan będzie nad sobą pracował.)

Proszę pani, zmieniłem się już w tak wielu aspektach, że naprawdę jestem troszeczkę lepszy, niż byłem wcześniej w życiu.

(Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Ale miłość do Moskwy zostaje.)

Miłość do czego, przepraszam?

(Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Do Moskwy.)

Wie pani, czasami trzeba pomyśleć nad tym, co się mówi. Naprawdę to pani polecam.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wojciech Zajączkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem krótko: rozumiem źródło troski pana posła, natomiast w odniesieniu do tego typu zagadnień trzeba zawsze rozważyć korzyści i koszty. Wiele krajów europejskich doświadcza podobnych działań ze strony Rosji. Do tej pory żaden kraj nie podjął tego typu działań.

(Poseł Marcin Ociepa: O to właśnie chodzi. Czekamy, aż Francuzi to zrobią, aż Niemcy to zrobią, wtedy będziemy mieli odwagę.)

Momencik, panie pośle, niech mi pan pozwoli skończyć zdanie.

Bezpośrednim efektem tego pomysłu będzie to, że w Polsce nie będzie ambasady Rosji, na pewno przez jakiś czas. Prawdopodobnie będziemy musieli załatwiać nasze sprawy w ambasadzie rosyjskiej w którymś z krajów sąsiednich, np. w Berlinie. Czy to jest celem?

(Poseł Marcin Ociepa: Jeżeli pan tak bardzo troszczy się o relacje z Rosją, to przepraszam. Jest ambasada Białorusi. Taką samą rolę będzie pełnić.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, posłowie pan Krzysztof Gadowski oraz pan Marek Sowa z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zadadzą pytanie w sprawie wprowadzenia aukcji uzupełniających na rynku mocy na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski w kontekście likwidowanych przez rząd PiS w latach 2019–2023 elektrowni węglowych. Pytanie to jest skierowane do ministra energii, który z nami jest.

Witam, panie ministrze.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o zadanie pytania.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest rok 2019. Władzę sprawuje rząd Prawa i Sprawiedliwości, a prezesi spółek energetycznych zamykają elektrownie węglowe, konwencjonalne, wyłączają bloki węglowe. Tak dzieje się w 2019 r., tak dzieje się również w 2020 r. i tak dzieje się w 2021 r. Elektrownie Jaworzno III, II, Łagisza, Siersza, Stalowa Wola i bardzo bliska mi Elektrownia Łaziska. Tak dzieje się również w Polskiej Grupie Energetycznej. Mówimy o Dolnej Odrze i mówimy o bliskiej mi Elektrowni Rybnik.

To, proszę państwa, przykład tego, jak obłudnie tę swoją politykę prowadziło Prawo i Sprawiedliwość. W ciszy gabinetów zamykali elektrownie. Ani pracownicy, ani mieszkańcy, ani samorządowcy nie wiedzieli, co się dzieje. W ciszy te elektrownie umierały.

Oczywiście nie mogliśmy na to pozwolić. Pojawiły się w 2024 r. nowe zarządy spółek energetycznych. Robili nowe strategie, sprawdzali bezpieczeństwo energetyczne Polski. I co? I my postawiliśmy na poszerzenie rynku mocy, na zmianę ustawy o rynku mocy, uruchomiliśmy aukcje uzupełniające. Siedzący tu pan minister Motyka brał w tym aktywny udział. Tak, uruchomiliśmy aukcje uzupełniające na drugą połowę 2025 r., na 2026 r., na 2027 r. i na 2028 r. Zostały te aukcje przeprowadzone we wrześniu.

Panie Ministrze! Ratowaliśmy, ustawa pojawiła się z końcem roku 2024, 31 grudnia, 2 stycznia już weszła pod obrady Sejmu, a 24 stycznia ustawa już została uchwalona. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Ile uratowaliśmy bloków węglowych, ile uratowaliśmy elektrowni, ile zabezpieczyliśmy miejsc pracy, oczywiście budując sprawiedliwą transformację, dając sobie czas na to, aby była realizowana polityka energetyczna Polski zabezpieczająca bezpieczeństwo energetyczne, ale patrząca również na aspekt społeczny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana ministra Miłosza Motykę.

Bardzo proszę.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Transformacja energetyczna musi być prowadzona

Minister Energii Miłosz Motyka

w sposób sprawiedliwy albo nie będzie jej wcale. Mówiliśmy to od samego początku objęcia przez nas sterów i mówimy to nadal, ale poza tym, że o tym się mówi, to trzeba jeszcze wykonywać konkretne decyzje i działania.

Słyszeliśmy przez lata od 2015 r. i później, szczególnie od 2019 r., i teraz znowu słyszymy od polityków opozycji o tzw. zielonym szaleństwie. To ja o tym zielonym szaleństwie chciałem trochę powiedzieć, bo tak to nazywali, a to było zaranie, jeżeli chodzi o decyzje, które później determinowały działania spółek i nasze działania, o których powiem.

11 grudnia 2019 r. Rada Europejska przyjęła konkluzję w sprawie Europejskiego Zielonego Ładu, czyli politycznego zielonego światła dla rozszerzenia np. systemu ETS. W lipcu 2021 r. Komisja Europejska ogłosiła pakiet Fit for 55, który przeszedł do Rady Unii Europejskiej, gdzie później Rada Unii na posiedzeniu ENVI przyjęła wspólne stanowisko. 16 maja 2023 r. ostatecznie zatwierdzono dyrektywę reformującą ETS, w tym ETS 2, oraz kolejne działania proklimatyczne dotyczące polityki energetycznej państwa. Na to wszystko po kolei zgadzali się ci, którzy przed nami rządzą.

Mam przed sobą decyzje konkretnych zarządów konkretnych spółek. Słyszeliśmy przez ostatnie miesiące i lata, co należałoby zrobić, co musimy zrobić, żeby zagwarantować Polsce bezpieczeństwo energetyczne, co należałoby zrobić, żeby bloki węglowe mogły pracować dalej, żeby ludzie nie stracili pracy, żeby regiony mogły sprawiedliwie się rozwijać i mieć czas na tę transformację, której dokonują.

To zacznę od tych decyzji. Uchwała nr 409/8/2019 Zarządu Tauron z dnia 20 listopada 2019 r. Kto wtedy rządził? PiS. Uchwała nr 56/8/2021 Zarządu Tauron Wytwarzanie SA z dnia 23 lutego 2021 r. w sprawie aktualizacji okresów eksploatacji bloków energetycznych w spółce Tauron, gdzie wycofanie z eksploatacji jest planowane na koniec roku 2025 dla Elektrowni Siersza, o której tak gardłowali politycy PiS-u, Elektrowni Łagisza, Elektrowni Łaziska, Jaworzno II, Jaworzno III. Konkretna data: 31 grudnia 2025 r. I bardzo głośna sprawa dotycząca Elektrowni Dolna Odra. 30 grudnia 2020 r. Dotyczy to Elektrowni Dolna Odra...

(Poseł Krzysztof Gadowski: I Rybnika.)

...a także Rybnika i Elektrowni Opole. Kto wtedy rządził? PiS.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Prawo i Sprawiedliwość.)

To są decyzje, które można dzisiaj nazywać, tak jak nazywa to PiS, zielonym szaleństwem. Natomiast to są decyzje, które dzisiaj zmieniamy, naprawiamy to, bo dajemy tym miejscom więcej czasu na to, żeby mogły się transformować, żeby podejmowały decyzje

inwestycyjne. Będą podejmowali je konkretni ludzie, którzy będą odpowiedzialni za transformację tych regionów, jeżeli chodzi o moce wytwórcze i wykorzystanie potencjału doskonałych pracowników, którzy pracują w tych elektrowniach, w tych miejscach, w sektorze dystrybucji, w sektorze wytwarzania, w sektorze przesyłu albo w innych miejscach. Dlatego w zakresie Elektrowni Dolna Odra już podjęto decyzję o przedłużeniu eksploatacji tych bloków, ale też o nowych inwestycjach w bloki gazowe.

Do tego doszła ustawa, którą przeprowadziliśmy przez Sejm, przez parlament na przełomie lat 2024 i 2025. W styczniu 2025 r. została ona przegłosowana. Wprowadziliśmy aukcje uzupełniające. Wtedy panowie posłowie z koalicji 15 października o to pytali i rozumieli intencję sprawiedliwej transformacji. Taka ustawa zapewniała bezpieczeństwo energetyczne, odpowiednie moce wytwórcze systemu i szanse na tę transformację. Ona została przeprowadzona. Jeszcze raz chciałbym podziękować za to poparcie, bo to jest, myślę, wspólny sukces (*Oklaski*), który dzisiaj gwarantuje nam odpowiednie moce.

Jak to wygląda w praktyce? Aukcja uzupełniająca na drugą połowę 2025 r. miała miejsce 15 maja, a aukcja na 2026 r. – 11 września. Ona gwarantuje, że Elektrownia Siersza z tego obowiązku mocowego może skorzystać. Pan poseł pytał o to, ile udało się tej mocy zakontraktować w przypadku konkretnych spółek. Grupa PGE w ramach aukcji uzupełniającej na rynku mocy na 2026 r. – blisko 2,6 GW mocy, w tym dwa bloki należące do Elektrowni Rybnik. Grupa Enea – 1,8 GW. Grupa Tauron – 1,6 GW mocy. W aukcji uzupełniającej uczestniczyły Elektrownie: Siersza, Łaziska, Łagisza oraz Jaworzno. Grupa Orlen zakontraktowała 716 MW obowiązku mocowego.

Przeprowadziliśmy ten proces i stworzyliśmy tę ustawę po to, żeby dać spółkom energetycznym odpowiedni czas na transformację. Ten czas jest tym przedsiębiorstwom potrzebny, ale w ramach tej sprawiedliwej transformacji chcemy także skorzystać z potencjału ich pracowników, bo to jest niezwykle istotne. Jeżeli chodzi o Elektrownię Dolna Odra, która gwarantowała (*Dzwonek*) ciepło dla Gryfina, to spółka podejmuje decyzje inwestycyjne dotyczące budowy tego systemu i to ciepło jest zagwarantowane. Nawet gdy będziemy już mieli decyzję o wygaszeniu tych bloków, ciepło będzie zagwarantowane. Podobnie jest w przypadku pracowników. W ramach tych spółek chcemy skorzystać potencjał każdej osoby, która przez lata dbała o system elektroenergetyczny, dbała o bezpieczeństwo państwa, ale bezpośrednio za to odpowiedzialny jest resort aktywów państwowych. Współpracujemy w tym zakresie, bo jak już powiedziałem, albo ta transformacja będzie przeprowadzana w sposób sprawiedliwy, z wykorzystaniem ich potencjału, albo nie będzie jej wcale. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Sowa.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za te wszystkie działania, które pozwoliły na uratowanie elektrowni węglowych, również Elektrowni Siersza. Myślę, że kluczowe w tej całej sytuacji jest to, że otrzymaliśmy dodatkowy czas, który może być wykorzystany na przygotowanie inwestycji prorozwojowych. Pamiętam tę sytuację od 2022 r. Żaden poseł PiS-u nie podnosił tego tematu. Żadnej interpelacji nie złożyli, żadnego pytania nie zadali. Wojewoda Kmita nie wysyłał żadnej korespondencji w tej sprawie. Elektrownia Siersza umierała w ciszy. Podnieśliście głos dopiero w 2024 r., kiedy sytuacja była naprawdę dramatyczna i bez tych działań elektrownia byłaby zlikwidowana.

Ale dzisiaj mamy czas i ten czas będzie dobrze wykorzystany. Wspomniał pan o blokach gazowych, o magazynach energii. Czy na terenie Elektrowni Siersza zgodnie z zapowiedzią (*Dzwonek*) Zarządu Tauron Polska Energia będzie szansa na blok gazowy, na magazyny energii? Czy jest szansa na dalsze funkcjonowanie tej niezwykle potrzebnej Małopolsce elektrowni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.
Proszę, panie ministrze.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj ta alternatywa jest już koniecznością. Niestety straconego czasu nie zwrócimy. W przypadku np. Elektrowni Siersza przez lata mieliśmy do czynienia właśnie ze straconym czasem, bo oprócz tych uchwał, które przedstawiłem, które znamy, w wielu miejscach nie przygotowano odpowiednich planów inwestycyjnych. Były takie miejsca jak Dolna Odra, gdzie te inwestycje planowano, a także inne grupy, natomiast jeżeli chodzi o Tauron, szczególnie wrażliwy z punktu widzenia tych bloków, bo te aktywa są w ramach tej grupy bardzo istotne, niestety takich planów nie przygotowano. Dopiero za naszych rządów one powstają. I tak jak na Pomorzu podjęliśmy decyzję, i zrobiła to bezpośrednio Grupa PGE, o budowie największego magazynu baterijnego w Polsce, jednego

z największych w Europie – ten magazyn zostanie uruchomiony w 2027 r. – tak i w zakresie Grupy Kapitałowej Tauron takie decyzje są podejmowane po to, żeby móc wykorzystać potencjał tego miejsca, tego terenu i przede wszystkim tych pracowników, jeśli chodzi o magazyny energii i strefy zrównoważonego przemysłu.

Planujemy zmiany inwestycyjne, ale też zmiany w zakresie przyspieszenia procedur. Na terenach przemysłowych i wokół nich te procedury muszą odbywać się szybciej i my takie strefy stworzymy. Dzisiaj w wielu konkretnych miejscach ubieganie się o warunki przyłączenia poza dużą ustawą, którą przeprowadzamy, jest trudne. Procedury administracyjne, środowiskowe trwają zbyt długo. To dotyczy nie tylko kwestii infrastrukturalnych, o czym pan poseł, kiedyś marszałek, wie. To dotyczy także inwestycji energetycznych. Na kanwie tego, co przygotowało Ministerstwo Obrony Narodowej, na kanwie tego, co przygotowało Ministerstwo Infrastruktury, także resort energii będzie przygotowywał, już przygotowuje ustawę, która będzie przyspieszała procedury także w tych miejscach, żeby magazyny energii, instalacje związane z odnawialnymi źródłami energii albo z data center, bo je też planujemy i takie rozmowy z niektórymi inwestorami już podejmujemy, szczególnie ten potencjał – gdy już będzie możliwość szybszego ubiegania się o te decyzje i ten proces będzie dużo krótszy – można było tam ulokować. Bo tam dzisiaj jest infrastruktura, tam dzisiaj jest potencjał intelektualny, tam dzisiaj jest potencjał osobowy do tego, żeby go wykorzystać. A więc działamy trochę dwutorowo. Z jednej strony resort aktywów działa na zasadzie takiej, by transformacja tych miejsc była przeprowadzana w taki sposób, żeby te moce były możliwie utrzymane i tworzone nowe, a do tego my jako resort energii podejmujemy rozmowy z nowymi inwestorami albo z przedsiębiorstwami państwowymi (*Dzwonek*), które mogą być inwestorami w nowe technologie, i tutaj przede wszystkim kładziemy nacisk na data center. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.
Uprzejmie dziękuję panom posłom.

Panowie posłowie Michał Wójcik i Michał Woś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mają pytanie w sprawie działań ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka prowadzących do paraliżu wymiaru sprawiedliwości i łamania prawa. Pytanie to jest skierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Arkadiusz Myrcha.

Pan poseł Michał Wójcik.
Zapraszam. Dzień dobry.

Posel Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Polski wymiar sprawiedliwości leży na łąpach. 21 straconych miesięcy. 21 miesięcy chaosu, 21 miesięcy anarchii, 21 miesięcy ścigania oponentów i zamknięcia ich do więzień, 21 miesięcy szczucia na sędziów, 21 miesięcy szczucia na prokuratorów. Wisienka na torcie to umorzenie sprawy przeciwko Sławomirovi Nowakowi przez bardzo młodego człowieka. My do tej sprawy wrócimy jeszcze – przyjdzie na to czas.

Nie ma dzisiaj pana ministra Waldemara Żurka. Zadam to pytanie panu, panie ministrze. Proszę powiedzieć: Jaka jest podstawa prawna tego, że w Prokuraturze Krajowej znajduje się osoba, która jest nielegalnym prokuratorem krajowym? To nie moje słowa, tylko słowa Sądu Najwyższego. Proszę mi powiedzieć: Jaka jest podstawa prawna tego, że pana przełożony odwołał 24 prezesów sądów i wiceprezesów sądów? Jaka była podstawa prawna, w momencie kiedy były negatywne opinie kolegów sądów? Nie zwróciliście się do Krajowej Rady Sądownictwa. Proszę mi powiedzieć: Dlaczego pana przełożony straszy sędziów, straszy prokuratorów? W prokuraturze powstał, uwaga, zespół do spraw sprawdzania orzeczeń tzw. neosędziów. Gdybyśmy to my zrobili, to tutaj już by były wszystkie instytucje świata, które by powiedziały, że łamana jest demokracja. Ale nie, kiedy wy to zrobiliście. Proszę mi powiedzieć: Dlaczego pana przełożony wysłał swoich pracowników do siedziby KRS-u? Wzięli cudze karty i chodzili sobie po KRS-ie.

Panie Ministrze! Ponieważ kończy mi się czas, to powiem panu tak. Łamiecie konstytucję (*Dzwonek*), łamiecie Kodeks karny i ustawę o ustroju sądów powszechnych. A pana przełożony ma szansę, żeby w przyszłości stać się lokatorem jednostki penitencjarnej. Nie nadzorcą – lokatorem. (*Oklaski*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha*: Nie wiem, czy z tego przejęcia dam radę odpowiedzieć.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Czytając treść tego pytania, słuchając wystąpienia pana z mównicy, zastanawiałem się, co jest motywem tego, że państwo sami tak się wystawiacie na krytykę. Czy to jest forma jakiegoś ukrytego zbiorowego masochizmu, że lubicie przypominać o tym, co się wydarzyło przez państwa 8 lat? Może to jest element kolejnej wojny z panem Mateuszem Morawieckim, któ-

ra ostatnio publicznie tak chętnie skutecznicie, próbując wymazać to, co przez te 8 lat zrobiliście?

Przygotowując się do tego wystąpienia, odrobiłem pracę domową, żebyśmy mieli pewność, czy jesteśmy generalnie w tej samej rzeczywistości i tak samo oceniamy to, co się dzieje obecnie, i to, co się działo przez państwa 8 lat. Wydaje mi się, że przede wszystkim musimy sobie to jasno powiedzieć. Czy w tym momencie trwa procedura z art. 7, tzw. procedura naruszeniowa, dotycząca praworządności? Nie. Za państwa rządów tak się działo. Czy w tej chwili odblokowane zostały środki z KPO, a za państwa czasów były celowo blokowane, zresztą wówczas minister Buda mówił o tym publicznie w mediach? Tak, taka jest rzeczywistość. Czy to za państwa kadencji w Sądzie Najwyższym były z naruszeniem konstytucji tworzone nowe izby, z czym problemy mamy do dzisiaj? Czy to za państwa kadencji została wadliwie ukształtowana Krajowa Rada Sądownictwa, która jest grzechem pierworodnym bałaganu prawnego, który staramy się posprzątać? Czy to za państwa kadencji zapadała uchwała połączonych trzech izb w Sądzie Najwyższym, która jednoznacznie oceniała wadliwość Krajowej Rady Sądownictwa? Bo za naszej kadencji tak się nie zadziało.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: To trybunał... panie ministrze, trybunał.)

Czy to za państwa kadencji Naczelny Sąd Administracyjny wydawał orzeczenia, w których wprost była podnoszona wadliwość Krajowej Rady Sądownictwa? Czy może to za państwa kadencji rzecznicy dyscyplinarni, tzw. rzecznicy dyscyplinarni – to byli żołnierze pana ministra Ziobry – ścigali sędziów za treść orzeczeń, które wydawali oni na sali sądowej? Czy to może za państwa kadencji prokuratorzy w trybie karnym byli rozsyłani po całej Polsce, czasami nawet 300 km od ich macierzystej jednostki? A może to za państwa kadencji było tak, że prezesów zwalniano faksem, mailem, jednym zdaniem, bez pytania kogokolwiek? 130 prezesów straciło pracę. Dowiedzieli się czasami o tym w piątek po południu, wychodząc z pracy. To była praktyka przez 8 lat uprawiana przez pana, panie pośle, i pana partyjnego kolegę.

Czy to może za państwa rządów było tak, że na czele Krajowej Rady Sądownictwa stała prywatnie koleżanka pana Zbigniewa Ziobry pani Dagmara Woicka-Pawełczyk, a na czele prokuratury stanął świadek z jego ślubu? Nie w trybie konkursowym czy w jakimkolwiek przejrzystym trybie wylaniano osobę do pełnienia funkcji, tylko po prostu z nadania wręcz towarzyskiego. Czy to może za państwa kadencji funkcję w sądzie obejmowała żona prokuratora krajowego pana Święczkowskiego? A czy to za państwa kadencji, czy za naszej prezesem sądu czy wiceprezesem sądu pozostawała córka wiceministra Szweda? Proszę odpowiedzieć. To jest krótkie i tylko wybiórcze podsumowanie tych 8 lat. Jaki mieliśmy tego efekt? Postępowania sądowe wielokrotnie się wydłużyły, czasami dwukrotnie, w sądach rejonowych ze średnio 4–5 miesięcy do 7–8 miesięcy, w sądach okręgowych podobnie. Sądy apelacyjne popadały często w jakąś zapaść.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

Co zrobiliście z postępowaniami frankowymi? Proszę powiedzieć, jaki mieliście na to pomysł, żeby usprawnić ten wielki, gigantyczny problem przede wszystkim w sądach warszawskich, ale nie tylko. Przecież to jest źródło problemu. Czasami ludzie na sprawę rozwodową w Warszawie, na jej prawomocność czekają 2–3 lata. To jest m.in. źródło tego problemu. To was nie interesowało, postępowania, sprawność. Zresztą nawet ostatnio pan premier Mateusz Morawiecki mówił: nic nie zrobiliście. Cyfryzacja śladowo. No cóż, kto może lepiej wiedzieć jak nie premier waszego rządu? Bo to, że my krytycznie odnosiliśmy się do tych lat, to jest zrozumiałe, ale że nawet Mateusz Morawiecki – przez tyle lat razem współpracowaliście – jawnie o tym mówi, to coś musi być na rzeczy. Nie usprawniliście żadnego z postępowań. Zmarnowaliście 8 bitych lat. Interesowały was kadry, stołki, funkcje i wpływ, jaki mogliście sobie wyrzucić i wydrzeć w wymiarze sprawiedliwości.

Ale chciałbym, żeby pewną wisienką na tym torcie była sytuacja, za którą jesteście naprawdę osobiście odpowiedzialni. Przypomnę sytuację z panem sędzią Stanisławem Zabłockim, byłym prezesem Izby Karnej Sądu Najwyższego, który odszedł w stan spoczynku, protestując przeciwko polityce, którą uprawialiście. Sędzia Zabłocki, niekwestionowany autorytet, obrońca rtm. Pileckiego w jego postępowaniu rehabilitacyjnym. I co? Byliście na to kompletnie obojętni. Odszedł, bo był zbyt dumny, żeby brać udział w tym waszym cyrku. (*Dzwonek*) A co zrobiliście w zamian? Do Trybunału Konstytucyjnego wysłaliście Piotrowicza, prokuratora stanu wojennego. Taka była wasza troska o wymiar sprawiedliwości. Zabłockiego pożegnaliście bez mrugnięcia okiem, a Piotrowiczowi tutaj wszyscy biliście brawa. I wy dzisiaj śmiecie mówić o jakiejś trosce o wymiar sprawiedliwości? Wstydu nie macie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę, pan poseł Michał Woś.

Poseł Michał Woś:

Wysoka Izbo! Zadaliśmy konkretne pytania, otrzymaliśmy polityczną tyradę opartą na kłamstwach, bo pan się nawet nie umie przygotować do odpowiedzi na te pytania. Co zrobiliście w 2 lata, żeby usprawnić wymiar sprawiedliwości? Was właśnie interesują stołki, wpływ i represje polityczne, żeby sędziów sobie dobierać po uznaniu. Pierwsze, co zrobiliście, to wyrzuciliście prezesów sądów oraz zaproponowaliście zmianę losowania składów sędziowskich, żeby móc dobierać sobie składy sędziowskie i trzymać ludzi w aresztach, jak w przypadku ks. Olszewskiego

czy pan urzędniczek, które były zakuwane w kajdany zespolone. Kiedy my zakuliśmy zabójcę dziecka w kajdany zespolone, Bodnar krzyczał i rozdierał szaty. A wy urzędniczki ministerstwa zakuwaliście w kajdany zespolone po to, żeby wymuszać zeznania.

Trafił pan jak zwykle kulą w płot, bo pan doskonale wie, że my wprowadzaliśmy reformy. Np. w 2021 r. już były efekty, w 2022 i 2023, mimo waszej rebelii i sędziowskiej kasty, załatwialność (*Dzwonek*) spraw z roku na rok rosła. I pytanie konkretne: Jaka jest podstawa prawna? Jaka jest podstawa prawna tego, że najpierw zwróciliście się do kolegów sądów, a potem wyrzuciliście 25 prezesów? Bo wam się nie podobało. Jaka jest podstawa prawna odwołania rzeczników dyscyplinarnych, którzy mają swoje kadencje? Wy łamiecie prawo i za to łamanie prawa odpowiecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie, bo będzie okazja, żeby powiedzieć, jak przez ostatnie 20 miesięcy podjęto prace legislacyjno-organizacyjne, które wpływają pozytywnie na wymiar sprawiedliwości. Co więcej, za większością tych zmian państwo sami głosowaliście w Sejmie. To ja przypomnę. Dwie ustawy, które dla postępowań karnych i postępowań cywilnych umożliwiają przesyłanie pism drogą elektroniczną. Mała rewolucja, która już została uchwalona w parlamencie i podpisana przez prezydenta. To jest mała rewolucja, cyfryzacja.

(*Poseł Michał Woś:* To my zbudowaliśmy. Dziękujemy.)

Na tym posiedzeniu procedujemy nad ustawą, która w pełni ucyfryzuje Krajowy Rejestr Sądowy, bo brakuje cyfryzacji, cyfrowych akt w rejestrze organizacji pozarządowych. Ale to dla was było bez znaczenia.

Proszę zauważyć, jak wygląda rozpoznawalność spraw frankowych. Proszę zobaczyć, jak się udaje odkorkować ten wielki problem. Stawiamy na kadry. Z oczywistych względów mamy taką sytuację w Krajowej Radzie Sądownictwa, jaką mamy, dlatego stawiamy na wsparcie urzędnicze w sądach powszechnych. Rekordowa ilość asystentów sądowych, która trafia w tym roku do sądów. Ponad 1100 etatów zagwarantowanych w budżecie państwa, które realnie wpłyną na usprawnienie postępowań sądowych, czego franki są właśnie najlepszym dowodem.

I to jest projekt za projektem, który ma na celu usprawnienie postępowań sądowych. Ale to państwa nie interesuje. To państwa kompletnie nie interesuje.

(*Poseł Michał Woś:* Gdzie są wasze systemy?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

Rzecznicy dyscyplinarni. Panie pośle, jeżeli chcecie stworzyć model, w którym to rzecznik dyscyplinarny ma szerszą ochronę niż parlamentarzyści, niż ministrowie, jeżeli chodzi o zakres odpowiedzialności za przekroczenie swoich uprawnień, to stworzyliście wprost betonowy gorset legislacyjny, żeby zagwarantować mu absolutną nietykalność. Jeżeli kolejni wasi rzecznicy słyszą zarzuty, mają postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a wy uważacie, że będą nietykalni, że zostaną w tym systemie, żeby jątrzyć, żeby psuć, żeby przeszkadzać, to się mylicie. Mają ponosić odpowiedzialność taką jak każdy, jak pan, jak inni. Każdy, kto naruszy przepisy, ma mieć możliwość, żeby to postępowanie się przetoczyło. Tak więc nie usłyszałem w państwa wypowiedziach nic, co by świadczyło o tym, że państwo dołożyliście starań, jeżeli chodzi o usprawnienie wymiaru sprawiedliwości.

(Poseł Michał Woś: Przecież pan się chwalił... systemami.)

Co więcej, wykazujecie największą troskę o osoby, które mają akty oskarżenia, które mają zarzuty i które były waszymi rzecznikami dyscyplinarnymi (*Dzwonek*), które miały być zabetonowane w tym systemie. O nich tylko wykazujecie troskę, nie o obywateli. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Nieprawda, panie ministrze.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posłowie Tomasz Kostuś i Zofia Czernow z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zadadzą pytanie w sprawie zwiększenia środków na ochronę ludności i obronę cywilną. Pytanie to jest skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowie w imieniu pana ministra sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Szczepański, którego witam tak samo serdecznie jak posłów.

Ale zanim pan coś powie, to szczególnie serdecznie przywitam Koło Gospodyń Wiejskich z Antonina, gmina Żerków. Witam was serdecznie. (*Oklaski*) Jesteście świadkami miłych, sympatycznych, merytorycznych rozmów w Sejmie. Przyjechali państwo na zaproszenie pani poseł Lidii Czechak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ochrona ludności to nie teoria, to sprawa absolutnie fundamentalna, to kwestia życia i śmierci. Przez 8 lat rządów PiS państwo nie zrobiło nic, by zbudować nowoczesny system obrony cywilnej. Skutki? Brak schronów, brak procedur, brak

wyszkolonych kadr. Samorządy, zwłaszcza te mniejsze, pozostawiono same sobie, bez wsparcia, bez planu, bez pieniędzy. To były lata stracone, zaniedbania gigantyczne, bo doświadczenia ostatnich lat, zarówno klęski żywiołowe, jak i sytuacja za naszą wschodnią granicą, pokazują, że opóźnienia w tym zakresie mogą mieć dramatyczne skutki.

Dziś rząd Donalda Tuska zaniedbania naprawia. Przyjęliśmy ustawę o ochronie ludności. Uruchomiliśmy program ochrony ludności i obrony cywilnej. To pierwszy od dekad realny krok w stronę bezpieczeństwa obywateli. W 2025 r. przeznaczaliśmy 16 mld zł, z czego dodatkowe 5 mld to środki przeznaczone na schrony, na systemy alarmowania, na korpus obrony cywilnej. To nie są abstrakcyjne kwoty. To inwestycja w bezpieczeństwo obywateli. To gwarancja, że w razie zagrożenia państwo zadziała, a ludzie będą mieli się gdzie schronić.

Pytanie: Na jakim etapie, panie ministrze, jest realizacja programu ochrony ludności i obrony cywilnej, w ramach którego samorządy złożyły już pierwsze wnioski do realizacji? I co robi rząd, aby te środki, zwłaszcza dla mniejszych gmin, zwłaszcza dla mniejszych powiatów, były właściwie zrealizowane, były wykorzystane w pełni i na czas. Ile środków i ile pieniędzy (*Dzwonek*) mamy na te cele do wykorzystania w 2026 r.? Dziękuję bardzo i proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Wiesław Szczepański.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że jest to pierwszy rok we współczesnej historii, kiedy rząd polski przeznaczył tak olbrzymie środki na ochronę ludności i obronę cywilną. W tym roku, oprócz środków, którymi dysponuje minister spraw wewnętrznych, Ministerstwo Zdrowia, Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych, przeznaczaliśmy 5 115 150 tys. zł. Jak pan poseł powiedział, 1 stycznia zaczęła obowiązywać ustawa o ochronie ludności. Natomiast 27 maja tego roku przyjęliśmy program ochrony ludności. Zgodnie z rozdziałem 6 tego programu w sposób przejrzysty i transparentny opisujemy podział środków finansowych, które będą wydawane zarówno na poziomie wojewódzkim, jak i centralnym. Kryteria podziału środków w ramach tego programu przewidują kwoty od 80 do 90%, które będą wykorzystywane przez województwa z podziałem na samorządy, natomiast 10–20% zostało przeznaczone na zadania ponadlokalne, inwestycje pilotażowe oraz strategiczne i centralne.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Szczepański**

Następnie ta pula środków, czyli te 5 115 150 tys. zł, została podzielona według następujących kryteriów: ogólna liczba mieszkańców województw, wskaźnik urbanizacji, tj. liczba województw, mieszkańców miast do ogólnej liczby mieszkańców, wskaźnik zwiększonego bezpieczeństwa na wschodniej granicy Polski w ramach programu Tarcza Wschód – to województwa: lubelskie, podlaskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie i część województwa mazowieckiego. Dla tych województw środki zostały zwiększone o 20%. I miasto stołeczne Warszawa, które przy podziale traktowane było jako odrębne województwo z uwzględnieniem wskaźników urbanizacji i ogólnej liczby mieszkańców.

Otrzymano ostateczny podział na pulę wojewódzką – ponad 90% i centralną – niecałe 10%. Następnie uzgodniono podział z Ministerstwem Obrony Narodowej, bo wiemy, że te 5115 mln to 0,15% środków przeznaczonych na bezpieczeństwo. Te uzgodnienia nastąpiły 26 czerwca i przekazano informacje o wysokości limitu wojewodom 11 lipca. 26 lipca br. minister finansów dokonał stosownych przeniesień między częściami budżetu i od tego momentu możemy mówić o wykorzystywaniu środków finansowych.

Poszczególne województwa otrzymały następujące kwoty. Postaram się mówić w milionach: województwo dolnośląskie – 356 mln, kujawsko-pomorskie – 239 mln, lubelskie – 278 mln, lubuskie – 119 mln, łódzkie – 283 mln, małopolskie – 388 mln, mazowieckie bez Warszawy – 452 mln, opolskie – 108 mln, podkarpackie – 279 mln, podlaskie – 161 mln, pomorskie – 284 mln, śląskie – 529 mln, świętokrzyskie – 132 mln, warmińsko-mazurskie – 191 mln, wielkopolskie – 410 mln, zachodniopomorskie – 204 mln, Warszawa – 213 mln i środki w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – 487,5 mln. Na rok 2026 kwota dodatkowych środków z przeznaczeniem na ochronę ludności i obronę cywilną została już zaplanowana i będzie jeszcze wyższa niż w roku bieżącym, ponieważ wyniesie ok. 5,5 mld zł, a dokładnie 5 461 800 tys. zł. Te środki będą w podobny sposób podzielone między województwa.

Natomiast odnosząc się do tego, jak wygląda w tej chwili realizacja tego zadania, chciałem powiedzieć, że obecnie trwa proces składania wniosków o inwestycje przez jednostki samorządu terytorialnego do wojewodów oraz zatwierdzenie inwestycji w MSWiA. Na dzień 24 września 2025 r., to dane na wczoraj, zaopiniowano 1298 inwestycji budowlanych zgłoszonych za pośrednictwem wojewodów. Pozytywnie zaopiniowano 1143 inwestycje. Oprócz tego trwają prace nad opiniowaniem inwestycji majątkowych powyżej 50 tys. zł. Do MSWiA wpłynęło dokładnie 6240 wniosków.

Chciałem powiedzieć, że na tę chwilę mamy zaangażowaną decyzjami, a więc podpisanymi umowami, kwotę już dokładnie 706 mln zł, natomiast łącz-

ne zaangażowanie środków w postaci przygotowanych decyzji i podpisanych umów to kwota 1380 mln zł. To są środki, które zostały przekazane do wojewodów, czyli pula ok. 4,7 mld zł, ponieważ, jak powiedziałem, 480 mln zł znajduje się w dyspozycji ministerstwa spraw wewnętrznych. Stosowne umowy również podpisuje ministerstwo, dlatego że ministerstwo w ramach tych środków będzie budowało tzw. system bezpiecznej łączności.

Podejmujemy działania, aby te środki były w sposób właściwy wykorzystane, dlatego że wprowadziliśmy w ministerstwie podobny system, jaki był w czasie powodzi, a więc codziennie wojewodowie informują departamenty zarządzania kryzysowego o ilości podpisanych umów, o środkach, które po prostu zostały przekazane, o podpisanych umowach. Jednocześnie codziennie przekazujemy również do Ministerstwa Obrony Narodowej propozycje stosownych umów i zadań, które gminy chcą realizować, z jednego względu, że zgodnie z ustawą wszystkie środki powinny być traktowane jako środki na obronność – mówimy o tych 5115 mln zł – i ich wydatkowanie musi być uzgodnione przez zespół, w którym znajdują się przedstawiciele MSWiA i Ministerstwa Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo.

(Poseł Tomasz Kostuś: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pani poseł Zofia Czernow.
Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mówimy o bardzo dużych kwotach, które otrzymały samorządy, które zostały skierowane do wojewodów. I teraz bardzo ważne jest, aby te środki były właściwie wykorzystane. Czasu jest mało. Mamy 3 miesiące do końca roku. Dlatego pytam pana ministra, czy ministerstwo poczyniło kroki, czy zamierza je poczynić, aby te środki, szczególnie w roku bieżącym i w roku przyszłym, gdy tych pieniędzy będzie jeszcze więcej, mogły być uznane za środki niewygasające z końcem roku budżetowego. To jest bardzo ważne dla samorządów, bo tylko wtedy te środki mogą być racjonalnie wykorzystane.

I druga sprawa: budowa schronów przez posiadaczy domów jednorodzinnych, którzy chcą we własnym zakresie podjąć takie inwestycje. Czy będą uproszczenia, jeżeli chodzi o pozwolenia na budowę i wyposa-
szenie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Panie ministrze, zapraszam po raz drugi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o kwestię wykorzystania środków, zdajemy sobie sprawę, że tegoroczny okres jest okresem bardzo krótkim, bo jak już mówiłem, de facto środki finansowe z Ministerstwa Finansów otrzymaliśmy w lipcu tego roku. W związku z tym, aby to wykorzystanie następowało w sposób właściwy, codziennie wprowadzamy ten system monitorowania o ilości podpisanych umów i ilości środków, które zostały już wypłacone i zaangażowane przez wojewodów. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że być może to po prostu będzie mało realne, w sensie pełnego wykorzystania, dlatego że chcemy wykorzystać te środki w 100% i nie chcielibyśmy, aby te środki zostały zwrócone. W związku z tym rozpoczęliśmy pracę nad nowelizacją ustawy, dlatego że, jak państwo posłowie pamiętacie, w ustawie o ochronie ludności niestety nie ma zapisu o środkach niewygasających, a więc to są środki, które są przyznawane tylko na 1 rok. Chcielibyśmy dokonać nowelizacji polegającej m.in. na tym, aby po pierwsze, zadania związane z wykonawstwem określonych działań, czyli łączności i schronów, mogły być w pewien sposób wyłączone z ustawy o zamówieniach publicznych. Stanowi to o charakterze bezpieczeństwa.

Po drugie, chcielibyśmy mówić również o tym, aby program nie był programem 2-letnim, tylko programem 5-letnim, co by po prostu oznaczało, że gminy, budując jakąś inwestycję, miałyby możliwość planowania tego zadania na 5 lat.

Oczywiście ten program po prostu nie byłby programem niewygasającym. Również w ramach realizacji tej ustawy byłaby możliwość przesuwania środków z jednych zadań na drugie czy z województwa do województwa – jeżeli w danym roku jedno województwo nie wykorzystałoby środków, w drugim roku te pieniądze mogłyby trafić na inwestycję, która byłaby realizowana. To jest również nasza propozycja, ale tutaj po prostu potrzebujemy zgody Ministerstwa Finansów. Chcielibyśmy, to jest po prostu nasze marzenie, aby w 2025 r. i 2026 r. były to środki niewygasające. Oczywiście to powoduje pewne komplikacje dla budżetu państwa. Jak pani poseł jako członek Komisji Finansów Publicznych wie, to jest pewien problem. Natomiast uważamy, że w pierwszym i w drugim roku, ale właściwie w pierwszym, z uwagi na to, że jednak te środki miały bardzo krótki czas na wykorzystanie, powinny być one wygasające, wtedy by przeszły na kolejny rok. Natomiast ten program 5-letni obowiązywałby od roku 2027 przez okres 5 lat, co pozwoliłoby realizować określone zadania.

Odnosząc się do pytania o schrony, chciałem powiedzieć, że jesteśmy na końcowym etapie uzgadniania rozporządzenia, które mówi o warunkach, jakie powinny spełniać te, powiedzmy, miejsca schronienia, schrony. Być może jest to element, powód do roz-

mowy po prostu z ministrem infrastruktury, dlatego że pozwolenia na budowę to jest domena Ministerstwa Infrastruktury. Na pewno możemy na ten temat rozmawiać. Wszystko zależy od wielkości tego schronu, od jego usytuowania. *(Dzwonek)* Nie leży to w zakresie prac parlamentarnych czy rządowych, jeśli chodzi o ministerstwo spraw wewnętrznych, ale na pewno w tej sprawie zwrócimy się do ministra infrastruktury z pytaniem, czy byłoby to możliwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość ma pytanie w sprawie tragicznej sytuacji finansów publicznych zadłużającej Polskę w tempie niespotykanym w historii. To pytanie jest kierowane do ministra finansów i gospodarki. Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop.

Witam, panie pośle.

Zapraszam.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dzień dobry, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rzeczywiście państwo opublikowaliście komunikat jak co miesiąc, po 8. miesiącu realizacji budżetu. Wynika z niego, iż mamy nie tylko bardzo wysoki deficyt budżetowy, przekraczający 172 mld zł, ale także bardzo słabe wykonanie dochodów budżetowych i, jak się domyślam, trzymane na uwieży wydatki budżetowe. Dość powiedzieć, że dochody budżetowe po 8 miesiącach są zrealizowane w 56%, co oznacza, że brakuje już w tej chwili przynajmniej dochodów budżetowych za 1 miesiąc, a to jest kwota przynajmniej pięćdziesięciu paru miliardów złotych. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że dochody i wydatki budżetowe nie są realizowane zgodnie z upływem czasu, ale zbliżamy się do końcówki roku, więc chciałem w tym kontekście zapytać, czy czeka nas nowelizacja budżetu.

I drugi wątek, proszę państwa, to jest oczywiście zastraszające tempo wzrostu długu publicznego. W 2024 r. to było 320 mld zł. W tym roku wszystko wskazuje na to, że to będzie ponad 350 mld zł, po pierwszym półroczu – ponad 170 mld zł. Zgodnie z projektem przyszłorocznego budżetu dług publiczny liczony metodą unijną w następnym roku wzrośnie o ponad 420 mld zł. Zaledwie w ciągu 3 lat ta koalicja zadłuży nas sumarycznie na blisko 1 bln zł. To są kwoty rzeczywiście, można powiedzieć, zwalające z nóg. Co więcej, oczywiście mówię tutaj o wielkościach bezwzględnych, ale także te wskaźniki relatywne, pozwalające porównywać się z innymi krajami Unii Europejskiej, pokazują, że przez te 3 lata

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

dług publiczny w relacji do PKB liczony metodą unijną wzrosło o 18 punktów procentowych.

Panie Ministrze! Jesteśmy najszybciej zadłużającym się krajem w Unii Europejskiej (*Dzwonek*), a przecież nie towarzyszą nam żadne szoki zewnętrzne typu pandemia COVID czy też agresja Rosji na Ukrainę.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Agresja jest na Ukrainę.

Pan minister Jurand Drop.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Krótka informacja o budżecie, stanie budżetu państwa – zgodnie z pytaniem. Po sierpniu, tak jak pan poseł nawet powiedział, deficyt budżetu państwa wyniósł 172 mld zł, czyli 59,6% planu na cały rok. Na taki wynik złożyły się zrealizowane dochody w wysokości 362,8 mld zł, czyli 53,7% całorocznej prognozy, czyli mniej, oraz wydatki w wysokości 538,8 mld zł, czyli 58% zaplanowanych. Oczywiście trzeba te dane skomentować i wyjaśnić kilka faktów, które je determinują. Co do dochodów, to w warunkach porównywalnych, bez reformy dochodów jednostek samorządu terytorialnego, i to jest jakby kwestia porównywalności między latami... W tym momencie, w tym roku mamy taką sytuację, że w wyniku wprowadzenia reformy finansowania samorządów w zeszłym roku mamy większy strumień dochodów z CIT i z PIT do samorządów, dlatego jest to dosyć trudno porównywalne. I teraz, jakbyśmy ujęli to bez reformy udziałów JST w dochodach z PIT i CIT, dochody budżetu państwa w okresie, o którym mówimy, czyli styczeń–sierpień, wyniosłyby 448,9 mld zł, czyli o 86,1 mld zł więcej. Byłyby o 39,5 mld zł, czyli o 9,7%, wyższe niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Oznacza to, że spadek dochodów, w ujęciu rok do roku, o 46,6 mld zł, czyli o 11,4%, jest jedynie

efektem innego podziału wpływów z PIT i CIT między budżetem państwa a jednostkami samorządu terytorialnego. Wysokość udziałów przekazanych JST z tytułu udziału w dochodach z PIT w okresie styczeń–sierpień wyniosła 133 mld zł i w porównaniu z kwotą 48,6 mld zł, przekazaną w analogicznym okresie poprzedniego roku, stanowi wzrost o 85 mld zł rok do roku. Jeśli dodać jeszcze sprawę dochodów z VAT w okresie styczeń–sierpień, to wyniosły one 214,6 mld zł i były wyższe o 20 mld zł, w stosunku do wykonania w okresie styczeń–sierpień 2024 r., czyli w poprzednim roku. 10% wzrostu VAT, w odniesieniu do średniego tempa wzrostu sprzedaży detalicznej w ujęciu nominalnym, w okresie poprzedzających 8 miesięcy. To przeczy rzekomemu pogorszeniu ściągalności tego podatku. Zatem nie tylko PIT i CIT, lecz także VAT. Teza o pogorszeniu ściągalności tego podatku nie ma uzasadnienia.

Teraz, jeśli chodzi o drugą część, czyli o dług publiczny, to zadłużenie na koniec lipca 2025 r. wyniosło 1 832 369 mln zł.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Skarbu Państwa.)

Skarbu Państwa. Oznaczało to wzrost o 30 mld zł w lipcu 2025 r. oraz ponad 200 mld zł w stosunku do początku 2025 r. Aktualne prognozy całorocznego wyniku sektora instytucji rządowych i samorządowych, czyli GG, czyli ESA, systemu statystycznego Unii Europejskiej, wskazują, że w 2025 r. będzie to deficyt na poziomie 6,9% PKB, co jest zarówno wyższym w stosunku do 2024 r., kiedy to było 6,6%, jak i prognozowanego deficytu na etapie projektu ustawy budżetowej w 2025 r. Na pogorszenie tej prognozy aktualnego roku mają wpływ niższe prognozy dochodów podatkowych. Przewiduje się, że dochody budżetu państwa w 2025 r. będą niższe niż prognozowane w ustawie budżetowej o 30 mld zł, natomiast to jest w stosunku do prognozy. Tak żeby już przyspieszyć: niższa niż pierwotnie prognozowana realizacja ustawy budżetowej w zakresie dochodów jest głównie spowodowana różną, pierwotnie zakładaną realizacją scenariusza makroekonomicznego. W największym skrócie, niższą inflacją. W 2025 r. mamy do czynienia (*Dzwonek*) z pozytywnym z punktu widzenia równowagi makroekonomicznej... Dobrze, w skrócie: jest to niższa inflacja, a także, i to jest z kolei w gospodarce realnej, wyższa stopa oszczędności gospodarstw domowych, która przekłada się na niższe spożycie, bo gospodarstwa domowe oszczędzają, co zmniejsza wzrost, zmniejsza bazę podatkową VAT.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze. Myślę, że wszyscy to zrozumieją.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To pan mówi, że jest dobrze, a przecież gołym okiem widać, że jest źle. Przed chwilą, podsumowując swoją wypowiedź, przyznał się pan, że już teraz zakładacie, że nie będzie 30 mld zł dochodów budżetowych. Panie ministrze, przecież to wy zaplanowaliście ten budżet. Co rusz mamy wpisy premiera i ministra finansów, że wzrost gospodarczy w I kwartale to 3,2%, w II kwartale to 3,4%. Dlaczego nie ma związku pomiędzy przyzwoitym wzrostem gospodarczym a wpływami podatkowymi? Pan tego nie wyjaśnia, mówi pan o niższej inflacji.

Proszę państwa, pan minister życzyłby sobie, żebyśmy mieli dużą inflację, to wtedy będzie miał łatwiej, jeżeli chodzi o dochody budżetowe. Chyba nie na tym polega, panie ministrze, rządzenie.

(*Posel Małgorzata Niemczyk: Tego sobie życzył Morawiecki.*)

Druga sprawa, tego przyrostu długu. Panie ministrze, 18 punktów procentowych w relacji do PKB. Nie ma takiego (*Dzwonek*) kraju w Unii Europejskiej, żeby tak szybko rósł dług publiczny. Z jakich powodów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Panie ministrze, zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Dziękuję bardzo. Oczywiście rząd jest bardzo zadowolony ze spadku inflacji. I to jest coś, co jest dobre dla obywateli. Natomiast z punktu widzenia prognoz budżetowych szybszy spadek inflacji powoduje mniejszy wzrost nominalnych dochodów budżetowych. Wobec tego coś, co jest dobre dla obywateli, z punktu widzenia planowania budżetowego objawia się tym, że są niższe dochody budżetowe. Drugą sprawą jest to, że przy tym spadku inflacji okazuje się, że obywatele chcą więcej oszczędzać. I znowu, to jest prawdopodobnie dobry objaw. Większe oszczędności powinny się przełożyć na większe inwestycje, ponieważ te oszczędności gdzieś w naszym systemie finansowym są odkładane.

Natomiast jeśli chodzi o sprawy długu, to trzeba jeszcze zwrócić uwagę na KPO. To KPO powoduje, że kwota zarówno państwowego długu publicznego, jak i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych na koniec 2026 r. uwzględnia zwiększenie długu wynikające z przekazania beneficjentom środków w ramach części pożyczkowej w łącznej wysokości 130 mld zł, czyli 3,1% PKB. Docelowo w kolejnych latach spłata pożyczek udzielonych z budżetu państwa w ramach KPO będzie działała pomniejszająco

na wysokość długu publicznego. Logika KPO, który kończy się w 2026 r., powoduje, że w tym momencie w tej części pożyczkowej następuje zaciągnięcie długu – to jest część pożyczkowa, więc będzie spłacana – natomiast potem następuje skomasowanie tego wzrostu, w szczególności w przyszłym roku, co już widzimy. Przy przyjętych założeniach, uwzględniających limit deficytu zapisany w projekcie ustawy budżetowej na 2026 r., przewidywana relacja długu publicznego do PKB wyniesie 48,9%, a następnie wzrośnie do 53,8% w 2026 r. – to jest, jeśli chodzi o tę część, nie ESA 2010, tylko PDP. Natomiast przewidywana relacja do PKB długu sektora instytucji rządowych i samorządowych, według definicji unijnych ESA, wyniesie 60,4% na koniec 2025 r. i 63,8% na koniec 2026 r. (*Dzwonek*), ponieważ będą tam doliczone te rzeczy z KPO. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie przygotowania do wdrożenia systemu kaucyjnego w Polsce, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców, panią poseł Barbarę Oliwiecką.

(*Głos z sali: Pozdrowienia.*)

Ale zanim pani to zrobi, musi pani pozwolić mi na to, abym przywitał uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 z Krakowa im. Romualda Traugutta, przybyłych na zaproszenie posła Pawła Śliza. Witam was serdecznie. (*Oklaski*) O, to oni.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowna Izbo! Po latach oczekiwań i opóźnień spowodowanych in-

Poseł Barbara Oliwiecka

dolencją poprzedniej władzy, ale też naciskami i obawami różnych grup społecznych, od 1 października wchodzi w życie system kaucyjny. To wydarzenie długo wyczekiwane, zapowiadane i wielokrotnie przekładane wreszcie staje się faktem.

Korzyści są bezdyskusyjne. System kaucyjny przyczyni się do zmniejszenia zaśmiecania środowiska odpadami opakowaniowymi i zwiększenia osiągalnego poziomu recyklingu. To nie tylko jest techniczne rozwiązanie, ale również jasny sygnał, że troska o środowisko przestaje być kwestią wyboru jednostki, a staje się normą wyznaczającą kierunek rozwoju całego społeczeństwa. Obok korzyści środowiskowych pojawia się w końcu pozytywne społeczne odczucie, że obywatele troszczący się o środowisko mają wreszcie wsparcie w systemie państwowym, a producenci i sprzedawcy biorą realną odpowiedzialność za poziom recyklingu. To moment, w którym indywidualne wysiłki łączą się z systemowymi rozwiązaniami, budując poczucie wspólnoty i współodpowiedzialności. System kaucyjny nie jest więc jedynie narzędziem gospodarczym – staje się świadectwem, że społeczeństwo potrafi działać razem w imię przyszłych pokoleń.

W przestrzeni publicznej nie brakuje jednak wciąż wątpliwości i pytań dotyczących przygotowania państwa do wprowadzenia systemu. W związku z powyższym proszę o udzielenie następujących informacji. Jak ministerstwo ocenia stopień gotowości operatorów, sklepów, samorządów i innych podmiotów, na których ten system oddziałuje, do jego wdrożenia? Od kiedy system zacznie działać w pełni? Wiemy, że wdrożenie systemu było szeroko i długo konsultowane. Jakie więc główne problemy i obawy zgłaszały podmioty i które z nich udało się rozwiązać, a które nadal stanowią wyzwanie albo zagrożenie? Jakich efektów oczekuje resort w pierwszym okresie funkcjonowania systemu i w jaki sposób będą one mierzone? Czy przewiduje się regularną ocenę skutków wdrożenia systemu, ewaluacji jego działania i ewentualną korektę? Jeżeli tak, to w jakich interwałach czasowych? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi minister klimatu i środowiska panią Paulinę Hennig-Kłoskę.

Witam bardzo serdecznie.

Witam też panią ministrowie Anitę Sowińską.

Bardzo proszę.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kłoska:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Tak, to prawda. Od 1 października startujemy z systemem kaucyjnym w Polsce. Polska dołącza

tym samym do kilkunastu już krajów europejskich, w których ten system działa. To duża logistyczna zmiana i niewątpliwie pierwsze tygodnie działania, funkcjonowania w Polsce systemu kaucyjnego będą poświęcone przede wszystkim na jego organizację. Wiem, że są sieci, które zgłaszają już gotowość, mają automaty we wszystkich punktach. Wiadomo jednak, że od mniejszych sklepów, mniejszych sieci wymaga to trochę większego wysiłku, dlatego będzie czas potrzebny na zorganizowanie się i dotarcie. Tak jak 1 października na półkach w sklepie zaczną pojawiać się napoje w opakowaniach oznaczonych systemem kaucyjnym, tak będzie też wiele opakowań nieobjętych systemem ze starych zapasów, ze starych produkcji. I faktycznie przez I kwartał funkcjonowania systemu, a więc ostatni kwartał tego roku, możemy mieć taką sytuację, że na półkach w sklepie będą znajdować się te same napoje tych samych producentów w opakowaniach objętych systemem kaucyjnym, z oznaczeniem systemu kaucyjnego, i bez. Z wiadomych względów nie chcemy producentów narażać na dodatkowe koszty, chcemy, żeby wyczerpali zapasy, dlatego okres przejściowy będzie obowiązywał do końca tego roku.

Z bardzo ważnych informacji, wartych powtórzenia, choć już dość powszechnie znanych, są te oczywiste, że w ogóle do systemu wchodzi butelki PET o pojemności do 3 l i puszki metalowe o pojemności do 1 l – tu kaucja wynosi 0,5 zł – oraz butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 l – tu kaucja będzie wynosić 1 zł. Na ten moment mamy zarejestrowanych siedmiu operatorów systemu kaucyjnego. Pięciu z nich wejdzie do systemu właśnie z początkiem października tego roku. Każdy z tych operatorów musi mieć przynajmniej jeden punkt zbiórki w każdej gminie.

Z kolei jeżeli spojrzymy w ogóle od strony obowiązku sklepów, to obowiązkowo punktami, w których będzie musiał działać system kaucyjny, są sklepy o powierzchni 200 m², które – co ważne – w swojej ofercie mają właśnie napoje w opakowaniach objętych systemem. Mniejsze sklepy mogą wejść do systemu na zasadzie dobrowolności. Wprowadziliśmy taką możliwość ubiegłoroczną nowelizacją. To jest niezwykle ważne, żeby dać możliwość również tym mniejszym podmiotom, a nie nakładać obowiązek. Przy tym wszystkie punkty prowadzące sprzedaż napojów w opakowaniach objętych systemem kaucyjnym będą musiały pobierać kaucję, natomiast już odbiór opakowań i wypłacanie kaucji zwrotnej będą dotyczyły tylko i wyłącznie sklepów powyżej 200 m² oraz tych poniżej 200 m² powierzchni handlowej, które dobrowolnie wejdą do systemu.

Co też niezwykle ważne, przy oddawaniu opakowania w ramach systemu kaucyjnego nie będzie konieczne okazanie paragonu. Paragonów zbierać nie musimy. Wiem, że dotychczas, zwłaszcza w odniesieniu do opakowań wielokrotnego użytku, sklepy oczekiwały pokazania paragonu. Takiego obowiązku nie będzie. Co też ważne, prosimy, żeby nie zgniatać. To

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

też jest taka trochę zmiana, bo większość z nas jednak, segregując odpady, w tym butelki typu PET, zgniata je, żeby zmniejszać objętość tych opakowań. Teraz będziemy musieli się odczyścić tej metody przechowywania odpadów. Wskazuje się, żeby te butelki nie były zgniatane przed oddaniem do punktu zbiórki.

Z ważnych informacji: możliwe będzie organizowanie punktów zbierania pustych opakowań poza jednostkami handlowymi. Co też ważne, jednostki handlowe, sklepy znajdujące się w jednym centrum handlowym będą mogły organizować np. wspólny punkt zbiórki odpadów.

Korzyści? Korzyści są oczywiście ogromne. To zmniejszanie zanieczyszczenia środowiska przez odpady opakowaniowe, zwiększenie poziomu selektywnego zbierania odpadów oraz zwiększenie poziomów recyklingów odpadów opakowaniowych. Za chwilę wejść nam obowiązki w tym zakresie i uważamy, że bez systemu kaucyjnego ciężko byłoby sprostać wymaganiom, jeśli chodzi o te poziomy. Tak jak mówiłam, docelowo oczywiście największą wartością w systemie opakowań po napojach są systemy, w których używa się butelek szklanych wielokrotnego użytku. To one najbardziej zbliżają nas do gospodarki w obiegu zamkniętym. Warto tu podkreślić właśnie, że szklana butelka wielokrotnego użytku potrafi zastąpić ok. 20 butelek jednorazowych. To jest idealny sposób na zmniejszanie odpadów i warto to podkreślać przy każdej okazji. W Niemczech, szanowni państwo, butelka szklana jest zwracana do obiegu średnio 45 razy, a w Finlandii jest napełniana średnio 33 razy, zanim trafi do recyklingu, który – jak wiadomo – wymaga zaangażowania większej energii i jest bardziej kosztowny. A więc ten zwrot szklanych butelek wielokrotnego użytku daje najlepszy efekt ekologiczny i też ekonomiczny dla użytkowników, konsumentów, ale też producentów.

Za organizację całego systemu kaucyjnego, bo tego chyba jeszcze nie powiedziałam, będą odpowiedzialni operatorzy, natomiast to producenci będą decydować, czy wchodzi do systemu, czy wolą przejściowo płacić opłatę zastępczą, chociaż oczywiście ten obowiązek docelowo będą wypełniać.

System kaucyjny, tak jak powiedziałam, z powodzeniem funkcjonuje już w wielu europejskich krajach, takich jak Niemcy, Szwecja, Finlandia, Dania, ale też Litwa, Łotwa czy Estonia. Pierwszym krajem, który wprowadził system kaucyjny, była Szwecja. Zrobiła to już, szanowni państwo, w roku 1984 jako pierwszy kraj w Europie, ograniczając tym samym liczbę odpadów w postaci opakowań.

Natomiast wracam do tych obowiązków, które już wchodzi w tym roku i z których będziemy musieli się rozliczać, do obowiązku zwrotu opakowań i użycia recyklatów w produkcji opakowań napojów. To jest jeden z głównych powodów wprowadzenia tego systemu, bo traktujemy ten system jako narzędzie do poprawy wypełniania tych obowiązków. Przedsię-

biorcy wprowadzający do obrotu napoje w opakowaniach są zobowiązani osiągnąć te poziomy w wysokości 77% od tego roku, przy czym w związku z przesunięciem systemu kaucyjnego będziemy to liczyć od ostatniego kwartału tego roku, a od 2029 r. będzie to już 90%. 90% opakowań napojów będzie musiało wracać do systemu.

Dodatkowo, tak jak mówiłam, wchodzi obowiązek używania recyklatu do wyprodukowania każdego opakowania. Ten obowiązek od tego roku to jest 25%, a od roku 2030 będzie to aż 30%.

Pani posłanka pytała, jakie wprowadziliśmy zmiany w związku z konsultacjami. Te główne, zasadnicze zmiany weszły w wyniku nowelizacji, którą Sejm i Senat przyjęły w roku ubiegłym. To m.in. usunięcie z systemu ze względów higieniczno-środowiskowo-społecznych opakowań po napojach mlecznych. Zobaczmy, czas pokaże, czy zdecydujemy się włączyć je do systemu, jeżeli on już ruszy, sprawdzi się, będzie zorganizowany. Na ten moment nie mamy ostatecznej odpowiedzi na to pytanie, ale też np. zmieniliśmy na mocy tej nowelizacji obrót VAT-u, który będzie płacony tylko i wyłącznie za nieodebraną część kaucji. Ten VAT będzie płacił operator. *(Dzwonek)*

Z ważnych rzeczy logistycznych: to, że kaucja będzie naliczana od konsumentów dopiero przy kasie. Nie będzie na nią wydawany paragon i nie będzie to żadne nadużycie, po prostu tak system jest zorganizowany. Na wszystkie pytania, które państwo zadacie w trakcie debaty, oczywiście odpowiemy jeszcze pod koniec naszej dyskusji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, 49 osób zgłosiło się do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się zgłosić?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Proszę państwa, jak dobrze państwo wiecie, bo znacie regulamin, na te pytania jest godzina. W związku z tym, żebyście państwo wszyscy zadali pytania, a mówię szczególnie o osobach zgłoszonych jako ostatnie, ustalam czas na minutę i obiecuję, że jeżeli będzie taka sytuacja, że to będzie merytoryczne, ważne i w ogóle – przepraszam, niestety będę musiał to oceniać – to będę przedłużał czas. Tak ustalamy.

Zanim pan Dariusz Piontkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zada pytanie, witam serdecznie państwa Magdalenę i Wojciecha Matuszczaków, którzy wspierając WOŚP, wylicytowali wycieczkę po Sejmie. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pana posła Adama Lubońskiego. Witam was serdecznie. *(Oklaski)*

Panie pośle, tak, popatrzyłem z przyzwyczajenia w lewą stronę. Będę musiał się nauczyć też patrzenia w prawo.

(Głos z sali: He, he, he!)

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Ta ustawa dotyczy tej części odpadów, które zajmują ok. 5–9% całej masy odpadów w Polsce, a nie porusza zdecydowanej większości. Kiedy więc doczekamy się ustawy, która ureguluje większość rynku odpadów w Polsce? Dodatkowo ta ustawa doprowadzi do tego, że samorządy, które mają już dzisiaj problemy z uzyskaniem odpowiednich poziomów odzysku, będą miały jeszcze większy kłopot, bo te odpady, opakowania, które najłatwiej było odzyskać z całego strumienia odpadów, będą przyjęte w systemie kaucyjnym. Dodatkowo samorządy stracą także materiał, który łatwo podlegał recyklingowi, a więc także środki.

Zdziwienie budzi, że ten system nie obejmuje butelek jednorazowego użytku. Państwo zajęli się butelkami wielokrotnego użytku, czyli w praktyce butelkami po piwie, gdzie system zorganizowany przez browary już dzisiaj doprowadza do tego, że ok. 90% butelek jest w powtórny obrotach. A nie objęliście tych butelek (*Dzwonek*), które stanowią największą część rynku.

Ostatnie pytanie: Czy państwo nie obawiają się – bo pani minister wspominała o tym, że na razie system rusza – że będzie podobnie jak na Węgrzech, gdzie w okresie przejściowym pojawiły się wręcz sterty butelek i opakowań przed sklepami, ponieważ nie wszystkie opakowania były już objęte systemem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Wszystko, myślę, może się zdarzyć.

Pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dyskusja o systemie kaucyjnym nie może sprowadzać się jedynie do haseł. Wszyscy zgadzamy się bezwzględnie, że ochrona środowiska i ograniczanie odpadów są konieczne. Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje oczywiście logistyka całego systemu. System kaucyjny to wielkie przedsięwzięcie, a odpowiedzialność za wdrożenie ciąży na operatorach i przedsiębiorcach. Świadomy skali problemu Sejm wraz z rządem zdecydował wydłużyć czas na przygotowanie całego systemu.

W związku z powyższym zwracam się do pani minister z pytaniem. Jaki jest stan przygotowania przedsiębiorców? Czy ministerstwo ma informacje na temat gotowości podpisania umów dotyczących odbioru opakowań z operatorami? Bowiem w sierpniu pojawiły się informacje o tym, że nadal nie ustalono ostatecznej treści umów, jakie mają zawierać dziesiątki tysięcy

sklepów z operatorami systemu kaucyjnego. Czy dziś ministerstwo może zapewnić, że 1 października wszystkie podmioty będą w gotowości? Na dzień 20 września z kolei wiele gmin w Polsce (*Dzwonek*) nie miało wyznaczonego ani jednego punktu przyjmowania opakowań kaucyjnych. Czy ministerstwo ma wiedzę na ten temat? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Dziedzic z PSL.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wiadomo, że kiedyś taki system musi wejść w życie, ale rzeczywiście, o czym mówili moi przedmówcy, jest wiele kontrowersji. Jakich? Przede wszystkim chodzi o to, czy ten system nie uderzy w mikro- i małych przedsiębiorców, czyli tych, którzy dziś operują w sklepie mającym kilkadziesiąt metrów kwadratowych, z małą obsługą, bo z jedną ekspedientką, może z dwiema. To będzie wymagało dodatkowych powierzchni. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że nie każdy musi do tego wejść. Nie ma takiej konieczności w przypadku sklepów poniżej 200 m². Kto jednak nie wejdzie, ten stanie się w pewien sposób niekonkurencyjny. Powinniśmy o tym pomyśleć.

Druga sprawa to to, że system, który już dzisiaj dobrze funkcjonuje, czyli butelki zwrotne ściągane z rynku, będzie wchodzić w system kaucyjny. Czyli jak gdyby zwiększamy o kolejne ogniwo łańcuch logistyczny i w mojej ocenie, zresztą nie tylko w mojej, te koszty będą wzrastać, a nie spadać. I wreszcie ostatnie pytanie. (*Dzwonek*) Jakie działania o charakterze informacyjnym i edukacyjnym będą podjęte, aby ludzi przygotować na wdrożenie tego systemu? Na razie ich nie widać. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Bardzo dobrze, że system kaucyjny wreszcie zacznie obowiązywać w Polsce.

Mam pytanie: Czy podmioty, których wiodącą działalnością jest inna niż sprzedaż artykułów spożywczych, tzw. non food, a które mimo to posiadają w swo-

Posel Rafał Kasprzyk

jej ofercie sprzedażowej choćby wodę czy inne napoje – są to drogerie, sklepy RTV i apteki, mające powyżej 200 m² – też będą musiały skupywać opakowania? Takie sklepy zlokalizowane są często w galeriach handlowych. Czy będzie wystarczające dla takiego podmiotu to, że na parking galerii handlowej stanie automat kaucyjny? Co będzie, gdy taki automat nie stanie w części wspólnej? Pytanie związane jest z tym, że część sklepów już powiedziała, że wycofa się np. właśnie ze sprzedaży wody, co będzie raczej niekorzystne dla klientów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Norbert Pietrykowski: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

I dla sklepów.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Cytuję pytanie z Wielkopolski, z Wolsztyna: Czy ministerstwo w świetle wprowadzania systemu kaucyjnego w zakresie butelek szklanych przewiduje zmianę prawa w taki sposób, by pozostawić organizatorom systemu, tj. gminie lub związkowi, do wyboru odbiór pozostałej stłuczki szklanej? Chodzi o to, że aktualnie stłuczka szklana obowiązkowo musi być odbierana z nieruchomości, czyli u źródła. Po uwzględnieniu kosztów funkcjonowania systemu i obowiązkowej metody wynagradzania operatora od tony pozostawienie takiego zapisu będzie skutkowało wzrostem wysokości opłaty. Mamy te same kilometry do przejechania, a będzie mniej ton, jeśli chodzi o pozostałą część szkła. Wyjściem z sytuacji są ogólnodostępne pojemniki w gniazdach recyklingowych. Czy w przepisach uwzględnia się fakt istnienia i funkcjonowania związków w kontekście sprawozdawczości i możliwości odbioru opakowań z różnych gmin w PSZOK-ach *(Dzwonek)*, które będą elementem systemu kaucyjnego? Chodzi o to, by prowadzący PSZOK miał prawo przypisania ilości odebranych opakowań kaucyjnych nie gminie, dla której jest PSZOK, ale także tym gminom, których opakowania kaucyjne zostały przez PSZOK tam dostarczone w ramach umowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz. Nie ma.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość. Zarobiliśmy minutę.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wprowadzenie systemu kaucyjnego budzi duże obawy szczególnie wśród małych przedsiębiorców, czyli tych, którzy prowadzą sklepy o powierzchni poniżej 200 m². Są to często sklepy rodzinne. Ci, którzy te sklepy prowadzą, obawiają się, że ten system kaucyjny może spowodować wyparcie tych sklepów z rynku. Co prawda wejście do tego systemu dla takich małych sklepów jest dobrowolne, ale, szanowni państwo, jeżeli te sklepy będą rezygnować z pełnego systemu, czyli tam nie będzie zwrotu kaucji, to klienci mogą iść do tych dużych sklepów i tam robić zakupy, bo tam będą musieli zwracać opakowania i tę kaucję odzyskiwać. W ubiegłym roku z rynku całkowicie zniknęło 2 tys. sklepów *(Dzwonek)*, a 9 tys. zawiesiło działalność. Ginęło codziennie ok. 30 małych sklepów. Czy nie obawiają się państwo, że system kaucyjny nasilił to zjawisko? Jakie działania zamierza prowadzić rząd, żeby wesprzeć małe sklepy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 października br. wchodzi w życie przepisy wprowadzające system kaucyjny w Polsce. W założeniu są to przepisy, które mają wspierać gospodarkę opartą na obiegu zamkniętym i zwiększać poziom recyklingu odpadów. Jednak sama ustawa i zawarte w niej rozwiązania nie gwarantują sukcesu. Niezwykle ważna jest szeroka akcja informacyjna skierowana do konsumentów, którzy muszą wiedzieć, jak korzystać z nowych rozwiązań.

Dlatego chciałabym zapytać panią minister, jakie działania informacyjne i edukacyjne prowadzi i zamierza prowadzić rząd, aby konsumenci byli świadomi zasad funkcjonowania nowego systemu, w tym by wiedzieli, jakiego rodzaju opakowania będą objęte kaucją, jaka będzie wysokość opłat i jakie będą procedury zwrotu bez paragonu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioleta Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ostatnio bardzo wie-

Posel Wioleta Tomczak

le mówimy o ograniczeniu sprzedaży i konsumpcji alkoholu, ale także borykamy się z bardzo dużym wyzwaniem dotyczącym zakupu alkoholu w małych opakowaniach, tzw. małpkach. Na ten moment system kaucyjny nie przewiduje skupywania opakowań szklanych jednorazowych, właśnie tzw. małpek, które niestety zaśmiecają polskie ulice, parki i skwery. Czy te butelki, a jeżeli tak, to ewentualnie kiedy, znajdą się także w tym systemie kaucyjnym? Czy planowane są takie działania? Czy resort planuje rozszerzyć działania także w przypadku innych opakowań? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Przemysław Wipler, Konfederacja.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy to prawda, że koszt systemu kaucyjnego to 14 mld kosztów inwestycyjnych i 2 mld zł bieżących kosztów rocznie? Czy to prawda, że oznacza to, że system kaucyjny jest 10 razy droższy w obsłudze niż systemy gminne? Czy to prawda, że koszt tego systemu poniosą wszyscy Polacy po wzroście opłaty za gospodarowanie odpadami i podniesieniu cen napojów poprzez niezwróconą kaucję, której koszty szacuje się na 2 mld zł rocznie? Czy to prawda, że efekt środowiskowy takich gigantycznych inwestycji jest żaden, bo poziom recyklingu według raportu firmy audytorskiej Deloitte wzrośnie jedynie o 0,2 punktu procentowego do 0,4 punktu procentowego? Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska zbadało wpływ śladu węglowego systemu kaucyjnego w porównaniu z systemami gminnymi? Czy to prawda, że beneficjentami systemu kaucyjnego są wielkie koncerny: norweski produkujący automaty, Lidl chcący zwiększyć obrót koszty małych sklepów i Coca-Cola poprzez darmowy dostęp do strumienia recyklatu? *(Dzwonek)* Czy to prawda, że posłowie Polski 2050 uczestniczyli w wieczorkach norweskich pod patronatem ambasady norweskiej, na których pod pretekstem prelekcji na temat norweskich rozwiązań gospodarki odpadami promowany był system kaucyjny oparty na automatach norweskiej firmy? Dziękuję bardzo. W przypadku braku odpowiedzi, proszę o nie na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Witam laureatów konkursu wiedzy o Sejmie ze szkoły podstawowej w Wiśle wraz z opiekunami oraz zwycięzców Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożar-

nicznej z powiatu żywieckiego z panem wójtem gminy Krzysztofem Okrzesikiem i prezesem Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego OSP Grzegorzem Habdasem. *(Oklaski)* Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Małgorzaty Pepek. Mam nadzieję, że się nie pomyliłem ani razu.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zapis o punkcie segregacji zmieszanych odpadów komunalnych to ustawa, która wskazuje, że PSZOK-i mogą zapewniać przyjmowanie odpadów i opakowań objętych systemem kaucyjnym na podstawie umowy z podmiotem reprezentującym. Natomiast ta ustawa nie określa, że podmiot reprezentujący jest obowiązany taką umowę zawrzeć, jeśli zwróci się do niego PSZOK, tak jak jest to w przypadku sklepów. Poza tym lokalizacja PSZOK-ów, najczęściej jest tylko jeden w całej gminie, położony gdzieś tam na uboczu, nie będzie stanowiła zachęty, aby tam odwozić opakowania w celu zwrotu kaucji. Rozwiązanie to w żaden sposób nie rekompensuje gminie strat z powodu utraconych surowców. W związku z tym mam do pani minister pytanie: Jakie działania podejmuje rząd, aby zminimalizować skutki finansowe dla samorządów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Warto tu podkreślić, że system kaucyjny z istoty jest dedykowany dla butelek jednorazowego użytku, i to plastikowych, patrz m.in. dyrektywa Single-Use Plastics. Ale do tego systemu zostały włączone szklane opakowania wielokrotnego użytku, te szklane butelki, które i tak są już opatrzone kaucją, w przypadku których poziom powtórnego użycia sięga 90–95%. Chciałabym zapytać, jakie przesłanki stały za włączeniem tych opakowań ze strony resortu, bo przecież nie podnosi to poziomu recyklingu, który jest bardzo wysoki w przypadku wielokrotnego użytku, nie ma też ryzyka zaśmiecania. W związku z tym, że stale podnoszone są alarmujące sygnały, że producenci, często mali, wód

Posel Gabriela Lenartowicz

mineralnych zastanawiają się nad przejściem z kosztownego systemu wielokrotnego użytku na jednorazowy, mam pytanie, bo to wchodzi dopiero 1 stycznia przyszłego roku, czy mimo wszystko resort nie rozważa wycofania się akurat z tego rozwiązania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Łukasz Osmalak, Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Mam pytanie, jeśli chodzi o system kaucyjny, który chcemy wprowadzić: Jakie będziemy mieli przewidziane prawem metody dotyczące wpływu na firmy, na te sklepy, które jednak nie będą chciały współpracować, z jakichś powodów będą stwarzały problemy klientom i nie będą chciały przyjmować tych opakowań z powrotem do sklepu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.
Wysoka Izbo! Mam przede wszystkim pytanie do ministerstwa: Dlaczego państwo czekaliście tak długo, opóźniliście wdrożenie tej ustawy i czekaliście, aż przygotują się duże europejskie firmy, powiedziałyby: rekin, chociaż były polskie firmy gotowe do wdrożenia tego systemu? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: Czy są jakieś badania, jakieś przymiarki odnośnie do tego, żeby sprawdzić, w jaki sposób wdrożenie systemu kaucyjnego spowoduje obniżenie dochodów gmin w zakresie gospodarki odpadami? Przez lata te zmieniające się zasady powodowały, że gminy narzekały na to, po prostu nie mogły zbilansować tej gospodarki odpadami, a zarabiały na takich surowcach jak opakowania szklane i inne. Co w sytuacji, kiedy pewien strumień odpadów zostanie przekierowany? Czy były jakieś symulacje, w jaki sposób nowe regulacje wpłyną na sytuację finansową gmin *(Dzwonek)* w zakresie gospodarki odpadami? *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Annę Sobolak, klub Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Anna Sobolak:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już za kilka dni wchodzi system kaucyjny. Część obywateli oczywiście ucieszy się z tego środowiskowego rozwiązania, a druga część będzie sfrustrowana chociażby ogromnymi kolejkami do automatów, których na starcie nie będzie dużo, a jeśli będą, to głównie w dużych supermarketach. System kaucyjny został przesunięty przez nas o 10 miesięcy właśnie po to, by wszystkie strony były lepiej przygotowane i by równolegle przyjął rozszerzoną odpowiedzialność producenta. To była konieczność, bo kaucja sama w sobie bez ROP nie spełni swojej roli i samorzady zostaną z kosztami. A jak domniemywam, projekt ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producenta wymaga jeszcze bardzo dużo uwagi i pracy, aby stał się bardziej rynkowy. Każdy zdroworozsądkowy, myślący człowiek wie, że przedsiębiorcom nie zależy na wprowadzeniu systemu ROP.

Jak pani zdaniem, pani minister, wyjaśnimy sytuację samorządom, które poniosą konsekwencje kaucji, a nie dostaną pieniędzy, np. jeżeli prezydent Karol Nawrocki zawetuje ustawę, którą tak mocno hejtują przedsiębiorcy? Jeśli miałby to zrobić, to zrobi w myśl obrony obywateli *(Dzwonek)* przed kolejnym podatkiem, jak nazywają tę opłatę przedsiębiorcy.

Chcę podkreślić rzecz fundamentalną: inicjatorem systemu kaucyjnego był rząd PiS. To wy, drodzy państwo, przygotowaliście tę konstrukcję i to wy ponosicie odpowiedzialność za ewentualne niedogodności i trudności w jej wdrożeniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, klub PiS.

Posel Władysław Kurowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już widać, że strach w oczy zagłada, ponieważ przypuszczacie, że to może się nie udać. Ale trudno, żeby udało się tak wielka akcja logistyczna – chodzi też o kwestię mentalności konsumentów – kiedy promocja i edukacja właśnie w ramach tego systemu jest żadna, skoro do dzisiaj nie ma żadnej akcji promocyjnej, jak ma to wyglądać. Jak klient ma się dowiedzieć, jak ten cały system ma funkcjonować?

Posel Władysław Kurowski

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, jaki budżet jest przeznaczony przez rząd na akcję promocyjną, akcję edukacyjną właśnie w związku z promocją systemu kaucyjnego.

Następna sprawa. Chciałbym zapytać, czy kiedy mówimy o 200 m², to dotyczy to konkretnego punktu fizycznie, czy np. jeżeli mamy w Polsce dużą sieć małych sklepików, to ten metraż będzie się sumował dla tej sieci. *(Dzwonek)* Czy to jest kwestia tylko małej sieci?

Wreszcie ostatnie pytanie: Co z największym wyznalazkiem w Europie, tj. z nakrętką?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Władysław Kurowski:

Czy kaucja bez nakrętki będzie jednakowo wartościowa jak ta z nakrętką? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Ochrona środowiska leży nam wszystkim na sercu. Pytanie, za jaką cenę, kto za to zapłaci, a kto zyska. Czy naprawdę jesteśmy gotowi do wdrożenia systemu? Czy mamy wiedzę na temat dostępności punktów oddawania opakowań kaucyjnych dla wszystkich mieszkańców? Co z małymi gminami, gdzie nie ma sklepów o powierzchni powyżej 200 m²? To pierwsze pytanie.

Drugie: Co się dzieje z butelką włożoną do automatu? Bo przecież to nie jest tak, jak w reklamie, która sugeruje, że będzie ponownie wykorzystana. Ona przecież też idzie do recyklingu, tylko dłuższą i droższą drogą.

Planowane jest zbieranie butelek w systemie ręcznym. Czy to prawda i czy wiadomo, ile będzie takich punktów w Polsce? Bo to chyba nie jest nowoczesność i ekologia, jeśli będziemy pakować puste butelki do worka, następnie ładować na auto i przewozić powierze, zwiększając emisję z transportu.

Co to znaczy „powierzchnia sprzedażowa sklepu”? *(Dzwonek)* Czy jest definicja tego pojęcia?

Ostatnie pytanie: Czy musimy wdrażać ten system przed wdrożeniem rozszerzonej odpowiedzialności producenta, o co zabiegały samorzady, branża odpadowa i handel? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! I Pani Minister! Bo w tym przypadku zadajemy pytanie pani minister. Jako były samorządowiec muszę zadać też pytanie o kwestię dotychczasowej sytuacji, jak zostanie rozwiązana. Spółki zajmujące się odzyskiwaniem surowców, przetwarzaniem odpadów obawiają się, że w wyniku wprowadzenia systemu kaucyjnego stracą cenny surowiec. Czy w związku z tym mogą zdrożać opłaty za śmieci w naszych samorządach? Mam pytanie, czy ta kwestia była omawiana w ministerstwie podczas tego procesu i czy mamy na to jakieś pomysły. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pytania i jedna ocena sytuacji. Pierwsza rzecz jest taka, czy mają państwo analizy, które mówią o tym, jak ewentualnie system kaucyjny będzie wpływał na inflację.

Druga sprawa: Czy zdaniem ministerstwa ceny napojów wzrosną w związku z wejściem w życie systemu od początku października?

Jeszcze jedno pytanie do rozważenia, pani minister, jak by pani też się mogła do tego ustosunkować. Mianowicie, tak jak tutaj w słowie wprowadzającym mówiła pani minister Paulina Hennig-Kloska, będzie tak, że będą opakowania, które będą oznaczone, że już są do odzysku, z kaucją, i będzie je widać. Będą też opakowania, które dzisiaj jeszcze są w magazynach i które nie weszły na rynek. Teraz obawa jest taka, czy świadomie konsumenci nie będą wybierać produktów, które są już oznaczone jako te z opłatą kaucyjną. Jeśli świadomie konsumenci będą wybierać te opakowania *(Dzwonek)*, które są oznaczone jako te z kaucją, co ewentualnie z tymi, które nie są oznaczone? Chodzi o to, że każdy będzie mógł dokonać wyboru i wziąć te, które później będzie mógł oddać, i mieć z tego tytułu opłatę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! System kaucyjny powinien być przyjazny dla konsumentów. Co z butelkami, które nie zostaną przyjęte przez automaty? Istnieje prawdopodobieństwo, że będą się gromadziły wokół nich. Jeśli w sklepie będzie tylko jeden automat, istnieje ryzyko powstawania długich kolejek. Natomiast gminy stracą część przychodów pochodzącą ze sprzedaży butelek i puszek, które dotychczas sprzedawane były recyklerom. Czy w związku z tym opłata za wywóz śmieci dla mieszkańców może się zwiększyć nawet o 20%? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego tak późno? W Szwecji system kaucyjny obowiązuje od 40 lat, w Niemczech, Danii – od 20 lat, tymczasem w Polsce wprowadzamy go na ostatnią możliwą chwilę, tak aby uniknąć płacenia kar. Co więcej, w komisji pojawiały się propozycje, aby przesunąć termin wprowadzenia tego systemu, by system obowiązywał od przyszłego roku. Moje pytanie brzmi: Dlaczego tak późno?

Drugie pytanie dotyczy ewaluacji. Obserwujemy dużą dezinformację, jeśli chodzi o recykling, segregowanie odpadów. Mam pytanie: Czy ministerstwo przygotowuje się do prowadzenia ewidencji dotyczącej zysków społecznych i ekologicznych wynikających z wprowadzenia tego systemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Niektóre sieci handlowe, przygotowując się do wprowadzenia tego systemu, stwierdziły wprost, że nie są w stanie wdrożyć tego programu w swoich placówkach handlowych. W związku z tym zapowiedziały wycofanie sprzedaży napojów. Czy państwo posiadacie informacje o skali takich działań i czy to jest zjawisko powszechne?

Druga kwestia. Jest oczywiste, że wprowadzenie tego systemu doprowadzi do zwiększenia cen napojów, jak również innych produktów spożywczych, które są powiązane z cenami napojów. Czy państwo macie oszacowaną skalę tych podwyżek napojów, jak również pozostałych artykułów spożywczych, które są powiązane z cenami napojów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! System kaucyjny nie jest kosmetyką, powinien być realnym narzędziem. Ma ograniczyć ilość śmieci, zwiększyć poziom recyklingu i zmniejszyć ilość plastiku spalane w piecach. System odzysku butelek w Polsce działa dobrze i z dużą skutecznością. Po co tworzyć system alternatywny i za jaką cenę? Co z opakowaniami po mleku, z tzw. małpeczkami? Jest jeszcze inny problem, który jest olbrzymi, dotyczący jednorazowych e-papierosów: ponad 100 mln sztuk rocznie trafia do kosza i na ulicę. To nie są tylko śmieci, to są elektroodpady zawierające akumulatory litowo-jonowe, tworzywa sztuczne, metale i elektronikę. Są sklezione i nie do rozebrania oraz wyjątkowo szkodliwe, bardzo kosztowna jest także ich utylizacja. Dziś są one poza systemem. To jest nowa masowa fala toksycznych odpadów. Luka w prawie w tym zakresie jest duża, co obciąża państwo. Dlatego domagam się objęcia jednorazowych e-papierosów systemem kaucyjnym. Kaucja zmobilizuje konsumentów do ich oddawania *(Dzwonek)*, a jednocześnie pozwoli odzyskać surowce i zmniejszyć ryzyko ekologiczne. To jest sprawa pilna, bo bez zdecydowanej reakcji za chwilę utoniemy w elektrośmieciach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedsiębiorcy alarmują i stwierdzają jasno: będzie drożej. Kaucja za butelkę wynosi 1 zł, za puszkę – 50 gr. Czy w związku z tym podejmujecie jako strona rządowa rozmowy z przedsiębiorcami i samorządami na ten temat w kwestii utraty odpadów, które są łatwo odzyskiwal-

Posel Wioletta Maria Kulpa

ne? Na podstawie tej samej dyrektywy – to à propos hipokryzji – w całej Unii Europejskiej zakazano wprowadzania do obrotu plastikowych sztućców, talerzy czy słomek. Ich miejsce zastąpiły tekturowe talerze, drewniane sztuczki i kubki z włókien roślinnych, które są pakowane – uwaga – w plastikową folię. Co więcej, niemal wszystkie kubki mają od środka cienką warstwę polietylenu, a tekturowe talerze są często laminowane folią. To wszystko utrudnia ich recykling. Jedna sprawa powinna budzić nasze obawy – i powinniśmy przystąpić do rozmów na ten temat z przedstawicielami samorządów – a mianowicie niewypełnienia obowiązkowego rocznego poziomu recyklingu określonego dla samorządów przez Unię Europejską. W roku ubiegłym wynosił on 45%, w roku bieżącym wynosi 55%. A zatem biorąc pod uwagę dane dotyczące 2024 r., ile samorządów w Polsce spełniło ten wymóg? *(Dzwonek)* Konsekwencją są kary naliczane przez WIOS. Moje miasto, Płock, płaci 800 tys. zł kary. W związku z tym pytanie dotyczące spalarni: Czy macie państwo jakiś pomysł, by wspomóc samorządy w zakresie organizacji spalarni? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Dominik Jaśkowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Dominik Jaśkowicz:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Od dnia 1 października operatorzy będą wprowadzać nowy system kaucyjny. Nie jest to data, od której ten system zacznie powszechnie obowiązywać w Polsce. Pierwsze opakowania z oznaczeniem systemu kaucyjnego pojawią się w sklepach w połowie listopada, a nawet w grudniu, styczniu. Pierwsze 3 miesiące od dnia 1 października będą zatem okresem przejściowym, natomiast od nowego roku opakowania z logo systemu i kodem kreskowym będą powszechnie dostępne na sklepowych półkach. W ramach systemu kaucyjnego nie będą przyjmowane butelki nieposiadające znaku kaucyjnego. Konsumenci powinni o tym fakcie wiedzieć. Istotna jest również informacja dotycząca nieuiszczania kaucji za napoje w opakowaniach bez znaku kaucyjnego, czyli te, od których de facto kaucji nie powinno się pobierać. Jakie działania podejmuje ministerstwo, aby poinformować o tych faktach społeczeństwo? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałabym się dowiedzieć, co będzie się działo w sytuacji, kiedy obywatel zapłaci kaucję w sklepie, a będzie miał problem z odzyskaniem pieniędzy za opakowanie, bo np. w jego okolicy nie będzie dużego sklepu albo automatu. Kontynuując tę kwestię, chcę zapytać, czy kontrolujecie państwo siatkę tworzenia takich punktów i to, czy działalność operatorów pokrywa równomiernie całą powierzchnię naszego kraju? Niestety uważam, że problem może dotyczyć szczególnie osób starszych lub podlegających wykluczeniu komunikacyjnemu w zakątkach kraju, które są nieco odleglejsze. I tu jeszcze jedno pytanie: Czy przewidujecie państwo tworzenie mobilnych punktów odbioru kaucji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Duda, klub PiS.

Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana pośl Marcina Józefaciuka, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli system kaucyjny ma dobrze zadziałać, wymaga nie tylko sprawnych narzędzi technicznych, ale przede wszystkim świadomości i zrozumienia przez konsumentów oraz przedsiębiorców zasad jego działania. Brak właściwej edukacji może skutkować chaosem, kolejkami w sklepach, niezadowolonymi klientami i problemami w pierwszych miesiącach funkcjonowania systemu.

Mam kilka pytań. Gdzie i w jakiej formie były dotychczas prowadzone kampanie edukacyjne dotyczące systemu kaucyjnego i czy prowadzono badania skuteczności tych działań? Czy ministerstwo prowadziło lub planuje prowadzić działania edukacyjne w szkołach i placówkach oświatowych? Dzieci i młodzież są grupą społeczną szczególnie szybko adaptującą się do nowych rozwiązań, która może przekazać wiedzę swoim rodzinom. Jaki jest harmonogram i budżet działań edukacyjnych przed wejściem i po wejściu w życie systemu kaucyjnego? Mam też pytanie z trochę innej bajki: Jakie oznaczenia nowych opakowań przewidziano dla osób niewidomych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Jeżeli obywatele z różnych względów, z różnych powodów nie odbiorą kaucji, to te pieniądze wówczas wróca, powinny wrócić do tego systemu i zostać przeznaczone na jego finansowanie. Mam pytanie: W jaki sposób resort zamierza to kontrolować? Drugie pytanie: Czy te nieodebrane kaucje mogą stać się realnym dochodem operatorów? I ostatnie pytanie: Jak to wygląda w innych krajach? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Anna Baluch, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania od wielu małych przedsiębiorców prowadzących sklepy o powierzchni poniżej 200 m². Wielu z nich jest franczyzobiorcami. Nie mają dookreślonych procedur związanych z systemem kaucyjnym – ich sieci jeszcze po prostu o to nie zadbały.

Moje pytanie w związku z tym brzmi: Czy nałożone kary, bo takowe mogą być nakładane tuż po 1 października, będą dotykały przedsiębiorców, czy też będą dotykały sieci, do których przynależą franczyzobiorcy? Dlaczego wprowadza się taki obowiązkowy system kaucyjny, który faworyzuje wielkie sieci handlowe, a tysiące małych sklepów tak naprawdę zmusza do ponoszenia kosztów biurokracji, inwestycji i wywołuje logistyczne absurdy? To są małe sklepiki. Przypominam, że jest ich naprawdę bardzo dużo. One również zatrudniają ludzi. Często słychać było organizacje małych przedsiębiorców *(Dzwonek)* alarmujące, że system w obecnej formie dyskryminuje małych graczy, a został stworzony tylko i wyłącznie pod dyktando wielkich korporacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska. Czy pan poseł jest z nami? Nie widzę.
Zatem pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, Polska 2050.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Na początek nie mogę nie odnieść się do pytań pana posła Wiplera. Mam pytanie: Czy stałym elementem naszej parlamentarnej debaty

jest to, że posłowie Konfederacji zadają pytania zawierające w sobie tezę mającą kogoś zdyskredytować, podważyć kompetencje lub sugerować jakieś nieprawidłowości w działaniu? To jest bardzo przykre, bo spodziewałabym się lepszego poziomu debaty parlamentarnej.

Moje pytanie dotyczy natomiast zwrotu kaucji w gotówce. Spodziewamy się, że sieci, operatorzy mogą stosować taki proceder: zamiast zwrotu kaucji za opakowanie w gotówce mogą wręczać bony do wykorzystywania na zakupy w swoich sieciach lub sieciach partnerskich. Uważamy, że klient musi domagać się odbioru kaucji w gotówce, więc pytamy po prostu, jakie są działania ministerstwa w tej kwestii. Chodzi o to, żeby zapobiec takim patologicznym działaniom, żeby obywatel mógł odzyskać kaucję za zwracane opakowanie w gotówce. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam teraz pana posła Pawła Rychlika, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Posłanki i posłowie Platformy Obywatelskiej, którzy dzisiaj zadawali pytania w tej kwestii, mówili o zagrożeniu, o błędach, o tym, że ten system po prostu nie wypali. Można powiedzieć, że już czują, że to będzie jeden wielki blamaż i bałagan. Pani minister, proszę wziąć pod uwagę to, że może być pani po prostu obarczona odpowiedzialnością za ten bałagan.

Pani Minister! Mam pytanie dotyczące dwóch kwestii. Ponad 55 tys. małych polskich sklepów, wiejskich, osiedlowych, rodzinnych sklepów nie wejdzie do tego systemu. Czy to nie jest po prostu zaburzenie konkurencyjności i tak ledwie funkcjonujących sklepów w polskich wioskach i miastach? Druga kwestia: Czy wprowadzenie tego *(Dzwonek)* systemu kaucyjnego nie zagraża polskim browarom, które przetrwały, m.in. w Łasku, w Zduńskiej Woli? Czy to nie wpłynie również na sytuację ekonomiczną małych polskich browarów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Paweł Masełko, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: nareszcie, bo jesteśmy chyba ostatnim krajem w Unii Europejskiej,

Posel Paweł Masełko

który nie ma systemu kaucyjnego. Jeździmy za granicę, widzimy, że wszędzie jest odbiór. Przyjeżdżają do nas goście i dziwią się, że u nas nie można oddać butelek i mamy z tym problem. Szanowni państwo, nasza opozycja, kiedy rządziła, nie potrafiła tego zrobić. My ten temat dowozimy, dlatego gratuluję pani minister. Nie boję się 1 października. Damy sobie radę, damy sobie radę zarówno z tym systemem kaucyjnym, jak i z innymi kwestiami.

Pani Minister! Mam jedno pytanie, krótkie. Będziemy mieć w systemie, w obiegu dwa rodzaje butelek, pojemników na napoje. Jak długo butelki ze starego systemu, które nie są oznaczone zgodnie z tymi unormowaniami prawnymi, będą odbierane i (*Dzwonek*) obywatele będą mogli oddawać je do punktów skupu? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, Polska 2050.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! System kaucyjny jest bardzo potrzebny i to dobrze, że go wprowadzamy. Mam natomiast pytanie. Oficjalne koszty wdrażania i utrzymania systemu kaucyjnego w Polsce pokryją przedsiębiorcy, którzy wprowadzają na rynek napoje w opakowaniach kaucyjnych. Obywatele obawiają się jednak podwyżki cen napojów, czyli ukrytego w nim finansowania systemu kaucyjnego. Jakie są doświadczenia innych krajów w tym zakresie? Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska analizowało takie zagrożenie? Co będzie w sytuacji, gdy operator nie będzie odbierał surowców wystarczająco często, czyli sklepy nie ze swojej winy nie będą miały możliwości odbioru opakowań? Kto wówczas poniesie odpowiedzialność i jaką? Czy nie będzie tak, że sklepy będą wycofywały się ze sprzedaży produktów w opakowaniach kaucyjnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska Federacja Producentów Żywności podaje, że system wpro-

dzony przy jednym operatorze trwał 2–3 lata. W Polsce mamy kilku operatorów. Polska federacja mówi, że jest niemożliwe, żeby to zrobić w takim okresie, jaki jest zapowiadany. Zresztą popatrzmy na fakty: opakowania zaczną się pojawiać dopiero w październiku, natomiast mogą zacząć się pojawiać również w przyszłym roku.

Mam podstawowe pytanie: Po co denerwować konsumenta tym, że system funkcjonuje od października, gdy nie będą mogli oddawać butelek, które mają? Dlaczego organizacyjnie, pani minister, nie zrobiono bardzo prostego logistycznie kroku? Najpierw wprowadza się oznakowane butelki, a później ogłasza się, że wprowadza się system. To jest organizacyjne ABC. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Aleksandra Kot, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam bardzo konkretne pytanie. Chodzi mi o podmioty takie jak np. szpitale, zespoły opieki zdrowotnej, które na swoim terenie mają małe sklepiki. Oczywiście czasami te sklepy są prowadzone przez jakieś zewnętrzne podmioty, ale czasami to właśnie szpital czy inny podobny podmiot prowadzi taki sklep. Jak rozumiem, takie sklepiki nie są obowiązkane ze względu na swoją wielkość do prowadzenia punktu zbiórki. Natomiast czy szpitale są obowiązkane do zawierania umowy z operatorem? Bo sprzedając te butelki pacjentom, konsumentom, oczywiście pobierają kaucję. Po prostu co dalej się dzieje z tą kaucją? Czy takie podmioty muszą zawierać umowę z operatorem? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Jeśli nie uda się dzisiaj z mównicy, to pisemnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorke, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Czy robiliście państwo pilotaż tego programu? Dlaczego o to pytam? Mamy wiele małych, polskich, rodzinnych firm produkujących jeden produkt, np. w Piotrkowie Trybunalskim jest pyszny jałowiec. Jak na nich finansowo to się

Posel Grzegorz Lorek

odbije? Czy nie spowodujecie państwo takimi regulacjami, że te firmy po prostu znikną, bo nie dadzą rady wytrzymać z wielkimi korporacjami na polskim rynku? A tego byśmy nie chcieli, bo to są, po pierwsze, podatnicy, po drugie, polscy przedsiębiorcy. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie nie dotyczy przedmiotowej rzeczy, ale bardzo mnie to zaniepokoiło i chciałbym, żeby Wysoka Izba tego wysłuchała. Mianowicie Infor poinformował, że zużyte chusteczki higieniczne i ręczniki papierowe nie trafiają już do odpadów zmieszanych. Do 31 grudnia 2025 r. każdy właściciel nieruchomości musi na własny koszt (*Dzwonek*) wyposażyć się w nowy pojemnik na odpady spełniający szczególne wymagania. Czy jest to prawda? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Robert Jagła, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Robert Jagła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! 1 października rusza w Polsce system kaucyjny. Wprowadza on mechaniczną zbiórkę i zwrot opakowań po napojach, takich jak butelki plastikowe PET do 3 l, puszki metalowe do 1 l oraz butelki szklane wielokrotnego użytku do 1,5 l. Kaucję będzie można odzyskać w sklepach, w tym również w automatycznych recykloatach.

Moje pytania. Jakie konkretne działania podjęło już ministerstwo w zakresie przygotowania infrastruktury do systemu kaucyjnego? Pytam o automaty, punkty zbiórki. Czy są już harmonogramy? Jakie kroki podjęto w kwestii edukacji społeczeństwa i jakie środki na to już przeznaczono? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, klub PiS. Proszę bardzo, pani pośle.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Gminy tracą ze strumienia odpadów odbieranych selektywnie cenny surowiec, tj. butelki PET oraz puszki. Trafi on do podmiotów prowadzących system kaucyjny. Dotychczas zysk ze sprzedaży tych surowców był bilansowany w kosztach funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komu-

nalnymi w gminie i wpływał na obniżenie kosztów systemu, czyli na wysokość opłat za odbiór odpadów dla mieszkańców. Ustawa nie przewiduje żadnej rekompensaty dla gmin za utracone wpływy. Czy rząd obliczył, jak bardzo wzrosną koszty odbioru odpadów dla mieszkańców? A może jednak rząd zamierza wesprzeć gminę, a zarazem mieszkańców gmin? Jeżeli tak, to w jaki sposób? Bo jest to jednak zagrożenie kolejną wielką podwyżką cen odbioru odpadów dla zwykłych mieszkańców. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Zapraszam pana posła Adama Krzemińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Firmy komunalne, które zajmują się zbiórką i unieszkodliwianiem odpadów, stoją dziś przed utratą przychodów z wartościowych surowców oraz wzrostem kosztów jednostkowych zbiórki przy jednoczesnej konieczności dostosowania infrastruktury i modelu finansowania. W praktyce oznacza to, że system kaucyjny, choć bardzo korzystny dla środowiska i oczywiście konieczny do wprowadzenia, może znacznie zaburzyć ekonomię gminnych systemów gospodarowania odpadami, jeśli nie zostaną wprowadzone mechanizmy rekompensaty.

Mam więc pytania. Jak ministerstwo ocenia wpływ wprowadzenia systemu kaucyjnego na efektywność gminnych systemów zbiórki selektywnej? Czy przeprowadzono analizy skutków finansowych dla gmin i firm komunalnych? Czy ministerstwo przewiduje mechanizmy rekompensaty dla gmin i przedsiębiorstw komunalnych za utratę strumienia wartościowych surowców? Jak będzie wyglądała współpraca między operatorami systemu kaucyjnego a firmami komunalnymi choćby w zakresie wymiany danych o ilościach opakowań zebranych w systemie kaucyjnym i gminnym (*Dzwonek*) w kontekście wskaźników recyklingu? Czy firmy komunalne będą mogły pełnić funkcję operatorów? I w końcu czy rozważane są zmiany w przepisach dotyczących rozszerzonej odpowiedzialności producenta, aby zrekompensować gminom i firmom komunalnym utracone przychody? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Maria Kurowska, klub PiS. Proszę bardzo.

Poseł Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta dyskusja o systemie kaucyjnym wzbudziła we mnie olbrzymi niepokój o powodzenie tego systemu. Szanowni państwo posłowie związani z koalicją rządzącą 13 grudnia wychodzą i prezentują dwojakie postawy. Pierwsi pytają, dlaczego dopiero teraz to robimy, skoro gdzie indziej system funkcjonuje od 40 lat. Zapomnieli, że przed naszymi 8-letnimi rządami sami zarządzili 8 lat. Drudzy wychodzą i, tak jak np. pani poseł Anna Sobolak, mówią, że winę za ewentualne niepowodzenie systemu kaucyjnego ponosi PiS, dlatego że zainspirował, zainicjował właśnie ten system kaucyjny. Szanowni państwo, rządzącie 2 lata i wciąż chcecie, aby odpowiedzialny zawsze był PiS. Nie przesadzajcie.

Natomiast moje pytanie zgodnie z tym, co wskazują przedsiębiorcy, jest takie: Czy dodatkowe koszty związane z wdrożeniem infrastruktury, np. butelkomatów, oraz z logistyką (*Dzwonek*) mogą zostać przerzucone na konsumentów? Czy ministerstwo ma wyliczenia dotyczące wzrostu kosztów dla budżetów domowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, pragnę przywitać uczniów, którzy do nas dołączyli. Są to mianowicie najlepsi uczniowie szkół średnich z powiatu pabianickiego, goszczący w Sejmie na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Pozdrawiamy serdecznie. Bardzo nam miło państwa gościć. Prowadzimy właśnie debatę na temat systemu kaucyjnego. (*Oklaski*)

Pytanie zada pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście chyba dobrze, że tyle pytań się pojawia, ponieważ wszystko, co nowe, budzi nasze wątpliwości, zainteresowanie. Nasi wyborcy również zwracają się do nas z wieloma pytaniami. To dobrze, że pytamy. Druga sprawa, proszę państwa. Chcę tylko państwu przypomnieć, jakie były nieprawdopodobne wyzwania i obawy przed wprowadzeniem selektywnej zbiórki odpadów. Przecież trwało miesiące, zanim się wszyscy tego nauczyliśmy. Tak samo pewnie będzie z tym systemem. Myślę, że dobrze, że go wprowadzamy. To, że będzie trudno i czasami będziemy się spotykać z różnymi nieprawidłowościami czy problemami, jest sprawą zrozumiałą.

Moje pytanie brzmi następująco. Zgodnie z przedstawionymi informacjami napoje ze znakiem i z kodem kaucyjnym będą się pojawiały stopniowo wraz z wyczerpywaniem się dotychczasowych zapasów. W jaki sposób sklepy rozwiążą kwestię naliczania opłat kaucyjnych? Czy opłata wprowadzana będzie stopniowo wraz z pojawianiem się nowych partii produktów? W praktyce oznaczałoby to (*Dzwonek*) możliwość pojawienia się w sklepach identycznych produktów w innych cenach: w innej cenie w przypadku partii bez kaucji oraz w innej w przypadku tych wyprodukowanych po 1 października. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Patryk Wicher, klub PiS.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani Minister! Moje pytanie idzie w następującym kierunku. Czy jest przygotowany jakiś fundusz rekompensacyjny dla gmin i spółek komunalnych, które utracą potencjalne źródło dochodu? Już dzisiaj samorzady mają problemy z inwestycjami, bo nie mają na nie środków, ponieważ niestety wszystkie programy inwestycyjne z czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości państwo wycofaliście. One czekają na waszą decyzję, na to, żebyście cokolwiek zaproponowali po prawie 2 latach waszych rządów. Odbieracie samorządom kolejne pieniądze, kolejne źródło dochodu. W związku z tym jest to dość zagadkowa sytuacja. Czy państwo będziecie to rekompensować?

Druga sprawa dotyczy odbioru tych butelek. Już słyszymy, że niektóre sklepy czy drogerie wycofują się ze sprzedaży danej kategorii produktów, bo przeliczyły, że utrzymanie tego systemu byłoby dla nich tak kłopotliwe i drogie, że lepiej zrezygnować ze sprzedaży danej grupy produktów, czyli napojów w butelkach. Wiemy o kilku drogeriach, które dokonały tej czynności i ograniczyły możliwość oddania tych butelek. Co z miastami takimi jak Warszawa, w których sklepów 200-metrowych w centrum jest mało? (*Dzwonek*) Jak i gdzie mieszkańcy mają oddawać te butelki? Gdzie będą automaty? Gdzie będzie ten system? Proszę o odpowiedzi na te pytania. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Ewa Leniart, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! System kaucyjny, żeby dobrze zadziałał, wymaga przede wszystkim wiedzy i przygotowania nawykowego obywateli. Oczywiście tego nawyku w tej chwili nie mamy. Jest jasne, że obywatele muszą wiedzieć, gdzie znajdują się butelkomaty. Pytanie, czy minister klimatu ma taką mapę. Obywatele, przynajmniej mieszkańcy mojego miasta, takiej wiedzy na dzień dzisiejszy, na 5 dni przed zadziałaniem systemu kaucyjnego nie mają.

Kolejna rzecz to to, czy system kaucyjny nie pogłębi nierówności pomiędzy małymi i dużymi sklepami. Małe sklepy ponoszą niewspółmiernie wysokie koszty jednostkowe w porównaniu ze sklepami dużymi, co dodatkowo oczywiście niekorzystnie wpływa na ich sytuację finansową. Wreszcie brak jednolitego standardu oznaczenia opakowań objętych systemem kaucyjnym z pewnością wywoła chaos. Bo co np. z oznakowaniem napojów (*Dzwonek*) z importu? Czy ministerstwo przewidziało jakiś system, który ułatwi odnajdywanie się w tym chaosie, który nam funduje po 1 października br.? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 1 października wchodzi system kaucyjny i w sklepach wielkopowierzchniowych pojawiają się butelkomaty. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy powinniśmy wykazywać troskę o środowisko, jednak mam pytanie dotyczące skutków wdrożenia tej regulacji. Przypomnę, że na mocy dotychczasowych przepisów samorządy gminne prowadzą punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych i mają obowiązek recyklingu odpadów w wysokościach określonych przepisami prawa. W tym roku będzie to już ponad 50% i w przypadku nieuzyskania tych poziomów recyklingu i odzysku gminy zapłacą kary. W obecnej sytuacji gmina traci władztwo nad strumieniem odpadów takich jak butelki PET i puszki i nie będzie mogła wliczać utylizacji tych odpadów do poziomu odzysku. Z tego powodu będzie płaciła wyższe kary. W takim razie mam pytanie. Czy Ministerstwo Zdrowia ma informację, jaki jest obecnie poziom (*Dzwonek*) realizacji przez gminy tego obowiązku i jak ta regulacja wpłynie na budżety gmin oraz koszty przenoszone później na mieszkańców? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Szymanowska, Polska 2050.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, co w sytuacji, gdy operator nie będzie odbierał surowców wystarczająco często, czyli sklepy nie ze swojej winy nie będą miały możliwości odbioru opakowań. Kto wówczas poniesie odpowiedzialność i jaką? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Urszula Nowogórska, klub PSL.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! System kaucyjny ma wiele zalet, ale też nie mniej wad. Reprezentuję południową Małopolskę. Na moim terenie działa dużo małych firm, które produkują wodę mineralną w szklanych butelkach. Przez wiele lat same wypracowały sobie system kaucyjny doskonale dostosowany do potrzeb mieszkańców. Teraz zostały na siłę wrzucone do ogólnego systemu i ich butelki zostaną oddane do dyspozycji operatora. Ze strony tych firm były sygnalizowane liczne sugestie i problemy, które mogą sprawić, że ten system obniży ich dochodowość i zmniejszy w nich zatrudnienie. Czy ministerstwo nie zastanawiało się nad wyłączeniem z ogólnego systemu kaucyjnego firm, które produkują wodę mineralną w małych szklanych butelkach? One wypracowywały systemy przez wiele lat, również w ramach promocji, która jest dostępna na rynku gospodarczym. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Grzyb, klub PSL. Nie ma pana posła.

Zatem pani poseł Elżbieta Duda, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo dobrze, że tworzymy innowacyjny system zwrotu opakowań, który przyczyni się do ochrony środowiska przez zaangażowanie całego łańcucha

Posel Elżbieta Duda

wartości w odpowiednie zarządzanie zasobami. Ale czy państwo jest w pełni gotowe na wprowadzenie takiego systemu kaucyjnego? Wygląda na to, że dopiero w kolejnym roku ruszy on w pełni, niektórzy twierdzą, że w połowie przyszłego roku. Czy spodziewany jest okres przejściowy?

Moje drugie pytanie: Czy przez ministerstwo jest stworzony program edukacyjno-informacyjny dla obywateli? Może trzeba wzorować się na tych państwach, które już to wprowadziły, np. na Szwecji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Agnieszka Kłopotek, klub PSL.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od 1 października oficjalnie rusza w Polsce system kaucyjny, chociaż dla przedsiębiorców przewidywany jest 3-miesięczny okres na wprowadzenie tego systemu. Oczywiście ten system ma fundamentalne znaczenie dla ochrony środowiska i wdrażania gospodarki obiegu zamkniętego i sprawdza się w wielu krajach. Ten system jest wprowadzony w 17 krajach. Bardzo dobrze, że zostanie wprowadzony w Polsce, bo jest bardzo potrzebny, jednak wiele samorządów, przedsiębiorców i organizacji branżowych zgłasza swoje obawy dotyczące gotowości infrastrukturalnej, braku szczegółowych wytycznych oraz ryzyka przereczenia kosztów całego systemu na konsumentów. W związku z tym mam pytanie: Czy rząd dysponuje planem etapowego wdrażania systemu obejmującym wsparcie dla małych sklepów, kampanię informacyjną dla obywateli i mechanizmy kontroli, które zagwarantują, że system nie stanie się dodatkowym obciążeniem, lecz realnym narzędziem ochrony środowiska? Czy jesteście państwo *(Dzwonek)* zadowoleni z efektów przeprowadzonych konsultacji społecznych z przedsiębiorcami? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Andrzeja Grzyba.
Proszę bardzo.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Przed wszystkim powinniśmy być zadowoleni z tego, że ten system rusza. Oczywiście on

zmienia wszystkie parametry, w szczególności jeżeli chodzi o funkcjonowanie samorządów, które są odpowiedzialne za gospodarkę odpadami, i musimy to uwzględnić, ale z drugiej strony wydaje mi się, że tutaj podstawową rzeczą jest to, żeby w tym systemie były nie tylko duże firmy handlowe, ale również małe sklepy, ponieważ ich brak w tym systemie po prostu wyeliminuje je z rynku. Musimy sobie zdawać z tego sprawę. Powinno nam zależeć na tym, aby utrzymać te małe firmy handlowe, małe rodzinne sklepy i przedsiębiorstwa.

Druga rzecz, która wydaje mi się ważna: w dalszym ciągu brak ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producentów, która powinna wspierać wprowadzenie tego systemu.

Trzeci element, na który chciałbym zwrócić uwagę, to sprawa niewłączenia do systemu strumienia odpadów, jakimi są *(Dzwonek)* opakowania do 0,3 l. W moim przekonaniu na dłuższą chwilę jest to nie do utrzymania, ale dyskutujemy też m.in. o ochronie przed alkoholizmem, a to jest główne źródło alkoholu – te opakowania do 0,3 l. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
To było ostatnie pytanie.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią Anitę Sowińską.

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Anita Sowińska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję państwu za te pytania. One świadczą o tym, że ta sprawa dotyczy nas wszystkich, nie tylko nas, państwa, czyli posłów i posłanek, ale przede wszystkim społeczeństwa, mieszkańców, małych sklepów, operatorów i producentów napojów. Chciałabym po kolei odnieść się do państwa pytań.

Pierwsze padły pytania pani posłanki, która zainicjowała tę dyskusję, czyli Barbary Oliwieckiej. Chciałabym odnieść się do pytania o gotowość do startu systemu. Może zacznę od operatorów. Siedmiu operatorów ma zezwolenia na działalność, przy czym większość z nich uzyskała te zezwolenia już w ubiegłym roku, dlatego mieli dużo czasu na to, żeby przygotować swoje systemy. Oni już nam raportują, na jakim są etapie. Wiemy, że bardzo intensywnie pracują, przede wszystkim nad kontaktami ze sklepami, tak żeby te umowy były podpisane nie tylko z dużymi sklepami, czyli powyżej 200 m² powierzchni sprzedaży, ale również z małymi sklepami. Też zachęcam małe sklepy do tego, żeby włączyły się do tego systemu. Ten system jest obowiązkowy, jeżeli chodzi o zbiórkę opako-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska

wań dla sklepów powyżej 200 m², natomiast prowadzimy też taką kampanię, przygotowaliśmy materiały, poradnik przede wszystkim dla małych sklepów, tak żeby ułatwić im wejście w ten system – poradnik, ale również webinar, który się ukaże już na początku przyszłego tygodnia, dedykowany małym sklepom. Przygotowaliśmy go wspólnie z rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców.

Jeżeli chodzi o kampanię edukacyjną, to odniosę się również do późniejszych pytań, ponieważ temat kampanii edukacyjnej przewijał się w różnych pytaniach. Kampania edukacyjna jest podzielona na etapy. Ona się zaczęła już pod koniec kwietnia. Na początku maja ruszyliśmy z dedykowaną stroną internetową, która jest cały czas aktualizowana. Kampania w Internecie, również ta płatna – też są bardzo dobre efekty tej kampanii – ruszyła w sierpniu. W ostatnich kilku miesiącach uzupełniliśmy te materiały o poradniki, pytania i odpowiedzi, a także grafiki, które można sobie pobrać z naszej strony internetowej i zamieścić. Zachęcamy wszystkich, zarówno samorządy, jak i sklepy, do tego, żeby te grafiki pobrać także w formie drukowanej, ponieważ nie wszyscy mają dostęp do Internetu. We wrześniu ruszyła kampania w mediach ogólnopolskich i ona będzie miała kolejną odsłonę. Te reklamy zapewne państwo już widzą. To są reklamy mówiące o tym, że system rusza, co on obejmie. Natomiast już w przyszłym tygodniu ruszy kolejna odsłona, ponieważ chcemy przede wszystkim edukować społeczeństwo, jak postępować z tymi opakowaniami, żeby ten system był skuteczny.

Odniosę się również do postulatu, który się przewijał w kilku różnych pytaniach. Chodzi o opakowania wielokrotnego użytku. Oczywiście wsłuchujemy się w te argumenty, natomiast chciałabym zaznaczyć, że cieszymy się z tego, że opakowania wielokrotnego użytku są w naszym polskim systemie, i bardzo nam na tym zależy. Mamy tutaj mocne argumenty. Przede wszystkim rozporządzenie PPWR – czyli rozporządzenie unijne, które wchodzi w życie od 2030 r., ale ono wchodzi w życie bezpośrednio, czyli nie wymaga aktu prawnego w Polsce – nakłada na sklepy nowy obowiązek, tak żeby w ofercie sklepu od 2030 r. minimum 10% napojów, zarówno bezalkoholowych, jak i alkoholowych, było sprzedawane w butelkach wielokrotnego użytku. Poza tym za systemem centralnym, czyli zarządzanym przez kilku operatorów, przemawia również fakt, że ten system jest bezparagonowy, a także to, że klient będzie mógł oddać butelkę wielokrotnego użytku do dowolnego punktu zbiórki. Obecnie słyszymy głosy, że jest to system niewydolny, że klienci się denerwują, że np. przynoszą butelkę po piwie, a sklep jej nie chce przyjąć, bo albo nie ma paragonu, albo takiej butelki nie ma w ofercie. Natomiast ten system będzie bardziej otwarty dla klienta. Ponadto butelka wielokrotnego użytku w tym systemie jest przygotowana też na

przyszłość. Chcemy rozwijać system kaucyjny, wielokrotnego użytku, ponieważ ta butelka jest najbardziej ekologiczna, ma najmniejszy ślad węglowy. Dzięki temu osiągniemy efekt skali nie tylko w kwestii środowiskowej, ale również w kwestii ekonomicznej, ponieważ im większa jest skala, tym większy jest zysk ekonomiczny.

Może po kolei postaram się odpowiadać, ale nie wiem, czy zdążę.

Pan poseł Dariusz Piontkowski. Tutaj chciałabym odnieść się do tego – i to też wybrzmiało w wielu państwa wypowiedziach – że potrzebny jest system rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej. Zgadza się z państwem całkowicie. Dlatego w tej chwili procedujemy nad ustawą o rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej, która jest popierana przez samorządy. To jest bardzo ważne rozwiązanie. Generalnie chodzi o to, żeby producenci ponosili odpowiedzialność za swój produkt, w tym za opakowanie, i ponosili koszt recyklingu tego opakowania. Czyli to, co obecnie płacą mieszkańcy w opłatach za wywóz odpadów, tę część opłat, która dotyczy opakowań, powinni ponosić producenci. To rozwiązanie będzie odpowiedzią na państwa pytania. Tak że mam nadzieję na wsparcie państwa zarówno z lewej i centrowej, jak i prawej strony, żebyśmy w konsensusie nad tą ustawą jak najszybciej procedowali. My w tej chwili pracujemy nad odpowiedzią na konsultacje publiczne i już wkrótce będziemy przekazywać tę ustawę na Radę Ministrów, a następnie do parlamentu.

O kwestiach edukacyjnych już mówiłam.

Jeżeli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa, tutaj przede wszystkim wybrzmiały argumenty dotyczące sklepów. Tak jak wspomniałam, podejmujemy wiele działań, które pomagają sklepom przygotować się do wdrożenia systemu kaucyjnego. M.in. są to akcje informacyjne, ale także w ustawie, która jest obecnie, w nowelizacji tej ustawy zaszyliśmy pewne rozwiązania, które służą małym sklepom. M.in. chodzi o logistykę zwrotną, czego nie było w poprzedniej ustawie.

Padły też pytania o sklepy non-food, ale również drogerie i apteki. Ustawa mówi, że te punkty sprzedaży, które mają powierzchnię sprzedaży – podkreślam: sprzedaży, czyli bez zaplecza, powyżej 200 m², mają obowiązek zorganizowania odbioru pustych opakowań. Dotyczy to wszystkich punktów sprzedaży, czyli również sklepów non-food. Oczywiście wsłuchujemy się w te głosy, że jedna drogeria zdecydowała się, przynajmniej tak zakomunikowano, wycofać te opakowania, które podlegają systemowi kaucyjnemu. Nie mnie jest oceniać, czy jest to decyzja słuszna, ale powiem jedno: klienci bardzo dobrze postrzegają system kaucyjny, badania rynkowe mówią, że ok. 85% klientów popiera system kaucyjny i ja słyszę te głosy. System kaucyjny to też jest wartość edukacyjna, ponieważ my uczymy się, jak postępować z odpadami i rzeczywiście w ramach tego systemu kaucyjnego mamy możliwość zrobienia czegoś, co jest naprawdę wartościowe i korzystne dla środowiska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska

Odniosę się też do pytań pana posła Wiplera, ponieważ tutaj pojawiły się pewne informacje, które są dezinformujące. Oczywiście potwierdzam, że system kaucyjny jak najbardziej ma pozytywne efekty dla środowiska. Badania naukowe, ale też różnych ekspertów (*Dzwonek*), pokazują, że butelki wielokrotnego użytku, i nie tylko, są najlepszym środowiskowym rozwiązaniem.

Na koniec chciałabym też powiedzieć, że w obecnym systemie zbiórki zbieramy ok. 45% butelek PET, tych, które są wprowadzane na rynek. W systemie kaucyjnym, co pokazują doświadczenia innych krajów, mamy możliwość zebrania 90%. To jest ogromna ilość dodatkowego surowca, czystego surowca, który może być wykorzystany do produkcji następnych butelek. To jest ogromna wartość przede wszystkim dla gospodarki i dla polskich firm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1312 i 1361).

Proszę pana posława Waldemara Sługockiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Deregulacji mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Celem wprowadzenia zmian jest oczywiście odniesienie się do ustawy z dnia 24 września 2023 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która zobligowała jednostki samorządu terytorialnego szczebla podstawowego, czyli polskie gminy, do sporządzenia planów ogólnych. Planów, które są nowymi formami opracowań planistycznych, ale, co istotne, są to dokumenty stanowiące akt prawa miej-

scowego. Naturalnie obejmują one swym zakresem całą gminę, a co istotne, są sporządzane w formie cyfrowej. Dokumenty te, co dla znawców przedmiotu pewnie nie jest zaskoczeniem, w znacznej mierze zastąpiły czy zastąpią dotychczasowe studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin.

Oczywiście musimy mieć świadomość, szanowni państwo, że w kontekście tej nowelizacji ww. uwarunkowania tracą swą moc najpóźniej z dniem 1 lipca 2026 r. W tym samym terminie zakończy się tzw. okres przejściowy i wejdą w życie wszystkie znowelizowane przepisy reformy planowania przestrzennego. Oczywiście po tym czasie uchwalenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz wydawanie decyzji lokalizacyjnych będzie możliwe, jeśli w danej gminie wszedł w życie plan ogólny gminy.

Jest jeszcze jeden niezwykle ważny kontekst, o którym warto przy tej dyskusji, przy tym sprawozdaniu prac komisji wspomnieć i który był istotny z punktu widzenia podejścia do tej nowelizacji. Mianowicie chodzi o to, że ta ustawa jest istotna z punktu widzenia realizacji Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, czyli musimy mieć świadomość, że plany ogólne są jednym z kamieni milowych, które zostały zapisane w KPO. Na Polsce spoczywa obowiązek przygotowania planów ogólnych przez co najmniej 80% gmin, przy czym warto podkreślić, szanowni państwo, że jeśli chodzi o koszty kwalifikowane, to obok planów ogólnych są oczywiście studia uwarunkowań, ale także lokalne plany rewitalizacji, które również będą mogły być finansowane ze środków z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Jest z nami oczywiście pan minister, ale jest także pan dyrektor Gil, który odpowiada wraz z panem ministrem za te kwestie. I chcę powiedzieć, że mam nadzieję... O to też będę pytał i pozwolę sobie sformułować w tym sprawozdaniu, panie marszałku, to pytanie do pana ministra, jak wygląda dzisiaj stan zaawansowania jednostek samorządu terytorialnego szczebla podstawowego, czyli polskich gmin, jeżeli chodzi o przygotowanie planów ogólnych. Czy jesteśmy faktycznie na takim etapie, że ok. 80% polskich gmin przygotowuje plany ogólne? Znamy także oczywiście wiele kontrowersji wokół tej materii dotyczącej zdefiniowanych stref i obaw różnych środowisk co do zakresu tychże przedmiotowych stref zdefiniowanych w całym pakiecie reformy planowania przestrzennego. Co do tego jednak jestem spokojny, co do zmian, które zostały przez ministra właściwego zaproponowane, tak że będę prosił państwa, bo i komisja jednomyślnie na tym etapie prac zaakceptowała przedłożenie rządowe...

Ale oczywiście rodzą się te pytania o to, i to jest pokłosie wyjścia nieco naprzeciw jednostkom samorządu terytorialnego, aby ten okres przejściowy z jednej strony wydłużyć, ale z drugiej strony, aby także dać szansę na przystępowanie do przygotowywania planów ogólnych przez polskie gminy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki

Mam nadzieję, że ten wskaźnik 80%... To będzie niezwykle trudne. Ale wiem, że jak rozpoczynaliśmy pracę w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, było bodaj osiem – nie wiem, panie dyrektorze, proszę to zweryfikować – planów, nad którymi prace były rozpoczęte. W lipcu ub.r. było już nieco ponad 800 jednostek samorządu terytorialnego, które były zaawansowane i które co najmniej rozpoczęły pracę nad przygotowaniem planów ogólnych.

Zdajemy sobie także oczywiście sprawę z potencjału, bo to wygląda bardzo różnie. Mówię o tych potencjałach wewnętrznych poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. Oczywiście większe jednostki samorządu terytorialnego mają zdecydowanie większy potencjał wewnętrzny, mają całe departamenty, biura planowania przestrzennego, mają zatrudnionych urbanistów, którzy oczywiście są w stanie przygotować cały ten proces szybciej, efektywniej, transparentniej, ale także musimy mieć świadomość, że mamy również gminy małe, słabe, o charakterze wiejskim, którym jest zdecydowanie trudniej podejść do przygotowania planów ogólnych i de facto całość prac muszą zlecać na zewnątrz. Oczywiście ta liczba dostępnych urbanistów, planistów na zewnątrz jest skończona i to jest krótki czas, przed którym zostaliśmy postawieni z oczywistych przesłanek. Państwo je wszyscy doskonale znacie. W tle jest oczywiście zasada praworządności, zawieszenie środków w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Czas, perspektywa realizacji Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności sięga połowy przyszłego roku, stąd też determinacja ministerstwa jest gigantyczna, ogromna. Wiem, że resort robi wszystko, aby sprostać temu niezwykle trudnemu wyzwaniu, bo blisko 2478 jednostek samorządu jest w Polsce. Mamy dokładnie tyle, a 80% z nich musi przygotować te plany ogólne, abyśmy mogli uzyskać transfery środków w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Jestem przekonany, szanowni państwo, i rekomenduję, proszę... Rozumiem, że koleżanki i koledzy będą w partyjnych, klubowych wystąpieniach także odnosić się do tej materii, ale mam nadzieję, że zgodnie, jednomyślnie cała Izba, Sejm tę ustawę przyjmie, i o to oczywiście jako poseł sprawozdawca państwa proszę. Bardzo dziękuję za uwagę, panie marszałku. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem wysłucha 5-minutowych oświadczeń klubów i 3-minutowych oświadczeń kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Uściński, który przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1361.

Szanowni Państwo! Otóż ustawa o planowaniu przestrzennym zmieniona w 2023 r. przewiduje, że będziemy mieli na całym terenie Polski plany ogólne w pierwszej wersji do końca tego roku, po przedłużeniu – do połowy przyszłego roku. Ten termin został niejako narzucony właśnie w krokach milowych – o tym mówił sprawozdawca – w ramach KPO. I mimo że ministerstwo rozwoju zaczynało te negocjacje od samego postulatu rozpoczęcia prac nad planami ogólnymi, co wydawało się najbardziej realne do zrobienia, to te kroki milowe były narzucane bardzo ostro. Na początku 100% planów ogólnych miało być w terminie, potem to zostało zmienione na 80%. Wiem, że ministerstwo cały czas negocjuje z Komisją Europejską w tej sprawie, i myślę, że wszyscy kibicujemy, żeby te negocjacje się udały, bo postawiliśmy przed samorządami dosyć trudne zadanie. Dodatkowo jeszcze zmieniła się władza od momentu wejścia w życie ustawy. Za chwilę praktycznie były wybory. A jeszcze w ministerstwie rozwoju zmieniali się ministrowie, wiceministrowie odpowiedzialni. I obecnie pan minister naprawdę ma, jak myślę, bardzo dużo pracy nad tym, żeby szukać możliwości wsparcia gmin, by mogły te plany ogólne i całą reformę wdrażać.

Co do sensu tej reformy to myślę, że cała Izba się zgadza, że potrzebna jest reforma planowania po 20 latach obowiązywania poprzedniej ustawy. Widzimy, jak ona miała wiele niedociągnięć, problemów. Gminy nie miały narzędzi, żeby realizować swoje uprawnienia w zakresie planowania przestrzennego. Obecnie gminy mają bardzo trudną sytuację. Sprawdziłem dzisiaj rano na takiej mapie, którą ministerstwo udostępnia – żadna gmina nie ma jeszcze uchwalonego planu ogólnego, nie ma zakończonych prac. Są setki gmin, które jeszcze nie podjęły pracy nad planem ogólnym, są zaznaczone na szaro i po prostu nie rozpoczęły całej tej pracy.

Wiele gmin w tym czasie skupia się na wydawaniu wuzetek, o które w tej chwili masowo występują mieszkańcy. Te moce planistyczne, moce lokalnych planistów, architektów, którzy dla gmin pracują, skupiają się na tym, żeby w terminie wydawać wuzetki, natomiast gminy nie przystępują do planów ogólnych. To jest bardzo wielkie zmartwienie. Chciałbym przy okazji zapytać, co ministerstwo z tym robi, w jaki sposób wspiera gminy, stara się szukać rozwiązań, tak żeby gminy mogły sprawnie te plany

Posel Piotr Uściński

ogólne tworzyć. Rzeczywistość jest więc taka, że przypuszczalnie może nawet większość gmin w Polsce nie będzie miała planów ogólnych w połowie przyszłego roku. Projekt ustawy, który państwo proponujecie, rozwiązuje częściowo ten problem, bo pojawia się problem dalszego inwestowania na terenie tych gmin. Co będzie, gdy termin zapadnie, a nie będzie planów ogólnych?

Państwo skupiliście się w ustawie na tym, żeby w przypadku ustalania lokalizacji inwestycji celu publicznego można było również po tym terminie takie decyzje wydawać, żeby gmina mogła wydawać wuzetki na cele publiczne. Natomiast zapomnieliście państwo w tym projekcie, że również osoby prywatne, Polacy, mieszkańcy mniejszych i większych miejscowości chcą realizować swoje inwestycje. Jeżeli gmina nie wyrobi się z terminem, to taka osoba będzie miała problem, żeby w ogóle planować inwestycje. Dlatego składamy poprawki, w których proponujemy, aby wuzetki na obecnych warunkach z niewygasającym terminem można było wydawać do momentu wejścia w życie planu ogólnego w danej gminie. To jest bardzo potrzebne i bardzo proszę całą Izbę o poparcie tej poprawki. I druga poprawka: kiedy już plany ogólne wejdą w życie, to – aby rozładować korki – żeby jeszcze przez 2 lata można było wydawać decyzje o warunkach zabudowy, jeżeli nie są one rażąco sprzeczne z planem ogólnym. Czyli żeby w odniesieniu do miejsc, gdzie plan ogólny dopuszcza zabudowę, można było wydawać decyzje o warunkach zabudowy, nawet jeżeli nie będzie jeszcze planów miejscowych. *(Dzwonek)* Natomiast poza tym obszarem, czyli w obszarze np. doliny rzeki, gdzie plan ogólny zabrania inwestowania, przy rażącym naruszeniu planu ogólnego nie byłoby możliwe wydawanie takich decyzji. Zgódźcie się państwo na to, bo na to czekają tysiące Polaków, którzy chcą budować się na swoich działkach.

Bardzo serdecznie dziękuję. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość powiem, że po pierwsze, popieramy tę ustawę, a po drugie, składamy do niej te bardzo ważne poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Chmielewski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Druki nr 1312 i 1361 dotyczą zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. Celem nowelizacji jest

umożliwienie wydawania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w okresie od dnia utraty mocy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy do czasu uchwalenia planu ogólnego gminy. Dlatego w art. 59 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym należało zmodyfikować ust. 3 w taki sposób, że usunięto z jego brzmienia zakaz wydawania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego we wskazanym okresie. Ze względu na zmianę w ust. 3 konieczne stało się również określenie podstawy prawnej dla wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego po dniu utraty mocy studium uwarunkowań i kierunku zagospodarowania przestrzennego gminy, a przed dniem wejścia w życie planu ogólnego gminy. Dlatego dodano ust. 2a, w którym określono podstawę prawną dla inwestycji celu publicznego, a w konsekwencji z zakresu ust. 2 usunięto określenie podstawy prawnej dla takich decyzji.

Dodawany w art. 1 pkt 4 projektu ustawy ust. 4 w art. 59 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiera normę zawartą uprzednio w ust. 3, stanowiącą o niestosowaniu wymogu wejścia w życie planu ogólnego gminy dla decyzji o warunkach zabudowy wydawanych na terenach zamkniętych. Przepis wyodrębniono w celu jednoznacznego wskazania podstawy prawnej dla decyzji o warunkach zabudowy wydawanych w okresie między utratą mocy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy a uchwaleniem planów ogólnych gmin. Zgodnie z art. 2 ustawa wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Klub Koalicji Obywatelskiej popiera projekt zmian powyższej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnych wystąpień, chcę przywitać gości, którzy przysłuchują się naszym obradom, a mianowicie grupę wychowanków oraz pracowników Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Łobzenicy, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Henryka Szopińskiego. *(Oklaski)* Pozdrawiamy serdecznie i zapraszamy do wysłuchania dalszej części naszej debaty.

Stanowisko PSL-u przedstawi pan poseł Michał Pyrzyk.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt zaprezentować nasze oświadczenie

Posel Michał Pyrzyk

w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Głównym celem deregulacyjnym tego przedłożenia, w zasadzie też w pewnym sensie derogacyjnym, jest zapewnienie ciągłości realizacji inwestycji celu publicznego w gminach, które jeszcze nie uchwały nowych planów ogólnych. Proponowana zmiana ma umożliwić wydawanie decyzji o ustaleniu lokalizacji tych inwestycji nawet po utracie mocy przez dotychczasowe studia uwarunkowań bez konieczności oczekiwania na wejście w życie planu ogólnego. Ta zmiana jest konieczna głównie ze względu na stan zaawansowania prac nad planami ogólnymi. Część samorządów jest z różnych powodów jeszcze we wczesnej fazie ich sporządzania, dlatego również popieram starania ministerstwa w zakresie korekty terminów związanych z tymi kamieniami milowymi, a przede wszystkim z dofinansowaniem sporządzania planów ogólnych z Krajowego Planu Odbudowy.

Projekt zakłada również dodanie przepisu, który stanowi, że wymóg wejścia w życie planu ogólnego gminy nie ma zastosowania także do decyzji o warunkach zabudowy wydawanych w odniesieniu do terenów zamkniętych, tj. obszarów o charakterze zastrzeżonym ze względu na obronność i bezpieczeństwo państwa. Chciałbym w tym miejscu tylko dodać, mówiłem to również wczoraj podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, że ta ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uchwalona jeszcze w ubiegłej kadencji miała na celu ograniczenie wydawania decyzji o warunkach zabudowy, a paradoksalnie zwiększyła ich liczbę, powodując niesamowite zatory w urzędach gmin. Proszę sobie wyobrazić, że są też takie jednostki samorządu terytorialnego, takie gminy, gdzie np. 400 wnioskodawców umawia się, że złożą wniosek jednego dnia, oczywiście wszyscy razem, na 90 dni przed końcem roku. Oczywiście chodzi o wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby ta grupa nie zapowiadała już, że za każdy dzień zwłoki będzie żądać kary w wysokości 500 zł za dzień. Proszę sobie wyobrazić, że gdyby te wszystkie wnioski, bo w międzyczasie wpływają również inne, miały jakieś opóźnienie, to byłoby to 200 tys. zł za zwłokę na dzień dla gminy. Ta ustawa miała być także pewnym motorem rozwoju, przynajmniej tak była zapowiadana, natomiast poprzez ścisłe ustanowienie terenów czy obszarów uzupełnień zabudowy ten rozwój tak de facto będzie w pewnym sensie hamować.

Niemniej jednak, wracając do tego przedłożenia rządowego, tego projektu, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe oczywiście będzie popierał przedłożone zmiany i głosował za nimi podczas trzeciego czytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, pragnę przywitać kolejną grupę, która do nas dołączyła. Witam więc uczniów z II Liceum Ogólnokształcącego im. Walerego Wróblewskiego w Gliwicach, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Jarosława Wieczorka. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu, wyłącznie dobrych wrażeń. *(Oklaski)*

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga odnośnie do nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw.

Reforma, która weszła w życie 24 września 2023 r., zobowiązała samorzady do uchwalenia planów ogólnych w miejsce dotychczasowych studiów uwarunkowań, które tracą moc najpóźniej 1 lipca 2026 r. Zbliżamy się więc do tego terminu w coraz szybszym tempie. Po tym terminie wydawanie decyzji lokalizacyjnych, jak również uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego będzie możliwe tylko wówczas, gdy dana gmina będzie miała już obowiązujący plan ogólny. Już było w debacie powiedziane, że niestety są gminy, które jeszcze w ogóle nie rozpoczęły prac nad planami ogólnymi. Jest wiele problemów związanych z ich uchwalaniem, ponieważ te procedury wymagają uzgodnienia z wieloma instytucjami. Wymagają one też szerokich konsultacji społecznych, więc jest realne ryzyko, że gminy mogą mieć problem z tym, aby do 1 lipca 2026 r. te plany ogólne przygotować. To z kolei grozi tym, że będzie paraliż inwestycji celu publicznego, ponieważ, tak jak powiedziałem wcześniej, takich decyzji wydawać bez planu ogólnego nie będzie można.

Decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego są bardzo istotne w funkcjonowaniu samorządu i całego państwa. Przypomnę, że wydaje się je tam, gdzie nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w Polsce w większości przypadków takich planów nie ma, więc to zastępuje plan miejscowy. Działa podobnie jak WZ w przypadku inwestycji prywatnych. Te decyzje są wydawane dla takich inwestycji jak sieci wodociągowe, sieci kanalizacyjne, sieci ciepłownicze, sieci gazowe, elektroenergetyczne, budowa dróg, ścieżek pieszo-rowerowych, linii kolejowych, także pomieszczeń dla urzędów, obiektów dla ochrony zdrowia. W tej kategorii mieszczą się przedszkola, obiekty sportowe, ale również takie inwestycje jak morskie farmy czy magazyny wodoru. Chodzi o tę infrastrukturę związaną

Posel Marcin Skonieczka

z energetyką, infrastrukturę związaną z bezpieczeństwem, a nawet cmentarze.

Widać więc, że katalog tych inwestycji jest bardzo szeroki i zasadne jest, abyśmy dali takie narzędzie, które zwiększy elastyczność działania samorządu i zapewni samorządom bezpieczeństwo, że nawet jeśli nie zdążą z uchwaleniem tego planu ogólnego do 1 lipca 2026 r., dalej będą mogły realizować inwestycje celu publicznego i wydawać takie decyzje dla inwestorów zewnętrznych. Dlatego Polska 2050 w pełni popiera ten projekt. Uważamy, że jest on potrzebny, a nawet niezbędny do dalszego, sprawnego funkcjonowania samorządu i państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Piotr Kowal, Lewica.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Kowal:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt zabrać głos w sprawie rządowego przedłożenia nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Projekt ten dotyczy kwestii zachowania ciągłości inwestycji celu publicznego, które są realizowane przez gminę. Nowelizacja przewiduje, że decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego będą mogły być wydawane także po utracie obowiązujących studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego jeszcze przed wejściem w życie nowych planów ogólnych gmin. Takie rozwiązanie jest potrzebne dla sprawnego i bezpiecznego funkcjonowania samorządów, bo reforma planowania przestrzennego, która została przyjęta w 2023 r., wprowadziła obowiązek sporządzania planów ogólnych dla wszystkich gmin do lipca 2026 r.

Jednak stan zaawansowania prac w wielu gminach wskazuje na to, że istnieje poważne ryzyko przerwy w możliwości podejmowania decyzji inwestycyjnych, a mówimy przecież o inwestycjach służących wspólnotom lokalnym, takich jak szkoły, drogi, sieci wodociągowe czy inne, które zostały wymienione również przez moich przedmówców. Wszystkie te inwestycje mają charakter publiczny. Z punktu widzenia mieszkańców byłoby nie do przyjęcia, aby procesy inwestycyjne zostały wstrzymane tylko dlatego, że formalnie wyczerpał się okres obowiązywania studium, a plan ogólny nie został jeszcze uchwalony. Nowelizacja zapewnia gminom możliwość działania w tym okresie przejściowym i wpisuje się jednocześnie w dzia-

łania deregulacyjne rządu, które mają ułatwić realizację zadań publicznych.

Dlatego jako klub parlamentarny Lewica popieramy kierunek tej zmiany. Uważamy, że ona jest dobra, pragmatyczna, odpowiada na potrzeby samorządów, ale przede wszystkim chroni mieszkańców przed negatywnymi skutkami zastoju inwestycyjnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz proszę pana Andrzeja Zapałowskiego, który przedstawi stanowisko Konfederacji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu klubu Konfederacji chciałbym przedstawić stanowisko. Ta deregulacja idzie w dobrym kierunku, ale jest bardzo ograniczona w stosunku do potrzeb. Konsultowałem tę kwestię z konwentami wójtów i burmistrzów na Podkarpaciu, ale także szerzej. Za rok będziemy mieli wszyscy bardzo poważny problem społeczny, ponieważ do bardzo wielu mieszkańców nie docierają pewne uwarunkowania związane z tą ustawą. Chciałem tutaj podkreślić, że prawdopodobnie nałoży się to na okres wyborczy, który będzie generował pewne problemy.

Szanowni Państwo! Plany ogólne nie zastąpią dotychczasowych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, ale będą miały kluczowy wpływ na ich kształtowanie. To oznacza, że w praktyce władze lokalne będą miały mniej elastyczności w planowaniu nowych inwestycji mieszkaniowych. Plan ogólny to nowość, która nadaje kierunek przyszłemu rozwojowi gmin, ale jednocześnie nakłada istotne ograniczenia. Ustawodawca wprowadza bowiem limit terenów przeznaczonych pod zabudowę, bazując na wzorze chłonności terenów niezabudowanych. Jeżeli do dnia określonego w ustawie nie wejdzie w życie plan ogólny, wydawanie decyzji o warunkach zabudowy i uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego albo jego zmiana, z wyjątkami określonymi w ustawie, będą całkowicie niemożliwe. Przyszłościowe procedury związane ze zmianami planu ogólnego będą proceduralnie wyglądały tak jak uchwalanie planu, a za tym idą kolejne długie miesiące postępowania oraz ogromne koszty, które gminy będą musiały ponosić z własnych budżetów. Po uchwaleniu planu ogólnego decyzje te będą mogły być wydawane jedynie dla działek położonych na obszarze uzupełnienia zabudowy, który zostanie wyznaczony w planie. To istotne ograniczenie w porównaniu do obecnej sytuacji, gdzie decyzje o warunkach zabudowy mogły być wydawane praktycznie na każdym terenie nieobjętym miejscowym planem za-

Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski

gospodarowania przestrzennego. Im bliżej czerwca, tym pojawia się coraz więcej głosów krytycznych. Do świadomości Polaków dociera, że ich działka może stać się bezwartościowa, jeżeli nie wystąpią o wydanie warunków zabudowy na starych zasadach. W niektórych województwach zaledwie dla kilku procent ich obszaru będzie można ustalić obszar uzupełnienia zabudowy. Np. dom, jeżeli będzie zbyt daleko od szkoły, nie otrzyma warunków zabudowy i nie będzie miało znaczenia, że będą go chcieli budować seniorzy, którzy nie mają dzieci. Obszary uzupełnienia zabudowy wyznacza się na podstawie zgrupowania co najmniej pięciu budynków o określonych przez rozporządzenie funkcjach, których obrysy są od siebie oddalone nie więcej niż 100 m. Budynki związane z produkcją rolniczą nie są brane pod uwagę. Jest to ogromny cios wymierzony w gminy wiejskie, gdyż większość terenów położonych w tego typu gminach zostanie pozbawionych możliwości rozbudowy i rozwoju. Ponadto obszary z mocno rozproszoną zabudową nie spełnią określonych warunków i nie znajdą się w obszarze uzupełniania zabudowy, co również prowadzi do braku możliwości zabudowy w ich bliskim sąsiedztwie. Aktualnie w samorządach trwa walka, aby zostało wydane jak najwięcej decyzji, o czym tu koledzy wspominali, które staną się bezterminowe, aby mieszkańcy mogli korzystać ze swoich nieruchomości. Decyzje o warunkach zabudowy, które będą miały określony 5-letni termin ważności, w przypadku nieuzyskania we wskazanym terminie pozwolenia na budowę staną się bezprzedmiotowe, a co za tym idzie – mieszkańcy, których działki nie znajdą się w obszarze uzupełnienia zabudowy, zostaną całkowicie pozbawieni możliwości zabudowy. Każda działka będzie objęta planem ogólnym, a to oznacza, że nasze prawo własności i decydowania o swoich gruntach zostanie znacząco ograniczone.

Szanowni Państwo! Aby można z tego wyjść, panie ministrze, należy się zastanowić, czy w art. 13d nie znieść limitu 130% lub nie powiększyć go do 300%. Naprawdę, panie ministrze, to będzie bardzo poważny, ogromny problem społeczny. Na Podkarpaciu trwa bunt i nie wiadomo, czy samorządy masowo nie wystąpią z nowelizacją społeczną, którą zapowiadają, bo (*Dzwonek*) mam informację, że chcą zebrać nawet kilkaset tysięcy podpisów na samym Podkarpaciu, żeby zmienić tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz przechodzimy do pytań.
Mamy 13 posłów zapisanych do pytań.
Określam czas na zadanie pytania na 1 minutę.
Zaczyna pani poseł Anna Paluch, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wbrew temu, co powiedział pan poseł sprawozdawca, plan ogólny gminy to nie jest żadna nowa instytucja. On funkcjonował i został zniesiony ponad 30 lat temu zmianą ustawy z 1994 r., która po prostu zdezaktualizowała po kilku latach i unieważniła plany ogólne gmin.

Powrót do planu ogólnego gmin z pewnością uporządkuje gospodarkę przestrzenną gmin. Pozwoli to uniknąć bardzo wielu konfliktów powodowanych przez brak jednego spójnego dokumentu, który określa parametry zabudowy poszczególnych stref i rozgranicza strefy o różnych funkcjach.

Jeżeli ta zmiana zostanie przyjęta, to jest ryzyko, panie ministrze, że, po pierwsze, zdemobilizuje się gminy w zakresie podjęcia prac nad planami ogólnymi, a po drugie, że inwestycje celu publicznego będą mogły powstawać jak gdyby wbrew strukturze funkcjonalno-przestrzennej gminy (*Dzwonek*), w oderwaniu od tej struktury. Stąd moje pytanie, skoro jest tak krótki czas na zadawanie pytań. Jakie działania podejmie pan minister, żeby wspomóc gminy w sprawnym uchwalaniu planów ogólnych gminy? Bo to jest najważniejsze rozwiązanie dla gospodarki przestrzennej.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Nie widzę pana posła.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, klub PiS.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Samorządy lokalne z niepokojem obserwują skutki wprowadzenia nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zmiany te mają na celu uproszczenie procesu planowania, jednak budzą szereg zastrzeżeń i obaw, które chciałabym przedstawić.

Przede wszystkim znaczny wzrost liczby wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, sięgający nawet 400%, przekracza możliwości kadrowe samorządów oraz pracowni urbanistycznych. W obliczu takiej presji istnieje realne ryzyko, że gminy będą obarczane karami za niewydawanie decyzji w terminie, co może prowadzić do nieuzasadnionych sankcji finansowych. Dodatkowo wprowadzenie obowiązku sporządzania planów ogólnych w formie cyfrowej oraz zastąpienie nimi dotychczasowych studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego stawia przed samorządami ogromne wyzwania. Wiele gmin nie zdążyło jeszcze przystąpić do sporządzania tych planów, co rodzi pytanie o moż-

Posel Wioletta Maria Kulpa

liwość wydania decyzji lokalizacyjnej w okresie przejściowym.

W związku z powyższym chciałabym zadać konkretne pytanie. Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby wspierać samorządy w dostosowaniu się do nowych przepisów (*Dzwonek*) i zabezpieczyć je przed nieuzasadnionymi karami właśnie w tym okresie przejściowym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pani poseł Lidia Czechak, klub PiS. Jeśli pani poseł nie ma, to...

(*Posel Lidia Czechak*: Jestem, panie marszałku.)

A, jest pani poseł.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań w sprawie rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W jaki sposób rząd zamierza pogodzić ułatwienia dla gminy z koniecznością zachowania spójności polityki przestrzennej państwa i ochrony ładu urbanistycznego? Czy nowe przepisy nie będą nadużywane przez niektóre samorządy niestety w celu obchodzenia wymogu uchwalenia planu ogólnego gminy? Jak rząd zamierza zapewnić mieszkańcom pełną partycypację społeczną w procesie wydawania decyzji lokalizacyjnych w okresie pomiędzy, czyli od wygaśnięcia studium do momentu wejścia w życie planu ogólnego? Czy przewidziano jakiegokolwiek mechanizmy kontrolne, aby ten okres przejściowy nie stał się trwałym rozwiązaniem? Oczywiście gminy pytają o to, jakie będzie wsparcie merytoryczne i finansowe, zwłaszcza dla mniejszych gmin, aby nowe przepisy rzeczywiście ułatwiły inwestycje, a nie obciążyły dodatkowymi procedurami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki proponowanym zmianom decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego będą mogły być wy-

dawane także w okresie przejściowym, czyli po utracie mocy obowiązującego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, a jeszcze przed uchwaleniem planu ogólnego gminy.

Mam trzy pytania. Czy projekt przewiduje mechanizmy zapobiegające nadużyciom, np. wydawaniu decyzji w sposób przyspieszony i nieprzemysłany tylko po to, żeby zdążyć przed uchwaleniem planu ogólnego? W jaki sposób nowe przepisy zabezpieczą możliwość późniejszego uchwalenia planu ogólnego gminy bez konieczności dostosowywania go do decyzji już wydanych w okresie przejściowym? Jakie realne korzyści, poza ułatwieniem bieżących inwestycji, przyniesie mieszkańcom gmin w dłuższej perspektywie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, klub PiS.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotychczasowa praktyka planowania przestrzennego w gminach obejmowała najpierw opracowanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego uchwalano się miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zmiana wprowadziła opracowanie planu ogólnego, na podstawie którego później opracowuje się MPZP.

Czy w związku z tym, że ta zmiana, jak tutaj państwo piszecie, ma charakter deregulacyjny, nie należałoby w ogóle uprościć planowania przestrzennego, zwłaszcza w gminach wiejskich? Tak jak już w tej dyskusji zostało podniesione, te przepisy bardzo mocno ograniczą wyznaczanie nowej zabudowy mieszkaniowej w gminach wiejskich. Naprawdę, gminy wiejskie mają różny charakter i ustanawianie takich 100-metrowych stref pomiędzy budynkami, które będą możliwe do zabudowy, nie jest dobrym pomysłem, ponieważ są takie gminy wiejskie, które mają z natury rzeczy swojej (*Dzwonek*) historycznie ukształtowaną zwartą zabudowę, ale są też takie, które mają zabudowę rozproszoną. W związku z tym w takich gminach, gdzie zabudowa jest rozproszona, takimi przepisami w zasadzie państwo uniemożliwicie wyznaczanie nowych terenów pod zabudowę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Czesław Hoc, także klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Weszła w życie tzw. reforma planistyczna. Nakłada ona na każdą gminę obowiązek sporządzenia planu ogólnego, który ma moc wiążącą jako prawo miejscowe oraz zastępuje studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. I tu, panie ministrze, pojawia się bardzo wielki problem. Jest powszechne, znane powiedzenie: diabeł tkwi w szczegółach, ale ten diabeł już praktycznie siedzi na biurkach każdego gminnego urbanisty, wójta czy też burmistrza. Na ostatnich dożynkach praktycznie byliśmy indagowani przez samorządowców właśnie w aspekcie prawa ogólnego, więc jest wiele zastrzeżeń i praktycznie pretensji, a nawet przerażenia. Powstał nawet ogólnopolski komitet „Rozwój Polski”, głos samorządowców dla obywateli w aspekcie upominania się o prawa własności mieszkańców i też ograniczenia władztwa gmin. Chociażby jest art. 13d, który mówi o tzw. mechanizmie bilansowania i chłonięcia. (*Dzwonek*) To jest limit 130% chłonięcia terenów. Skutkuje to tym, że praktycznie będzie zero nowych inwestycji mieszkaniowych.

Te dwie poprawki Prawa i Sprawiedliwości troszeczkę udogodnią proces tworzenia planu ogólnego.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że teraz jest praktycznie szturm na plan ogólny.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

WZ-etki są wydawane tylko dla obszarów uzupełnień zabudowy.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

Tak że prosimy o przyjęcie dwóch poprawek Prawa i Sprawiedliwości, co usprawni dalsze procedowanie, jeśli chodzi o plany ogólne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wprowadzenie reformy planów ogólnych jest bardzo potrzebne w Polsce. Studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nie sprawdziły się. W tych dokumentach zaplanowano od 130 do 20 mln miejsc na nowe mieszkania. To znacznie przekracza potrzeby. Ponadto był stosowany wytrych w postaci WZ-etek, gdzie de facto WZ-etki nie musiały być zgodne ze studium. To wprowadziło w Polsce chaos przestrzenny. A plany miejscowe mamy tylko w przypadku 33% obszaru kraju. Polska Akademia Nauk szacuje, że straty z tego powodu, chaosu przestrzennego i rozproszonej zabudowy, to 83 mld zł rocznie. Nie stać nas na wyrzucanie pieniędzy w błoto. Musimy jak najszybciej uporządkować przestrzeń, musimy podjąć ten trud i mimo wszystkich przeciwności dopiąć do końca projekt tworzenia planów ogólnych i dążyć do tego, żeby zabudowa była jak najmniej rozproszona.

Moje pytanie dotyczy inwestycji celu publicznego. Czy ministerstwo ma statystyki, ile rocznie (*Dzwonek*) samorządy wydają takich decyzji? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt nowelizacji ustawy rozwiązuje problem luki prawnej powstałej między utratą mocy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego a wejściem w życie planów ogólnych gmin. Do tej pory brakowało przepisów przejściowych, co uniemożliwiało wydawanie decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego, co w praktyce mogło wstrzymywać ważne inwestycje dla społeczności lokalnych. Zmiana ustawy usuwa tę barierę i pozwala kontynuować realizację inwestycji publicznych w okresie przejściowym. To bardzo ważne dla społeczności lokalnych, ponieważ zapewnia ciągłość inwestycji służących mieszkańcom, takich jak szkoły, sieci wodociągowe czy drogi.

Moje pytanie brzmi – to bardzo trudne wyzwanie, szczególnie dla gmin – czy i w jaki sposób rząd (*Dzwonek*) wesprze gminy we wdrażaniu zmian planów ogólnych?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marcin Porzucek, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Marcin Porzucek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw pozabiliście samorządy programu inwestycji strategicznych – miliardy na lokalne inwestycje, teraz szykujecie im kolejną niedźwiedzią przysługę. Chciałbym zapytać, czy uwzględnicie poprawki Prawa i Sprawiedliwości, których oczekują polscy włodarze, polscy samorządowcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Piotr Górnikiewicz, Polska 2050. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam pytanie: Co w wypadku, jeżeli decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego zostanie wydana w okresie między utratą mocy studium a wejściem w życie planu ogólnego, a następnie przyjęty plan ogólny będzie z tą decyzją kolidował? Jaki będzie prawny skutek tej kolizji i jaka procedura została przewidziana, by taki konflikt rozstrzygnąć?

Druga sprawa: Jakie mechanizmy koordynacji przewiduje projekt albo w praktyce rekomenduje rząd, aby zapobiec fragmentyzacji decyzji inwestycyjnych w obszarach międzygminnych, gdy gminy będą znajdować się na różnych etapach przyjmowania planów ogólnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Uścińskiego, klub PiS.

Poseł Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Jak identyfikujecie państwo w ministerstwie przyczyny tego, że jeszcze niektóre gminy, jeszcze wiele gmin, setki gmin nie przystąpiło do procedury uchwalania planu ogólnego? Jak identyfikujecie przyczyny tego, że to idzie tak powoli, i jakie działania podejmujecie jako ministerstwo, żeby wesprzeć gminy, tak aby mogły to szybciej realizować? W końcu jak pan minister ocenia możliwość zrealizowania planów ogólnych w wymaganej ilości do połowy przyszłego roku? Czy uda się zrealizować wymagania kroków milowych, czy nie uda się? A jeżeli się nie uda, to co wtedy? Jak będzie wyglądało rozli-

czenie KPO? I oczywiście jakie działania ministerstwo podejmuje, żeby dogadać się w tej sprawie z Komisją Europejską, tak aby pozostało finansowanie z KPO, mimo że niektóre gminy się nie wyrobiją? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub PiS.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie wiem, dlaczego większość Izby tak bardzo cieszy się z tych przepisów i cieszy się z planów ogólnych. Przecież w wielu przypadkach, jeśli chodzi o gminy wiejskie, to są ustawy deweloperskie, to są ustawy antyspołeczne, to są ustawy antyrolnicze i to są ustawy, które będą prowadzić do zubożenia terenów wiejskich i budowy wielkich aglomeracji. Przykładem jest chociażby kwestia związana z przekazaniem, rozdzieleniem gospodarstwa przez ojca na dwie córki, dwóch synów. Okazuje się, że oni chcą zbudować swoje gospodarstwa. Gdzie mają budować te gospodarstwa, skoro mają budować nową zagrodę? Czy przepisy to uwzględniają? Czy możliwe jest budowanie nowego gospodarstwa, jeżeli działki nie będą uwzględnione w planie ogólnym? Masz ziemię, nie możesz być panem na własnej ziemi, nie możesz w niej kopać, nie możesz na niej budować domu.

(Poseł Marcin Skonieczka: Ale to wasza reforma jest przecież.)

Te przepisy trzeba zmienić, bo to są *(Dzwonek)* przepisy antyspołeczne, antyobywatelskie, niszczące polskie tereny wiejskie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Przypomnę tylko, że zdaje się, że te przepisy zostały ustanowione na podstawie uzgodnień dokonanych przez wasz rząd z Brukselą.

(Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk: Ale każdy poseł swój mandat pełni i może mieć na ten temat zdanie.)

Oczywiście każdy poseł może być przeciwko rządowi, który rzeczywiście wspierał swoim głosem w poprzedniej kadencji – oczywiście. *(Oklaski)*

Chciałbym, zanim przejdziemy do odpowiedzi, przywitać wycieczkę, która przysłuchuje się naszym obradom. A mianowicie serdecznie witamy wycieczkę uczniów z Zespołu Szkół Społecznych im. Wspólnej Europy, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie posła Łukasza Osmalaka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Nie mam informacji, skąd jest wycieczka. Mogą państwo powiedzieć, z jakiego są miasta? Z Żor. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk: Panie marszałku, ceniąc pana postawę...)

Zapraszam do wypowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Tomasza Lewandowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również przyłączę się do pozdrowienia pięknego miasta Żory.

Szanowni Państwo! Serdecznie dziękuję za te wszystkie głosy, które padły w trakcie dzisiejszego posiedzenia i wczorajszego posiedzenia komisji samorządu terytorialnego. Te głosy wynikają oczywiście z obawy przed tym, czy dość restrykcyjne przepisy ustawy o planowaniu przestrzennym, która weszła w życie w wrześniu 2023 r., nie będą miały negatywnego wpływu na dynamiczny rozwój gmin czy na interes prawny właścicieli nieruchomości. Za wszystkie te głosy państwu dziękuję.

Dziękuję też za konsekwencję w głoszeniu poglądów, bo poza pojedynczymi głosami państwo wspieraliście kierunek tej reformy, która została przyjęta, tak jak wspominałem, już 2 lata temu, a której celem głównym było wprowadzenie ładu urbanistycznego, zwalczanie decyzji administracyjnych, które w zastępstwie społeczności lokalnej, w zastępstwie samorządów kształtowały ład przestrzenny miast, miasteczek. Mowa oczywiście o decyzjach WZ.

Bardzo ciekawe porównanie ostatnio usłyszałem od kolegi zajmującego się naukowo planowaniem przestrzennym, że w naszym kraju i w naszym systemie prawnym tylko ludobójstwo i decyzje WZ się nie przedawniają, i coś rzeczywiście w tym jest. Wszyscy pracujący nad zmianami do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym byliśmy świadomi, że przyjdzie taki moment, w którym będziemy musieli się zmierzyć także z wieloma głosami bardzo krytycznymi wobec głównych kierunków tej reformy. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że modyfikacja zasad wydawania decyzji o warunkach zabudowy spowoduje także przejściowy wzrost liczby wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. To nie jest nic nadzwyczajnego. Być może skala nieco przerosła gminy i nasze wyobrażenie rok do roku i wzrost wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy między rokiem 2023 a rokiem 2024 sięgał 30% w całym kraju. Dokładnie 27%, a były gminy, w których liczba tych WZ-etek czy wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy wyniosła o 50% czy nawet 100%.

Mamy świadomość, że to generuje przeogromne problemy dla urbanistów miejskich, dla służb tym się zajmujących. Stąd m.in. pierwszy z omawianych dzisiaj, przedłożonych przez rząd, projektów ustaw deregulacyjnych, które w bardzo wąskim zakresie – chciałbym też sprostować te głosy, które się pojawiły – a więc nierozszczelniającym systemowych zmian przyjętych w nowelizacji ustawy, wprowadzają odstępstwo od zasady, że w momencie, w którym przestaną obowiązywać studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, a jeszcze przed przyjęciem planów ogólnych, nie będzie można wydawać decyzji lokalizacyjnych dla inwestycji celu publicznego.

Tak jak już padło na tej sali, decyzje w tym zakresie dotyczą inwestycji ważnych dla całej wspólnoty samorządowej czy szerszej – dla rozwoju gospodarczego, społecznego kraju. Stąd uznaliśmy, że w tak wąskim zakresie powinniśmy to zrobić. Tym bardziej że – przypomnę – już w oparciu o dzisiaj obowiązujące przepisy możliwe jest przyjęcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który obejmuje wyłącznie inwestycje celu publicznego, już po utracie obowiązywania studium, a przed wejściem w życie planu ogólnego. A więc jesteśmy w tym zakresie konsekwentni, domykamy ten system.

Odpowiem wprost na zgłoszone pytania czy problemy. Po pierwsze, padło pytanie już sformułowane przez posła sprawozdawcę, pana posła Sługockiego i pana ministra Uścińskiego. Było to pytanie o to, w jakim procencie gmin rozpoczęto prace, czy obawiamy się, że ten akurat kamień milowy, zakładający przyjęcie planów ogólnych w 80% gmin, zostanie spełniony. Otóż na dzisiaj w ponad 90% gmin przystąpiono do sporządzenia planów ogólnych. A więc 2 lata po tym, jak zmiany przepisów weszły w życie, w prawie 10% gmin nie przystąpiono.

Na koniec padło pytanie, jak identyfikujemy przyczyny takiego stanu rzeczy. Są gminy, które zachowują się racjonalnie, np. mają dość duże pokrycie miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego terenu gminy, i pewnie presja na przyjęcie planu ogólnego nie jest tam tak duża. Ale co tu dużo mówić, są gminy, które bardzo późno przystąpiły do tych prac i w związku z tym miały problem ze znalezieniem na rynku urbanistów, osób zajmujących się wsparciem procesów urbanistycznych. Trudno nam dzisiaj oszacować bardzo precyzyjnie, jaki będzie procent wykonania i czy zbliżymy się do tych 80%.

Przygotowujemy stosowne ankiety i będziemy się starali przed terminem na bieżąco rozmawiać z przedstawicielami samorządów na ten temat i ustalać, na jakim poziomie zaawansowania są prace. Zwracam natomiast uwagę na to, że to jest proces bardzo indywidualny. Gminy podpisują umowy z urbanistami, ten proces ma różną dynamikę w różnych gminach, więc na tym etapie – proszę o zrozumienie – oszacowanie jest niezwykle trudne.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski

W kilku wypowiedziach państwa posłów padały pytania o to, w jaki sposób ministerstwo wspiera samorządy w zakresie przyjmowania planów ogólnych i realizacji reformy planistycznej. Przypominam, że przyjmowanie planów ogólnych jest związane z finansowaniem ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Przeprowadzone zostały szkolenia na poziomie krajowym – 16 – i na poziomie regionalnym, realizowane przez nasze ministerstwo, nasze służby, jak również służby wojewody dla urzędników gminnych, na których prezentowano reformę i wyjaśniano wszelkie wątpliwości. Szkolenia te cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, uzyskaliśmy bardzo pozytywny feedback po ich przeprowadzeniu. Całe mnóstwo materiałów zostało opublikowanych na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii, a także instruktażowych filmików na YouTube, które mają bardzo dużą liczbę odsłon, co potwierdza, że samorządowcy korzystają z tych programów i materiałów.

Padło pytanie odnoszące się do kwestii regulacji zaproponowanej w przedłożeniu rządowym, a mianowicie: Ile inwestycji celu publicznego jest realizowanych w roku? Panie pośle, jest to od 20 tys. do 22 tys. inwestycji, z taką skalą tych inwestycji się mierzymy.

Na koniec odniosę się do pytań czy raczej oskarżeń skierowanych pod adresem całej reformy planistycznej i zarzutów związanych z ograniczeniem możliwości wykorzystywania gruntów rolnych przez rolników. Chciałbym państwa zapewnić, że ministerstwo rolnictwa było niezwykle aktywne w całym procesie uchwalania zmian w ustawie o planowaniu przestrzennym i przy konstruowaniu przepisów zachowywało się niezwykle asertywnie. Natomiast zwracam uwagę na to, że najistotniejszą zmianą wprowadzoną reformą było niczym nielimitowane ograniczenie wydawania decyzji o warunkach zabudowy. Jeżeli rolnicy zechcą przekształcić grunty i realizować na nich działalność deweloperską, i w ten sposób zwiększyć wartość swoich nieruchomości, to samorządy powinny mieć możliwość ograniczenia tego. To nie jest działanie sprzyjające, mówimy o stanie faktycznym czy prawnym sprzed 2023 r., który był lepszy z punktu widzenia indywidualnego interesu rolnika, bo dawał mu więcej możliwości, ale z całą pewnością nie z punktu widzenia państwa czy samorządu terytorialnego, który powinien mieć pieczę nad ładem przestrzennym.

Jeżeli pominąłem jakieś pytania, panie marszałku, to udzielimy odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji posła Waldemara Sługockiego, jeśli jest zainteresowany wystąpieniem. *(Poruszenie na sali)*

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 56 do godz. 14 min 06)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (druki nr 1608 i 1667).

Proszę panią poseł Elżbietę Annę Polak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej z pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, druk nr 1608.

Projekt wpłynął do Sejmu w dniu 25 lipca w ramach działań deregulacyjnych rządu. 4 sierpnia został skierowany do pierwszego czytania w komisjach. W dniu 12 września komisje rozpatrzyły projekt oraz cztery poprawki klubu Prawa i Sprawiedliwości, które nie zostały przez komisję przyjęte. 13 poprawek zgłoszonych przez przewodniczącego komisji deregulacyjnej komisje przyjęły do dalszego procedowania.

Komisje zgodnie, na żądanie wnioskodawcy, przedstawiają wnioski mniejszości w druku nr 1667.

Wysoka Izbo! Trzeba przyznać, że samorządy działają dzisiaj pod presją czasu. Poprzedni rząd przyjął, że wszystkie gminy w Polsce mają obowiązek uchwalić plany ogólne do dnia 31 grudnia 2025 r. Obecny rząd zmienił ten termin, działając pod wpływem wniosków samorządów, i został on przesunięty na dzień 30 czerwca 2026 r.

Plany ogólne stanowią kamień milowy KPO. Ten olbrzymi i skomplikowany proces odbywa się jednocześnie w całej Polsce. Samorządy zgłaszają wiele braków ustawowych, nieścisłości, które skutkują nieraz paraliżem procesów tworzenia planów ogólnych. Jednocześnie gminy oprócz planów ogólnych w tym samym czasie tworzą miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, wydają warunki zabudowy, prowadzą procesy w trybie ustawy o ułatwieniach

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak

w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz procesy w trybie nowego narzędzia, jakim są zintegrowane plany inwestycyjne. Dlatego gminy zaapelowały o pilne podjęcie prac naprawczych w zakresie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Ich wniosek zgodny jest również z opinią Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Proszę państwa, komisje proponują zmianę, która pozwala gminie na uzyskanie od inwestora dowolnej inwestycji służącej realizacji jej zadań własnych w zamian za uchwalenie zintegrowanego planu inwestycyjnego. W dotychczasowym stanie prawnym ten katalog jest zamknięty. Katalog inwestycji uzupełniających możemy zmienić i to spowoduje, że katalog będzie otwarty. Likwidujemy w ten sposób wymóg powiązania inwestycji uzupełniającej z inwestycją główną.

Kolejne zmiany polegają na zastąpieniu uzgodnienia w procesie uchwalania planu ogólnego opiniami organów. Mieści się to w granicach deregulacji, ale przede wszystkim decentralizacji i daje kompetencje przede wszystkim samorządom do samostanowienia. Są to niezbędne zmiany dostosowawcze dotyczące przepisów regulujących procedurę uzgodnień.

Następna zmiana wprowadza wprost możliwość orzekania nieważności planu ogólnego co do fragmentu jej ustaleń, co do tej pory na podstawie obecnych przepisów nie jest możliwe, jest wręcz niedopuszczalne. Konieczne jest też dostosowanie zapisów dotyczących wymaganej treści zintegrowanego planu inwestycyjnego co do sytuacji faktycznych, jakie mają miejsce w poszczególnych gminach. Proponowany zapis doprecyzowuje kwestie dalszego obowiązywania planu miejscowego w przypadku częściowej jego derogacji przez zintegrowany plan inwestycyjny.

Proponujemy zmiany pozwalające również na uregulowanie na samym początku kwestii finansowania albo wykonywania przez inwestora opracowań planistycznych. W obecnym stanie prawnym możliwość poniesienia przez inwestora kosztów postępowania w przypadku zintegrowanych planów inwestycyjnych określa się na końcu postępowania w ramach zawierania umowy urbanistycznej. Zmiana, jeżeli zostanie przyjęta, pozwala na rozstrzygnięcie tych kwestii w sposób bezpieczny dla gmin na samym początku postępowania.

W art. 1 w pkt 11 projektu ustawy proponowana jest zmiana, która zwiększy sprawczość procedowania nad zintegrowanymi planami inwestycyjnymi poprzez wprowadzenie instrukcyjnych terminów. Zmiana wprowadza dwa instrukcyjne terminy dotyczące procedowania. Pierwszy jest adresowany do sądów administracyjnych i wynosi 2 miesiące. Drugi jest adresowany do naczelnych sądów administracyjnych i również wynosi 2 miesiące.

W pierwszej kolejności również proponujemy zmiany, które wprowadzą możliwość zawarcia umowy urbanistycznej z podmiotem publicznym innym

niż gmina. Obecny stan prawny ogranicza możliwość zawarcia umowy urbanistycznej do gminy, co unieemożliwia objęcie nią inwestycji uzupełniającej potrzebnej społeczności lokalnej, ale formalnie pozostającej w kompetencji innego podmiotu, np. przebudowa drogi wojewódzkiej czy też budowa urządzenia wodnego.

Proponujemy również zmianę o charakterze porządkowym. Jej istotą jest ustalenie jednolitych reguł dla dwóch porównywalnych aktów planistycznych, planu miejscowego oraz uchwały w przedmiocie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej i inwestycji towarzyszącej. Zmiana przesądza, że akty te nie wymagają uprzedniego uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, która wynika z dyrektywy unijnej. Oczekiwanie szczegółowej decyzji środowiskowej na poziomie wstępnej koncepcji inwestycji jest systemowym błędem. Projekty podlegają następnie wielokrotnym modyfikacjom, choćby w toku negocjacji z gminą, uzgodnień i konsultacji społecznych. W efekcie wydane pierwotnie decyzje są sprzeczne z ostatecznym kształtem przedsięwzięcia. Tak że ta zmiana ma charakter wyłącznie porządkowy.

Wysoki Sejmie! Komisje: do Spraw Deregulacji oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszą o uchwalenie projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Chciałbym przywitać dwie grupy gości, które przysłuchują się naszym obradom. Po pierwsze, na zaproszenie posła Lewicy Arkadiusza Sikory Sejm odwiedził uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Złotoryi, witamy serdecznie *(Oklaski)*, oraz młodzież Chorągwi Dolnośląskiej ZHP z hufca w Jaworze. Także witamy serdecznie. *(Oklaski)* Druga grupa to Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców z Gorzowa Wielkopolskiego, który gości w Sejmie na zaproszenie pani poseł Krystyny Sibińskiej, przewodniczącej Parlamentarnego Zespołu ds. Rzemiosła. Także witamy serdecznie i życzymy wszystkim dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Kontynuujemy nasze obrady.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Małgorzata Golińska w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu

Posel Małgorzata Golińska

przestrzennym z druku nr 1608 w założeniach miał być prostym projektem deregulacyjnym i dać radzie gminy możliwość uchwalania ogólnych zasad kształtowania umów urbanistycznych, a także uczynić ten proces przejrzystym. Według słów przedstawiciela rządu na posiedzeniu komisji miał on uczynić proces jak najlepszym dla gminy, inwestora, a przede wszystkim mieszkańców.

W trakcie prac nad projektem przedstawiciele koalicji rządzącej złożyli jednak poprawki dalece wychodzące poza pierwotne założenia. Poprawki powodują np., że konsultacjom podlegają jedynie założenia, a nie ostateczna umowa urbanistyczna, ograniczane są konieczność weryfikacji spełnienia warunku zgodności planu ogólnego z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego w zakresie wymaganej powierzchni biologicznie czynnej, a nawet w niektórych sytuacjach – udział społeczności lokalnych w możliwości wypowiedzania się co do planowanych inwestycji. Jest to z pewnością miły ukłon w stronę deweloperów czy inwestorów, natomiast niekoniecznie zgodny z państwa deklaracjami o chęci kontynuacji naszej walki z zabetonowaniem miast czy o wadze głosu społecznego.

Wyłączając państwo zmianę wypracowaną wcześniej przez praktyków, zawartą w ustawie o udostępnianiu informacji o środowisku, chodzi o konieczność zbadania zgodności przedsięwzięcia z istniejącym planem zagospodarowania przestrzennego, a dopiero potem podjęcie działań związanych z uzyskiwaniem decyzji środowiskowej. Dodatkowo wskazujecie, że w postępowaniu o wydanie tej decyzji dla przedsięwzięcia, którego lokalizacji nie przewiduje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, wystarczy, że gmina podejmie uchwałę o przystąpieniu do zmiany tego planu lub o przystąpieniu do stworzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego, i już można prowadzić proces uzyskiwania decyzji. Wygodne? Z pewnością tak, tutaj pełna zgoda, dla inwestora tak, ale przypomnę, że dla inwestycji typu wiatraki na lądzie dotychczasowym, wprowadzonym przez nas bezwzględny wymogiem było, by ich lokalizację dopuszczał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Dlaczego? Bo tworzenie takiego planu uwzględnia głos społeczności lokalnej, która często właśnie tej inwestycji nie chce. W mojej opinii więc proponowana przez was zmiana może być wykorzystywana w praktyce jako narzędzie do znoszenia bezpieczników wynikających z ustawy odległościowej. Inwestor może ponieść koszty procedury, uzyskać decyzję środowiskową, zanim lokalna społeczność będzie miała szansę w ogóle wypowiedzieć się w procedurze planistycznej, czy zgadza się na taką inwestycję. Czy jest to intencjonalne z państwa strony, czy wynika z braku przewidywania konsekwencji – nie wiem, jednak wnoszę poprawkę znoszącą te zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Krawczyka, który przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, druk nr 1608.

Wiosną tego roku premier Donald Tusk zapowiedział wielką ofensywę legislacyjną, która ma służyć deregulacji prawa i temu, aby zbędne prawo przestało obowiązywać, aby prawo było bardziej klarowne, bardziej przejrzyste, bardziej ludzkie. Hasło: znosimy bariery, upraszczamy życie staje się obecnie właśnie faktem. Od wiosny przyjęto 145 zmian, 73 rządowe projekty ustaw, 94 zmiany są w realizacji, a przedmiotowa ustawa, o której dzisiaj mówimy, jest kolejną ze zmian deregulacyjnych, tym razem realizowaną w obszarze funkcjonowania samorządów.

Celem projektu ustawy jest zwiększenie transparentności procedury zintegrowanych planów inwestycyjnych oraz skrócenie czasu jej realizacji. Projekt polega na dodaniu w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym ust. 12–14 w art. 37ed. Dzięki temu gminy będą mogły ustalić w formie uchwały rady gminy zasady określania postanowień umów urbanistycznych. W szczególności mogą to być zasady określania zakresu zobowiązań inwestora. Uchwała podejmowana przez radę gminy będzie dotyczyć wszystkich umów urbanistycznych zawieranych przez gminę. Uchwała ta będzie mogła obejmować różne zasady określania postanowień umów urbanistycznych. Rada gminy będzie mogła wprowadzać inne kryteria różnicowania tych zasad, np. w zależności od powierzchni inwestycji, przeznaczenia czy parametrów takich jak intensywność, powierzchnia użytkowa czy liczba mieszkań dla inwestycji mieszkaniowych. Aby zapewnić pełną transparentność procesu sporządzania zintegrowanych planów inwestycyjnych oraz negocjacji z inwestorem, należy umożliwić gminie określenie w drodze uchwały ogólnych zasad odnośnie do postanowień umów urbanistycznych.

Do ustawy podczas posiedzenia komisji zgłoszone zostały poprawki, które w jeszcze większym stopniu pomagają samorządom w realizacji zadań z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego i w usprawnieniu funkcjonowania samorządów i samorządności. Zmiany te mają m.in. na celu urealnienie terminu udostępnienia wniosku inwestora o sporządzenie ZPI w rejestrze urbanistycznym, umożliwienie gminie uzyskania od inwestora dowolnej inwestycji w zamian za uchwalenie ZPI czy wprowadzenie terminów instruk-

Posel Michał Krawczyk

cyjnych w procesie związanym z ZPI w celu zwiększenia atrakcyjności i wykorzystania tego trybu. Są to zmiany, które wychodzą naprzeciw potrzebom samorządów. Bardzo państwu dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Pyrzyk przedstawi stanowisko klubu PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

A zanim pan poseł dotrze na mównicę, to przywitam kolejną grupę, która do nas dotarła. Pozdrawiamy serdecznie.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt zaprezentować oświadczenie w sprawie rządowego przedłożenia o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Głównym celem zmian deregulacyjnych – i odnoszę się tutaj do pierwotnego projektu – jest zwiększenie transparentności procedury związanej z opracowaniem zintegrowanego planu inwestycyjnego oraz skrócenie czasu realizacji tej procedury poprzez umożliwienie radom gmin ustalania w drodze uchwały, stanowiącej oczywiście akt prawa miejscowego, ogólnych zasad określania postanowień umów urbanistycznych. Uchwała ta ma dotyczyć wszystkich umów urbanistycznych zawieranych przez gminę i może różnicować te zasady w zależności od rodzaju lub parametrów inwestycji głównej.

W uzasadnieniu projektu podkreśla się, że ustalenie tych zasad ma zapewnić przewidywalność przede wszystkim dla inwestorów i usprawnić negocjacje. W toku prac połączonych komisji deregulacyjnej i komisji samorządu terytorialnego zgłoszone zostały liczne poprawki, które po czasie zostały zakwestionowane w pewnym sensie przez prawników z sejmowego Biura Legislacyjnego jako dalece wykraczające poza zakres pierwotnego przedłożenia. Będzie o tym mówił za chwilę, zaraz po mnie pan poseł Marcin Skonieczka, więc nie chcę tego wątku rozwijać.

O tych trudnościach związanych z praktyczną stroną realizacji postanowień i ustawy, i rozporządzeń mówiliśmy w poprzedniej debacie, mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji. Pewne kwestie, takie jak problemy z rozbudową siedlisk rolniczych, sygnalizowaliśmy już wcześniej. Ja w grudniu przy okazji debaty związanej z przywróceniem lokalizacji ogrodów działkowych w różnych strefach planistycznych mówiłem o tym w pytaniach bieżących. Mówimy cały

czas o tych obszarach uzupełnienia zabudowy, dla wielu niewystarczających, mówimy o zatorach w urzędach gmin związanych z wydawaniem większej, znacznie większej ilości decyzji o warunkach zabudowy. Nie jest to slogan, bo wczoraj rozmawiałem z przedstawicielami biura urbanistycznego. Jak do tej pory z gminy wpływało do tego biura ok. 100 wniosków miesięcznie, tak teraz ta liczba wynosi 80, ale dziennie, średnio 80. Więc to porównanie pokazuje, jaka jest skala problemu. Urbanisci zamiast zajmować się de facto opracowaniem planów ogólnych, pracują nad decyzjami dotyczącymi warunków zabudowy.

Mówimy o tych problemach, niedociągnięciach, które trzeba skorygować. Jako klub wyrażamy gotowość wraz z innymi klubami poselskimi, aby złożyć projekt zmian w tym zakresie zawierający również postulaty i gmin, i urbanistów. Wracając do tego przedłożenia, jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będziemy popierać te zmiany przedłożone w pierwotnej wersji projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga wyraża poparcie dla projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przedłożonego przez prezesa Rady Ministrów i procedowanego pod numerem druku 1608 w pierwotnym jego kształcie. Ta regulacja została przygotowana w ramach działań deregulacyjnych rządu i ma na celu zwiększenie transparentności oraz skrócenie czasu trwania procedur związanych ze sporządzeniem zintegrowanych planów inwestycyjnych.

Z doświadczenia samorządowców i inwestorów wynika, że obecny proces negocjacji treści umów urbanistycznych bywa czasochłonny i niejednoznaczny. Wprowadzenie możliwości określania przez rady gmin zasad ustalania postanowień umów urbanistycznych w formie aktu prawa miejscowego pozwoli na uporządkowanie tego procesu i wpłynie na przewidywalność tych negocjacji, co znacząco usprawni realizację inwestycji. Co bardzo ważne, to rozwiązanie jest fakultatywne, więc to rady gmin czy miast będą decydowały, czy chcą taką uchwałę podjąć, czy też nie.

Proponowane rozwiązania wzmocniają samodzielność jednostek samorządu terytorialnego poprzez przekazanie radom gmin realnego instrumentu kształtowania lokalnej polityki przestrzennej. Są zgodne z

Poseł Marcin Skonieczka

zasadą pomocniczości, którą klub Polska 2050 – Trzecia Droga uznaje za filar nowoczesnego państwa. Projektowane regulacje stanowią istotne ułatwienie również dla inwestorów, którzy już na etapie planowanej inwestycji będą znali ramy prawne i oczekiwania gminy. Dzięki temu zmniejszy się ryzyko nieporozumień, a czas niezbędny do przygotowania i realizacji inwestycji ulegnie skróceniu.

Zgodnie z oceną skutków regulacji ustawa nie generuje dodatkowych kosztów ani nie wpływa negatywnie na sektor finansów publicznych. Jak mówiła pani poseł sprawozdawca, podczas prac połączonych Komisji: Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz do Spraw Deregulacji zgłoszonych przez przewodniczącego zostało 13 poprawek. One zostały na tym połączonym posiedzeniu komisji przyjęte. Te poprawki co do zasady są zasadne, ponieważ wynikają z uwag zgłoszonych przez samorząd, przez różne korporacje samorządowe. Zostały też poparte przez rząd. Nie kwestionujemy ich zasadności. Natomiast, tak jak już było powiedziane, podczas prac nad tymi poprawkami Biuro Legislacyjne Sejmu wniosło takie zastrzeżenie, że te poprawki wykraczają poza zakres przedłożonej ustawy. I to niesie pewne ryzyko. W naszej ocenie nie warto iść w tym kierunku. Jednak chcemy się w tym punkcie zatrzymać, chcemy procedować nad prawem w taki sposób, żeby ono było przewidywalne, żeby nie było takich wrzutek, z jakimi mieliśmy do czynienia przez ostatnie 8 lat, w poprzednich dwóch kadencjach Sejmu. Chcemy, żeby stanowienie prawa było przejrzyste, żeby ograniczyć się w tej ustawie tylko do tego, co rzeczywiście było pierwotną intencją rządu, co było też intencją grupy, która zajmuje się działaniami deregulacyjnymi. Dlatego klub Polska 2050 – Trzecia Droga przygotował poprawki, które usuwają wszystkie poprawki wprowadzone podczas wspólnego posiedzenia komisji i przywracają pierwotne brzmienie projektu. Pozwolę sobie, panie marszałku, je złożyć.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Skonieczka:

Zachęcam do tego, żebyśmy procedowali nad tą ustawą w pierwotnym kształcie, żebyśmy zrobili z tego, jeżeli chodzi o wszystkie zasadne postulaty samorządu i rządu, które były przedmiotem poprawek, ustawę poselską, projekt ustawy poselskiej, żebyśmy wspólnie to jak najszybciej przepracowali w Sejmie.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga opowiada się za przyjęciem ustawy w pierwotnej wersji i deklaruje gotowość do dalszych prac legislacyjnych wspierających rozwój zrównoważonej polityki przestrzennej w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jeszcze pan poseł Piotr Kowal, który zaprezentuje stanowisko Lewicy.

(*Głos z sali: Jeszcze.*)

Jeszcze Lewicy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy pragnę przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zawartego w druku nr 1608 i kolejnych.

Mówimy dzisiaj o przepisach, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się dość techniczne i specjalistyczne, ale one w praktyce dotyczą spraw bliskich każdemu mieszkańcowi, bo dotyczą tego, jak powstają nowe osiedla, gdzie lokowane są nowe inwestycje przemysłowe czy usługowe, jakie obowiązki mają inwestorzy wobec gmin. To są rzeczy, które później przekładają się na jakość życia mieszkańców. Dzisiaj mówimy przede wszystkim o zintegrowanych planach inwestycyjnych, które pozwalają połączyć plany zagospodarowania przestrzennego z konkretnymi inwestycjami. W ich ramach gmina zawiera z inwestorem umowę urbanistyczną, czyli porozumienie, które reguluje, jakie zobowiązania spoczywają na obu stronach. Do tej pory brakowało tych jasnych zasad określających, jak takie umowy, porozumienia mają wyglądać. Niektóre miasta próbowały sobie radzić na własną rękę, jak np. Warszawa, która stosowała zarządzenia prezydenta, które regulowały treść takich umów. Ale to było rozwiązanie prowizoryczne, bez wyraźnego oparcia na przepisach prawa. Dobrze, że dzisiaj przy okazji tego przedłożenia nad tym problemem również dyskutujemy i procedujemy. W efekcie mieliśmy sytuacje, które były nie do końca przejrzyste ani dla samorządów, ani dla mieszkańców, ani dla samych inwestorów. Projekt ustawy zmienia tę sytuację. Daje radzie gminy możliwość, to jest też bardzo istotne sformułowanie, przyjęcia uchwały aktu prawa miejscowego, w którym zostaną określone ogólne zasady zawierania umów urbanistycznych. To rozwiązanie zwiększa przejrzystość, wyrównuje szanse tych większych i mniejszych inwestorów. Co najważniejsze, bo chyba w ramach tej deregulacji jest to bardzo często powtarzane, pozwala skrócić proces

Posel Piotr Kowal

inwestycyjny nawet o 45 dni. Z konsultacji społecznych wiemy, że nowe przepisy pozytywnie wpłyną także na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, bo jasne i przewidywalne procedury oznaczają po prostu mniej barier i szybsze, lepsze i łatwiejsze podejmowanie decyzji w ramach inwestycji, które prowadzone przez podmioty publiczne często są po prostu bardzo przesadzone, jeżeli chodzi o kwestie formalne i czas trwania.

My te zmiany jako Lewica popieramy. Oczywiście była również kwestia poprawek, o których mówili moi przedmówcy. Skupiłem się na tym pierwotnym kształcie ustawy. W takim kształcie również Lewica go poprze. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Mamy do pytań zgłoszonych 10 posłów.

Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zaczyna pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska. Nie widzę pani poseł.

Zatem pani poseł Wioletta Kulpa, PiS. Nie widzę. A, jest pani poseł.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście skrócenia procesu inwestycyjnego do 45 dni: nie, bo 45 dni to termin finalizacji procedury planistycznej w ramach zintegrowanego planu inwestycyjnego przeprowadzanej we współpracy z inwestorem. Zastępuje to oczywiście potrzebę zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Gmina musi zgodzić się na plan inwestycyjny i na to jest wyłącznie 45 dni. Do podjęcia uchwały muszą być wykonane analizy urbanistyczne, projekty, plan, konsultacje społeczne.

W związku z tym mam pytanie: Czy gminie grożą jakiegokolwiek kary za niedotrzymanie 45-dniowego terminu, jeśli chodzi o przyjęcie uchwały? W jaki sposób zadbano o transparentny sposób przeprowadzania procedury, czyli dostęp do informacji? Radnym w samorządzie odmawia się dostępu do informacji, jeśli procedura dotyczy wydawania pozwolenia na budowę dla prywatnego inwestora. Jaka będzie kontrola społeczna poza konsultacjami przed przyjęciem uchwały przez radę? Czy pomimo wcześniejszych decyzji w zakresie realizacji inwestycji (*Dzwonek*) inwestor może odstąpić od części realizowanych prac? Czy wówczas ten inwestor poniesie jakiegokolwiek konsekwencje? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem zmiany jest zwiększenie transparentności procedury ZPI oraz skrócenie czasu jej realizacji. Rozwiązanie wpisuje się w działania deregulacyjne rządu mające uprościć i przyspieszyć proces inwestycyjny.

Mam kilka pytań. Czy wprowadzenie ogólnych zasad umów urbanistycznych nie ograniczy elastyczności negocjacji, zwłaszcza w przypadku dużych i nietypowych inwestycji wymagających indywidualnych rozwiązań? Czy projekt przewiduje środki zabezpieczające interes mieszkańców w sytuacji, gdy gmina, chcąc przyspieszyć proces inwestycyjny, będzie skłonna zrezygnować z części zobowiązań inwestora? W jaki sposób gminy będą zobowiązane do konsultowania ogólnych zasad umów urbanistycznych z mieszkańcami? I ostatnie pytanie: Czy przewidziano narzędzia mające być wsparciem dla mniejszych gmin, które mogą nie mieć doświadczenia w przygotowywaniu i negocjowaniu umów urbanistycznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pani poseł Anna Paluch, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! W uzasadnieniu omawianego projektu z druku nr 1608 czytamy, cytuję: „Celowo jest wprowadzenie możliwości różnicowania zasad postanowień umowy urbanistycznej z uwagi na przedmiot inwestycji głównej, której ustawa nie precyzuje i nie zawęża, może nią być np. inwestycja mieszkaniowa, usługowa, magazynowa czy też inwestycja dotycząca instalacji odnawialnych źródeł energii”. Chciałoby się powiedzieć: dzięki za szczerość. W kontekście zapisu proponowanego przez rząd w ust. 12 dodawanym do art. 37ed jest to czytelna ścieżka postępowania, tzn. pod szyldem deregulacji szukacie w prawie wytrychu, który pozwoli na lokalizowanie elektrowni wiatrowych na podstawie umowy urbanistycznej i to bez należytej konsultacji z mieszkańcami, stosownej procedury i uwzględnienia praw zainteresowanych (*Dzwonek*), mieszkańców, na których inwestycja będzie oddziaływała. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ostateczny kształt tej ustawy rozstrzygnie się w głosowaniu Wysokiej Izby. Zakładam, że te poprawki, które złożyliśmy, uzyskają akceptację większości posłanek i posłów i wrócimy do pierwotnego kształtu ustawy. Wybiegając trochę do przodu, tak jak powiedziałem, przedstawiono pomysł, żeby przygotować odrębny projekt ustawy, który reguluje najbardziej pilne kwestie dotyczące wprowadzenia planów ogólnych.

Moje pytanie do pana ministra brzmi: Jakie jest stanowisko ministerstwa w kwestii tzw. WZ-etek? W jakim kierunku ministerstwo chciałoby pójść? Dzisiaj, i w tej debacie, i w czasie omawiania poprzedniego punktu, dużo o tym rozmawialiśmy. Samorządy muszą się też jakoś przygotować. Mam więc pytanie: Czy macie państwo już konkretne propozycje, jak rozwiązać problem tego terminu, który upływa z końcem roku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt nowelizacji ustawy z druku nr 1608 dotyczy zintegrowanych planów inwestycyjnych, kluczowego narzędzia w planowaniu przestrzennym. Dotychczas procedury były skomplikowane i czasochłonne, a negocjacje gmin z inwestorami utrudnione. Nowa regulacja wprowadza jasne i transparentne zasady, określa postanowienia umów urbanistycznych, co znacząco skróci czas przygotowania inwestycji. Zyska na tym nie tylko gospodarka – zyskają także mali i średni przedsiębiorcy oraz gminy, które dostały nowe narzędzie.

Moje pytanie brzmi: Czy rząd przewiduje wsparcie merytoryczne dla mniejszych gmin, aby mogły skutecznie korzystać z nowych narzędzi i nie były na słabszej pozycji wobec dużych inwestorów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poprawka złożona przez panią poseł Małgorzatę Golińską oznacza po prostu stwierdzenie: sprawdzam, jakie intencje ma ustawodawca, jakie intencje ma rząd. Czy pod płaszczykiem nowelizacji, na którą czekają samorządy, nie wciskacie nam zachodnich korporacji w celu realizacji jakichś dziwnych inwestycji, być może wiatrakowych, być może innych?

Mam pytanie: Czy rząd poprze tę poprawkę? Czy rząd jest za tym, żeby korporacje, które mają złe intencje, nie budowały w Polsce i nie zaśmiecały naszych samorządów? Czy też po prostu pod płaszczykiem oczekiwanej nowelizacji tylnymi drzwiami wciskacie nam samo zło? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub PiS.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam konkretne pytanie. Mamy obywatela, który idzie do szkoły rolniczej, kończy tę szkołę, otrzymuje uprawnienia do tego, by prowadzić gospodarstwo, a więc może również wybudować swoje gospodarstwo na podstawie przepisów dotyczących zabudowy zagrodowej. Taki człowiek kupuje ziemię od rolnika w gminie X. Czy może wybudować na tej ziemi swoją zagrodę? Doskonale zdajemy sobie sprawę, że przez te przepisy może się okazać, że deweloperzy wykupią działki budowlane, wykupią domostwa, pustostany i nawet w sytuacji, kiedy ktoś uzyska wykształcenie, nie będzie mógł na terenie danej gminy prowadzić gospodarstwa. Proszę się zatem zastanowić, jak zbudować przepisy, by nie ograniczać działalności rolniczej na terenach wiejskich.

Panie Marszałku! Uważam, że każdy poseł powinien budować tak swój mandat, by móc również krytykować wszelkie przepisy, które tutaj omawiamy. *(Dzwonek)* To jest jego obowiązek. Tak samo – przykro mi, ale pan również może być w klubie, w którym jeden z członków nie popiera karania za banderyzm. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz posła Macieja Małeckiego, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam bardzo konkretne pytanie dotyczące zabezpieczenia mieszkańców przed budową farm wiatrowych. Dziś, żeby ktoś mógł postawić wiatraki, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego musi znaleźć się odpowiedni zapis. Tymczasem zapisy tej ustawy otwierają furtkę do wejścia kwestii farm wiatrowych w takie obszary, że mieszkańcy nie będą mieli na to wpływu. Mówiła o tym bardzo precyzyjnie pani poseł Małgorzata Golińska, która też złożyła poprawki Prawa i Sprawiedliwości chroniące mieszkańców przed budową farm wiatrowych na bazie nowych przepisów.

Panie Ministrze! Pytanie: Czy przyjmiecie te poprawki i wzmocnicie ochronę ludzi przed zabudową obszaru przy ich domach farmami wiatrowymi? Chodzi o to, żeby ta ustawa była szczelna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, pragnę przywitać młodzież i działaczy z Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół 1983” oraz MKS Gryf, którzy przyjechali do Sejmu z Mielca na zaproszenie posłanki Elżbiety Burkwicz. Witamy serdecznie, bardzo nam miło. *(Oklaski)*

Teraz pytanie zada pani poseł Małgorzata Golińska, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Formalnie umowy urbanistyczne i zintegrowane plany inwestycyjne nie uchylają przepisów o lokalizacji inwestycji wiatrowych. Nadal trzeba pilnować odległości przy elektrowniach, nadal wymagane są oceny środowiskowe, ale w praktyce mogą one być dzisiaj za pomocą obecnie procedowanego projektu używane jako narzędzia do elastycznego kształtowania warunków inwestycji, co w pewnych przypadkach może prowadzić do obchodzenia wspomnianych przez mnie przepisów. Można wtedy przyspieszyć procedurę planistyczną dla inwestora, zrobić w jego kierunku indywidualne ustalenia planistyczne. To może de facto prowadzić do wprowadzania wiatraków tylnymi drzwiami, bez wiedzy społeczności lokalnej, która najczęściej właśnie takim inwestycjom się sprzeciwia.

Pytanie jest takie: Czy jest to jeden z kroków, które zapowiedział Donald Tusk, kiedy dowiedział się o tym, że prezydent Nawrocki zawetował słynną lobbingsową ustawę wiatrakową? *(Dzwonek)* Donald Tusk powiedział wtedy, że znajdziemy sposób, żeby obejść to weto. I pytanie: Czy dzisiaj właśnie w ten sposób to weto obchodzicie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. To było ostatnie pytanie.

Zapraszam do odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana Tomasa Lewandowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debata, pytania głównie ogniskowały się wokół 14 poprawek złożonych w trakcie posiedzenia komisji deregulacyjnej. I tym poprawkom przypisywano taki przymiot inicjatywy podejmowanej przez rząd, co nie jest prawdą. Odpowiadając na wszystkie wątpliwości i pani poseł Golińskiej, i pana posła Małeckiego, pragnę wyrazić w imieniu naszego ministerstwa, w imieniu ministra finansów i gospodarki, poparcie dla sformułowanej przez kluby, formalnie złożonej przez klub Polska 2050, propozycji wycofania poprawek zgłoszonych w komisjach i w istocie złożenia poprawek, które przywracają oryginalne brzmienie projektowi rządowemu. *(Oklaski)* Tak że to tyle.

Państwo posłowie pytaliście o to, czy proponowane przez rząd rozwiązania – pan poseł Józefaciuk o to pytał – nie zmniejszą elastyczności. Otóż z całą pewnością nie. Zwracamy uwagę na to, że w naszym przekonaniu już dzisiaj w oparciu o obowiązujące przepisy jest możliwość przyjęcia przez radę gminy, radę miasta uchwały, która regulowałaby ramy kontraktów urbanistycznych i zasady, na których te kontrakty są zawierane. Najlepszym przykładem jest tu chociażby uchwała podjęta przez miasto stołeczne Warszawa, Rady Miasta Stołecznego Warszawy. Niemniej jednak wiele samorządów zwracało się do nas z takim apelem, z rekomendacją dotyczącą tego, aby wprost wpisać to do ustawy i aby taka uchwała miała moc aktu prawa miejscowego, co niniejszym czynimy. Zwracamy uwagę na to, że nie wpłynie to na zmniejszenie elastyczności. Jest to akt, który nie jest obligatoryjny, jest fakultatywny, a więc rada gminy może go przyjąć i ma oczywiście swobodę w obrębie kształtowania jego treści.

Padają też pytania nietyczące obszaru poprawek, o kierunek prac czy podejście rządu do problemów związanych z nagromadzeniem liczby wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. I tutaj, szanowni państwo, spieszę poinformować, że mamy przygotowany wniosek o wpis do wykazu prac rządu i przygotowane przepisy, które w tym obszarze wprowadzają modyfikacje. Ten wniosek o wpis do wykazu prac rządu będzie procedowany już na najbliższym posiedzeniu Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu, we wtorek.

Jedną z regulacji, które tam proponujemy, jest zdjęcie z gmin odpowiedzialności za niewydanie decy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski

zji o warunkach zabudowy przez cały następny rok. A więc przerywamy bieg terminu przewidzianego na wydanie decyzji co do wniosków już złożonych, a co do innych ten bieg zacznie się od 1 stycznia 2027 r. A więc wprost odpowiadamy tutaj na propozycje i rekomendacje ze strony samorządów terytorialnych.

We wniosku o wpis jest całe mnóstwo rozstrzygnięć, które także były w większości regulowane czy były objęte propozycją poprawek poselskich. Głównie odnosiło się to do zintegrowanych planów inwestycyjnych. Jeżeli oczywiście będzie taka wola Wysokiej Izby, klubów parlamentarnych – już to deklarowałem wczoraj na posiedzeniu komisji – to przedłożymy propozycję poprawek w trybie, nie da się ukryć, szybszym niż tryb rządowy, a więc w trybie poselskim, tak żeby pójść z tymi propozycjami. Oczywiście deklarujemy pełną współpracę i wsparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Annę Polak.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już tak króciutko przekażę tylko informację, że Komisja do Spraw Deregulacji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej omówią poprawki zgłoszone podczas drugiego czytania już jutro na posiedzeniu połączonych komisji o godz. 8.15. Zapraszam zainteresowanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1311 i 1682).

Proszę pana posła Patryka Jaskulskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Patryk Jaskulski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1311.

Projekt porządkuje i domyka cyfryzację Krajowego Rejestru Sądowego w częściach pozarejestrowych dla przedsiębiorców. Proponowane zmiany to m.in. pełna elektroniczna akt i wniosków do KRS, a więc prowadzenie akt wyłącznie w systemie teleinformatycznym oraz składanie wniosków wyłącznie elektronicznie, dostęp do danych KRS przez usługi sieciowe API za zgodą Ministerstwa Sprawiedliwości dla podmiotów realizujących zadania publiczne, oczywiście z wymaganymi zabezpieczeniami, uporządkowanie skutków wpisu i doreczeń, tj. doprecyzowanie zasady stanowiącej, że niezajomość wpisu nie szkodzi, z 16-dniowym okresem ochronnym dla osób trzecich, a także zniesienie obowiązku ogłaszania wpisów w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, czyli informacja publiczna ma być po prostu dostępna bezpośrednio przez KRS.

Efekt tych rozwiązań to szybsze postępowania, niższe koszty, lepsza dostępność danych oraz większa przejrzystość i bezpieczeństwo prawne dla obywateli i organizacji.

Po wysłuchaniu stanowisk i przeprowadzeniu dyskusji na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 10 września 2025 r. komisje pozytywnie opiniują przedłożony Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy, w związku z czym, Wysoki Sejmie, w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu przekazanym Wysokiej Izbie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos poseł Bartłomiej Wróblewski w imieniu klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Zgodnie z tym, co mówiłem na posiedzeniu 26 czerwca, nastąpiło – cieszę się w związku z tym – rozdzielenie tych wów-

Posel Bartłomiej Wróblewski

czas bardzo różnych projektów, które były razem rozpatrywane, i wyodrębnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Kierunek zmian i cyfryzację KRS oceniamy bardzo pozytywnie. To zdanie po zakończeniu tych prac podtrzymujemy. Udostępnianie danych z KRS przez centralną informację za pośrednictwem usług sieciowych podmiotom publicznym albo podmiotom niepublicznym, które realizują zadania publiczne, także oceniamy pozytywnie.

Dobrze, że dochodzi do rezygnacji z dualności zamieszczania informacji w KRS-ie i w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a także że została wyjaśniona i jednoznacznie rozstrzygnięta kwestia, że w razie rozbieżności między wpisem w KRS-ie a wpisem w Monitorze Sądowym i Gospodarczym obowiązującą oczywiście wpis w KRS-ie.

Trzeba pamiętać, że aktualne pozostają wątpliwości dotyczące wykluczenia cyfrowego. Powinny być jednak w takich sytuacjach przewidywane jakieś regulacje dla osób niekorzystających z Internetu.

Uwagi legislacyjne i redakcyjne zgłaszane przez służby legislacyjne parlamentu były przez rząd sprawnie uwzględniane. Nie było uwag zgłaszanych przez organizacje czy obywateli w czasie prac, tak że przebieg prac w komisji oceniamy pozytywnie. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Sylwią Bielawską, która przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw to kolejny projekt, który realizuje działania deregulacyjne rządu i jest odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez społeczeństwo. Przypomnę pokrótce, że jest to projekt, który dotyczy zniesienia obowiązku publikowania w Monitorze Sądowym i Gospodarczym wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, umożliwienia dostępu do danych KRS przez nowoczesne interfejsy sieciowe oraz zmiany sposobu składania wniosków o wpis do rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych lub zawodowych, fundacji oraz samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, a także sposobu prowadzenia akt rejestrowych podmiotów wpisanych do tego rejestru stowarzyszeń na postać elektroniczną w systemie teleinformatycznym.

Projekt wpłynął do Sejmu 27 maja i oznaczony był pierwotnie nr 1311. Do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu skierowano go już 2 czerwca, a na 37. posiedzeniu 26 czerwca odbyło się pierwsze czytanie. Po krótkiej debacie na sali sejmowej skierowano go do prac połączonych komisji: Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W trakcie prac komisji zgłoszono do projektu sześć poprawek, z których pierwsze cztery dotyczyły art. 1 i art. 4 i miały charakter redakcyjny. Doprecyzowały pewne kwestie rozumienia terminów bądź też miały zapewnić skrótowość oraz przejrzystość przepisów. Wynikały one przede wszystkim z potrzeby uniknięcia ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych bądź z konieczności uproszczenia przepisów, tak aby nie zachodziła potrzeba kilkukrotnego wymienienia podmiotów realizujących zadania ustawowe. Dwie kolejne poprawki dotyczyły przepisów przejściowych oraz zmiany terminu wejścia w życie tejże ustawy. Doprecyzowano terminy obowiązywania zmian oraz skorelowano termin wejścia w życie ustawy z terminami wejścia w życie innych projektowanych zmian w zakresie funkcjonowania Krajowego Rejestru Sądowego. Wszystkie zaproponowane poprawki uzyskały aprobatę członków komisji, w wyniku czego powstał 7-stronicowy projekt ustawy zawierający łącznie 11 artykułów, oznaczony nr 1682.

Ta ustawa to odpowiedź na postępującą informatyzację usług publicznych, która powoduje, iż coraz więcej podmiotów zgłasza potrzebę uzyskania dostępu do danych z KRS za pośrednictwem usług sieciowych. Ponadto ta ustawa w symboliczny sposób zakończy rozpoczęty przed laty proces pełnej elektronicznej postępowania przed KRS, postępowania rejestrowego, które początkowo dotyczyło tylko przedsiębiorców. Przygotowane zapisy ujednoczą reguły prowadzenia oraz udostępniania akt spraw i akt rejestrowych, a także składania wniosków i pism dotyczących podmiotów z rejestru stowarzyszeń. Podmiotom tym zostaną udostępnione wszystkie możliwości i udogodnienia, z których obecnie korzystają tylko przedsiębiorcy. Proponowane przepisy mają na celu zapewnienie podmiotom publicznym oraz podmiotom realizującym zadania publiczne możliwości dostępu do informacji z KRS za pośrednictwem usług sieciowych, na podstawie decyzji ministra sprawiedliwości.

Celem proponowanych regulacji jest przede wszystkim obniżenie kosztów ponoszonych przez przedsiębiorców oraz zmniejszenie obciążeń administracyjnych. Ponadto odejście od wersji papierowej i wykorzystanie w pełnym zakresie możliwości płynących z systemu teleinformatycznego oraz wyeliminowanie utrudnień i ograniczeń, jakie się wiążą z tradycyjną drogą składania wniosków rejestrowych i z prowadzeniem akt rejestrowych w postaci papierowej, przyczyni się do znacznych oszczędności. Ocenia się, że obecnie aż 50% spraw w zakresie rejestru stowarzyszeń podlega nieracjonalnemu drukowaniu. Praca ta

Posel Sylwia Bielawska

angażuje bardzo dużo czasu pracowników sądowych i jest kosztowna dla Skarbu Państwa. Poza tym jest irracjonalna, biorąc pod uwagę, iż w papierowych aktach rejestrowych znajdują się jedynie kopie dokumentów, zaś ich oryginalne wersje nadal pozostają w systemie teleinformatycznym.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chcę powiedzieć, że oczywiście będziemy rekomendowali przyjęcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę przywitać uczniów, opiekunów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Chełmie, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Wiesława Różyńskiego. *(Oklaski)* Witamy państwa serdecznie, bardzo nam miło, pozdrawiamy.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego z PSL, który przedstawi stanowisko swojego klubu.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Tak jak było już tu dzisiaj powiedziane, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw przedłożony przez ministra sprawiedliwości i rzeczywiście te wszystkie aspekty, o których tutaj mówimy, są także związane z działaniami deregulacyjnymi rządu. Nasza koalicja rządowa bardzo mocno stawia na kwestię deregulacji, usprawniania, pewnej funkcjonalności także w tym systemie. Te działania, które tutaj są przyjęte, te rozwiązania to krok przede wszystkim w stronę cyfryzacji usług publicznych, uproszczenia kontaktu obywateli i firm z administracją. To rewolucyjna zmiana, która ma zmniejszyć koszty i obciążenia administracyjne dla przedsiębiorców, ograniczyć tę biurokrację. Będzie łatwiejszy dostęp do danych, nastąpi także większa cyfryzacja tego systemu. To pokazuje, że działania deregulacyjne rządu związane z usprawnianiem wszystkich systemów funkcjonowania, działania, zmierzają w dobrym kierunku. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popiera te rozwiązania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł, pan przewodniczący Paweł Śliz przedstawi stanowisko swojego klubu, czyli Polski 2050 – Trzeciej Drogi.

Posel Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw jest to typowa ustawa o charakterze deregulacyjnym. Ten cel w pełni jako Polska 2050 popieramy, ponieważ wpisuje się w naszą wizję nowoczesnego państwa.

Przedłożony projekt koncentruje się na trzech kluczowych filarach, które znacząco usprawnią funkcjonowanie polskiego systemu rejestrowego. Po pierwsze, jest to pełna cyfryzacja i odejście od papierowych wniosków w rejestrze stowarzyszeń. Obecnie podmioty takie jak stowarzyszenia, fundacje czy samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej wciąż mają możliwość składania wniosków w formie papierowej, co generuje liczne problemy i opóźnienia.

Jak wynika z analiz, aż 34% wniosków o rejestrację i ponad 25% wniosków o zmianę wpisu składanych w formie papierowej jest zwracanych z powodu błędów formalnych. To jest ogromna strata czasu, pieniędzy dla wnioskodawców, ale przede wszystkim dodatkowe obciążenia dla sądów.

Proponowane zmiany mają na celu wyeliminowanie tego problemu poprzez wprowadzenie obowiązku składania wniosków wyłącznie drogą elektroniczną, tak jak ma to już miejsce w przypadku rejestru przedsiębiorców. System teleinformatyczny prowadzi użytkownika niemalże za rękę, minimalizuje ryzyko popełnienia błędu, co przyspieszy postępowanie i skróci je nawet do 1 dnia. Dodatkowo rozwiązanie to, z którego dobrowolnie korzysta już blisko 50% podmiotów, jest odpowiedzią na postulaty samych organizacji pozarządowych.

Drugim ważnym elementem projektu jest zniesienie obowiązku publikowania wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. W dobie powszechnego dostępu danych z KRS utrzymywanie tego obowiązku jest zupełnie nieuzasadnione. Jest to obciążenie dla przedsiębiorców, które przyczynia się do opóźnienia publikacji innych istotnych ogłoszeń w monitorze. Rezygnacja z tej tak naprawdę archaicznej procedury pozwoli przedsiębiorcom zaoszczędzić na opłatach, ale także zredukować obciążenia administracyjne, a także wzmocni pewność obrotu gospodarczego, bo domniemanie prawdziwości wpisów będzie opierać się bezpośrednio na dacie wpisu do KRS, a nie na późniejszej publikacji w monitorze.

Ostatni, trzeci filar, o którym wspominałem, to zapewnienie podmiotom publicznym, a także podmiotom realizującym zadania publiczne bezpłatnego

Posel Paweł Śliz

dostępu do danych z KRS za pośrednictwem usług sieciowych. Usprawni to realizację ich ustawowych obowiązków, w szczególności w zakresie badania sytuacji finansowej podmiotów gospodarczych. Warunkiem uzyskania takiej zgody, wydawanej w drodze decyzji administracyjnej przez ministra sprawiedliwości, będzie spełnienie przez te podmioty określonych wymogów technicznych i organizacyjnych. Wszystkie te zmiany są zgodne z duchem czasu, wpisują się w trend cyfryzacji administracji, który obserwujemy w różnych krajach Europy, w których te rejestry handlowe działają w pełni elektronicznie.

Klub Parlamentarny Polska 2050 z pełnym przekonaniem popiera ten projekt ustawy. Wierzmy, że jego wdrożenie przyniesie realne korzyści polskim obywatelom i polskim przedsiębiorcom, przede wszystkim upraszczając procedury, skracając czas oczekiwania na wpis i zmniejszając koszty prowadzenia działalności. To kolejny krok w budowaniu sprawnego i nowoczesnego państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Kto chciałby jeszcze się zapisać na liście, to bardzo proszę.

Jeżeli nikt nie chce, to ją zamykam.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza zada pytanie pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izba! Projekt przewiduje, że podmioty chcące skorzystać z API muszą uzyskać zgodę ministra sprawiedliwości jako decyzję administracyjną. To rozwiązanie zapewnia kontrolę, ale może w praktyce stać się wąskim gardłem i powodować opóźnienia, szczególnie jeśli liczba wniosków będzie duża.

W związku z tym jakie jest rozwiązanie w tym zakresie? Eliminacja wniosków papierowych dla NGO, fundacji i stowarzyszeń. Projekt przewiduje, że wnioski dla tych podmiotów będą składane wyłącznie elektronicznie, a akty rejestrowe będą prowadzone tylko w formie elektronicznej. To duża zmiana organizacyjna. Należy uwzględnić to, że nie wszystkie stowarzyszenia, o czym mówił zresztą przedstawiciel naszego klubu, mają obecnie takie kompetencje czy infrastrukturę cyfrową, więc mogą mieć problem. W związku z tym proszę powiedzieć, czy też w tym zakresie przewidziane jest jakieś wsparcie, zwłaszcza dla lokalnych, małych organizacji. W praktyce zniesienie obowiązku publikacji może powodować, że pewne osoby lub instytucje mniej efektywnie

będą uzyskiwać informacje o zmianach w spółkach, co może utrudniać np. dochodzenie roszczeń czy weryfikację kontrahentów. Należy zabezpieczyć mechanizmy powiadamiania *(Dzwonek)*, np. systemy automatycznego publikowania lub abonamenty informacyjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań odnośnie do projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Pierwsze: Czy wiemy, panie ministrze, jakie będą realne oszczędności finansowe i czasowe dzięki zniesieniu obowiązku publikacji w Monitorze Sądowym i Gospodarczym? Drugie: Czy rząd dysponuje jakąś analizą, w jaki sposób proponowane zmiany wpłyną na dostępność danych dla obywateli, przedsiębiorców czy np. dziennikarzy śledczych? Jak zostanie zapewnione bezpieczeństwo i integralność danych udostępnianych przez nowe interfejsy API? Czy planowane jest wprowadzenie bezpłatnego i otwartego dostępu do wszystkich danych rejestrowych, czy przewidują państwo jakieś ograniczenia lub opłaty? Czy przewidziano rozwiązania awaryjne na wypadek np. awarii systemu teleinformatycznego? Ostatnie: Czy dostęp przez API zostanie umożliwiony także podmiotom zagranicznym? To zwiększyłoby atrakcyjność Polski jako miejsca inwestycji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektu jest uproszczenie procedur, obniżenie kosztów administracyjnych i zwiększenie dostępności danych w nowoczesnej formie.

Mam kilka pytań. Jakie są gwarancje, że zniesienie obowiązku publikacji wpisu w monitorze nie ograniczy przejrzystości życia gospodarczego i społecznego? Czy przewidziano bezpłatny i łatwy dostęp do danych KRS przez API także dla obywateli, organizacji społecznych czy mediów, a nie tylko dla instytucji publicznych i podmiotów komercyjnych? Czy wprowadzenie pełnej elektronicznej akt rejestrowych nie wykluczy osób i organizacji, które mają ograniczone możliwości cyfrowe, szczególnie w mniejszych gminach czy środowiskach wiejskich? Czy przewi-

Poseł Marcin Józefaciuk

dziano mechanizmy awaryjne w przypadku awarii systemów teleinformatycznych? Chodzi o to, aby obywatele i podmioty rejestrowe nie byli pozbawieni dostępu do akt i możliwości składania wniosków. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy to kolejny krok w kierunku informatyzacji usług publicznych oraz usprawnienia dostępu do danych Krajowego Rejestru Sądowego. Obecnie wpisy do KRS ogłaszane są także w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a wniosek do rejestru stowarzyszeń składany jest w formie pisemnej. Projekt przewiduje pełne przejście na elektroniczne wnioski i akta. Nowelizacja znosi także obowiązek publikacji w monitorze. Te zmiany obniżą koszty i zmniejszą biurokrację, a także realnie odciążą sądy. Ta deregulacja to tworzenie nowych standardów prawa, państwa sprawnego i przyjaznego.

Moje pytanie do pana ministra brzmi: Jak projekt wpłynie na funkcjonowanie sądów w Polsce? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Mawia się o KRS-ie tak: Złóż i zapomnij. Dlaczego zapomnij? Bo tak długo to trwa. Czy projekt, skądinąd zasadny, będzie rodził skutki, jeżeli nie zreformujemy KRS-u? Moje pytanie do pana jest bardzo poważne: Czy zamierzacie zreformować funkcjonowanie KRS-u? Bo w chwili obecnej czas oczekiwania to nie miesiąc, dwa, trzy. Niech mi pan wierzy. To trwa nawet do roku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

To nie ta forma dyskusji.

Poseł Grzegorz Lorek:

Już kończymy. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak. Nie widzę.

Ale jest pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dołączę się do opinii pana posła Lorka. Oczekiwanie na wpis do Krajowego Rejestru Sądowego trwa długie, długie miesiące. Mam pytanie: Czy procedowany projekt ustawy to usprawni i skróci oczekiwanie podmiotów? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt ustawy, o czym już była mowa, przewiduje bezpłatny elektroniczny dostęp do danych z rejestru dla instytucji publicznych i podmiotów realizujących zadania publiczne. To znaczące uproszczenie i kolejny krok w stronę pełnej cyfryzacji państwa. Oznacza to realne oszczędności czasu i pieniędzy, zarówno dla sądów, jak i dla przedsiębiorców. Ale cyfryzacja musi iść w parze z bezpieczeństwem. Wymogi techniczne i organizacyjne określone w ustawie są konieczne, lecz trzeba zadbać, by system KRS był nie tylko nowoczesny, ale także odporny na awarie i chroniący dane obywateli. Dlatego pytam: Czy przewidziano procedury awaryjne, które zagwarantują ciągłość działania rejestru w przypadku przeciążenia systemu? Jakie mechanizmy kontroli ochrony danych zostaną wdrożone, by dostęp do KRS-u nie wiązał się z ryzykiem nadużyć? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Do mównicy już zbliża się sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Arkadiusz Myrcha. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę podziękować za głosy poparcia dla tego projektu

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

ze strony przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych. To pokazuje, że prace zmierzające w kierunku usprawnienia postępowań sądowych, w tym wypadku – postępowań rejestrowych w KRS-ie, są z boku sporu politycznego, co dobrze świadczy o tej Izbie.

Projekt, nad którym procedujemy, jest dopełnieniem cyfryzacji Krajowego Rejestru Sądowego. Przypomnę, że jest to publiczny rejestr, który stanowi pełną bazę z jednej strony, w rejestrze przedsiębiorców, wszystkich podmiotów, które działają w formie spółek prawa handlowego, z drugiej strony, w drugim rejestrze, wszystkich podmiotów, które są organizacjami pozarządowymi i fundacjami, ale także szpitalami czy fundacjami. O ile rejestr przedsiębiorców już od 3 lat działa w systemie cyfrowym wraz ze wzorcami umów, które są dostępne w systemie on-line służącym do zakładania spółek, w systemie S24, o tyle rejestr organizacji pozarządowych dzisiaj funkcjonuje w systemie hybrydowym. Daje on możliwość składania wniosków za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, ale wciąż daje także możliwość składania wniosków w tym klasycznym modelu, czyli na formularzach papierowych. Tym projektem, z długim i bezpiecznym *vacatio legis*, docelowo śladem rejestru przedsiębiorców wprowadzamy obligatoryjne korzystanie z systemu teleinformatycznego do rejestracji stowarzyszeń i fundacji.

Przed wszystkim to rozwiązanie jest postulowane przez same organizacje pozarządowe. W tym krótkim okresie funkcjonowania systemu hybrydowego widzimy skokowy wzrost zainteresowania korzystaniem z systemu teleinformatycznego. W przeciągu ostatnich 3 lat blisko dwa razy więcej wniosków składanych jest przez NGOs właśnie za pośrednictwem tego systemu. Obecnie mniej więcej co drugi wniosek jest składany elektronicznie. Co to daje? Przede wszystkim oszczędność, zarówno po stronie sądu, jak i po stronie organizacji pozarządowej. Po stronie sądu z prostej przyczyny: nie trafia do niego papierowa korespondencja, nie ma żmudnego sprawdzania formularzy, często pisanych odręcznie, bywa, że niezrozumiale, nie ma dodatkowych obowiązków po stronie pracownika. Wszystko dzieje się w systemie teleinformatycznym. Dla wnioskodawcy również jest to korzystniejsze z tego powodu, że przeprowadzenie rejestracji następuje krok po kroku. Prawidłowe wypełnienie formularza umożliwia dalszą rejestrację, dzięki czemu unika się ryzyka – albo przynajmniej się je minimalizuje – popełnienia różnego rodzaju błędów, które później, np. po złożeniu w formie papierowej, mogłyby być powodem zwrotu takiego wniosku. Tak więc korzystanie z tego systemu jest obupólnie korzystne. Nie ma żadnego sporu co do tego, czy to narzędzie powinno funkcjonować.

Przy wprowadzaniu pewnych obligatoryjnych rozwiązań nie można oczywiście zapomnieć o wszystkich tych, którzy z różnych przyczyn: technologicz-

nych, zdrowotnych nie są w stanie skorzystać z systemu teleinformatycznego. Ta ustawa odpowiada także na tę potrzebę. Mianowicie w każdym sądzie rejestrowym będzie stanowisko komputerowe z dostępem do tego systemu, gdzie będzie można osobiście dokonać takiej rejestracji. Tak więc nie będzie możliwości, że ktokolwiek z tego procesu rejestrowania organizacji pozarządowych zostanie wykluczony.

Drugim rozwiązaniem, równie – nie boję się używać tego słowa – rewolucyjnym, jest udostępnienie Krajowego Rejestru Sądowego przez system API. Co to daje? To sprawia, że podmioty publiczne uzyskają możliwość korzystania z danych zgromadzonych w rejestrze w czasie rzeczywistym. To już będzie pewna stała funkcjonalność wszystkich tych podmiotów, które realizują zadania publiczne dla organów publicznych, i wszystkich tych, które w swojej pracy wymagają weryfikowania nazw spółek czy organizacji pozarządowych, ich adresów, aktualnych składów zarządczych czy nadzorczych, informacji o sprawozdaniach finansowych. Możemy wymieniać paletę okoliczności, gdy instytucje publiczne muszą takie dane zweryfikować. Dzisiaj mogą robić to po prostu tak jak każdy inny użytkownik, poprzez logowanie się i przeglądarkę internetową. Możliwość korzystania z tego za pośrednictwem API jest oczywiście usprawnieniem w funkcjonowaniu tego systemu.

Ten system, jak powiedział pan poseł Habura, musi być bezpieczny. Mówimy tu o pewnym rejestrze i dostępie do danych, które dany podmiot uzyska, dlatego każdorazowo przyznanie takiego uprawnienia będzie wymagało decyzji ministra sprawiedliwości. Tak się dzieje w przypadku ksiąg wieczystych już teraz, kiedy możliwość korzystania z nich przez różnego rodzaju instytucje wymaga uprzedniej decyzji ministra sprawiedliwości. Z czego to wynika? Przede wszystkim musi być pewność, że podmiot, który dostaje taki dostęp, ma ustawowe obowiązki, które zmuszają go czy wymagają od niego wiedzy zgromadzonej w tym rejestrze. Musimy wiedzieć, że system, komputer, na którym jest to gromadzone, jest systemem bezpiecznym, że pracownik, który ma do tego dostęp, jest do tego uprawniony. Dlatego nie może to być uprawnienie, które jest otwarte *de facto* dla każdego, bo to by oznaczało, że każdy miałby dostęp do pełnych danych zgromadzonych w rejestrze. Chociaż przy jawności tego rejestru dzisiaj jest to oczywiście możliwe, ale tak jak wspominałem, za pośrednictwem normalnej przeglądarki internetowej można pobierać, gromadzić na dysku, w sposób cyfrowy, wszystkie wypisy z akt rejestrowych. Tak więc jest to projekt, który dwutorowo wprowadza rozwiązanie niezwykle oczekiwane.

Ostatnia kwestia, o której też była tu mowa, to odejście od wpisów w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Każdy, kto miał do czynienia z sądami rejestrowymi, pamięta tę czynność, która jest absolutnie zbędną biurokracją, a mianowicie to, że każda wzmianka, każde odnotowanie wpisów w KRS-ie musi być także odnotowane w Monitorze Sądowym

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

i Gospodarczym. Tylko ze świeczką szukać, nie tylko na tej sali sądowej, ale kogokolwiek, kto mając pełen dostęp do cyfrowych danych w KRS-ie, sprawdza w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, czy została odnotowana wzmianka. To jest już pewien archaizm, który dzisiaj w cyfrowym świecie jest po prostu zbędny. Dlatego też odciążamy wszystkich tych, którzy kierują wnioski do Krajowego Rejestru Sądowego, żeby nie musieli dodatkowo kierować informacji do monitora sądowego i ponosić z tego tytułu opłaty. Budżet państwa z tego powodu szczególnie nie ucierpi. To nie są kwoty liczone w milionach, więc to nie jest rozwiązanie kontrowersyjne, ale bardzo odciążające.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że wyczerpałem w wystąpieniu wszystkie pytania, które padły do tego projektu. Mam nadzieję, że będzie on bez głosów sprzeciwu przyjęty w tej Izbie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Chciałbym przywitać gości pani poseł Ewy Kołodziej ze Szkoły Podstawowej nr 21 z Oddziałami Integracyjnymi im. Karola Miarki w Katowicach oraz ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Tadeusza Kościuszki w Świętochłowicach (*Oklaski*), a także panią Zuzannę i Roberta, zwycięzców akcji charytatywnej z Mysłowic. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Witamy także gości pana ministra Krzysztofa Paszyka. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (druki nr 1440 i 1681).

Proszę pana posła Pawła Śliza o przedstawienie sprawozdania Komisji.

Poseł Sprawozdawca Paweł Śliza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ten to jest kolejny projekt o charakterze deregulacyjnym. Ma on na celu rozwiązanie zidentyfikowanych problemów i usprawnienie funkcjonowania prawa gospodarczego w trzech tak naprawdę kluczowych obszarach.

Po pierwsze, w Kodeksie spółek handlowych projekt wprowadza dwie bardzo istotne zmiany. Pierwsza dotyczy art. 18 i znosi automatyczny 5-letni zakaz pełnienia funkcji w organach spółek przez osoby skazane za przestępstwa umyślne. Obecnie przepisy stosują tę dolegliwość bezwzględnie, niezależnie od okoliczności sprawy i wymiaru kary. Proponowana zmiana oddaje decyzję w ręce sądu, który będzie mógł w każdym przypadku, a nie tylko przy przestępstwach nieumyślnych, ocenić, czy skazany stanowi zagrożenie dla obrotu gospodarczego, i zwolnić go z zakazu lub skrócić czas jego obowiązywania. Druga zmiana w kodeksie dotyczy art. 586, czyli odpowiedzialności karnej za niezgłoszenie w terminie wniosku o upadłość spółki. Analiza statystyk sądowych pokazuje, że choć jest to najczęstsze przestępstwo z Kodeksu spółek handlowych, to kary pozbawienia wolności stanowią zaledwie naście procent wyroków i są orzekane niemal wyłącznie w zawieszeniu. Utrzymywanie tak surowej sankcji jest więc w ocenie projektodawców niezasadne. Projekt likwiduje karę pozbawienia wolności za ten czyn, pozostawiając adekwatne zagrożenie w postaci grzywny albo kary ograniczenia wolności.

Po drugie, projekt kompleksowo reformuje ustawę o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Nie jest tajemnicą, że obecna ustawa jest w praktyce martwa. Statystyki są jednoznaczne. Rocznie do odpowiedzialności pociąganych jest zaledwie kilka podmiotów w skali całego kraju. Główną barierą jest wymóg uzyskania uprzedniego prawomocnego skazania osoby fizycznej, czyli tzw. prejudykatu. Aby uzdrowić tę sytuację, projekt wprowadza zupełnie nową, całkowicie nową, konsensualną ścieżkę postępowania. Prokurator, w porozumieniu z przedstawicielem podmiotu zbiorowego, będzie mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze bez konieczności czekania na wyrok skazujący jakiegoś menadżera spółki. Co kluczowe, jeśli podmiot zbiorowy weźmie na siebie odpowiedzialność, naprawi szkodę, sąd będzie mógł zastosować wobec tego reprezentanta nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet warunkowo zawiesić jej wykonanie. To rozwiązanie racjonalizuje odpowiedzialność, która często rozkłada się między winą menadżera a wadliwą organizacją tak naprawdę przedsiębiorstwa.

Po trzecie, w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy projekt uchyla art. 156, który przewiduje surową odpowiedzialność do lat 5 dla pracowników instytucji obowiązanych za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia transakcji podejrzanej do generalnego inspektora informacji finansowej. Jest to represja nieproporcjonalna i tak naprawdę nieuzasadniona, zwłaszcza że za to samo uchybienie ustawa przewiduje już sankcje administracyjne tak naprawdę. W miejsce uchylanego przepisu karnego projekt wprowadza nowy art. 154a, który za ten czyn przewiduje karę administracyjną w postaci grzywny do miliona złotych, co jest rozwiązaniem w pełni wystarczającym i zgodnym ze standardami europejskimi.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Paweł Śliz

W toku prac nad przedstawionym projektem połączone komisje odbyły posiedzenie, na którym zgłoszone zostały cztery poprawki, które uzyskały jednomyślną akceptację. Ministerstwo Sprawiedliwości jako wnioskodawca nie wносиło do tych zgłoszonych poprawek uwag. Pozwolę sobie krótko zwrócić na nie uwagę. Poprawka pierwsza miała charakter porządkujący. Doprecyzowała, aby dane podmiotów zbiorowych, wobec których orzeczono obowiązek naprawienia szkody, zadośćuczynienia czy nawiazkę, były gromadzone w KRK. Zapewni to pełną transparentność stosowania tych środków. Poprawka druga związana była z nowo dodanym art. 9a. Precyzuje, że sąd obok obowiązku naprawienia szkody może orzec wobec podmiotu zbiorowego także nawiazkę na zasadach określonych w Kodeksie karnym. Jest to logiczne uzupełnienie katalogu środków kompensacyjnych. Poprawka trzecia doprecyzowała formę orzeczenia sądowego wobec osoby fizycznej, której podmiot zbiorowy dobrowolnie poddał się karze. Wyraźnie wskazuje, że jeśli podmiot w całości naprawił szkodę, to nadzwyczajne złagodzenie kary przez sąd staje się obligatoryjne. Jest to bardzo ważna gwarancja dla menadżerów i zachęta do korzystania z tej nowej procedury. Poprawka czwarta, ostatnia, zgłoszona w trakcie prac komisji, ustala termin wejścia w życie ustawy konkretnie na dzień 1 marca 2026 r., dając organom państwa i przede wszystkim przedsiębiorcom odpowiedni czas na przygotowanie się do nowej regulacji.

W głosowaniu nad całością projektu ustawy wzięło udział 24 posłów. Komisja przyjęła ten projekt ustawy wraz ze wszystkimi czterema zaproponowanymi wcześniej poprawkami. Za głosowało 19 posłów, przeciw było 5, nikt nie wstrzymał się od głosu. W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie przez Wysoką Izbę projektu ustawy zawartego w druku nr 1440 wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Sebastian Kaleta, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sebastian Kaleta:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt ustawy wnioskodawcy oraz sprawozdawca komisji przedstawiają jako projekt deregulacyjny.

Ciężko jest przyznać rację takiemu określeniu tego projektu, bo deregulacja kojarzy się ze zmniejszeniem obciążeń, które dotyczą uczciwie, ciężko pracujących ludzi. W tym przypadku chodzi głównie o przedsiębiorców, ale też o pracowników w obszarze informacji o nadużyciach finansowych.

Główne propozycje tego projektu zmierzają ku depenalizacji de facto szeregu zdarzeń, które szkodzą obrotowi gospodarczemu, które są przestępstwami, ale nie będą należycie karane, gdyby ta ustawa weszła w życie.

Pierwsze zagadnienie związane z zakazem pełnienia funkcji w spółkach. Propozycja zakłada, że po skazaniu osoba, której winę stwierdzono, będzie mogła być przez innego sędziego za chwilę zwolniona z zakazu. Całkowicie to wypacza ideę nakładania takiego zakazu. I teraz spójrzmy, Wysoka Izbo, na kwestię tego, kto jest beneficjentem tej propozycji. Czy beneficjentem tej propozycji są uczciwi przedsiębiorcy? Beneficjentem tej propozycji są przestępcy, bo trzeba być skazanym za przestępstwo, żeby ten zakaz był nałożony na daną osobę. Czyli pierwszy przepis, o którym rozmawiamy, jest prezentem dla przestępców w białych kołnierzykach. Czy to jest deregulacja? W naszej ocenie jako klubu Prawa i Sprawiedliwości nie jest to deregulacja, jest to bardzo nieładna depenalizacja.

Drugi element, który budzi wątpliwości, związany jest z kwestiami dotyczącymi zgłaszania upadłości. Niezłożenie wniosku o upadłość powoduje potężne szkody w wielu przypadkach wierzycieli. Sankcja karna chroni wierzycieli przed tym, żeby osoby, które są zobowiązane do składania tych wniosków, nie czekały z tym, żeby były odpowiedzialne, żeby ponosiły odpowiedzialność za swoje czyny. Zlikwidowanie odpowiedzialności w postaci pozbawienia wolności w oczywisty sposób jest prezentem dla tych, którzy to przestępstwo popełniają. Jednocześnie tworzy swoistą zachętę, żeby mierzyć w sposób bardziej zachęcający do nieskładania tych wniosków korzyści i straty związane z tym, jakie konsekwencje poniesie osoba, która złamie przepisy. Jest to rozwiązanie niekorzystne dla wierzycieli, korzystne dla przestępców.

Ostatnia zmiana związana jest również z depenalizacją, dotyczy nieprzekazywania informacji związanych z praniem brudnych pieniędzy. Tutaj również jest likwidacja kary pozbawienia wolności wobec osób, które popełniają to przestępstwo.

A zatem te trzy zaprezentowane rozwiązania nie zmierzają ku temu, żeby uczciwi przedsiębiorcy płacący podatki mieli mniejsze obowiązki wobec państwa, tylko ta ustawa daje tym, którzy łamią prawo, większą swobodę w popełnianiu takich czynów, mniejsze ryzyko dotkliwej odpowiedzialności. Jeśli bowiem ta ustawa zakłada, że w tych kategoriach przestępstw nie grozi więzienie – ustawodawca chce to powiedzieć nieuczciwym przedsiębiorcom – to oznacza to swoistą zachętę do tego, by takie przestępstwa popełniać, by dokonywać rachunku: może bardziej opłaca się zapłacić grzywnę ze szkodą dla wierzycieli. Niestety to jest propozycja dla ludzi nieuczciwych.

Posel Sebastian Kaleta

Czy powinno dziwić Wysoką Izbę to, że propozycje korzystne dla przestępców proponuje ta koalicja rządowa? Wszyscy doskonale wiemy, jakie poparcie ta koalicja, w szczególności lider tej koalicji, Koalicja Obywatelska notuje w zakładach karnych. W zakładach karnych cieszy się znakomitym poparciem i ta ustawa z pewnością wywołuje uśmiech u tych, którzy w przeszłości do zakładów karnych trafili być może wskutek popełnienia tych przestępstw.

(Głos z sali: Nasze poparcie już macie.)

Wysyłacie im sygnał: głosujcie na nas dalej, to będziecie mogli ponownie popełniać te przestępstwa.

(Głos z sali: Jak tam traficie, to nasze poparcie już macie.)

W związku z powyższym, panie marszałku, składam wniosek w imieniu klubu o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przyjmujemy wniosek.

Prosimy panią poseł Katarzynę Królak o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Królak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zgadzam się ze swoim przedmówcą. Klub Koalicji Obywatelskiej poprze tę ustawę.

W odniesieniu do Kodeksu spółek handlowych wyłączona jest możliwość niekarania osób, które popełniły przestępstwa umyślne. Obecny stan prawny jest taki, że bez względu na to, jak wysoka będzie kara i jak duży jest stopień zawinienia, obowiązuje bezwzględny 5-letni zakaz pełnienia funkcji. To zmienia ustawa i sąd będzie mógł ważyć i kierować się tym, określając karę.

Natomiast w Kodeksie spółek handlowych zmiana art. 586 zakłada zmianę sankcji karnej przez wyeliminowanie kary pozbawienia wolności, bo ona jest iluzoryczna, ona jest po prostu powszechnie niestosowana. To jest dostosowanie przepisów do życia, ponieważ kara ograniczenia wolności była sporadycznie orzekana, a jeżeli tak, to niemal wyłącznie z zastosowaniem probacji w postaci warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Zmiany w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. W obecnym stanie prawnym należy jednocześnie spełnić wiele przesłanek, by móc wykazać odpowiedzialność podmiotu zbiorowego. Suma tych wszystkich okoliczności powoduje, że udowodnienie odpowiedzialności podmiotu zbiorowego jest praktycznie bardzo utrudnione, a niewykazanie chociażby jednej z przesłanek określonych powyżej czyni niemożliwe przypisanie takiej winy.

Dodatkowo w związku z niemożliwością określenia wszystkich przesłanek najczęściej odpowiedzialność karną ponosi osoba reprezentująca podmiot zbiorowy nie tylko z tytułu jego czynu, ale czasem wyłącznie z tytułu pełnionej przez siebie funkcji.

Przywołany nieprawidłowy stan prawny powoduje, że wprowadzamy do obecnej ustawy całkowicie nową instytucję poddania się podmiotu zbiorowego karze, co daje możliwość procedowania nad odpowiedzialnością podmiotu zbiorowego bez warunków w postaci prawomocnego skazania jego reprezentanta. I tak, to jest uproszczenie, to jest deregulacja.

Wobec powyższego proponuje się wprowadzić nowe przepisy art. 9a i art. 43a, przy czym zakłada się, że sprawca wykorzystujący podmiot zbiorowy do działalności przestępczej nie będzie mógł skorzystać z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, panie posle Kaleta, co również jest w artykułach wskazane.

Podsumowując proponowaną instytucję, prokurator będzie mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o wydanie wyroku stwierdzającego odpowiedzialność podmiotu zbiorowego i orzeczenie uzgodnionych z jego przedstawicielem kar i środków wymienionych w art. 7–9a ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych niezależnie od tego, czy postępowanie karne przeciwko osobie fizycznej, o której mowa w art. 3, zostało wszczęte, toczy się i w jakiej jest fazie. Wystąpienie z rzezonym wnioskiem przez prokuratora będzie możliwe wyłącznie w razie ustalenia, że okoliczności nie budzą wątpliwości. Co jest przy tym oczywiste, proponowane kary i środki muszą uwzględniać prawnie chronione interesy pokrzywdzonego.

Ustalane z prokuratorem warunki będą obejmowały karę pieniężną, przepadek, podanie wyroku do publicznej wiadomości, a także to nowe rozwiązanie, które wprowadzamy, tj. środki kompensacyjne w postaci naprawienia szkody albo zadośćuczynienia. Ofiary działalności podmiotów zbiorowych mogą szybciej dostać rekompensatę za swoje straty.

Właściwy do rozpoznania sprawy będzie sąd rejonowy ustalony według zasad wskazanych w art. 24. Sąd rozpoznający taki wniosek nie będzie związany jego treścią. W konsekwencji będzie mógł uzależnić uwzględnienie wniosku od dokonania określonych zmian, które z uwagi na charakter konsensualny będą musiały zostać zaakceptowane zarówno przez prokuratora, jak i przez przedstawiciela podmiotu zbiorowego. Jednocześnie z uwagi na kompensacyjny charakter proponowanej regulacji sąd będzie mógł odroczyć posiedzenie w przedmiocie rozpoznania wniosku, wyznaczając podmiotowi zbiorowemu i pokrzywdzonemu termin przewidziany na porozumienie się co do naprawienia szkody lub zadośćuczynienia. W tym zakresie będzie możliwe także skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego.

Jeszcze raz należy podkreślić, że przywołany powyżej sposób rozstrzygania o odpowiedzialności podmiotu zbiorowego byłby objęty pełną kontrolą, najpierw przez prokuratora, a następnie przez sąd.

Posel Katarzyna Królak

To króciutko. Trzecia zmiana w ustawie o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy wykreśla art. 156, który nakłada odpowiedzialność karną na osobę (*Dzwonek*), bo już jej wystarczy odpowiedzialność administracyjna. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przywitajmy uczniów z Zespołu Placówek Specjalnych z Pleszewa, którzy przybyli na zaproszenie pani posłanki Karoliny Pawliczak. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Pan poseł Michał Pyrzyk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt zaprezentować nasze oświadczenie w sprawie tego rządowego przedłożenia, które dotyczy zmiany ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Projekt przewiduje, jak słyszeliśmy, uproszczenie prawa gospodarczego. Oznacza to mniej biurokracji oraz większą swobodę dla firm, dla podmiotów gospodarczych. Te zmiany obejmą m.in. prawo spółek, kwestie odpowiedzialności za przestępstwa gospodarcze oraz zasady walki z praniem pieniędzy. Nowe przepisy wpisują się w działania rządu na rzecz deregulacji i poprawy warunków odnośnie do prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Najważniejsze, w zasadzie wszystkie postanowienia i założenia tego projektu omówił pan poseł sprawozdawca, łącznie z treścią poprawek, ale przypomnę, że wśród najważniejszych rozwiązań są następujące.

Po pierwsze, sądy będą miały większą swobodę, jeśli chodzi o orzekanie dotyczące osób, które zarządzają spółkami. Sprawca przestępstwa umyślnego również, jak słyszeliśmy, będzie mógł wystąpić do sądu o zwolnienie z zakazu pełnienia funkcji w spółce handlowej lub skrócenie okresu obowiązywania tego zakazu. Obecnie taka możliwość występuje tylko w przypadku przestępstw popełnionych umyślnie. Ustawa wprowadza nowy tryb konsensualnego postępowania wobec firm. Przedsiębiorstwo będzie mogło dobrowolnie poddać się odpowiedzialności, zapłacić karę lub odszkodowanie bez konieczności czekania na wyrok przeciwko jego przedstawicielowi, a fir-

my będą mogły zakończyć szybciej sprawę, jeśli naprawią szkodę, zawrą ugodę z poszkodowanym lub zapłacą zadośćuczynienie. Oczywiście pełna kontrola zostaje nad tymi procesami zachowana przez sąd, a jeśli prokurator i firma zawrą porozumienie, to sąd będzie mógł je albo zatwierdzić, albo zmienić, ewentualnie odrzucić. Poszkodowany zawsze będzie miał gwarancję naprawienia szkody, nawet w ramach uproszczonej procedury, a firma, która naprawi szkodę, będzie mogła liczyć na łagodniejsze potraktowanie swojego reprezentanta. Sąd będzie mógł wtedy np. warunkowo zawiesić wykonanie kary nawet do 5 lat więzienia.

Zmieniają się również przepisy dotyczące przeciwdziałania praniu pieniędzy. Nie będzie już, jak słyszeliśmy, odpowiedzialności karnej za błędne zgłoszenie. Zamiast tego możliwa będzie kara administracyjna w wysokości dość dotkliwej, bo do 1 mln zł. Dotyczy to sytuacji, gdy pracownik np. zapomni zgłosić podejrzaną transakcję lub poda niepełne dane jej dotyczące. Kary będą, tak jak powiedziałem, nadal dotkliwe, ale proporcjonalne, co jest zgodne również z prawodawstwem unijnym, które nie wymaga odpowiedzialności karnej za tego typu uchybienia. W toku prac zostały przyjęte również poprawki, o których mówił pan poseł sprawozdawca, o charakterze głównie doprecyzującym, poprawki określające precyzyjnie termin wejścia w życie ustawy: 1 marca 2026 r.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie za wprowadzeniem przedstawionych w projekcie zmian. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie prosimy pana posła Pawła Śliza, tym razem w innej roli, w roli przedstawiciela swojego klubu.

Posel Paweł Śliz:

W innej roli. Postaram się szybciej przekazać stanowisko klubu.

Ponownie podnoszę, że to jest projekt o charakterze deregulacyjnym. Obecnie obowiązujący art. 18 Kodeksu spółek handlowych, który wprowadza automatyczny zakaz pełnienia funkcji w organach przez 5 lat po skazaniu za określone przestępstwo, jest przykładem nadmiernej nieproporcjonalności represji, o której już mówiłem. Zakaz ten stosowany jest bez względu na jakiegokolwiek okoliczności sprawy czy jakiegokolwiek wymiar kary, nawet za najdrobniejsze przestępstwo o niskiej społecznej szkodliwości. Jest to zbyt daleko idąca ingerencja państwa w swobodę prowadzenia działalności gospodarczej. Ten projekt ma tak naprawdę na celu zmianę tego stanu rzeczy.

Poseł Paweł Śliz

Propozycja jest, aby sąd miał pełną swobodę w orzekaniu w tym zakresie. To pozwoli na lepsze dostosowanie środków karnych do konkretnej sytuacji. Nawiązując do słów pana posła Kalety, chciałbym powiedzieć, że nie każde przestępstwo jest równe każdemu. I pamiętajmy o tym. To w decyzji sądu ma być ten wymiar kary wymierzony.

Kolejnym kluczowym elementem jest nowelizacja art. 586. Chodzi o niezgłoszenie wniosku o upadłość. Jak już mówiliśmy, jest to najczęściej popełniane przestępstwo z zakresu Kodeksu spółek handlowych, choć tak naprawdę skala tego przestępstwa jest niewielka. W zdecydowanej większości przypadków za to przestępstwo orzekane są głównie kary grzywny i kary ograniczenia wolności, a kara pozbawienia wolności, tak jak już mówiłem, występuje w warunkowym zawieszeniu. Jest to kilkanaście procent. To pokazuje, że ta kara pozbawienia wolności jest po prostu nieproporcjonalna. Dlatego jest propozycja wyeliminowania tej kary z tego przepisu i pozostawienia wyłącznie kary grzywny i kary ograniczenia wolności.

Nowe podejście do odpowiedzialności tych podmiotów zbiorowych. Te projektowane zmiany w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych mają na celu przywrócenie efektywności tej ustawy, która obecnie jest tak naprawdę znikoma, o czym także wspominałem. Jedną z głównych przeszkód jest ten prejudykat, czyli konieczność uzyskania prawomocnego orzeczenia skazującego. W odpowiedzi na ten problem proponujemy wprowadzenie zupełnie nowej, konsensualnej procedury. Prokurator będzie mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o wydanie wyroku stwierdzającego odpowiedzialność podmiotu zbiorowego bez oczekiwania na prawomocne skazanie osoby fizycznej.

Usprawnienie przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Ostatnim filarem tego projektu jest właśnie zmiana w tej ustawie. Uchylony zostaje art. 156, który przewidywał karę do 5 lat pozbawienia wolności za nieprzekazanie informacji do generalnego inspektora informacji finansowej. W miejsce tego uchylonego artykułu zostaje wprowadzony art. 154, o czym mówiłem jako sprawozdawca komisji.

W imieniu klubu Polska 2050 apeluję o przyjęcie tej ustawy, która przyczynia się do modernizacji polskiego prawa gospodarczego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Otwieram listę osób chętnych do zadania pytań i jednocześnie ją zamykam.

Mamy cztery osoby.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektu jest uproszczenie prawa i jego lepsze dostosowanie do realiów życia gospodarczego. Mam kilka pytań. Jakie kryteria lub przesłanki zostaną wprowadzone, aby sądy mogły w sposób przejrzysty i spójny decydować o zwalnianiu menedżerów z zakazu pełnienia funkcji w spółkach handlowych? Czy zmiana sankcji karnych na administracyjne w obszarze przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu nie obniży rangi tych obowiązków i czy nie osłabi systemu bezpieczeństwa finansowego państwa? Czy rząd analizował społeczne konsekwencje wprowadzenia tych zmian i czy nie istnieje ryzyko, że zostaną one odebrane jako zbyt łagodne wobec osób i firm dopuszczających się nadużyć, co mogłoby osłabić zaufanie obywateli do państwa prawa? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj procedujemy nad projektem ustawy obejmującej zmiany w trzech kluczowych obszarach: w Kodeksie spółek handlowych, w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych i w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Są to zagadnienia o ogromnym znaczeniu zarówno dla bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, jak i dla pewności prawa w Polsce. Moje pytania są następujące: Jakie konkretne rozwiązania przewidziane są w tym projekcie, tak aby wzmocnić transparentność i nadzór nad spółkami kapitałowymi, a jednocześnie nie prowadzić do nadmiernego obciążenia przedsiębiorców biurokracją? Drugie pytanie: Czy nowe regulacje dotyczące odpowiedzialności podmiotów zbiorowych zagwarantują realną możliwość pociągania do odpowiedzialności firm dopuszczających się nadużyć, czy raczej stworzą kolejne trudności dla uczciwych podmiotów? I ostatnie pytanie, panie marszałku: W jaki sposób proponowane zmiany w przepisach o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu zapewnią skuteczną weryfikację beneficjentów rzeczywistych, nie hamując przy tym normalnego obrotu gospodarczego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy to przykład deregulacji, której potrzebuje polska gospodarka. Proponowane rozwiązania uelastyczniają funkcjonowanie spółek i podmiotów gospodarczych, a jednocześnie wprowadzają realne instrumenty naprawcze. Po pierwsze, w Kodeksie spółek handlowych przewidziano możliwość wcześniejszego uchylenia zakazu pełnienia funkcji przez osoby skazane. Po drugie, wprowadzono obowiązek naprawienia szkody i zadośćuczynienia w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Wreszcie po trzecie, jasne terminy przedawnienia sankcji zwiększają pewność prawa i stabilność obrotu. Pytam zatem rząd: Jakie korzyści finansowe i administracyjne przewiduje się dla przedsiębiorców dzięki deregulacji? Czy przewidziano monitoring efektów tej nowelizacji? Chodzi o to, aby potwierdzić, że wzmacnia ona, a nie osłabia bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy określić, że instytucja dobrowolnego poddania się karze może dotyczyć tylko czynów o charakterze formalnym lub wykroczeń o mniejszej wadze, a nie poważnych przewinień gospodarczych czy korupcyjnych. Ustawodawca musi przewidzieć możliwość rewizji decyzji o przyjęciu kary, w szczególności w wypadku ujawnienia nowych okoliczności, błędów dowodowych bądź naruszeń samej procedury. Czy projektodawca zatem nie obawia się, że instytucja dobrowolnego poddania się karze stanie się drogą na skróty, która ograniczy rzetelny proces, a jednocześnie będzie generować nadużycia? Czy spółki poddające się karze będą mogły nadal uczestniczyć w rozmowieniach publicznych lub ubiegać się o środki unijne? Czy przewidziano możliwość wycofania się z decyzji o poddaniu się karze, np. po ujawnieniu nowych okoliczności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Ponownie zapraszam na mównicę pana ministra Arkadiusza Myrchę, tym razem w sprawie nowego, kolejnego projektu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, o którym rozmawiamy, dotyka kilku istotnych aspektów z punk-

tu widzenia prawa gospodarczego. Przede wszystkim skupiłbym się na pierwszym, co do którego mam wrażenie, że nie wybrzmiał w sposób należyty w dotychczasowej dyskusji. Mianowicie chodzi o zmiany, które dotyczą ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych.

Przedstawiciel klubu PiS-u, który dość krytycznie ocenił tę ustawę, w tym zakresie się, delikatnie mówiąc, nie zająknął. A to jest zmiana rewolucyjna. Mówimy tu o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny niedozwolone. To jest coś, co powinno być w porządku publicznym, w świecie gospodarczym czymś naturalnym. Spółki, firmy niestety nie zawsze dochowują należytej staranności, popełniają te czyny, narażają obywateli, swoich klientów na różnego rodzaju szkody itd., tylko dzisiaj ich odpowiedzialność jest kompletnie iluzoryczna, zerowa, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tej ustawy. Nie może być tak, że na podstawie tych przepisów rocznie stwierdza się odpowiedzialność, bo mówimy o takiej formule, dwa razy, trzy czy siedem. To są roczne statystyki funkcjonowania tej ustawy. Nasi poprzednicy nawet próbowali w swoim czasie się z tym zmierzyć, ale zadanie to ich, krótko mówiąc, przerosło. Po prostu ich to przerosło.

Wprowadzenie trybu konsensualnego do ustawy to jest przede wszystkim stworzenie realnych mechanizmów do tego, że firmy w sposób odpowiedzialny będą brały na siebie odpowiedzialność, do tego, co jest kluczem sprawnego wymiaru sprawiedliwości, czyli szybkie działanie, szybkie naprawienie szkody, a nie odwlekanie tego na lata, jak to jest obecnie. To jest droga do tego, że można się z osobą poszkodowaną, przyjąc na siebie odpowiedzialność, bo o tym się zapomina, i natychmiastowo wypłacić odszkodowanie czy ewentualnie wypłacić innego rodzaju świadczenia związane z popełnionym zdarzeniem. Dzisiaj przepisy na to nie pozwalają. Dzisiaj, żeby stwierdzić odpowiedzialność podmiotu zbiorowego, spółek, spółdzielni, różnych form organizacyjnych, potrzebny jest najpierw prawomocny wyrok skazujący konkretną osobę fizyczną. Więc najpierw trwa długie postępowanie przygotowawcze, które oceni, czy ta osoba dołożyła należytej staranności, czy nie dopełniła obowiązków; później trwa proces w I instancji, w II instancji; jest wyrok karny, powiedzmy po 2 latach, i dopiero możemy wrócić do odpowiedzialności podmiotu. Ręce opadają. Wprowadzenie trybu konsensualnego pomija w ogóle ten wątek karny.

Efektywność, skuteczność, natychmiastowe działanie. Gdy mówimy, jak ma wyglądać wymiar sprawiedliwości, to są przymiotniki, które wszyscy wymieniają na samym początku. I o tym jest ta ustawa. Odrzucanie tych przepisów jest drogą donikąd. Nie rozumiem postawy przedstawicieli klubów PiS-u, bo wszyscy pozostali wydają się tutaj absolutnie zgodni. Jeżeli mamy cokolwiek naprawiać, to dokładnie w ten sposób.

Kolejne zmiany to jest obraz pewnej nadgorliwości państwa. Dzisiaj mówimy, że w sytuacji, kiedy pewna kara faktycznie jest w rzeczywistości niesto-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

sowana – mówimy o sytuacji, kiedy ktoś nie dopełni obowiązku zgłoszenia podmiotu do upadłości – sankcja w postaci pozbawienia wolności po prostu nie jest stosowana. Grzywny są nakładane w większości przypadków. Ograniczenie wolności jest. Nawet jak jest sankcja pozbawienia wolności, to i tak jest ona w zawieszeniu, a jeżeli chodzi o odejście od tego, po prostu o zlikwidowanie w tym przepisie sankcji pozbawienia wolności, to gdybyśmy o tym nie mówili w Sejmie, krytykujący posłowie nawet by nie zauważyli, że tego nie będzie. Po prostu jest to niestosowane. To jest usankcjonowanie pewnej praktyki, która jest od dłuższego czasu widoczna.

Zmiana w art. 18 Kodeksu spółek handlowych. Przypomnę. Jest oczywiście środek karny w postaci zakazu pełnienia funkcji w spółkach dla osób skazanych za konkretną grupę przestępstw, ale ten sam przepis, art. 18 w § 4, wskazuje, że każda taka osoba skazana po upływie 3 miesięcy uprawomocnienia się tego wyroku może do tego samego sądu złożyć wniosek o zwolnienie jej z tego środka. Tylko nie dotyczy to tych osób, co do których sąd stwierdził działanie z winy umyślnej.

Tak więc dzisiaj sąd ocenia postawę osoby, która do niego kieruje taki wniosek, jeżeli ona została skazana i została stwierdzona wina nieumyślna. Ale nie mamy tutaj zróżnicowania z uwagi na, nie wiem, surowość kary, różnych motywów itd. Nie. To jest tylko kwestia różnego traktowania w sposób obligatoryjny przez przepis prawny osób, które działają z winy umyślnej i nieumyślnej. Czyli tak: w tym aspekcie ufamy sądom, że mogą zweryfikować postawę osoby skazanej, a w tym aspekcie już sądom nie ufamy. To znaczy, że tu sąd jest w stanie ocenić, czy w stosunku do osoby, która popełniła przestępstwo nieumyślnie, może zostać uchylony środek karny, a w stosunku do tych osób sąd już nie ma takiego uprawnienia, to sąd przerasta, on sobie z tym nie poradzi, bo do tego prowadzi dzisiejsze brzmienie tego przepisu, które po prostu jest nielogiczne, jest nierówne. Jeśli mamy oceniać, czy ktoś, kto faktycznie został skazany i po pewnym czasie kieruje wnioskiem o uchylenie tego środka, to niech sąd po prostu bada wszystkich, którzy z tego uprawnienia korzystają.

No i kwestia przekazywania sprawozdań do generalnego inspektora finansowego. Jeżeli dzisiaj mamy potężną finansową sankcję nakładaną na podmioty, które są do tego zobowiązane, sankcje finansowe sięgające kilku, często kilkunastu milionów złotych, powodują, że wszyscy się naprawdę na tym rynku pilnują, a jednocześnie funkcjonuje przepis karny, który karze w sposób, tak jak powiedziałem, karny osobę fizyczną, pomimo że podmiot już poniósł karę finansową, to jest to po prostu niecelowe. Co więcej, chodzi o nakładanie na tę osobę fizyczną, co proponujemy, żeby nie było, że odstępujemy od tego obo-

wiązku – wręcz przeciwnie, każdy, kto zawinił, niech poniesie odpowiedzialność, ale także surową finansową – do 1 mln zł w trybie administracyjnym, szybciej, skuteczniej, bardziej dolegliwie. Co w tym złego? Czy komuś zależy na tym, żeby odpowiedzialność była ponoszona później, mniej efektywnie? Lepsza jest kara ograniczenia wolności zamiast kary 500 tys., kary administracyjnej? Kara finansowa zawsze bardziej boli. I wydaje się, że to jest kierunek, w którym powinniśmy pójść. Pewne rzeczy dekryminalizować, zamieniać je na konkretne kary finansowe – wysokie, odczuwalne od razu, a nie kary odwleczone, w przyszłości i iluzoryczne, jeżeli w ogóle są stosowane.

Tak więc to jest projekt bardzo racjonalny, bardzo wyczekiwany i przede wszystkim urealnijający odpowiedzialność podmiotów zbiorowych, czemu poświęciłem największą część. Dziękuję za wszystkie głosy poparcia dla tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy pan poseł Paweł Śliz w trzeciej odsłonie?
(Poseł Paweł Śliz: 1 minuta. 1 minuta, panie marszałku. Obiecuję.)

Poseł Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę zwrócić uwagę, że ten projekt jest projektem deregulacyjnym, wbrew temu, co mówił pan poseł Kaleta. To stwierdziły właśnie chociażby służby Sejmu, kierując projekt do komisji deregulacyjnej i komisji sprawiedliwości. Jest mi przykro, że pana posła Kalety nie ma, bo najwidoczniej czytał ten projekt tylko i wyłącznie fragmentami, nie patrząc na całość projektu, ponieważ projekt jest oparty na praktyce, na racjonalizacji i na tym, jak rzeczywiście postępowania w takich sprawach przed polskimi sądami wyglądają. Projekt ma przyspieszyć postępowanie i ułatwić działanie przedsiębiorcom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (druki nr 1607 i 1698).

Proszę panią poseł Weronikę Smarduch o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Weronika Smarduch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oznaczonego jako druk nr 1607. Ustawa dotyczy zmiany zasad nakładania kar pieniężnych przez Komisję Nadzoru Finansowego na zakłady ubezpieczeń w sytuacjach związanych z nieterminową likwidacją szkód, opóźnieniami w udzielaniu odpowiedzi na zgłoszone roszczenia odszkodowawcze w przypadku szkód zagranicznych oraz w postępowaniach likwidacyjnych prowadzonych na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Dotychczas obowiązujące przepisy nakładały obowiązek każdorazowego karania zakładów ubezpieczeń niezależnie od wagi naruszenia. Przepisy te wprowadzają zasadę fakultatywności.

Komisja do Spraw Deregulacji oraz Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 11 września 2025 r. wnoszą, aby Sejm uchwalił niniejszy projekt z druku nr 1607 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Krajewski, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko

Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Oczywiście sam projekt ustawy nie budzi większych kontrowersji, jednak warto zwrócić uwagę, że to jest bardzo krótki projekt, bo de facto zawiera trzy artykuły, i nie rozwiązuje wielu problemów, ale rozwiązuje jeden. Tutaj przyznaję rację, dlatego że w obowiązującym prawie mamy sytuację następującą: organ kontroli, czyli Komisja Nadzoru Finansowego, musi każdorazowo, nawet za najdrobniejsze opóźnienie w zakresie terminowej likwidacji szkód, nałożyć karę pieniężną. Tutaj mamy propozycję bardzo jasną, czyli umożliwienie w konkretnym przypadku nałożenia takiej kary, a nie działanie obligatoryjne. Czyli ten projekt ustawy zakłada zniesienie obowiązku karania za każdorazowe, nawet najdrobniejsze opóźnienie w zakresie likwidacji szkód.

Oczywiście, tak jak wspomniałem, projekt nie budzi kontrowersji, dlatego że z punktu widzenia Komisji Nadzoru Finansowego jest to projekt bardzo pozytywny, dlatego że umożliwi alokację, jeśli chodzi o zaangażowanie pracowników KNF do tych bardziej poważnych zaniechań ze strony zakładów ubezpieczeń niż nałożenie kary w każdym, nawet niewielkim wnoszącym opóźnieniu w zakresie likwidacji szkody. Dlatego jeżeli spojrzymy na zakłady ubezpieczeń, bo tutaj jest mowa o 27 zakładach ubezpieczeń, których ta zmiana będzie dotyczyła, to zdecydowanie musimy powiedzieć, że jest to dobre rozwiązanie. Ale bardzo istotnym elementem jest również spojrzenie na klientów, czy ten projekt ustawy nie zmienia, nie pogarsza sytuacji osób ubezpieczonych.

Musimy zwrócić uwagę, że nadal będzie pozostawała możliwość ukarania. Jeżeli organ nadzorczy, czyli organ Komisji Nadzoru Finansowego, dojdzie do takich wniosków, również będzie mógł wymierzyć karę finansową. A tak jak wspomniałem, jeżeli mamy dość dużą konkurencję, bo mamy 27 zakładów ubezpieczeń, to tutaj też ta troska o klienta. Myślę, że spokojnie można założyć, że ta zmiana będzie w pewien sposób deregulacją, ale tak naprawdę też nie będzie żadnej szkody dla osób pokrzywdzonych np. opóźnieniem 1–2 dni w wypłacie odszkodowania.

Warto przypomnieć, że Kodeks postępowania administracyjnego co do zasady nie odróżnia spraw ważnych od drobnych. Nawet w tych drobnych sprawach stronie przysługuje prawo przejrzenia akt, co wiąże się z koniecznością zorganizowania spotkania przez organ nadzoru. Strona może złożyć wyjaśnienia, do których organ ma obowiązek się ustosunkować. Taka osoba może przedstawić dodatkowe dowody, do których organ musi się w każdym przypadku odnieść. Dlatego ten projekt ustawy zasługuje na poparcie. Jest krótki, konkretny, niebudzący żadnych kontrowersji. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Celem tej nowelizacji jest wprowadzenie do systemu prawnego zasady fakultatywności nakładania kar pieniężnych na zakłady ubezpieczeń w określonych sytuacjach. Obowiązujące dziś przepisy przewidują obligatoryjne karanie zakładów ubezpieczeń za każde opóźnienie w wypłacie odszkodowania, za każdy przypadek nieterminowej odpowiedzi w postępowaniach dotyczących szkód. W praktyce oznacza to, że organ nadzoru, czyli Komisja Nadzoru Finansowego, niezależnie od charakteru naruszenia, jego skali czy realnych skutków musi sięgać po ten sam instrument, po karę pieniężną.

Szanowni Państwo! Takie rozwiązanie do tej pory stało w sprzeczności z zasadą proporcjonalności i nie odzwierciedla standardów przyjętych w innych sektorach rynku finansowego. W przypadku ustawy o funduszach inwestycyjnych, ustawy o obrocie instrumentami finansowymi czy ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej organ nadzoru dysponuje możliwością wyboru. Może nałożyć karę, ale nie musi. Może sięgnąć po inne, często bardziej skuteczne środki nadzorcze, takie jak zalecenia czy rekomendacje. Projekt, nad którym dziś debatujemy, wprowadza spójność w tym zakresie. Zakłada, że kara pieniężna powinna być środkiem ostatecznym, stosowanym w sytuacjach, gdy naruszenie prawa jest poważne i wymaga zdecydowanej reakcji. Jednocześnie daje organowi nadzoru elastyczność, możliwość dostosowania sankcji do rzeczywistych okoliczności sprawy.

Chciałabym podkreślić, że zmiany te nie oznaczają przyzwolenia na naruszanie prawa przez zakłady ubezpieczeń. Komisja Nadzoru Finansowego nadal będzie dysponować całym katalogiem narzędzi nadzorczych, a przy istotnych, uporczywych lub powtarzających się naruszeniach kary pieniężne nadal będą mogły być nakładane. Różnica polega na tym, że nadzór nie będzie zmuszony karać zawsze i za wszystko, także w sytuacjach, gdy przewinienie ma charakter często formalny, marginalny, bez znaczenia dla ochrony interesu ubezpieczonych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który popieramy, ma charakter deregulacyjny. Upraszcza on system sankcji, przywraca równowagę między

obowiązkami zakładów ubezpieczeń a kompetencjami nadzorca, a także wzmacnia racjonalność i skuteczność działań Komisji Nadzoru Finansowego. Warto zauważyć, że projektowane rozwiązania nie obciążają ani budżetu państwa, ani przedsiębiorców z sektora MŚP. Odnoszą się one wyłącznie do dużych instytucji finansowych, które i tak pozostają pod stałym nadzorem komisji.

Jako klub parlamentarny uważamy, że prawo powinno być nie tylko surowe, ale przede wszystkim rozsądne. Obowiązek automatycznego nakładania kar w każdej, nawet najmniej znaczącej, sytuacji nie buduje zaufania do systemu prawa, lecz prowadzi do nadmiernego formalizmu i sztywności. Naszym zdaniem nadzór powinien mieć swobodę oceny i możliwość dobrania adekwatnej sankcji, a to właśnie zapewnia niniejszy projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zmieniającego przepisy dotyczące zasad nakładania kar pieniężnych na zakłady ubezpieczeń.

Proponowana regulacja ma charakter deregulacyjny i porządkujący. Jej zasadniczym celem jest odejście od sztywnego, automatycznego nakładania kar na zakłady ubezpieczeń w przypadku każdego naruszenia terminu, niezależnie od jego wagi i przyczyn. Obecny stan prawny zmusza Komisję Nadzoru Finansowego do każdorazowego sięgania po instrument w postaci sankcji finansowej, nawet jeżeli naruszenie miało charakter jednostkowy, nieistotny i nie wpłynęło realnie na interes poszkodowanego klienta.

Ta obligatoryjność rodzi kilka poważnych problemów. Po pierwsze, osłabia ona autorytet organu nadzoru, który zamiast dobierać adekwatne środki, zmuszony jest do stosowania zawsze jednego rozwiązania. Po drugie, obligatoryjność prowadzi tu do formalizmu, który nie sprzyja ani skuteczności nadzoru, ani kulturze prawnej w sektorze finansowym. Po trzecie, zamiast z realną naprawą nieprawidłowości często mamy do czynienia z mechanicznym wystawianiem mandatów, co nie zawsze jest najbardziej efektywnym narzędziem regulacyjnym. Projekt ustawy wprowadza zasadę fakultatywności, która jest fundamentem prawa unijnego i podstawowych zasad państwa prawa. Sankcja musi być proporcjonalna do naruszenia. Nie każde spóźnienie o kilka dni w wy-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

placie odszkodowania, nie każdy bład formalny w odpowiedzi na zgłoszenie powinny automatycznie kończyć się karą finansową.

Chcemy, aby Komisja Nadzoru Finansowego mogła rozróżniać sytuacje. Tam, gdzie naruszenie jest poważne, uporczywe, rażące, kara pieniężna powinna być stosowana bez wahania. Tam jednak, gdzie mamy do czynienia z incydentalnym opóźnieniem, które nie godzi w prawo klienta w sposób istotny, organ nadzoru powinien mieć prawo stosowania łagodniejszych środków. Warto zauważyć, że niemal wszystkie inne segmenty rynku finansowego już dziś działają w logice fakultatywności sankcji. Tak jest w przypadku funduszy inwestycyjnych, obrotu instrumentami finansowymi czy oferty publicznej. Wszędzie tam ustawodawca daje organowi nadzoru swobodę w zakresie oceny i wyboru środka nadzorczego. Tylko w obszarze ubezpieczeń obowiązkowych pozostawiono archaiczny model obligatoryjny. Jest to pewna anomalia, którą właśnie dzisiejszy projekt eliminuje.

Wysoka Izbo! To właśnie spójność systemu i równe traktowanie uczestników rynku finansowego wymaga przyjęcia proponowanych zmian. Niektórzy mogą zadać pytanie, czy ta zmiana nie osłabi pozycji osób ubezpieczonych, czy nie będzie prowadzić do pobłażliwości wobec zakładów ubezpieczeń. Otóż odpowiadamy jasno: nie. Komisja Nadzoru Finansowego nadal będzie dysponowała pełnym wachlarzem instrumentów. Kara pieniężna pozostaje w jej arsenale i w przypadku istotnych naruszeń z pewnością będzie stosowana. Ale Komisja Nadzoru Finansowego zyska narzędzia bardziej elastyczne. To jest w interesie klientów, bo celem nadzoru nie jest maksymalne karanie, ale skuteczne doprowadzenie do tego, aby prawa obywateli były respektowane. Warto również zauważyć, że automatyczne kary mogą w praktyce przerzucać koszty na klientów. Zakłady ubezpieczeń w naturalny sposób uwzględniają sankcje finansowe w kalkulacji składek. Zbyt sżywne karanie może więc odbijać się na cenie polis, co wprost dotknie milionów obywateli. Rozsądek i proporcjonalność leżą w interesie zarówno klientów, jak i całego rynku. Nie można również zapomnieć o szerszym kontekście. KNF jako organ nadzoru prowadzi nie tylko postępowania sankcyjne, ale również działania prewencyjne, ocenne i rekomendacyjne. Zmuszanie jej do każdorazowego karania bez względu na okoliczności ogranicza jej swobodę w prowadzeniu polityki nadzorczej.

Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze opowiada się za rozwiązaniami zdroworozsądkowymi, które wzmacniają ład prawny, ale jednocześnie nie prowadzą do nadmiernej biurokratyzacji i formalizmu. Kara powinna być narzędziem ostatecznym, a nie automatycznym. Prawo powinno dawać organowi nadzoru możliwość wyboru, tak aby mógł działać skutecznie, proporcjonalnie i adekwatnie do wagi naruszenia. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe popiera kierunek proponowanych zmian i będzie w dalszych pra-

cach parlamentarnych dążyło do tego, by przepisy te w jak najlepszy sposób równoważyły interes zakładów ubezpieczeń i interes osób ubezpieczonych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Piotr Górnikiewicz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Celem przedstawionego projektu jest zwiększenie efektywności nadzoru nad rynkiem ubezpieczeniowym poprzez wprowadzenie zasady fakultatywności przy nakładaniu kar pieniężnych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Zmiana ta umożliwi organowi nadzoru dobór środków adekwatnych do charakteru i skali naruszeń z jednoczesnym zachowaniem możliwości stosowania sankcji finansowych w przypadku o istotnym znaczeniu nadzorczym.

Projekt wprowadza modyfikację dotychczas wskazanych przepisów na obowiązek każdorazowego nakładania kar pieniężnych, zastępując ten obowiązek formułą umożliwiającą zastosowanie kary. Rozwiązanie to dotyczy m.in. opóźnienia w likwidacji szkód, spóźnionych odpowiedzi na roszczenia, w tym szkody zagraniczne, oraz nieterminowych postępowań likwidacyjnych prowadzonych na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. W praktyce proponowane rozwiązanie zwiększy elastyczność nadzoru. KNF uzyska możliwość stosowania środków naprawczych i prewencyjnych, np. zaleceń, działań w ramach badania i oceny nadzorczej, koncentrując sankcje pieniężne na przypadkach o rzeczywistej wadze naruszeń. Dzięki temu działania nadzorcze staną się bardziej proporcjonalne, skuteczne i ekonomiczne zarówno z perspektywy organu, jak i z perspektywy nadzorowanych zakładów ubezpieczeń.

Projekt przewiduje również przepis przejściowy, zgodnie z którym nowe regulacje będą miały zastosowanie do postępowań wszczętych, lecz niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy. Podkreślić należy, że fakultatywność nakładania kar nie eliminuje instrumentarium represyjnego. Sankcje finansowe pozostają dostępne i mogą być stosowane w przypadkach naruszeń.

Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, o czym informuje się w uzasadnieniu projektu. Wobec powyższego klub Polska 2050 wnosi o przyjęcie sprawozdania Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Wieczorek przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Prosimy bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Rzeczywiście jest to kolejny projekt ustawy związany z deregulacją. Wydawać by się mogło, że to znowu bardzo krótkie zapisy, krótkie ustawy, krótkie zmiany, ale mają one bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia szybkości załatwiania spraw i jednoznacznego pokazania, jaka jest nasza filozofia, jeżeli chodzi o ocenę funkcjonowania podmiotów gospodarczych, w tym przypadku zakładów ubezpieczeniowych i funduszy ubezpieczeniowych.

Prosta rzecz: zmiana wyrazu „nakłada się” na wyrazy „może nałożyć” powoduje wielką zmianę. Zmianę absolutnie administracyjną, bo jeżeli fundusz i organy państwa są zobowiązane karać zakłady ubezpieczeniowe bez względu na to, jakie jest przekroczenie, z jakiego powodu to przekroczenie nastąpiło, to wchodzimy w element całej ścieżki administracyjnej. Dziesiątki ludzi muszą pracować nad jakimiś drobnymi sprawami, np. nad tym, że ktoś się spóźnił o 1 dzień czy 2 dni z powodu tego, że przesyłka pocztowa nie dotarła. Dziesiątki ludzi pracują nad odwołaniami, później trzeba te wszystkie kary egzekwować.

W związku z tym ta zmiana ustawy powoduje jedną rzecz: mianowicie to fundusz, to pracownicy będą rzeczywiście oceniali zasadność ewentualnego nałożenia kary finansowej na firmy ubezpieczeniowe za jakieś konkretne przekroczenia. To jest świetne rozwiązanie. Ono powoduje zwiększenie zaufania do organów państwa, bo często jest tak, że rzeczywiście są jakieś drobne przekroczenia, drobne błędy, a państwo zakłada, choć nie powinno, że we wszystkich firmach, w tym przypadku ubezpieczeniowych, są osoby, które nie chcą wykonywać swoich zadań.

Bo przecież, biorąc pod uwagę również dobre opinie i konieczność pozyskiwania klientów, to każdej takiej firmie zależy na tym, ażeby było jak najmniej tego typu problemów. Jeżeli one się pojawiają, to najprawdopodobniej z jakichś przyczyn obiektywnych, a jeżeli się pojawiają z winy firmy, z winy zakładu ubezpieczeniowego i są celowe, w jakiś sposób kompletnie nieuzasadnione, to wtedy administracja ma możliwość nałożenia kary finansowej. Z tego powodu jest to bardzo dobre rozwiązanie, bo musimy dążyć do tego, ażeby zmniejszać biurokrację w naszym kra-

ju. I ten projekt ustawy idzie w tym kierunku, dlatego klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy i tę zmianę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań. Zachęcam do zapisania się do listy.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektu ma być uelastycznienie podejścia organu nadzoru do oceny opóźnień, tak aby kara nie była automatyczna, lecz zależała od charakteru i skali naruszenia.

Mam trzy pytania. Jak organ nadzoru będzie różnił, które opóźnienia są uzasadnione, a które wynikają ze złej woli, zaniedbań lub polityki finansowej zakładów ubezpieczeń? Czy projekt przewiduje wprowadzenie dodatkowych mechanizmów ochrony klientów, aby brak obligatoryjnych kar nie oznaczał de facto osłabienia pozycji obywatela w starciu z dużą instytucją finansową? Czy organ nadzoru będzie dysponował wystarczającymi narzędziami, aby skutecznie reagować na przypadki uporczywego przeciągania postępowań likwidacyjnych i zapewnić, że brak obligatoryjnych kar nie przerodzi się w faktyczną bezkarność zakładów ubezpieczeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.

Pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, ponieważ ten projekt zakłada zniesienie obligatoryjnego każdorazowego karania zakładów ubezpieczeń. Chciałbym przed głosowaniem poznać konkretne liczby. O jakiej liczbie kar nałożonych przez Komisję Nadzoru Finansowego rozmawiamy? Ile takich kar KNF wystawił w 2024 r. i w 2025 r.? O jakiej łącznie wysokości kar pieniężnych rozmawiamy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Robert Warwas, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Warwas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy, który dzisiaj rozpatrujemy, zakłada zniesienie obowiązkowego nakładania kar pieniężnych na zakład ubezpieczeń za nieterminową likwidację szkód, nieterminowe odpowiedzi na roszczenia w przypadku szkód zagranicznych oraz nieterminowe postępowania prowadzone na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Podczas dyskusji warto również przyrzeć się potencjalnym skutkom dla ochrony konsumentów. Dlatego mam kilka pytań. Czy zniesienie obligatoryjności kar nie doprowadzi do osłabienia pozycji ubezpieczonych i poszkodowanych wobec zakładów ubezpieczeń? Czy przewidziano alternatywne mechanizmy ochrony konsumentów, które zagwarantują terminową i czytelną obsługę roszczeń? Czy rząd dysponuje analizą pokazującą, że obecny mechanizm jest nadmiernie restrykcyjny, nieskuteczny wobec zakładów ubezpieczeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawione przez komisję sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych stanowi istotny krok w kierunku poprawy funkcjonowania systemu ubezpieczeń komunikacyjnych w Polsce. Moje pytanie jest następujące: Jakiego działania planuje rząd w celu zapewnienia, że zmiany w przepisach nie spowodują znaczącego wzrostu kosztów ubezpieczeń komunikacyjnych dla przeciętnego kierowcy? Drugie pytanie: Czy przewidziano mechanizmy monitorowania i kontroli działalności polskiego biura ubezpieczeń komunikacyjnych, aby zapewnić większą transparentność i ograniczyć ryzyko nadużyć w systemie ubezpieczeń obowiązkowych? I trzecie pytanie: W jaki sposób proponowane zmiany w ustawie mają wpłynąć na szybkość i efektywność wypłat świadczeń z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego dla poszkodowanych w wypadkach drogowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy zniesienie obowiązkowych sankcji fi-

nansowych wobec zakładów ubezpieczeń nie sprawi, że poszkodowani w wypadkach, często osoby w trudnej sytuacji zdrowotnej i materialnej, przez ten wypadek, będą musiały jeszcze dłużej czekać na odszkodowania, które nierzadko są dla nich jedynym źródłem utrzymania w czasie leczenia czy rehabilitacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Górnikiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ta ustawa nie budzi wielu kontrowersji, ale pojawiają się pytania. Jedno z nich brzmi: W jaki sposób rząd albo Komisja Nadzoru Finansowego zamierza zapewnić jednolitość i przewidywalność stosowania fakultatywnych sankcji? Czy planowane jest wydanie wytycznych lub modelu decyzyjnego dla nadzoru? W jakiej formie miałyby one być udostępnione? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 2 tej ustawy mówi, że do postępowań w sprawach kar pieniężnych, wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Panie ministrze, ilu postępowań ten przepis będzie dotyczył? Proszę o zapewnienie, jeżeli pan może to zrobić, że ta regulacja nie wpłynie na zwiększenie składek ubezpieczeniowych dla kierowców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Luboński, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie. Panie ministrze, wprowadzenia jakich konkretnych mechanizmów proceduralnych oczekuje rząd od KNF, by chronić interesy poszkodowanych klientów po zniesieniu automatycznych kar? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Juranda Dropa.

Jeśli pan minister chwilkę poczeka, to przywitamy wspólnie zasiadających na galerii uczniów z zespołu szkolno-przedszkolnego w Radziłowie wraz z nauczycielkami, paniami Antosiewicz, Nerkowską i Sulewską, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Trochę wsparcia, bo tak naprawdę jest więcej braw na galerii niż na sali. *(Oklaski)*

Teraz pan minister Jurand Drop.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Większość pytań dotyczyła pozycji konsumenta, tego, czy zmiany, które są zawarte w tej ustawie, nie osłabiają pozycji konsumenta. Z tego, co widzę, mówili o tym pan poseł Warwas, pan poseł Kowalski, pani Barbara Grygorcewicz. Myślę, że jeszcze się to pojawiało, wobec czego odpowiem zbiorczo na tę wątpliwość. Chciałbym powiedzieć, że proponowana zmiana nie spowoduje rezygnacji z nakładania przez KNF kar na zakłady ubezpieczeń za nieterminową likwidację szkód, lecz sprawi jedynie, że będą one nakładane na zasadzie fakultatywności z uwzględnieniem zasady proporcjonalności i przyjętych priorytetów nadzorczych. Cały czas zapewniona będzie możliwość nakładania kary – cały czas zagwarantowane będzie dobre traktowanie konsumentów – natomiast w pewnych sytuacjach można od tego odstąpić.

Kolejnym skutkiem zniesienia obligatoryjnego karania będzie przyspieszenie sankcjonowania przez KNF spraw istotnych systemowo, w tym również na rynku ubezpieczeniowym. W sumie przyczyni się to do zwiększenia bezpieczeństwa ubezpieczonych i wzmocni ich ochronę. Tzn. sam urząd nie będzie pochłonięty przez bagno rozmaitych spraw, którymi musi się zajmować, ponieważ jest to obligatoryjne, chociaż nie ma to wpływu na system. W pewnych sytuacjach, gdy rzeczywiście będzie to istotne, będzie mógł szybciej podejmować decyzję.

Następną sprawą jest wspomniane już zapewnienie proporcjonalności reakcji nadzorczej, czyli reakcji KNF-u, dostosowanie do skali konkretnego naruszenia i jednocześnie umożliwienie szybszej reakcji, o czym mówiłem. W sumie to wzmocnia ochronę. Jeszcze raz powtórzę, urząd będzie się zajmował sytuacjami tam, gdzie rzeczywiście ma to istotne znaczenie, a nie tam, gdzie jest to tylko wymogiem przepisowym, który nie ma wpływu na rzeczywistość. Wprowadzenie fakultatywności karania to usprawnienie przepisów sankcyjnych w ustawach regulujących funkcjonowanie rynku finansowego. Zasadą jest fakultatywność na-

kładania kar pieniężnych. Myślę, że to jest kolejna kwestia, która sprzyja konsumentom.

Teraz przechodząc przez pytania, chciałbym zwrócić państwa uwagę na pewne kwestie. Padło sporo pytań o praktykę nadzorczą KNF-u i spójne stosowanie przepisów w podobnych sytuacjach. Jako rząd nie stosujemy wobec KNF-u jakichś wytycznych, jak należy postępować. To miałyby się z celem, bo nie jest się w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji i nie da się na tak wysokim poziomie wprowadzać regulacji. Sam KNF natomiast w ramach swojej pracy musi kierować się dobrem klienta, każdego w podobny sposób. W tym zakresie, w ramach prac nad tą ustawą UKNF skierował pismo do Komisji do Spraw Deregulacji 24 września tego roku. Tam są odpowiedzi na pytania dotyczące tego, czy najważniejszym argumentem jest dobro klienta, czy nowelizacja wpłynie na terminowość likwidacji szkód, jak KNF będzie postępował i jakie są zasady. Myślę, że ze względów czasowych odeśle państwa do pisma od zastępcy przewodniczącego KNF-u Krystiana Wierciocha do Komisji do Spraw Deregulacji z 24 września 2025 r., które jest oczywiście publicznie dostępne.

Teraz odpowiem na pytanie pana posła Jarosława Krajewskiego o to, ile decyzji o nałożeniu kar pieniężnych z tytułu nieterminowości w likwidacji szkód nałożył organ nadzoru w ostatnich latach. Pan pytał o ostatnie 2 lata, natomiast mam dane z ostatnich 5 lat plus z części obecnego roku. W tym czasie KNF wydał 27 decyzji o nałożeniu kary pieniężnej z tytułu naruszenia art. 14 ust. 1, 2 i 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który wyznacza termin wypłaty odszkodowań.

My tutaj mówimy o terminie wypłaty odszkodowań, więc to tylko spojrzenie na to. W 2020 r. to były dwie decyzje, w 2021 r. – sześć, w 2022 r. – siedem, w 2023 r. – sześć, w 2024 r. nie było takiej decyzji, a w tym roku z kolei było sześć decyzji, wobec czego to nie przekracza, powiedzmy, 10 decyzji rocznie.

Jaka była łączna wysokość kar? Ponieważ to są dane publiczne, to nawet możemy powiedzieć, co się na tę wysokość złożyło. W jednym przypadku była to kara w wysokości 76 tys. zł, w innym przypadku było to 45 tys. zł, w innym – 77 tys. zł, w kolejnych – 67 tys. zł, 65 tys. zł. Ogólnie średnia wysokość kary na decyzję wynosi pewnie ok. 50 tys. zł. W pozostałych latach kary sięgały 146 tys. zł, ale były też takie w wysokości 14 tys. zł. Mamy tutaj pełną proporcjonalność w zakresie stwierdzonego naruszenia. W 2022 r., jeszcze nawet przed inflacją, czyli tak naprawdę wynosiło to więcej niż dzisiaj, na PZU nałożono karę w wysokości 550 tys. zł, na Compensę – 65 tys. zł, a na ERGO Hestię – 270 tys. zł, czyli widać, że w poprzednich latach były to dużo wyższe kary. Kara ma funkcję odstraszącą i w naturalny sposób w ostatnich latach widać, że zakłady ubezpieczeń dostosowały się i wiedzą, że nie mogą tego naruszać, wobec czego w ostatnich latach albo, jak w zeszłym roku, nie było decyzji, albo widać, że kary były za przewinienia dużo mniejszej wagi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

Pan poseł Warwas pytał o osłabienie pozycji konsumentów – o tym już mówiłem. Jeśli chodzi o analizę tego, że ten mechanizm jest nadmiarowy, to przeprowadziliśmy analizy i oczywiście są to analizy oparte na praktyce KNF-u. Ponieważ jest to ustawa w zakresie inicjatywy Sprawdzamy, to jest to sygnał z samego rynku. Przeprowadziliśmy pełne, choć krótkie konsultacje publiczne, jak to jest w takich przypadkach, i to zostało zanalizowane.

Przejdę teraz do pytań pana posła Kowalskiego. Jak zapewnić, że zmiany nie spowodują wzrostu spraw i w jaki sposób wpłyną na szybkość i efektywność wypłat? To jest w tym piśmie dosyć szczegółowo wyjaśnione, ponieważ to było kierowane do komisji, więc odsyłam do tego pisma.

Teraz przejdę do pytań pana posła Górniewiczza. Kwestia jednolitości sankcji też została poruszona w tym piśmie, natomiast jednolitość sankcji zapewniają także przepisy k.p.a. w zakresie miarkowania i regulacje procedury KNF-u.

Odpowiadając na pytanie pana posła Macieja Małeckiego, mogę zapewnić, że regulacja nie wpłynie na zwiększenie składek płaconych przez ubezpieczających się. Myślę, że mechanizmy omówiłem.

Zostały jeszcze pytania pana posła Józefaciuka, jak zwykle wypowiedziane dosyć szybko i konkretnie. Rozróżnienie między sytuacją uzasadnioną i nieuzasadnioną wypływa z praktyki KNF-u, tego nie da się określić na poziomie ustawowym czy na podstawie jakichś wytycznych. To wypływa z praktyki KNF-u, który też potem tworzy pewne dokumenty wewnętrzne. Akurat w tej ustawie nie przewidujemy dodatkowych zabezpieczeń i nie widzimy takiej potrzeby. Natomiast jeżeli chodzi o to, czy organ będzie w stanie stworzyć zabezpieczenia, to bardziej odesłałbym do pisma UKNF-u, konkretnie do pytania pierwszego – tam były trzy pytania, a to jest w odpowiedzi na pytanie pierwsze, którego nie będę czytał.

Podsumowując, panie marszałku, tak naprawdę w tej zmianie chodzi o to, żeby znieść nadmiarową regulację, która była pewnym gold-platingiem, ponieważ sama dyrektywa unijna zezwala na fakultatywność, a tutaj likwidujemy ten gold-plating. Wynika to także z praktyki i z tego, że jeśli chodzi o tę kwestię, to rynek się nauczył. To, co opowiadałem o karach, pokazuje, że przedsiębiorstwa wiedzą, że takich rzeczy się nie robi, wobec czego w tym momencie KNF będzie mógł fakultatywnie stosować tę sankcję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1437, 1437-A i 1704).

Proszę pana posła Stanisława Lamczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Lamczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, druki nr 1437 i 1437-A.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 7 lipca 2025 r. powyższy projekt ustawy oraz w dniu 12 września 2025 r. autopoprawkę do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania. Komisje: do Spraw Deregulacji oraz Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 12 września 2025 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

Komisje przeprowadziły pierwsze czytanie i rozpatrzyły rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz autopoprawkę, druki nr 1437 i 1437-A. Uzasadnienie projektu ustawy przedstawił sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, minister Stanisław Bukowiec.

Projekt ma na celu wprowadzenie zmian w procesie rejestracji pojazdów m.in. poprzez: umożliwienie elektronicznego składania wniosku o rejestrację pojazdu, zniesienie obowiązku legalizacji tablic rejestracyjnych przy rejestracji pojazdu, jeśli właściciel chce zachować dotychczasowy numer rejestracyjny pojazdu, umożliwienie organom rejestrującym w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej elektronicznej wymiany danych o pojazdach przed ich rejestracją, wydłużenie z 30 dni do 60 dni terminu przewidzianego na złożenie wniosku o rejestrację pojazdu nabytego w ramach spadku, umożliwienie uzyskania potwierdzenia w dowodzie rejestracyjnym, że samochód jest przystosowany do ciągnięcia przyczepy bez dodatkowych badań technicznych, jeśli informacja o tym znajduje się w dokumentach homologacyjnych, wprowadzenie czasowej rejestracji pojazdu również w urzędzie właściwym ze względu na miejsce zakupu pojazdu.

Komisje przyjęły autopoprawkę zmierzającą m.in. do doprecyzowania zakresu zmian, jakie mogą być wprowadzone w rozporządzeniu zachowującym czasowo moc, poprzez wskazanie zakresu spraw wymienionych w art. 80b ust. 1 i 2 ustawy – Prawo o ruchu

Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamczyk

drogowym. Chciałbym powiedzieć, że właśnie te regulacje mają ułatwić rejestrację samochodów poprzez racjonalne podejście do kwestii administracyjnych. Komisje opowiedziały się za przyjęciem tych regulacji w całości. Dlatego też wnoszę, Wysoka Izbo, o przyjęcie omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Jerzy Polaczek, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nawiązując do wystąpienia mojego przedmówcy, sprawozdawcy Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury, które rozpatrywały zaproponowane przez rząd zmiany w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, druki nr 1437 i 1437-A – autopoprawka rządowa, generalnie mogę na początku stwierdzić, iż Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedstawione zmiany deregulacyjne. Zmiany te są odpowiedzią na wymogi praktyki, jakie zaistniały w szczególności w ostatnich latach w związku z informatyzacją różnego rodzaju sfer administracji publicznej.

Brakuje czasu na przedstawienie przykładów, ale chciałbym przede wszystkim odnieść się do zaproponowanych zmian. Wyróżniłbym przede wszystkim zmianę generalną, która ma prowadzić do uregulowania w ustawie i wprowadzenia w praktyce rozwiązań dotyczących spraw związanych z rejestracją pojazdów. W szczególności znosi ona obowiązek przedkładania przy rejestracji pojazdu dowodu rejestracyjnego w przypadku, gdy wnioskodawcą jest gmina, na którą przeszła własność pojazdu na podstawie art. 50a ustawy – Prawo o ruchu drogowym, czy też powiat. Znosi się obowiązek przedkładania zaświadczenia o pozytywnym wyniku badania technicznego pojazdu, jeżeli jest wymagane, co będzie dotyczyć pojazdu zarejestrowanego na terytorium RP. Informacja o aktualnym pozytywnym wyniku badania technicznego będzie zamieszczana w centralnej ewidencji pojazdów.

Kolejna zmiana ma na celu umożliwienie organom rejestrującym pozyskiwania danych o pojeździe sprowadzonym do państwa członkowskiego Unii Eu-

ropejskiej, które są gromadzone w ewidencji pojazdów w danym kraju unijnym, przed jego zarejestrowaniem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem krajowego punktu kontaktowego. Wówczas dane te są pobierane z ewidencji organu państwa członkowskiego, w którym pojazd był uprzednio zarejestrowany. Na zasadzie wzajemności państwa będą mogły również korzystać z danych pojazdów zarejestrowanych w polskiej centralnej ewidencji pojazdów.

Chcę odnieść się również do kolejnej zmiany dotyczącej obowiązku rejestracji pojazdów, zmierzającej do wyłączenia z obowiązku rejestracji pojazdów gmin, powiatów i Skarbu Państwa, w przypadku gdy pojazd został skradziony albo nastąpi trwała, udokumentowana i zupełna utrata jego posiadania bez zmiany w zakresie prawa własności.

Jeśli chodzi o kwestię legalizacji tablic rejestracyjnych, proponuje się zniesienie obowiązku legalizacji tablic w przypadku złożenia wniosku o rejestrację pojazdu z zachowaniem dotychczasowego numeru rejestracyjnego. W tym zakresie starosta, dokonując w takim przypadku rejestracji, będzie wydawał decyzję o rejestracji i dowód rejestracyjny, natomiast właściciel pojazdu do wniosku o rejestrację będzie załączał oświadczenie o posiadaniu tablic utrzymanych w należytym stanie oraz czytelnych i o tym, że umieszczony na nich znak legalizacyjny nie jest uszkodzony.

Wyróżniłbym jeszcze jedną z kilku innych wprowadzonych w tej ustawie zmian. To jest zmiana, która odnosi się do właściwości organu rejestracyjnego w przypadku czasowej rejestracji w celu wywozu pojazdu za granicę. Ta zmiana będzie polegała na doprecyzowaniu regulacji w zakresie właściwości organu rejestracyjnego w przypadku czasowej rejestracji w celu wywozu pojazdu za granicę oraz w celu przejazdu pojazdu związanego z koniecznością dokonania jego badania technicznego lub naprawy poprzez wskazanie wprost, iż tych czynności może również dokonać organ właściwy ze względu na miejsce zakupu lub odbioru pojazdu, gdy właściciel nie ma miejsca stałego zamieszkania lub czasowego miejsca zamieszkania na terytorium RP.

Jest jeszcze kilka tych zmian, które wpisują się w trwający proces cyfryzacji różnego rodzaju usług dla mieszkańców, dla obywateli, w tym przypadku dla posiadaczy i właścicieli pojazdów, samochodów osobowych w szczególności. Tak że, reasumując, Klub Parlamentarny (*Dzwonek*) Prawo i Sprawiedliwość tę inicjatywę poprze, udzieli jej poparcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Dominik Jaśkowiec przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Projekt nowelizacji powstał jako odpowiedź na wnioski kierowane do Ministerstwa Infrastruktury przez organy rejestrujące pojazdy oraz przedstawicieli rynku motoryzacyjnego. Celem inicjatywy ustawodawczej jest uproszczenie procedur administracyjnych i ograniczenie zbędnych obowiązków dokumentacyjnych po stronie właścicieli pojazdów oraz urzędów.

Najważniejsze z proponowanych rozwiązań obejmują zniesienie obowiązku przedkładania dowodu rejestracyjnego, jeżeli pojazd przejęły gmina, powiat lub Skarb Państwa, a także rezygnację z obowiązku załączania zaświadczenia o badaniu technicznym w przypadku pojazdów już zarejestrowanych na terytorium Rzeczypospolitej, o ile pozytywny wynik badania widnieje w centralnej ewidencji pojazdów, CEPiK.

Projektowana nowelizacja wprowadza ponadto podstawę prawną do pozyskiwania danych o pojeździe z systemu informacyjnego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, w którym pojazd był uprzednio zarejestrowany. Rejestracja pojazdu pochodzącego z zagranicy będzie poprzedzona automatycznym pobraniem informacji przez krajowy punkt kontaktowy. Warto podkreślić, że udostępnienie innym państwom członkowskim Unii Europejskiej danych z polskiej ewidencji nie będzie obejmować danych osobowych właściciela lub posiadacza pojazdu.

Istotną zmianą postulowaną przez organy rejestrujące i obywateli jest zniesienie obowiązku legalizacji tablic rejestracyjnych w przypadku składania wniosku o rejestrację pojazdu z zachowaniem dotychczasowego numeru rejestracyjnego. Właściciel pojazdu załącza wówczas oświadczenie, że posiadane tablice są czytelne, nieuszkodzone, a znak legalizacyjny pozostał nienaruszony.

Nowelizacja wprowadza również szczegółowe regulacje dotyczące składania wniosków o rejestrację pojazdu w formie elektronicznej. Będzie to możliwe za pomocą usługi on-line ministra do spraw informatyzacji lub przez wykorzystanie publicznej aplikacji mobilnej mObywatel.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera omawiane przedłożenie rządowe i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Henryk Smolarz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiając w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga stanowisko wobec sprawozdania Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, zawartym w drukach nr 1437, 1437-A i 1704 – to druk samego sprawozdania – chciałbym od razu na wstępie powiedzieć, iż bardzo popieramy te działania rządu, a także parlamentu, które są odpowiedzią na oczekiwania społeczne, przede wszystkim obywateli, ale również instytucji, w tym organów, które dokonują rejestracji, a także przedsiębiorców. Ta nowelizacja, te zmiany przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym to jest właśnie reakcja na te oczekiwania społeczne, głównie samorządów, ale również przedsiębiorców.

Najważniejsze zmiany to te, o których już mówili moi przedmówcy. Dotyczą one możliwości prowadzenia procesu rejestracji pojazdów całkowicie w oparciu o kontakt i działanie elektroniczne, za pomocą aplikacji, o której była mowa, mObywatel, a także w innej formule. To duża oszczędność czasu dla samych zainteresowanych, a jednocześnie usprawnienie dla organów prowadzących rejestrację, ponieważ wiąże się to z mniejszą ilością dokumentacji, która będzie musiała być gromadzona. Jednocześnie w tym momencie chcę powiedzieć, że te wszystkie zmiany, które wiążą się z kwestiami deregulacji, a także prowadzenia procesów w formie elektronicznej, dają jednak możliwość wykonywania szeregu działań w sposób tradycyjny. Chodzi o to, aby nie było obawy ze strony tych osób, szczególnie osób starszych, które mogłyby mieć problemy z posługiwaniem się nowoczesnymi technologiami. Jest możliwość prowadzenia procesów w sposób tradycyjny i w tym przypadku urzędnicy odpowiednich organów będą bardzo pomocni.

Chciałbym zwrócić uwagę również na kwestię możliwości jednokrotnej legalizacji tablic rejestracyjnych w przypadku złożenia wniosku o rejestrację pojazdu wraz z wnioskiem o zachowanie dotychczasowego numeru rejestracyjnego. Wiąże się to z tym, że właściciel pojazdu nie będzie już musiał przynosić tablic do urzędu, złoży tylko oświadczenie. Wiemy, każdy z nas pewnie takiej czynności kiedyś w swoim życiu dokonywał, jak kłopotliwe jest parkowanie przed urzędem, szukanie sprzętu, za pomocą którego demontuje się tablice, wycieranie ich, biegnięcie do urzędu, okazywanie. To czynność całkowicie zbędna.

Z ważnych rzeczy, ważnych szczególnie dla przedsiębiorców zajmujących się obrotem pojazdami, chciałbym również powiedzieć o doprecyzowaniu przepisu art. 73a ust. 7 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w którym wskazano, że wyłączenie z obowiązku złożenia wniosku o rejestrację pojazdu w określonym terminie dotyczy również sytuacji, gdy sprowadzony pojazd zostanie zbyty przed upływem ustawowego terminu przewidzianego na złożenie tego wniosku.

Posel Henryk Smolarz

Ma to istotne znaczenie w kontekście przepisów dotyczących kar pieniężnych za nieterminowe złożenie wniosku o rejestrację pojazdu. Na nowelizację tego przepisu czekają przede wszystkim przedsiębiorcy. Mówimy tu o sytuacjach, w których zbycie nastąpiło przed upływem 30-dniowego terminu, w którym jesteśmy zobowiązani dokonać takiej rejestracji.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Ze względu na szczupłość czasu nie będę mówił o kolejnych zmianach. Wszystkie one są pozytywnie oceniane przez mój klub parlamentarny. Będziemy głosowali za ich przyjęciem, bowiem tak jak powiedziałem na wstępie, stanowią długo oczekiwaną zmianę wiążącą się z deregulacją, uproszczeniem funkcjonowania nas wszystkich jako obywateli i jednocześnie ułatwieniem dla przedsiębiorców i administracji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Luboński przedstawi stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Adam Luboński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś rozpatrujemy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym z druku nr 1437. To projekt, który idzie w stronę zdrowego rozsądku: mniej biurokracji, mniej kosztów, więcej cyfryzacji i prostych zasad dla obywateli.

Po pierwsze, koniec zbędnych papierów. Samorządy, które przejmują pojazd z mocy prawa, nie będą musiały dostarczać jego dowodu rejestracyjnego, a właściciele samochodów nie będą musieli przynosić papierowych potwierdzeń badań technicznych. Urzędy same sprawdzą to w centralnej ewidencji.

Po drugie, pełna integracja z Europą. Urzędy będą mogły pobierać dane o pojeździe bezpośrednio z rejestrów państw Unii Europejskiej. Nasze ewidencje również będą dostępne dla wszystkich państw Unii Europejskiej. To ułatwia życie ludziom i ogranicza ewentualne oszustwa.

Po trzecie, przejrzyste zasady rejestracji. Termin przewidziany na rejestrację auta nabytego w drodze spadku wydłuży się z 30 do 60 dni. Wprowadzono jasne zasady liczenia terminów w przypadku pojazdów czasowo wycofanych z ruchu. Z obowiązku rejestracji wyłączono również pojazdy przejęte przez gminy i Skarb Państwa. Podobnie jest w przypadku kradzieży i trwałej utraty.

Po czwarte, tablice rejestracyjne bez zbędnych opłat. Jeżeli tablice są w dobrym stanie, wystarczy

oświadczenie właściciela, nie będzie trzeba ich ponownie legalizować. To był absurd, który tylko generował koszty i stratę czasu.

Po piąte, cyfryzacja procedur. Rejestrację pojazdu będzie można załatwić on-line przez system Ministerstwa Cyfryzacji albo elektronicznie w urzędzie, bez sterty dokumentów.

Po szóste, mniej formalności dla sądów. Minister sprawiedliwości będzie mógł jednym wnioskiem uzyskiwać dane z centralnej ewidencji pojazdów dla wszystkich sądów. Koniec z setkami powielanych procedur.

Po siódme, realne oszczędności dla obywateli. Zniesienie obowiązku legalizacji tablic to kilka milionów złotych oszczędności w kieszeniach obywateli. Wiemy, że obywatele czekają na ten krok. Samorządy, jak wiemy, pobierają dzisiaj ok. 2 mln zł za tę procedurę, a te koszty oczywiście ponoszą kierowcy.

Szanowni Państwo! Ten projekt to dobry przykład polityki, której Polska potrzebuje, prostych rozwiązań zamiast biurokratycznych absurdów. Obywatel zyska czas i pieniądze. Samorząd uprości procedury. Państwo przybliży się do europejskich standardów cyfrowych. Dlatego jako klub Polska 2050 będziemy popierać ten projekt, bo to krok w stronę państwa nowoczesnego, przyjaznego i rozsądnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy wycieczkę uczniów I Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Miarki w Mikołowie. Są z nami w Sejmie Bruno, Przemysław, Maciej, Karol, Krzysztof i Filip – na zaproszenie posła Łukasza Osmalaka. *(Oklaski)* Jeśli pozwolicie, bardzo serdecznie przywitamy także znajdujących się tutaj uczniów Szkoły Podstawowej nr 58 w Katowicach. Witamy was bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Pan poseł Michał Połuboczek przedstawi stanowisko Konfederacji.

Posel Michał Połuboczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Konfederacji dotyczące przedmiotowej ustawy znoszącej wiele niepotrzebnych obowiązków, jakie spoczywały na obywatelu w czasie rejestracji pojazdu.

Rejestracja elektroniczna. To bardzo dobry pomysł. W XXI w. jest to już chyba standard na całym świecie, więc dobrze, że poszliśmy w tym kierunku. Ponowna legalizacja już wcześniej zalegalizowanych tablic rejestracyjnych nie będzie potrzebna. Jedna legalizacja. Obywatel będzie mógł zachować numery rejestracyjne, jeżeli ich potrzebuje, i przenieść je na inny pojazd. Jest to bardzo dobry kierunek. Kolejna sprawa: rejestracja tymczasowa w miejscu zakupu

Posel Michał Połuboczek

pojazdu, czyli już w salonie bądź w komisie. To też jest bardzo dobry kierunek. Człowiek może od razu stamtąd wyjechać jako właściciel z wpisem do dowodu rejestracyjnego. To zaoszczędzi czas i pieniądze obywateli. Nie potrzebujemy związanej z ciągnięciem przyczepy adnotacji w dowodzie rejestracyjnym. Do tej pory było to potrzebne. Sam pamiętam, jak musiałem to dopisywać, żeby móc ciągnąć przyczepę. Teraz tego nie będzie.

Podsumowując, nawet te kilka zmian... Jak widać, jest to ustawa idąca w bardzo dobrym kierunku, kolejny dobry projekt deregulacyjny. Tym samym Konfederacja poprze ten projekt. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo serdecznie dziękuję.
Przystępujemy do pytań.
Mamy zapisanych osiem osób.
Czy ktoś jeszcze?

Bardzo proszę.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo dobry akt deregulacyjny, który ułatwi życie kierowcom i obywatelom. Rejestracja pojazdu ma być prostsza, tańsza i szybsza. Dane będą pobierane bezpośrednio z CEPiK-u oraz z baz państw unijnych, a obywatel nie będzie musiał biegać z plikiem dokumentów do urzędu powiatowego. Bardzo ważnym udogodnieniem jest także możliwość zachowania dotychczasowych tablic rejestracyjnych, co zmniejszy koszty i skróci czas całej procedury, a to realne uproszczenie dla obywateli.

Jednocześnie chciałbym zapytać, czy systemy teledokumentacyjne są już na tyle gotowe na pełną wymianę danych z bazami z innych państw Unii Europejskiej, aby uniknąć paraliżu w starostwach. I jak zostanie zapewnione *(Dzwonek)*, by składane pod rygorem odpowiedzialności karnej oświadczenia nie stały się pułapką dla obywateli, którzy popełnią nieświadomy błąd? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Idę dalej za moim przedmówcą. Czy jeżeli się pomylimy, to będziemy mogli to poprawić i czy będą związane z tym koszty? Czy samorządy, powiaty otrzymały dodatkowe środki na zabezpieczenie serwerów i rozwój infrastruktury teleinformatycznej? I ostatnie pytanie nie dotyczy tej ustawy, ale jest to bardzo ważne, powtarzane: Czy osoby, które wyjechały, szczególnie za granicę, i nie używają samochodu, będą mogły czasowo wyrejestrować pojazd, także elektronicznie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieja:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bez wątplenia jest to bardzo ważny akt prawny z punktu widzenia każdego Polaka czy Polki. Mam takie doprecyzowujące pytanie. Oczywiście z obowiązku rejestracji pojazdu będą wyłączenia poprzez dodanie wyłączenia obowiązku dla gmin, powiatów i Skarbu Państwa oraz w sytuacji, gdy pojazd zostanie skradziony albo nastąpi udokumentowana trwała i zupełna utrata posiadania bez zmiany w zakresie prawa własności.

Mam pytanie: W jaki sposób będzie to weryfikowane? Czy jest to uzgodnione ze Związkiem Powiatów Polskich? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany mają ułatwić życie kierowcom i odciążyć administrację. Mam jednak kilka pytań. Czy osoby starsze i mniej obeznane z technologią będą miały zapewnioną realną pomoc w składaniu wniosków elektronicznych, np. w urzędach czy poprzez infolinię? Jak rząd zamierza zagwarantować bezpieczeństwo danych przekazywanych w ramach elektronicznej wymiany informacji z innymi państwami Unii Europejskiej, by obywatele nie musieli obawiać się o wyciek lub nieuprawnione wykorzystanie danych dotyczących ich pojazdów? Czy urzędy rejestrujące otrzymają dodatkowe środki finansowe, narzędzia i szkolenia dla

Posel Marcin Józefaciuk

pracowników, aby nowe przepisy były realizowane sprawnie i bez opóźnień? Oraz jakie rozwiązania awaryjne przewidziano na wypadek awarii systemów teleinformatycznych, aby obywatele nie zostali pozbawieni możliwości zarejestrowania pojazdu na czas? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań do projektu ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Mam pytanie: Jakie rozwiązania techniczne i zabezpieczenia przewidziano, aby zapewnić bezpieczeństwo danych obywateli podczas składania elektronicznych wniosków, rejestracji pojazdów?

Mam takie pytanie. Byłam kiedyś starostą. Czy teraz będzie stworzona taka jednolita platforma ogólnopolska, czy jednak będziemy realizować to w systemach lokalnych na terenie każdego starostwa? Jakie będą realne oszczędności dla obywateli i administracji publicznej po zniesieniu obowiązku legalizacji tablic rejestracyjnych przy zachowaniu dotychczasowego numeru? Czy jednocześnie analizowali państwo ryzyko związane z ewentualnym wzrostem nielegalnego obrotu tablicami rejestracyjnymi? Takie też mieliśmy. Jakie mechanizmy weryfikacji zostaną wdrożone, aby uniemożliwić rejestrację pojazdów z fałszywymi dokumentami pochodzącymi z innych krajów Unii Europejskiej?

I ostatnie – powiem szczerze, że o to pytają też komisje – czy przewiduje się rozszerzenie możliwości czasowej rejestracji o inne sytuacje (*Dzwonek*), np. pojazdy testowe lub wypożyczone? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym zapytać wprost: Jakie środki finansowe przekazał resort na rzecz samorządów, aby wszystkie urządzenia teleinformatyczne były zgodne z wymogami tej projektowanej ustawy? Bo z jednej strony zabieramy część dochodów samorządom poprzez tę ustawę na korzyść miesz-

kańców – to jest rozwiązanie, które jest pożyteczne – ale z drugiej strony nie możemy zapominać o tych urzędach i administracji, które te przychody mają mniejsze, i to rząd powinien w jakimś stopniu zrekompensować brak tych dochodów, które zostały utracone.

I drugie pytanie, już nie w zakresie ustawy, dotyczące tego, czy państwo planujecie pracować nad ustawą, która umożliwiłaby samorządom zabieranie wraków już nie tylko z dróg publicznych, ale także z osiedlowych parkingów, z miejsc, w których one (*Dzwonek*) także zabierają miejsca parkingowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa konkretne pytania związane z przedmiotem omawianego projektu ustawy. Po pierwsze, czy w przyszłości rząd rozważy również dalsze uproszczenie procedur związanych z rejestracją pojazdów nabytych w drodze dziedziczenia? Bo ten problem co jakiś czas wraca. Również do nas jako posłów zgłaszają się konkretne osoby, które mają problem związany z odziedziczeniem pojazdu jako ruchości.

Chciałem też zapytać, ponieważ w tym projekcie ustawy pojawia się propozycja wydłużenia terminu z 30 do 60 dni w przypadku spadkobierców. Czy ta propozycja wynika z praktycznych problemów spadkobierców, czy jednak bardziej z obciążenia urzędów? To strona samorządowa postulowała takie wydłużenie terminu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak organ rejestrujący będzie weryfikował informacje o pojazdach, skoro znosimy obowiązek przedkładania papierowych dokumentów potwierdzających pozytywny wynik badania technicznego?

Jeszcze drugie pytanie. Czy firmy prowadzące profesjonalny obrót pojazdami będą mogły rejestrować na siebie nowe pojazdy w ramach przepisów art. 73c ustawy – Prawo o ruchu drogowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Lamczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan Kmita, w zasadzie poseł Kmita poruszył ten problem, ale w międzyczasie miałem telefony z dwóch powiatów właśnie z propozycją w kwestii samochodów porzucanych, bo oczywiście o nich mówię. Chodzi o to, czy nie można by na tym parkingu strzeżonym trzymać ich przez okres maksymalnie pół roku i później poddać je albo złomowaniu, albo kasacji, bo to są duże koszty właśnie dla powiatów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Lidia Czechak: To prawda.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Poproszę pana ministra Stanisława Bukowca, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym podziękować za dobrą współpracę państwu parlamentarzystom podczas posiedzenia komisji, co miało tutaj wydźwięk w postaci jednoznacznego opowiedzenia się przez przedstawicieli wszystkich partii politycznych, wszystkich ugrupowań za tym projektem, poparcia go. To jest ważny projekt, który ma znaczenie deregulacyjne, który porządkuje pewne przepisy. Wychodzimy tymi rozwiązaniami naprzeciw oczekiwaniom społecznym, cyfryzujemy proces związany z rejestracją.

Po drugie, dziękuję za pytania. One w dużej części się powtarzały, więc spróbuję państwu na nie odpowiedzieć w takich blokach.

Czy systemy teleinformatyczne są już gotowe? Oczywiście przygotowujemy się do wejścia w życie tych przepisów i jeśli chodzi o systemy, to będziemy bazować na systemie CEPiK. Z tego właśnie źródła będą również pochodzić środki na zakup urządzeń dla wydziałów komunikacji, dla starostw powiatowych. Mamy jeszcze trochę czasu, więc myślę, że spokojnie przygotowujemy się do tej operacji.

Jeśli chodzi o oświadczenia składane przy legalizacji tablic, to tutaj jest to oczywiście podyktowane przepisami prawa związanymi z prawdziwością i prawidłowością złożenia takich oświadczeń. Jeżeli dojdzie do jakiejś naturalnej omyłki, to myślę, że pracownicy starostw, wydziałów komunikacji nie będą postępować w sposób bardzo radykalny, tylko, po

pierwsze, pomogą w wypełnieniu tych dokumentów, jeżeli będzie taka potrzeba, a po drugie, jeżeli będzie naturalna omyłka, to będą oni ją uwzględniać.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenia i o to, czy będzie jednolita platforma, to powiem, że tak, będzie to właśnie ujęte w systemie CEPiK.

Jeżeli chodzi o pewne ryzyka związane ze wzrostem liczby nielegalnych tablic, to oczywiście zawsze trzeba brać pod uwagę takie ryzyko. Będziemy reagować w sposób odpowiedni, jeżeli takie problemy się pojawią.

Co do wniosków o zabieranie wraków z ulic naszych miast, to pracujemy nad tym problemem, ale nie w tej ustawie, tylko w innej. Będziemy również upraszczać w kolejnych projektach ustaw różne przepisy, które są związane choćby ze sprawą dziedziczenia pojazdów, i zajmować się innymi zgłaszanymi wnioskami.

Jak państwo wiecie, resort infrastruktury przedkłada Wysokiej Izbie wiele projektów i one są w takim duchu, aby było prościej. One mają charakter deregulacyjny, żeby pomagały w codziennym funkcjonowaniu naszym obywatelom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

(Poseł Stanisław Lamczyk: Tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym przede wszystkim podziękować wszystkim klubom za tak zgodną i szybką współpracę nad deregulacją, ale też przede wszystkim panu ministrowi i pani dyrektor z zespołem za to, że tak skutecznie pracowaliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy mieszkańców gminy Widawa na czele z wójtem Michałem Włodarczykiem, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Pawła Rychlika. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (druki nr 1427 i 1703).

Proszę panią poseł Barbarę Oliwiecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sejm na 39. posiedzeniu w dniu 22 lipca zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia. Komisja do Spraw Deregulacji oraz Komisja Infrastruktury rozpatrzyły projekt w dniu 12 września 2025 r. Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt wraz ze wszystkimi przedłożonymi poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Kmita, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Wielce Szanowny Panie Marszałku nierotacyjny, tylko bardzo życzliwy dla parlamentarzystów! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym i niektórych innych ustaw.

Powyższa ustawa reguluje m.in. kwestie prowadzenia prac badawczych nad pojazdami zautomatyzowanymi lub pojazdami w pełni zautomatyzowanymi w ruchu drogowym na drogach publicznych oraz uzyskania zezwolenia na prowadzenie powyższych prac. W ramach ustawy wprowadzona zostaje możliwość testowania tych pojazdów, zwanych także autonomicznymi, na drogach publicznych bez konieczności tworzenia specjalnych torów badawczych czy dedykowanej infrastruktury badawczej. Wprowadzenie w ustawie rozróżnienia na pojazdy zautomatyzowane i w pełni zautomatyzowane w ramach pięciu poziomów jest rozwiązaniem pożądanym i porządkującym zakres prowadzonych badań nad takim typem pojazdów.

W ustawie ustala się m.in. zakres działania krajowego koordynatora prac badawczych, czyli dyrektora Instytutu Transportu Samochodowego, w tym sposób wydawania przez niego zezwoleń, kontrolo-

wania prac badawczych w zakresie zgodności prowadzonych prac badawczych z wydanym zezwoleniem. Wprowadzenie możliwości prowadzenia prac badawczych na drogach publicznych jako innowacji zdaniem naszego klubu parlamentarnego jest pożądanym, ale winno być poprzedzone szeregiem analiz zagrożeń i ryzyk, tak aby wyeliminować możliwe negatywne skutki dla pozostałych uczestników ruchu drogowego, w tym niechronionych uczestników ruchu drogowego. Należy w sposób jednoznaczny określić m.in. kwestie odpowiedzialności i OC, w tym konieczność tzw. bezszwowej likwidacji szkód. Oznacza to konieczność przeprowadzenia szybkiego i płynnego procesu odszkodowawczego (*Gwar na sali, dzwonek*) w przypadku wystąpienia szkody z pojazdem zautomatyzowanym lub z pojazdem w pełni zautomatyzowanym.

Natomiast w opinii podmiotów biorących udział w konsultacjach publicznych zaproponowane w ustawie rozwiązania przewidują skomplikowaną procedurę administracyjną, co przeczy samej idei deregulacji. Zapisy ustawowe nie określają m.in. maksymalnego terminu wydania decyzji przez krajowego koordynatora prac badawczych. Ponadto w opinii podmiotów biorących udział w konsultacjach społecznych uregulowania ustawowe znacznie zwiększają koszty, w tym te dotyczące wydania zezwolenia, i ewentualne kary w porównaniu z tymi wynikającymi z obecnie obowiązujących przepisów. Może być to element ograniczający prowadzenie prac badawczych przez polskie, rodzime podmioty, a wpływający na preferowanie podmiotów zagranicznych, globalnych koncernów.

W ustawie wskazano także, że wydane zezwolenie na prace badawcze dla pojazdu zautomatyzowanego może obejmować obszar maksymalnie pięciu województw. Należy zaznaczyć, że obecnie niemal w każdym z województw istnieją wszystkie kategorie dróg publicznych: autostrady, drogi ekspresowe, drogi krajowe dwujezdniowe i jednojezdniowe, drogi wojewódzkie, drogi powiatowe i drogi gminne, a także drogi wewnętrzne. Wobec powyższego na początkowym etapie prowadzenia prac badawczych zasadne jest ograniczenie prowadzenia prac badawczych na drogach publicznych do maksymalnie dwóch lub trzech województw.

Ustawa precyzuje także, iż krajowy koordynator prac badawczych niezwłocznie informuje o wydaniu zezwolenia komendanta wojewódzkiego Policji, komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, właściwych dla obszaru planowanych prac badawczych, oraz organ zarządzający ruchem na drodze, na której planowane są prace badawcze. Natomiast brakuje w naszym przekonaniu wskazania także podmiotu, jakim jest wojewódzki inspektor transportu drogowego, właściwy dla obszaru planowanych prac badawczych. Jest to tym bardziej zasadne, że wojewódzki inspektor transportu drogowego przeprowadza kontrole i może nakładać kary pieniężne.

W ustawie brak jest precyzyjnej i jednoznacznej definicji słowa „incydent”, choć ustawodawca nałożył

Poseł Łukasz Kmita

obowiązek raportowania incydentów stosownym organom. W ramach początkowego procesu testowania pojazdów rozważyć należałoby odpowiednie oznakowanie dróg publicznych znakami drogowymi typu A-30: Inne niebezpieczeństwo, z dodatkową tabliczką z napisem: Test pojazdów zautomatyzowanych, informującą innych uczestników ruchu drogowego o prowadzonych pracach badawczych. Osobną kwestią podnoszoną przez uczestników konsultacji jest także fakt, że ustawa nie dotyczy tematu przyszłego, ale codziennego użytkowania pojazdów w normalnych warunkach ruchu drogowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując: klub Prawo i Sprawiedliwość dostrzega konieczność wprowadzenia przepisów regulujących kwestie prowadzenia prac badawczych na drogach publicznych przez pojazdy zautomatyzowane. *(Dzwonek)* Jednocześnie zwracamy uwagę, że przygotowane przez stronę rządową przepisy nie uwzględniają szeregu postulatów zgłaszanych w trakcie konsultacji społecznych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartosz Zawieja przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelska.

Poseł Bartosz Zawieja:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projektowana zmiana tego normatywnego deregulacyjnego zakresu pakietu ustaw sprowadza się do konieczności dostosowania prawa do postępu technologicznego w branży motoryzacyjnej, a jednocześnie wprowadzenia rozwiązań deregulacyjnych w prawie, które mogą usprawnić proces prowadzenia prac badawczych nad pojazdami wyposażonymi w bardzo nowoczesne systemy mające na celu głównie poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Przez okres ostatnich kilkudziesięciu lat zauważa się wzmożone poszukiwania przez producentów pojazdów nowych technologii będących dla prowadzących pojazdy ułatwieniem, a jednocześnie mających doprowadzić do zwiększenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podmioty prowadzące te badania czy też prace, mające siedzibę zwłaszcza w Polsce, czyli podmioty badawcze i przedsiębiorcy praktykujący nowoczesne systemy do pojazdów samochodowych, wskazują na istotne ograniczenia w praktyce testowania najnowszych technologii na polskich drogach jako istotną barierę w swoim rozwoju w światowym łańcuchu wartości. Obecnie obowiązujące przepisy Prawa o ruchu drogowym dotyczące zasad wykonywania prac testowych na drogach publicznych z wykorzystaniem pojazdów zautomatyzowanych nie sprzyjają

postępowi technologicznemu ani rozwojowi autonomiczności pojazdów, o czym świadczy bardzo niewielka liczba wydanych uprawnień do ich prowadzenia.

Celem projektowanej nowelizacji jest zatem umożliwienie prowadzenia na szerszą skalę prac badawczych nad pojazdami wyposażonymi w systemy pozwalające na osiągnięcie coraz to wyższych poziomów zautomatyzowania w rzeczywistych warunkach ruchu drogowego, z wykorzystaniem dróg publicznych. Obok zapewnienia odpowiednich standardów bezpieczeństwa w ruchu drogowym projektowana ustawa zmierza jednocześnie do zapewnienia rozwiązań prawnych, które będą respektować ochronę własności intelektualnej i tajemnicy handlowej przedsiębiorstw.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej będziemy popierać nowelizację. Panu ministrowi, resortowi infrastruktury dziękuję za bardzo twórczą pracę nad zaktualizowaniem tej ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Henryk Smolarz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odnosząc się do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zawartym w druku nr 1427, chciałbym powiedzieć, iż Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w pełni popiera rządowe przedłożenie przygotowane przez ministra infrastruktury, a odpowiadające na wyzwania, które stoją przed współczesną gospodarką, transportem, ale także na oczekiwania obywateli.

Omawiany przez nas projekt dostosowuje przepisy dotyczące nowoczesnego transportu do obecnych wyzwań. Chodzi o prowadzenie badań nad pojazdami, które wykorzystują automatyczne funkcje kierowania i kontroli pojazdów. Projekt dotyczy wyłącznie badań. Nowe przepisy mają charakter deregulacyjny, innowacyjny, otwierają polskie drogi i prawo na nowoczesne technologie oraz wspierają branżę badań i rozwoju.

Jakie są najważniejsze rozwiązania? Otóż chodzi o wprowadzenie ułatwień dla testowania pojazdów, które wykorzystują automatyczne funkcje kierowania i kontroli. Wprowadzone zostaną jasne zasady uzyskiwania zezwoleń na prowadzenie prac badawczych z uwzględnieniem m.in. poziomu automatyzacji

Posel Henryk Smolarz

cji pojazdów, liczby pojazdów oraz obszaru prac badawczych. Zmiany będą również dotyczyć rejestracji profesjonalnej, czyli szczególnego rodzaju rejestracji, która pozwala firmom zajmującym się produkcją, testowaniem, sprzedażą lub naprawą pojazdów na czasowe dopuszczenie ich do ruchu drogowego bez konieczności standardowej rejestracji każdego z nich.

Połączone komisje: Komisja do Spraw Deregulacji i Komisja Infrastruktury przyjęły poprawki polegające m.in. na wprowadzeniu rezygnacji z obowiązku rejestracji obrazu i dźwięku podczas wewnętrznych testów symulacyjnych i prób fizycznych na zamkniętych drogach lub torach testowych, jeśli chodzi o te pojazdy, które nie są w ruchu drogowym, a tylko w obszarze przeznaczonym do badań.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt to inicjatywa, która wyznacza nowe standardy innowacyjności, efektywności oraz dbania o bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Wdrożenie tego projektu, mam nadzieję, odpowie na aktualne potrzeby rynku, ale również będzie stymulowało dynamiczny rozwój gospodarki. Dzięki deregulacyjnym propozycjom zmiany prawa i wspierającym nowatorskie rozwiązania technologiczne przedmiotowy projekt ustawy powinien zapewnić przewagę konkurencyjną zarówno lokalnym przedsiębiorcom, jak i całemu sektorowi.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga stoi na stanowisku, że prawo powinno sprzyjać rozwojowi gospodarczemu, powinno być precyzyjne i zrozumiałe dla obywatela oraz upraszczać procedury administracyjne, a ta nowelizacja, nad którą dzisiaj procedujemy, jest właśnie przykładem realizacji tych wszystkich zasad. Dlatego apeluję do wszystkich o poparcie tej cennej inicjatywy będącej odpowiedzią na wyzwania współczesności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Barbara Oliwiecka przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z druku nr 1703.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy przedstawiony przez koalicję 15 października w ramach pakietu deregulacyjnego przewiduje znaczące zmiany w dwóch obszarach. Pierwszym celem tej deregulacji jest zmiana warunków prowadzenia prac badawczych nad pojazdami samochodowymi wyposażonymi w systemy pozwalające na zautomatyzowanie jazdy na takie, które pozwolą usprawnić proces prowadzenia tych prac badawczych. To jest niezwykle ważne, ponieważ nieustanny postęp technologiczny w transporcie związany jest z wykonywaniem szeregu innowacyjnych badań. Polska, która posiada zainteresowane ośrodki badawcze, odpowiednie zasoby kadrowe i doświadczenie, może odgrywać w tych badaniach znaczącą rolę. Dlatego ustawa zawiera rozwiązania organizacyjne, ale też podatkowe, które będą sprzyjać rosnącej koniunkturze w tego typu badaniach.

Drugim elementem są przepisy deregulujące profesjonalną rejestrację pojazdów. Dzięki tej zmianie firmy zajmujące się obrotem używanymi pojazdami będą mogły skorzystać z rejestracji profesjonalnej przy jazdach testowych. To poprawi także sytuację konsumentów. W tym miejscu warto zaznaczyć, że pomimo że ten projekt już na starcie przewidywał znaczącą deregulację, to po pracach w komisjach deregulacja jest jeszcze głębsza. Stanie się tak dlatego, że komisje przyjęły kilkanaście dobrych poprawek.

Warto tu odnotować choć kilka ważniejszych elementów, które zostały wprowadzone przez komisję, bo one pokazują skalę tej pozytywnej zmiany. Po pierwsze, komisje wprowadziły możliwość aktualizacji zezwolenia na prace badawcze bez konieczności występowania o nowe zezwolenie. Ośrodek badawczy będzie mógł wystąpić kilka razy o aktualizację. Ten przepis likwiduje zbędne procedury biurokratyczne i ogranicza koszty. W kolejnej poprawce komisje zlikwidowały obowiązek wykazywania numerów rejestracji badanych pojazdów wobec koordynatora prac na rzecz numerów VIN. (*Gwar na sali, dzwonek*)

To niezwykle ważne, ponieważ przy profesjonalnej rejestracji proces aktualizacji numerów byłby w zasadzie nieustanny, czyniąc z tego mordęgę biurokratyczną i finansową. Tymczasem pojazdy można łatwo identyfikować poprzez numery VIN. Ta zmiana wprowadzona przez komisję ograniczy koszty i czas ośrodków badawczych, ale i nakład pracy koordynatora.

Komisje zlikwidowały również obowiązek uzgodnienia badań z instytucjami wojewódzkimi na rzecz obowiązku przekazania informacji przez koordynatora. To znacząco skróci czas wydawania zezwoleń. Zlikwidowaliśmy także obowiązek długotrwałego przechowywania zapisów rejestratora, co ograniczy koszty instytucji. Oczywiście tych zmian jest dużo więcej. Projekt ustawy po pracy w komisji jest więc propozycją, która jeszcze lepiej odzwierciedla potrzeby rynku. To pokazuje, jak ważny jest proces stanowienia prawa w parlamencie i jak konstruktywnie komisje sejmowe mogą wpływać na deregulację w Polsce.

Posel Barbara Oliwiecka

Oczywiście to wspólna praca wielu osób i instytucji, dlatego chcę podziękować panu ministrowi Stanisławowi Bukowcowi i całemu zespołowi z Ministerstwa Infrastruktury za przychylność oraz Instytutowi Transportu Samochodowego i partnerom społecznym za bardzo odpowiedzialną i konstruktywną współpracę.

Na koniec na ręce pana marszałka składam dziewięć poprawek, które dotyczą w dużej mierze spraw porządkowych, legislacyjnych oraz rozwiązania pewnych wątpliwości finansowych, które pojawiły się w trakcie posiedzenia komisji. Jedną z poprawek zwiększa też z pięciu do siedmiu liczbę aktualizacji zezwolenia na prace badawcze, co poprawia pozytywny wymiar tej deregulacji i stanowi czytelny sygnał wsparcia dla gospodarki. Tym milej mi poinformować, że Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zapraszam pana posła Piotra Kowala z Lewicy.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Piotr Kowal: 5 minut maksymalnie, panie pośle.)

Proszę.

Posel Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zawartym w drukach nr 1427 i 1703.

Projekt ten odpowiada na wyzwania związane z dynamicznym rozwojem nowych technologii w transporcie drogowym. Automatyzacja pojazdów to nie jest odległa przyszłość, lecz proces, który dzieje się tu i teraz, dzieje się na naszych oczach. Państwa takie jak Stany Zjednoczone, Japonia, Niemcy od lat wdrażają rozwiązania prawne pozwalające na bezpieczne testowanie pojazdów autonomicznych. Polska nie może w tym względzie pozostawać w tyle.

Zmiany, które zaproponowano zarówno w projekcie ustawy, jak i podczas pracy w komisji sejmowej lepiej dostosowują prawo do postępu technologicznego, tworząc ramy prawne dla testowania pojazdów zautomatyzowanych i w pełni zautomatyzowanych

zgodnie z poziomami automatyzacji przyjętymi w międzynarodowych standardach. Projekt zapewni bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego poprzez przeprowadzanie wcześniejszych testów w warunkach zamkniętych, wymagania w zakresie ubezpieczenia oraz nadzór krajowego koordynatora prac badawczych. Proponowane przepisy otwierają polskie drogi na innowacje i odpowiadają na postulaty środowisk naukowych i przedsiębiorców, którzy wskazali, że dotychczasowe regulacje blokowały rozwój nowoczesnych technologii w naszym kraju.

Projekt wprowadza także elementy deregulacyjne, co jest bardzo istotne i co często pojawia się na tej sali, w tym zmiany dotyczące profesjonalnej rejestracji pojazdów, co ułatwi działalność badawczą, testową i rozwojową w sektorze transportowym w naszym kraju. Warto też podkreślić, że część opłat za wydawane zezwolenia trafi do budżetów samorządów, co stanowi element równowagi między interesem innowacyjności a interesem lokalnej społeczności.

Klub parlamentarny Lewicy będzie wspierał pracę nad tym projektem. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Pejo, Konfederacja.

Posel Bartłomiej Pejo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszy, że podejmujemy tematy deregulacyjne. To są po raz kolejny sprawy bardzo szczegółowe, ale nie jest to niestety deregulacyjna rewolucja, jakiej moglibyśmy się spodziewać. Jest to element pewnego trendu społecznego, że deregulacja staje się coraz bardziej modna, chociaż jeszcze kilka lat temu absolutnie nikt w polskim parlamencie nie myślał i nie chciał wprowadzać deregulacji. Nikt nie był po prostu tym zmniejszeniem liczby przepisów zainteresowany, wręcz przeciwnie, ta liczba skrajnie się zwiększała.

Ustawa mianowana jedną z deregulacyjnych nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów. Uproszczenie przepisów dotyczących pojazdów zaproponowane w tej ustawie pozwoli jedynie na testowanie w pełni zautomatyzowanych pojazdów, jednak nie umożliwi im poruszania się tak jak normalnym pojazdom. Ustawodawca nie uwzględnił także próśb branż o umożliwienie prowadzenia badań nad pojazdami bez kierowcy w środku. Dalej istnieje procedura kompletnej kontroli i biurokracji w testowaniu tych pojazdów pod groźbą bardzo wysokich kar. Czytamy, że kto prowadzi prace badawcze nad pojazdem zautomatyzowanym albo pojazdem w pełni zautomatyzowanym bez wymaganego zezwolenia lub z naruszeniem warunków określonych w zezwoleniu, podlega karze – uwaga – od 50 tys. zł do 450 tys. zł. Obligatoryjne

Posel Bartłomiej Pejo

uzyskanie opinii, zawieszenie badań uznaniową decyzją urzędniczą i inne bariery sprawiają, że proponowana deregulacja jest w naszej ocenie zbyt łagodna i nie jest wystarczająca do tego, aby takie technologie wprowadzać szybko i w pełni. Innowacyjności Polski nie stworzy się bez dużej deregulacji. Ta nie zachęci Polaków do rewolucyjnych zmian, jakie możemy zaobserwować za granicą i wśród zagranicznych inwestorów. Nie spowoduje ona postrzegania Polski jako kraju technologicznie zaawansowanego.

Przy tej okazji, pani marszałek, składam na pani ręce poprawki, które mówią o tym, aby m.in. przy okazji dopuszczenia na buspasy pojazdów elektrycznych i wodorowych dopuścić tam również motocykle. To jest apel branży motocyklowej. Wielu motocyklistów w Polsce twierdzi, ale również eksperci mówią o tym, że wprowadzenie motocykli na buspasy przełoży się na większe bezpieczeństwo ruchu drogowego, a przede wszystkim usprawni ruch drogowy. Składam na pani ręce, pani marszałek, te poprawki. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy w zamierzeniu nadal ma uregulować funkcjonowanie pojazdów zautomatyzowanych i w pełni zautomatyzowanych, a jednocześnie wprowadza szereg zmian w transporcie publicznym i dopłatach do przewozów autobusowych. Rząd ponownie chwali się deregulacją, a w praktyce otrzymujemy kolejną warstwę biurokracji. System sześciu poziomów automatyzacji pozostaje, a dla pojazdów od poziomu 3 wwyż wciąż konieczne będą specjalne zezwolenia, testy bezpieczeństwa, rejestry i publikacje danych. Nadal w pełni zautomatyzowany pojazd musi mieć człowieka na pokładzie, a procedury wymagają zgód Policji, straży pożarnej i wojewody. Ta deregulacja obejmuje nowe zezwolenia, możliwość wnoszenia opłat do 50 tys. i sankcje do 450 tys. za naruszenie warunków badań. W zakresie transportu publicznego przesunięto jedynie terminy obowiązywania zezwoleń. Doprecyzowano umowy o dopłaty, ale żadnej realnej, ułatwiającej innowację zmiany tam nie ma. Po prostu projekt nie idzie tak daleko, jak byśmy tego oczekiwali. W Konfederacji uważamy, że nowoczesne technologie powinny być wspierane, a nie przytłaczane biurokratycznym gąszczem. Jeśli naprawdę chodzi o deregulację, zamiast tworzyć nowe procedury, należy usuwać te istniejące.

Przy tej okazji wspieram, oczywiście z całą mocą, poprawkę złożoną przez nasz klub, przez posła Bartłomieja Pejo, żeby motory były dopuszczone do ruchu po buspasach. Uważam dokładnie tak samo jak mój kolega z klubu, że to poprawi bezpieczeństwo na ulicach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Przed nami 12 pytań.

Pan poseł Tumanowicz zada pytanie jako pierwszy. *(Posel Witold Tumanowicz: Od razu jestem...)*

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minutę. Zamykam listę.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie w kontekście wprowadzenia dopłat do przewozów autobusowych. Czy planowane są mechanizmy zapewniające przejrzystość i sprawiedliwe rozliczanie dofinansowania w przypadku umów trwających do 10 lat? W związku z utrzymaniem obowiązku specjalnych zezwoleń dla pojazdów od poziomu 3 wwyż jakie kryteria będą decydujące przy odmowie wydania takiego zezwolenia przez krajowego koordynatora prac badawczych? Które przepisy o tym mówią? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety wracam na mównicę z tymi samymi wątpliwościami do tego projektu ustawy, które nie zostały usunięte w toku prac w komisjach. Z jednej strony ustawa, teoretycznie deregulująca cały proces, deregulacyjna nie jest, ponieważ z żadnej strony nie upraszcza całych procedur dla producentów takich pojazdów, a wręcz przeciwnie, ustanawia nowe stanowiska, nowe urzędy. Z drugiej strony nie w pełni zabezpiecza uczestników ruchu drogowego w sytuacji, kiedy na danych drogach publicznych takie testy będą się odbywać. W związku z tym ustawa ani nie wyszła naprzeciw oczekiwaniom producentów, ani też nie wyszła naprzeciw oczekiwaniom, które dotyczą bezpieczeństwa ruchu drogowego. W związku z tym jest taką ustawą, która będzie, natomiast problemów nie rozwiąże – ani tych, które są podnoszone przez producentów, ani tych *(Dzwonek)*, które dotyczą bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Pani poseł Lisowskiej nie widzę.
Ale jest pan poseł Grzegorz Lorek.
Zapraszam.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! W Polsce zgodnie z obecnymi przepisami poruszanie się w pełni autonomicznymi pojazdami po drogach publicznych jest nielegalne. Dosłownie nielegalne. Jak chcemy, żeby przedsiębiorcy inwestowali w przyszłość, żeby inwestowali w innowacje? Panie ministrze, czy przewidujecie – bo ta ustawa to jest dosłownie mały lifting – dużą regulację prawną, dającą szansę przyszłości na polskich drogach, czyli pojazdom autonomicznym? Czy macie pomysł na to, czy chcecie się wziąć za to? Bo tak jak moi przedmówcy powiedzieli, to jest dosłownie mały lifting, żadna ustawa deregulacyjna, a jest taka potrzeba, żeby była ustawa. Taka jest przyszłość, widzimy to w Europie, widzimy na świecie. Taka jest przyszłość: porządna ustawa regulacyjna, skutkująca możliwością poruszania się pojazdów autonomicznych po drogach publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Poseł Bartosz Zawieję:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Powierzenie roli krajowego koordynatora prac badawczych i organu właściwego w sprawach wydawania zezwoleń na prowadzenie przedmiotowych prac badawczych dyrektorowi Instytutu Transportu Samochodowego, tj. organowi instytutu badawczego, zamiast organowi zarządzającemu ruchem, wynika oczywiście z przepisów prawa. Niemniej podobnych instytutów, które prowadzą podobną działalność do ITS-u, jest ok. 17. Więc tak oficjalnie pytam, czy te inne instytuty, które prowadzą tożsamą działalność, będą mogły w ujęciu regionalnym przejąć, być może z biegiem czasu, rolę dyrektora instytutu, czyli czy możliwe będzie powierzenie im części kompetencji krajowego koordynatora prac badawczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam również kilka pytań dotyczących tego projektu ustawy. Pierwsze: Jakie konkretne wymogi bezpieczeństwa będą musiały spełnić podmioty testujące pojazdy z automatycznymi funkcjami kierowania, aby zminimalizować ryzyko wypadków podczas prób drogowych? Czy przewiduje się udział Policji, Inspekcji Transportu Drogowego lub innych organów nadzoru w monitorowaniu takich testów? Jakie kryteria będą decydowały o przyznaniu zezwolenia na badanie? Czy będą one różnicowane w zależności od poziomu automatyzacji pojazdu? Czy projekt zakłada mechanizm kontroli i cofania zezwoleń w razie stwierdzenia nadużyć lub naruszania, niestety, zasad bezpieczeństwa? Ilu przedsiębiorców w Polsce realnie będzie mogło skorzystać z profesjonalnej rejestracji pojazdów? Jakie korzyści finansowe przyniesie to dla branży motoryzacyjnej? Jakie procedury przewidziano, aby zapobiec wykorzystywaniu rejestracji profesjonalnej w celach innych niż testowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego Ministerstwo Infrastruktury nie zdecydowało się na włączenie dodatkowego bezpiecznika w postaci wprowadzenia oznakowania dróg, po których będą poruszały się pojazdy testowe, znakami drogowymi A30 „inne niebezpieczeństwo” z dodatkową tabliczką: Test pojazdów zautomatyzowanych? Czy w ramach poprawek rozważacie państwo nanieśnienie tych uwag, które zostały przedstawione przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Bartłomieja Pejo z Konfederacji.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pytanie: Dlaczego tak delikatnie deregulujecie ten rynek? Dlaczego branża z aut autonomicznych nie może funkcjono-

Posel Bartłomiej Pejo

wać w Polsce, nie może testować samochodów szeroko, jak dzieje się to na całym świecie? Dlaczego ograniczacie możliwości technologiczne u nas, w Polsce, tylko do testowania samochodów pod takimi rygorami, jakie niestety zaproponowaliście? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Gotowy do zadania pytania jest już pan poseł Henryk Szopiński.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Krótkie pytania: Jaka będzie dokładna rola krajowego koordynatora prac badawczych w procesie wdrażania tych nowych regulacji? Czy przewiduje się możliwość przeprowadzenia takich badań, ich części czy też udzielania zezwoleń przez ITD, czyli Inspekcję Transportu Drogowego? Jakież będą koszty wdrożenia nowych rozwiązań dla obywateli? Czy przewiduje się wzrost składek ubezpieczeniowych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy konkretne pytania do rządu. Po pierwsze, jak będą rozstrzygane kwestie odpowiedzialności cywilnej w przypadku kolizji z udziałem pojazdów autonomicznych podczas testów? Drugie pytanie: Czy przepisy przewidują dodatkowe obowiązki ubezpieczeniowe dla firm testujących takie pojazdy, aby zapewnić pełną ochronę ewentualnym poszkodowanym? I trzecie pytanie: W jaki sposób rząd zamierza wspierać polskie ośrodki badawcze i przedsiębiorstwa w korzystaniu z nowych regulacji, aby wzmocnić innowacyjność i konkurencyjność polskiej gospodarki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Mam w zasadzie dwa pytania, natomiast na wstępie chcę podkreślić, że musimy iść z duchem czasu, musimy iść z duchem postępującej automatyzacji, która również ma miejsce na świecie. Dobrze, że zaczyna się dyskusja o tym również w naszym kraju. Natomiast co do ustawy mam jedno zasadnicze pytanie: Dlaczego Inspekcja Transportu Drogowego jest wyłączona z tego procesu zgłaszania przez firmy i ośrodki badawcze, które mają te badania prowadzić? I dwa pytania bardziej zakresowe, dotyczące odpowiedzialności cywilnej czy też karnej: Czy w przypadku takiego pojazdu w pojeździe będzie musiał siedzieć ktoś, kto ma sprawować pewien nadzór nad tym pojazdem? Czy to jest jego odpowiedzialność, czy jest to jednak odpowiedzialność ośrodka badawczego, jeżeli chodzi o wypadek zderzenia i kolizji? Czy jest jakieś rozróżnienie w tej sprawie? Jak będzie wyglądała możliwość ubezpieczenia tego typu pojazdu? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Wygląda na to, panie ministrze, że to było ostatnie pytanie do pana, ponieważ pana posła Michała Kowalskiego nie widzę.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Stanisława Bukowca.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podziękować członkom komisji za bardzo aktywny udział w pracach nad tym projektem. To jest projekt, który ma iść z duchem czasu, który ma być odpowiedzią na wyzwania gospodarki, który ma być odpowiedzią na oczekiwania rynku, biznesu, polskich innowatorów, którzy realizują wiele ważnych projektów, którzy od dłuższego czasu wskazywali na to, że przepisy prawa są na tyle ograniczające rozwój tej branży gospodarki, że musieli korzystać z innych krajów, aby testować pojazdy autonomiczne, pojazdy zautomatyzowane. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom środowiska polskich przedsiębiorców z branży motoryzacyjnej, z branży innowacyjnej. Ten projekt jest pierwszym krokiem. Uważamy, że to jest pierwszy krok odnośnie do tego, aby odpowiedzieć na wyzwania współczesności.

Odpowiem na pytania, które państwo posłowie zadali. Wiele tych pytań było w sumie ze sobą

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

sprzecznych, bo niektórzy tutaj podnosili fakt, że te przepisy za mało idą z duchem czasu, inni mówili, że są zbyt odważne. Uważamy, że w toku wielu dyskusji, wniosków, które składały podmioty – to zresztą było wyrazem tego, co się zdarzyło na posiedzeniu komisji, gdzie przedstawiciele różnych stowarzyszeń, organizacji z branży automotive, nowych technologii wprost podziękowali parlamentarzystom, te podziękowania spłynęły również dla resortu – uwzględniliśmy większość postulatów, które branża w tym obszarze zgłaszała.

Jeżeli chodzi o pytanie o zawiałość procedur i terminy, pytał o to pan poseł Kmita, to mamy odniesienie do przepisów k.p.a., jeśli chodzi o terminy wydawania zezwoleń przez podmioty, które są określone w tym projekcie ustawy.

Co do wysokości kar – to do pana posła Kmita, pana posła Pejo i pana posła Tumanowicza – panowie chyba nie do końca przeczytaliście ostateczny, po poprawkach tekst, dlatego że na ostatnim posiedzeniu komisji został zgłoszony wniosek, została zgłoszona poprawka. Te kary zostały zmniejszone. Było 50 tys. minimum, 450 tys. maksimum, a w tej chwili, po poprawkach jest 20 tys. minimum, 200 tys. maksimum, więc to zostało już zrealizowane.

Było pytanie pana posła Pejo, dlaczego najpierw testy, dlaczego od razu nie idziemy w kierunku jazdy. Po to testujemy, po to dajemy możliwość testowania, po to otwieramy polskie drogi na te pojazdy, aby można było później w sposób sprawdzony, bezpieczny korzystać z tych pojazdów już w pełni, tak jak to się dzieje w innych częściach świata, bo oczywiście mamy wiedzę, gdzie te pojazdy bez kierowców już się pojawiają, choćby w Stanach Zjednoczonych.

Pytanie pana posła Lorka, stwierdzenie, że to jest zbyt mały krok, że to jest tylko lifting. Nie chcę oceniać, czy to jest lifting. Tak jak powiedziałem, branża wyraziła zainteresowanie, przedstawiciele różnych organizacji wyrazili zainteresowanie. M.in. największa organizacja, Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych, które zrzęca większość podmiotów z tej branży, wyraziło zadowolenie z tych propozycji. Inne podmioty również, więc myślę, że idziemy w dobrym kierunku. Jeżeli będzie potrzeba modyfikacji, wprowadzenia zmian, to jesteśmy gotowi na takie zmiany.

Krajowym koordynatorem prac badawczych został wybrany Instytut Transportu Samochodowego, ale w perspektywie czasu nie zamykamy się tutaj na propozycje innych podmiotów, które działają w tym obszarze. Jeżeli będzie taka potrzeba, takie zainteresowanie, również widzimy możliwość rozszerzenia tej propozycji na inne podmioty.

Jeżeli chodzi o wymogi bezpieczeństwa, to w tym projekcie jest wszystko opisane. Są elektroniczne rejestratory, obecność kierowcy, nadzór ze strony właśnie krajowego koordynatora.

Pytanie o to, dlaczego nie ma Inspekcji Transportu Drogowego. Wszystkie służby, szanowni państwo, wszystkie służby: Policja, Inspekcja Transportu Drogowego, mogą i mają prawo kontrolować te pojazdy, więc nikomu nie ograniczamy tutaj tych praw.

Jeżeli chodzi o kwestię odpowiedzialności cywilnej, to wprowadziliśmy również zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia. Ubezpieczenia są tu stosowane i będą gwarantem tego, że w przypadku różnych zdarzeń, które mogą mieć miejsce, będzie to regulowane przepisami, które są związane z ubezpieczeniem cywilnym.

Nie ma tutaj kosztów dla obywateli. Opłaty, które są wprowadzone, są skierowane do tych podmiotów, które te opłaty będą wносиły. Nie ma żadnych kosztów związanych z jakimiś opłatami dla mieszkańców, dla obywateli.

Było również pytanie o oznakowanie dróg. Nie było takich wniosków, panie pośle, nie widzieliśmy też takiej potrzeby. Tak jak wspomniałem, mamy na tyle tę sytuację pod pewną kontrolą, jeśli chodzi o zabezpieczenia, że nie uznaliśmy za stosowne, aby wprowadzić jeszcze oznakowanie dróg.

Również jeśli chodzi o to, ile jest województw, bo pan poseł Łukasz Kmita mówił, żeby ograniczyć liczbę województw, to jest to wprost przeciwne do tego, co mówili nam właśnie przedstawiciele branży. Zapisaliśmy pięć województw, bo przedstawiciele branży zgłaszali nam ten postulat, żeby nie było tutaj ograniczeń, jeśli chodzi o liczbę województw.

Szanowni Państwo! To jest ważny projekt. To jest projekt, którym tak naprawdę, mówiąc wprost, trochę nadganiamy z tym w stosunku do innych krajów, które już wprowadziły tego typu przepisy. To projekt oczekiwany przez branżę. Mamy zdolnych producentów, mamy zdolnych inżynierów. Uważamy, że w ten sposób, otwierając nasze drogi na możliwość testowania, dajemy szansę rozwoju właśnie tej dziedziny gospodarki, motoryzacji, jak również w sposób innowacyjny podchodzimy do wyzwań obecnych czasów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawczyni nie widzę.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 32. i 33. porządku dziennego:

32. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 1530 i 1556).

Wicemarszałek Monika Wielichowska

33. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 1707 i 1738).

Proszę panią poseł Marię Koźlakiewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Maria Joanna Koźlakiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji w sprawie projektu uchwały zmieniającej Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 1530.

Na początku chciałabym zaznaczyć, że to Komisja Etyki Poselskiej zwróciła się do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych z prośbą o zmianę regulaminu Sejmu w tej sprawie. Wspomniana Komisja Etyki Poselskiej jednogłośnie podjęła decyzję o konieczności wprowadzenia tej zmiany. Tu również chciałabym podkreślić, że w Komisji Etyki Poselskiej zasiadają przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych.

Celem procedowanej uchwały jest doprecyzowanie oraz uporządkowanie przepisów dotyczących trybu pracy Komisji Etyki Poselskiej, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii jawności posiedzeń oraz zasad udziału posłów, których sprawy są przedmiotem rozpatrzenia.

W obecnym stanie prawnym, wynikającym z art. 144 regulaminu Sejmu, jedynie posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej dotyczące oświadczeń majątkowych mają charakter zamknięty. Pozostałe przypadki, w szczególności sprawy związane z nieetycznym zachowaniem posłów, nie zostały uregulowane w sposób wystarczająco precyzyjny, co skutkowało rozbieżnościami interpretacyjnymi i różną praktyką komisji w zależności od konkretnego przypadku.

Dlatego Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych proponuje przyjęcie jednolitego rozwiązania, zgodnie z którym wszystkie posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej dotyczące zarówno spraw zachowania nieodpowiadającego godności posła, jak i oświadczeń majątkowych będą miały charakter zamknięty z mocy prawa.

Jednocześnie nowelizacja w sposób wyraźny przewiduje możliwość udziału w tych posiedzeniach posła, którego sprawa dotyczy, z zachowaniem prawa do wypowiedzi, wyjaśnień i obrony. To rozwiązanie ma kluczowe znaczenie dla poszanowania zasady domniemania niewinności oraz prawa do rzetelnej procedury.

W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych wnoszę o przyjęcie projektu uchwały zawartego w druku nr 1530.

Mam również zaszczyt przedstawić stanowisko komisji regulaminowej, której posiedzenie się dzisiaj odbyło, odnośnie do zmian regulaminu Sejmu zawartego w druku nr 1707. Projekt ten przygotowany przez Prezydium Sejmu ma na celu dostosowanie obowiązujących przepisów regulaminu Sejmu do aktualnego stanu prawnego wynikającego z nowelizacji ustawy z dnia 12 lipca 2024 r. – Prawo komunikacji elektronicznej oraz ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców.

Po pierwsze, proponowana zmiana uchyla ust. 3 w art. 28a regulaminu Sejmu. Dotychczasowy przepis przewidywał udział Senatu w procedurze powoływania i odwoływania prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Jednak na mocy nowego brzmienia przepisów ustawowych prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej powoływany jest przez Sejm na wniosek prezesa Rady Ministrów bez udziału Senatu. Zmiana ta jest zatem konieczna, aby dostosować regulamin do obowiązującego stanu prawnego.

Po drugie, projekt uzupełnia art. 34 regulaminu Sejmu o dwa nowe ustępy: 2a i 2aa odnoszące się do wymogów formalnych uzasadnień projektów ustaw. Ust. 2a precyzuje, że uzasadnienie projektu ustawy dotyczącej zasad podejmowania, wykonywania lub zakończenia działalności gospodarczej powinno spełniać wymogi określone w art. 68b ustawy – Prawo przedsiębiorców, w tym m.in. zawierać ocenę wpływu proponowanych regulacji oraz uzasadnienie ewentualnych odstępstw od 6-miesięcznego *vacatio legis*. Ust. 2aa odnosi się do projektów ustaw wnoszonych przez Radę Ministrów i odsyła wprost do obowiązków wynikających z art. 68a ustawy – Prawo przedsiębiorców.

Komisja uznaje, że proponowane zmiany mają charakter techniczny, ale także systemowy. W związku z powyższym Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych jednogłośnie pozytywnie opiniuje projekt uchwały zawarty w druku nr 1707 i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Projekt zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawarty w druku nr 1530

Poseł Anna Paluch

wniesiony przez Komisję Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych jest dwuartykułowy, bardzo krótki. Strona druku to ustawa wraz z uzasadnieniem. Sprowadza się do zmiany przepisu art. 144 regulaminu Sejmu, który dotyczy posiedzeń Komisji Etyki Poselskiej, na których są rozpatrywane sprawy posłów, którzy zachowują się w sposób nieodpowiadający godności posła, lub sprawy wynikające z majątkowych oświadczeń poselskich.

Zmiana postulowana przez koalicyjną większość komisji regulaminowej, bo mój klub był przeciwny wniesieniu tego projektu, stanowi, że takie posiedzenia są zamknięte i nie stosuje się w tym przypadku przepisu art. 154 ust. 1, który pozwala na uczestnictwo w posiedzeniach komisji posłów niebędących członkami tychże komisji. Regulamin zgodnie z propozycją zawartą w omawianym projekcie pozwoli wyłącznie na udział w posiedzeniach komisji etyki posła, którego sprawa dotyczy, w celu przedstawienia wyjaśnień. Tak więc nawet wówczas, gdy poseł, którego sprawa jest rozpatrywana w Komisji Etyki Poselskiej, będzie chciał skorzystać z pomocy innego posła czy przedstawić świadków swojego zachowania, nie będzie to możliwe.

Wysoka Izbo! Zastanawia ta przemożna chęć zamknięcia i utajnienia spraw rozpatrywanych przez Komisję Etyki Poselskiej. Czego rządowa większość tak bardzo się obawia? Czy podobnej kompromitacji, jakiej przyczyną parę lat temu był wasz słynny kolega Sławomir Nowak? Przypomnę, nie wpisał w oświadczenie majątkowe zegarka za kilkadziesiąt tysięcy złotych.

(*Poseł Jarosław Urbaniak*: Posiedzenie było zamknięte.)

To tzw. miłe złego początki, bo potem było już jak u Hitchcocka, tzn. napięcie rosło i kwoty też rosły, skończyło się na 4 mln zł. Trzeba przyznać, że wasz klub idzie z postępem, bo kolejna wasza poseł członkini zapomniała, składając oświadczenie majątkowe, o domu za ponad 700 tys. zł. Mój klub, Wysoka Izbo, stoi na stanowisku, że obawy rządzącej większości przed kompromitacją to nie są wystarczające powody, aby zamykać posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej. Będziemy głosować przeciwko temu rozwiązaniu. (*Oklaski*)

Drugi z omawianych projektów zmiany regulaminu Sejmu, zawarty w druku nr 1707, polegający na uchynieniu ust. 3 w art. 28a dotyczącym powoływania wyłącznie przez Sejm prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, a także dostosowania brzmienia art. 34 regulaminu do przepisów ustawy – Prawo przedsiębiorców w zakresie obowiązków wnioskodawców przy opracowywaniu projektów ustaw dotyczących zasad podejmowania, wykonywania lub zakończenia działalności gospodarczej. Te przepisy nie budzą wątpliwości i będziemy głosować za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Urbaniaka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może odwrócę kolejność i najpierw powiem kilka słów na temat oczywistości, jaką jest zmiana regulaminu Sejmu z druku nr 1770, która dostosowuje regulamin Sejmu do wcześniejszych zmian ustawowych. Zmieniliśmy ustawą zasady. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej jest wybierany tylko przez Sejm, Senat w tym procesie nie będzie uczestniczył. Do tej pory w regulaminie było tak jak w ustawie, czyli i Sejm, i Senat. Wykreślamy Senat. Rzecz oczywista.

Wydawałoby się, że zmiana regulaminu Sejmu w zakresie funkcjonowania komisji etyki jest równie oczywista. Wszyscy, i starzy posłowie, i obserwatorzy życia politycznego w Polsce wiedzą, że zamknięte posiedzenia komisji etyki to zwyczaj uswięcony tradycją. Zawsze tak było, niezależnie kto rządził. Zawsze tak było, że skład komisji etyki był jak najbardziej ponadpartyjny, każdy klub miał jedną osobę. Efektem tego była sprawność i sprawiedliwe wyroki komisji etyki. Wszyscy, którzy to obserwowali, wiedzą, że to właśnie w komisji etyki najczęściej padały rozstrzygnięcia w poprzek podziałom politycznym. Karano posłów, którzy źle postępowali, niezależnie, czy byli w danej kadencji w opozycji, czy w koalicji rządzącej. I oto w ostatnich miesiącach ten zwyczaj uswięcony tradycją zaczął być łamany.

To nie przypadek, pani marszałek, że to właśnie pani poseł Paluch powiedziała, że będzie przeciw, razem z całym swoim klubem, bo to posłowie klubu PiS zaczęli przychodzić na posiedzenia komisji etyki, korzystając z tego niedopowiedzenia regulaminu, o którym teraz dyskutujemy. I z tych spokojnych posiedzeń komisji etyki zaczęli robić tam burdy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, o czym mówiła pani poseł sprawozdawca, pani poseł Maria Koźlakiewicz, że do komisji regulaminowej jednogłośnie zwróciła się komisja etyki, wszyscy jej członkowie. Głosował za tym także członek, który jest członkiem klubu PiS, żeby tę świętą tradycję zapisać w regulaminie, jeżeli zdarzają się w tej kadencji posłowie, którzy ją łamią. Nasz klub będzie jednoznacznie za zmianą regulaminu w tym zakresie. Dajmy (*Dzwonek*) komisji etyki działać w spokoju, i nadal niech jej wyroki będą sprawiedliwe, a nie polityczne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050.

Poseł Łukasz Osmalak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Marszałek Szymon Hołownia otwiera Sejm. Robi to razem z nami wszystkimi, tak naprawdę. Robi to razem z Prezydium Sejmu, razem z obecną tutaj panią wicemarszałek Moniką Wielichowską. Robimy to tak naprawdę wszyscy razem. Otwieramy Sejm, likwidujemy bariery, wprowadzamy konsultacje społeczne, mamy w Sejmie coraz więcej uczniów, coraz więcej wycieczek. Wszystko po to, żeby pokazać pewną przejrzystość i transparentność. Proponujemy bardzo dobre zmiany w regulaminie Sejmu. Przecież to, o czym dzisiaj rozmawiamy, to nie są pierwsze zmiany w regulaminie w tej kadencji. Myślmy, zastanawiamy się, wprowadzamy wysłuchania publiczne. Przecież wysłuchania publiczne osób, które będą piastowały wysokie stanowiska w naszym państwie, nie muszą odbywać się poza Sejmem, poza parlamentem, to tutaj jest ich miejsce. Mogę przytoczyć kilka takich wysłuchań. W dniu wczorajszym obecny tutaj na sali pan przewodniczący komisji cyfryzacji Bartłomiej Pejo wraz z marszałkiem Sejmu... wysłuchanie na stanowisko prezesa UKE. Wcześniej wysłuchanie w sprawie szefa Krajowego Biura Wyborczego, również ponad podziałami politycznymi, biuro prezydenta Rzeczypospolitej, pani marszałek Paprocka, biuro pani marszałek Senatu, z panią minister Polkowską, i biuro pana marszałka Sejmu. Wysłuchanie związane z wyborem szefa NIK-u, również organizowane w polskim parlamencie, pod przewodnictwem marszałków Sejmu i Senatu. Tych propozycji, tych zmian w regulaminie Sejmu, które idą w dobrym kierunku, można by wymieniać wiele. Dzisiaj rozmawiamy o dwóch kolejnych zmianach, o których przed chwilą mówili pani poseł Koźlakiewicz i pan przewodniczący Jarosław Urbaniak. Mówimy o zmianach, które mamy na pograniczu komisji regulaminowej i komisji etyki, o tym, aby w pracach komisji etyki mogli brać udział tylko i wyłącznie ci posłowie, których dane sprawy dotyczą. Dotyczą ich wtedy, kiedy oni zachowali się w sposób niegodny. Chodzi właśnie o to, żeby na tych posiedzeniach komisji nie robić żadnej hucpy politycznej i nie organizować żadnych przedstawień.

Ale mamy jeszcze jedną zmianę, z druku nr 1707. To są zmiany odnoszące się do ustawy o prawie komunikacji elektronicznej. Ta ustawa po zmianach mówi wprost, jak ma wyglądać procedura powoływania prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Teraz będzie to robił Sejm na wniosek (*Dzwonek*) prezesa Rady Ministrów. Aby to się mogło ziścić, jest potrzebna zmiana regulaminu Sejmu.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Klub Parlamentarnej Polska 2050 będzie oczywiście głosował nad tymi poprawkami pozytywnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na poprzednim posiedzeniu Sejmu zostałem tutaj wybrany, głosami niemal całości sali, do komisji etyki jako poseł, który reprezentuje klub Konfederacja. Byłem do tej pory na dwóch posiedzeniach komisji etyki i muszę przyznać, że kwestia zamknięcia posiedzenia dla posłów postronnych rzeczywiście jest warta rozważenia i porparcia. Natomiast zastanawiam się tylko nad tym, czy potrzebna jest do tego zmiana regulaminu. Przecież i tak sama komisja może zawsze zdecydować o zamknięciu posiedzenia, ma takie prawo każdorazowo. Oczywiście rozumiem intencje, dlatego że komisja jest powołana do tego, aby właśnie ponad podziałami politycznymi decydować o zachowaniu etycznym posłów, i należy tam dochować maksymalnej staranności, aby nad różnego rodzaju zachowaniami pochylić się w sposób naprawdę rzetelny. Natomiast to nie jest zamknięcie, jeśli chodzi o to, co się w ogóle dzieje w samej komisji, dlatego że potem są stenogramy. Wszyscy wiemy, że możemy przeczytać stenogramy z samego posiedzenia komisji, możemy przeczytać, co się na nim działo, więc każdy obywatel ma prawo do tego, aby spojrzeć, w jaki sposób zachowują się posłowie.

Ze swojej strony rozumiem intencję zmiany regulaminu w tym zakresie. Rozumiem także sytuację, w której nie powinno dochodzić do jakichś manifestacji politycznych na posiedzeniu takiej komisji. Z drugiej strony zastanawiam się nad tym, dlaczego w ogóle do nich dochodziło, skoro takie posiedzenie nie jest przecież transmitowane on-line. Często posłowie, jak już zdarzyło mi się zobaczyć, są nawet zdziwieni, że nie jest to nagrywane, więc swoim wystąpieniem wcale nie są w tym momencie w stanie zarobić jakichś dodatkowych punktów politycznych za sam fakt, że występują przed komisją etyki. Jeśli chodzi o zmianę regulaminu, to w tym kontekście rozumiemy jej intencję. Natomiast nie wiemy jako Konfederacja, czy rzeczywiście potrzebne są zmiany regulaminowe. Każdorazowo takie posiedzenie można po prostu zamknąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos, jeśli chodzi o dyskusję klubową. Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Zamykam też listę.
(*Posel Jarosław Urbaniak*: Jeszcze ja chcę się dopisać.)

Zapraszam. Bardzo proszę.
Pan poseł Witold Tumanowicz.
Panie pośle, zapraszam.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właśnie jeszcze w tym temacie chciałbym zadać pytanie wnioskodawcom. Czy jesteście przekonani, że każdorazowo należy zamykać posiedzenia komisji etyki, czy może jednak mimo wszystko jest dopuszczalna sytuacja, w której jednak jakiś dodatkowy poseł powinien być zaproszony, choćby w roli obserwatora? Po prostu chciałbym się dowiedzieć, czy to powinno być obligatoryjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdy poseł jest równy co do praw i obowiązków, a wyłączenie większości z uczestnictwa w procedurach etyki ogranicza możliwość obrony reputacji lub publicznego wystąpienia w obronie kolegi, co może być postrzegane jako nierówne traktowanie posłów. Jeśli posłowie koalicji, którzy teraz postulują ograniczenie dostępu do posiedzeń komisji etyki, w przeszłości opowiadali się za większą otwartością lub uczestnictwem posłów w procedurach nadzoru, to może to być postrzegane jako próba konsolidacji władzy własnej frakcji przy jednoczesnym marginalizowaniu opozycji. Aby wprowadzić tak restrykcyjne ograniczenie, trzeba przekonać, że obecność zewnętrznych posłów stwarza istotne zagrożenie dla procedury, np. grozi paraliżem debat, manipulacjami, przeciąganiem spraw, co akurat w tym przypadku się nie zdarza. Jeżeli takie ryzyko nie jest dobrze udokumentowane, to zmiana może zostać uznana za arbitralną, a tego w toku prowadzonych spraw nie widać. W związku z tym wracamy do punktu wyjścia, że koalicja 13 grudnia chce ograniczenia, a orzeczenia komisji podejmowane w warunkach (*Dzwonek*) ograniczonego dostępu mogą być postrzegane jako mniej wiarygodne, co może ułatwiać krytykę i podważanie decyzji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest zupełnie niezrozumiały projekt, a jeśli jest zrozumiały, to ewidentnie intencją jest to, aby upolitycznić posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej. Sam byłem na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej oskarżony zupełnie absurdalnie przez wojewodę małopolskiego pana Krzysztofa Klęczara o zachowania, które nie miały miejsca. Oczywiście w ramach postępowania komisja to na szczęście wyjaśniła i zostałem jakby oczyszczony z wszelkich absurdalnych zarzutów. Natomiast zupełnie niezrozumiałe jest to, że państwo chcecie de facto utajnić posiedzenia komisji. Nie było w historii polskiego parlamentaryzmu po 1989 r. sytuacji, by posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej były w jakikolwiek sposób blokowane, by próbowano destabilizować pracę Komisji Etyki Poselskiej. Jest też gatunek spraw, na których poseł powinien móc pojawić się z pełnomocnikiem, a takie zmiany (*Dzwonek*) uniemożliwiają skuteczną obronę. W związku z tym o co chodzi, droga koalicjo 13 grudnia? Chodzi o to, żeby poseł nie miał możliwości obrony? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowany komisyjny projekt uchwały dotyczy zmiany regulaminu Sejmu w obszarze funkcjonowania Komisji Etyki Poselskiej. Proponowana zmiana wprowadza nowy zapis w art. 134 regulaminu Sejmu i proponuje zamknięty charakter posiedzeń Komisji Etyki Poselskiej. Do tej pory posiedzenia w sprawach naruszeń godności posła były jawne, co często prowadziło do medialnych spektakli zamiast rzetelnej oceny. To rozwiązanie wzmaga powagę i bezstronność postępowania, a jednocześnie zapewnia pełne prawo do obrony dzięki obecności posła, którego dotyczy ta sprawa. Mam nadzieję, że dzięki tej zmianie regulaminu Sejmu komisja etyki będzie mogła skuteczniej działać w atmosferze skupienia i merytorycznej dyskusji.
Moje pytanie brzmi: Czy ta zmiana pomoże efektywniej pracować komisji etyki? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pierwsza część tej ustawy po prostu, szanowni państwo, uniemożliwia podstawowe prawo: prawo do obrony. Prawo do obrony polega na tym, że mam prawo przyjść z pełnomocnikiem i mam prawo do wypowiedzania się, do obrony. Nie rozumiem, dlaczego wy to robicie.

Natomiast druga sprawa jest natury ogólnej. Proszę członków komisji etyki o rozważenie wystąpienia do urzędów skarbowych z interpretacją naszych zeznań, zeznań, które składamy, dlatego że każdy urząd bada to inaczej. Według mnie pozostawia to wiele do życzenia. Proszę siły prawne Kancelarii Sejmu o rozważenie jednolitości przepisów w tym względzie. Urzędy skarbowe oceniają nasze oświadczenia i rodzi się wiele różnych mało istotnych rzeczy, które są potem wyolbrzymiane. Z drugiej strony brakuje jednolitej interpretacji (*Dzwonek*), szczególnie dotyczącej małżonków. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważam, że to rozwiązanie jest zbyt pochopne i przeregulowuje kwestię działalności Komisji Etyki Poselskiej. Chciałbym się nie zgodzić z panem przewodniczącym, który powiedział, że przedstawiciele mojej formacji robili burdy na posiedzeniu komisji etyki. Takie sytuacje nie miały miejsca. Po raz pierwszy jeden z posłów przyszedł z drugim posłem jako potencjalnym pełnomocnikiem. Nie chciano go wpuścić i na skutek tego zachowania biuro analiz czy też inny organ naszego Sejmu wydał opinię o tym, że nie ma zamkniętych posiedzeń Komisji Etyki Poselskiej. Teraz chcemy je zamknąć. Obawiając się, panie przewodniczący, potencjalnych zagrożeń z tego tytułu, trzeba było poczekać, zobaczyć, jak zacznie działać komisja etyki w sytuacji, gdy nie ma posiedzeń zamkniętych. To jest autentyczne ograniczenie – wbrew temu, co mówicie – uprawnień posłów (*Dzwonek*), którzy przychodzą na posiedzenie komisji, nie mogą przyprowadzić ani swojego pełnomocnika, ani świadka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jarosława Urbaniaka.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Tumanowicz, którego nie ma – a, jest – jako przewodniczący komisji powinien odpowiadać wnioskodawcom, ale zgodnie z procedurą przerzucę pytanie na panią poseł sprawozdawcę. Pojawia się bowiem nawet nie miniecie się z prawdą, ale co? Kłamstwo. Te regulacje po wprowadzeniu tej zmiany regulaminu, jeśli Sejm ją przyjmie, nie będą powodować tego, że na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej będzie się stawiać tylko i wyłącznie poseł lub posłanka, których sprawa dotyczy. Będzie tak jak do tej pory. Na wniosek, czyli za zgodą Komisji Etyki Poselskiej, będzie mógł być na posiedzeniu każdy. Jeżeli zainteresowany poseł będzie wnioskował o to, by mógł skorzystać z pomocy obrońcy, żeby Komisja Etyki Poselskiej wysłuchała świadków danego zdarzenia, to wtedy będzie można zaprosić.

Na pana pytanie o to, dlaczego nie należy zamykać poszczególnych posiedzeń Komisji Etyki Poselskiej, na podstawie praktyki odpowiem tak: w momencie kiedy zamyka się posiedzenie jakiegokolwiek komisji (*Dzwonek*), pojawia się podejrzenie, że posłowie będą tam takie czary-mary w środku robić, że nie wiadomo co. Świętą tradycją Sejmu Rzeczypospolitej było to, że praktycznie posiedzenia komisje etyki były zamknięte.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Wtedy te wyroki rzeczywiście były sprawiedliwe. Nie tak dawno, pan o tym dobrze wie, zapadł jednogłośnie wyrok Komisji Etyki Poselskiej ponad wszelkimi podziałami politycznymi. I o to nam chodzi. Wnioskodawcą tak naprawdę była Komisja Etyki Poselskiej, panie przewodniczący Smoliński, w tym także pan poseł Świat z klubu PiS. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Czy pani poseł sprawozdawczyni ma ochotę zabrać głos?
Zapraszam panią poseł Marię Kozłakiewicz.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pytania się nasuwały, ale pan przewodniczący Urbaniak pięknie odpowiedział na niektóre z nich. Na pytanie pani poseł Anny Paluch odpowiem, że to nie jest prawda, że tylko poseł, którego sprawa będzie dotyczyła, będzie mógł być na posiedzeniu komisji. Jeżeli komisja uzna za stosowne wezwanie świadków w celu potwierdzenia danej sytuacji, będzie miała taką możliwość, więc nie będzie tak dużej zmiany powodującej, że ktoś zostanie z tym sam.

Drugie pytanie dotyczyło tego, czy należy każdorazowo zamykać takie posiedzenie komisji. Uważamy, i przegłosowaliśmy to większością głosów, że ponieważ będzie tak, że jedne sprawy dotyczące oświadczeń i niegodności posła będą zamknięte, to nie będzie to budziło żadnych podejrzeń. Będzie tylko osoba, której na tym zależy, po to, aby wyjaśnić sytuację, ewentualnie komisja wezwie inne osoby, i nie będzie chyba dochodziło do takich głupich konfrontacji, jakie miały miejsce ostatnio.

Pan poseł Grzegorz Lorek mówił o kwestii oświadczeń majątkowych. Te posiedzenia zawsze były zamknięte, więc już chyba nie ma o czym rozmawiać.

Pani poseł Kulpie chciałabym powiedzieć, że się pomyliła, bo nie jesteśmy koalicją 13 grudnia, tylko jesteśmy koalicją 15 października. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektów uchwał przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 23 do godz. 18 min 26)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego (druk nr 1631).

Proszę szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Zbigniewa Boguckiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie ministrze. *(Oklaski)*

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! W imieniu

prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Karola Nawrockiego mam wielki zaszczyt i honor przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Przedłożony projekt ustawy jest realizacją wyrażonego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej poparcia i pełnej aprobaty dla społecznych aspiracji oraz dążeń związanych z nadaniem nowych impulsów do rozwoju gospodarczego naszego kraju. Za taki impuls należy bowiem uznać mającą szerokie poparcie społeczne budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego. Urzeczywistnieniem tego poparcia było złożenie z inicjatywy obywateli do Sejmu obywatelskiego projektu ustawy o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji inwestycji CPK.

Niestety obywatelski projekt ustawy nie spotkał się z aprobatą koalicji dysponującej obecnie większością głosów w Sejmie. Prace nad powołanym projektem obywatelskim w Sejmie zostały wstrzymane na etapie sprawozdania właściwej komisji sejmowej po pierwszym czytaniu, z rekomendacją tejże, żeby obywatelski projekt ustawy w całości odrzucić bez jego merytorycznego rozpatrzenia. Podtrzymując wolę obywateli, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pełniący funkcję swoistego arbitra politycznego, skorzystał z przysługującej mu inicjatywy legislacyjnej i skierował do Sejmu przedstawiony projekt ustawy.

Budowa największego krajowego lotniska cieszy się bowiem dalej niesłabnącym zainteresowaniem obywateli i ich poparciem, o czym świadczą chociażby wyniki przeprowadzonych przez marszałka Sejmu konsultacji społecznych, którym został poddany ten projekt. Spośród ponad 3,9 tys. odpowiedzi na pytanie o to, czy przyjęcie procedowanego projektu ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego jest potrzebne, uwaga, aż 3850 osób odpowiedziało: tak, odpowiedziało pozytywnie.

Zdecydowana większość ankietowanych osób popiera realizację szerokiego węzła połączeń kolejowych umożliwiających skomunikowanie portu z wszystkimi regionami naszego kraju. Brak dostępu do sieci kolejowej jest bowiem jednym z głównych powodów wykluczenia komunikacyjnego, szczególnie we wschodniej Polsce. Aktualna mapa polskiej sieci kolejowej wyraźnie pokazuje dysproporcję w gęstości połączeń między wschodnią i zachodnią częścią kraju. Budowa nowych połączeń kolejowych do CPK tworzyłaby szkielet i stanowiłaby impuls do rozbudowy regionalnej siatki połączeń. W ramach programu kolejowego CPK powstanie ok. 2 tys. km nowych linii kolejowych, w tym kolei dużych prędkości. Stanowi on pierwszą od lat w Europie inwestycję lotniskową typu greenfield oraz największy projekt przebudowy polskiej kolei.

Celem przedłożonego projektu ustawy jest zapewnienie realizacji inwestycji niezbędnych do powstania CPK, których zakres został zdefiniowany i określony w ustawie z 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym. Program CPK został przyjęty przez Radę Ministrów kolejno w uchwałach z dnia 28 października 2020 r. oraz z dnia 24 października 2023 r.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki

Ostatnia z wymienionych uchwał została zmieniona uchwałą Rady Ministrów z 31 grudnia 2024 r.

Inwestycja ta to zatem nie tylko port lotniczy, ale także rozbudowa sieci połączeń, która wpłynie na poprawę efektywności transportu zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Dodatkowo integracja z systemem kolejowym, w tym z kolejami dużych prędkości, otworzy zupełnie nowe możliwości transferowe i logistyczne, umożliwiając Polsce silniejsze włączenie się w europejską i globalną sieć transportową. CPK jest obecnie kluczową inwestycją realizowaną w naszym kraju, o wręcz strategicznym znaczeniu dla rozwoju państwa.

Projekt CPK to jedna z największych i najważniejszych inicjatyw w historii III Rzeczypospolitej, dlatego inwestycja ta powinna być realizowana absolutnie ponad podziałami politycznymi. *(Oklaski)* Znaczenie Centralnego Portu Komunikacyjnego jest ogromne w wielu wymiarach. Poprzez CPK podnosimy przede wszystkim poziom bezpieczeństwa państwa polskiego, dlatego CPK nie może i nigdy nie powinien stać się zakładnikiem bieżącego sporu partyjnego ani narzędziem do zbijania politycznego kapitału. Wszelkie prace związane z powstaniem centralnego portu, poczynając od prac projektowych poprzez wskazanie szczegółowych elementów i etapów składających się na konkretne przedsięwzięcia służące jego budowie, określone są w programie. To program konkretyzuje rodzaje i zakres inwestycji, inwestycji towarzyszących, budowę określonych linii kolejowych, wskazuje budowę urządzeń i obiektów niezbędnych do obsługi ruchu lotniczego.

Aby osiągnięcie wskazanego wyżej celu głównego programu było możliwe w dającym się określić realnym horyzoncie czasowym i z zachowaniem założonej jego skali, niezbędne jest wskazanie podstawowych jego elementów w akcie prawnym rangi ustawy, bo tylko wtedy zagwarantujemy, że te założenia będą wiązały wszystkich, bez względu na to, kto w Polsce będzie rządził.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt określa w art. 2 cel główny programu, którym jest stworzenie uniwersalnego systemu transportu pasażerskiego poprzez wybudowanie i eksploatację rentownego innowacyjnego węzła transportowego, który uzyska miejsce w pierwszej dziesiątce najlepszych portów lotniczych na świecie, a ponadto doprowadzi do przebudowy krajowego systemu transportu kolejowego jako atrakcyjnej alternatywy dla transportu drogowego, który obejmie cały obszar Polski, zapewniając jednocześnie rozwój i trwałą integrację.

Urzeczywistnienie realizacji tak określonego celu głównego wpisuje się w definicję dobra wspólnego, o którym mowa w art. 1 konstytucji Rzeczypospolitej, a jego wykonaniu służyć mają wskazane w art. 2 ust. 2 projektu ustawy podstawowe elementy programu w postaci m.in.: terminów zakończenia prac budowlanych oraz uzyskania certyfikacji i zgód na uru-

chomienie operacji lotniczych na lotnisku CPK, które nie mogą być późniejsze niż do 31 grudnia 2031 r.; terminu zakończenia prac budowlanych dla linii kolejowych, który nie może być późniejszy niż do dnia 31 grudnia 2030 r.; limitu zaangażowania środków Skarbu Państwa na realizację i finansowanie programu za pomocą skarbowych papierów wartościowych; obowiązku realizacji prac projektowych i środowiskowych w odniesieniu do wszystkich odcinków linii kolejowych określonych w załączniku do niniejszego projektu ustawy oraz ich harmonogramu.

Wśród wskazanych przykładowo podstawowych elementów programu zasadnicze znaczenie ma realizacja wszystkich wskazanych odcinków linii kolejowych. Centralny Port Komunikacyjny został zaplanowany bowiem jako serce i zwornik nowoczesnego systemu komunikacyjnego, obejmującego wszystkie rodzaje środków transportu lądowego. Zakłada wygodne i wydajne połączenia z krajową siecią autostrad i dróg ekspresowych, ale jego głównymi arteriami mają być właśnie połączenia kolejowe.

Ponadto realizacja CPK, co szczególnie istotne w kontekście dzisiejszych zdarzeń, dzisiejszej sytuacji geopolitycznej, od początku zakładała budowę komponentu wojskowego. Wybuch wojny za naszą wschodnią granicą jedynie podkreślił konieczność realizacji portu o charakterystyce dual-use. Infrastruktura tego rodzaju poza wykorzystaniem jej w celach cywilnych umożliwi również korzystanie z portu przez wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego. W praktyce oznacza to umożliwienie i zwiększenie zdolności do szybkiego przerzutu wojsk oraz niezbędnego sprzętu w sytuacji eskalacji konfliktu, która niestety nam grozi, i wybuchu wojny – oby do niej nie doszło.

Ruch pasażerski, jaki ma być obsługiwany przez centralny port, jest ważnym, ale tylko jednym z aspektów koncepcji CPK. Równie ważnym, a ze względów gospodarczo-rozwojowych nawet ważniejszym, jest aspekt transportu towarów, ruchu cargo. CPK ma potencjał, aby nie tylko przejąć większą część ruchu cargo, który w tej chwili trafia do i z Polski przez lotniska takie jak w Lipsku czy we Frankfurcie, ale także stać się atrakcyjnym hubem przeładunkowym dla naszych sąsiadów z południa, a także ze wschodu.

W art. 3 projektu przewiduje się, że cywilny ruch lotniczy na Lotnisku Chopina w Warszawie będzie odbywał się nie dłużej niż do 31 grudnia 2032 r. Po tym dniu ruch ten będzie odbywał się z lotniska Centralnego Portu Komunikacyjnego. Brak przeniesienia całości ruchu lotniczego z Lotniska Chopina w Warszawie do Portu Lotniczego Solidarność stanowi krytyczne ryzyko dla tego programu. Skutkiem przyjętego założenia dotyczącego przeniesienia całości ruchu komercyjnego z Lotniska Chopina w Warszawie do CPK jest projektowany przepis art. 4, który stanowi, że na Lotnisku Chopina w Warszawie mogą być prowadzone wyłącznie inwestycje, co do których, biorąc pod uwagę ich wykorzystanie do dnia 31 grudnia 2032 r., ekonomiczna bieżąca wartość netto inwestycji, rozumiana jako różnica ogółu zdyskon-

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki

towanych korzyści i kosztów związanych z inwestycją, jest dodatnia, a finansowanie tych inwestycji nie narusza planu finansowego zawartego w programie.

Przewidziano także, że w celu zapewnienia wszechstronnego nadzoru nad realizacją programu w skład Rady Nadzorczej Spółki Celowej wejdzie po jednym przedstawicielu prezydenta RP, ministra właściwego do spraw infrastruktury, ministra obrony narodowej, ministra właściwego do spraw transportu oraz pełnomocnika rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego. W tej ustawie także są zapisy dotyczące szczegółowych wymagań wobec osób, które mają angażować się w ramach prac nad tym projektem.

Projekt ustawy w przepisie dostosowującym nakłada na Radę Ministrów obowiązek polegający na tym, że obowiązujący w dniu wejścia w życie projektowanej ustawy program, o którym mowa w art. 2 pkt 7 ustawy z 10 maja 2018 r. o CPK, Rada Ministrów dostosuje do wymogów określonych w projektowanej ustawie w terminie 60 dni od wejścia jej w życie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wejście w życie projektowanych rozwiązań skutkujących ustawowym obowiązkiem realizacji programu przyniesie liczne pozytywne skutki społeczne, gospodarcze i finansowe. Już w fazie budowy, tj. w latach 2020–2034, inwestycje związane z realizacją CPK mogą stanowić istotny impuls rozwojowy dla polskiej gospodarki, impuls tak dzisiaj nam potrzebny. Zgodnie z wyliczeniami przygotowanymi dla spółki CPK inwestycje mogą przynieść wzrost produkcji globalnej kraju na poziomie, uwaga, ok. 500 mld zł – 500 mld zł to jest poziom długu z 2 lat, który dzisiaj obserwujemy niestety – z czego w latach 2025–2028 wzrost produkcji globalnej może wynieść łącznie ok. 245 mld zł. W szczytowym momencie realizacji programu CPK wygeneruje 95 tys. dodatkowych miejsc pracy. W perspektywie lat 2028–2040 funkcjonowanie lotniska oraz nowej sieci kolejowej CPK, a także jej rozbudowa do docelowego poziomu mogą przynieść polskiej gospodarce według szacunków 986 mld zł wzrostu produkcji globalnej oraz wygenerować 290 tys. nowych miejsc pracy, a przypomnę, że obserwujemy niestety negatywne wskaźniki, jeżeli chodzi o kwestie bezrobocia, po raz pierwszy od wielu lat.

W wyniku realizacji CPK przewiduje się także skokowy wzrost ilości obsługiwanego w Polsce cargo, znaczące dodatkowe wpływy do budżetu oraz nowe możliwości rozwoju dla polskich przedsiębiorców. Po wszechnie przyjmuje się, że duże porty lotnicze stanowią impuls do rozwoju gospodarczego, oddziałują bezpośrednio na rynek regionalny i krajowy, a ponadto oddziałują pozytywnie na zatrudnienie oraz wpływy budżetowe.

Powiązanie rozwoju rynku lotniczego ze wzrostem gospodarczym jest jednym z podstawowych założeń europejskiej strategii w dziedzinie lotnictwa, w której wskazuje się, że lotnictwo jest motorem

wzrostu gospodarczego, zatrudnienia, handlu i mobilności w Unii Europejskiej.

Branżą, w której wzrost zatrudnienia będzie największy, jest sektor budownictwa. Przy uwzględnieniu inwestycji kolejowych, lotniskowych i drogowych wzrost może wynieść blisko 72 tys. dodatkowych miejsc pracy. Wywoła to konieczność przygotowania się branży budowlanej do obsługi tak znaczącej inwestycji.

Tak potężna inwestycja infrastrukturalna wiązać się będzie z zaangażowaniem szeregu firm w postaci głównych wykonawców, jak i licznej rzeszy firm podwykonawczych. Niewątpliwie jest, że wpłynie to pozytywnie na sektor mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców działających zarówno na terenie gmin, gdzie bezpośrednio będzie realizowana inwestycja, jak i z uwagi na skalę przedsięwzięcia – na obszarze całej Polski.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kończąc, pragnę podkreślić, że nawet najlepsze mechanizmy czy konstrukcje prawne nie zastąpią potrzebnych w tym przypadku woli i zaangażowania ludzi i instytucji, które będą objęte szeroko rozumianym procesem inwestycyjnym związanym z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego. Bez woli współpracy, bez zaangażowania cel, któremu służyć ma przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej projekt (*Dzwonek*), nie zostanie osiągnięty. Dlatego bardzo proszę i apeluję o to zaangażowanie teraz na etapie pracy nad przedstawionym projektem, jak i później, podczas jego realizacji. Niech również nasze pokolenie będzie miało swój wkład w budowę symboli stanowiących o suwerenności i ciągłości Rzeczypospolitej. Dziękuję, pani marszałek. Dziękuję, Wysoki Sejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Zanim przejdziemy do oświadczeń, pozwólcie państwu, że przywitamy naszych gości. Naszym obradom przysłuchuje się grupa Nowej Lewicy z Piły i Wielkopolski. Państwo przybyli na zaproszenie posłów Katarzyny Ueberhan i Krzysztofa Gawkowskiego. Witamy państwa serdecznie. (*Oklaski*) Naszym obradom również przysłuchują się państwo Sylwia i Mariusz Jasionowie, działacze polonijni z Hanoweru z Republiki Federalnej Niemiec, którzy przebywają w Sejmie na zaproszenie pana posła Marka Rząsy, wiceprzewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam również państwa serdecznie. (*Oklaski*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana Marcina Horałę, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam. (*Oklaski*)

Poseł Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatując nad przyjęciem prezydenckiej ustawy, tak naprawdę debatujemy nad tym, czy powrócić do pełnego, oryginalnego kształtu CPK, czy zaakceptować to coś serwowane przez obecny rząd, co można by nazwać neo-CPK. Porównajmy te dwie koncepcje pod względem interesów naszego kraju, realizacji strategicznych interesów Polski. Użyjmy tutaj szkolnej skali ocen dla tych dwóch programów.

Pierwsza sprawa to kwestia budowy hubowego, międzykontynentalnego lotniska. Jak wiemy, w Polsce obecnie takiego nie ma. Port lotniczy Chopina jest do tego za mały i nie można go sensownie rozbudowywać. Potrzebne jest nowe lotnisko z niezależnymi pasami, z nieograniczoną możliwością rozwoju. Tutaj neo-CPK wprowadziło opóźnienie komponentu lotniskowego o co najmniej 4 lata, to z kolei spowodowało, że jednak tę skądinąd bezsensowną rozbudowę lotniska Chopina trzeba będzie przeprowadzić, po to żeby za chwilę z niego przenieść ruch. No i oczywiście, ponieważ nie powiększono tego pierwszego realizowanego etapu, to już w chwili otwarcia CPK będzie zbyt małe i właściwie przed zakończeniem tej budowy należałoby już rozpocząć rozbudowę o kolejny etap. Tak że tutaj CPK – bardzo dobrze, neo-CPK – dobrze, bo można tę rozbudowę dalej ciągnąć.

Po drugie, przejście i polska obsługa cargo lotniczego. Przypominam, że przytłaczająca większość polskiego rynku cargo lotniczego jest obecnie obsługiwana przez lotniska leżące poza terenem Polski. Tam są wpływy z podatków, tam są miejsca pracy. To powinniśmy zmienić. Niestety komponent Cargo City to był jeden z tych, który w neo-CPK został drastycznie obcięty. Ogólnie z 8 mld nakładów inwestycyjnych na Cargo City i Airport City zesłaliśmy do małych setek milionów. To powoduje, że tu trzeba wystawić CPK ocenę bardzo dobrą, a neo-CPK mierną. Jedyne, co je ratuje, to że nie ma fizycznej przeszkody, żeby przywrócić te nakłady i Cargo City jednak rozbudować. Pewnie będzie to wymagało zmiany rządu lub przyjęcia ustawy prezydenckiej.

Trzeci punkt to dostarczenie wszystkim Polakom mobilności na najwyższym światowym poziomie. I tu jest drastyczna różnica. Program oryginalny CPK przewidywał kilkanaście szprych, cały system kolejowy, którego założeniem było, że każdy Polak ma mieszkać w promieniu 30 minut od stacji kolejowej oferującej przynajmniej kilka połączeń tej najwyższej jakości KDP. Z tego wszystkiego został tylko Y, połączenie czterech metropolii, i to jeszcze w takiej wersji, że dokładnie tylko czterech metropolii, że te pociągi nie zatrzymają się w żadnych miastach średnich. CPK – bardzo dobrze, neo-CPK – niedostatecznie.

Rozwój polskiego przemysłu to punkt czwarty. Przez stworzenie krajowej kompetencji do produkcji taboru KDP. No tu decyzja o podwyższeniu prędkości eksploatacyjnej do 320 km/h, a nawet już niektórzy mówią, że do 350 km/h, oznacza jedno: nie ma możliwości, żeby to polscy producenci taboru ten

tabor dostarczyli. To będzie zamówienie spółki od producentów zagranicznych. Być może polskie firmy wystąpią w roli kooperantów, którzy dostarczą np. fotele albo śmietniczki. Natomiast tej szansy unikalnej... Właściwie nie ma kraju na świecie, który budując system KDP, jednocześnie nie zbudowałby swoich krajowych producentów taboru. Polska, która z tej okazji nie skorzysta, będzie pierwsza. Czyli w tym aspekcie CPK – celująco, neo-CPK – niedostatecznie.

Zmiana splitu modalnego polskiego transportu. Mamy zdecydowanie zbyt duży udział transportu kołowego w polskim transporcie. On jest drogi, ale przede wszystkim naturalne ograniczenia infrastruktury drogowej powodują, że dalszy rozwój gospodarczy i wzrost przewozów jest niemożliwy, jeżeli nie obsłużymy go koleją. Tu znów drastyczne obcięcie programu kolejowego, wycięcie programu budowy kilkunastu terminali intermodalnych, wycięcie komponentu Cargo City powoduje, że ocena oryginalnego CPK – bardzo dobrze, neo-CPK – niedostatecznie.

Kolejny nasz strategiczny interes, czyli budowa punktu ciężenia systemu transportowego całego regionu, miejsca, gdzie byłyby lokowane inwestycje, które mają oddziaływać na cały region Europy Środkowo-Wschodniej. Tu przypomnę, że wszystkie połączenia transgraniczne, czyli zarówno odcinek Lublin – granica państwa, Katowice – granica państwa, jak i Wrocław – granica państwa, to są te elementy szprych, które zostały odłożone, zamrożone, de facto przynajmniej w perspektywie do 1932 r. skasowane. A więc oryginalne CPK – celująco, neo-CPK – niedostatecznie.

I ostatni aspekt, aspekt bezpieczeństwa. Punkt o dużej przepustowości, gdzie mogą lądować najcięższe transportowce i liczba operacji lotniczych może przekroczyć ponad 1000, nawet 1500 na dobę, na dużym węźle logistycznym z promieniście rozprowadzonymi liniami kolejowymi powoduje, że skokowo wzrasta zdolność do strategicznego przetrzutu wojsk, amunicji, zaopatrzenia do Polski. To zwiększa nasze bezpieczeństwo, a potencjalny agresor ma po prostu dużo większą niepewność. W perspektywie godzin, a co najwyżej dni w Polsce może być dużo większa siła przeciw niemu niż do tej pory. Zachowany jest ten punkt – lotnisko, natomiast ograniczenie węzła i skasowanie szprych w kierunku wschodnim powoduje, że CPK – ocena celująca, neo-CPK – powiedzmy, dostateczna. Łącznie średnia z przedmiotu (*Dzwonek*): strategiczne interesy Polski to CPK – 5,4, neo-CPK – 1,9.

Nie wszystko złoto, co się świeci, nie wszystko, co ktoś nazwie CPK, realizuje cele programu CPK.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Horała:

Przywróćmy oryginalne CPK. Przyjmiemy projekt pana prezydenta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marka Sowę z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej wobec przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Pierwsza podstawowa kwestia to taka, że budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego jest już realizowana, a ustawa o Centralnym Porcie Komunikacyjnym już jest od roku 2018 przyjęta. Została opublikowana w Dzienniku Ustaw 6 czerwca 2018 r., a jej ostatnia zmiana została przyjęta wczoraj przez Sejm i wkrótce trafi na biurko pana prezydenta. Co więcej, chcę powiedzieć i zapewnić, panie ministrze, że jeśli chodzi o budowę CPK, to jest zgoda społeczna, do czego niepotrzebna jest żadna ustawa. Wszystkie środowiska polityczne opowiadają się za realizacją tej inwestycji.

Niestety projekt prezydencki jest manipulacją i kontynuacją kłamliwej narracji z kampanii wyborczej. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

(*Poseł Anna Paluch: Nie kłam!*)

Tak, bowiem chce wprowadzić w przestrzeń publiczną informację, jakoby budowa CPK została wstrzymana lub zostały wycięte konkretne fragmenty tej infrastruktury.

(*Poseł Anna Kwiecień: Nikt tak nie powiedział.*)

Aktualny program inwestycyjny został przyjęty przez Radę Ministrów 31 grudnia 2024 r. Obejmuje cały pakiet nakładów inwestycyjnych o łącznej wartości 132 mld zł, w tym część lotniskowa – 43 mld, a inwestycje kolejowe – 77 mld zł. To jest o 7 mld więcej niż w programie przyjętym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Pan poseł Horała mówił o 4 latach opóźnień w tym zakresie. Więc chcę powiedzieć, że ten program inwestycyjny to jest etap drugi, bo etap pierwszy był realizowany w latach 2020–2023. Został przyjęty na wniosek wówczas pana ministra Horały przez Radę Ministrów 28 października 2020 r. I co tam czytamy? Tam było zapewnienie finansowania na poziomie 9230 mln zł ze środków ze Skarbu Państwa. A wiecie państwo, ile zostało wydane? 2200 mln, 24%. Miał pan przygotować inwestycje, ale pan tych inwestycji po prostu nie przygotował. Nie wiem, czym się pan zajmował. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bzdura.*)

Słuchałem pana wystąpienia i raczej zainwestował pan w PR, a nie w realne zadania, które miałyby skłonić nas do budowy tej inwestycji.

Przejdźmy zatem do projektu ustawy, który pan prezydent przedstawił. W art. 2 czytamy, że celem

programu jest stworzenie uniwersalnego systemu transportu pasażerskiego poprzez wybudowanie i eksploatację rentownego innowacyjnego węzła transportowego, który uzyska miejsce w pierwszej dziesiątce najlepszych portów lotniczych na świecie. Chcę powiedzieć, panie ministrze, że pan poseł Horała już jeden port lotniczy wybudował. To jest port lotniczy Warszawa-Radom, który przez 2 lata obsłużył 215 tys. pasażerów. Dla przykładu podam wam, że port w Krakowie, najszybciej rozwijający się port w Europie, obsłużył 215 tys. pasażerów w 5 dni w sierpniu br. (*Oklaski*) To jest taka różnica, a wy przez 2 lata włożyliście tam miliard złotych i ten port w roku 2020 zanotował 70 mln straty, a w ubiegłym roku 46, i to tylko dlatego, że już otworzono odpis amortyzacyjny na 640 mln, co zmniejszy amortyzację o 36 mln, bo ta strata byłaby po prostu dużo większa. To są po prostu fakty. W art. 3 wpisaliście...

(*Głos z sali: Pan prezydent wpisał.*)

Pan prezydent wpisał, że Lotnisko Chopina, cokolwiek by się działo, 31 grudnia 2030 r. ma być zamknięte. Tego się tak nie robi i pan doskonale o tym wie. W art. 5 zakazujecie dofinansowania połączeń lotniczych przez Skarb Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego i ich związki np. na działania o charakterze marketingowym, promocyjnym. Wie pan, co to oznacza? To oznacza, że wszystkie małe porty, które przynoszą stratę, zostaną przez was zlikwidowane, a więc czym prędzej pan prezydent powinien osobiście odwiedzić Bydgoszcz, Lublin (*Dzwonek*), Olsztyn, Radom, Zieloną Górę, Łódź, a do Szczecina wysłać pana z dobrą nowiną, że zlikwidujecie port lotniczy.

Kolejna kwestia i największa manipulacja...

(*Głos z sali: Czas.*)

(*Głos z sali: Pani marszałek, czas.*)

...to ten wykaz 77 zadań kolejowych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Sowa:

O tym powiem w swoim pytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Tak jest.

Zapraszam pana posła Henryka Smolarza, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Henryk Smolarz:

Niestety czas jest krótki.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stron-

Posel Henryk Smolarz

nictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec projektu prezydenckiego o Centralnym Porcie Komunikacyjnym. Na samym początku chcę podkreślić, że Centralny Port Komunikacyjny jest inwestycją, która jest realizowana.

(*Posel Anna Paluch: W wersji klubowej.*)

Wobec projektu możemy odnieść wrażenie, że nic w tym obszarze się nie dzieje. Mało tego, że jest realizowany, to obecny projekt jest rozwijany i dostosowywany do realiów rynkowych, nie zakłada żadnych teoretycznych i abstrakcyjnych obowiązków związanych z terminami, tylko jest rzeczywiście realizowany.

Ważno jest też i moi przedmówcy poświęcili kwestii kolei, połączeń kolejowych. Otóż jaką mamy sytuację? Projekt prezydencki zakłada utrzymanie tego, mówicie państwo, oryginalnego, a prezydent mówi: tradycyjnego modelu CPK, który był. Jakie tam były założenia, jeśli chodzi o linie kolejowe? Tak, linie kolejowe z prędkością do 250 km/h. Czy to jest kolej dużych prędkości, czy jednak założenie, że składy będą poruszały się z prędkością 350 km/h, będąc rzeczywiście kolejną dużą prędkością? Pan Hołda powiedział, że to jest założenie, które ma służyć temu, żeby kupować składy, pociągi na obcych rynkach, a nie te wytworzone w Polsce. Idąc tym tokiem rozumowania, to CPK w ogóle nie ma sensu, bo póki co to ja nie słyszałem o tym, że będą tam latały polskie samoloty. To jest całkowite pomylenie z popłataniem. (*Oklaski*) Nie rozumiem tej logiki. To jest logika Kalego. Jak Kali ukraść krowę, to dobrze, jak ktoś Kalem ukraść krowę, to źle. Ale jedźmy dalej tą koleją. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Państwo mówicie o tym układzie szprych. Chcę tylko przypomnieć, że ta wersja, która była poprzednio propagowana, ona też powtarza się w tym projekcie, mówi o 5 tys. km linii. Dzisiaj my, rząd, minister infrastruktury modernizujemy 20 tys. linii kolejowych, tak aby każdy, niezależnie od tego, gdzie mieszka, czy w dużym mieście, czy w małym, mógł poruszać się pociągiem po liniach kolejowych z właściwą prędkością i z każdego miejsca. Nikogo nie wykluczamy. To wykluczenie i ograniczenie do 5 tys. km, a nie do 20 tys. km, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Mówicie też państwo – o tym wspominał przed chwilą poseł Sowa – o zamknięciu Lotniska Chopina. Ja się zastanawiam, czy można tak ustawowo, po prostu ustawą, decydować i wpływać na swobodę działalności gospodarczej, na decyzje, które są podejmowane, na realia rynkowe.

(*Posel Anna Paluch: To nie jest wolność gospodarcza, gdy rząd...*)

Piękne założenie (*Gwar na sali, dzwonek*), zamykamy i koniec.

Chciałbym też wrócić do tego wątku, który już został poruszony, o zakazie wsparcia przez Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego. Co

wtedy z lotniskami regionalnymi? Ja jestem z Lublina, pod Lublinem, w Świdniku, prowadzi działalność Port Lotniczy Lublin. W całej Europie i na świecie też są tego typu formy wsparcia, że samorząd wykupuje reklamę na pokładzie samolotu i w każdy inny sposób wspiera te linie, dopóki one nie uzyskają takiego doskonałego wyniku jak chociażby port w Krakowie. Powiem więcej: Lublin doświadczył tego wtedy, kiedy jeszcze tam nie było przedstawiciela w postaci marszałka z Prawa i Sprawiedliwości, że donosił do CBA na działania samorządu, który tego typu działania realizował, a prokuratora ochoczo zajmowała się ściganiem przestępców, bo chcieli wesprzeć rozwój lotniska regionalnego.

Co jeszcze czytamy w projekcie, który został tu dzisiaj przedstawiony? Organy nadzorcze spółki – okazuje się, że marzeniem prezydenta jest to, aby posiadać swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej CPK. Rozumiem, że polityka i działania głowy państwa sprowadzają się do tego, żeby bezpośrednio na to wpływać poprzez osoby, które będą w radzie nadzorczej. Naprawdę myślę, że prezydenta stać na więcej, a nawet myślę, że ci, którzy pisali ten projekt, niechcący zawarli tego typu zapisy.

Co można powiedzieć o samym projekcie? Projekt, odnosi się takie wrażenie, zresztą to prawda, zakłada ciągle projektowanie, tak aby nigdy nie doszło do fazy realizacyjnej. To jest ciągle projektowanie tego, co ma powstać. Projekt, a nie budowa.

(*Głos z sali: To jak u was.*)

To już było, więc teraz mówimy wyraźnie, że czas na realizację i na budowę.

Chciałbym również powiedzieć i przypomnieć, że jednak inwestycje to nie jest domena prezydenta i Kancelarii Prezydenta, tylko rządu. Ograniczanie tych inwestycji (*Dzwonek*) zapisami ustawowymi jest po prostu niedopuszczalne.

Już kończąc, pani marszałek...

(*Posel Anna Paluch: Czas minął.*)

...chcę powiedzieć jedno zdanie dotyczące terminów. Wspaniale jest to przyjęcie założenia, że jeśli coś zapiszemy w ustawie w sprawie terminu, to tak to zostanie zrealizowane.

(*Głos z sali: To tak będzie.*)

Czy to usprawni procesy? Czy zalegalizuje jakiegokolwiek działania?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Henryk Smolarz:

Jakie usprawnienie to będzie?

(*Posel Anna Paluch: Czas minął.*)

Czemu ten projekt jest tak mało ambitny? Napiszcie państwo: 31 grudnia 2025 r. i stanie się światło. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę na mównicę panią poseł Barbarę Oliwiecką, chciałabym serdecznie pozdrowić uczennice i uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 we Włocławku. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy prezydenckiej o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Mając na uwadze, że w środę na tym posiedzeniu Sejmu w tej Izbie przyjęliśmy jednogłośnie ustawę rządową usprawniającą procedury administracyjne, czyli przyspieszającą budowę lotniska CPK, przy jednoczesnym dużym wsparciu osób wywłaszczanych, tytuł ustawy prezydenckiej: o zapewnieniu realizacji jest lekko mylący, żeby nie powiedzieć: lekko absurdalny. Inwestycja CPK jest bowiem realizowana i wszyscy, którzy tutaj głosowaliśmy za tą ustawą, dobrze o tym wiemy.

(Poseł Anna Paluch: No to się weźcie wreszcie do pracy.)

Nie wiem, jakich zapewnień potrzebują pan minister, pan prezydent. Troszkę się państwo zachowujecie jak taki niewierny Tomasz. Z większością zapisów w ustawie prezydenckiej nie mogę się zgodzić, ale w jej uzasadnieniu odnajduję bardzo ważne, kluczowe przesłanie. Pozwolę sobie zacytować: CPK to jedna z największych i najważniejszych inicjatyw w historii III RP – pełna zgoda – dlatego ta inwestycja powinna być realizowana absolutnie ponad podziałami politycznymi. Dlatego CPK nie może i nigdy nie powinno stać się zakładnikiem bieżącego sporu partyjnego ani narzędziem do zbijania politycznego kapitału. Niestety temat CPK stał się paliwem politycznym dla Prawa i Sprawiedliwości, które – mam wrażenie – cieszyłoby się, gdyby ta inwestycja nie była realizowana przez ten rząd.

(Głos z sali: Przypomnij sobie, co mówiliście 2, 3 lata temu.)

Chcieliście mieć państwo wyłączność na tę inwestycję, ale zapomnieliście *(Poruszenie na sali, dzwonek)*, że jest ciągłość państwa i że jesteśmy w sztafecie inwestycyjnej. To jest normalne, naturalne. Państwo nie byliście pierwsi ani jeśli chodzi o szybkość kolej, ani jeżeli chodzi o port lotniczy.

Jako Polska 2050 będziemy jednak głosować za przekazaniem tej ustawy do komisji, licząc na merytoryczną pracę tam i dyskusję. Mam nadzieję, że przedstawiciele prezydenta, że pan minister będzie brał czynny udział w tych pracach.

Odnosząc się do konkretnych zapisów ustawy, znaczące te najbardziej kontrowersyjne, które faktycznie wymagają dyskusji, a raczej wyjaśnienia, właśnie może w komisji. Harmonogram realizacji. Wszyscy pamiętamy fantazję polityków. Minister Horała w 2019 r. mówił, że pierwsze samoloty odlecą w 2027 r. Pomimo braku postępu prac, pomimo braku decyzji środowiskowej, lokalizacyjnej, w 2023 r., w roku wyborczym, powtarzał to samo: pierwszy odlot w 2027 r.

(Głos z sali: To była decyzja...)

Uspokajam: harmonogram realizacji został urealniony i jest wykonywany. I zapewniam pana prezydenta i pana, panie ministrze, że jako parlamentarzyści choćby w Komisji Infrastruktury dopytujemy, kontrolujemy, czy ten harmonogram jest realizowany, bo taka jest nasza rola.

Ale porozmawiamy też o skali przedsięwzięcia. Pan prezydent w uzasadnieniu do ustawy wyraża swoje ambicje, że ten port lotniczy będzie w pierwszej dziesiątce najlepszych portów lotniczych na świecie. Szanowni państwo, wydajmy realne pieniądze i nie opowiadajmy bajek. Mówmy o realnych możliwościach, ambicjach, wyliczeniach ekonomicznych. Tylko dodam, że 20. port na świecie obsługuje 65 mln pasażerów, a pierwszy, w Atlancie – 104 mln pasażerów. Przecież już pan Horała deeskalował i mówił wprost, urealniał te wyliczenia: ze 100 mln, jak pamiętamy, schodził do 65 mln, 40 mln, 35 mln.

Odnosnie do szprych kolejowych chcę powiedzieć, że bardzo mnie to interesuje jako posłankę z Kalisza. Narysować można wszystko. Papier przyjmie 10, 20, 30 szprych, ale kluczowe jest znalezienie na to finansowania. Porozmawiamy więc o konkretach. W programie Mateusza Morawieckiego, potem w ustawie „Tak dla CPK” odcinki Sieradz – Kalisz – Pleszew, Pleszew – Poznań, podobnie jak dziesięć innych odcinków, nie miały zagwarantowanego finansowania. Realizacja była uzależniona od partnera prywatnego, z adnotacją, że w przypadku niepozyskania partnera inwestycje zostaną przeniesione na 2030 r. W ten sposób, szanowni państwo, można narysować naprawdę wszystko. Teraz mamy zaktualizowany program, jest zapewnione finansowanie na linię Y.

Nieakceptowalny jest w ustawie prezydenta zakaz finansowania lotnisk regionalnych przez samorządy. Osłabianie lotnisk regionalnych jest szkodliwe. Jest osłabianiem konkurencyjności polskich regionów, jest również ze szkodą dla naszego bezpieczeństwa. Ostatnia sytuacja: atak dronów, dronów rosyjskich, żeby nie było wątpliwości, bo niektórzy je mieli. Atak rosyjskich dronów i zamknięcie Lotniska Chopina. To lotniska regionalne ratują w takich sytuacjach. Dywersyfikacja jest gwarancją bezpieczeństwa też w tym aspekcie.

Szanowni Państwo! Tych zapisów, o których warto na pewno dyskutować, jest bardzo dużo. Tak jak powiedziałam, jako Polska 2050 będziemy głosować za tym, żeby faktycznie porozmawiać w podkomisji. Myślę, że tam będzie lepsza przestrzeń do merytorycznej dyskusji. Będziemy wyjaśniać wszystko i przekazywać informacje, tak żeby uspokoić pana prezydenta. *(Dzwonek)* Powtórzę raz jeszcze: CPK jest realizowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Piotra Kowala z klubu Lewicy.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego środowiska wobec prezydenckiego projektu ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Zanim powiem o samej ustawie, to w myśl zasady, że prawda nie obroni się sama, tokiem myślenia moich przedmówców trzeba powiedzieć po tysiącokroć: CPK jest realizowane. I choćbyście nie wiem jak się starali wmówić Polakom, że nie jest, to my będziemy udowadniać, że jest. Te ustawy, nad którymi głosowaliśmy podczas tej kadencji Sejmu, są najlepszym dowodem na to, że CPK jest i będzie realizowane. *(Oklaski)*

A teraz o samej ustawie. W naszej opinii to jest dokument, który zamiast rozwiązywać problemy polskiej infrastruktury, tak naprawdę tworzy kolejne bariery i ryzyka dla państwa i dla obywateli. Projekt ustawy, to trzeba jasno powiedzieć, narzuca sztywne terminy zakończenia budowy lotniska, tunelu, a także wymusza uzyskanie decyzji środowiskowych dla ponad 1300 km nowych torów. Świetnie, tylko że każda zmiana, nawet wynikająca z obiektywnych opóźnień czy nowych okoliczności, będzie wymagała zmiany tej ustawy. W praktyce to jest zabetonowanie programu, które może sparaliżować inwestycję, a nie ją przyspieszyć. Ustawa to też ogromne koszty. Mówimy tutaj o wielu miliardach złotych w obligacjach skarbowych, a przecież musimy pamiętać, choć oczywiście transport jest ważny, że finanse publiczne to także możliwość inwestowania w ochronę zdrowia, edukację, mieszkalnictwo czy transformację energetyczną. Wiemy, że zapomnieliście o transformacji energetycznej, tak że zupełnie nie jestem zaskoczony, że i przy tej okazji o niej nie pamiętacie.

Niebezpiecznym zapisem jest również zapis o zamknięciu Lotniska Chopina, największego polskiego lotniska, do 31 grudnia 2032 r. A co jeśli budowa CPK z różnych względów się opóźni? Co wtedy?

(Poseł Marek Sowa: Do Berlina.)

Dziś opóźnienia są faktem ze względu na wasze wcześniejsze działania w tym obszarze. I co? Polska zostanie z luką w przepustowości lotniczej, a to uderzy w pasażerów, przewoźników i gospodarkę. Nie przewidziano żadnych mechanizmów awaryjnych.

Tak często mówicie o Polsce lokalnej, mówię do posłów Prawa i Sprawiedliwości, w związku z czym trzeba jasno powiedzieć, że jeżeli ograniczycie możliwości wsparcia portów regionalnych, to te porty po prostu upadną. Co powiecie w Lublinie, w Bydgoszczy czy w innych miastach? To was nie interesuje. Chcecie centralizować transport i różnymi mechanizmami prawnymi doprowadzić do ich zamknięcia. Tak że to też jest wyjątkowo szkodliwy zapis tej usta-

wy. Tak naprawdę ten projekt ustawy o CPK, który dzisiaj trafił do Sejmu, ma na celu realizację inwestycji zgodnie z koncepcją Prawa i Sprawiedliwości.

Jest jeszcze jeden ciekawy element, o którym trzeba wspomnieć i który chyba też trzeba jasno wyartykułować. Prezydent Karol Nawrocki zaproponował, aby większość członków zarządu spółki stanowili ludzie, którzy mają właściwe kompetencje i 3-letnie doświadczenie, oraz wiele innych rzeczy, zapisów, które oczywiście na papierze wyglądają pięknie. Stawiam pytanie: Dlaczego za waszych rządów nie wprowadziliście takich zapisów?

(Głos z sali: Bo nie było potrzeby, bo byli kompetentni.)

No nie, Najwyższa Izba Kontroli jasno pokazała waszą kompetencję...

(Poseł Anna Paluch: Niech się pan nie kompromituje.) (Dzwonek)

...i w przypadku lotniska w Radomiu, o którym mówił pan poseł Sowa, i przy okazji realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego.

To jest wyłącznie próba profesjonalizacji na papierze. Chodzi tylko o to, żeby prezydent miał swojego członka rady nadzorczej. Można powiedzieć, że to swego rodzaju skok na stołki. Taki model grozi konfliktami kompetencyjnymi, rozproszeniem odpowiedzialności i blokadami decyzyjnymi. Przy rozproszeniu odpowiedzialności między władzą, między rządem a prezydentem, co widzimy chociażby przy okazji konfliktu ambasadorskiego, mielibyśmy kolejne zarzewie konfliktów. Dlatego, szanowni państwo, jako klub parlamentarny Lewica sprzeciwiamy się prezydenckiemu projektowi CPK.

Konkludując, trzeba jasno powiedzieć, że 15 października skończył się rząd. Prezydent powinien to zaakceptować. Pełni dzisiaj funkcję prezydenta i niech przestrzega tych prerogatyw, które są w zapisane konstytucji, a rządzenie i zarządzanie państwem, również w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego, zostawi rządowi. To będzie najlepsze rozwiązanie zarówno dla CPK, jak i dla samego pana prezydenta.

Wyrażamy swój sprzeciw wobec tego projektu. W imieniu klubu parlamentarnego Lewica składam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Jak przystało na posła...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Trudno się z panem nie zgodzić. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Kompromitacja!)

(Głos z sali: Masakra!)

(Poseł Mariusz Krystian: To było głębokie, pani marszałek. Naprawdę głębokie.)

(Głos z sali: Pani marszałek, to nie program satyryczny. To jest Sejm.)

Zapraszam pana posła Michała Połuboczka z Konfederacji.

Poseł Michał Połuboczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to dobry, ambitny projekt, który przywraca, można powiedzieć, pierwotną formę CPK, który miał powstać. Tylko chodzi o pewne szczegóły. Przypomnę, że np. zmiana prędkości z 250 km/h na ponad 300 km/h powoduje, że znacznie zmniejsza się liczba stacji po drodze. Pociąg, żeby móc się rozpędzić, wymaga przestrzeni. Rozmawialiśmy o tym w Komisji Infrastruktury, nieraz padały te słowa, więc tylko przypominam, że to nie jest krok w dobrym kierunku.

Czy ta ustawa jest ambitna? Tak, jest ambitna. Co prawda wprowadza pewne terminy, które może są sztywne, może niektóre są dosyć ciężkie do dotrzymania i później trzeba będzie ją nowelizować, ale w życiu warto stawiać sobie ambitne cele. Tak że Konfederacja poprze ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Centralny Port Komunikacyjny to inwestycja, która ma szansę być jednym z największych przedsięwzięć infrastrukturalnych w historii naszego państwa. CPK to nie tylko lotnisko. To kompleksowy projekt komunikacyjny łączący transport lotniczy, kolejowy i drogowy w jeden nowoczesny system. Dzięki niemu Polska może dołączyć do grona krajów, które budują swoją konkurencyjność gospodarczą na fundamencie silnej infrastruktury.

W tym projekcie jest dużo dobrych zapisów. Po pierwsze, do końca 2031 r. ma zostać ukończona i certyfikowana lotniska pod Baranowem. Po drugie, do 2030 r. zakończona będą kluczowe inwestycje. W sumie powstanie ok. 2 tys. km nowych linii, w tym koleje dużych prędkości z prędkością 250 km/h. Po trzecie, nowa sieć obejmie miasta powyżej 50 tys. mieszkańców, jak Kalisz, Płock czy Grudziądz, dając milionom obywateli szybki dostęp do centrum kraju i świata. Po czwarte, zgodnie z założeniami projektu spółka celowa ma być kierowana przez ekspertów z doświadczeniem w dużych projektach. Na budowę CPK przeznaczony się co najmniej 66 mld zł do 2032 r. To wymagająca odwagi inwestycja cywilizacyjna, która zwiększy mobilność, konkurencyjność i bezpieczeństwo Polski.

Klub Konfederacji dostrzega ogromny potencjał tego projektu i podkreśla, że Polska potrzebuje ambitnych inwestycji, które łączą pokolenia, regiony i możliwości gospodarcze. Chodzi o to, by realizować inwestycje strategiczne poprzez współpracę, często

w kilku kolejnych kadencjach. Dlatego tak ważne jest to, aby każdorazowo przy zmianie władzy nie hamować takich inwestycji. CPK jest projektem, który warto poprzeć i warto kontynuować w formule ambitnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak z koła Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego zakłada wybudowanie prawie 2 tys. km nowych linii kolejowych, w tym kolei dużych prędkości, które w końcu, mam nadzieję, będą mogły połączyć Polskę, jej poszczególne miejscowości. To nie tylko szansa na wygodniejszy i szybszy dojazd, lecz także możliwość wyrównania szans między regionami. Giżycko, Sannok, Wałbrzych, Kołobrzeg, Jastrzębie-Zdrój, Tomaszów Lubelski, Krosno, Świdnica, Grudziądz, Ostrowiec Świętokrzyski, Szczecinek, Płock, Stalowa Wola, Pisz, Tarnów, Zamość, Łomża, Włocławek, Wieruszów, Czechowice-Dziedzice, Ostrołęka, Nakło nad Notecią i kilkadziesiąt innych miast to przystanki na nowych szprychach, których obecnie nie ma w planach. Jest tylko Warszawa, jest Łódź, jest Poznań, jest Wrocław i połowicznie Kalisz.

(Głos z sali: Skandal!)

(Poseł Anna Kwiecień: To nie jest CPK. To jest podróba CPK.)

Szprychy kolejowe nie tylko mogą i muszą zasilać wielkie ośrodki miejskie, lecz także pozwolą odżyć mniejszym miastom, mniejszym regionom, które dzisiaj pozostają na marginesie. Projekt ustawy nie pozwala wyciąć tych miejscowości z szans na rozwój, nie pozwala dzielić Polski na Polskę dwóch prędkości, bo Polska to nie jest tylko Warszawa, to nie jest tylko Łódź i to nie jest tylko Wrocław.

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)

Projekt CPK realizowany w pełnym zakresie, co zakłada projekt ustawy, o którym dzisiaj dyskutujemy, to jest nasza szansa na to, żeby dogonić Europę i z dumą powiedzieć, że Polska jest gotowa na XXI w. Nie budujemy lotniska ani linii kolejowych tylko dla siebie, bo to jest inwestycja przede wszystkim dla przyszłych pokoleń, które będą z tej inwestycji korzystały. To jest projekt dla wszystkich: i dla ludzi, i dla biznesu, dla Polski. Przyniesie korzyści gospodarcze i korzyści społeczne. Ten projekt powinien być kołem zamachowym polskiej gospodarki z wykorzystaniem potencjału i z wykorzystaniem możliwości polskich firm. Tego m.in. dotyczy wymóg prędkości eksploatacyjnej na nowo budowanych liniach kolejowych wy-

Poseł Paulina Matysiak

noszący 250 km/h. To jest szansa dla polskich producentów taboru, aby uczestniczyli w przetargach i rozwijali własne rozwiązania technologiczne...

(Poseł Marek Sowa: Pani niszczy polskich producentów.)

...a nie zostali z góry wykluczeni na rzecz zagranicznych koncernów.

To jest także szansa na to, żeby obsługiwać średnie miasta, takie jak Kalisz, Płock czy Grudziądz, które przy założeniu wyższych parametrów były pomijane.

Projekt CPK to jest także bezpieczeństwo, jeżeli chodzi o ten charakter cywilny i wojskowy. Podwójne zastosowanie nie tylko ma samo lotnisko, lecz także mają linie kolejowe. Powinni państwo o tym pamiętać. Przykład pierwszy z brzegu: linia kolejowa 29 do Giżycka.

Realizacja CPK w pełnym zakresie, zarówno komponentu lotniskowego, jak i komponentu kolejowego, ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszego kraju (*Dzwonek*) na kolejne dekady. To jest szansa, której nie możemy zaprzepaścić. Dlatego każda inicjatywa, która przybliży nas do tego ambitnego celu, zasługuje na poparcie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Paulina Matysiak:

Podziękuję nam przyszłe pokolenia, drodzy państwo, pokolenia Polek i Polaków, dla których to robimy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt CPK brzmi bardzo ciekawie, inspirująco. Należy go oczywiście popierać w przeciwieństwie do pani marszałek, natomiast jest wiele wątpliwości, jest wiele pytań, na które trzeba umieć znaleźć sobie właściwe odpowiedzi.

Przypominam sobie, jeśli cofnąć się kilka lat, że zwłaszcza w moim okręgu linia kolejowa 170 zawsze stała pod znakiem zapytania i mieliśmy problem z uzyskaniem właściwej odpowiedzi od pana mini-

stra Horaty oraz przedstawiciele spółki CPK, co z tym fantem, dlatego że linia kolejowa prowadząca od granicy czeskiej przez takie miejscowości jak np. Świerklany, Czerwionka-Leszczyny, Żory, Palowice, Mikołów, zwłaszcza Mikołów, ale też Orzesze, Łazińska Górne, aż do Katowic-Piotrowic, to jest linia dużych prędkości w teorii, dlatego że ona leci przez tereny pogórnice albo wręcz górnicze, gdzie siłą rzeczy nie można się rozpędzać do takich kosmicznych prędkości, jak wszystko pięknie, ładnie brzmi i wygląda na papierze.

Kiedy pytałem przedstawiciele spółki CPK na jednym ze spotkań, było to akurat w Orzeszu, jakie są koszty, bo w ogóle nie mówi się o tym, jakie są koszty, jaki jest biznesplan, kiedy to w ogóle się zwróci, jaka jest przepustowość, jeśli chodzi o pasażerów, jakie są oszczędności godzinowe, nie było tego w ogóle podanego ludziom, dlatego te wszystkie protesty: precz z CPK, nie dla CPK, tak to się nazywało wtedy, to nie potrafili mi odpowiedzieć panowie ze spółki CPK, tylko była odpowiedź w stylu: my wiemy, ile to będzie kosztować, ale nie powiemy, a to dlatego, że gdybyśmy powiedzieli, to wtedy dowiedzieliby się potencjalni oferenci, ile możemy wydać na to pieniędzy publicznych.

Proszę państwa, tego typu inwestycja musi mieć pewną dozę transparentności. Nie można powiedzieć, że zrobimy wszystko, że wtedy pięknie będzie to wyglądało. I ludzi nie można oszukiwać, dlatego że wywłaszczanie na tym obszarze, który wymieniłem, w tym jednym tylko okręgu wyborczym, to wyburzenie co najmniej setek, a być może nawet tysięcy nieruchomości, to są poważne rany na tradycji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani pozwoli, że dokończę.

...to jest naruszenie tradycji urbanistycznych poszczególnych miejscowości. Np. Mikołów ma być rozdzielony na dwie części. Cała historia Mikołowa, miasta, które datuje się na 1222 r., a więc niedawno obchodziliśmy 800-lecie istnienia tego pięknego miasta, miasta, w którym się urodziłem... Proszę więc wziąć to pod uwagę. Będziemy oczekiwać na właściwe odpowiedzi również (*Dzwonek*) ze strony pana prezydenta. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Mamy 55 parlamentarzystów, którzy chcą zadać pytania.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Proszę trzymać się tej minuty.

Jako pierwszą do zadania pytania zapraszam panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! A właściwie: Koalicjo! Czy w świetle ostatnich ataków i prowokacji Federacji Rosyjskiej skierowanych na Polskę i inne państwa wschodniej flanki NATO większość koalicyjna przyjmie nareszcie do wiadomości, że musi szybko powstać Centralny Port Komunikacyjny w pełnej postaci...

(Poseł Bożena Lisowska: Powstaje. Powstaje.)

...a nie kaleki kadłubek w wersji Y: do Wrocławia i do Łodzi. Muszą powstać wszystkie szprychy, tak jak to było w pierwotnym projekcie przygotowanym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Bez tych połączeń nie będzie możliwa obrona Polski przed atakiem ze Wschodu. Jak NATO ma nam przyjść z pomocą, jeżeli nie będzie możliwości szybkiego przemieszczenia wojsk?

(Poseł Marek Sowa: Ale prezydent nie chce budować kolei polskiej.)

Przeście wreszcie marnować czas i pieniądze. Przeście grać politycznie. Jak długo sieć kolejowa Polski (*Gwar na sali, dzwonek*) ma mieć postać, o której zdecydowali sztabowcy rosyjscy i austriaccy ponad 100 lat temu na potrzeby obrony ich państw?

Polacy to ambitny naród wolnych ludzi, odważnie patrzących w przyszłość... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Krzakałę z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Anna Paluch:

...pragnących inwestycji dla przyszłych pokoleń, bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego. Weźcie się wreszcie do roboty i przeście grać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, panie pośle.

(Poseł Marek Sowa: Oddaj mieszkanie.)

(Poseł Anna Paluch: Tuskwowi to powiedz. Jakim cudem wylądował w mieszkaniu w Sopocie.)

Pani poseł.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezydencki projekt ustawy o CPK nawiązuje do pierwotnego kształtu inwestycji z czasów ministra Horały...

(Poseł Anna Paluch: Obywatel Gdańska z konkubiną...)

(Głos z sali: I bardzo dobrze.)

Proszę się uspokoić, pani poseł.

...która naraziła pieniądze podatnika na olbrzymie straty.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Anna Paluch: Trzeba było siedzieć cicho.)

Dlatego mam pytania do pana wnioskodawcy. Czy prezydent wie, że trzyosobowy zarząd spółki CPK zarabiał gigantyczne pieniądze, bo rocznie to było ponad 2 mln zł? Czy prezydent wie, że na wynagrodzenia PiS-owska spółka wydała blisko 700 mln zł, a efektów pracy w ogóle nie było widać? Czy prezydent wie, że w samym roku 2023 na marketing i PR wydano ponad 15 mln zł? Czy prezydent wie, że według raportu NIK pełnomocnik rządu do spraw CPK niezłownie sprawował nadzór nad inwestycją, a skutki nieprawidłowości sięgają ponad 1 mld zł? Czy wreszcie prezydent wie, że konsultacje społeczne były fikcją, chociażby te na Śląsku we wspomnianym już Mikołowie, a ludzie za wywłaszczenie nie byłiby w stanie (*Dzwonek*) nawet kupić kawalerki? Bez aluzji oczywiście do pana prezydenta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt, który składał PiS, zakładał budowę nowych linii kolejowych o długości mniej więcej 2609 km, jak przed chwilą sprawdziłem na stronie. Chciałbym zapytać pana ministra Laska, czy po weryfikacji były jakieś decyzje samorządowców i zgody na przebieg choćby jednej takiej szprychy w komplecie, żeby można było zacząć projektowanie. Czy były jakieś decyzje środowiskowe? Czy to była tylko propaganda, tak jak w przypadku stępki w stoczni czy budowy bloku w Ostrołęce?

Do pana ministra mam pytanie bardzo konkretne. Jestem mieszkańcem Kielc. Szprycha nr 7 miała przechodzić przez Opoczno, Kielce, Busko, Tarnów i Nowy Sącz, ale daty oddania były skrętnie ukrywane. One były na początku (*Dzwonek*) wcześniejsze...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Rafał Kasprzyk:

...ale później były wyciągane aż do 2040 r. Jeżeli dzisiaj ta prezydencka ustawa przejdzie, to w którym roku będzie wybudowana ta linia w całości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwotnie zakładano przepustowość na poziomie 45 mln pasażerów rocznie. Natomiast teraz mówi się o spadku do 34 mln. Chciałbym się dowiedzieć, skąd ten spadek potencjalnej liczby pasażerów i oczywiście jakie są te rzeczywiste szacunki dotyczące przepustowości CPK. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak z koła Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może jedna uwaga. Jestem naprawdę zadziwiona, że posłowie klubu Nowej Lewicy złożyli wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Przypomnę, że przewodnicząca Anna Maria Żukowska na konferencji w zeszłym roku mówiła, że będzie pilnowała tego projektu, żeby powstały linie kolejowe do wszystkich małych miejscowości i do średnich miast. A teraz chcecie ten projekt wyrzucić. Projekt, w którym mamy zapisane poszczególne linie.

(*Poseł Marek Sowa: Ale tu nie ma linii kolejowych zapisanych.*) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Pan chyba się nie zapoznał z projektem.

(*Poseł Marek Sowa: Zapoznałem się.*)

Mam takie pytanie dotyczące tych linii, które mają znaczenie, jeżeli chodzi o nasze bezpieczeństwo militarne. Mówiłam o linii kolejowej nr 29 do Giżycka, głównej magistrali w kierunku przesmyku suwałskiego, która będzie położona w bezpiecznej odległości od Białorusi i eksklawy królewieckiej, ale także o linii kolejowej nr 631 Milanów – Fronołów. Jest pan minister, więc może pan minister nam powie, czy te linie powstaną. Czy może pan zagwarantować, że te linie kolejowe (*Dzwonek*) zostaną wybudowane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się z pytaniem o techniczne kwestie, o linię nr 170.

Czy jest jakakolwiek decyzja w sprawie poprowadzenia tej nitki pomiędzy granicą polsko-czeską aż do Katowic-Piotrowic? Jaki byłby tego koszt? Ile nieruchomości zostanie wyburzonych? Ilu ludzi będzie wywłaszczonych na tym obszarze? Jaka będzie oszczędność czasu przejazdu? Poprzednio słyszałem, że według wstępnych obliczeń to będzie jakieś 15 minut. 15 minut na tym stukilkudziesięciokilometrowym odcinku. Proszę państwa, czy warto tę nitkę tak bardzo naruszać? To jest ingerencja w organizm, który rozwijał się przez setki lat na bardzo zurbanizowanym terenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego.

Poseł Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicjo 13 grudnia...

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: 15 października, niech pan zapamięta. To takie trudne?*)

...wyrzuciliście do kosza 200 tys. podpisów pod projektem obywatelskim. Teraz obywatelski prezydent przedstawia ten projekt jako swój. Czy też go odrzucicie, bo jesteście przeciwko rozwojowi Polski?

(*Głos z sali: To nie jest ten sam projekt.*)

Projekt ma zobowiązać obecny rząd do budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego...

(*Poseł Bożena Lisowska: Budujemy. Budujemy.*)

...w kształcie określonym przez uchwałę Rady Ministrów z 2023 r. i bez cięć w inwestycjach okołolotniskowych oraz drastycznego ograniczenia rozbudowy linii kolejowych.

(*Poseł Marek Sowa: Filip, nie czytałeś projektu ani uchwały.*)

Ostatnio premier Donald Tusk mówił o preferowaniu polskich firm. Dlatego holenderskie konsorcjum ma być odpowiedzialne za zaprojektowanie, dostawę, a następnie funkcjonowanie systemu obsługi bagażu na nowym lotnisku? Wstyd! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zarówno sam projekt ustawy, jak i dołączone do niego uzasadnienie bazują na informacjach już mocno nieaktualnych. Liczne zastrzeżenia do przedłożonego projektu wniosło ogólnopolskie porozumienie orga-

Posel Dominik Jaśkowiec

nizacji samorządowych. Dotyczą one w szczególności konsekwencji wprowadzenia zakazu dofinansowania połączeń lotniczych przez podmioty publiczne, w tym samorządy. Wprowadzenie takiego zakazu doprowadzi do upadku lub ograniczenia działalności wiele spośród lotnisk regionalnych. Skutkiem tego będą redukcje zatrudnienia, zwolnienia pracownicze, a w dalszej konsekwencji spadek liczby osób odwiedzających regiony, co niestety będzie czynnikiem negatywnie wpływającym na ich rozwój. Zmniejszenie oferty połączeń lotniczych dla mieszkańców regionów spowoduje spadek wskaźnika mobilności Polaków, a likwidacja lotnisk regionalnych, w najlepszym przypadku wstrzymanie ich programów inwestycyjnych, przełoży się na kondycję wielu lokalnych firm. Dla części z nich oznaczać to będzie po prostu bankructwo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan prezydent przygotowanie tej ustawy ogłosił w Kaliszu, w moim mieście rodzinnym. Mam takie pytanie: Czy pan prezydent, ogłaszając tę ustawę, wiedział, że w połowie 2023 r. ówczesny zarząd spółki CPK podpisał umowę na opracowanie dokumentacji przygotowawczej dla obwodnicy kolejowej Kalisza? Wtedy był rok wyborczy i o tym mieszkańcy Kalisza absolutnie nie wiedzieli. Ale też w tym roku wyborczym pan Horala cały czas podtrzymywał, że samoloty odlecą w 2027 r., czyli byliśmy po prostu troszeczkę mamieni, bo był rok wyborczy. Czy pan prezydent wiedział, że linia 85 Sieradz – Kalisz – Pleszew była absolutnie uzależniona od pozyskania inwestora z zewnątrz, prywatnego, że to miało być budowane z dużym ryzykiem w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego? To też stanowiło duże zagrożenie, co znalazło wyraz w programie, że inwestycja może być opóźniona o kolejne lata po 2030 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpe, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! CPK to przede wszystkim projekt spójności terytorialnej, zrówno-

ważonego rozwoju, który ma szansę wyrównać wieoletnie zapóźnienia komunikacyjne w wielu regionach Polski. To nie tylko duże miasta, jak Warszawa, Łódź, Poznań czy Wrocław, ale również mniejsze miasta i ośrodki, które nie miały od dziesięcioleci szans na przebicie się przez milionowe miasta, tak jak moje rodzinne miasto Płock. To miasto bez porządnego połączenia kolejowego z Warszawą ani szybkiego dostępu do głównych szlaków komunikacyjnych. W ramach realnego projektu zaproponowanego w 2018 r. i sieci kolejowej CPK właśnie Płock może zyskać nowoczesne, szybkie połączenia z resztą kraju. Dla mieszkańców Płocka, dla przedsiębiorców to cywilizacyjna szansa, której nie możemy zmarnować. Dziś nie jest czas na zawieszanie inwestycji z powodów politycznych. Przestańcie się państwo z koalicji rządzącej licytować, czy prędkość kolei ma być 320 czy 250 km/h, bo to wiąże się z większymi nakładami finansowymi i w konsekwencji większymi cenami biletów dla pasażerów, a tym samym z dostępnością tej sieci.

Mówię teraz w imieniu mieszkańców Płocka i regionu płockiego. My chcemy mieć równy dostęp do sieci zarówno drogowej, jak i kolejowej, tak jak inne miasta. Jesteśmy bardzo dużymi płatnikami podatków do budżetu państwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedłożony prezydencki projekt ustawy dotyczący Centralnego Portu Komunikacyjnego przedstawiany jest tutaj przez posłów PiS jako superprojekt rozwoju i modernizacji komunikacji lotniczej w Polsce. W rzeczywistości powtórza błędy i powiela ryzyka, które blokowały tę inwestycję za rządów Morawieckiego. Budowa CPK obecnie trwa. To padło już kilka razy z tej mównicy. Kolejna interwencja ustawowa w rozpoczęty proces prowadziłyby do chaosu, a nie do konsensusu. Złożony przez Kancelarię Prezydenta projekt jest tylko politycznym szukaniem uwagi prezydenta. Nie wnosi nic nowego i istotnego do realizowanej inwestycji CPK. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić swoje zdecydowane poparcie odnośnie do

Posel Lidia Czechak

projektu ustawy złożonego przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącej realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego. CPK jest strategicznym przedsięwzięciem infrastrukturalnym, które ma kluczowe znaczenie dla rozwoju gospodarczego Polski, poprawy dostępności komunikacyjnej oraz wzmocnienia naszej pozycji na mapie Europy i świata. To jest inwestycja, która nie tylko usprawni transport lotniczy, kolejowy i drogowy, ale również przyczyni się do powstania nowych miejsc pracy, rozwoju regionów oraz zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej naszego kraju. Uważam, że niezależnie od różnic politycznych powinniśmy wspólnie działać na rzecz przedsięwzięcia służącego przyszłym pokoleniom oraz bezpieczeństwu i dobrobytowi Polski. Prezydent Karol Nawrocki w czasie spotkania z mieszkańcami Kalisza podpisał projekt ustawy zapewniający realizację inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Projekt ustawy ma kształt obywatelskiego projektu o CPK. Zależy nam na tym, aby ta budowa odbywała się w kształcie zaproponowanym uchwałą Rady Ministrów z 2023 r., bez cięć w inwestycjach okołolotniskowych oraz drastycznego ograniczenia rozbudowy sieci linii kolejowej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Prezydencie! Nie kontynuuję pan żadnej woli obywateli, jak zawarł pan w uzasadnieniu, ale wolę partyjnych interesów. Nie jest to żaden prospołeczny projekt, ale PiS-owski. I niech pan moim rodzinnym miastem nie wyciera sobie twarzy, bo w naszym mieście i tak sromotnie przegrał pan wybory. Ktoś panu podłożył nogę tym projektem, bo koleje dużych prędkości będą się zatrzymywać w Kaliszu, a był to jeden z argumentów. Nie zatrzymają się jedynie pociągi jadące powyżej 320 km/h... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Barbara Bartuś: No właśnie.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...których w swoim projekcie PiS nawet nie zaplanował. Dzięki naszej propozycji na wniosek mieszkańców nie ma już wielotysięcznych protestów, które przetoczyły się za waszych czasów przez cały nasz kraj. Nasz projekt jest prospołeczny, progospodarczy, odpowiadający na wnioski i apele ludzi. *(Dzwonek)* Proszę nie hamować tej inwestycji. Proszę nie manipulować i nie kłamać.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Karolina Pawliczak:

Bo my budujemy, a nie gadamy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

A pana posła Mosińskiego bardzo proszę o uspokojenie emocji.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego.

Posel Pawel Jabłoński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Trudno uspokoić te emocje. Przede wszystkim pani poseł wprawia nas w dobry humor, bo to jest chyba bardziej śmieszne niż straszne. Pani poseł, jak pani mówi, żeby nie kłamać, to proszę zacząć od siebie. Po co pani opowiada takie rzeczy? Po co pani mówi, że projekt nie jest projektem społecznym, skoro się pod tym podpisało 200 tys. ludzi, pani poseł? *(Oklaski)* Wy nie słuchacie ludzi. Wy odrzucacie wnioski obywateli. Prezydent zapowiedział, że ten projekt wniesie właśnie dlatego, że tam są podpisy.

(Posel Marek Sowa: Nie, to nie pod tym. Tamten był inny.)

Proszę pokazać podpisy. Dostaliście państwo ten projekt, wpłynął do Sejmu. Głosowaliśmy i zagłosowaliśmy za jego odrzuceniem w całości.

(Posel Marek Sowa: Ale to nie jest ten projekt.)

(Posel Bożena Lisowska: Ale gdzie te tysiące podpisów?)

Szanowni państwo, o co tu tak naprawdę chodzi? O kluczowe pytanie: Czy Polska ma się rozwijać równomiernie czy mają się rozwijać tylko największe metropolie? Ja nie mam nic przeciwko Łodzi, Poznaniu czy Wrocławowi. Niech się te metropolie rozwijają. Ale mamy w Polsce też miasta mniejsze, takie jak Jastrzębie-Zdrój, gdzie 90 tys. ludzi nie ma dzisiaj połączenia kolejowego. I wy to blokujecie. Wy to wykreśliliście, a ten projekt to przywraca. Mam w takim razie do was pytanie. *(Dzwonek)*

(Posel Bożena Lisowska: Przez 8 lat rządziście. Dlaczego nie wybudowaliście?)

Czy wam po prostu nie jest wstyd?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Jabłoński:

Czy nie jest wam wstyd przed ludźmi, których chcecie wykluczyć komunikacyjnie? *(Oklaski)*
(Poseł Bożena Lisowska: Za was jest nam wstyd.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak.
(Gwar na sali, dzwonek)
Pani poseł...
Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Przed wszystkim mam jedno zdanie do pana Filipa...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Kaczyńskiego.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Kaczyńskiego. Jest pan młodym człowiekiem. Chyba to nie jest jakiś nadzwyczajny wysiłek intelektualny, żeby zapamiętać, że jesteśmy koalicją 15 października.

(Głosy z sali: 13 grudnia.)

(Poseł Barbara Bartuś: 13 grudnia był rząd powołany.)

Jesteśmy koalicją 15 października. Boli to państwa, prawda?

To państwa prezydent... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Państwo posłowie, pani poseł...

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

To państwa prezydent zaprzysiął ten rząd wtedy po to, żebyście mogli sobie takimi datami wycierać gęby.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, ja pani doliczę czas.
Szanowni państwo, bo zaraz będziemy przypominać, co się działo naprawdę 13 grudnia, kto spał do

południa. Naprawdę. Ale nie o to chodzi. *(Oklaski)*
Proszę dać...

(Poseł Barbara Bartuś: Jak pani śmie, pani marszałek? Jak pani może... Rząd 13 grudnia.)

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Proszę państwa, to jest po prostu żenujące, bo już nie macie żadnych innych argumentów, to wyciągacie 13 grudnia.

Do rzeczy. W projekcie ustawy przewidziano wprowadzenie sztywnych granic finansowych oraz ograniczenia finansowania wyłącznie do skarbowych papierów wartościowych. Jak Rada Ministrów jako organ kierujący wykonaniem budżetu państwa miałaby reagować w przypadku zmieniającej się sytuacji budżetowej? *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Czas.)

Dlaczego pozbawiono Radę Ministrów możliwości reagowania np. poprzez zmniejszenie finansowania za pomocą skarbowych papierów wartościowych na rzecz zwiększenia nakładów bezpośrednio z budżetu państwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za ten projekt, bo to jest powrót do obywatelskiego projektu, który Platforma Obywatelska i koalicja 13 grudnia obywatelsko zmieliły i wyrzuciły do kosza.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Ale to jest projekt obywatelski czy prezydencki? Co my rozpatrujemy?)

Było wiadomo od samego początku, od kiedy projektem CPK zaczął się zajmować pan Maciej Lasek, że żadnego CPK nie będzie, ponieważ pan Maciej Lasek absolutnie nie nadaje się do niczego. I choćby pan Maciej Lasek zarabiał tylko złotówkę miesięcznie, to ta złotówka byłaby zmarnotrawiona. *(Oklaski)*

Ten projekt, który teraz realizujecie, to jest projekcik, projekcik Donalda Tuska, który jest realizowany zagranicznymi rękami. Chodzi tu choćby o terminal bagażowy, na który przetarg wygrało międzynarodowe konsorcjum Vanderlande. A polskie firmy stoją, patrzą i mogą być jedynie ubogimi podwykonawcami. Ten projekt – dziękuję za niego, panie ministrze – ma kluczowe znaczenie ze względów bezpieczeństwa, bo w sytuacji zagrożenia *(Dzwonek)* prawdziwy projekt CPK...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Mariusz Krystian:

...będzie miał kluczowe znaczenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Poseł Bartosz Zawieja:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Warto tutaj powiedzieć coś o wiarygodności. Czy pan minister wie, czy pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wie, że w przypadku PiS-owskiego projektu dotyczącego CPK był cztery razy składany wniosek o decyzję lokalizacyjną do wojewody mazowieckiego, który był z PiS-u, który odmówił wydania decyzji, bo nie wiedział, jaki jest zakres tej inwestycji? *(Oklaski)* Nie było wiadomo, ile tysięcy ludzi zostanie wywłaszczonych. Prosiłbym więc, aby rzeczywiście państwo sięgnęli do tych dokumentów, bo zakres inwestycji nie mógł być nawet wtedy określony.

A jeżeli chodzi o projekt pana prezydenta, to wskazano tam, że wartość finansowania do 2032 r. za pomocą tych dłużnych papierów wartościowych jest nie niższa niż 66 mld zł z hakiem. Skąd ta kwota? Z czego wynika ta suma? Jakie analizy makroekonomiczne zostały uwzględnione? Czy one uwzględniły bieżącą aktualizację czy sytuację gospodarczą? Dlaczego przewidują państwo tylko i wyłącznie finansowanie tego programu z zadłużenia Polski? Cały czas mówicie: deficyt, nie wolno, a tutaj – 66 mld zł. *(Dzwonek)* Znowu zadłużanie kraju.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Bartosz Zawieja:

Proszę zapytać pana prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedno mówią, drugie robią. Gdyby koalicja 13 grudnia rządziła w końcu XIX w., w 1920 r., w 1923 r., 1924 r. czy 1925 r., to nie byłoby portu w Gdyni. Tak to by wyglądało, niestety. Nawet nie wiedziałem, że dojdziemy do takiej sytuacji 100 lat później. Przecież wszyscy wiedzą, że pan minister Lasek jest spowalniającym. Jest człowiekiem, który ma doprowadzić do tego, żeby CPK po prostu nie powstało. *(Oklaski)* Dlatego się klei i klei szkaradę w postaci Okęcia. Przyjeżdżają tutaj goście z zagranicy, są wożeni busami, autobusami po lotnisku, bo 10–15 minut... To jest wstyd dla wszystkich. Jesteśmy europejskim krajem. Warszawa, centralny punkt, można powiedzieć, międzynarodowy port lotniczy Okęcie. Jak on wygląda? Przecież wszyscy się z niego śmieją.

(Głos z sali: Niech przylatują do Radomia.)

A wy do tego jeszcze chcecie przedłużyć budowę CPK, a przecież wiadomo, że do 2032 r. to wy nic nie zrobicie. Jediną szansą jest tu właśnie ten projekt. Ten ambitny projekt może *(Dzwonek)* zmusi was do tego...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Szałabawka:

...żeby do tego 2032 r. powstało lotnisko. Bo tak to nic nie będzie w tej Polsce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Roberta Jagłę z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Robert Jagła:

Panie pośle Szałabawka, czy pan wie, że 13 grudnia prezes Kaczyński spał do południa? *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Ale pan zabłysnął.)

(Głos z sali: Hańba!) *(Gwar na sali, dzwonek)*

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedłożony prezydencki projekt ustawy o zapewnieniu realizacji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Mosiński...

(Poseł Jan Mosiński: Ale pani nie reaguje.)

Reaguję na pana.

Poseł Robert Jagła:

...inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego przewiduje, że cywilny ruch lotniczy na Lotnisku im. Fryderyka Chopina w Warszawie będzie odbywał się nie dłużej niż do 31 grudnia 2032 r. Po tym dniu ruch ten będzie odbywał się z lotniska Centralnego Portu Komunikacyjnego. Chciałbym zapytać, czy wskazanie tej konkretnej daty opiera się na analizach przeniesienia ruchu lotniczego uzasadniających faktyczne zamknięcie lotniska w tym konkretnym dniu? Jeżeli tak, to na jakich? Czy termin zakończenia operacji cywilnych na Lotnisku Chopina nie lepiej określić w formie powiązanej z harmonogramem uruchomienia operacyjnego CPK z uwzględnieniem procesu przeniesienia ruchu i w konsultacji z przyszłymi użytkownikami lotniska? *(Dzwonek)* Czy przeniesienie ruchu cywilnego ma objąć także Lotnicze Pogotowie Ratunkowe?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Jagła:

Panie Prezydencie! Koalicji Obywatelskiej zależy, aby CPK powstał jak najszybciej, w związku z powyższym robimy, nie gadamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, minuta to minuta.

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt pana prezydenta, o którym rozmawiamy, to powrót na ścieżkę wzrostu, rozwoju Polski, realizacji aspiracji. A to, co słyszymy z państwa strony, to to, o czym mówi pan prezydent – mikromania. Port lotniczy w Berlinie, port morski w Hamburgu... A gdzie jeszcze rząd? Ano znowu w Berlinie. Wszystko państwo potraficie hamować. Zahamowaliście rozbudowę Odry, zahamowaliście budowę terminala kontenerowego w Świnoujściu...

(Poseł Marek Sowa: Ale co pan opowiada w ogóle?)

...zablokowaliście Elbląg. Pani poseł, zablokowaliście. Nie jesteście w stanie nic zbudować.

(Głos z sali: Ostrołęka.)

Powrót *(Gwar na sali, dzwonek)* do ścieżki wzrostu. A więc projekt pana prezydenta daje jedyną szansę na to, żeby Polacy mogli ambitnie realizować swoje plany. *(Dzwonek)* Państwo nie jesteście w stanie, koalicjo 13 grudnia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, wychwalacie pod niebiosa projekt pana prezydenta, a tam są zapisy dotyczące wymogów dla zarządu i rady nadzorczej, że muszą być doświadczeni, że realizowali inwestycje powyżej 500 mln zł. Mam pytanie do pana posła Horały: Jakie doświadczenie miał pana asystent, który wyładował w zarządzie? Jakie doświadczenie miała pani, która zajmowała się PR w Narodowym Banku Polskim, czy prawnik, który nie miał żadnego doświadczenia, jeśli chodzi o realizację inwestycji? Ten tak bardzo doświadczony zarząd kosztował nas 11 mln zł. Już nie będę mówił o pana pensji.

(Głos z sali: Ile teraz kosztuje? No powiedz, powiedz.)

Mam też prośbę do pana ministra z Kancelarii Prezydenta...

(Głos z sali: Do szefa kancelarii.)

...gdyby pan mógł poinformować pana prezydenta, przekazując mu również ukłony, że ta inwestycja jest realizowana. Mało tego, nadrabiamy zaległości i niekompetencje Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: 3 lata opóźnienie.)

Myślę, że z równym powodzeniem *(Dzwonek)* mógłby pan przedstawić projekt zobowiązujący rząd do budowy metra w Warszawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Poseł Michał Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy dziś prezydencki projekt ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego, za co bardzo dziękuję. To przedsięwzięcie o znaczeniu strategicznym nie tylko dla transportu i gospodarki narodowej, ale także dla pozycji Polski w Europie i na świecie. Centralny Port Komunikacyjny ma szansę stać się nowoczesnym węzłem lotniczym, kolejowym i drogowym wzmacniającym bezpieczeństwo komunikacyjne naszego kraju i budującym jego konkurencyjność na arenie międzynarodowej. Moje pytanie, panie ministrze, jest następujące: W jaki sposób proponowane przepisy usprawnią proces inwestycyjny CPK i po-

Posel Michał Kowalski

zwolą uniknąć barier administracyjnych, które do-
tychczas opóźniały duże projekty infrastrukturalne?
Drugie pytanie: Jakie korzyści dla gospodarki mor-
skiej i rynku pracy na Pomorzu przewiduje się
w związku z szybkim uruchomieniem budowy CPK,
zwłaszcza w kontekście tworzenia nowych miejsc
pracy i rozwoju polskich przedsiębiorstw? Bardzo
dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie mini-
strze, to, co mnie najbardziej niepokoi w tym projek-
cie, to brak elastyczności, a nawet, powiedziałbym,
pewnego rodzaju życzeniowość, bo projekt zakłada
sztywne, priorytetowe traktowanie CPK, co może
utrudniać rewizję planów w przypadku różnych
zmian gospodarczych i geopolitycznych. Sformułow-
anie wprost w zapisie: nie mogą być późniejsze niż do
dnia stwarza ryzyko konfliktów prawnych, gdyby np.
z przyczyn niezależnych od wykonawcy czy inwesto-
ra dochodziło do konieczności przesunięcia terminu.
Przecież zawsze mogą wystąpić opóźnienia admini-
stracyjne, nakazy środowiskowe, nakazy konserwa-
torskie czy zwykłe procesy odwoławcze. Pytanie,
panie ministrze, zwykłe pytanie: Kto w takiej sytu-
acji będzie ponosił konsekwencje złamania zapisów
proponowanej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie
Ministrze! Apeluję o poparcie prezydenckiego projektu
ustawy dotyczącego Centralnego Portu Komunikacyj-
nego. Propozycja pana prezydenta Karola Nawrockie-
go zakłada powrót do koncepcji szprych prowadzących
z lotniska w Baranowie w różne części kraju.

*(Posel Marek Sowa: Kłamiacie. Przecież o tym
w ogóle słowa nie ma.)*

Rozwiązanie to ma umożliwić dojazd do CPK mies-
kańcom mniejszych ośrodków miejskich w przeciwień-
stwie do forsowania przez koalicję 13 grudnia Y, na
którym skorzystają głównie mieszkańcy dużych miast.

(Posel Barbara Oliwiecka: 30 listopada.)

Spoleczeństwo polskie natomiast pragnie realiza-
cji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Pod obywa-
telskim projektem ustawy: tak dla CPK zebrano
prawie 200 tys. podpisów. Wzywam, aby nie zaprze-
paścić tej szansy, przed jaką stoi nasza ojczyzna.

Dziękuję bardzo panu prezydentowi za podjęcie
tej ważnej inicjatywy.

A pani Pawliczak, 60% popiera CPK. Dziękuję
bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Masełkę.

Posel Paweł Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie!
Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że pan prezydent, skła-
dając ten projekt ustawy, funkcjonuje w jakiejś rów-
noległej rzeczywistości, tej, którą reprezentuje opo-
zycja, ci, którzy rządzą przed nami.

Zmieniła się rzeczywistość, bo nie pozorujemy
pracy, tak jak to wyglądało wcześniej. Mieliliśmy spół-
kę, która zatrudniała kilkaset osób, ale pozorowała
pracę. Teraz to się dzieje.

(Głos z sali: Do konkretów.)

Żeby rozpocząć budowę, trzeba pozyskać grunty,
i spółka, która jest odpowiedzialna za wybudowanie
CPK, właśnie to robi. Pan minister pewnie o tym
więcej powie. Panie ministrze, proszę, żeby powie-
dzieć konkretnie. Proszę opozycji powiedzieć wprost,
kiedy pierwsza łopata zostanie wbita na budowie cen-
tralnego portu lotniczego, bo inaczej chyba nie uwie-
rzą. Robimy, nie gadamy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zażartował i wyszedł.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomeę, Prawo
i Sprawiedliwość.

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Panowie posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, wy
nie jesteście na boisku ani w żadnej restauracji, ani
nawet w kawiarni. A tak się zachowujecie. Nie jest
wam wstyd przed wyborcami? Chcecie się pośmiać,
pochichrać, podocinać? To wyjdźcie na zewnątrz, wy-
żyjcie się i wróćcie. Naprawdę.

(Głos z sali: Ale nas rozśmieszają.)

*(Głos z sali: Ale my nie okupowaliśmy mównicy
w przeciwieństwie do innych.)*

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

Panie pośle, może pan jeszcze odpocząć 2 minuty,
żeby panowie sobie trochę odpoczęli od tych emocji.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 50
do godz. 19 min 51)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 34. porządku dziennego.

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę z Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszę się bardzo, że tego, co pan prezydent mówił w kampanii wyborczej, dotrzymuje.

Pan minister powiedział, że trzeba robić to w zgodzie, która będzie realizowała wolę narodu – ponad 200 tys. ludzi poparło ten projekt. Nie trzeba ciągle udowadniać, że mamy myśleć jak mikromania, żeby to zmniejszyć, żeby to było jak najmniejsze. My odpowiadamy za bezpieczeństwo, tak dużo o tym mówimy, a ten projekt realizuje kwestie bezpieczeństwa. Tak dużo mówimy o rozwoju, a ten ambitny projekt realizuje takie ambitne cele. W związku z tym, że reprezentuję region lubelski, który jest zagrożony wojną i jest najbiedniejszym regionem naszego kraju, apeluję o tę odpowiedzialność, wizję i merytoryczne odniesienie się do tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, ale chyba nie ma jej na sali.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 60% Polaków popiera budowę CPK, a Lewica jak zawsze w poprzek. Jak zawsze przeciwko narodowi. Z Piotrkowa Trybunalskiego, przypomnę o dawnej kolei warszawsko-wiedeńskiej, od godz. 8 rano do godz. 22 wieczorem nie odjeżdża żaden pociąg do Krakowa. Jedno z lotnisk radzi sobie z kolejkami przez wprowadzenie odpłatnych biletów do mniejszych już kolejek. Europa i świat nam uciekają. Jak obecna koalicja zamierza rozwiązać przepustowość? Czy widzicie nowoczesne węzły transportowe? Czy zamierzacie gospodarczo pobudzić kraj i polskie firmy? Czy też będziecie markować budowę okrojonego projektu i to przez firmy i wykonawców zagranicznych? Komu służyć? Chyba nie Polsce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marka Sowę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Posłanki i Posłowie PiS-u! Jesteście w błędzie. W pre-

zydenckim projekcie ustawy macie zapewnienie dotyczące tylko realizacji linii kolejowej Łódź – Warszawa, tunelu pod Łodzią i węzła CPK.

(Głos z sali: Nic więcej.)

Nic więcej. Dla pozostałych projektów macie tylko do 2030 r. złożenie wniosków o wydanie decyzji środowiskowych na 1300 km. Nas to nie interesuje. Nas interesuje realizacja projektów. *(Oklaski)*

Panie Ministrze! Cztery zadania są zawarte w załączniku, który daliście, o których napisaliście, że trzeba je projektować. Chcę pana poinformować, że linia Chabówka – Zakopane została już zakończona i oddana do użytku. A linia Podłęże – Piekielko i dalej modernizacja linii Nowy Sącz – Tymbark – Mszana Dolna – Chabówka już jest po przetargach.

(Głos z sali: Tunele.)

Są realizowane, są drażone tunele. Inwestycja kosztuje 14 mld zł i jest realizowana ze środków europejskich, z budżetu państwa – realizowana przez PKP PLK.

(Głos z sali: Wszystko twój okręg.)

(Poseł Barbara Bartuś: Ale nie wyście to zrobili.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego.

(Poseł Marek Sowa: Nic nie zrobiliście. 8 lat mieliście, żeby to zrobić. I nic.)

(Gwar na sali, dzwonek)

(Poseł Barbara Bartuś: A kto to zrobił?)

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wiadro waleriany dla posła Sowy proponuję na ostudzenie emocji, bo szklanka to zapewne za mało.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Dziękuję panu prezydentowi za złożenie projektu ustawy do laski marszałkowskiej. Kalisz dziękuje prezydentowi Nawrockiemu za to, że dwukrotnie już podkreślił, że jest z obywatelami, że jest z tymi, którzy zostali wykluczeni przez projekt pana ministra Laska i koalicji 13 grudnia. *(Oklaski)*

Dla kaprysów jakiejś grupy osób wymyśliliście bajpas. Pani poseł Oliwiecka z panem marszałkiem Hołownią też protestowali przeciwko temu bajpasowi i liczę, że w dalszym ciągu tak będzie z waszej strony, szanowni państwo. Bajpas, który wyklucza transportowo miasto Kalisz.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Kiedy była podpisana taka umowa?)

Pani poseł Pawliczak twierdzi, że pan prezydent nie ma delegacji do tego, aby ewentualnie o Kaliszu mówić. Otóż ma, pani poseł, dlatego że jakby pani zliczyła głosy aglomeracji kalisko-ostrowskiej, to Karol Nawrocki *(Dzwonek)* wygrał zdecydowanie z Rafałem Trzaskowskim.

(Głos z sali: Przegrał. Przegrał w Kaliszu.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Jan Mosiński:

Na koniec, panie pośle Jagła, pan poczyta...
(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...i pan zobaczy, że Jarosław Kaczyński był prześladowany.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale spał do 12.)

Wówczas odwaga kosztowała, nie to, co dzisiaj, że może pan sobie pleść to, co się panu żywnie podoba. Wstyd!

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Ma pan wyciszony mikrofon, panie pośle. Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(Głos z sali: Kaczyński był bardzo odważny.)

Poseł Jan Mosiński:

A pan, panie Meysztowicz, co robił 4 grudnia? Pan się pochwali. Cykorze jeden. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. Panie pośle Mosiński, słyszał pan? Przywołuję pana do porządku.

I zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
(Gwar na sali)

(Poseł Jan Mosiński: Coś 13 grudnia robił? Umiesz czytać?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, przepraszam.

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. Stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Do człowieka „Solidarności” to powiedziała.)

(Głos z sali: Oni też się drą.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prezydencki projekt budzi duże wątpliwości, zwłaszcza w kontekście dotychczasowych działań rządu PiS w tej sprawie. Przypomnę, że były prezes spółki CPK, pan Mikołaj Wild uważał, że szanse na ukończenie inwestycji w deklarowanym przez PiS terminie, czyli w roku 2028, są nierealne, a prawdopodobieństwo zrealizowania wynosi jedynie 15%. Nierealność potwierdziła także kontrola NIK-u. Te PiS-owskie projekty charakteryzowały: megalomania, prezentacje powerpointowe, bajdurzenie, marnotrawstwo, wysokie wynagrodzenia, mamienie ludzi, nierealność, niegospodarność.

Przykład. W 2017 r., za rządów PiS, opracowano projekt dla linii Y, dla prędkości pociągów wynoszącej 350 km/h i tym samym zaprojektowano bardzo drogą i wymagającą infrastrukturę. A o zgodę środowiskową wystąpiliście tylko dla prędkości 250 km/h. Między projektem a wnioskiem stówkę zgubiliście. *(Dzwonek)* I ten prezydencki projekt powieli to niegospodarne ograniczenie. W przetargach nie będą mogli wziąć udział polscy...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Tymczasem ja ich nie znam, więc proszę wnioskodawcę o wskazanie polskich producentów taboru kolejowego, którzy produkują lub którzy planowali produkować... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo. Czas minął. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Rafała Webera.

Poseł Rafał Weber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polski naród dwa razy przemówił, jeżeli chodzi o poparcie dla budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w formule zaproponowanej przez Prawo i Sprawiedliwość. Pierwszy raz poprzez zbiórkę blisko 200 tys. podpisów pod obywatelskim projektem ustawy.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Ale my też popieramy.)

Drugi raz, 1 czerwca br., popierając wizję wtedy kandydata, a dzisiaj już prezydenta Karola Nawrockiego, który jednoznacznie powiedział, że CPK musi być budowany w pełnej formule. Zrozumcie to: potrzebujemy CPK-u, ponieważ chcemy być w top lidze transportowej. Potrzebujemy CPK-u, ponieważ chcemy gospodarczo rozwijać naszą ojczyznę.

(Głos z sali: Tak.)

Posel Rafał Weber

Potrzebujemy CPK-u ze względów ekonomicznych, żeby clić towary w Rzeczypospolitej. CPK to nie tylko lotnisko pasażerskie, ale to również poważny hub towarowy. Właśnie o tym jest ta ustawa. Szanowni państwo, dlatego zwracam się do wszystkich opcji politycznych o poparcie tego projektu ustawy (*Dzwonek*), po to, żeby zmusić ten rząd, pana ministra Laska, do realizacji projektu zgodnie z oczekiwaniami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Pan Horała niezwykle pięknie mówi o CPK. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Bravo! Bravo!*)

Panie ministrowie, panie pośle, 8 lat rządziście. Rządziście 8 lat. Proszę powiedzieć, jaką większą inwestycję zrealizowaliście w ciągu tych 8 lat? Żadnej.

(*Posel Barbara Oliwiecka: Ostrołęka.*)

Jedyną inwestycją, którą rozpoczęliście, która miała być większa, jest Ostrołęka. (*Oklaski*) Wydaliście 2 mld zł.

(*Głos z sali: Nie wierzę.*)

Zanim ją skończyliście, to ją rozebraliście. Proszę państwa, CPK za PiS-u – tysiące protestów. Wszędzie. To pilnowanie łąki i wydawanie milionów złotych. Tak wyglądało CPK za waszych czasów. Ta inwestycja, proszę państwa, rzeczywiście jest potrzebna, ale w konsensusie. Nie możecie chodzić i cały czas mówić Polakom, że jest w Polsce źle. Pogódźcie się z tym, że przegraliście wybory. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Jeśli chcecie, żeby ta inwestycja powstała (*Dzwonek*), zróbcie tylko jedną rzecz. Jedną: nie przeszkadzajcie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.
Mównica jest pana, panie pośle.

Posel Łukasz Kmita:

Bardzo dziękuję.
Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skleroza polityczna, oszustwo,

cynizm czy coś jeszcze? Uwaga, Maciej Lasek: Projekt CPK będzie zatrzymany. Oficjalna deklaracja przed wyborami parlamentarnymi. Tuż po wyborach: CPK, wielkie centralne lotnisko, to też jedno wielkie zagrożenie. Idźmy dalej. Rafał Trzaskowski: Ja uważam, że budowanie CPK-u to gigantomania przy tym, że będziemy mieli w ciągu 2 lat lotnisko w Berlinie. Gabriela Lenartowicz: Nie dla CPK.

(*Głos z sali: Uuu...*)

Opozycja przeciw. No i wspaniała konferencja prasowa. Rozenek, Lasek, Lenartowicz, Pawliczak: Nie ma ani gospodarczego, ani ekonomicznego, ani społecznego uzasadnienia dla tego projektu. Nie wstyd wam?

(*Głos z sali: Uuu...*)

Nie wstyd wam? A dzisiaj mówicie (*Dzwonek*), że robicie, a nie gadacie. Nie robicie, tylko kompromitujecie się. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka z Prawa i Sprawiedliwości. Czy jest pan Wieczorek? Nie ma.

(*Głos z sali: Jest.*)

(*Głos z sali: Zapraszamy.*)

To szybciotko.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że na wstępie warto bardzo mocno podziękować panu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu za to, że wprowadził ten punkt do porządku obrad.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

No jeszcze chyba nie pan prezydent wprowadził. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Oliwiecka: Brawa dla marszałka.*)

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Pani marszałek, bardzo proszę.

Ja się ogromnie cieszę, że możemy ponownie dyskutować o projekcie CPK, który jest fundamentalny dla naszego rozwoju, który jest tym projektem pierwotnym, na który obywatele, Polacy absolutnie czekają, pod którym podpisywały się setki tysięcy obywateli. Dzisiaj możemy o tym ponownie dyskutować. I o tym jest ten dzisiejszy punkt.

(*Głos z sali: Napełnia nas radość.*)

Szanowni Państwo! Zwracam się do koalicji 13 grudnia o to, żebyście nie blokowali, żebyście poparli ten

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek

projekt. To jest naprawdę bardzo potrzebny Polsce projekt rozwojowy.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Pan go nie czytał.)

Nie zaciągajcie tego ręcznego hamulca, który znajduje się w pociągu. Proszę was o to. *(Dzwonek)*
Nie zaciągajcie tego hamulca.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Nie bójcie się zrównoważonego rozwoju. O to was ogromnie proszę. To jest ważne dla naszych mieszkańców i obywateli.

Mam dwa pytania dotyczące technicznej części.

(Poseł Marek Sowa: No już po czasie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Czas już dawno minął, panie pośle.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Co z linią nr 170 i z węzłem śląsko-małopolskim? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacny Panie Ministrze! Chciałam wyrazić poparcie dla działań podejmowanych w ramach realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego, a w szczególności dla decyzji o zatwierdzeniu wariantu W14 jako wariantu inwestorskiego dla linii kolejowej nr 29 na odcinku Ostrołęka – szczególnie bliska mojemu sercu Łomża – Pisz – Giżycko, turystyczne miasta. Ta decyzja ma ogromne znaczenie dla ściany północno-wschodniej, szczególnie to podkreślam, dla północno-wschodniej Polski, a także dla całego systemu komunikacyjnego. Wybór wariantu W14 daje realną szansę na włączenie takich miast jak Łomża czy Giżycko w sieć nowoczesnych połączeń. Oznacza to, wiadomo, lepszą dostępność, większą mobilność mieszkańców, a także rozwój gospodarczy, który jest nam bardzo potrzebny,

wzmocnienie turystyki, przyciąganie nowych inwestycji. Centralny Port Komunikacyjny *(Dzwonek)* dzięki takim decyzjom...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Jako poseł województwa podlaskiego popieram i jeszcze raz popieram. Hura! *(Oklaski)*

(Poseł Marek Sowa: Łubu-dubu.)

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję – i te podziękowania składam na ręce pana ministra – panu prezydentowi za to, iż zechciał poprzeć starania obywateli, którym bezpieczeństwo oraz rozwój Polski leży na sercu, w zakresie realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego zgodnie z założeniami przygotowanymi przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i obecnego tu pana ministra Marcina Horałę. Przede wszystkim chcę bardzo podkreślić, że tylko realizacja zgodnie z takim założeniem, w takim kształcie Centralnego Portu Komunikacyjnego da takim regionom jak Podkarpacie możliwość realnego rozwoju, bo będzie to oznaczało, iż 70% mieszkańców mojego regionu będzie mieszkało w zasięgu do 1 km, jeśli chodzi o dostęp do linii kolejowych. Chodzi o takie miejscowości ważne dla Podkarpacia i dla Polski jak Sanok, który aktualnie nie jest połączony linią kolejową, a dzięki projektowi *(Dzwonek)* Centralnego Portu Komunikacyjnego *(Gwar na sali, dzwonek)* linia kolejowa nr 122 miałaby szansę powstać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że pan prezydent Karol Nawrocki patrzy na Polskę, patrzy na naszą ojczyznę jak jego wielki poprzednik, śp. prezydent pan prof. Lech Kaczyński, bo oczywiste jest, że aby być bezpiecznym, suwerennym państwem, musimy mieć silną gospodarkę, musimy mieć dochody. Zawsze narzekamy na nasze położenie, a CPK to jest wykorzy-

Poseł Barbara Bartuś

stanie tego położenia. To w Polsce mogą zostawać podatki, mogą zostawać cła, a niekoniecznie w Berlinie. Dziękuję panu prezydentowi za ten projekt ustawy.

Pragnę zapytać pana ministra Boguckiego: Czy obserwując dzisiejszą debatę, mając w pamięci to, że obywatelski projekt podpisany przez 200 tys. obywateli został odrzucony, widząc intencje koalicji 13 grudnia, widzi pan jakąkolwiek szansę na współpracę oraz jak pan ocenia forsowanie podwyższenia prędkości do ponad 300 km/h (*Dzwonek*), podwyższenia inwestycji?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Marcina Horałę.

Poseł Barbara Bartuś:

Czy to ma jakiś sens, a jeśli ma, to jaki? Dziękuję. (*Oklaski*)

Poseł Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem ponownie załamany poziomem prezentowanym przez część, stronę rządową tej sali.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Proszę pokazać, jak to wygląda.)

Przykładowo pan poseł Meysztowicz zarzuca, że promowaliśmy CPK za 15 mln zł – największy program inwestycyjny Europy Środkowo-Wschodniej. Jednocześnie platformerski marszałek jednego z 16 polskich województw, województwa kujawsko-pomorskiego, dwa razy więcej wydaje na ukryte dotowanie zagranicznego prywatnego przewoźnika. Tego właśnie ma zakazać ta ustawa, a nie wspierania lotnisk regionalnych. (*Oklaski*) Tam w ogóle nie ma żadnego zakazu wspierania lotnisk regionalnych. Jest zakaz dotowania zazwyczaj w Polsce jednego irlandzkiego milionera, któremu pieniądze podatnika, dziesiątki milionów złotych, są teraz pompowane bezpośrednio do kieszeni.

Co tu dużo mówić. Przedstawiciel PSL-u mówi, że teraz jest modernizowane 20 tys. linii kolejowych. W Polsce nie ma tylu linii kolejowych, jest 20 tys. km linii kolejowych...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

...ale również one nie są teraz wszystkie modernizowane, nawet 1/10 z nich.

Szanowni Państwo! (*Dzwonek*) Jesteście niepoważni. Przyjmijmy ten projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego.
Jest pan poseł? Panie pośle, zapraszam.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Koalicja, która rządzi w Polsce od 13 grudnia, kiedyś chciała budować Centralny Port Lotniczy, jeszcze z czasów SLD. I kto wtedy ten projekt zablokował? Wasz minister, niejaki Nowak, Sławomir Nowak. Nawet zrezygnował z Centralnego Portu Lotniczego. Wracacie teraz do tego. Nie chcecie budować Centralnego Portu Komunikacyjnego, gdzie jest komponent kolejowy, drogowy, cargo, wojskowy, tylko wracacie do tego projektu z 2003 r., ma być tylko Centralny Port Lotniczy. Dla was to była megalomania, a to jest mikromania.

Powinniście się wstydzić, że krytykujecie projekt prezydenta, który zmierza do tego, żebyśmy byli godnym państwem, do czego nas upoważniają nasza wielkość i nasze obroty handlowe. A wy z tego nie chcecie skorzystać. To jest wstyd. Tak dla Y, tak dla szprych, a nie dla centralnego portu lotniczego, jaki chcecie zbudować. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Kasprzyk*: Polska mistrzem Polski.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Artura Chojeckiego.

Poseł Artur Chojecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł z Lewicy w swoim wystąpieniu klubowym zwrócił uwagę, że 15 października wygrała obecna koalicja i to ona, jak rozumiem, ma mandat do realizowania swojego programu CPK.

Ale chyba przespał 1 czerwca tego roku i nie zarejestrował, że dziś najsilniejszy mandat społeczny ma pan prezydent Karol Nawrocki, który w kampanii wyborczej akcentował powrót do pierwotnej wersji CPK, jak również przedstawił go jako swój pierwszy projekt prezydencki, wsparty wcześniej projektem obywatelskim.

Ten projekt to ważny skok cywilizacyjny dla całego kraju, kompleksowe ujęcie rozwoju infrastruktury transportowej, zarówno lotniczej, jak i kolejowej, integrujący nasz kraj wewnętrznie i otwierający nas na świat. To wreszcie ważny wpływ na bezpieczeństwo, umożliwiający transport wojsk i sprzętu wojskowego do regionów (*Dzwonek*) na wschodniej ścianie Polski, w tym do Giżycka w województwie warmińsko-mazurskim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Poseł Władysław Dajczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wielkie słowa podziękowania dla pana prezydenta. Pan prezydent realizuje to, co mówił Polakom w kampanii wyborczej. Po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy.

(Głos z sali: Brawo!)

I to jest właśnie efekt tego, co przyrzekał Polakom. Ten projekt jest bardzo Polsce potrzebny. To projekt, który daje wielką szansę rozwoju dla Polski. On jest potrzebny także, to już dzisiaj było mówione, przyszłym pokoleniom, które przyjdą po nas.

Panie Ministrze! Pytanie. Dlaczego wy tak nie lubicie i nie chcecie zrównoważonego rozwoju Polski? W tym projekcie, pani poseł Matysiak wymieniała, 100 średnich miast otrzymywało nowoczesne połączenia kolejowe, nowoczesne dworce. Zablokowaliście to, wykluczacie kolejne regiony. Mój region gorzowski jest pozbawiony połączeń kolejowych i dalej tak będzie. Co zaproponujecie tym ludziom, którym dalej nie pozwalacie mieć nowoczesnych dworców, nowoczesnych linii kolejowych? To jest po prostu skandal. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Schreibera.
Panie pośle, zapraszam.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękując za ten projekt, chciałbym zwrócić uwagę na zasadniczą zmianę myślenia obecnego gabinetu. Słowa ministra infrastruktury. Mówił tak: Poprawiamy parametry, ulepszamy ten projekt. Nasi poprzednicy proponowali, żeby maksymalna prędkość na KDP to było 250 km/h. My projektujemy to na 350 km/h. Brzmi pięknie, prawda? Tylko tak się składa, że jestem z Bydgoszczy i wiem, co to znaczy. To znaczy to, o czym mówił prezes PESA, że oni dzisiaj robią pociągi na 200 km/h, mogą robić na 250 km/h, z partnerami na 300, a wy proponujecie 350 km/h. A członek zarządu CPK mówi, że to patopolitycy chcieliby tam PESA. No pewnie, bo wy wolelibyście Siemens. I to jest, Wysoka Izbo, ta prawdziwa repolonizacja gospodarki zdaniem Donalda Tuska.

Tak że bardzo dziękuję, panie ministrze, panu prezydentowi za tę aktywność i za dotrzymanie słowa danego Polakom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Myślę, że to, co najbardziej irytuje koalicję 13 grudnia, to to, że pan prezydent pokazuje, że tuż po zaprzysiężeniu realizuje się zobowiązania wyborcze. Ten projekt jest jego zobowiązaniem wyborczym, podpisał się pod nim ponad 200 tys. Polaków. Natomiast koalicja 13 grudnia miała ten projekt 100 konkretów i mijają 2 lata i tak naprawdę nie ma śladu realizacji tych konkretów. I to jest rzeczywiście denerwujące.

Natomiast mam pytanie do strony rządowej w związku z ogromną niechęcią do połączeń kolejowych o charakterze lokalnym. Otóż zupełnie niedawno pan premier Tusk mówił o budowie linii kolejowej u siebie na Kaszubach i podkreślał podczas swojego wystąpienia ważną rolę lokalnych połączeń. Dlaczego państwo jesteście przeciwko *(Dzwonek)* połączeniom kolejowym ponad 100 miast małej i średniej wielkości? To jest nie do wyjaśnienia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Ryszarda Bartosika.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowny Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za ten projekt. Chciałbym zapytać koalicję 13 grudnia, dlaczego zawsze jesteście przeciwko swojemu narodowi. Bo przecież ten projekt uzyskał poparcie ponad 200 tys. Polaków, blisko 11 mln tych, którzy głosowali na Karola Nawrockiego, obecnego prezydenta Polski, bo to on przedstawiał ten projekt w czasie kampanii wyborczej. Dziś jest to 60% poparcia wśród Polaków. A my mamy rząd, który jest przeciwko własnemu narodowi.

Mam jeszcze pytanie do pana ministra: Dlaczego pan przyjął ten urząd, skoro pan tak naprawdę jest przeciwko budowie CPK? Czy tylko po to, żeby ten projekt nie powstał? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Opłacalność projektów komunikacyjnych to przede wszystkim potok pasażerów. Szprychy mają i powinny wzmacniać ten potok pasażerów, dzięki czemu inwestycja jest bardziej opłacalna. Ale to także oczywiście szansa cywilizacyjna dla tych, którzy są w tym drzewie szprych.

Natomiast chcę dokonać pewnego sprostowania. Otóż pan poseł Smoliński powiedział, że już Sławomir Nowak blokował te inwestycje. Nie. Wcześniej była pani Zdanowska. Ona chciała zablokować te inwestycje, budowę podziemnego dworca. Ale tak naprawdę jeszcze wcześniej blokowały to władze carskie, które nie pozwoliły, żeby Kolej Warszawsko-Wiedeńska przejechała przez Łódź na Zachód. Dzisiaj cywilizacyjnie to się zmienia, natomiast nie zmienia się chęć do PR-u. Pani Zdanowska, blokując te inwestycje, jednocześnie w ramach kampanii wyborczej chwaliła się, że buduje metro dla Łodzi (*Dzwonek*), tunel pod Łodzią. To jest fałsz. Natomiast budować trzeba i to jest naprawdę wielka sprawa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jerzego Polaczka.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jutrzejsze rozstrzygnięcie w głosowaniu sprawy prezydenckiego projektu ustawy dotyczącego budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w kształcie docelowym integrującym kolej, infrastrukturę drogową oraz infrastrukturę lotniczą i zapewniającym Polsce co najmniej europejską ofertę połączeń lotniczych oraz międzykontynentalnych jest rozstrzygnięciem dotyczącym właśnie przyszłości. Głosowanie przeciwko temu projektowi prezydenckiemu jest głosowaniem za powtórką i realizacją projektu Okęcia 2, który jest projektem minimalistycznym, nie mówiąc o kontekście kolizji wydatków na rozbudowę Okęcia do 2029 r. i projektowanego oddania CPK w 2032 r. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jerzy Polaczek:

Zachęcam pana prezydenta do przynajmniej krótkiego uczestnictwa w trakcie jutrzejszych głosowań po to, żeby pan prezydent był świadkiem decyzji Sejmu, która będzie miała wpływ na przyszłość transportu w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Szymona Szyrkowskiego vel Sęka.

Poseł Szymon Szyrkowski vel Sęk:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Oczekiwanie od rządu Donalda Tuska, że będzie terminowo realizował ambitne inwestycje, to jak oczekiwanie na to, że kaktus zakwitnie zimą na Syberii. To jest po prostu niemożliwe. Miarą ambicji tego rządu jest to, co wyznaczył pan minister Klimczak. W czerwcu mówił: uruchomimy połączenie kolejowe dla wyjeżdżających na narty, 3 miesiące później powiedział, że jednak to trudne wyzwanie, które sobie wyznaczył, nie będzie możliwe do zrealizowania.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Państwo wyznaczacie do realizacji najlepszych fachowców. Tak jak wyznaczyliście do tego, żeby odpolitycznić telewizję, pana Czyżę i panią Schnepf, jak wyznaczyliście do tego, żeby uczyć o historii, pana Ruchniewicza, tak do realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego wyznaczyliście państwo pana ministra Laska, który zawsze był przeciwko Centralnemu Portowi Komunikacyjnemu i który dzisiaj jest głównym destruktorą tej inwestycji.

Dziękuję bardzo panu prezydentowi, że złożył projekt ustawy (*Dzwonek*), który ma zmusić rząd Donalda Tuska do realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Pawła Rychlika.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, proszę przekazać panu prezydentowi słowa uznania przede wszystkim za konsekwencję. W dniu 9 marca na spotkaniu z wyborcami w czasie kampanii wyborczej w Wieruszowie obiecał, że będzie to pierwszy projekt ustawy, który jako prezydent zgłosi. W dniu 6 kwietnia na spotkaniu z mieszkańcami w Sieradzu również taką obietnicę złożył. I tak właśnie uczynił. Jest to projekt, który faktycznie umożliwia ostateczną integrację ziem polskich, ponieważ mapa kolejowa Polski pokazuje to różnicowanie i ten podział, jakie były pod zaborami. Pierwotny projekt, do którego wraca pan prezydent, jest projektem wyrównania szans właśnie mieszkańców Wieruszowa, Sieradza, Wielunia, Kalisza. (*Dzwonek*) A projekt Tuska jest projektem wykluczenia komunikacyjnego Polaków.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani marszałek, ostatnie zdanie. Jedno pytanie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nie, panie pośle. Każdego obowiązują takie same zasady. Dziękuję bardzo.
(*Poseł Marek Sowa: Minał czas.*)

Poseł Paweł Rychlik:

Dlaczego tak nienawidzicie Polaków? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Słyszymy dzisiaj zarzut ze strony polityków wspierających rząd 13 grudnia po rekonstrukcji, że ambitny projekt pana prezydenta jest zbyt ambitny. My wiemy oczywiście, że was bardzo boli ambicja Polaków, boli was rozwój.

(*Poseł Rafał Kasprzyk: Nikt tak nie mówił.*)

Ale bardzo ciekawe jest, że kiedy premier Tusk opowiada bajki o tym, że w Polsce będą pociągi najszybsze ze wszystkich pociągów świata, to jakoś nie dostrzegacie kuriozum tej wypowiedzi. Wtedy klaszczecie. Nie przeszkadza wam, że pomysły waszego rządu wykluczają część narodu. Wtedy klaszczecie. Nie przeszkadza wam, że pomysły waszego rządu wykluczają nawet polskich przedsiębiorców. Wtedy klaszczecie. Zastanawiałam się więc, co takiego jest w tym projekcie, że doprowadza was do takiej furii, takiej hysterii.

(*Poseł Rafał Kasprzyk: Zamknięcie Lotniska Chopina na przykład.*)

I już wiem. Doszliśmy do punktu, w którym prezydent Karol Nawrocki musi przynosić do Sejmu ustawę, żeby można było wasz rząd łaskawie zagonić do pracy na rzecz Polaków, a nie służenia obcym interesom. (*Dzwonek*)

(*Poseł Jerzy Meyszowicz: Nie musi.*)

(*Poseł Marek Sowa: Nie musi.*)

Zdaje się, że to was boli najbardziej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Annę Milczanowską.
(*Poseł Anna Milczanowska: Dzień dobry.*)
Już panią poseł zapowiedziałam.

Poseł Anna Milczanowska:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze Lasek, wasze zaniechanie to sabotaż. Co wyprawialiście przez tyle miesięcy z Centralnym Portem Komunikacyjnym? Te wasze pseudoaudyty itd. A my mamy złożony dzisiaj projekt prezydencki, który mówi o sercu nowej, nowoczesnej Polski, o rozwoju transportu w naszym kraju, aby przynosił wymierne korzyści finansowe. To wszystko mieliśmy przeliczone. Wasza narracja – słusznie zwrócił na to uwagę pan minister Horała – nic się nie zmieniła przez ostatnie kilka lat, ciągle powtarzacie te same bzdury. A my chcemy żyć w nowoczesnym, bezpiecznym kraju, mieć z prawdziwego zdarzenia węzeł komunikacyjny, taki, jaki zaprojektowaliśmy wcześniej (*Dzwonek*) i jaki przedstawia teraz pan prezydent Karol Nawrocki.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Milczanowska:

Do pracy, kochani rodacy. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Teresę Pamułę.
Zapraszam, pani poseł. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Poseł Teresa Pamuła:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję panu prezydentowi, że przedstawił Wysokiej Izbie ten projekt. Pochodzę z Podkarpacia. Czy państwo z Koalicji Obywatelskiej wiedzą, ile się jedzie do Warszawy z Podkarpacia?

(*Głos z sali: 8 lat.*)

Czy wiedzą o tym, jak zagrożone są nasze tereny? Chyba nie wiecie. Zapraszam bardzo na Podkarpacie. Naprawdę chcemy żyć w nowoczesnej Polsce. Chciałabym zapytać, panie ministrze, o to, czy zostały przeliczone dochody państwa, jakie będą, kiedy budujemy port CPK. Czy zostały obliczone dochody

Posel Teresa Pamula

z cargo? Czy uszczuplone zostaną również cła lotnisk w Hamburgu, Frankfurtu czy w Berlinie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Michała Wosia.

Posel Michał Woś:

Koalicjo 13 Grudnia! Trzy krótkie przykłady, jak traktujecie słowa. Otóż Donald Tusk mówił, że w Unii go nikt nie ogra, a potem sadzą go do ostatniego wagonika. Donald Tusk, drodzy państwo, mówi o tym, że chce repolonizować polską gospodarkę, a później albo oddaje nabrzeże w Gdyni Szwedom, albo tak ustawia przetarg, żeby mogły wygrać wyłącznie niemieckie firmy. I w końcu trzeci przykład. Donald Tusk mówi, że chce budować CPK, a na czele CPK stawia człowieka, który współorganizował akcję: stop dla CPK. Szanowni państwo, nie szanujecie słów, nie szanujecie prawdy. To jest właśnie wasz stosunek do prawdy, do społeczeństwa, do Polaków, i to pokazuje wasz stosunek do rozwoju.

Dlatego na ręce pana ministra składam podziękowania panu prezydentowi, że nie pozwolił wam zmieścić tych 200 tys. głosów i nie szanować Polaków...

(Posel Małgorzata Niemczyk: To PiS chciał właszczyć ludzi za grosze.)

...tylko wrócił do parlamentu z tym ważnym projektem. *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Przyjmijcie go, opamiętajcie się, a jak nie, to jak najszybciej oddajcie w Polsce władzę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ostatnie już pytanie zada pan poseł Sylwester Tułajew. Zapraszam.

Posel Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej debacie i zastanawiam się, dlaczego koalicja 13 grudnia tak źle życzy Polsce, dlaczego tak źle myśli o Polakach, którzy przygotowali projekt ustawy w tym zakresie, ponad 200 tys. podpisów. Pan prezydent dzisiaj przedkłada projekt ustawy, ponieważ mówił o tym w kampanii wyborczej. Powinniście się, droga koalicjo 13 grudnia, uczyć od pana prezydenta Nawrockiego dotrzymywania słów, że należy dotrzymać tego, co mówiło się w kampanii wyborczej. *(Oklaski)* Właśnie to jest projekt ustawy, będący odpowiedzią na obietnice wyborcze.

(Posel Jerzy Meysztowicz: O 30% tańszy prąd, panie ministrze.)

Ale to jest przede wszystkim ambicja Polski silnej, bezpieczniejszej, która rzeczywiście się rozwija. Koalicja 13 grudnia chce wykluczać komunikacyjnie, np. województwo lubelskie, moje województwo. *(Dzwonek)* Mówimy tutaj o Zamościu, o Tomaszowie Lubelskim. Dlaczego wykluczacie komunikacyjnie Polskę? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle, czas minął. Bardzo panu dziękuję.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Macieja Laska. *(Oklaski)*

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Lasek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo szanuję chęć pana ministra do tego, żebyśmy jako Polska wybudowali naprawdę najlepszy system komunikacyjny. Co prawda, słuchając dzisiaj wypowiedzi prawej strony sali odnoszę wrażenie, że niektórzy z państwa mają bardzo krótką pamięć. Czasami się mówi, że to jest pamięć złotej rybki. Nie wierzę, że tu chodzi o to, że celowo wprowadzacie w błąd, również pana ministra z Kancelarii Prezydenta czy samego pana prezydenta. Ale żeby wyjaśnić...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, proszę milczeć. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

Ale żeby wyjaśnić panu prezydentowi, czy rzeczywiście jest wprowadzany w błąd przez swoich doradców, w wielu przypadkach ludzi, którzy nie byli w stanie doprowadzić tego projektu w pierwszej fazie do konkretnego punktu, przypomnę, co tutaj całkiem niedawno powiedział pan poseł Marek Sowa. Mieliście 9,2 mld zł na ten projekt, a w pierwszym projekcie programu wieloletniego wydaliście 2,2 mld zł. Nawet nie byliście w stanie przekonać swojego ministra finansów, żeby dokapitalizował to we właściwej kwocie, o którą startowaliście, bo nie dokapitalizował spółki 3,3 mld zł. W związku z tym to jest właśnie wasza skuteczność. Drugą rzeczą jest to, że Najwyższa Izba Kontroli bardzo konkretnie oceniła wasze działanie. Nie mam wpływu na Najwyższą Izbę Kontroli, pokornie spotykałem się z kontrolerami. Niestety, tak jak powiedziałem, nie mam absolutnie żadnej satysfakcji z tego, co powiedzieli kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli, jeżeli chodzi o olbrzymie opóźnienia tego projektu.

Ale wracając do początku. Panie ministrze, jeżeli pan prezydent chciałby się zapoznać szczegółowo z tym, co się dzieje w rzeczywistości w Centralnym Porcie Komunikacyjnym, w spółce, to ja uprzejmie zapraszam

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

pana prezydenta. Wiem, że to może nieelegancko wyglądać, ale pan prezydent jest znany z nieszablonowego i odważnego podejścia. W związku z tym zapraszam pana prezydenta do spółki Centralny Port Komunikacyjny, gdzie w trybie roboczym zostanie mu wyjaśnione, w jaki sposób i co jest realizowane. Jednocześnie przekazemy, co dzieje się w spółce.

21 miesięcy to czas, w którym realizacja Centralnego Portu Komunikacyjnego wyraźnie przyspieszyła. *(Wesołość na sali)* Wy byliście na etapie projektowania. Śmiećcie się, śmiećcie. Z siebie się śmiejecie. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Co ja tutaj mogę państwu o konkretach...

(Poseł Paweł Jabłoński: 3 miesiące partii szukaliśmy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pośle Jabłoński...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Przyjęto nowy program wieloletni. Nie po przegranych wyborach. Nie wtedy, kiedy nie było szans odpowiadać za państwo, za finanse publiczne. Bo przecież tak było, prawda? Po przegranych wyborach. To nie był fejk. Przegraliście wybory i wreszcie mieliście odwagę podpisać się pod programem wieloletnim. Drugim. Nie udało wam się tego zrobić wcześniej. Nie mieliście na to odwagi, bo wiedzieliście, że być może wasz minister finansów powie: Nie, nie, nie, na taką realizację tego programu to ja pieniędzy nie dam. Tak jak nie dał wam tych 3,3 mld zł.

Uchwaliliśmy nowy program wieloletni, można powiedzieć, na początku kadencji, po pierwszym roku, kiedy sprawdziliśmy, co można w tym projekcie naprawić, co trzeba zrobić lepiej, niż zostało zrobione, i przekonaliśmy się, że można ten projekt dalej realizować.

(Poseł Łukasz Kmita: Kiedy pan kłamał?)

To jest ten sam człowiek, który tu stoi. To jest ten sam człowiek, który ogląda każdą złotówkę z każdej strony. Nie wywala tych pieniędzy tak jak wy. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Projekt CPK będzie zatrzymany.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę usiąść.

(Głos z sali: Siadaj! Nie przeszkadzaj!)

Proszę usiąść.

(Głos z sali: To nie jest cyrk, panie pośle.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

To wszystko to realne dowody na to, że projekt CPK jest konsekwentnie realizowany, a jego główny element: nowe lotnisko i pierwsza linia kolei dużych prędkości, Warszawa – Łódź, powstanie zgodnie z harmonogramem.

O programie wieloletnim już wspominałem i było wielokrotnie mówione: 76,8 mld zł na inwestycje kolejowe. To więcej niż zrobiliście w swoim programie, bo odcinek Sieradz – Poznań miał być budowany w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. No przepraszam bardzo, Francuzi to robili, ale im się nie udało. Było to chyba 3,5 czy 4 razy droższe, a później na kilkanaście czy kilkadziesiąt lat usztywniono wydatki państwowe, by to spłacić. Więc naprawdę nie szalejemy.

W 2024 r. zapadła również decyzja, że nowe lotnisko centralne powstanie w 100% w oparciu o kapitał polski, a zysk i kontrola nad tą niewralgiczną inwestycją lotniskową w Polsce nie wzmocnią podmiotów zagranicznych. Wiem, że mówicie, że wolelibyście dać te pieniądze francuskiej spółce.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Horała, miał pan swoje 5 minut dzisiaj i wczoraj.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Wybaczcie, przecież wszyscy jesteśmy za tym, żeby wpływy z tej inwestycji lotniskowej pozostały w kraju. Nie wątpię, że też jesteście za tym, żeby wszystkie pieniądze, które będzie można na tym zrobić, wszystkie daniny, które się pojawią, można było pozostawić w Polsce. Rozumiem, że w tym projekcie, który przedstawia pan prezydent, nie ma powrotu do zagranicznych inwestorów i do Vinci. Nam się projekt spina finansowo.

(Poseł Paweł Jabłoński: Wasz mocodawca na pewno.)

Może pana mocodawcy, bo chcecie zrobić najbardziej powolną kolej dużych prędkości w Europie. *(Oklaski)* Wiecie, kto ma najgorszą, najmniej ekonomiczną, najmniej efektywną kolej dużych prędkości w Europie? Niemcy. Wymyślili sobie kolej dużych prędkości między jednym miastem a drugim, a potem byli zdziwieni, że pasażerowie nie chcą tym jeździć, bo wygodniej im jeździć swoimi samochodami po dobrej sieci dróg. My też mamy dobrą sieć dróg. Wszyscy się do tego przyczyniliśmy. Naprawdę byście chcieli, żeby te pociągi, te linie kolejowe, ten nasz

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

wielki wspólny pomnik, który jak tutaj usłyszałem, chcemy zbudować, to był tylko pomnik, a nie efektywny sposób transportu?

Wielokrotnie była tutaj wspomniana linia do Giżycka. Wariant inwestorski jest. Widziałem, że pani poseł, która o tym mówiła, kłaniała się panu ministrowi z Kancelarii Prezydenta, ale to my podpisaliśmy wariant inwestorski tej kolei. *(Oklaski)* W tej chwili znacznie wcześniej, niż miał być realizowany, jest realizowany odcinek do Łomży. W przyszłym roku Łomża po 32 latach ponownie będzie połączona kolejowo z resztą Polski *(Oklaski)*, przez PKP Inter-city, i to jest fakt. Ale takich przypadków jest znacznie więcej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Jabłoński, pan nie dyskutuje teraz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Jeżeli chcecie, możemy PKP PLK nazwać firmą współpracującą z CPK, ale chciałem państwu powiedzieć, że generalnie każda linia kolejowa, która zostanie wybudowana w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego, później zostanie przekazana w zarządzanie i do eksploatacji Polskim Liniom Kolejowym. Jedne elementy robią wcześniej, inne elementy robią później.

Powiem więcej, wielokrotnie padało: linia nr 170, czyli odcinek od Katowic przez Mikołów, Palowice, obok Jastrzębia-Zdroju, aż do Ostrawy. Tu się nic nie zmieniło. Jest postępowanie na wydanie decyzji środowiskowej, jeśli chodzi o tę linię. Zmieniło się jedna, bardzo istotna rzecz w porównaniu z waszymi czasami: dogadaliśmy się z PKP PLK. Nie musieliśmy składać wniosku do prokuratury, tak jak to zostało zrobione za poprzedniego zarządu. *(Oklaski)* Dwie spółki Skarbu Państwa poszły ze sobą do sądu, do prokuratury, bo jedna przeszkadzała drugiej. Dzisiaj PKP PLK będzie realizowała inwestycje do Mikołowa bez dużego wpływu, praktycznie ze znikomym wpływem, na infrastrukturę miejską, na infrastrukturę tego miasta, więc od razu te wszystkie obawy... Jeden z panów posłów mówił, jak to piękne, stare, polskie miasto będzie rozjechane. Nie będzie rozjechane. A od Mikołowa tę linię będzie realizowało CPK, wraz z dojazdem do Jastrzębia-Zdroju.

(Poseł Łukasz Kmita: Bez węzła śląsko-małopolskiego?)

O tym jeszcze możemy porozmawiać, bo ja tu mam, panie pośle, wykaz odcinków linii kolejowych objętych obowiązkiem realizacji prac projektowych i środowiskowych – to jest załącznik do tej ustawy – a tutaj mam to, co się, że tak powiem, dzieje lub dzieje. Jeżeli chodzi o węzeł śląsko-mazowiecki...

(Poseł Łukasz Kmita: Śląsko-małopolski.)

...znaczy małopolski, to zaraz do tego dojdę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Barbara Oliwiecka: Przeszkadzacie, panowie.)

Wie pan co, to tak naprawdę o was świadczy. Mnie to naprawdę nie robi różnicy. To, że pan sobie tablet podniesie, to tak w szkole podstawowej dzieciaki robiły. Wyżej, proszę, bardzo dobre zdjęcie, jestem bardzo z niego dumny. Fajne zdjęcie, bardzo dobrze zrobione.

(Poseł Łukasz Kmita: CPK to zagrożenie, CPK to wielkie zagrożenie.)

W waszym wykonaniu? Oczywiście. *(Oklaski)*

A teraz tak. W tej...

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Chcieliście zlikwidować lotniska...)

Dobrze, przepraszam... *(Gwar na sali, dzwonek)* Przepraszam bardzo, 77 odcinków, tak? Potwierdzacie czy nie?

(Głos z sali: Ale o co chodzi?)

Nie, 77 odcinków to jest... Aha, przepraszam, jeżeli nie czytaliście tej ustawy, to, panie ministrze, tam jest 77 odcinków.

(Poseł Marek Sowa: Tam nikt tego nie czytał.)

Chciałem powiedzieć, że 6 jest realizowanych, 22 są w trakcie, a 28 jest w przygotowaniu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale czego?)

Dokładnie 56 z 77 odcinków jest już realizowanych, bo nie wszystkie muszą być realizowane przez CPK. Niektóre mogą być realizowane przez PKP PLK. To jest zła firma? Potrafimy uzyskać synergii i wspierać się nawzajem tak, żeby zbudować naprawdę dobre połączenia kolejowe, bo szprychy, szanowni państwo, to jest za mało. Nam potrzeba skomunikowania całego kraju. Całego kraju, bo nie wszyscy chcą przejeżdżać przez centrum Polski albo jechać do Baranowa, żeby polecieć z tego lotniska, ale potrzebują przejechać do sąsiedniego powiatu albo do sąsiedniego województwa, albo do sąsiedniego dużego miasta i nie muszą tego robić, przesiadając się w Baranowie. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Ma pan rację, niektórzy chcą jechać do Berlina.)

Tak jak powiedziałem, szanowni państwo, 56 odcinków na 77, które tutaj są, zostało już zaopiekowane. CPK – Płock – Grochowski – realizowane. Grochowski – Grudziądz – Warlubie, STEŚ-R – są pieniądze na dokończenie STEŚ. Grudziądz – Gdańsk – dokładnie ta sama sytuacja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale panowie mówicie i... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie ministrze, halo, panie ministrze, ja bardzo przepraszam, doliczę panu czas, bo teraz mam dla kilku parlamentarzystów z Prawa i Sprawiedliwości komunikat.

Panie pośle Jabłoński...

(*Posel Pawel Jablonski: Dziękuję bardzo.*)

Panie pośle Horała...

(*Posel Marcin Horała: Kłaniam się.*)

Panie pośle Szyrkowski vel Sęk i panie pośle Kmita, zwracam wam uwagę, że zakłóacie panowie obrady Sejmu.

(*Posel Michał Woś: Jeszcze pani poseł Niemczyk.*)

Proszę kontynuować, panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Lasek:**

Bardzo dziękuję.

CPK – Płock – Grochowski – jest wybrany wariant inwestorski, już w tej chwili.

(*Posel Michał Woś: Pani marszałek, zapomniała pani o kimś.*)

Jedziemy dalej, skoro mówimy o kolei, bo warto to w pewnym sensie odkłamać. Nakło nad Notecią – Złotów – Okonek – było dzisiaj o to pytanie, prawda? Nie pamiętam, która z pań posłanek o tym mówiła, być może koleżanka Paulina o tym wspomniała. Za czasów poprzedniego zarządu nic nie zostało zrobione. W programie wieloletnim do 2030 r., czyli naszym, też brakowało finansowania na ten odcinek. Czyli w zakresie czegoś, co nie było robione, teraz próbujecie mówić, że mamy przywrócić pierwotny stan czy projekt CPK. Czyli w cudowny sposób rozmnażają się projekty, na które nie przewidywalście nawet finansowania. My o tym projekcie oczywiście nie zapominamy, ale sami pokazaliście, że dla was prawdopodobnie jest to projekt mało interesujący, ponieważ nie miał finansowania w programie wieloletnim do 2030 r.

Ostrołęka – Łomża – Giżycko – o tym już powiedziałem.

Było pytanie o Zamość, tam był problem. Niestety firma, która to robiła, STEŚ-R, który zresztą za waszych czasów został podpisany, zeszła i powiedziała, że nie będzie tego robić, że jest przekroczony budżet i że trzeba skasować i zrobić od nowa. Takich wybieraliście wykonawców do tego projektu.

Co my tu jeszcze mamy? CPK – Warka – został wybrany wariant inwestorski, czyli się dzieje. Łętownia – Rzeszów – trwa projektowanie, jest ono w toku.

Państwo mówicie, że my to skasowaliśmy, że nic nie robimy, a ja właśnie państwu udowadniam, że 90% pozycji z tej tabeli jest w trakcie realizacji (*Oklaski*), a może nawet i więcej, patrząc po tym (*Dzwonek*), że wcześniej nie było na to tych pienię-

dzy w budżecie. Busko-Zdrój – Żabno – Tarnów i Rzeszów – Sanok. Przypomnę, że w programie wieloletnim, PW2 2024–2030, czyli jeszcze uchwalonym przez was, brakowało finansowania. Dalej, Busko-Zdrój – brak finansowania. Niestety brak finansowania, a z tego wynikało, że będzie to gdzieś tak po 2040 r.

(*Posel Marek Sowa: W 2043 r.*)

(*Posel Rafal Kasprzyk: Bez pieniędzy się nie da.*)

Będzie w 2043 r.? Do 2043 r., szanowni państwo, prawdopodobnie jeszcze kilkukrotnie zmienią się siły polityczne, które będą tutaj rządziły. My mamy tylko przygotować to dla nich tak, żeby kolejne elementy dalej działały.

Czy mamy coś jeszcze z takich naprawdę bardzo fajnych elementów linii kolejowych? W zasadzie wszystko.

(*Posel Marek Sowa: Proszę, tu masz to z Europy, 49 i 52.*)

O, dobrze, dobrze.

(*Posel Pawel Jablonski: Oni ściągają, pani marszałek.*)

(*Głos z sali: Zakłóca obrady Sejmu.*)

To już nie będę o tym mówił, bo dosyć długo mówię.

Znowu tutaj dzisiaj usłyszałem, jak państwo kłamię. Kilku posłów powtarzało kłamstwo byłego premiera pana Morawieckiego. Ja mam prośbę do pana posła Horały... Nie ma go na sali.

(*Głos z sali: Tam jest obecny.*)

A, jest. Mam prośbę do pana. Niech pan panu Morawieckiemu wyjaśni...

(*Głos z sali: Premierowi.*)

Byłem premierowi Morawieckiemu.

...że za przetarg na BHS, przygotowanie wyciecznych do tego przetargu oraz ogłoszenie był odpowiedzialny poprzedni zarząd, 9 stycznia 2024 r., kiedy prezesem spółki CPK był jeszcze Mikołaj Wild. Sam się tym publicznie chwalił w mediach. W związku z tym...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Słucham?

(*Posel Marcin Horała: A pełnomocnikiem, który podpisał... i puścił przetarg?*)

A wie pan, dlaczego to zrobiłem? Dlatego że trzeba byłoby zrobić również zmiany w projekcie robionym przez Fostera i byłoby jeszcze dodatkowe opóźnienie, bo to jest zupełnie inny system. Ten przetarg był przygotowany przez poprzedni zarząd spółki tak, że rzeczywiście wykluczał producentów systemów taśmowych, takich jak choćby mamy na Chopinie. To jest zupełnie inny system. W Polsce nie ma producenta tego systemu. Czy naprawdę uważacie, że teraz my jesteśmy za to odpowiedzialni, bo nie chcieliśmy opóźnić tego projektu w tym zakresie, bo trzeba byłoby zmienić projektowanie terminala? No litości. To jest trochę tak: Dlaczego w tym roku dostaliśmy projekt terminala już gotowy do wniosku o pozwolenie na budowę? Dlatego że zmieniliście z PAL-1 na PAL-08. Przecież to nie my. Mogliśmy zmienić z powrotem na PAL-1, ale to by znowu wydłużyło cały proces. Więc

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

przygotowujemy się... A z PAL-1 na PAL-08 to jest właśnie to przejście na 34 mln. To za waszych czasów była podjęta taka decyzja.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Ze 100 mln.)

No nie, z 40 mln.

W związku z tym my w tej chwili przygotowujemy ten projekt w taki sposób, żeby nie było konieczne 34, ale żeby można było przejść na 36 czy 38 bez specjalnych nakładów, kosztów, i jednocześnie od razu przechodzimy do PAL-1. W związku z tym ten projekt będzie realizowany. I takich elementów w tym wszystkim jest zdecydowanie więcej. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Ja już nie będę mówił o tym, że terminy, które państwo przedstawialiście... Nawet poprzedni zarząd to mówił. I pracownicy w spółce, którzy zostali, praktycznie w większości są ci sami, mówili, że poprzedni zarząd nie słuchał ich analiz, że w takim terminie się nie da tego zrobić. No nie udało się. I rzeczywiście nawet Najwyższa Izba Kontroli o tym powiedziała, że się nie uda, i się nie udało. W związku z czym 4 lata opóźnienia... Trudno, może tak ma być.

Natomiast powiem państwu tak. Ta strona sali już to kilkakrotnie słyszała, więc to mówię do państwa, którzy słuchacie. W tym roku przetargi będą ogłoszone na 30 mld, bo na 18 z kawałkiem zostało już ogłoszone. W przyszłym roku przetargi na 40 mld zł będą ogłoszone.

Było pytanie, kiedy zostanie wbita prawdziwa pierwsza łopata, a nie zrobiony... Za ile to było? Za 500 tys.?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za 500 tys. tam, gdzie łopaty nie wbito, toczki uszyto dla hostess. Palowanie zacznie się w przyszłym roku, zgodnie z harmonogramem, głębokie palowanie. Proszę mi przypomnieć, bo nie pamiętam, ile to tysięcy pali ma być. Nie pamiętam. Generalnie w przyszłym roku to się wszystko formalnie zaczyna. Mamy praktycznie wykupioną zdecydowaną większość nieruchomości zabudowanych na terenie lotniska. Zrobiła się cisza w tym zakresie. Zrobiliśmy naprawdę dobrą ustawę, która...

Panie pośle, pan kilkakrotnie też mówił o tym. Cieszę się, że wszyscy razem za nią zagłosowaliśmy, ale ona nic nie miała wspólnego z tymi głównymi zmianami, które były w poprzedniej u.g.n., której nie mieliście odwagi wrzucić do głosowania. Nie mieliście odwagi wrzucić do głosowania tamtej ustawy, bo nie mieliście nawet w swoim klubie poparcia dla tej ustawy, w związku z tym ją zdjęliście i tyle. A my mieliśmy pełne prawo was rozliczać jako opozycja, tak jak wy w tej chwili robicie z nami.

Powoli przechodziłbym do końca, ale jedna rzecz jest warta... Warto, żeby niektórzy może posłuchali. Lotniska regionalne. Lotniska regionalne nie są zagrożeniem dla centralnego portu. Czasami patrząc na to, że gdzieś jest niechęć do tych lotnisk regionalnych u państwa, odnoszę wrażenie, że wy się baliście,

że nikt nie będzie chciał latać z Centralnego Portu Komunikacyjnego. Gwarantuję wam, że będzie chciał latać. Najnowsze analizy IATA, które zrobiliśmy, pokazują, że będzie chciał latać. Jednocześnie linie lotnicze będą chciały latać z lotnisk regionalnych. W tej chwili jest przygotowywana kolejna prognoza IATA dotycząca tylko lotnisk regionalnych. Stosunek 35% do 65% ruchu w lotniskach regionalnych. Prawdopodobnie tak będzie, ale to niczego nie zmieni. 34, 40 i pewnie więcej milionów pasażerów w Polsce będzie latać z lotniska centralnego. To się wydarzy i to w takich terminach, jak zaplanowaliśmy.

Czy wy kiedykolwiek sprawdzaliście, ile wnosi do PKB jeden pasażer? To jest 10,5 tys. A wzrost połączeń o 10% to jest o 0,5% PKB więcej per capita. Naprawdę warto walczyć o każdego pasażera, nie tylko tego, który poleci z Centralnego Portu Komunikacyjnego, ale również tego, który poleci ze Szczecina, z Lublina. A poza tym już nie będę wspominał o tym, że lotniska regionalne, te, które są nierentowne, są – i tu chyba się znowu wszyscy zgodzimy – zasobem strategicznym dla nas. To jest element, którego wykorzystanie wojsko ma w planach.

(Głos z sali: To jest informacja niejawna.)

W związku z tym, kto to będzie utrzymywał, jeżeli nie ruch pasażerski? *(Gwar na sali, dzwonek)*

Proszę państwa, pewnie można byłoby mówić tutaj naprawdę długo, ale patrząc po reakcji prawej strony, odnoszę wrażenie, że nie wszyscy chcą słuchać.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Rząd nie potrzebuje ustawy zobowiązującej do budowy CPK, bo tę budowę skutecznie i konsekwentnie realizuje po naprawie tego projektu. Jestem przekonany, że zarówno panu prezydentowi, jak i nam wszystkim z każdej strony sali na tym zależy.

Budujmy mądrze, efektywnie, skutecznie...

(Poseł Anna Milczanowska: I popełniamy błędy PRL-u.)

I nie popełniamy błędów PRL-u, bo błędy PRL-u to są, szanowna pani poseł, Ostrołęka...

(Poseł Marek Sowa: Radom.)

...Radom, Izera jak na razie i jeszcze parę elementów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie słuchała pani poseł. Większość linii kolejowych, odcinków, które są w tzw. tradycyjnym modelu CPK, jest realizowana. *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo! Zanim zaproszę szefa Kancelarii Prezydenta, chciałabym powiedzieć, że z przykrością stwierdzam, że zachowanie niektórych panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości odbiega od standardów, jakie powinni reprezentować przedstawiciele narodu. Zero szacunku dla tej Izby, zero szacunku dla wybor-

Wicemarszałek Monika Wielichowska

ców, ale przede wszystkim zero szacunku dla samych siebie, bo to sobie, panowie, na końcu wystawiacie świadectwo. I niestety dla niektórych dyscyplina parlamentarna to wciąż temat wymagający dogłębnej edukacji, ale wy się edukacji boicie. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Milczanowska: Pani marszałek, odrobinę sprawiedliwości, a nie: rugać tylko nas. To nie przystoi, pani marszałek.)

Pani poseł, naprawdę nie ma pani oczu ani uszu? Ja mam.

(Poseł Anna Milczanowska: Byłam na mównicy i słyszałam, co mówią pani koledzy.)

Bo kiedy mówi ktokolwiek na mównicy, to my wszyscy powinniśmy milczeć, pani poseł.

(Głos z sali: Nie ma prawa minister się tak odzywać do posłów.)

A wy, szanowni państwo, macie prawo przekrzykiwać, wyśmiewać i przeszkadzać? Na litość boską, bądźcie sprawiedliwi. Sprawiedliwość macie w nazwie.

(Poseł Anna Milczanowska: Pani marszałek, pani marszałek...)

Ale tacy wy prawi i tacy sprawiedliwi.

(Poseł Anna Milczanowska: Wszyscy powinniśmy się zachowywać kulturalnie, również pani.)

Zapraszam szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Zbigniewa Boguckiego. *(Oklaski)*

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Wszyscy Szanowni Państwo! Najpierw wyjaśnienie, bo myślę, że warto to poczynić na samym początku. Formalnie w istocie jest to projekt prezydenta Rzeczypospolitej, ale patrząc na treść tego projektu, na jego zapisy, na jego ducha, można stwierdzić, że to jest projekt, którego chcą polscy obywatele, wszyscy ci, którzy stanęli i powiedzieli: tak dla CPK, z różną wrażliwością społeczną, polityczną, z różnym światopoglądem. Łączy ich jedno: chcą realizacji wielkich polskich ambicji, ale chcą też państwa bezpiecznego, państwa, które ma swój Centralny Port Komunikacyjny, państwa, które realizuje ich ambicje.

Prezydent Rzeczypospolitej pan Karol Nawrocki, składając ten projekt, stanął na czele tych setek tysięcy Polaków, którzy chcą portu komunikacyjnego, panie ministrze, w takim kształcie, a nie w kształcie ograniczonym do kilku miast *(Oklaski)*, nie w kształcie ograniczonym tylko do Y. Nie mamy nic przeciwko naszym mieszkańcom Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Poznania, ale Polacy żyją także w Kaliszu, w Szczecinie, w setkach innych polskich miast. Tam też jest Polska. *(Oklaski)*

Ten Centralny Port Komunikacyjny to, można powiedzieć, centrum polskich kompetencji, jeżeli przyjmemy ten projekt, jeżeli przyjmujemy te założenia. To jest także centrum polskich korzyści na przyszłość, o których mówiłem i które przedstawia pan prezydent w uzasadnieniu tego projektu. Ale to nie może być centralna pomyłka krytyczna, a dzisiaj zmierzamy w tym kierunku.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Na jakiej podstawie?)

Na takiej podstawie, że wyłączenie wszystkich tych linii, które są przewidziane, jest po prostu de facto okrojeniem tego projektu nie do Centralnego Portu Komunikacyjnego, tylko do...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani marszałek, czy mogę prosić? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Teraz znowu pani nie widzi? Znowu pani jest ślepa na jedno oko?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Proszę tego nie potraktować osobiście, bo przychodzę tutaj w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej, ale trzeba odwołać się do tych wypowiedzi, które padały nie tak dawno, jeszcze po wyborach. Przed wyborami pan premier Tusk mówił: w ocenie ekspertów ta inwestycja to jakiś pomnik arogancji i ignorancji. Dodał, że z punktu widzenia komunikacyjnego Polski to nie ma większego sensu. Dodawał jeszcze w Radzie Gabinetowej: wszystkie dotychczasowe ekspertyzy stawiają pod znakiem zapytania całą inwestycję. Dzisiaj mówicie zupełnie coś innego. Mówiliście wtedy, że CPK nie ma sensu w żadnym kształcie. Dopiero gdy powstał ten wielki ruch ludzi, którzy mają ambicje, ludzie, którzy chcą Polski innowacyjnej, rozwijającej się i bezpiecznej, ugięliście się.

Dzisiaj macie państwo szansę. Projekt pana prezydenta, który niesie te ambicje Polaków, jest szansą dla państwa narodowej spowiedzi. Można powiedzieć: popełniliśmy błąd. Errare humanum est, błądzić jest rzeczą ludzką, ale tkwić w błędzie – diabelską. Macie więc szansę na to, żeby powiedzieć: pomyliliśmy się, dajmy krok wstecz, zacznijmy dyskutować ponad politycznym podziałem i przyjmijmy takie założenia, które dotyczą faktycznego Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Zwracam się tutaj już bezpośrednio do tych, którzy występowali. Do pana posła Sowy, który mówił, że właściwie nie ma dyskusji, że wszyscy chcemy Centralnego Portu Komunikacyjnego, pytanie: Ja-

**Szef Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Zbigniew Bogucki**

kiego, panie pośle? Czy takiego, który ogranicza się do Y?

(Poseł Rafał Kasprzyk: Nie.)

Czy takiego, który uwzględni wszystkie linie kolejowe?

(Poseł Rafał Kasprzyk: Zadałem pytanie, kiedy dojedziemy do Tarnowa przez Kielce.)

Czy takiego, który realizuje tę wielką polską ambicję i realizuje założenia polskiego bezpieczeństwa, czy tylko kawałek, niewielki fragment, niewystarczający? Musimy więc o tym dyskutować. Ta dyskusja, która przetoczyła się w Izbie... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Marek Sowa: Proszę, panie ministrze, ma pan wszystko.)

(Poseł Mariusz Gosek: Co to jest?)

(Poseł Rafał Kasprzyk: To jest projekt pana prezydenta, trochę szacunku.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kontynuować, panie ministrze.

**Szef Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Zbigniew Bogucki:**

Ta dyskusja, która się tu przetoczyła, pokazuje, że nie ma zgody na to, żeby ograniczać ten projekt. Są różne zdania, tylko większość Polaków powiedziała inaczej. Nie bądźcie w opozycji do zdania Polaków.

Były pytania o to, jakim prawem prezydent Rzeczypospolitej w ogóle śmie przedkładać rządowi projekty i proponować rozwiązania. To wynika wprost z prerogatywy prezydenckiej dotyczącej inicjatywy ustawodawczej, chyba że państwo tę prerogatywę prezydenta kwestionujecie. Ale zakładam, że nie, więc tego rodzaju pytania są po prostu niestosowne.

Kolejna rzecz. Mówił o tym już pan poseł Horała. Nie ma tutaj przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zakładam, że to pomyłka, że to przejęzyczenie. Chodzi o posła, który stał i prezentował stanowisko PSL-u. Zakładam, że to przejęzyczenie o tych 20 tys. linii. Nie ma tyłu. 20 tys. km? Tak, ale jeżeli wszystkie są modernizowane, to znaczy, że polska kolej stoi. Przecież wiemy, że tak nie jest. Jeżeli przychodzimy tak przygotowani na tę mównicę, na tę trybunę, by mówić o tym wielkim projekcie, to nie świadczy najlepiej o tych, którzy wypowiadają takie słowa.

Kolejna kwestia. Pani poseł, dziękuję za to, że państwo poprzecie jako Polska 2050 ten projekt, bo ostatecznie tak to zostało skwitowane. Ale jednocześnie pani mówi, że jest to projekt lekko absurdalny. W czym ten absurd?

(Poseł Barbara Oliwiecka: Tytuł, panie ministrze, powiedziałam: tytuł.)

Mówiła pani też, pani poseł, że to paliwo polityczne. Pan prezydent w czasie kampanii mówił, że wniesie taki projekt. Zobowiązał się wobec obywateli. Zobowiązał się wobec setek tysięcy Polaków. Wiem, że niektórych może to dziwić, że dotrzymuje się obietnic wyborczych. Złożył ten projekt jako pierwszy z tego powodu, że to jest projekt, który łączy bardzo wiele środowisk, ludzi z różnych stron sceny politycznej. Dostrzeżcie to państwo, że to jest właśnie ten projekt, który może nas połączyć.

Jeżeli chodzi o lotniska regionalne, oczywiście dobrze, że one będą funkcjonować, dobrze, żeby były one zarządzane, żeby one funkcjonowały. Szanowni państwo, nie może być tak, że jest dyktat kapitału zagranicznego, który powoduje, że ci, którzy zarządzają tymi lotniskami, stoją de facto pod ścianą i nie mają wyboru. Pan, panie pośle Sowa, wie, że tak jest. Pomóżmy im i rozwijajmy projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego nie po to, żeby stał on w opozycji czy w przeciwieństwie do lotnisk regionalnych, tylko żeby im pomagał.

Sztywne terminy. To się przejawiało w wielu wystąpieniach. Mówił o tym m.in. reprezentujący, jak dobrze pamiętam, Lewicę pan poseł Piotr Kowal. Tak, trzeba narzucić sobie rygory, trzeba narzucić sobie terminy i pokazać polskim obywatelom, że będziemy ten projekt wieźć w tych terminach. I były zarzuty, bo one też padały, że to nie będzie niezgodne z prawem, bo przecież nie możemy przewidzieć przyszłości, bo przecież nie możemy wszystkiego zaplanować. Tak, nie możemy. Ale po to w tym projekcie ustawy jest zapis o tym, że corocznie będzie sprawozdanie z realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego przed Wysoką Izbą, przed państwem. I wy będziecie oceniać, czy należy dokonać stosownej zmiany, czy należy dokonać stosownej modyfikacji, ale tylko w koniecznych przypadkach. Już nie chcę odwoływać się do tego planu 100 konkretów w 100 dni. Naprawdę, spróbujmy wyznaczyć sobie ambitne cele i spróbujmy je wspólnie zrealizować.

Skok na stołki. Na miły Bóg, szanowni państwo, już nie chcę być złośliwy. Co się dzieje w spółkach Skarbu Państwa? Co się dzieje w agencjach i agendach rządowych? Jeżeli ten projekt przewiduje dołącznie jedno, jedno miejsce dla prezydenta Rzeczypospolitej, pierwszego obywatela, wybranego w wyborach powszechnych, mającego największą i najświeższą legitymację od narodu, to jest to skok na stołki? Zastanówcie się państwo. Po co używać takich argumentów? One są, przykro to powiedzieć, ośmieszające dla autorów. Skok na stołki, ten jeden stołek? I po to powstała, rozumiem, ta ustawa? Czy chcecie takiej dyskusji na temat Centralnego Portu Komunikacyjnego?

(Głos z sali: Ale po co ten stołek?)

Lewica chce odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu. Rozumiem Lewicę jako tych, którzy są wrażliwi społecznie, tych, którzy słuchają głosu lu-

**Szef Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Zbigniew Bogucki**

dzi, słuchają głosu narodu, chcą z nim dyskutować, nawet jeżeli się nie zgadzają. Ale jeżeli przedstawiciel Lewicy wychodzi na tę trybunę i mówi, że w pierwszym czytaniu należy skasować projekt prezydenta Rzeczypospolitej, którego poparło blisko 11 mln rodaków, projekt, który w istocie jest, co już mówiłem, przeniesieniem tych ambicji, planów wielu setek tysięcy Polaków, to chyba z tą lewicową wrażliwością nie ma wiele wspólnego. Nie widzę tutaj pana posła. Nie uznał, że to jest warte, żeby przebywać dalej na sali i słuchać tej debaty.

Dziękuję wszystkim tym, którzy powiedzieli, nawet z uwagami, że ten projekt będą popierać. Jeżeli spojrzymy na arytmetykę sejmową, wiele wskazuje na to, że ten projekt nie zostanie odrzucony w pierwszym czytaniu. To byłaby dobra wiadomość. Ale on też nie może być zamrożony, nie może być tak wstrzymywany jak ten projekt obywatelski, który wpłynął. Ten projekt prezydencki jest po prostu lepszy legislacyjnie, bo tego wymaga projekt głowy państwa, ale realizuje te wszystkie postulaty, które były wcześniej.

Nie wiem, czy to czytałem, chyba nie. Odniosę się do tych słów pana ministra Laska, który mówił, że chętnie zaprosi pana prezydenta. Faktycznie pan prezydent nie ma problemu, żeby dyskutować w każdym miejscu, w każdym czasie i z każdym o sprawach Polaków. Tylko, panie ministrze, w imieniu pana prezydenta 29 sierpnia br. po posiedzeniu Rady Gabinetowej wystosowałem konkretne pytania związane z przedmiotem posiedzenia Rady Gabinetowej do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Niestety do dzisiaj nie uzyskałem żadnych odpowiedzi. One dotyczyły także Centralnego Portu Komunikacyjnego. Będę bardzo wdzięczny, kiedy ta odpowiedź wreszcie wpłynie, chociaż prośba pana prezydenta była bardzo konkretna, sformułowana przy premierze, a ja ją tylko sformalizowałem na piśmie. Miał być tydzień, miała być odpowiedź w ciągu tygodnia. Do dzisiaj tej odpowiedzi, panie ministrze, nie ma.

(Głos z sali: Wstyd!)

A więc zanim będzie zaproszenie, zanim będą odpowiedzi, warto odpowiedzieć głowie państwa na konkretne pytania. Wtedy możemy dalej rozmawiać.

Pan, panie ministrze, mówił o tym, że część czy większość tych linii, które obejmuje załącznik do tego projektu, jest realizowana. W takim razie czego państwo się boicie? Jeżeli one są realizowane, to ten projekt powinien być dla państwa takim wiatrem w żagle. Powinien pokazać, że tak, dowieziemy ten projekt, my ten projekt zrobimy. *(Oklaski)*

Natomiast jeżeli spojrzeć na harmonogram realizacji tych linii kolejowych, to okazuje się, że wszystkie one zostały rozpoczęte przed 2023 r.

(Poseł Marek Sowa: Nieprawda.)

Wtedy ta realizacja była zakładana i się rozpoczęła, a dzisiaj państwo to kontynuujecie. To dobrze, ale

to nie jest tak, że państwo rozpoczęliście ten proces. Być może nie zaczęłoby się to w ogóle.

(Poseł Marek Sowa: To po co chcecie...)

Natomiast poza tymi inwestycjami i poza Y nie ma żadnych środków do 2032 r. czy 2033 r. i pan, panie ministrze, o tym doskonale wie.

(Poseł Marek Sowa: 150 mln.)

Jeszcze jedno, panie ministrze. 2 tygodnie po wyborach Rynek Lotniczy zapytał pana, czy powstanie lotnisko w Baranowie, a więc Centralny Port Komunikacyjny. Pan stanowczo, bez żadnych wątpliwości, bardzo krótko odpowiedział: nie. Co się zmieniło? Co się zmieniło, że ten projekt nagle stał się dla państwa podobno ważny, chociaż jest bardzo okrojony? Gdzie są te ekspertyzy, o których mówił pan premier Tusk? Mam pytanie o to, czy te ekspertyzy były? Jeżeli tak, to czy ci eksperci zmienili zdanie, czy wzięliście innych ekspertów? Może w ogóle tych ekspertyz nie było, a po prostu wy, czyli pan i pana szef pan premier Tusk, nie chcieliście realizować tego projektu? Prosiłbym, by publicznie pan na to odpowiedział. *(Oklaski)*

Na to już odpowiadałem, ale były pytania dotyczące tego, czy Centralny Port Komunikacyjny...

(Poseł Barbara Oliwiecka: O Kalisz.)

Właśnie, Kalisz. Tutaj pani poseł mówiła o Kaliszu, że się zatrzymaliśmy, że jednak te koleje dużych prędkości tam nie dojeżdżają. Kalisz jest dużym miastem, najstarszym miastem w Polsce. Nie jest to jakieś szczególne osiągnięcie, że tam dojeżdża kolej. Chodzi o to, żeby ta kolej dojeżdżała jak najlepsza. Myślę, że kaliszanie mają takie ambicje, i myślę, że pani też takie ambicje powinna mieć.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Bajpas powstał w...)

Szanowni Państwo! Stojąc tutaj w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej, bardzo państwa proszę w imieniu tych wszystkich obywateli, którzy popierali ten projekt, żeby nad tym projektem pracować. Bardzo proszę przedstawicieli rządu *(Dzwonek)*, żeby nie trzymali się tego swojego złego projektu, który de facto okroił Centralny Port Komunikacyjny tylko do Y, tylko żeby słyszeli to, co mówią ludzie, to, co mówi prezydent, to, co mówią eksperci. Bo tutaj ekspertyzy, panie ministrze, akurat są.

Były też pytania o prędkość, o to, dlaczego jest to 250 km, a ten rząd ma ambicje jechać ponad 300 km/h na godzinę. Szanowni państwo, między Warszawą a Łodzią będzie to właściwie niezauważalna różnica. Ale jeżeli chodzi o dwie polskie firmy, PESA i Newag, to jest to być może kwestia ich być albo nie być, a na pewno ich rozwoju. Tym jednym zapisem chcecie państwo wyrugować, wykluczyć te polskie firmy tylko dlatego, że dzisiaj mają zdolność produkowania taboru jeżdżącego do 200 km/h, ale przy zawarciu tych kontraktów mogą to zrobić do 250. Dlaczego chcecie kupować ten sprzęt z zagranicy? Żeby dojechać 2 minuty szybciej, 7 minut szybciej i nie zbudować polskich kompetencji? A więc odpowiadając na pytanie, jakie to firmy, powiem, że są to np. PESA i Newag.

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki

Szanowni państwo, mając na uwadze to, że mój czas upłynął, dziękuję pani marszałek za przedłużenie, chociaż były tutaj przerwy. *(Oklaski)*

Jeszcze raz powiem: staśmy po stronie CPK, staśmy po stronie tych ludzi, którzy podpisali się najpierw pod projektem obywatelskim, którzy zainspirowali prezydenta Rzeczypospolitej. Staśmy po stronie polskiego interesu, polskiego bezpieczeństwa, polskiego rozwoju i wspólnie ponieśmy ten wielki, największy dzisiaj projekt, tak abyśmy mogli powiedzieć naszym dzieciom i naszym wnukom, że przynajmniej w tej jednej sprawie widzieliśmy dalej, widzieliśmy szerzej i widzieliśmy wspólnie. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)
(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Myszę, że wszyscy zauważyli, że miał pan komfort podczas swojego wystąpienia. Takiego komfortu nie miał pan minister Lasek, ale to jest zasługa pana kolegów.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, sporządzonego w Denpasarze dnia 24 lutego 1976 r., wraz z Protokołami zmieniającymi (druki nr 1524 i 1671).

Proszę panią poseł Aleksandrę Uznańską-Wiśniewską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska:

Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, sporządzonego w Denpasarze dnia 24 lutego 1976 r., wraz z Protokołami zmieniającymi.

Projekt ten został rozpatrzony na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 9 września br. Po przeprowadzeniu pierwszego czytania nie zgłoszono żadnych uwag do projektu ustawy. Komisja przyjęła stanowisko, aby Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy w brzmieniu przedstawionym w druku nr 1524 bez poprawek.

Wysoka Izbo! Traktat potwierdza zasadę pokojowego rozwiązywania sporów między stronami, a także zobowiązuje jego strony do nieuczestniczenia w żaden sposób i w żadnej formie w działaniach, które stanowią zagrożenie dla politycznej i gospodarczej stabilności, suwerenności lub integralności terytorialnej którejś ze stron. Podstawą traktatu jest sześć fundamentalnych zasad, które regulują stosunki między sygnatariuszami: wzajemny szacunek dla niepodległości, suwerenności, równości i tożsamości narodowej, prawo do istnienia każdego państwa bez zewnętrznej ingerencji, wzajemne nieingerowanie w sprawy wewnętrzne, pokojowe rozwiązywanie różnic i sporów, wyrzeczenie się groźby użycia lub użycia siły oraz skuteczna współpraca między stronami. W traktacie podkreśla się, że stosunki między stronami są ściśle oparte o prymat prawa międzynarodowego, co jest spójne z polityką zagraniczną Polski.

Traktat został uzupełniony trzema protokołami zmieniającymi, których zasadniczym celem było umożliwienie przystąpienia do traktatu państwom spoza Azji Południowo-Wschodniej oraz dostosowanie do tego niektórych przepisów traktatu. Na chwilę obecną przystąpiło do niego 57 państw z całego świata, w tym m.in. Stany Zjednoczone, Indie, Chiny, Rosja oraz Wielka Brytania. Unia Europejska stała się stroną tego traktatu w 2012 r., a zaledwie w ostatnich latach osobno stronami traktatu stały się również m.in. Francja, Niemcy, Szwecja, Węgry i Ukraina. Polska nie jest obecnie stroną traktatu.

Wysoka Izbo! Postanowienia traktatu mają charakter czysto polityczny. Ratyfikacja traktatu nie wywoła bezpośrednich skutków społecznych, gospodarczych ani finansowych. Umocni ona natomiast naszą pozycję na arenie międzynarodowej, globalnie otwierając nam drzwi do zacieśnienia relacji z dynamicznie rozwijającym się regionem Azji Południowo-Wschodniej. Azja Południowo-Wschodnia to obszar o ogromnym potencjale gospodarczym, politycznym i demograficznym, a nasze zaangażowanie w nim jest strategiczną inwestycją w bezpieczeństwo i rozwój Polski. Przystąpienie do tego traktatu ma dla nas w obecnej sytuacji międzynarodowej szczególny sens, ponieważ umożliwi nam równoważenie wpływów zewnętrznych, w tym Rosji, w tym kluczowym regionie.

Pamiętajmy, że Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, czyli ASEAN, powstało w 1967 r. w ogniu zimnej wojny, by powstrzymać efekt domina komunizmu i wpływy Związku Radzieckiego oraz poniekąd również wpływy Chin. Państwa założycielskie ASEAN, czyli Republika Filipin, Republika Indonezji, Malezja, Republika Singapuru oraz Królestwo Tajlandii, stanęły wtedy przed realnym zagrożeniem destabilizacją regionu przez ekspansję so-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Poseł Sprawozdawca
Aleksandra Karolina Uznańska-Wisniewska**

wieckich wpływów. Te państwa obawiały się efektu domina, tego, że kolejne państwa regionu po Wietnamie mogą upaść pod wpływem komunistycznych rewolucji. Pięciu założycieli chciało więc zapobiegać wykorzystywaniu podziałów przez Moskwę oraz Pekin. Państwa te postanowiły zjednoczyć się wokół zasad: pokojowego rozwiązywania sporów, wzajemnego szacunku dla suwerenności, integralności terytorialnej oraz wyrzeczenia się użycia siły. Nie był to więc sojusz wojskowy, lecz wspólnota politycznej odporności. I ASEAN od początku balansował między neutralnością a faktycznym zakorzenieniem w zachodnim systemie bezpieczeństwa. Mówiąc wprost, ASEAN powstał, by region nie stał się szachownicą zimnej wojny.

Wysoka Izbo! Tak jak ASEAN był odpowiedzią Azji Południowo-Wschodniej na logikę zimnej wojny i efekt domina, tak dziś Polska i NATO muszą szukać sojuszy również poza własnym regionem, aby powstrzymać globalny efekt domina rosyjskiego imperializmu i – z ostrożnością – chińskiego rewizjonizmu. Historia ASEAN przypomina nam, że odporność regionalna rodzi się nie w izolacji, lecz w solidarności. Historia ASEAN rezonuje z tym, co dziś przeżywa Europa: z agresywnym imperializmem Rosji, największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa naszego kraju i całej Europy, próbą destabilizacji w sąsiedztwie NATO, a jednocześnie z narastającą rywalizacją systemową między Stanami Zjednoczonymi a Chinami.

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo Euroatlantyku jest silnie powiązane z bezpieczeństwem Indo-Pacyfiku. Polska, NATO i Unia Europejska potrzebują partnerów w regionie Indo-Pacyfiku. Przystąpienie do traktatu formalizuje partnerstwo z państwami, które mogą potencjalnie podzielać nasze rozumienie wyzwań geopolitycznych i nasze rozumienie wartości.

Wysoka Izbo! Mimo że Chiny to dziś największy partner handlowy ASEAN, roszczenia terytorialne Pekinu pozostają poniekąd źródłem napięć. Gospodarki regionu są silnie powiązane z chińskimi inwestycjami i rynkiem zbytu, co tworzy w Azji realną asymetrię sił. ASEAN nie przeciwstawia się Chinom wprost, ale zamiast tego równoważy relacje, współpracując z USA, Indiami, Australią, Japonią oraz coraz częściej – z Europą. Tu otwiera się przestrzeń. NATO i Polska mogą oferować ASEAN wzajemne wsparcie w zakresie odporności na dezinformację i wojny hybrydowe, bo mierzymy się dziś z podobnymi metodami destabilizacji, w zakresie bezpieczeństwa morskiego i energetycznego, bo szlaki przez Morze Południowochińskie są dla Europy de facto tym, czym przesmyk suwalski jest dla NATO, czyli krytycznym, wąskim gardłem, oraz w zakresie dywersyfikacji łańcuchów dostaw. ASEAN może stanowić opcję alternatywną wobec nadmiernej zależności od Chin, co wpisuje się w polską i unijną strategię gospodarczą.

Wysoka Izbo! Należy podkreślić, że przystąpienie Polski do tego traktatu wymagało zgody wszystkich dziesięciu państw członkowskich ASEAN, czyli Brunei Darussalam, Kambodży, Indonezji, Laosu, Malezji, Mjanmy, Filipin, Singapuru, Tajlandii oraz Wietnamu. I fakt, że nasza akcesja została zaakceptowana jednogłośnie, dowodzi, że jest ona postrzegana jako wzajemnie korzystna, i stanowi dowód na to, iż nasz kraj jest wartościowym partnerem na globalnej arenie dyplomatycznej dla państw regionu. W obliczu presji mocarstw liczą się jedność i odporność.

Wysoka Izbo! Wierzimy, że ratyfikacja traktatu przyniesie wymierne korzyści dla Polski. Również, gdy myślimy o naszych aspiracjach do grupy G20, jeśli chcemy dołączyć do politycznego grona największych światowych gospodarek, to musimy uprawiać politykę bardziej globalną.

Komisja Spraw Zagranicznych rekomenduje więc Wysokiemu Sejmowi wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej wraz z Protokołami zmieniającymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego do głosu zapraszam pana posła Jarosława Sellina.

Poseł Jarosław Sellin:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Traktat o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, w skrócie nazywany TAC, sporządzony w Denpasarze – jest to piękne miasto na wyspie Bali w Indonezji – w lutym 1976 r., a więc już prawie 50 lat temu, został ustanowiony przez grupę państw zrzeszonych wcześniej w Stowarzyszeniu Narodów Azji Południowo-Wschodniej. Warto się przyjrzeć tej organizacji.

ASEAN – Association of Southeast Asian Nations, założona wcześniej, w 1967 r., w stolicy Tajlandii Bangkoku, choć dziś siedzibę ma w stolicy Indonezji Dżakarcie, zrzesza dziś 10 państw. Wśród założycieli są Filipiny, Indonezja, Malezja, Singapur i Tajlandia, a później dołączyły Brunei, Wietnam, Laos, Mjanma i Kambodża. Obserwatorami są ponadto Papua – Nowa Gwinea i Timor Wschodni.

ASEAN to prawie 700 mln mieszkańców. Od 10 lat kraje zrzeszone w ASEAN powołały również wspólnotę gospodarczą, która trochę wzoruje się na Unii Europejskiej. Można więc powiedzieć, że stara się ona równoważyć ekonomicznie potęgę sąsiednich

Posel Jarosław Sellin

Chin i Indii, choć demograficznie jest dwa razy słabsza od każdego z nich.

TAC to fundamentalny dokument dla ASEAN. Jest swoistym opisem postępowania w relacjach między tymi państwami – tego wymagającego, trudnego, ale fascynującego regionu świata. Promuje on niepodległość i wolność od zewnętrznej ingerencji państw członkowskich. To traktat polityczny, który ma ułatwiać współpracę między tymi państwami i akceptuje prymat prawa międzynarodowego w relacjach między nimi, co w dobie jego łamania w innych regionach świata, np. przez Rosję, ale także przy pokusach Chin, ma znaczenie dla tego newralgicznego miejsca na mapie.

Traktat ten był trzykrotnie zmieniany protokołami. W 1987 r. w stolicy Filipin Manili, w 1988 r. w tym samym miejscu, a w 2010 r. – w stolicy Wietnamu Hanoi. Protokoły te umożliwiły przystąpienie do tego traktatu państwom spoza Azji Południowo-Wschodniej. Dlatego dziś do traktatu należy ponad 50 państw, w tym Stany Zjednoczone, Chiny, Indie, niestety też Rosja, ale także Ukraina. A z krajów Unii Europejskiej należą doń Francja, Niemcy, Grecja i Holandia. W trakcie procedury akcesyjnej poza Polską są też dzisiaj Szwecja, Dania, Belgia, Węgry i Luksemburg, a przygotowują się Hiszpania, Rumunia, Finlandia i Litwa.

Teraz my, Polska, chcemy do niego przystąpić, bo jesteśmy zainteresowani pogłębianiem współpracy z tym coraz potężniejszym demograficznie, gospodarczo i kulturalnie, a także niezwykle atrakcyjnym turystycznie regionem świata. Jest to też region mający strategiczne położenie na globalnych szlakach handlowych. Wszystkie kraje ASEAN zgodziły się na dołączenie Polski do TAC. W większości z tych krajów mamy też swoje ambasady. Warto przy tym zaznaczyć, że pośrednio związani jesteśmy z TAC, gdyż do traktatu tego 13 lat temu przystąpiła cała Unia Europejska. *(Dzwonek)*

Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za ustawą ratyfikującą Traktat o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej wraz z Protokołami zmieniającymi ten traktat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marka Rzęsę, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Rzęsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zabieram głos w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, sporządzonego

w Denpasarze 24 lutego 1976 r., wraz z Protokołami zmieniającymi.

Traktat ten jest jednym z filarów funkcjonowania ASEAN – Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej. Od blisko pięciu dekad daje on ramy pokojowego współistnienia państw, które jeszcze do niedawna były uwikłane w konflikty i napięcia. Pokój, współpraca, poszanowanie suwerenności to fundamenty tego traktatu, które są także fundamentami naszej polityki zagranicznej.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska nie ma żadnych wątpliwości, że ta ratyfikacja jest niezwykle ważna dla Polski. Po pierwsze, ciężar świata powoli przesuwa się ku Azji. Polska musi być tam obecna. ASEAN to jest dziś jeden z najbardziej dynamicznych gospodarczo regionów świata obejmujący blisko 700 mln ludzi. To jest jeden z najszybciej rosnących rynków świata. Nie możemy tego ignorować. Polska potrzebuje nowych rynków zbytu, nowych partnerów inwestycyjnych i nowych źródeł wzrostu. A ten traktat otwiera drzwi do pogłębionej współpracy.

Po drugie, bezpieczeństwo. Ratyfikując ten traktat, Polska staje się częścią sieci współpracy budowanej na wzajemnym szacunku, a nie na sile. To szczególnie ważne dzisiaj, gdy w Europie Wschodniej toczy się wojna, a Rosja próbuje destabilizować porządek międzynarodowy. ASEAN mimo różnic pomiędzy państwami członkowskimi zdołał stworzyć ramy stabilności i przewidywalności. To dla nas bardzo cenny partner w budowaniu globalnego bezpieczeństwa.

Po trzecie, integracja z polityką europejską. Chcemy, aby Polska była nie tylko uczestnikiem, ale i aktywnym współtwórcą globalnego dialogu. Przypomnę, że Unia Europejska i ASEAN od 2020 r. mają status partnerów strategicznych. Z tej współpracy korzystają największe gospodarki świata. Polska również musi być przy tym stole, musi siedzieć przy tym stole.

Wysoka Izbo! Ta ratyfikacja to nie tylko formalność. To decyzja, która wzmacnia nie tylko naszą gospodarkę, ale i pozycję Polski w świecie. To znak, że potrafimy myśleć o naszych interesach szerzej, że Polska umie i chce rozmawiać z partnerami na wszystkich kontynentach.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za wyrażeniem zgody na dokonanie przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, sporządzonego w Denpasarze dnia 24 lutego 1976 r., wraz z Protokołami zmieniającymi. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziejzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej wraz z Protokołami zmieniającymi, zawartego w druku nr 1524.

Region Azji Południowo-Wschodniej to obszar ważny ze względu na strategiczne położenie, na skrzyżowanie globalnych szlaków handlowych, rosnący potencjał gospodarczy, demograficzny i polityczny. Jak wynika z tych założeń, Polska prowadzi aktywną politykę ukierunkowaną na aktywizację i wzmocnienie współpracy politycznej i gospodarczej, a w innych dziedzinach z krajami południowo-azjatyckimi w formie bilateralnym i wielostronnym poprzez rozwój współpracy ze Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowo-Wschodniej. Wyrazem woli do rozwijania współpracy z regionem wzmocniającym pozycję naszego kraju w relacjach z kluczowymi partnerami regionalnymi oraz ze Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowo-Wschodniej, ASEAN, jest przystąpienie do Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej. Traktat tworzy kodeks postępowania w relacjach międzypaństwowych opartych na zasadzie pokojowej i przyjaznej współpracy. Ma charakter polityczny i wyraża wolę zacieśnienia współpracy między państwami stronami w oparciu o ogólnie przyjęte zasady prawa międzynarodowego. Jest dogodnym narzędziem do rozwijania współdziałania z pozostałymi sygnatariuszami, w tym z krajami Azji Południowo-Wschodniej.

Z perspektywy Polski przystąpienie do traktatu stanowiłoby istotny element polityki równowagi wpływów Rosji i Chin w regionie poprzez większe zaangażowanie we współpracę z krajami Azji Południowo-Wschodniej oraz potwierdzenie naszych konsekwentnych działań wspierających prymat porządku międzynarodowego opartego na zasadach podważanych przez Moskwę i Pekin. Ponadto traktat może być dodatkowym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi współpracy gospodarczej, naukowo-badawczej, kulturalnej i turystycznej z państwami regionu.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi popiera ratyfikację Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej. Uważamy, że Polska powinna wzmocniać swoją obecność na arenie międzynarodowej, również poza Europą, budując stabilne i partnerskie relacje z dynamicznie rozwijającymi się państwami azjatyckimi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie zdanie klubu Polska 2050 Szymona Hołowni o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, sporządzonego w Denpasarze dnia 24 lutego 1976 r., wraz z Protokołami zmieniającymi. Zakłada się wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta ratyfikacji tego traktatu. W związku z faktem, że umowa ta stanowi układ polityczny, o którym mowa w art. 89 ust. 1 pkt 1 Konstytucji RP, związanie umową nastąpi w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie.

Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, czyli ASEAN, to organizacja polityczno-gospodarcza założona 8 sierpnia 1967 r. w celu promowania współpracy, rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego, a także pokoju i stabilizacji w regionie Azji Południowo-Wschodniej. Tworzy je 10 państw. ASEAN to jedna z najprężniej działających regionalnych organizacji na świecie reprezentująca populację ponad 680 mln ludzi i generująca ok. 6,5% światowego PKB. Wśród państw członkowskich tej organizacji znajdują się najszybciej rozwijające się gospodarki świata, a sama organizacja odgrywa niezwykle istotną rolę polityczną w regionie. Przystąpienie Polski do traktatu jest symbolicznym wyrazem woli Rzeczypospolitej Polskiej do dalszego rozwijania i pogłębiania współpracy z regionem Azji Południowo-Wschodniej, w tym w szczególności w zakresie współpracy gospodarczej, naukowo-badawczej, kulturalnej oraz turystycznej. Sam traktat będzie stanowił podstawę prawną do dalszego rozwoju współpracy politycznej z państwami tego regionu.

Klub Polska 2050 Szymona Hołowni popiera projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Szejnę z klubu Lewica.

Poseł Andrzej Szejna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, sporządzonego w Denpasarze dnia 24 lutego 1976 r., wraz z Protokołami zmieniającymi. Projekt ten został skierowany do Sejmu i rozpatrzony przez Komisję Spraw Zagranicznych, która po przeprowadzeniu analizy zarekomendowała jego przyjęcie bez poprawek. Klub Lewicy po zapo-

Poseł Andrzej Szejna

znianiu się z treścią traktatu, Protokołów zmieniających i uzasadnieniem projektu również opowiada się za ratyfikacją.

Traktat jest dokumentem o dużej wadze. Określa ramy współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej Polski z państwami Azji Południowo-Wschodniej. Protokoły zmieniające dostosowują jego postanowienia do współczesnych realiów, tak aby odpowiadał on obecnym potrzebom polityki zagranicznej i globalnym wyzwaniom. Ratyfikacja tego traktatu pozwoli Polsce wejść głęboko w struktury współpracy z regionem, który w ostatnich dekadach stał się jednym z głównych motorów rozwoju światowej gospodarki.

Dokument przewiduje m.in. rozwój dialogu politycznego i konsultacji międzyrządowych; intensyfikację wymiany handlowej i inwestycyjnej; współpracę naukową, techniczną i edukacyjną, w tym wymianę studentów, badaczy, specjalistów; wsparcie w zakresie infrastruktury, transportu, energii, ochrony środowiska, w tym w przeciwdziałaniu zmianom klimatu; rozwój wymiany kulturalnej i kontaktów międzyludzkich, gdyż nie dotyczy to wyłącznie polityków i biznesu, ale przede wszystkim społeczeństw. Wszystkie te działania mają na celu budowanie mocnych więzi partnerskich i zwiększenie obecności Polski w tym regionie.

Ratyfikacja traktatu to krok w kierunku dywersyfikacji polskiej polityki zagranicznej. Pozwoli polskim firmom i instytucjom na szerszy dostęp do dynamicznych rynków ASEAN, wzmocni nasze kontakty naukowe i edukacyjne, a także wprowadzi nowe możliwości współpracy w dziedzinach technologii, cyfryzacji, rolnictwa czy ochrony środowiska. Dzięki mechanizmom konsultacyjnym i wspólnym komitetom Polska zyska narzędzie stałego dialogu i kontroli realizacji postanowień tego traktatu. Lewica zwraca uwagę, że to także szansa na promowanie naszych wartości, praw człowieka, zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska w regionie, w którym te kwestie są wciąż wyzwaniem.

Dzięki ratyfikacji możemy działać nie tylko jako partner gospodarczy, ale również jako promotor standardów demokratycznych i społecznych. Lewica zawsze popiera działania, które wzmacniają międzynarodową pozycję Polski, otwierają nowe rynki i wspierają rozwój gospodarczy i naukowy naszego kraju przy jednoczesnym poszanowaniu praw człowieka i ochrony środowiska. Traktat z Denpasaru spełnia te kryteria. Jest instrumentem nowoczesnej dyplomacji gospodarczej i kulturalnej, zgodnej z naszym członkostwem w Unii Europejskiej i naszymi zobowiązaniami sojuszniczymi. Dlatego klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem ustawy ratyfikacyjnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o ratyfikacji traktatu o wzajemnych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej wraz z Protokołami zmieniającymi z druku nr 1524 to traktat o wzajemnych stosunkach. Został podpisany w 1976 r. Służy przede wszystkim pokojowemu rozstrzygnięciu sporów między państwami stronami. Powołał on Wysoką Radę złożoną z przedstawicieli ministerialnych, której zadaniem jest rejestrowanie i łagodzenie sytuacji mogących naruszać pokój i harmonię w regionie. To instrument, który od blisko pięciu dekad wzmacnia stabilność Azji Południowo-Wschodniej. Co ważne, zasady te obejmują także państwa spoza ASEAN, takie jak Polska, pod warunkiem że będą bezpośrednio uczestniczyć w danym sporze.

Obecnie stronami traktatu jest aż 57 państw, w tym najważniejsi globalni gracze. Ratyfikując traktat z Denpasar, Polska włącza się formalnie do tego mechanizmu współpracy i pokoju. To może być szansa na pogłębienie relacji gospodarczych z jednym z najbardziej dynamicznych regionów świata. Dlatego Konfederacja będzie popierać ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Rozpoczynamy serię pytań.

Chyba mamy trzy osoby, które chcą zadać pytanie do tego punktu.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się dowiedzieć od wnioskodawców, jakie przewidujemy zyski gospodarcze związane z podpisaniem tego traktatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Mam podobne pytanie, ale już bardziej o przełożenie. Jaka była wymiana gospodarcza? Ile było nawiązanych kontaktów? Jak to wygląda? Czy nie robimy, że tak powiem, rzeczy, która nie będzie miała przełożenia albo będzie miała bardzo niewielkie przełożenie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę państwa, czasy są trudne i niepewne. Z jednej strony za naszą wschodnią granicą trwa wojna, z drugiej strony wiemy o tym, że trwa wojna hybrydowa i wojna informacyjna. A zatem w interesie Polski jest to, by podpisywać traktaty, nawiązywać różnego rodzaju kontakty po to, żeby wzmacniać naszą pozycję polityczną, ale również pozycję gospodarczą. ASEAN to 700 mln ludzi, to dobrze rozwinięta gospodarka, to nowy rynek dla naszych przedsiębiorstw, gigantyczny rynek turystyczny, ale także wysoki rynek, jeśli chodzi o szeroko rozumianą kulturę. Dlatego będę popierał ten projekt ustawy. Uważam, że jest to w interesie Polski i polskich przedsiębiorców, wszystkich Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Władysława Teofila Bartoszewskiego.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym z naszego Sejmu Rzeczypospolitej za to, że wszystkie kluby uznały, że warto ratyfikować ten traktat. Uważam, że jest to racjonalne podejście do sprawy.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Lorka o to, jaka była wymiana gospodarcza, to rozumiem, że chodzi

o wymianę gospodarczą pomiędzy Polską a wszystkimi państwami członkowskimi ASEAN. Jeśli dobrze zrozumiałem to pytanie, to proszę o możliwość odpowiedzi na piśmie, bo nie jestem w stanie z głowy w tej chwili powiedzieć, jak to wyglądało w ostatnim roku czy w ostatnich 3 latach. Ta wymiana się wzmacnia.

Panie pośle Tumanowicz, przystąpienie Polski do traktatu jest symbolicznym wyrazem woli Rzeczypospolitej Polskiej rozwijania współpracy z regionem i z państwami Azji Południowo-Wschodniej. To wzmocni Polskę w relacjach przede wszystkim z kluczowymi partnerami regionalnymi i z ASEAN i w rozwoju współpracy gospodarczej, chociaż bardzo trudno jest mi w tej chwili dokładnie powiedzieć, jak to będzie wyglądać. Natomiast jest coś takiego, i ja jestem bardzo szczęśliwy z tego powodu, że posłowie wszystkich partii w parlamencie, zarówno z koalicji rządowej, jak i z opozycji, w tym z Konfederacji, są członkami bilateralnych grup polsko-azjatyckich, dotyczących Azji Południowo-Wschodniej i członków ASEAN, i są nawet bardzo aktywni w tych grupach.

To, że będziemy członkiem czy stroną tego traktatu, pomoże nam w kontaktach bilateralnych, co niewątpliwie wpłynie na wzrost stosunków gospodarczych. Dla mnie jako wiceministra odpowiedzialnego w MSZ-ecie za sprawy Azji i Pacyfiku współpraca gospodarcza z najszybciej rozwijającym się regionem świata jest jednym z najważniejszych priorytetów.

Kontakty międzyludzkie, kontakty międzypaństwowe bardzo korzystnie wpływają na działalność gospodarczą. Jest to rzecz, która... Mogę przedstawić dane, jak to się rozwija, regularnie spotykamy się z przedstawicielami rządów i przedsiębiorstw tych państw, jak również mamy wymiany poselskie. W najbliższym czasie taka wymiana będzie, ta grupa posłów pojedzie do Indonezji.

Jesteśmy jak najbardziej zainteresowani, żeby te kontakty polepszać, a przystąpienie do traktatu nam to bardzo ułatwi. Jeszcze raz dziękuję wszystkim klubom za tak jednomyślną decyzję w tej sprawie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry (druki nr 1721 i 1736).

Proszę panią poseł Elżbietę Burkiewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, druk nr 1721.

Komisja na posiedzeniu w dniach 24 i 25 września przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzenie tego projektu ustawy. W trakcie trwania pracy komisja przeprowadziła dyskusję na temat problemów zawartych w proponowanej ustawie. Omawiana ustawa powołuje do życia 24. park narodowy, Park Narodowy Doliny Dolnej Odry.

W trakcie obrad komisji zgłoszono cztery poprawki do projektu ustawy. Wszystkie poprawki zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisję, podobnie jak całość procedowanego projektu ustawy.

Ustawa jest bardzo ważnym elementem tworzenia najwyższego poziomu ochrony przyrody. Od 24 lat nie powstał żaden park narodowy, a o ten park narodowy walczyło bardzo wielu działaczy, mieszkańców i samorządowców. Myślę, że jest to bardzo ważny projekt, i mam nadzieję, że będziemy zgodni i Park Narodowy Doliny Dolnej Odry powstanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską z Prawa i Sprawiedliwości do zabrania głosu jako pierwszą.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś w trakcie wystąpienia polityków wspierających rząd 13 grudnia po rekonstrukcji usłyszycie państwo wiele ogólników.

(Poseł Krzysztof Grabczuk: 13 grudnia Kaczyński spał do południa.)

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Pani marszałek...)

(Poseł Krzysztof Grabczuk: No właśnie.)

Że to historyczny moment, że Polska na to czekała, że gigantyczny sukces, a teren projektowanego parku jest piękny, i że żyje tam ponad 200 gatunków ptaków. Na ekranach będą wyświetlane ujmujące zdjęcia, na Facebookach polityków nastąpi eksplozja wzruszających wpisów. Generalnie ma zalać nas fala poczucia wiecznego szczęścia.

Nie dowiecie się jednak prawdy, bo rząd uznaje, że skoro rząd mówi, że to ekologia, to nie pytajcie jak

i po co. A prawda jest taka, że za całą tą szczytną fasadą ekologicznej troski nie stoi ani rzetelna analiza przyrodnicza, ani strategiczne myślenie o ochronie zasobów, ani nawet rzeczywista chęć poprawy sytuacji tamtego terenu. Bo sposób, który proponujecie, nie ma służyć przyrodzie, ma służyć zaspokojeniu politycznego interesu.

Projekt przygotowany w pośpiechu, byle coś było, nie był poddany konsultacjom społecznym, opiniowaniu ani uzgodnieniom międzyresortowym. Nie poddano go też realnej debacie eksperckiej. Przebiegł za to przez maszynkę politycznego PR-u z prędkością światła. Komisja zwołana na gwałt, ze złamaniem regulaminu, bez udziału zainteresowanych samorządów, odrzucony wniosek o wysłuchanie publiczne, wycofywanie się ze złożonych obietnic, chaotycznie składane poprawki, bo dyskusja pokazała, jak wiele jest w nim błędów i niedociągnięć.

Oczywiście rząd ma gotowe uzasadnienie, trzeba nadganiać europejskie statystyki. Ale czy poważne państwo podejmuje strategiczną decyzję dla kolejnych pokoleń, bo dawno nikt nie tworzył parku? A gdzie jest napisane, że statystycznie co 5 czy 10 lat ma powstawać w Polsce park?

A sam park? Kadłubkowy. Poszatkowany teren. W kilku częściach. (*Dzwonek*) Tu jest, tu nie ma. Tu jest, tu nie ma. Tu jest. Tak się nie tworzy parku narodowego. Część terenu Międzyodrza jest w parku, część jest poza. Szczątkowa otulina. Na południu parku jest, tu jest, tu nie ma. A przypomnę, że prawo stanowi, że na obszarach graniczących z parkiem narodowym tworzy się otulinę, a nie że trochę się ją tworzy, a trochę nie. Robicie wyjątki w przepisach ochronnych, obniżające de facto skuteczność ochrony. Można więc rzec, że mamy do czynienia z quasi-parkiem.

Swoją drogą zrobiliście przepis o możliwości wykonywania inwestycji w otulinie przez Wody Polskie, a w komisji już się z tego wycofaliście. Dopiero w trakcie komisji też zauważyliście, że nie zaplanowaliście pełnomocnika, który ogarniałby sprawy nowo tworzonego parku do czasu powołania dyrektora. Też próbowaliście się ratować na szybko wrzucanymi poprawkami. Kompletnie nie przygotowaliście się do tego tematu.

Przykre jest to, że te komedie pokazały, że chodzi wam jedynie o zysk polityczny i pokazanie się na zielono bez ryzyka podejmowania realnych działań, bo te nie wpisują się w ideologiczne postrzeganie ochrony przyrody. Znowu stała zasada tej koalicji: zrobmy to, a co będzie, sprawdzi się później, dała o sobie znać. Tak było z moratorium dla Lasów Państwowych. Po roku już widać pierwsze negatywne konsekwencje. Próbujecie modyfikować swoją decyzję. Tak jest z rezerwatami, gdzie do ludzi dociera, że jednak tracą powszechny dostęp do lasów. Tak jest i z tym parkiem, bo dla was ważne jest to, żeby był, a nie to, żeby faktycznie spełniał swoją rolę. Tyle że z parku już się nie wycofamy. Jak powstanie, to na zawsze. Słyszeliśmy, że dziś ten teren ma kilku gospodarzy i nie ma kto podejmować decyzji, stąd potrzeba utworzenia

Posel Małgorzata Golińska

parku narodowego. Przecież obecnie za ten teren odpowiada RDOŚ. Dlaczego nie słyszymy o przygotowywanym już jakiś czas temu przez RDOŚ i park krajobrazowy projekcie działań dla poprawy tego ekosystemu? Dlaczego się go nie wdraża? Może zamiast 200 mln zł na siedziby, budynki czy nowe etaty dla działaczy z organizacji pozarządowych włożymy te środki w kompleksowy projekt rewitalizacji tego terenu? Być może wystarczy pewnie 1/4 z tego, a efekt będzie spektakularny. To akurat realnie pomoże przyrodzie. Nie trzeba tworzyć quasi-parku narodowego. Przekonuje się nas, że samorządy marzą o tym parku, że nawet Gryfino dzisiaj miało o parku decydować. Co się okazuje? Że nie było nawet tego tematu na sesji. Dlaczego? Bo dopiero wczoraj wysłaliście im prośbę o zajęcie się tym. Na jakiej podstawie wmaialiście nam, że dziś podejmą decyzję? Jak wy traktujecie posłów, radnych, społeczność lokalną? Przed samorządowcami roztaczacie wizję środków z budżetu państwa. Przypomnę, że przed gminami Słowińskiego Parku Narodowego też ówczesny główny konserwator przyrody takie wizje roztaczał. I co? Gmina Smóldzino chodzi po sądach i próbuje egzekwować wsparcie finansowe. Wszystkim mówicie, że nic się nie zmieni. Ale nie po to tworzy się park, żeby się nic nie zmieniło. Krzyczycie też, że wszyscy chcą tego parku. A przecież nawet waszych organizacji pozarządowych wczoraj nie było na posiedzeniu komisji, samorządowców też. *(Dzwonek)*. Zostaliście sami. Nawet opinia PROP jest bardzo zachowawcza.

I na koniec, pani marszałek. Pani minister Henning-Kłoska wskazała, że nawet jeśli ustawa nie wejdzie w życie, to znacie już państwo sposób, żeby ten plan realizować. To po co tworzyć ten park? Jeszcze raz mówię. Dajcie te środki RDOŚ, a on już je właściwie dla przyrody spożytkuje, bez parku utworzonego na siłę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, druk nr 1721.

Klub parlamentarny pozytywnie odnosi się do przedłożonego przez rząd projektu ustawy dotyczącego utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Uważamy, że jest to istotny krok zarówno dla ochrony środowiska naturalnego, jak i zachowania dziedzictwa przyrodniczego Polski. W dobie narasta-

jących wyzwań ekologicznych, takich jak postępujące zmiany klimatyczne, utrata bioróżnorodności czy degradacja ekosystemów, odpowiedzialne działania legislacyjne i inwestycje w ochronę przyrody stają się nie tylko wyborem politycznym, ale i koniecznością.

Dolina Dolnej Odry jest jednym z najbardziej unikatowych obszarów przyrodniczych naszego kraju. Jej charakterystyczny krajobraz powstał w wyniku tysiącleci współdziałania sił natury i człowieka, które ukształtowało mozaikę ekosystemów rzecznych, starorzecznych, rozległych mokradeł oraz lasów łągowych. To właśnie ta różnorodność siedlisk sprawia, że Dolina Dolnej Odry jest domem dla wyjątkowo licznych gatunków roślin i zwierząt. Spotkać tu można rzadkie gatunki ptaków wodnych i błotnych, a także płazy, ryby i owady, których obecność świadczy o wysokim stopniu naturalności tego obszaru. Szczególnego znaczenia nabiera fakt, że wiele z tych gatunków podlega ścisłej ochronie, a niektóre znajdują się na listach gatunków zagrożonych wyginięciem. Ustanowienie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry oznacza zapewnienie tym cennym zasobom przyrodniczym realnej i trwałej ochrony. Jest to ochrona przed presją inwestycyjną, nadmierną urbanizacją, degradacją siedlisk oraz konsekwencjami niekontrolowanej gospodarki wodnej. To także przeciwdziałanie skutkom zmian klimatycznych, które w szczególny sposób oddziałują na obszary rzeczne i podmokłe. Park narodowy pozwoli na wprowadzenie kompleksowych i długofalowych mechanizmów ochronnych, których skuteczność jest potwierdzona w innych częściach kraju. Nie można jednak patrzeć na planowane utworzenie parku wyłącznie przez pryzmat restrykcji i ograniczeń. Park Narodowy Doliny Dolnej Odry to także ogromna szansa rozwojowa dla całego regionu Pomorza Zachodniego. Właściwie prowadzona działalność edukacyjna, turystyczna i rekreacyjna może stać się motorem wzrostu lokalnej gospodarki. Obecność parku narodowego zwiększy również atrakcyjność regionów w oczach inwestorów czy innowacyjnych form gospodarki przyjaznej środowisku. Warto podkreślić, że powołanie parku narodowego to także inwestycja w edukację ekologiczną przyszłych pokoleń. Dzięki rozbudowanej infrastrukturze dydaktycznej, ścieżkom przyrodniczym, ośrodkom edukacyjnym czy programom badawczym Dolina Dolnej Odry może stać się przestrzenią, w której młodzi ludzie będą uczyć się szacunku do przyrody i rozumienia mechanizmów rządzących światem naturalnym.

Nasz klub parlamentarny popiera projekt ustawy i deklaruje wolę współpracy przy jego dalszych pracach legislacyjnych. Uważamy, że proces tworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry powinien być prowadzony w dialogu z mieszkańcami regionu, samorządami oraz organizacjami pozarządowymi, tak aby z jednej strony zapewnić skuteczną ochronę przyrody, a z drugiej zagwarantować zrównoważony rozwój lokalnych społeczności. Jesteśmy przekonani, że

Posel Henryk Szopiński

decyzja o powołaniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry będzie jednym z ważniejszych działań na rzecz ochrony środowiska w obecnej kadencji. Jej efekty będą służyć zarówno obecnym, jak i przyszłym pokoleniom, pozostawiając im w spadku unikalny fragment polskiej przyrody, który zasługuje na zachowanie w niezmienionym kształcie. To nasza wspólna odpowiedzialność i zarazem szansa, by udowodnić, że ochrona przyrody i rozwój społeczno-gospodarczy mogą iść ze sobą w parze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Z ogromną radością i dumą pragnę ogłosić, że jesteśmy bardzo blisko powołania do życia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. To wyjątkowy moment nie tylko dla regionu Pomorza Zachodniego, ale i dla całej Polski. Dolina Dolnej Odry z jej niezwykłymi rozlewiskami, unikalnymi siedliskami, bogactwem ptaków i krajobrazami, które zapierają dech, otrzymają najwyższą możliwą ochronę przyrody. Dzięki temu nasze dzieci i wnuki będą mogły podziwiać te same dzikie, żywe przestrzenie, które my znamy dzisiaj. To także dowód, że Polska potrafi chronić swoje skarby przyrody, łączyć rozwój z odpowiedzialnością, stawiać na przyszłość opartą na szacunku do środowiska.

Park Narodowy Doliny Dolnej Odry to 24. park narodowy w Polsce i pierwszy utworzony od wielu lat. To znak, że umiemy realizować marzenia naukowców, ekologów i mieszkańców, którzy od dekad zabiegali o tę decyzję.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim tym, którzy walczyli o ten projekt. Dziękuję Ministerstwu Klimatu i Środowiska z panią minister Pauliną Hennig-Kłoską na czele za ogrom pracy i energii, jaki został włożony w ten projekt. Niech to będzie symbol nowego rozdziału dbałości o naszą przyrodę i dziedzictwo narodowe. Niech to będzie symbol Polski dumnej ze swojej przyrody, Polski otwartej na świat i gotowej pokazywać swoje naturalne piękno Europie i całemu światu.

Natomiast w odniesieniu do słów, jakie tu padły, kieruję do posłów PiS pytanie, jaki też jakoby interes polityczny mamy, tworząc Park Narodowy Doliny Dolnej Odry.

(Poseł Witold Tumanowicz: Niemiecki.)

To są kłamstwa. Proszę państwa, my mamy w sercu dbałość o nasze zasoby przyrodnicze i to jest dla nas najważniejsze. A jeśli chodzi o samorządy, to subwencja ekologiczna jest bardzo ważnym elemen-

tem i wiem, że samorządy bardzo chętnie widzą na swoim terenie różne formy ochrony przyrody. I taka jest prawda. A to wy, państwo, macie jakieś swoje dziwne, ukryte powody polityczne i nie wiem, dlaczego tak bardzo oponujecie przeciwko temu, żebyśmy utworzyli Park Narodowy Doliny Dolnej Odry.

Klub Parlamentarny Polska 2050 Szymona Hołowni popiera ustawę o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic z klubu Lewica.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy deklaruję pełne poparcie dla pomysłu i projektu utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Popieramy ten projekt i sercem, i rozumem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, możecie państwo kpić, ale nie użyto jeszcze dzisiaj, mówiąc o parkach narodowych, ani słowa: ojczyzna, ani słowa: patriotyzm. A dbałość o przyrodę jest jednym z elementów patriotyzmu, szacunku i umiłowania ojczyzny. Polskie powietrze, polska gleba, polskie wody, polskie niebo, polskie drzewa to jest to dziedzictwo, które otrzymaliśmy po naszych przodkach i o które powinniśmy dbać. A nie dbamy. Polska ostatnimi laty stała się miejscem kolejnych katastrof ekologicznych i bezprzykładnego niszczenia polskiej przyrody. Jedyne, co w tym projekcie może budzić nasz żal, to to, że mówimy o Dolinie Dolnej Odry, a wyłączamy z tego parku samą Odrę. Może to jest najwyższy czas, byśmy powiedzieli głośno, że przez lata niszczyliśmy polskie rzeki, że jedynie 1% polskiej wody to jest czysta woda, której można się ze źródła czy z rzeki napić. Zniszczyliśmy Odrę. Jestem zawiedziona, że prokuratura tyle czasu zajmuje się śledztwem w sprawie odpowiedzialnych za katastrofę odrzańską.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wszyscy wiemy, kto to sprawiał, kto pracował nad tym, żeby spółki Skarbu Państwa niszczyły Odrę, wprowadzały do niej ścięki i solanki.

Ten projekt, projekt utworzenia parku Doliny Dolnej Odry, to ma być, jak powiedział jeden z uczestników prac komisji, przedstawiciel strony społecznej, nadzieja na to, że wreszcie zadbamy o polską przyrodę. Po katastrofie – 3 lata temu była katastrofa na Odrze – umarła nadzieja. Wiele firm żyjących z turystyki odrzańskiej po prostu się zamknęło, bo nie widziało nadziei w tej specustawie, panie ministrze Gróbarczyk, która była hucpą, humbugiem i erzacem jakiegokolwiek działalności na rzecz oczyszczenia Odry. 3 lata po katastrofie mamy szansę na to, że projekt utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Odry przywróci nam nadzieję, jak powiedział pan Zygmunt. Przywróci nam nadzieję.

W IV kwartale pojawi się nowelizacja specustawy odrzańskiej. W imieniu społeczeństwa obywatelskiego posłowie złożyli projekt dotyczący przyznania Odrze osobowości prawnej. Wreszcie nastąpiła weryfikacja pozwoleń wodnoprawnych i uchylono parę pozwoleń wodnoprawnych tym, którzy Odrę zanieczyszczają. Wreszcie zamknięto ponad 500 nielegalnych spustów do Odry, do których się lały ścieki. To jest wasze zaniedbanie przez lata.

Ale to jest też nadzieja. 1% powierzchni naszego kraju to są parki narodowe, o których przyrodę i teren dbamy. Zbliżmy się wreszcie do tej średniej unijnej do 3%. Na terenie projektowanego parku jest ok. 20 zagrożonych gatunków flory, ale kilku gatunków już w XXI w. nie stwierdzono. Będą trzy gminy, Kołbaskowo, Widuchowa i Szczecin, na których terenie ten park się pojawi. Park, który przywróci nadzieję, że zaczynamy myśleć o Polsce (*Dzwonek*), o jej przyrodzie jako o dobru narodowym, które należy chronić. Popieramy ten projekt, będziemy nad nim pracować, żeby go jeszcze udoskonalić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o tworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry to projekt, na który nie można patrzeć wyłącznie przez pryzmat ochrony przyrody. Pod płaszczykiem ekologii projekt ten blokuje rozwój gospodarczy całego regionu, w którym Odra jest kluczowym źródłem potencjału inwestycyjnego. Park narodowy ma obejmować niemal 4 tys. ha, ale problemem jest jego otulina, wprowadzająca strefę ochronną, w której obowiązuje zasada: przyroda ponad człowiekiem. To oznacza, że wszystkie inwestycje, które mogłyby rozwijać lokalną gospodarkę, zostaną albo znacznie utrudnione, albo całkowicie zablokowane. Nie możemy ignorować faktu, że projekt ten działa wbrew interesowi Polski. To kolejna sytuacja, w której decyzje środowiskowe w praktyce realizują oczekiwania naszych zachodnich sąsiadów kosztem polskiej gospodarki. Druga co do wielkości rzeka w Polsce zostaje wyłączona spod racjonalnego gospodarowania. Ponadto w ustawie wprowadzono możliwość inwestycji w temacie obronności, tylko po zagwarantowaniu kompensacji przyrodniczej. W praktyce oznacza to, że Polska nie będzie mogła swobodnie realizować kluczowych projektów infrastrukturalnych i bezpieczeństwa publicznego. W skrócie, ten projekt ukróci

wszelkie możliwości korzystania z gospodarczych i inwestycyjnych potencjałów Dolnej Odry, pod pretekstem ochrony przyrody. To skrajnie negatywne zjawisko, które stawia przyrodę ponad człowiekiem i polskim interesem narodowym. Dlatego klub Konfederacji będzie głosował przeciw. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej w sprawie rządowego projektu ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry.

Celem projektowanej ustawy jest utworzenie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry jako formy ochrony przyrody oraz państwowej osoby prawnej Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry z siedzibą w Gryfnie. W trakcie prac Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wykazano szereg wątpliwości i złych rozwiązań zawartych w projektowanych przepisach. Utworzenie każdego nowego parku narodowego zasadniczo wpływa na warunki funkcjonowania lokalnej społeczności. Stąd niezwykle ważne jest, by taki projekt był poddany starannym konsultacjom społecznym i uzgodnieniom międzyresortowym. W przypadku tego projektu konsultacje były niewystarczające, można powiedzieć, że nawet był ich brak, co stwarza ryzyko wprowadzenia uwarunkowań i ograniczeń nieakceptowanych przez mieszkańców regionu. Ustawa dotycząca utworzenia jednego konkretnego parku narodowego przemyślała przepisy dokonujące strukturalnych zmian ustawy o ochronie przyrody, które miały obowiązywać nie tylko na terenie tego nowo projektowanego parku, ale również w każdym innym, już istniejącym. Dotyczyło to m.in. umożliwienia Wodom Polskim inwestowania na obszarze wszystkich parków narodowych. Na posiedzeniu komisji doszło do zabawnej sytuacji, gdy okazało się, że pani minister Paulina Hennig-Kloska, reprezentująca wnioskodawcę, nie miała o tym pojęcia i dopiero sejmowi legislatorzy uświadomili pani minister ten stan rzeczy, co spowodowało wycofanie tych przepisów.

Przedstawiciele rządu chwalili się poparciem ustawy ze strony wszystkich samorządów, na terenie których nowy park narodowy jest lokalizowany. Istnieje jednak domniemanie, że to poparcie uzyskano w drodze swego rodzaju korupcji, poprzez wypłatę tymże samorządom, już w tym roku, specjalnej subwencji ekologicznej. Aby naprawić błąd rządu jako wnioskodawcy, polegający na forsowaniu tej zideologizowanej

Posel Włodzimierz Skalik

ustawy bez należytych konsultacji z lokalnymi społecznościami, w trakcie prac nad tą ustawą został złożony, w stosownym momencie, wniosek o wysłuchanie publiczne. *(Dzwonek)* Niestety większość rządu odrzuciła ten słuszny postulat, lekceważąc lokalną społeczność.

Pani Marszałek! W imieniu Koła Poselskiego Konfederacji Korony Polskiej wnoszę o odrzucenie ustawy w całości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mamy 21 osób, które chcą zadać pytanie.

1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy uwzględniono w opracowaniu analizy skutków dla inwestycji infrastrukturalnych w regionie? Na jakich zasadach i w jakich przypadkach możliwe będzie realizowanie inwestycji obronnych na terenie parku i w jego otulinie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dolina Dolnej Odry to dla nas dzika i piękna kraina, a dla wielu zwierząt i roślin dom. Dzięki parkowi narodowemu zyskamy szansę na ochronę tego cennego ekosystemu dla przyszłych pokoleń.

Park narodowy to nie tylko korzyści przyrodnicze. To także zabezpieczenie przed powodzią dla mieszkańców i wpływy z turystyki do budżetów samorządów. Zyskają na tym wszyscy. Powołanie tego parku to nasz patriotyczny i pokoleniowy obowiązek. Dlatego musimy zadbać o walkę z dezinformacją, która szerzy się w sprawie parku narodowego dolnej Odry. Musimy uciąć te bzdury, że to inwestycja finansowana przez Niemców i śmierć polskiej gospodarki, że do parku nie będzie można wchodzić – wszystko to kłamstwa i manipulacje. Panie ministrze, jaka jest strategia *(Dzwonek)* walki z tymi fake newsami? Jestem przekonana, że pozytywna kampania przekona także prezydenta Nawrockiego do poparcia utworzenia tego parku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To żadne fake newsy, ponieważ jest oczywiste, że powołanie parku dolnej Odry jest w interesie Niemiec.

(Głos z sali: Ooo...)

Mam pytanie w kontekście procedowania nad tą ustawą. Dlaczego państwo nie przeprowadziliście właściwych konsultacji społecznych? Jaki jest sens przyrodniczy tworzenia parku, który jest osobnymi wyspami, postrzępionymi enklawami niepołączonymi ze sobą, niestanowiącymi spójnej całości? Chciałbym usłyszeć wypowiedź pani minister na temat możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w związku z utworzeniem tego parku. Chodzi mi przede wszystkim o kwestie związane z żeglownością i budową ewentualnych portów przeładunkowych, ale również o sprawy bezpieczeństwa i obronności kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Szałabawka.

Szykuje się pan poseł Gróbarczyk.

Posel Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Narodowy park Doliny Dolnej Odry to wielkie oszustwo. Klimatyczni szaleńcy realizują wolę Niemiec, ale przy okazji dostają paciorki. O te paciorki chciałem zapytać, bo jako że jestem posłem ze Szczecina, dużo wiem i dużo słyszę od samorządowców. Rozdzielaliście tam te wszystkie stanowiska. Miało ich być trzydzieści parę, średnio po 10,5 tys. Tutaj dla jednej gminy, tu dla drugiej, tu próbowaliście przekupić jeszcze innych, nawet dochodząc do takich pewnych samorządowców... Wiem o tym. Jak chcecie, to mnie zaskarżcie, proszę. Chciałem zapytać, co się stało. Wczoraj usłyszałem, że stanowisk już będzie nie 32 czy 33, ale 50. Będziecie mieli 50 stanowisk do kupczenia instytucją, której jeszcze w ogóle nie ma. Jak wy tak możecie? Już pokupowaliście tych ludzi, już im naobiecowaliście te pieniądze, te posadki, a żadnej instytucji *(Dzwonek)* nie ma i nie będzie, mam nadzieję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, jak pan posiada taką wiedzę, to chyba trzeba iść do prokuratury, naprawdę.

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślałem...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, przeskadza pan.

Poseł Marek Gróbarczyk:

...że będziemy w stanie porozmawiać o tym projekcie, że tak kontrowersyjna rzecz jak ingerencja w niezwykle istotny rozwojowo i gospodarczo teren będzie okraszona państwa ustawą, o której będzie można dyskutować, ale państwo przygotowaliście, brzydko mówiąc, cholernego gniota. Jak można było stworzyć i przedłożyć Wysokiej Izbie coś takiego, coś, co nawet nie nadaje się do dyskusji? Jeszcze do wczoraj myślałem, że to jest poważna sprawa, ale wy szykujecie synekury na ewentualność przegranych wyborów.

(*Poseł Iwona Maria Kozłowska: Ha, ha, ha!*)

Czy to prawda, że pan minister Dorożala będzie tam dyrektorem? Chyba po to sobie robicie taką synekurę. Jak się okazuje... Wędkarstwo kulturowe będzie można uprawiać (*Dzwonek*) nad Morskim Okiem?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Takie rzeczy wpisujecie do swojej ustawy?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Marek Gróbarczyk:

To jest rzecz niewyobrażalna – to, co dzisiaj wyczyniacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Annę Paluch. Nie ma pani poseł.
Zapraszam panią poseł Elżbietę Polak.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Dowiedzieliśmy się dzisiaj od posłanki PiS, że 20 lat to jest prędkość światła, bo przygotowanie tego projektu ustawy trwało 20 lat. Pytacie państwo: Po co? Nowy, polski – nie niemiecki, polski – park narodowy...
(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

...powstaje po to, żeby chronić przyrodę unikatową na skalę światową. (*Oklaski*) Proszę państwa, ten obszar, blisko 4 tys. ha, to największe torfowisko w Europie Środkowej, a występuje tam ponad 230 gatunków ptaków. Co ważne – stop dezinformacji – samorząd wojewódzki, gminy Kołbaskowo, Widuchowa, Szczecin, powiaty gryfiński i policki poparły, proszę państwa, tę inicjatywę. Wcale się nie dziwię. Jestem z regionu lubuskiego. (*Dzwonek*) U nas jest narodowy park ujście Warty...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

...który jest wielką atrakcją nie tylko w Polsce, ale też na świecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję, pani marszałek.

A jakie samorzady tego nie poparły? Bo są takie, które tego nie poparły i wcale nie chcą poprzeć, a tam gdzie przeprowadzaliście konsultacje, robiliście to wybiórczo. To jest po prostu wstyd. Już nie mówiąc o chałturze, jaką jest ta ustawa, i sposobie procedowania. Jakie lobby, z jakiego kraju zielonych stało za tym pomysłem? Bo zyskują tylko Niemcy. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: UFO!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Józefaciuka, Marcina zresztą.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Utworzenie parku narodowego to niezwykle ważna decyzja. Chroni unikalne ekosystemy doliny rzecznej, miejsca bytowania rzadkich gatunków roślin i zwierząt oraz

Posel Marcin Józefaciuk

cenne krajobrazy. Mam trzy pytania: Czy ministerstwo planuje już kolejne działania związane z powiększaniem sieci parków narodowych? Czy przewidziano programy edukacyjne i kampanie informacyjne dla mieszkańców regionu, które pokażą, że park narodowy to nie tylko ograniczenia, ale też szansa na rozwój turystyki, edukacji i lokalnych inicjatyw gospodarczych? Czy planowane jest rozwijanie infrastruktury turystycznej: ścieżek edukacyjnych, punktów widokowych czy centrów informacji, aby park narodowy był dostępny i przyjazny dla odwiedzających, a jednocześnie nie naruszał delikatnej równowagi przyrody? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Górską.

Posel Agnieszka Górską:

Wysoka Izbo! Ten projekt powstaje w ogromnym pośpiechu. Pytanie: Dlaczego? Dlaczego tak się spieszcicie? Procedujemy nad nim praktycznie w ciemno, nie znając dokładnych granic parku, m.in. samorząd Gryfina nie podjął jeszcze decyzji w tej kwestii. Nie wiemy, jakie będą realne skutki dla mieszkańców czy przyrody, a aktualny system ochrony jest wystarczający dla zachowania wartości przyrodniczych tego obszaru. Ale co gorsza, wyłączenie Odry osłabia cały sens tej ustawy, bo przecież procesy ekologiczne i hydrologiczne zależą od współdziałania lądu i wody, a wy w tym projekcie tą współzależność całkowicie pomijacie. Brakuje analizy tych zjawisk. Czy ktoś w ministerstwie ją przygotował? I wreszcie gospodarka. Projekt ten może ograniczyć, a na pewno utrudnić żeglugę na Odrze, zmniejszyć napływ towarów do portu Szczecin-Świnoujście i utrudnić budowę terminala kontenerowego w Świnoujściu. Już dziś inwestycja ta została wstrzymana przez m.in. niemieckich ekologów, którym nie podobała się wydana już decyzja środowiskowa. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Agnieszka Górską:

Przecież opóźnienia w budowie terminala to dla nas ogromne koszty. Łatwo je dziś policzyć. Skoro terminal ma kosztować 10 mld zł, to roczne opóźnienie tylko przy 3-procentowym wzroście kosztów budowlanych to dodatkowe 600 mln zł.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ma pani poseł wyłączony mikrofon. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Da się.)

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, przypominając, że każdy z państwa ma 1 minutę.

Posel Anna Baluch:

Dziękuję, pani marszałek, za przypomnienie.

Skupię się na jednym z zapisów w tym projekcie. Tym jednym z zapisów jest zapis o prowadzeniu kulturowego połowu ryb. To pojęcie nie występuje w polskim prawie rybackim czy też środowiskowym. Czy wprowadza się je li tylko po to, by uspokoić lokalne społeczności i rybaków? Problemem może być brak precyzyjnej definicji prawnej, co może powodować nadużycia. Kto i jak ma decydować, co jest połowem kulturowym: czy np. rybak z wpisem do rejestru czy organizacja NGO, czy każdy obywatel? Bez jasnych kryteriów połowu kulturowy może stać się furtką do komercyjnego połowu pod przykrywką tradycji. Czy to nie jest polityczny instrument, zapis, aby złagodzić opór społeczny na zasadzie: nie zabierzemy wam wszystkiego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tak niechlujnie procedowanej ustawy chyba jeszcze w tej kadencji nie było. Pośpiech, brak jakichkolwiek opinii ekspertów, które dostaliby chociażby posłowie z komisji środowiska, brak tych wszystkich potwierdzeń, które by wskazywały na to, o czym dzisiaj tutaj słyszeliśmy. Natomiast pytanie jest takie jak pytanie, które tutaj już dzisiaj padało. Przedstawiciele klubu Konfederacji chociażby pytali, w czym interesie jest to, aby zablokować możliwość skutecznego realizowania inwestycji, które umożliwią żeglugę na Odrze. W ostatnich latach w województwie lubuskim wydano kilkaset milionów na inwestycje w postaci ostróg, jazów, zastawek, które pozwalały na swobodną żeglugę. I teraz wprowadzamy ustawą decyzję, która blokuje możliwości rozwojowe gospodarki w województwie lubuskim. W czym interesie jest to robione? *(Dzwonek)* Na pewno nie w polskim interesie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Poseł Władysław Dajczak:

Na pewno nie jest tak szczytnie, jak mówicie, nie chodzi o ochronę przyrody. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Od 24 lat mówicie, że nie ma parku narodowego i dalej tego parku narodowego nie będzie, bo dajecie bubel prawny bez realnych konsultacji społecznych.

(Poseł Barbara Grygorcewicz: Nie krzycz.)

Mam tutaj ze sobą społecznika z powiatu gryfińskiego pana Łukasza Kamińskiego. Jak wyglądały konsultacje społeczne?

(Poseł Dariusz Matecki odtwarza nagranie z telefonu: Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Konsultacje się odbyły, ale nie do tego projektu, o którym teraz państwo mówicie. Projekt był z włączeniem gminy Gryfino i był komplementarny dla całego zakresu. Głównym problemem jest to, że dla tego terenu, i tutaj też trzeba to jasno powiedzieć, brak jest inwentaryzacji przyrodniczej. Brak jest jakiegokolwiek stwierdzenia, jaka roślinność, jaka zwierzyzna tam faktycznie występuje. To, nad czym teraz państwo procedujecie, to jest bubel, który nie chroni całkowicie przyrody.)

Dziękuję bardzo, Łukaszu. Dziękuję pięknie, Łukaszu.

Szanowni Państwo! Tak jak Trzaskowski jest prezydentem, tak będziecie mieli park narodowy. *(Oklaski)*
(Poseł Elżbieta Burkiewicz: Do więzienia.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Subocza.
Panie pośle, zapraszam.

Poseł Marek Subocz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry zahamuje rozwój Pomorza Zachodniego i jego mieszkańców. Ograniczenia w użytkowaniu gruntów i działalności gospodarczej zablokują inwestycje, przemysł oraz biznes lokalny, sektory, które napędzają naszą gospodarkę i dają miejsca pracy. Proces konsultacji społecznych był powierzchowny. Mieszkańcy, rolnicy i lokalni przedsiębiorcy nie mieli realnego wpływu na kształt ustawy, a ich głos w sprawie przyszłości regionu został pominięty. Gmina Gryfino nie

została zapewniona, że otulina nigdy nie przekroczy brzegu Odry, a ma to dla lokalnych przedsiębiorców i wielu innych środowisk kluczowe znaczenie.

Chronić przyrodę? Tak, ale nie kosztem przyszłości lokalnej społeczności i rozwoju gospodarczego Pomorza Zachodniego. Zdecydowanie sprzeciwiamy się projektowi tej ustawy rządu 13 grudnia. Wasze polityczne działania są jedynie próbą poszukiwania jakichś sukcesów. Żeby mieć sukcesy, trzeba pracować, a wy tylko stwarzacie pozory. *(Dzwonek)* Uprawiacie propagandę i utrudniacie życie Polkom i Polakom.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Subocz:

Stop neoparkowi w wykonaniu waszej koalicji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę. Jest pan poseł?
Zapraszam.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pani minister Golińska jak rentgenem naświetliła patologiczne podejście resortu do tematu utworzenia parku. Platforma miała być obywatelska, a projektu nawet nie poddaliście pod konsultacje społeczne. Nie było wystąpienia publicznego. Jak wskazała pani minister, otulina została przygotowana w sposób szczątkowy. Ale chyba jeszcze bardziej bulwersujący jest fakt z notatki prasowej Państwowej Agencji Prasowej, w której ujawniono: Parki narodowe na skraju upadku. Pieniądzy już brakuje.

A więc z jednej strony brakuje pieniędzy na wszystkie parki według notatki PAP-u, a według ustawy budżetowej 22 z 23 parków narodowych osiągnie stratę netto w 2026 r. Jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna”, z budżetu państwa nawet nie pokryją one kosztów wynagrodzeń i uposażeń.

Szanowni Państwo! To jest kompromitacja *(Dzwonek)* działania resortu. Proszę zadbać o istniejące już parki, a nie tworzyć nowe, bo państwo na to nie macie pieniędzy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka. Jest pan poseł Wieczorek?

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tutaj głosowi chyba pani z Lewicy, odnoszę wrażenie, że chcielibyście, żeby teren Polski, cały obszar był jednym parkiem narodowym i skansenem.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak: 1%.*)

Zapominacie o tym, że chcemy się rozwijać, chcemy mieć szansę również konkurowania na poziomie rozwojowym z innymi państwami. Szanowni państwo, dbałość o przyrodę to jest również wyprowadzenie na rzekę ładunków i przeładunków. Transport rzeczny jest dzisiaj najbardziej ekologicznym transportem.

Mam pytanie do pana ministra: Czy w zakresie tej ustawy i tych zapisów dajecie 100-procentową gwarancję, że w drodze rozporządzenia nie dokonacie żadnej korekty wprowadzającej zmiany w granicach tego parku? Drugie: Czy w żaden sposób ta ustawa nie zablokuje możliwości inwestycyjnej (*Dzwonek*) na całej długości Odrzańskiej Drogi Wodnej do poziomu czwartej klasy żeglowności? Bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Edwarda Siarkę.
Szykuje się pan poseł Skalik.

Poseł Edward Siarka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dyskusja na temat utworzenia parku Dolina Dolnej Odry jest dyskusją, która pokazuje, jak właściwie taki proces decyzyjny, który dotyczy polskiej przyrody, nie powinien przebiegać. To jest antyprzykład tego, co powinniśmy robić wtedy, kiedy mówimy o dobru polskiej przyrody. W tym przypadku w całym procesie legislacyjnym próbowaliśmy się dowiedzieć, co właściwie ma być chronione na terenie nowo tworzonego parku. Tego absolutnie, proszę państwa, się nie dowiemy z uzasadnienia ustawy. Nie dołączono do tego żadnych ekspertyz naukowych, które by opisywały, co cennego na tym terenie mamy chronić. I to jest grzech powszedni tego dokumentu.

(*Poseł Alicja Łuczak: Trzeba było słuchać pana Szopińskiego.*)

Dlatego pytanie jest zasadnicze (*Dzwonek*): Co na tym terenie miałyby być chronione, skoro dzisiaj nie potrafimy tego określić w żadnym dokumencie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Słyszeliśmy w toku tej dyskusji argument, który pozwala opowiadać się za powstaniem tego parku – bo koalicja rządząca ma to w programie i to wystarcza. Bo mają to w programie i wbrew lokalnej społeczności, ignorując jej stanowisko, jest ten projekt zideologizowany, forsowany.

Panie Ministrze! Mam do pana konkretne pytanie: Dlaczego został odrzucony wniosek o wysłuchanie publiczne? Czego się boicie? Co ukrywacie? Dlaczego nie chcecie się skonfrontować z oceną ekspercką, z głosem lokalnej społeczności? Przecież z tego, co mi wiadomo, to wysłuchanie publiczne w najmniejszym stopniu nie opóźniłoby procedowania nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Poseł Małgorzata Golińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Najpierw taka informacja ze względu na to, że przy mojej wypowiedzi skończył mi się czas. Złożyliśmy poprawkę dotyczącą przetargów, które mogą być przeprowadzone w parkach narodowych. To ze względu na interes rolników. Dzisiaj wiemy, że w parkach mogą być przeprowadzane przetargi nieograniczone, co powoduje, że niejednokrotnie to nie rolnik, a jakaś kancelaria prawnicza albo inne organizacje wygrywają przetargi na dzierżawę, więc tutaj złożyliśmy poprawkę, żeby ją wprowadzić do ustawy o ochronie przyrody. Złożyliśmy też wniosek o odrzucenie tego projektu ze względu na to, jak fatalnie został przygotowany cały ten proces. Bez akceptacji społecznej nie ma skutecznej ochrony przyrody. To jest hasło, które powtarzam cały czas. Ale nic bardziej nie szkodzi przychylności społeczności lokalnych niż oszukiwanie ich, mamienie i manipulowanie nimi.

Państwo Ministrowie! (*Dzwonek*) Jest mi strasznie przykro, bo ja naprawdę liczyłam na ten projekt. Jak mogliście tak skopać wygraną sprawę? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Darzbór. Trzeba powiedzieć, szanowni państwo, że ten

Posel Pawel Sałek

projekt jest de facto realizacją celu politycznego i celu statystycznego, jeśli chodzi o ambicje koalicji rządowej. Chcę zauważyć, że ten projekt 48 godzin temu trafił do Wysokiej Izby i był procedowany w takim tempie, że mieliśmy kilka poprawek, bardzo burzliwe dyskusje. Wczoraj osobiście na posiedzeniu komisji ochrony środowiska nie mogłem nawet zadać do końca pytań na ten temat, w jaki sposób będzie to procedowane.

(Posel Alicja Łuczak: 35 minut.)

Ten projekt Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry w sensie strukturalnym jest rozbity. To są dwie części w środku miasta Gryfino. Pytam o ciągłość ekologiczną, pytam o ciągłość przyrodniczą. Przecież, szanowni państwo, w tej formule prawnej parku narodowego tam po prostu w tym momencie nie ma, bo nie będzie ciągłości przyrodniczej, jeśli w tej formie ten park powstanie.

Druga sprawa. Gdzie jest otulina? Przecież prawo wymaga, żeby park narodowy miał otulinę. A otulina to jest jakaś kreska na mapie *(Dzwonek)* i jakaś kreska na wyspie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Marię Kurowską.

Posel Pawel Sałek:

Pytam, dlaczego w uzasadnieniu nie ma spraw dotyczących ichtiofauny, a także ptaków, tylko jest kwestia siedlisk.

(Wicemarszałek wylacza mikrofon, poseł przemawia przy wylaczonym mikrofonie)

Dziękuję, ale znowu nie mogłem dokończyć, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, dziękuję bardzo.
Każdy ma minutę.
Zapraszam panią poseł Marię Kurowską.

Posel Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Myślę, że nic nie jest tak wiarygodne jak świadectwo osób, które żyją w otulinie czy obok parku narodowego. Akurat jestem z powiatu jasielskiego, gdzie 30 lat temu został utworzony jeden z najmłodszych parków, Magurski Park Narodowy. Jestem świadkiem łez i płaczu ludzi i samorządowców, którzy po latach się zorientowali, do czego to doprowadziło. Doprowadziło to do wielkiej degradacji tego

terenu. Proszę państwa, nie ma się co oszukiwać. Pokażcie mi jeden park narodowy, który wpłynął na rozwój terenu. Nie. Po prostu są tam bariery rozwoju gospodarczego. Ten teren umiera.

Dlatego też wy, właśnie ludzie znad Odry, nie dajcie się, nie ulegajcie żadnym pięknym słówkom. Nie ma czegoś takiego. *(Dzwonek)* Jest degradacja terenu, brak możliwości rozwojowych. Niestety taka jest prawda. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie do ministra, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Mikołaja Dorocha, którego zapraszam.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorocha:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo chętnie odpowiem, bo dzisiaj jest, szanowni państwo, święto polskiej przyrody. Bardzo się cieszę i jestem dumny, że wspólnie z całym zespołem, ale też z samorządowcami z tamtego regionu, jesteśmy dzisiaj tutaj. Trochę się wstydzimy za niektóre głosy, które dzisiaj tutaj słyszeliśmy, ale jesteśmy dumni z tego, że możemy dzisiaj w Wysokiej Izbie odpowiedzieć na te pytania, rozwiązać wątpliwości, które się jeszcze pojawiają, opowiedzieć o jednym z najważniejszych projektów dla polskiej przyrody.

Szanowni Państwo! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Nie znam projektu, który byłby dłużej i bardziej konsultowany niż projekt dotyczący powołania Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Blisko 2 lata pracy, szanowni państwo. W kwietniu zeszłego roku powołaliśmy specjalny zespół. Zaproponowaliśmy do tego zespołu najlepszych ekspertów, lokalnych samorządowców, mieszkańców, przedstawicieli instytucji i te osoby, które korzystają z tego parku. Powiem państwu jeszcze jedną bardzo ważną rzecz: mamy pracowników w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, którzy również pracowali wtedy, kiedy pani minister Golińska również była głównym konserwatorem przyrody. Mamy tutaj osoby, które od 20 lat pracują w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i pracowały za różnych rządów. One kochają przyrodę i pracują dla polskiej przyrody. Szanowni państwo, nie było w Polsce wiedzy instytucjonalnej na temat tworzenia parków narodowych. Nawet te osoby, które pracują od 20 lat, nie pamiętały, jak się w Polsce tworzyło parki narodowe, bo ostatni park powstał prawie ćwierć wieku temu. Czy to nie jest za długo? Czy 25 lat to nie jest czas, po upływie którego Polska zasługuje na nowy park narodowy? Bo o tym też państwo dzisiaj mówiliście.

(Posel Maria Kurowska: Nie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala

Powiem państwu najważniejszą rzecz. Przez ten czas odrobiliśmy lekcję. Skorzystaliśmy z najlepszej wiedzy najlepszych fachowców i uwolniliśmy nie tylko tę energię, która jest do uwolnienia tam, na Międzyodrze, bo o tym jeszcze chwilę powiem, ale też energię wśród pracowników Ministerstwa Klimatu i Środowiska, gdzie państwo byliście przez 8 lat. Oni chcieli robić te parki narodowe. Jestem przekonany, że pani minister Golińska też chciała robić te parki narodowe, ale pani nie kazano robić tych parków narodowych.

My chcemy robić parki narodowe, chcemy tworzyć parki narodowe. Oczywiście, że w porozumieniu z lokalnymi społecznościami, oczywiście, że z korzyścią dla lokalnych społeczności. Bo to są największe fejki i kłamstwa, które dzisiaj państwo słyszycie. Szanowni państwo, mogą państwu nawet teraz podać kilka przykładów. Dzisiaj realizujemy kilka dużych inwestycji w różnych parkach narodowych w Polsce. Pani poseł Kurowska pytała o rozwój samorządów, rozwój gmin, w których istnieją parki narodowe. Byłem ostatnio na Podkarpaciu, u pani, na trzydziestolecie Magurskiego Parku Narodowego.

(Poseł Maria Kurowska: Dobrze.)

Wspaniałe święto. Wie pani, co się udało tam zorganizować? Dzięki wsparciu Fundacji Orlen udało się wykupić 50 ha najcenniejszych gruntów, których park narodowy stał się właścicielem, po to żeby je chronić. Wszyscy się zgadzali, a pani wójt gminy Sękowa, którą serdecznie dzisiaj z tego miejsca pozdrawiam, była pierwszą osobą, która chciała oddać ten teren dla parku narodowego, bo jest dumna z tego, że na terenie gminy jest park narodowy.

W Babiogórskim Parku Narodowym, szanowni państwo, realizujemy inwestycje za kilkadziesiąt milionów złotych. To supernowoczesne centrum edukacyjne. W Biebrzańskim Parku Narodowym jest podobna inwestycja. Również wójt gminy Goniądz, którego także pozdrawiam, przekazał teren. Przekazał teren na rzecz parku narodowego, żeby ta inwestycja powstała. Czy jest lepszy przykład na piękną współpracę? Szanowni państwo, w Świętokrzyskim Parku Narodowym również taka inwestycja powstaje. Możecie państwo już zobaczyć wizualizację, za kilka lat będzie można tam pojechać.

(Poseł Maria Kurowska: Ludzie uciekają.)

Łącznie to jest blisko 200 mln zł. Parki narodowe w Polsce utrzymują się dzięki świetnej metodyce ściągania środków zewnętrznych, przede wszystkim środków europejskich. To jest ponad połowa budżetu. Państwo polskie dokłada mniej do parków narodowych, niż parki same pozyskują ze środków europejskich. To są świetni fachowcy, to są świetne zespoły. Karkonoski Park Narodowy, szanowni państwo, w zeszłym roku wygenerował ponad 600 miejsc pracy i przekazał wodę dla lokalnych samorządów o wartości ponad 20 mln zł, krystalicznie czystą wodę

z polskich gór, z Karkonoszy. I to dzięki temu, że mamy tam park narodowy. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Słuchałem z pewnym smutkiem z tej części sali pewnych argumentów, które się pojawiały. Naprawdę uważam, że parki narodowe nie będą ani PiS-u, ani Platformy, ani Polski 2050, ani Lewicy, ani PSL-u. One są nasze, wspólne. One służą naszym mieszkańcom. *(Oklaski)* W Tatry, do Tatrzańskiego Parku Narodowego przyjeżdża 5 mln turystów rocznie.

My mamy teraz problem, bo musimy się zastanowić, jak katalizować ruch turystyczny w parkach narodowych, po to, żeby w takich parkach jak Tatrzański Park Narodowy jednak turystykę trochę zmniejszać, bo tam jest za dużo ludzi.

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Tak.)

Ciekawy jest argument odnośnie do tej otuliny, który pojawił się w tej dyskusji, dlaczego nie będzie otuliny nad Dolną Odrą. Szanowni państwo, podam przykład. Tatrzański Park Narodowy ma 21 tys. ha, a otulina – 120 ha. Park Dolnej Odry w pierwszym etapie ma ok. 3800 ha, otulina – 70 ha. Państwo próbujecie zrobić jakąś sensację, że my tworzymy park bez otuliny. Przykład parku tatrzańskiego pokazuje, że w Dolnej Odrze otulina będzie procentowo stanowić w zasadzie więcej niż np. w Tatrzańskim Parku Narodowym. Więc to jest kolejny fake news, który się wcześniej nie pojawił, a teraz tak, ale z pełną determinacją będę próbował go rozwiewać.

Szanowni Państwo! Idea tego parku nie powstała w głowach polityków. Idea tego parku powstała w głowach lokalnych mieszkańców. Mieszkańców, którzy tam żyją. Przyrodników, którzy nas dzisiaj oglądają. Samorządowców, którzy są dzisiaj z nami tutaj na sali. Oni to wymyślili.

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Tak.)

A wiecie państwo, który moment był kulminacyjny? Rok 2022. To, co się wydarzyło na Odrze. I to Międzyodrze, ta specjalna gąbka, potężny filtr, różnie możemy to nazywać, odegrało kluczową rolę w związku z falą powodziową. Po pierwsze, w ochronie takich miast jak Gryfino czy Widuchowa po drodze, czy Szczecin, czy Kołbaskowo. Tak że w trakcie katastrofy dzięki temu było uratowanych wiele ryb, mówili o tym wczoraj przedstawiciele strony społecznej w komisji środowiska. Mówi się nawet o kilkudziesięciu procentach dzięki temu, że ten naturalny filtr tam zadziałał. To ich poruszyło. To ich zmotywowało do działania. My daliśmy im przestrzeń. My powiedzieliśmy: chcemy z wami współpracować. Pojechałem tam na początku lutego 2024 r. do Kołbaskowa, do Przecławia. Tam w sali u pani wójt gminy Kołbaskowo rozmawialiśmy w grupie kilkudziesięciu osób. To tam poznałem pana prezesa spółdzielni rybackiej „Regalica”. Od razu do niego podszedłem, przedstawiłem się, porozmawialiśmy. I wiecie co państwo? Jedno z ciekawszych doświadczeń, które mieliśmy w trakcie tworzenia tego parku, to była właśnie współpraca z rybakami, którzy byli od początku z nami. Mieliśmy na początku trudne rozmowy. Wia-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

domo, pewien strach, brak zaufania, coś tu się dzieje, przychodzą politycy. Po tych 8 latach to zaufanie było trochę obniżone. Trzeba było jakoś to odbudowywać. Szanowni państwo, to była jedna z najlepszych form współpracy, jakie mieliśmy. Dzisiaj mówimy o tym, że rybacy będą w radzie naukowej parku. Że będą nadal mogli działać na terenie tego tworzonego parku narodowego. Bo w tworzeniu parków narodowych chodzi nie tylko o aspekt przyrodniczy, który jest niezwykle ważny, ale również o aspekt kulturowy, tożsamościowy. Rybacy są częścią tej tożsamości kulturowej, a my ich wspieramy i będziemy wspierać. Ten park tworzymy razem z nimi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Szanowni Państwo! Tworzenie parku narodowego to jest proces. Chciałem państwu przypomnieć, że odbyło się wiele konsultacji, kilkadziesiąt konsultacji i spotkań. Ja wspominam jedno ze spotkań z samorządowcami w Gryfinie. Trwało prawie 5 godzin. Pani rzecznik, która jest tutaj na sali, dyrekcja departamentu, pracownicy jeździli tam wielokrotnie. Trasa Warszawa – Szczecin była jedną z najczęściej uczęszczanych tras przez te ostatnie prawie 2 lata. Było wiele spotkań, dyskusji. Ja nawet sam chodziłem po Gryfinie i rozmawiałem z mieszkańcami. Szukaliśmy najlepszego rozwiązania.

Po prostu nie wiem, jak państwa zaspokoić, naprawdę, jeśli chodzi o liczbę konsultacji. Słyszę to za każdym razem. Nie wiem, co my musielibyśmy zrobić, żeby państwo posłowie z prawej strony sali uwierzyli, że naprawdę rozmawialiśmy tam z ludźmi. Ja państwu przyrzekam, że my naprawdę robiliśmy te konsultacje, rozmawialiśmy tam z ludźmi. To nie jest jakiś fejk, który pan poseł Gróbarczyk przedstawia, nagrywa różne filmy na TikToku i opowiada niestworzone rzeczy. Odra będzie żeglowna, panie pośle. Odra jest żeglowna i będzie żeglowna, dlatego że ten projekt powstaje właśnie we współpracy i przy konsultacjach. I nie będzie miało to żadnego wpływu na żeglowność Odry. A opowieści o terminalu kontenerowym w Świnoujściu... Szanowni państwo, ten terminal jest ponad 100 km od tego parku.

Powiem państwu jedną bardzo ważną rzecz: to miejsce jest jednym wielkim torfowiskiem i bagnem. Tam nikt nie mieszka, tam nikogo nie ma. Tam istnieje park krajobrazowy, który ma otulinę na jednej i drugiej stronie Odry, bo to jest miejsce, w którym są dwie Odry – wschodnia i zachodnia. I nic się nie dzieje. Transport funkcjonuje. My dla pewności, dla spokoju zdjęliśmy tę otulinę z jednego i z drugiego ramienia Odry, po to, żeby nie było żadnych domysłów, a państwo i tak przychodzicie i mówicie, że nie będzie żeglowności, że będzie problem. To jest kłamstwo. I bardzo proszę, żebyście państwo tego już nie powtarzali.

Szanowni Państwo! Koncepcja i cały sens stworzenia tego parku są takie, żeby on docelowo powstał

na całym tym obszarze 6 tys. ha. Propozycja etapowania w tworzeniu tego parku wyszła ze strony samorządowców. Mamy sześć samorządów, które zgodziły się na powstanie parku, i jeden samorząd, który jest w procesie. Mam na myśli miasto Gryfino, które przyjęło uchwałę kierunkową, że oni chcą być w tym procesie. Ta inicjatywa wyszła ze strony starostwa w Gryfinie, abyśmy to etapowali i stąd wzięła się cała ta koncepcja pierwszego i kolejnego etapu. Cały czas mówiliśmy o tym uczciwie, że chcemy, żeby Gryfino dołączyło do tego projektu jak najszybciej. Zresztą stosowne dokumenty są już wysłane do pana burmistrza, do rady miejskiej i mam nadzieję, że w niedługim czasie będziemy już wspólnie zaangażowani w ten projekt. Zresztą propozycja siedziby również dotyczy Gryfina, propozycja takich bram do parku, centrów edukacyjnych jest na północy w Kołbaskowie i w Szczecinie, na południu w Widuchowej. Pani wójt w Kołbaskowie, szanowni państwo, ma już projekty. Projekty, jak może wyglądać marina. Oni tam chcą inwestować w ruch turystyczny.

Województwo zachodniopomorskie jest świetne, jeśli chodzi o tworzenie infrastruktury turystycznej, m.in. infrastruktury rowerowej. Pan przewodniczący Rady Gminy Widuchowa, pan wójt również korzystają z subwencji ekologicznej, którą państwo tak wyśmiewacie. Prawda jest taka, że samorządowcy przez 20 lat walczyli o subwencję ekologiczną. I to ten rząd – ten rząd – przyznał subwencję ekologiczną samorządowi *(Oklaski)*, czyli specjalną premię za to, że jest chroniona przyroda na tym terenie.

W subwencji ekologicznej przewidziany jest specjalny pakiet. Art. 91 ustawy o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego stanowi, że gminy, które w tym roku utworzą bądź powiększą parki narodowe, otrzymają specjalną premię. Dlatego chcieliśmy przyjąć te regulacje w tym roku i dlatego wpisaliśmy ten rok, wpisaliśmy też dzień 11 listopada. Niestety państwo z Prawa i Sprawiedliwości głosowaliście przeciwko temu, bo chcieliśmy to uczcić. Dzień 11 listopada jest świętem wszystkich Polek i Polaków, świętem niepodległości, i to jest dobry moment, aby właśnie tego dnia ruszyć z nowym, pierwszym od blisko ćwierćwiecza parkiem narodowym.

Proszę państwa, pytań było wiele. Chcę odnieść się tylko do jednej kwestii. Padł zarzut, iż pani minister Hennig-Kloska nie odpowiadała wczoraj na pytania. Pani minister Hennig-Kloska odpowiadała na wczorajszym posiedzeniu komisji na wszystkie pytania. Kto był na tym posiedzeniu, widział to i słyszał. Robiła, co mogła, by odpowiedzieć na każde pytanie, które postawiono, rozwiązać wszelkie wątpliwości. Był tam zespół osób, prawników, pracowników Departamentu Ochrony Przyrody w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Co jeszcze pani minister Hennig-Kloska miałaby powiedzieć, żebyście państwo uwierzyli w to, o czym mówiliśmy?

Szanowni Państwo! Do tego, o czym mówił pan poseł Gróbarczyk, nie będę się odnosił.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

Pani posłanka Tracz zapytała o dezinformację. Trochę o tym powiedziałem. Faktycznie to jest problem, natomiast lokalnie ruszyła kampania. Mamy zespół, który przygotowuje kampanię. Odbywają się spotkania z mieszkańcami, podejmowane są działania edukacyjne, przygotowana została specjalna wizualizacja w 3D przewidziana do oglądania w specjalnych okularach, to stoisko jeździ po różnych miejscach, odbywają się spotkania podczas wszystkich wydarzeń, prowadzone są rozmowy. Widzimy bardzo pozytywne reakcje. Oczywiście, cały czas musimy rozmawiać, pokazywać, edukować, żeby nie dać takim ludziom jak pan poseł Matecki zakrzyczeć tak ważnej sprawy. Racją stanu jest to, żeby tacy ludzie nie mieli wpływu na polską przyrodę. Taki człowiek chodzi i kłamie, opowiada jakieś niestworzone historie. *(Dzwonek)*

(Poseł Łukasz Kmita: Panie ministrze, co z parkami narodowymi, które są na skraju upadku?)

Dojdę do tego, jeśli mam jeszcze chwilę. Będę zmierzał do końca, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Tak, do końca, jest późno.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała:

Pytań jest sporo i wiele z nich się powtarza. To nie jest prawda i o tym staram się powiedzieć, szanowni państwo. Oczywiście, że z mojego punktu widzenia chciałbym, żeby parki narodowe dostawały więcej środków z budżetu państwa. Państwo też mieliście 8 lat na to, żeby to zrobić. Mówiłem o tym, że parki narodowe ściągają środki z budżetu funduszy europejskich. Zwiększyliśmy finansowanie dla parków narodowych w 2024 r. o ponad 20 mln zł. Część parków radzi sobie lepiej, część troszeczkę gorzej, ale, szanowni państwo, parki narodowe nie są od tego, żeby zarabiała pieniądze.

(Głos z sali: Oczywiście.)

To nie są prywatne podmioty, to są miejsca, w których ma być chronione nasze dziedzictwo kulturowe, dziedzictwo przyrodnicze, a nie miejsca zarabiania pieniędzy. Natomiast powinniśmy wspierać parki. Jeśli będzie konsensus po każdej stronie sali, to świetnie. Szukajmy środków, żeby można było wspierać parki narodowe *(Oklaski)*, bo pieniądze zawsze się przydadzą, a dyrektorzy i pracownicy parków zapewne przyjadą do państwa i bardzo podziękują. Chcę natomiast dodać, że to ten rząd podwyższył pensje pracownikom parków narodowych: w pierwszym roku o 20%, w kolejnym roku o kilka procent,

i to ten rząd pracuje nad ustawą, która ma zwiększyć finansowanie parków narodowych z zysków ze sprzedaży drewna. Jak będziecie państwo to blokować, to nie będzie środków. Jak nam państwo pomożecie to zrobić razem, to będziemy mieli więcej pieniędzy na parki narodowe. Pomożecie? Mam taką nadzieję.

Szanowni Państwo! Kończąc, chcę państwa poprosić o poparcie tego projektu ustawy. Proszę państwa z pokorą, ale też z dumą. To, co przygotowaliśmy, jest świętem polskiej przyrody, polskiej demokracji, dobrej współpracy, wsłuchiwanie się w głos lokalnych społeczności i szukania takich rozwiązań, które pomogą chronić to, co mamy najcenniejszego. Mamy okazję stworzyć unikatowe miejsce, które już jest wyjątkowe nie tylko w skali Polski, ale i w skali Europy, możemy zrobić to wspólnie w miejscu, które na to zasługuje, miejscu, które powinno mieć jednego zarządcę, gospodarza, menedżera, a nie kilkanaście podmiotów, bo tam od 60 lat nic się nie dzieje.

Usłyszałem od mieszkańców Gryfina, Widuchowej, z którymi rozmawiałem, że chcą, żeby tam wreszcie zaczęło się coś dziać, by pojawiły się inwestycje, żeby ktoś uwolnił energię Międzyodrza. Ten projekt, szanowni państwo, dotyczący pierwszego ćwierćwiecza parku narodowego jest właśnie o tym, żeby wreszcie zaczęło się tam coś dziać, by pojawiły się inwestycje i szanse, żebyśmy razem uwolnili energię Międzyodrza, bo to miejsce i ci mieszkańcy na to zasługują. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: O!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Wysoka Izbo! Zaczynamy wieczór z kulturą. Chciałabym państwa poinformować, że jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to do punktu: Oświadczenia poselskie przystąpimy o północy. Jest 40 zgłoszeń, więc przypomnę państwu, że oświadczenie można również złożyć na piśmie. Natomiast wyznaczę czas na wygłoszenie oświadczenia – 1 minuta.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego (druki nr 352 i 1699).

Zapraszam panią poseł Joannę Lichocką do przedstawienia sprawozdania komisji.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Joanna Lichočka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji kultury, na którym przyjęliśmy projekt uchwały, który pierwotnie miał być projektem uchwały ustanawiającym rok 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego. Prezydium komisji i Prezydium Sejmu zdecydowały, że patronatów w danym roku przyjętych przez Sejm może być tylko siedem, i tylko siedem projektów uchwał w 2025 r. zostało przyjętych. W związku z tym projekt uchwały o ustanowieniu roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego nie znalazł akceptacji. Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło ten projekt.

Ja jestem jedną z tych osób w komisji kultury, które przeciwstawiają się sztucznemu ograniczeniu liczby patronatów roku. Uważam, że to nie przeszkadza, jeżeli zamiast siedmiu jest ich dziewięć. Pewnie pani marszałek się ze mną zgodzi, bo w tym roku będzie tych patronatów dziewięć. Naprawdę boleję nad tym, że Franciszek Karpiński nie jest patronem tego roku. Mam nadzieję, że przy jakiejś kolejnej okazji być może uda się to przeforsować.

Franciszek Karpiński to jest taki poeta, który zszedł naprawdę pod strzechy. Znamy go wszyscy. Choćbyście państwo nie kojarzyli, że te słowa napisał Karpiński, znacie go.

(Poseł Alicja Łuczak: Znamy.)

Oczywiście pani podpowiada, że „Laura i Filon”, kolęda „Bóg się rodzi”. Zaraz zresztą przeczytam projekt uchwały, te najważniejsze będą rzeczy wymienione. Tak więc jest to poeta, który rzeczywiście wpisuje się w naszą tożsamość, wpisuje się w naszą kulturę. Naprawdę niewiele mamy takich nazwisk, ale kilka mamy, które wprowadziły język, postacie powszechnie znane bez względu na poziom wykształcenia. To jest po prostu poeta polskiego ludu, polskiego społeczeństwa, polskiego narodu.

Przedstawię państwu projekt tej uchwały ze zmienionym tytułem i zmienionym pierwszym akapitem w stosunku do tego, co zostało zaproponowane w zeszłym roku. Ale po kolei.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego, druk nr 352.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 33a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 7 maja 2024 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 23 września 2025 r. – projekt przeleżał rok w zamrażarce – wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

Oto jego tekst, przeczytam go w całości. Jest to jedyny moment, kiedy możemy opowiedzieć o Franciszku Karpińskim słowami tej uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia Franciszka Karpińskiego w 200. rocznicę śmierci

We wrześniu 2025 roku przypada 200. rocznica śmierci Franciszka Karpińskiego – jednego z najwybitniejszych poetów epoki Oświecenia, prekursora i głównego reprezentanta nurtu sentymentalnego w liryce polskiej, pamiętnikarza, dramatopisarza, moralisty i tłumacza.

Franciszek Karpiński urodził się 4 października 1741 roku w ubogiej szlacheckiej rodzinie w Hołoskowie na Pokuciu. Od roku 1750 uczył się w znakomitym kolegium jezuickim w Stanisławowie. Następnie podjął studia na akademii jezuickiej we Lwowie, gdzie uzyskał tytuł doktora filozofii i nauk wyzwolonych oraz bakałarza teologii. Studia kontynuował potem w Wiedniu. Po powrocie do Polski pracował jako nauczyciel na dworach magnackich, wiodł też skromne życie ziemianina dzierżawcy.

Swój pierwszy tomik wierszy Franciszek Karpiński wydał w 1780 roku. »Zabawki wierszem i przykłady obyczajne« poeta zadedykował księciu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, którego był osobistym sekretarzem. Wśród sielanek w debiutanckim tomiku znalazły się tak znane utwory jak »Laura i Filon« czy »Do Justyny. Tęskność na wiosnę«. Niedługo potem Karpiński opracował rozprawę »O wymowie w prozie albo wierszu«, w której zawarł teorię poezji sentymentalnej. W ciągu kilku kolejnych lat wydał liczący siedem tomów zbiór sielanek i innych wierszy, opatrzony tytułem »Zabawki wierszem i prozą«, który przyniósł mu wielką sławę i uznanie. Stał się ulubionym poetą ludowym i narodowym, znanym nie tylko na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, ale też poza jej granicami.

Do najbardziej znanych dzieł Franciszka Karpińskiego należą również »Pieśni nabożne« wydane w 1792 roku, łączące w sobie prostotę, podniosłość oraz motywy znane z psalmów, pieśni liturgicznych i hymnów religijnych. Pieśni te zyskały ogromną popularność i wiele z nich śpiewanych jest do dziś, na przykład »Kiedy ranne wstają zorze«, »Wszystkie nasze dzienne sprawy« czy jedna z najpiękniejszych polskich kolęd »Bóg się rodzi«. Pisarz pozostawił po sobie także wiersze patriotyczne, rozprawy moralne, prace dotyczące teorii literatury, pamiętniki, przekłady psalmów oraz obfitą korespondencję.

Już za życia Franciszek Karpiński był osobą powszechnie znaną i szanowaną. Uczestniczył w obiadach czwartkowych, jako uznany poeta tamtych czasów. Jego wiersze stawiano na równi z poezją Jana Jakuba Rousseau. Swoim sentymentalizmem, intymnością poezji, czułością, prymatem natury i prawdy, samotnością i umiłowaniem wolności Franciszek Karpiński torował drogę postawom romantycznym, o czym wprost pisał Adam Mickiewicz, który porównywał go z Goethem. Pieśni Franciszka Karpińskiego trafiły pod strzechy. Nie tylko weszły do kanonu polskiej literatury i poezji, ale także zawiadnęły ludową wyobraźnią i zyskały ponadczasową popularność.

Poseł Sprawozdawca Joanna Lichočka

W 200. rocznicę śmierci Franciszka Karpińskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje mu hołd i podkreśla znaczenie jego twórczości w kształtowaniu polskiej literatury i kultury”.

Uprzejmie proszę o poparcie tego projektu uchwały. Dodam jeszcze, że autorką tekstu, który w bardzo mało zmienionej formie przeszedł przez komisję, jest pani poseł Maria Koc. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę wyrazić pełne poparcie dla projektu uchwały upamiętniającej wybitnego polskiego poetę Franciszka Karpińskiego w 200. rocznicę jego śmierci.

Franciszek Karpiński to najważniejszy przedstawiciel polskiego sentymentalizmu, twórca znanych sielanek takich jak „Laura i Filon” czy „Do Justyny”, twórca poezji religijnej, ale też utworów zaangażowanych politycznie i społecznie. Współcześni nazywali Franciszka Karpińskiego poetą serca. Jego twórczość pisana sercem i do serc trafiająca stała się na przełomie XVIII i XIX w. niezwykle popularna. Rzeczywiście trafiła pod strzechy. Nie było na ziemiach polskich nikogo, kto nie znałby chociaż fragmentu poezji Karpińskiego. Nawet jeśli ktoś nie czytał jego wierszy, to śpiewał jego utwory religijne, które zyskały ponadczasową popularność – śpiewamy je do dziś.

Ta powszechna znajomość twórczości Karpińskiego i trafiający do odbiorców jej sentymentalny styl zapewniły poecie wielką sławę już za życia. Szybko stał się poetą ludowym i narodowym. Jego utwory śpiewano także w Rosji, we Francji, w Czechach, w Niemczech. Karpiński był pierwszym teoretykiem poezji sentymentalnej, o tym już mówiła pani poseł sprawozdawca. Był literackim dziedzicem Jana Jakuba Rousseau. Przejął rousseowską postawę nadmiernej czułości, prymatu natury i prawdy, odczuwania samotności i wolności. Podobnie jak Rousseau był zafascynowany kulturą ludu, prostotą jego życia, bliskością z naturą.

Wspominając Karpińskiego, nie sposób nie wspomnieć o wielu pieśniach religijnych, których był autorem, które do dziś są niezwykle popularne. Bo ktoś nie słyszał pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”, „Wszyst-

kie nasze dzienne sprawy”, „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba” czy kolędy „Bóg się rodzi, moc truchleje”.

Jako najwybitniejszy poeta swojej epoki Franciszek Karpiński jest uznawany za prekursora romantyzmu w Polsce, o czym pisał Adam Mickiewicz. Do dziś jego twórczość porusza nasze serca, wywołuje emocje i często jest przywoływana. Franciszek Karpiński w pełni zasługuje na upamiętnienie przez polski Sejm, dlatego Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości poprze tę uchwałę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Poseł Henryk Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej wobec projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci Franciszka Karpińskiego, druk nr 352.

Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej popiera uchwałę Sejmu w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci Franciszka Karpińskiego, jednego z najwybitniejszych poetów polskiego oświecenia. Jak wskazano w uzasadnieniu uchwały, Karpiński, poeta, dramaturg i tłumacz, stworzył dzieła, które na trwałe weszły do kanonu literatury. Jego pieśni, m. in. „Kiedy ranne wstają zorze”, czy kolęda „Bóg się rodzi, moc truchleje” od dwóch stuleci towarzyszą Polakom w codziennym życiu i podczas świąt. Był twórcą zakorzenionym w tradycji, a zarazem otwartym na wartości epoki oświecenia, racjonalizm, refleksję nad rolą jednostki i narodu, potrzebę reform społecznych i oświatowych. Jego dorobek łączył sakrum z codziennością, prostotę liryki z głębią filozoficzną i pozostaje świadectwem silnego związku literatury z życiem duchowym i publicznym Rzeczypospolitej. Uchwała słusznie podkreśla wkład Karpińskiego w rozwój kultury narodowej i kształtowanie postaw patriotycznych. Jego utwory nie tylko inspirowały współczesnych, ale także przez pokolenia przypominały o wartościach spajających wspólnotę: miłości do ojczyzny, solidarności i szacunku dla dziedzictwa narodowego. Dziś, gdy poszukujemy źródeł tożsamości, postać Karpińskiego przypomina, że kultura polska wyrasta z wielowiekowej tradycji, w której słowo poety było drogowskazem i nośnikiem nadziei.

Klub Koalicji Obywatelskiej podkreśla, że pamięć o Franciszku Karpińskim to zobowiązanie do troski o język, kulturę i tradycję, fundament naszej wspólnoty. To również zachęta, by w życiu publicznym szukać tego, co łączy. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej wyraża poparcie dla uchwały i apeluje o jej jednogłośnie przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Marka Biernackiego.

Poseł Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi honor przedstawienia stanowiska klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Franciszka Karpińskiego w 200. rocznicę jego śmierci. Oczywiście jest, że na pierwszym planie naszej aktywności na tej sali z reguły znajdują się zagadnienia polityczne, jednak nie sposób pominąć także tych elementów naszej historii, które związane są z szeroko rozumianą kulturą. Warto przypominać o tych postaciach z naszej przeszłości, które swoją postawą dawały świadectwo przywiązania do Polski, a dzięki swym dokonaniom twórczym pozostają obecne w naszym życiu do dzisiaj.

Taką postacią bez wątpienia był Franciszek Karpiński urodzony w pierwszej połowie XVIII w. na Pokuciu. Przyszło mu żyć w szczególnym dla naszego kraju czasie. Przeżywał ostatnie lata I Rzeczypospolitej, był uczestnikiem obiadów czwartkowych, był też świadkiem obrad ostatniego Sejmu w Grodnie, rozbioru Polski i wojen napoleońskich. Prowadził bardzo intensywny tryb życia. Wydawał liczne publikacje. Jego „Zabawki wierszem i prozą”, łącznie siedem tomów wydanych w latach 1782–1787, określane są jako najznamienitszy w naszej literaturze doby oświecenia przejaw sentymentalizmu. Karpiński stworzył także najpełniejsze polskie ujęcie filozoficzne i estetyczne założeń sentymentalizmu.

Odnotować trzeba także zainteresowania Franciszka Karpińskiego autentyczną kulturą i poezją ludową. W czasie obrad Sejmu Wielkiego ogromną rolę w jego twórczości odgrywała tematyka społeczna i polityczna. Karpiński był zwolennikiem reform w duchu ujętym w postanowieniach Konstytucji 3 maja. W związku z próbami odnowienia życia politycznego i naprawy ustroju Rzeczypospolitej powstawały rozmaite liryki patriotyczne, bogata publicystyka oraz dramaty. Sławy doczekał się za życia. Szybko stał się poetą ludowym i narodowym. Był nauczycielem na dworach magnackich. Był też ziemianinem i dzierżawcą.

W uchwale wspominamy szereg dzieł, które pozostawił po sobie Franciszek Karpiński. To chwalebne, że w tak trudnym okresie dla Rzeczypospolitej był on w stanie rozwijać i pielęgnować niespotykany talent. Talent, który pozwolił mu trwale zapisać się w historii polskiej literatury. Franciszek Karpiński odwiedza polskie domy. Odwiedza polskie domy zawsze w Wigilię przy śpiewaniu kolęd. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, Polska 2050.

Poseł Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiek XVIII w Europie to epoka oświecenia, wielkiej myśli politycznej i filozoficznej. W Polsce to także wielki spór polityczny pomiędzy, jak to określają historycy, wąsami a peruką, czyli stronnictwem zachowawczym a reformatorskim, proeuropejskim a prorosyjskim. Jednak poza powiewem wielkiej historii w Polsce toczyło się codzienne życie, manifestowane w kulturze przez zwykłe wiersze i zwykłe pieśni, pełne zwykłych emocji, ale też sentymentalizmu.

Przedstawicielem tej zwykłości życia w niezwykłych czasach jest poeta Franciszek Karpiński, który żył w latach 1741–1825. Jest to najwybitniejszy przedstawiciel nurtu sentymentalizmu w polskiej poezji, określany często jako poeta serca. Dokonał przeobrażenia stylu poezji, zwłaszcza liryki miłosnej, odrzucając napuszoną sztuczność i wprowadzając w jej miejsce formę szczerą, bezpośrednią wyzwanie. Karpiński, choć miał solidne wykształcenie i tytuły akademickie, wybrał życie skromne, poświęcone refleksji, literaturze i edukacji. Odmówił wielu ofert dworskich i pozostał wierny swemu wewnętrznemu powołaniu. Jego twórczość przenikała się z codziennością, z naturą, z życiem prostych ludzi. Czerpał z folkloru, z uczucia i z religii, dzięki czemu jego utwory były bliskie szerokim kręgom odbiorców. W czasach rozbiorów i upadku niepodległej Rzeczypospolitej jego słowa dawały pociechę i nadzieję, a pieśni i kolędy stały się integralną częścią kultury polskiej.

Po ponad 200 latach w powszechnym używaniu Polaków nadal są jego pieśni, takie jak sielanka „Laura i Filon”, „Hymn poranny”, „Kiedy ranne wstają zorze”, a przede wszystkim królowa polskich kolęd, która w czasach rozbiorów zastępowała ludowi hymn polski: „Bóg się rodzi, moc truchleje”, ze strofą: „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”. Jestem dodatkowo dumna jako Podlasianka, bo w 200. rocznicę jego śmierci również radni miasta Białystok postanowili ustanowić rok 2025 rokiem Karpińskiego w dowód uznania jego zasług dla polskiej kultury.

Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za ustanowieniem roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego, gdyż jest to gest przywrócenia pamięci historycznej oraz przypomnienie młodszemu pokoleniu, że obok wielkich nazwisk romantyzmu i pozytywizmu była epoka poetycka Karpińskiego, która łączyła intelekt, religijność i wrażliwość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo jestem rad, że Sejm może uczcić uchwałą pamięć i dorobek Franciszka Karpińskiego. Była mowa o jego życiorysie, o jego dokonaniach, o tych fenomenalnych pieśniach, które brzmią jeszcze dziś w polskich kościołach i w polskich domach. Oddajmy mu zatem głos w wierszu „Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta ostatniego polskiego króla z domu Jagiełłów”:

Ty śpisz, Zyguncie! a twoi sąsiedzi
Do twego domu goście przyjechali!...
Ty śpisz! a czeladź przyjęciem się biedzi
Tych, co cię czcili, co ci hołdowali!...
Gorzkie wspomnienie, gdy szczęście przeminie,
Czemuż i pamięć o nich nie zaginie?...

Nie zostawiłeś syna na stolicy
Przez jakieś na nas Boga rozgniewanie,
Któregoby wnuk dziś po swej granicy
Rozrzucał postrach i uszanowanie!...
Po tobie poszła na handel korona,
Tron poniżony i rada stępiona!

Ojczyzno moja, na końcuś upadła!
Zamożna kiedyś i w sławę, i w siłę!...
Ta, co od morza aż do morza władła,
Kawałka ziemi nie ma na mogiłę!...
Jakże ten Wielki trup do żalu wzrusza!
W tym ciele była milionów dusza!

Patrzcie! matczyne jakieś leży dziecię!...
W wyniosłych piersiach głęboka mu rana,
Którą szlachetne wychodziło życie!...
On nie uciekał, bo z przodu zadana!
Jeszcze znać w twarzy, jak jest zemsty chciwy!
Zdaje się gniewać, za co nieszczęśliwy?

A tam – pocziwość, kościół, wstyd zgwałcony;
Pożarem całe spłonęły osady!...
W dom gorejący właściciel wrzucany,
Pierwej mu wszystkie zrabowawszy składy.
Wszędzie zajadłość ogniem, śmiercią ciska,
Gdzie pojrzyysz – rozpacz, trupy, zgorzeliska!...

Po tych rozbojach, jedni zniechęceni
Pod nieznajome rozbiegli się nieba,
Drudzy, ostatnią nędzą przyciśnieni,
W swych kiedyś domach dzisiaj zebrzą chleba!
Insi rozdani na Moskwę i Niemce,
Na roli ojców płaczą cudzoziemce.

Wy, co domowe oplakawszy klęski,
Poszliście naród ratować niewdzięczny!
W tyłu przygodach wasz oręż zwycięski
Pokazał światu, że i Polak zręczny...
Cóż przynieśliście z powrotem w swą stronę?...
Ubóstwo, blizny, nadzieje zwiedzione!...

Oto krwią piękną ziemia utłuszczona
Konia i jeźdźca dzikiego wytucza,
A głodne dzieci matka przymuszona
Panującego języka naucza!...
Tak jest, jak twardy wyrok jakiś kazał:
Inszych popisał, a Polskę wymazał.

Wisło! nie Polak z ciebie wodę pije,
Jego się nawet zacierają ślady,
On dziś przed swoim imieniem się kryje,
Które tak można wstawiały pradiady!... (*Dzwonek*)
Już Białym Orłom i bratniej Pogoni
Świat się, przed laty nawykły, nie skłoni!...

Zyguncie, przy twoim grobie,
Gdy nam już wiatr nie powieje,
Składam niezdatną w tej dobie
Szablę, wesołość, nadzieję
I tę lutnię biedną!...
Oto mój sprzęt cały!
Łzy mi tylko jedne
Zostały... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękujemy bardzo.
Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego,
Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Franciszek Karpiński pisał: „Czymże są nasze życie i szczęście, jeśli nie dobrym czynieniem bliźnim?” – i właśnie ta myśl przyświeca wielu jego utworom, łączącym głęboką wiarę, refleksję moralną i troskę o drugiego człowieka. Musimy sobie tu zadać pytanie: Jak zamierzamy wykorzystać uchwałę, by przybliżyć jego dorobek młodszemu pokoleniom? Bo choć wszyscy znamy „Pieśń poranną”, „Pieśń o narodzeniu Pańskim”, „Bóg się rodzi”, to jego twórczość to przecież nie tylko teksty religijne, ale też wrażliwość społeczna, liryka miłosna i refleksja nad kondycją człowieka. Na Śląsku, tak jak u mnie, tak jak i w całej Polsce, gdzie kultura ludowa i religijna mocno kształtuje wspólnotę, twórczość Karpińskiego może być inspiracją dla projektów lokalnych, choćby wspólnego śpiewania kolęd. W ramach tej uchwały warto rozważyć wsparcie właśnie takich oddolnych inicjatyw, które pokażą, że Karpiński może być obecny nie tylko w podręczniku, ale i w naszym codziennym życiu społecznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Oczywiście minuta.

Poseł Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę również zabrać głos w sprawie upamiętnienia jednego z najwybitniejszych twórców polskiego oświecenia – Franciszka Karpińskiego, poety, dramaturga, tłumacza i autora pieśni religijnych, które do dziś obecne są w polskiej tradycji i kulturze.

Franciszek Karpiński, zwany „łzawym poetą”, pozostawił po sobie dzieła, które łączyły wrażliwość literacką z głęboką refleksją nad losem człowieka i ojczyzny. Jego utwory – zarówno liryka miłosna, jak i religijna – kształtowały wrażliwość wielu pokoleń Polaków. To właśnie jemu zawdzięczamy pieśni „Kiedy ranne wstają zorze” i „Bóg się rodzi”, które do dziś śpiewane są w polskich domach i kościołach, będąc częścią naszej wspólnej tożsamości narodowej.

Rok 2025, w którym przypada 200. rocznica śmierci Franciszka Karpińskiego, jest doskonałą okazją, aby uczcić jego dorobek i przypomnieć Polakom znaczenie jego twórczości. Ustanowienie roku Karpińskiego pozwoli nie tylko oddać hołd temu wielkiemu poecie, ale również upowszechnić wiedzę o epoce, w której tworzył, i o wartościach, które niosły jego utwory o miłości, wierze, wolności (*Dzwonek*) i godności człowieka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję. Było w punkt.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka. Nie widzę. Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Lenistwo traci, praca zyskuje ostrożna, nie odkładaj na jutro, co dziś zrobić można” – słowa Franciszka Karpińskiego brzmią dziś równie aktualnie jak ponad 200 lat temu. Jego dorobek to nie tylko poezja sielankowa, ale też uniwersalne przesłanie o życiu i pracy, które przez pokolenia kształtowało świadomość Polaków. Karpiński był jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego sentymentalizmu. Jego utwory, zwłaszcza „Laura i Filon”, wprowadziły do literatury nową wrażliwość, pokazały piękno codzienności i bliskość człowieka z naturą. Pisał językiem prostym, a zarazem niezwykle pięknym, dzięki czemu trafiał zarówno do elit, jak i do zwykłych czytelników. To właśnie ta uniwersalność sprawiła, że jego twórczość przetrwała i stała się częścią narodowego dziedzictwa.

Ustanowienie roku Franciszka Karpińskiego to nie tylko przypomnienie jego dorobku, ale także zaproszenie, by na nowo odkrywać literaturę, która kształtuje naszą kulturę i uczy patrzeć na świat pełniejszym okiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Taka ciekawostka o tym wybitnym poecie oświecenia – Franciszku Karpińskim. W 2011 r. ukazał się drukiem dwujęzyczny polsko-angielski album pt. „Adwokaci polscy ojczyźnie” Stanisława Mikke i Adama Redzika. Otóż na s. 196 znajduje się informacja poświęcona adwokatowi Franciszkowi Karpińskiemu. Cytuję: Franciszek Karpiński – wybitny poeta doby oświecenia. Absolwent kolegium jezuickiego w Stanisławowie. Jeden z pierwszych doktorów filozofii Akademii Lwowskiej. Adwokatem był krótko. Został nim tuż po ukończeniu lwowskich studiów i, jak podają źródła, cieszył się znacznym powodzeniem jako prawnik, co wywoływało zazdrość kolegów.

Środowisko adwokackie może być dumne, że Franciszek Karpiński należał do ich grona. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Franciszek Karpiński, autor niezapomnianych pieśni religijnych takich jak „Kiedy ranne wstają zorze” czy „Bóg się rodzi”, odegrał kluczową rolę w kształtowaniu duchowości i tożsamości narodowej naszego narodu. A dziś jego teksty w dalszym ciągu mogą być nauką dla Platformy Obywatelskiej i rządu Donalda Tuska. Zacytuję: Wszelako pod obcym panowaniem wolny kiedyś Polak jak dobrze napisać może, kiedy ma ręce zawiązane? Albo kto kiedy był na mównicę obran, który się za każdym słowem zająknąć może?

Szczególnie to istotne w kontekście wprowadzania cenzury onucami czerwonego Gawkowskiego czy próby infiltracji nawet komunikatorów internetowych przez organy Unii Europejskiej. Trzeba pamiętać: Zawsze kiedy Polak jest pod cenzurą, wtedy nie czuje wolności. Więc weźcie te słowa Franciszka Karpińskiego do serca i wycofajcie się z tych szkodliwych pomysłów niszczących wolność słowa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Franciszek Karpiński również, można powiedzieć, prezentował apoteozę dobrych obyczajów, przyjaźni, porozumienia, zaufania. Pozwólcie, jeszcze jeden wiersz, „Pieśń przyjacielska przy kielichu”:

Niechaj kto wzdycha do zbytków,
Jest coś droższego od złota;
Nie żądam wielkich pożytków,
Niech żyje przyjaźń i cnota!

Tu myśli nasze mieszamy
W napoju, który pijemy,
Jednego człeka składamy,
Bo jedną duszą żyjemy.

To u mnie pierwsza przewaga,
Kochać się, to pierwsza rada;
Przyjaźnią wszystko się wzmacnia,
Niezgodą wszystko upada.

Niech kłótnia szuka swej zguby,
Nam ręka z ręką się łączy,
Oto przyjacielskie śluby,
Które śmierć chyba zakończy.

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękujemy. Dobrze, że o tej porze to nie był 2-minutowy wiersz, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Jak już było tutaj wspomniane, w popularyzacji Franciszka Karpińskiego także miał swój udział, poprzez muzykę, Fryderyk Chopin, ale chciałbym wspomnieć, że i zespół Mazowsze miał bardzo duży udział w tej popularyzacji – i poprzez pieśni, i poprzez muzykę. Można powiedzieć, że to była taka światowa kariera, bo tam, gdzie kojarzymy „Bóg się rodzi” czy też „Laurę i Filona”, to zawsze także myślimy o Mazowszu, takie skojarzenie już jest.

Chciałbym serdecznie podziękować paniom posłankom za tę inicjatywę, tę uchwałę i za jej przeprowadzenie, bo to dla mnie, także osobiście, dość duża podróż sentymentalna. W jakiejś mierze miałem w tym swój kilkuletni udział. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina (druki nr 1656 i 1700).

Proszę pana posła Michała Krawczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin prof. Wiktora Zina.

Rok 2025 staje się szczególną okazją do wspomnienia postaci prof. Wiktora Zina, jednego z najwybitniejszych polskich architektów i popularyzatorów sztuki, który w wyjątkowy sposób łączył erudycję z wrażliwością artysty.

Wiktor Zin urodził się 14 września 1925 r. w Hrubieszowie w województwie lubelskim, w rodzinie, w której sztuka była obecna od pokoleń. Po maturze wyjechał do Krakowa, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Architektury Akademii Górniczo-Hutniczej, które ukończył w 1950 r. Z Krakowem związał całe swoje życie zawodowe. Na Politechnice Krakowskiej pełnił funkcję dziekana i kierownika Instytutu Historii, Architektury i Konserwacji Zabytków, a w 1979 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Równoległe prowadził działalność konserwatorską i organizacyjną. Był głównym architektem Krakowa, przewodniczył badaniom nad zabudową Starego Miasta. W latach 1977–1981 pełnił funkcję generalnego konserwatora zabytków. Kierował ważnymi pracami konserwatorskimi, m.in. w Krakowie, Zamościu i Opatowie. Z jego inicjatywy odbudowano Pomnik Grunwaldzki w Krakowie oraz wzniesiono Pomnik Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

Prof. Zin odegrał również ogromną rolę w popularyzacji wiedzy o kulturze i sztuce. Najbardziej znanym przedsięwzięciem w tym obszarze był znany nam wszystkim, mam nadzieję, cykl telewizyjny „Piórkiem i węglem”, realizowany nieprzerwanie przez ponad 30 lat. Program ten gromadził przed telewizorami miliony widzów, którzy mogli podziwiać, jak profesor rysował na żywo, opowiadając jednocześnie o historii, architekturze i sztuce. Był także autorem innych audycji telewizyjnych i radiowych.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Michał Krawczyk

Dorobek profesora obejmuje również liczne publikacje naukowe i popularnonaukowe, w tym artykuły dotyczące dziejów architektury średniowiecznego Krakowa. Był także autorem rysunków i obrazów prezentowanych na wystawach w Polsce i za granicą.

Za swoją działalność otrzymał wiele odznaczeń i nagród. Był członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Prof. Wiktor Zin pozostawał czynny zawodowo do końca życia. Prowadził zajęcia na uczelniach w Krakowie, Warszawie i Rzeszowie, wygłaszał wykłady w kraju i za granicą. Zmarł 17 maja 2007 r. w Rzeszowie, a spoczywa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, doceniając wkład prof. Wiktora Zina w rozwój polskiej kultury, nauki, ochrony zabytków i edukacji artystycznej, na posiedzeniu w dniu 23 września pozytywnie, bez sprzeciwu zaopiniowała poselski projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy jego urodzin. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Marka Suskiego.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drogie Koleżanki i Koledzy! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin prof. dr. Wiktora Zina.

Szanowni Państwo! Prof. dr Wiktor Zin to postać renesansowa, człowiek wszechstronnych talentów, niezwykle pracowity, wychowawca wielu artystów, plastyków, architektów – ta część jego działalności życiowej jest może mniej znana. Był też poetą, napisał teksty piosenek, co również wydaje się nieznaną częścią.

Chciałbym powiedzieć kilka słów – przez 3 minuty to zbyt wiele powiedzieć nie można – na temat tej jego wielkiej edukacji narodowej, którą prowadził poprzez telewizję w czasach PRL-u, kiedy tak naprawdę ta telewizja PRL-owska była nudna, smutna, propagandowa. Prof. Wiktor Zin potrafił swoim wspaniałym talentem, tym, że był uwielbiany przez miliony widzów...

Sam z niecierpliwością czekałem na jego programy, kiedy on pokazywał polską kulturę, naszą narodową architekturę, pokazywał zamki, dwory szlacheckie, przypominał tę naszą wielką cywilizacyjną odmienność, bo przecież polska kultura szlachecka była czymś wyjątkowym w historii świata. Pokazywał w czasach PRL-u przydrożne kapliczki, kościoły, pokazywał architekturę kościołów drewnianych i murowanych. Te jego rysunki, gdzie przedstawiał elementy architektoniczne... Robił to z niezwykłą sprawnością.

Można powiedzieć, że miliony Polaków nie tylko uczyło się historii, architektury, patriotyzmu, ale też uczyło się rysowania, uczyło się pięknej polszczyzny, bo jeszcze pod tym względem był też wybitnym polskim patriotą, umiejącym nie tylko posługiwać się piórkiem i węglem, ale też pięknie posługiwać się językiem polskim.

Dla dobra naszej kultury też dał się trochę wciągnąć w PRL-u. Pełnił krótko funkcję jednego z wice-ministrów, ale zajmował się też kulturą i sztuką. To nie jest rysą na jego charakterze, ponieważ ma tak wielki wkład w rozwój naszej kultury i sztuki, że jako niezwykle wartościowa i zasłużona postać jak najbardziej zasługuje (*Dzwonek*) na uchwałę upamiętniającą jego życie, twórczość i doskonale przekazanie wartości naszemu społeczeństwu.

Prawoi Sprawiedliwość poprze uchwałę w 100. rocznicę urodzin profesora Wiktora Zina. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska wyrażam pełne poparcie dla uchwały Sejmu w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Wiktora Zina.

Musimy pamiętać, że Wiktor Zin to wybitny architekt, konserwator zabytków, naukowiec, scenograf, rysownik, malarz, pisarz, autor programów telewizyjnych i radiowych, miłośnik piękna, wszelkiego piękna.

Dobrze, byśmy pamiętali również o tym, że Wiktor Zin urodził się w pięknym Hrubieszowie, również w Hrubieszowie ukończył szkołę podstawową, gimnazjum, ale także i liceum. W tym samym Hrubieszowie narodziła się wielka miłość: miłość do sztuki, miłość do zabytków, miłość do malowania.

Pełnił bardzo wiele funkcji i zarówno w Polsce, jak i poza granicami kraju był wyjątkowo doceniany. Był prorektorem Europejskiej Akademii Sztuk, wykładał w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ale również na uczelniach w Rzeszowie i w innych miastach.

Posel Krzysztof Grabczuk

Był autorem bardzo wielu publikacji. Przez całe swoje życie oddał się malarstwu, oddał się rysunkowi, generalnie całej swojej pasji rysowniczej. Wszyscy pamiętamy, i młodsze, i starsze pokolenie, „Piórkiem i węglem” i wszyscy pamiętamy, zwłaszcza starsze pokolenie, z jaką wielką radością i niedowierzaniem oglądaliśmy te programy i podziwialiśmy jego wszechstronny talent.

Otrzymał on za swoją pracę wiele odznaczeń, wiele wyróżnień w naszym kraju i poza jego granicami. Jego prace były na wystawach w Polsce, w Europie i na świecie. Trzeba powiedzieć, że był to człowiek wielu talentów. Człowiek niezwykle wrażliwy, człowiek, który pasji do malarstwa, do rysowania, pasji do swoistego humanizmu poświęcił całe swoje życie. Raz jeszcze informuję, że z radością poprzemy ten projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego.

Posel Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina.

Z całą pewnością można powiedzieć o nim, że był postacią wyjątkową i nieszablonową. Z jednej strony to wybitny architekt, profesor, dziekan Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Z jego inicjatywy stworzono Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, bo trzeba pamiętać, że najistotniejszym dla niego działaniem było dbanie o już istniejące budowle, o zabytki architektury będące świadectwem wspaniałej historii naszego kraju.

Wiele lat poświęcił kierowaniu badaniami architektonicznymi prowadzonymi na terenie krakowskiego Starego Miasta. Włożył nieoceniony wkład w zachowanie bezcennych relikwów przeszłości, stał się znany za sprawą wielkich odkryć naukowych z dziedziny architektury polskiej, ujawniając wiele tajemnic dawnego Krakowa, a zarazem kreśląc architektoniczno-konserwatorską wizję ratowania najdawniejszych obiektów.

Jako architekt projektował także elementy wystroju do zabytkowych budowli, tam gdzie nie zachowały się oryginalne. Jego dziełem jest choćby wnętrze bazyliki św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. Wrażliwość na architektoniczne dziedzictwo nabył zresztą znacznie wcześniej. Wychował się bowiem w zabytkowym drewnianym dworze stojącym do dziś przy ul. Kilińskiego w Hrubieszowie. Ten dom był

pierwszą budowlą, którą zaczął rysować, a poprzez rysowanie także analizować.

Ale oczywiście dokonania naukowe to nie jedyna dziedzina, w której nasz bohater dał się poznać całej Polsce. W 1963 r. wyemitowano pierwszy odcinek telewizyjnego cyklu „Piórkiem i węglem”. Cyklu, który wprowadził Wiktora Zina na stałe nie tylko do historii nauki polskiej, ale także do istotnego procesu popularyzowania wiedzy o architekturze i sztuce.

Program, w którym Wiktor Zin barwnie opowiadał o zabytkach, równocześnie tworząc na wizji rysunki dopełniające ową narrację, emitowano prawie 30 lat. Cieszący się ogromną popularnością cykl miał wielki wpływ na rozpowszechnienie wiedzy o cennych obiektach historycznych i znaczeniu dziedzictwa kulturowego, o naszej tradycji i historii narodowej. Wkład prof. Wiktora Zina w tworzenie i upowszechnianie wiedzy o szeroko rozumianej historii architektury z całą pewnością stanowi wystarczający powód, by Sejm podjął decyzję o uczczeniu jego pamięci. Jesteśmy mu to winni. Jako mieszkaniec Pomorza muszę jeszcze wspomnieć o jednym, że jako konserwator generalny na początku lat 80. podpisał porozumienie o zwrocie, w terminie do końca kwietnia 1982 r., wszystkich gdańskich obiektów znajdujących się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Ustalony harmonogram zwrotów przerwał jednak (*Dzwonek*) stan wojenny i dopiero w 1985 r. wróciły do Gdańska pierwsze zabytki. Mimo to do dziś wiele gdańskich zabytków nadal pozostaje w Warszawie, zwłaszcza starych, gotyckich. Może czas realizować to przesłanie pana prof. Wiktora Zina. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Aleksandrę Leo.

Posel Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt wyrazić poparcie dla uchwały upamiętniającej 100. rocznicę urodzin profesora Wiktora Zina, wybitnego architekta, konserwatora zabytków, wykładowcy i popularyzatora polskiej kultury.

Prof. Zin, urodzony w 1925 r. w Hrubieszowie, całe swoje życie związał z Krakowem, z Politechniką Krakowską, gdzie kształcił kolejne pokolenia architektów. Był dziekanem Wydziału Architektury, kierownikiem Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, a w 1979 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Jego działalność naukowa i konserwatorska przyczyniła się do uratowania i odnowienia wielu polskich zabytków. Ale profesor był nie tylko uczonym, był także artystą i człowiekiem mediów. Miliony Polaków znały jego programy telewizyjne, takie jak „Piórkiem i węglem”, czy „Być tutaj” oraz książkę „Piękno utracone”. Jego szybkie, lekkie rysunki wykonywane na

Poseł Aleksandra Leo

oczach widzów, a także opowieści o polskich kapliczkach, miastach, krajobrazach sprawiały, że w prosty, piękny i przystępny sposób przybliżał rodakom wartość naszego dziedzictwa. Był mistrzem w uczeniu wrażliwości na piękno. To jemu zawdzięczamy, że całe pokolenia spojrzęły na polską architekturę i krajobraz inaczej, z większą dumą, większym szacunkiem. Prof. Zin pozostawił po sobie także dorobek malarski, literacki i scenograficzny. Jego prace plastyczne były wystawiane w kraju, za granicą, a publikacje i książki do dziś inspirują badaczy i miłośników sztuki. Był człowiekiem wielu stowarzyszeń naukowych, otrzymał doktoraty honoris causa, a za swoje zasługi został uhonorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Do końca życia pozostał niezwykle aktywny jako nauczyciel, artysta i popularyzator wiedzy. Zmarł w 2007 r., pozostawiając po sobie dziedzictwo, które łączy naukę, sztukę i patriotyzm. Upamiętniając 100. rocznicę jego urodzin, oddajemy hołd człowiekowi, który przez całe życie służył polskiej kulturze, sztuce i edukacji. W imieniu klubu parlamentarnego Polska 2050 apeluję o przyjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę z tego upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina. Za poprzedniej komuny, jako młody chłopak, jak najbardziej... Tak jak część z was, o właściwym PESEL-u, wspominam z sentymentem ów cykliczny program „Piórkiem i węglem”, program wówczas przeze mnie kompletnie niedoceniany, który jednak ukształtował pewną wrażliwość, właśnie dzięki panu profesorowi. Jego nieprawdopodobne, zręczne operowanie językiem polskim, charakterystyczny tembr głosu i akcent nie do powtórzenia, a w zasadzie do powtórzenia, ale niezwykle charakterystyczny, tworzył swojego rodzaju osobowość. I jeżeli możemy o śp. Wiktorze Zinie cokolwiek powiedzieć jednym słowem, to właśnie słowo: profesor. Wówczas jeszcze sobie nie zdawałem sprawy z tego, jak genialnym był on architektem. Owszem, prezentował w sposób kapitalny, na żywo w zasadzie, operowanie wspomnianym piórkiem i węglem, rysunek opowiadany, który tworzył na wizji, kapliczki, jak jeden z przedmówców stwierdził, pan poseł Suski. Ale nie tylko kapliczki. Proszę państwa, to był mistrz pejzażu, np. Mazowska. Mistrz pejzażu, kiedy malował, a właściwie rysował zarośla, drzewa, domalowując pewne szczegóły z każdą następną minutą. Ale

także dwór Polski. Ile dworów potrafił pięknie zaprezentować, i to w czasie właśnie komuny, która z tym dworem polskim walczyła. To była pewnego rodzaju umiejętność. W trakcie moich studiów, na Wydziale Budownictwa Politechniki Śląskiej, bardzo często stykałem się z architektami, po sąsiedzku. Wszyscy wychwalali prof. Wiktora Zina pod niebiosa. Wydał wiele ciekawych dzieł o architekturze, można powiedzieć, i wszystkim radzę z jego dorobku skorzystać. To jest sama esencja polskiej kultury, polskiej architektury. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Oczywiście mamy parlamentarzystów, którzy chcą zadać pytanie.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, ale chyba nie ma.

Zatem zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiktor Zin był postacią wyjątkową – architekt, profesor, historyk sztuki, a przede wszystkim popularyzator kultury, który potrafił o niej mówić w sposób prosty, ciepły i niezwykle obrazowy. Jego program „Piórkiem i węglem” gromadził przed telewizorami całe rodziny. Widzowie nie tylko słuchali opowieści o architekturze i historii sztuki, ale też z fascynacją patrzyli, jak jednym ruchem ręki piórkiem i węglem kreślił na kartce to, o czym właśnie mówił. Był nauczycielem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, takim, którego pamięta się przez całe życie.

Upamiętnienie urodzin Wiktora Zina to nie tylko gest wdzięczności wobec jego dorobku, ale też okazja, aby przypomnieć, że edukacja kulturalna i wrażliwość na piękno są fundamentami naszej wspólnej tożsamości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Znowu ciekawostka o panu prof. Wiktorze Zinie. Pan profesor od dziecka marzył o studiach w Akademii Sztuk Pięknych. Miał wielki talent, chciał zostać malarzem. Rodziców nie było stać na wysłanie Wiktora do szkoły średniej. Było to w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Nasz bohater jednak nie poddał się

Poseł Iwona Maria Kozłowska

i napisał list z prośbą o stypendium do samego marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego. Oczywiście do koperty włożył kilka swoich rysunków. Pytany później, dlaczego wysłał do marszałka ten list, odpowiedział: Bo czytając jego życiorys dowiedziałem się, że on sam skończył Akademię Sztuk Pięknych w wymarzonej przeze mnie Krakowie. No i cóż, pan marszałek przyznał małemu Wiktorowi stypendium w kwocie 50 zł miesięcznie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Dziś Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wybitnemu Polakowi, prof. Wiktorowi Zinowi. Był architektem, konserwatorem zabytków, naukowcem, ale przede wszystkim niezrównanym popularyzatorem polskiej kultury i piękna polskiego krajobrazu. Jego programy, jak „Piórkiem i węglem”, kształtowały wrażliwość estetyczną milionów Polaków. W czasach PRL, pełnych szarości i ideologicznej pustki, prof. Zin przywracał dumę z narodowego dziedzictwa. To coś, czego Platforma Obywatelska nie potrafi nawet w czasach wolności. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Maria Koc: O matko...)

Dzisiejsza uchwała to wyraz szacunku dla dorobku życia, które było przepelnione pasją, służbą publiczną i miłością do Polski. To także zobowiązanie do kontynuowania jego misji ochrony kultury narodowej.

Jeśli nie potraficie wysiedzieć, możecie stąd wyjść, posłowie Platformy. Jeśli nienawidzicie Polski, możecie stąd wyjść. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie, właśnie chcemy...)

(Głos z sali: Nie da się.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Romana Fritza.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o to... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Proszę o chwilę uwagi.

Przyszły rok ma być rokiem prof. Wiktora Zina, więc wnoszę o to, aby w polskim Sejmie stworzyć wystawę jego prac w holu czy przy szatniach. *(Oklaski)* Tam były w przeszłości różne głupawe wystawy, a teraz będzie coś porządnego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Włodzimierz Skalik: Brawo!)

(Głos z sali: Dobry pomysł.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Z tego, co wiem, w tym holu nie tylko wystawy się odbywały.

Zapraszam panią posel Marię Koc.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 100 lat temu w Hrubieszowie przyszedł na świat profesor, który przez długie lata opowiadał piórkiem i węglem milionom Polaków o rodzimych krajobrazach i zabytkowej architekturze naszego kraju. Jego telewizyjne programy przez 30 lat gromadziły tłumy przed telewizorami. To był prawdziwy fenomen, którego nikomu i nigdy nie udało się już w telewizji publicznej powtórzyć. Wiktor Zin od młodości wyróżniał się niezwykłymi zdolnościami plastycznymi. Był stypendystą samego marszałka Rydza-Śmigłego. Był wybitnym architektem, znakomitym pedagogiem. Był generalnym konserwatorem zabytków, inicjatorem odbudowy pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Zatwierdził też zniesienie pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Ale większość Polaków pamięta jednak przede wszystkim jego telewizyjny program „Piórkiem i węglem”, najlepszy program o architekturze w historii *(Dzwonek)* telewizji publicznej.

Oddajemy hołd panu profesorowi, należne mu wyrazy podziwu i uznania w stulecie jego urodzin. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Michał Krawczyk.

Poseł Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W czerwcu tego roku pan prof. Wiktor Zin otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Hrubieszowa. Pozwólcie państwu, że przeczytam kilka zdań z uzasadnienia, które warto przytoczyć.

W uznaniu całokształtu dorobku naukowego, artystycznego i społecznego oraz trwałego wkładu w promocję i zachowanie dziedzictwa Hrubieszowa pośmiertne nadanie tytułu honorowego obywatela miasta Hrubieszowa prof. Wiktorowi Zinowi jest w pełni uzasadnione. Prof. Wiktor Zin był nie tylko wybitnym przedstawicielem polskiej nauki i kultury, lecz także najlepszym ambasadorem rodzinnego miasta, o czym świadczą nie tylko jego publiczne wystąpienia i działania, ale także inne osobiste wspomnienia przekazywane przez bliskich współpracowników i mieszkańców Hrubieszowa. W roku tak szczególnym dla lokalnej społeczności, jubileuszu 625-lecia Hrubieszowa oraz 100. rocznicy urodzin profesora,

Posel Michał Krawczyk

to gest pamięci, wdzięczności i dumy z faktu, że Hrubieszów był miejscem narodzin i dorastania tak wybitnej (*Dzwonek*) postaci polskiej nauki i kultury. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Zbyt optymistycznie ostatnio powiedziałam, że oświadczenia rozpoczniemy o północy. Rozpoczniemy je znacznie później. Przypominam więc, że można złożyć je na piśmie, bo nadal mamy 40 parlamentarzystów chętnych do wygłoszenia oświadczenia, a wyznaczę 1 minutę, zapamiętajcie państwo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Rodziny Wojskowej (druki nr 1709 i 1716).

Proszę pana posła Henryka Szopińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Rodziny Wojskowej.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 23 września 2025 r. rozpatrzyła poselski projekt uchwały w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Rodziny Wojskowej, zawarty w druku nr 1709. Projekt uchwały zmierza do uczczenia setnej rocznicy powołania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, organizacji, która odegrała istotną rolę w integrowaniu środowiska żołnierskiego oraz szeroko rozumianym wspieraniu Wojska Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej.

Rodzina Wojskowa powstała w 1925 r. z inicjatywy żon oficerów Wojska Polskiego. Zrzeszała rodziny oficerów i podoficerów Wojska Polskiego, budując silne więzi społeczne, kultywując tradycje, a także wspierając działalność wychowawczą i patriotyczną. Rodzina Wojskowa była organizacją, której celem nie było wyłącznie wsparcie socjalne czy pomocowe, ale także kształtowanie tożsamości i postaw obywatelskich. Członkinie i członkowie stowarzyszenia angażowali

się w życie lokalnych społeczności, jednocześnie dbając o pielęgnowanie pamięci o czynach zbrojnych oraz tradycjach Wojska Polskiego. Dzięki temu stowarzyszenie stało się ważnym elementem życia społecznego II Rzeczypospolitej. Mimo dramatycznych wydarzeń II wojny światowej i trudnego okresu powojennej transformacji działalność rodziny wojskowej nie została całkowicie przerwana. Pomimo prześladowań i ograniczeń wprowadzanych przez władze komunistyczne idea wspólnoty wojskowej była nadal obecna, a pamięć o dorobku stowarzyszenia trwała wśród kolejnych pokoleń rodzin żołnierzy. Rodzina Wojskowa pozostawała ośrodkiem pomocy, pielęgnowania tradycji oraz budzenia postaw patriotycznych w wymiarze zarówno lokalnym, jak i ogólnonarodowym.

W uzasadnieniu projektu uchwały podkreślono, że organizacja ta miała znaczący wkład w umacnianie etosu służby wojskowej, a jej dorobek stanowi istotny element polskiego dziedzictwa narodowego. Warto zaznaczyć, że jej działalność przyczyniła się do zachowania pamięci o takich wartościach jak honor, lojalność, odpowiedzialność i poświęcenie, które są fundamentem zarówno wojskowego powołania, jak i szerszej rozumianej służby ojczyźnie. Setna rocznica powstania Rodziny Wojskowej to nie tylko okazja do wspomnienia jej historii, ale również moment refleksji nad rolą wspólnot i stowarzyszeń w kształtowaniu postaw obywatelskich oraz nad tym, jak tradycja i pamięć historyczna mogą wzmocniać więzi społeczne i narodowe w czasach współczesnych. Dziedzictwo Rodziny Wojskowej przypomina o znaczeniu instytucji wspierających rodziny żołnierzy, które swoją codzienną pracą i ofiarnością wspomagały obronność państwa i integrację wojska ze społeczeństwem.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po przeprowadzonej dyskusji wyraziła uznanie dla inicjatywy uczczenia setnej rocznicy powstania Rodziny Wojskowej. Podkreślono, że uchwała ta wpisuje się w szerszy nurt działań upamiętniających ważne instytucje i organizacje, które na przestrzeni dziejów kształtowały polską tożsamość narodową i przyczyniały się do umacniania niepodległości. Komisja przyjęła projekt uchwały i wnosi o jego uchwalenie przez Wysoką Izbę. Jej członkowie wyrazili przekonanie, że przyjęcie tej uchwały będzie nie tylko wyrazem hołdu dla osób zaangażowanych w działalność Rodziny Wojskowej, lecz również ważnym gestem wobec wszystkich środowisk związanych z Wojskiem Polskim, które przez dziesięciolecia budowały i nadal budują etos służby wojskowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Piotra Babinetza.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu uchwały w setną rocznicę powstania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”.

Organizacja oparta na tradycjach niepodległościowych i wartościach rodzinnych powstała z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego w lutym 1925 r. w Warszawie, a skupiała żony, matki i córki żołnierzy zawodowych Wojska Polskiego. Integrowała ona środowisko rodzin żołnierskich, wzmacniała etos służby, przybliżała Polakom ojczystą historię i dbała o obywatelskie wychowanie młodzieży. Zabiegała o szacunek dla różnych poglądów, także kultur mniejszości narodowych. Kolejne zadania to pomoc ekonomiczna potrzebującym rodzinom wojskowym, umacnianie polskości na terenach przygranicznych, organizowanie przedstawień teatralnych, tworzenie ochronek i bibliotek. Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”, którego koła powstawały przy garnizonach, zyskało uznanie w środowisku wojskowym i cywilnym. Honorową przewodniczącą została marszałkowa Aleksandra Piłsudska, dama Orderu Virtuti Militari, a członkostwo otrzymała prezydentowa Michalina Mościcka. Radą naczelną kierowały kolejno żony generałów Wojska Polskiego, bohaterów wojen o niepodległość, m.in. przeciwko bolszewikom: Wincenta Konarzewska, zasłużona stworzeniem kaplicy Korpusu Kadetów we Lwowie, Hanna Hubicka, szefowa sekcji żeńskiej „Związku Broni” w Mińsku i Bobrujsku w obronie przed komunistyczną Rosją, odznaczona Krzyżem Virtuti Militari, Jadwiga Fabrycy, opiekunka cmentarza Orląt, obrońców Lwowa, i Wanda Norwid-Neugebauer, zasłużona w wywiadzie Legionów Polskich.

Ważne było organizowanie kursów gospodarowania oraz zawodowych i umiejętnościowych, zasad zdrowego żywienia i higieny. Przy wsparciu kobiet przez oficerów, podoficerów i dowództwa jednostek wojskowych pod koniec lat 30. na kursach w zakresie łączności, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, pomocy sanitarnej, strzelania i ratownictwa przeszkolono ok. 8 tys. pań. II wojna światowa, okupacje niemiecka i sowiecka, a później lata moskiewskiej władzy przerwały działalność stowarzyszenia. W sensie ideowym w nurcie niepodległościowym kontynuowało je na uchodźstwie Stowarzyszenie Kombatantów Polskich. Natomiast w PRL pewne funkcje socjalne spełniała komunistyczna Liga Kobiet Rodzin Wojskowych, a potem Organizacja Rodzin Wojskowych. Po ponownym odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1991 r. reaktywowano Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” nawiązujące do programu i idei z czasów II Rzeczypospolitej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecne cele stowarzyszenia: ugruntowanie trwałości rodzin wojskowych oraz kształtowanie ich patriotycznych i obywatelskich postaw, a także integrowanie lokalnych społeczności cywilnych i wojskowych nabierają w cza-

sie zagrożenia militarne jeszcze większego znaczenia. Teraz szczególnie potrzebujemy mocnej narodowej wspólnoty. Dlatego stowarzyszenie zasługuje na wsparcie państwa polskiego i rozwój, a panie, począwszy od bohaterek naszej niepodległości, które je tworzyły, na wielki szacunek. Zorganizowane kobiety to potęga narodu – jak powiedział marszałek Piłsudski. Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt uchwały w setną rocznicę powstania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sejmowej uchwały upamiętniającej setną rocznicę powstania Rodziny Wojskowej.

Organizacja ta powstała w 1925 r. i od samego początku miała niezwykle charakter. Nie chodziło w niej wyłącznie o żołnierzy. Chodziło też o wspólnotę tworzoną razem z ich rodzinami, wsparcie, poczucie bezpieczeństwa i dumy. To właśnie w takich inicjatywach rodził się etos polskiego żołnierza, ale także codzienna solidarność, ta zwyczajna, ludzka. Mówi się, że często kiedy żołnierz wracał z jednostki, to zanim zdążył zdjąć mundur, jego dzieci wieszały mu się na szyi. To proste, ale piękne świadectwo tego, że wojsko to nie tylko służba i musztra, ale również dom, rodzina i więzi, które trzeba pielęgnować. „Rodzina Wojskowa” była właśnie takim mostem między mundurem a codziennym życiem.

Na posiedzeniu komisji padły pytania o ważność podjęcia tej uchwały. To dobrze, procedury muszą być jasne, ale nie miejmy wątpliwości: to rocznica, o której warto przypominać. Stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej jest jednoznaczne: poprzeć ten projekt. Jednocześnie chcemy, aby nie skończyło się na symbolu, na kartce papieru w archiwum Sejmu. Uchwała powinna stać się impulsem do konkretnych działań: wystaw, lekcji w szkołach, spotkań międzypokoleniowych, tak by młode pokolenie usłyszało o „Rodzinie Wojskowej” i zrozumiało, że siła wojska to nie tylko karabin i mundur, ale także wspólnota ludzi, którzy stoją za żołnierzem.

Dziś, w czasach gdy tuż za naszą wschodnią granicą trwa wojna, to przesłanie ma szczególne znaczenie. Polscy żołnierze strzegą bezpieczeństwa na granicy i wspierają sojuszników, ale za nimi zawsze stoją rodziny, które dźwigają ciężar tej odpowiedzialności. Upamiętniając „Rodzinę Wojskową” sprzed wieku, oddajemy hołd także tym współczesnym rodzinom – żonom, mężom, rodzicom i dzieciom – które razem z mundurem biorą na siebie troskę o ojczyznę.

Posel Łukasz Ściebiorowski

Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej z dumą poprze tę uchwałę, bo pamięć o historii i świadomość współczesnych wyzwań idą tu w parze, a wspólnota i solidarność, tak jak 100 lat temu, pozostają fundamentem naszej siły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Biernackiego.

Posel Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi honor przedstawienia stanowiska klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”.

Gdy w 1925 r. z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego powstało Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”, przyczyny jego utworzenia były dla wszystkich oczywiste. Świeżo w pamięci posadowione były wspomnienia o wielkiej wojnie, w której uczestniczyły setki Polaków. Jeszcze świeższa była pamięć o zwycięskiej wojnie polsko-bolszewickiej. Wspieranie rodzin żołnierzy służących w już niepodległej Rzeczypospolitej było potrzebą i zaszczytem dla żon, matek i córek żołnierzy zawodowych. Integracja rodzin wojskowych, inicjowanie i udzielanie pomocy ekonomicznej potrzebującym wsparcia oraz nawiązywanie i utrzymywanie łączności ideowej, towarzyskiej i kulturalnej środowiska stały się podstawą istnienia tej organizacji.

Istotnym elementem funkcjonowania stowarzyszenia były inicjatywy ukierunkowane na wychowanie obywatelskie dzieci i młodzieży. Łączono je z działalnością na rzecz umacniania polskości na terenach przygranicznych. Drugim ważnym nurtem pracy społecznej była działalność kulturalno-oświatowa. Organizowano kursy umiejętnościowe i zawodowe. Uczono racjonalnego gospodarowania, zasad zdrowego żywienia, higieny. Organizowano zebrania towarzyskie oraz zajęcia wychowania fizycznego. Udzielano bezpłatnych porad prawnych i tworzono kluby, biblioteki i czytelnie. Działanie stowarzyszenia wspierał korpus oficerski i podoficerski, a także dowództwo jednostek wojskowych.

Stowarzyszenie reaktywowano w 1991 r., a jego program bez wątpienia stanowi kontynuację społecznej aktywności rodzin wojskowych zainicjowanej przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Potrzeba takiej działalności także i dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nasi żołnierze w różnych miejscach i w różnym charakterze biorą udział w działaniach mających na celu obronę polskich interesów. Ich rodziny bez wątpienia potrzebują szerokiego wsparcia. Wsparcie takie jest oczywiście udzielane przez wła-

dze państwowe, ale nie da się go zapewnić bez wspólnego, szerokiego i aktywnego udziału ich rodzin i bliskich. Inicjatywa podtrzymania pamięci o powstałym 100 lat temu Stowarzyszeniu „Rodzina Wojskowa” bez wątpienia zasługuje na wsparcie.

Jeszcze jedna uwaga. Mając przed oczami tysiące wspaniałych kobiet służących do dziś w Wojsku Polskim, sądzę, że można zastanowić się nad rozszerzeniem zakresu działania stowarzyszenia, tak by i ojcowie mogli uczestniczyć we wspieraniu rodzin wojskowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zapraszam panią posel Aleksandrę Leo.

Posel Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnej Polska 2050 wyrażam pełne poparcie dla uchwały w sprawie upamiętnienia setnej rocznicy powstania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”.

Ta organizacja narodziła się w 1925 r. z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego oraz 300 kobiet wywodzących się ze środowiska rodzin wojskowych. Od pierwszych dni swojego istnienia miała jasno określony cel: troska o żołnierzy, troska o ich bliskich oraz budowanie więzi między wojskiem a społeczeństwem. Już w II Rzeczypospolitej prowadziła działalność opiekuńczą i edukacyjną, wspierała wdowy, wspierała sieroty po poległych, pomagała rannym, a przy tym pielęgnowała ducha patriotyzmu i obywatelskiej odpowiedzialności.

„Rodzina Wojskowa” potrafiła przetrwać dramatyczne doświadczenia wojny i powojennych przemian. Z biegiem lat stała się przestrzenią integracji środowiska wojskowego, mostem łączącym żołnierzy z lokalnymi społecznościami. Organizowała przedsięwzięcia kulturalne, patriotyczne, wychowawcze, a także sportowe, przypominając, że za każdym mundurem stoi rodzina – fundament siły żołnierza i całej armii.

Tak jest również dziś. Stowarzyszenie podejmuje działania na rzecz poprawy warunków życia rodzin wojskowych, wspiera je socjalnie oraz zdrowotnie, reprezentuje ich interesy przed władzami, angażuje się w działalność społeczną dostępną dla wszystkich obywateli. Dzięki temu „Rodzina Wojskowa” pozostaje organizacją nowoczesną, dynamiczną i przede wszystkim potrzebną, kontynuującą tradycję zapoczątkowaną przed 100 laty.

Upamiętnienie jubileuszu tej instytucji jest wyrazem uznania dla jej zasług i dorobku, a także świetną okazją do przypomnienia, że polska armia zawsze była silna nie tylko odwagą żołnierzy, ale również wsparciem i poświęceniem ich rodzin.

W imieniu Klubu Parlamentarnej Polska 2050 apeluję o przyjęcie tej uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Andrzeja Szejnę.

Poseł Andrzej Szejna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” powołane do życia 100 lat temu z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego od początku swojej działalności stanowiło oparcie dla żołnierzy i ich rodzin. Pierwszą honorową przewodniczącą była Aleksandra Piłsudska, której wizja i zaangażowanie wyznaczyły kierunek działania tej organizacji. Dziś członkinie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” kontynuują dumne dzieło swoich poprzedniczek, pielęgnując tradycję wsparcia rodzin wojskowych.

„Rodzina Wojskowa” to nieodłączny towarzysz służby oraz wsparcie emocjonalne i moralne, dzięki któremu żołnierz może w pełni oddać się obowiązkom wobec ojczyzny. Szczególne uznanie zatem należy się wspaniałym żonom i matkom żołnierzy, którzy pełnią służbę poza granicami kraju, służą na granicy państwa lub podnoszą swoje kwalifikacje na wszelkiego rodzaju szkoleniach. To one współuczestniczą w wyzwaniach i poświęceniach na rzecz służby. „Rodzina Wojskowa” siłą rzeczy jest zaangażowana w losy żołnierzy, stając się fundamentem ich siły, odporności i odwagi.

Hasło: Za mundurem stoi rodzina, doskonale oddaje znaczenie tej wspólnoty, która przez pokolenia pozostaje filarem stabilności oraz bezpieczeństwa kraju.

Upamiętnienie przez Sejm RP 100. rocznicy powołania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” będzie wyrazem wdzięczności wobec wszystkich, którzy w ciszy i poświęceniu wspierali i wspierają służbę wojskową swoich bliskich. To także podkreślenie ciągłości tradycji i wartości, które dziś są równie aktualne jak 100 lat temu.

Jubileusze ważnych wydarzeń historycznych często skłaniają do refleksji nad ich znaczeniem dla państw i narodów, a rocznica stulecia stanowi wyjątkową okazję do podkreślenia roli i miejsca, jakie Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” zajmuje w naszym społeczeństwie. Zawsze cieszyło się uznaniem zarówno w środowisku wojskowym, jak i cywilnym. Dzięki temu rodzina staje się nie tylko oparciem dla służby, ale też przestrzenią do wymiany doświadczeń i dążenia do wzajemnego wsparcia.

Od roku 1995 Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” aktywnie współpracuje z Ministerstwem Obrony Narodowej na podstawie umowy o współpracy oraz Dowództwem Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych na podstawie umowy z roku 2015, realizując cele związane z integracją środowiska wojskowego i promocją Sił Zbrojnych. Podjęcie uchwały upamiętniającej stulecie powołania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” przez Sejm RP w roku 2025 byłoby nie tylko symbolicznym gestem, ale także uhonorowa-

niem wszystkich rodzin żołnierzy, które od pokoleń stanowią fundament siły i stabilności.

Klub parlamentarny Lewica wzywa do jednogłośniego przyjęcia uchwały przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Romana Fritza.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zawsze wspieramy wszelkie inicjatywy jako Konfederacja Korony Polskiej i całe środowisko, te inicjatywy, które na piedestał wystawiają patriotyzm i polskość, a właśnie te dzielne damy z okresu przedwojennego te przymioty łączyły i uosabiały.

Troszeczkę zadziwiony byłem, dowiadując się o tym, że akurat ta organizacja miała zostać uczczona i miała mieć ten honor, że przyszły rok ma być rokiem tego stowarzyszenia, ponieważ nie było mi ono w ogóle przedtem znane. Tak że też jest element edukacyjny, że mamy możliwość poznać Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”.

Tych organizacji było wiele, widocznie stulecie to jest ta okazja, żeby pamięć uczcić, a więc data. Być może jest tego troszkę zbyt wiele, tak jak już moja przedmówczyni, pani poseł Lichocka, powiedziała, że aż dziewięć musi być tych podmiotów, które należy uczcić w roku 2026. Ja się obawiam, że jest tutaj pewien trend rozszerzania i nastąpi swojego rodzaju dewaluacja, że musimy uczcić absolutnie wszystko i zabiera to też nasz czas. Proszę spojrzeć, wczoraj i dziś, ile to godzin. Wczoraj skończyliśmy obrady po godz. 4... Czy dzisiaj? Nie, to jednak wczoraj po godz. 4 rano. Dzisiaj też się zapowiada długo. Ale jak najbardziej wspieramy, tak jak powiedziałem, polski patriotyzm, polskie dzielne damy, całe rodziny.

Jest pytanie, gdzie Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” jest dziś, jaki ma zakres, jakie ma znaczenie. Wszystkiego dobrego, dzielne polskie damy, dzielne Polki. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Przechodzimy do pytań, bo oczywiście są.
Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zamykam listę.
Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Jubileusz stulecia Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” to powód

Poseł Alicja Łuczak

do dumy, do świętowania, do upamiętniania, do złożenia wyrazów uznania i gratulacji, ale także powód do podkreślenia ogromnej roli kobiet w społeczeństwie w procesie tworzenia silnego państwa, wspierania armii.

Tę zaczął organizację stworzyło 300 kobiet w obecności marszałka Józefa Piłsudskiego, mając na celu aktywizację i integrację żon, matek, córek żołnierzy zawodowych. To one w wielu momentach historii brały na siebie odpowiedzialność za udzielanie wzajemnej pomocy, tworzenie placówek wspierających wychowanie dzieci typu szkoły, przedszkola, ochronki, świetlice. To one budowały etos służby, pokazywały moralne wzorce. To kobiety podejmowały działalność proobronną, kulturalną, edukacyjną, sanitarną. (*Dzwonek*)

Stowarzyszenie wciąż prężnie działa. Władzą stowarzyszenia jest rada naczelna z siedzibą w Lesznie i dlatego pozwolę sobie na odrobinę prywaty i pozdrowię prezes Barbarę Mroczkowską, inicjatorkę tej uchwały. W kobietach siła i mądrość.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! W środę wspominaliśmy pamięć dwóch specjalistów, którzy zginęli śmiercią tragiczną w trakcie ćwiczeń. Dzisiaj mówimy o „Rodzinie Wojskowej”, właśnie o rodzinie tych żołnierzy, którzy zginęli, i o rodzinach żołnierzy, którzy służyli i służą państwu polskiemu. Jest to bardzo ważna, istotna uchwała, bo musimy budować etos rodziny, etos rodziny wojskowej.

Mamy trudne czasy. Przed nami wiele problemów z tym związanych i w rodzinie oparcie. Dlatego dziękuję wszystkim tym, którzy przez te 100 lat budowali rodzinę wojskową. Kłaniam się wam nisko. Jesteście bardzo ważni dla państwa polskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Pani Marszałek! W 2025 r. obchodzimy stulecie powstania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, organizacji założonej z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego, która przez dekady wspierała rodziny

żołnierzy i prowadziła działalność patriotyczną, edukacyjną i proobronną.

Dlatego pytam, czy rząd zamierza wesprzeć działalność „Rodziny Wojskowej” i podobnych organizacji takich jak Fundacja Dorastaj z Nami. Czy planowane są nowe programy pomocy dla rodzin żołnierzy poległych lub rannych na służbie?

Dodatkowo: Czy myśleliście o rodzinach żołnierzy, kiedy jeszcze niedawno opluwaliście ich za obronę polskiej granicy, nazywaliście mordercami, psami i maszynami bez mózgu? Czy myśleliście o rodzinach żołnierzy, kiedy finansowaliście jakby sowiecki paszkwil na polskich żołnierzy pt. „Zielona granica”? Rodziny żołnierzy musiały to oglądać, słuchać tych waszych obelg. Kto jak kto, ale Lewica najpierw powinna przeprosić polskich żołnierzy i ich rodziny za te paskudne zniewagi (*Dzwonek*), a później proponować takie słuszne uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Została pani poseł Agata Wojtyszek.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” powołane w 1925 r. przez marszałka Józefa Piłsudskiego z inicjatywy 300 kobiet ze środowiska rodzin wojskowych dziś, w dobie wojny w Ukrainie i ataków dronowych na Polskę, nabiera wyjątkowego charakteru. Wsparcie żołnierzy i ich rodzin, budowanie wspólnoty wokół Wojska Polskiego oraz kształtowanie postaw patriotycznych było i jest bardzo ważne.

Doceniając działalność stowarzyszenia na przestrzeni lat, należy zwrócić uwagę na ogromną jego rolę również w czasach współczesnych. Rodziny żołnierzy często ponoszą koszty związane ze służbą, takie jak rozłąka z bliskimi, a żołnierze giną na służbie również w obecnych czasach, oddając życie za ojczyznę. Upamiętnienie rodzin wojskowych jest wyrazem wdzięczności za ich poświęcenie, wsparcie dla żołnierza oraz za ich wkład w obronność kraju. Dlatego ważne jest (*Dzwonek*), aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 100. rocznicę powołania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” upamiętnił jej powstanie i docenił rolę kobiet: matek, żon i córek zarówno wtedy, kiedy stowarzyszenie powstawało, jak i dziś, kiedy żołnierz polski dba o bezpieczeństwo ojczyzny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Poseł Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myśląc o żołnierzach, którzy służą ojczyźnie zarówno w czasach pokoju, jak i w czasach wojennej zawieruchy, musimy zawsze pamiętać o ich rodzinach: o żonach, dzieciach, rodzicach, o bliskich, którzy bardzo często muszą podporządkować swoje życie prywatne służbie w armii męża, ojca czy syna. Dla rodziny żołnierza służący Polsce to powód do wielkiej dumy, ale też codzienna troska o jego bezpieczeństwo, o zdrowie, o życie. Z tą troską trzeba się nauczyć żyć.

Powodowane wspólnymi przeżyciami i podobną historią żony wojskowych w lutym 1925 r. w Warszawie powołały Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”, którego celem była integracja rodzin wojskowych i cywilnych, wspieranie żołnierzy i ich rodzin, pielęgnacja tradycji i wartości patriotycznych. To stowarzyszenie działa do dziś.

Pragnę podkreślić, że główne obchody stulecia Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” odbędą się w dniach 30 września – 1 października tego roku (*Dzwonek*) w mieście marszałka Józefa Piłsudskiego, w Sulejówku, w moim okręgu wyborczym.

Życzę państwu pięknego świętowania i dziękuję za wspaniałą, jakże wartościową działalność. Życzę też kolejnych pięknych jubileuszy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycielki prywatnej Małgorzaty Zych, reprezentowanej przez adwokata Pawła Czugę, z dnia 13 maja 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Płaczkę (druk nr 1555).

Proszę pana posła Kazimierza Smolińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycielki prywatnej Małgorzaty Zych o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Płaczkę.

Pan marszałek zgodnie z regulaminem przekazał wniosek do komisji w celu rozpatrzenia. Komisja po

rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 9 września br. przedkłada Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżycielki prywatnej Małgorzaty Zych, reprezentowanej przez adwokata Pawła Czugę, z dnia 13 maja o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Płaczkę.

Wymaga wyjaśnienia Wysokiej Izbie kwestia przebiegu posiedzenia komisji. Pani wnioskodawczyni ze swoim adwokatem przedstawili krótki w sumie wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności na skutek, według pani wnioskodawczyni, popełnienia przestępstwa przez posła Grzegorza Płaczkę wynikającego z art. 217 Kodeksu karnego, to jest naruszenie nietykalności osobistej.

Pani wnioskodawczyni w dosyć emocjonalnym wystąpieniu przedstawiła swoje stanowisko. Zaczęła nawet trochę może tracić panowanie nad sobą, ale udało się jakoś to posiedzenie zrealizować. Posłowie wzięli pod uwagę, tak z dyskusji wynikało, wyjaśnienia pana posła Płaczkę złożone na ręce pana marszałka Szymona Hołowni, które było do dyspozycji posłów.

Sytuacja miała miejsce 21 września 2024 r. w Tarnobrzegu, gdzie odbywało się legalne zgromadzenie organizowane przez Komitet Wyborczy Słowomira Mentzena, którego jednym z organizatorów był pan poseł Grzegorz Płaczek. Wzięliśmy pod uwagę m.in. przepisy art. 52 Kodeksu wykroczeń, który z jednej strony w § 2 nakłada sankcje za przeszkadzanie w przebiegu publicznego niezakazanego zgromadzenia, co podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny. Z drugiej strony § 3 tego przepisu Kodeksu wykroczeń nakłada na organizatora, który umyślnie nie podejmuje środków, aby zgromadzenie przebiegało zgodnie z przepisami prawa, karę grzywny. Pan poseł Grzegorz Płaczek w trakcie tego zgromadzenia reprezentował klub Konfederacja. Pani wnioskodawczyni przeszkadzała w trakcie tego zgromadzenia, chodząc z taką tubą i cały czas nawołując, żeby jeden z posłów, który tam był obecny, go home i dalej różne sformułowania po angielsku do niego kierowała. Nikt z komisji nie był za tym wnioskiem. Dziewięciu członków komisji było przeciw, wstrzymało się pięciu członków. Wobec tego przedkładałam propozycję odrzucenia wniosku oskarżycielki prywatnej i wnoszę, aby Wysoki Sejm nie uchylał immunitetu panu posłowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy. Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Pan poseł Grzegorz Płaczek wyraził wolę zabrania głosu, zatem proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Grzegorz Płaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować przewodniczącemu komisji za sprawne przeprowadzenie posiedzenia komisji, na którym był rozpatrywany mój wniosek o uchylenie mi immunitetu, a panią, która złożyła ten wniosek, zachęcam do refleksji nad sobą i nad swoimi działaniami politycznymi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 września, choć już mamy 26 września.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce się dopisać, to jest ten moment, ponieważ zamykam listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, który otwiera peleton dzisiejszych oświadczeń.

Najchętniej 1 minuta.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Architektura totalitarnego państwa nadzoru jest budowana wokół nas. Nie w odległej przyszłości, lecz właśnie teraz. Przedstawiciel krajowej komuny minister Krzysztof Gawkowski zapowiedział procedowanie nad rządowym projektem ustawy pozwalającym blokować treści w Internecie bez decyzji sądu, wyłącznie na podstawie decyzji urzędnika.

(Poseł Alicja Łuczak: I bardzo dobrze.)

Uzasadniał projekt pilną potrzebą obrony przed rosyjską dezinformacją. Miał za złe politykom prawicy, że ostrzegali, iż Ukraina chce nas wciągnąć w wojnę.

(Poseł Alicja Łuczak: Tak jest.)

Polskojęzyczne elity nie mogą znieść, że coraz więcej ludzi się budzi. Nie kupują ich żalosnej propagandy, manipulacji i wojennego podżegania. Wprowadzają zakazaną cenzurę prewencyjną wbrew art. 54 konstytucji. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Alicja Łuczak: Kończ!)

Łamię bezczelnie prawo, tłumacząc się nadzwyczajnymi okolicznościami. Potwierdza się zasada: jeżeli pozwolisz politykom łamać prawo w sytuacjach wyjątkowych, to będą stwarzały sytuacje wyjątkowe, aby łamać prawo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Kropka.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Ale nie ma dzisiaj pana posła.

(Poseł Grzegorz Lorek: Nie ma, leni się.)

Ale jest pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Donald Tusk zna tylko dwa sposoby rozwiązywania problemów: oszustwo i przemoc. Kłamie o roku przełomu i rozwoju polskiej gospodarki, a gdy kłamstwa wychodzą na jaw, wysyła policję, by biła ludzi, którzy bronią swoich miejsc pracy. Dziś wysłał uzbrojone w strzelby oddziały Policji do Sławkowa, by spacyfikować pokojowy protest hutników i górników.

Polskę zalewa tania stal. Nasze kopalnie i huty nie są w stanie konkurować z tymi importerami. Nie dlatego, że mamy gorszą stal, ale dlatego, że wspierany przez Tuska unijny zielony ład nałożył na polskich producentów gigantyczny ekoharacz. Nasz węgiel, nasza stal są przez to bardzo drogie, bo musimy płacić absurdalne ekopodatki. Kopalnie i huty upadają, znikają tysiące miejsc pracy. A jednym sposobem tej patowładzy na ratowanie polskiej gospodarki jest pałowanie bezbronnym hutników. Bijecie Polaków za to, że chcą pracować, by utrzymać swoje rodziny. To samo robiliście za pierwszych rządów. *(Dzwonek)* Wtedy straciliście władzę, teraz też ją stracicie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Poseł Michał Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdzie jest ta repolonizacja Donalda Tuska, skoro w moim okręgu wyborczym w strategicznym przetargu na terminal promowy w Gdyni polskie firmy z lepszym planem zostały odrzucone...

(Głos z sali: Ciii...)

...a wielomilionowa infrastruktura zbudowana za pieniądze Polaków trafiła w ręce Szwedów? Czy to nie jest podręcznikowy przykład hipokryzji i kłamstwa rządu, który pod pięknymi hasłami rozdaje narodowy majątek zagranicznym graczom? Terminal w Gdyni został sfinansowany ze środków publicznych i miał być szansą na wzmocnienie polskich przewoźników oraz na realną repolonizację sektora morskiego, tymczasem decyzją władz portu, akceptowaną przez rząd, zwycięzcą została zagraniczna firma, która zyskała wyłączność aż do 2032 r. Polskie kon-

Posel Michał Kowalski

sorcjum, mimo że przedstawiło bardziej ambitny i korzystny plan, zostało zlekceważone. To pokazuje brutalną prawdę: rząd Donalda Tuska mówi o repolonizacji tylko wtedy, gdy potrzebuje ładnych haseł do mediów, a w praktyce prowadzi politykę wyprzedaży polskiego majątku. *(Dzwonek)* To nie tylko brak spójności, to świadoma hipokryzja i kłamstwo wobec obywateli, którym obiecano ochronę narodowych interesów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela. Nie ma pana posła.

Pana posła Zawiei też nie widzę.

Pani posel Koźlakiewicz nie widzę.

Pani posel Józefy Szczurek-Żelazko nie ma.

Pani posel Ewy Leniart nie ma.

Pan posel Marcin Józefaciuk.

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Zaskoczony, już idzie.)

Biegnie, biegnie, biegnie.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Sprawiedliwości ujawniło dane dotyczące skazań za niealimentację. W latach 2020–2024 w Polsce skazano prawie 145 tys. osób, w tym ponad 137 tys. mężczyzn i prawie 7 tys. kobiet. Najczęściej orzekaną karą jest kara pozbawienia wolności, często z warunkowym zawieszeniem. I trzeba jasno powiedzieć, że to nie rozwiązuje problemu, bo więzienie nie zapłaci alimentów, więzienie zrywa więzi z dzieckiem, więzienie generuje dodatkowe koszty dla państwa, dziecka i społeczeństwa. Za każdą liczbą kryje się dramat: rodzic, który po stracie pracy lub w chorobie zamiast wsparcia otrzymał wyrok, dziecko, które zamiast otrzymać alimenty, straciło także więź z rodzicem. To nie jest rozwiązanie, to systemowa spirala upadku. Czas na mądrą zmianę, trzeba jednak pamiętać o tym, że płacenie alimentów jest obowiązkiem, od którego nie można i nie powinno się uchylać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Grygorcewicz.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! ADHD to poważne zaburzenie neurorozwojowe, które w istot-

ny sposób wpływa na codzienne funkcjonowanie dziecka.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Trudności z koncentracją, impulsywność czy nadmierna aktywność utrudniają nie tylko proces uczenia się samego ucznia, ale oddziałują również na całą jego klasę i nauczycieli. Dzieci z diagnozą ADHD są w obecnym systemie edukacji dyskryminowane. Brak możliwości wydania decyzji o potrzebie kształcenia specjalnego sprawia, że nie mają one dostępu do pomocy, która przysługuje innym grupom wymagającym wsparcia. Tymczasem ich sytuacja wymaga również systemowego i odpowiedzialnego podejścia. Nadszedł czas, by uzupełnić prawo oświatowe i zagwarantować dzieciom z ADHD takie same uprawnienia jak innym uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. To krok konieczny, by szkoła była miejscem równości i rzeczywistego wsparcia, a nie źródłem dodatkowych barier. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską. Nie widzę.

Czy jest pan posel Choma? Nie ma.

Pani posel Lidia Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z wielkim zaszczycem i radością pragnę upamiętnić wyjątkowy jubileusz 60-lecia istnienia Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Jarocinie, który jest równocześnie świętem 60 lat kształcenia młodzieży w liceach, technikach oraz przede wszystkim w szkole branżowej. Historia tej placówki to dzieje wielu pokoleń nauczycieli, wychowawców i uczniów, którzy przez dziesięciolecia wspólnie budowali jej dorobek i tożsamość. To tradycja zakorzeniona w trosce o rozwój młodego pokolenia w szacunku do nauki i pracy oraz odpowiedzialności za przyszłość regionu i ojczyzny. Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 2 odgrywa niezwykle istotną rolę w lokalnej społeczności, zapewniając młodzieży możliwość zdobywania wiedzy, praktycznych umiejętności i solidnych podstaw do dorosłego życia. To właśnie w tej szkole kształtują się charaktery, rozwijają talenty i rodzą się pasje, które następnie owocują w pracy zawodowej i działalności społecznej absolwentów.

Z okazji tego podniosłego jubileuszu pragnę złożyć całej społeczności szkolnej, dyrekcji, nauczycielom, pracownikom i uczniom oraz absolwentom najserdeczniejsze gratulacje i podziękowania. *(Dzwonek)* Życzę wam, aby kolejne lata były czasem dalszego rozwoju, dumy z osiągnięć i wielu sukcesów, które umocnią znaczenie tej zasłużonej szkoły w Jarocinie i w całym regionie. Niech jubileusz stanie się źródłem radości i inspiracji, a dziedzictwo minionych pokoleń

Poseł Lidia Czechak

będzie mocnym fundamentem dla przyszłości. Niech wasz patron szkoły Eugeniusz Kwiatkowski, wybitny polityk i działacz gospodarczy, będzie inspiracją dla kolejnych pokoleń młodzieży. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Donald Tusk i jego ludzie poprzez swoje działania niszczą wymiar sprawiedliwości, który jest gwarantem ładu demokratycznego w Polsce. Już nawet nie wiem, od kiedy obowiązuje doktryna stosowania prawa tak, jak rozumie je Koalicja Obywatelska. Konstytucja i ustawy dla obecnie rządzących nie mają żadnej wartości ani znaczenia, bo są notorycznie łamane.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Dowodem tego jest nielegalne przejęcie TVP, PAP, publicznego radia, następnie nielegalne opanowanie prokuratury, a teraz minister Żurek nielegalnie przejmuje sądy. Obecna władza chce ręcznie sterować wymiarem sprawiedliwości.

*(Poseł Marcin Józefaciuk: To jest pomówienie, pa-
nie pośle.)*

Losowanie składów orzekających do skutku, czystki, odwoływanie prezesów i wiceprezesów wbrew opiniom kolegów, sądów i KRS. Naprawdę nie tędy droga. Chaos pożera sądownictwo i orzecznictwo. Cierpią przede wszystkim obywatele. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę.

Poseł Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z niepokojem odbieram informacje dotyczące likwidacji kolejnych rządowych programów wsparcia samorządów, w tym zainicjowanego przez poprzedni rząd Programu Inwestycji Strategicznych, z którego finansowane są liczne inwestycje w naszym kraju. Podkreślam: finansowane, gdyż wiele z nich powstało dzięki niemal 100-procentowym dotacjom. Przykładów jest bardzo wiele. Raz po raz słyszymy o oddawaniu do użytku efektów kolejnych poważnych przedsięwzięć i zadań, które służą lokalnej społecz-

ności. Kilka dni temu uczestniczyłam w podniosłej uroczystości w miejscowości Gręboszów na Powiślu Dąbrowskim. Otwarto tam i poświęcono nowoczesne przedszkole i żłobek, największą inwestycję w historii tej gminy, wartą blisko 25 mln zł. Została ona zrealizowana właśnie dzięki wsparciu z Polskiego Ładu. To miejsce będzie służyć najmłodszym mieszkańcom – i ich rodzinom – przez długie lata, dając im bezpieczną i przyjazną przestrzeń do rozwoju. Do obecnego rządu apeluję o refleksję dotyczącą likwidacji kolejnych programów wsparcia *(Dzwonek)*, będących tak znaczącym przyczynkiem do rozwoju nie tylko dużych miast, lecz także małych miejscowości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł Filipek-Sobczak nie widzę.
Ale jest pan poseł Władysław Dajczak.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Codziennie słyszymy dramatyczne informacje o dramatycznej sytuacji w służbie zdrowia. Za I kwartał 2025 r. w polskich szpitalach brakuje już ponad 25 mld zł. Z ust pani minister słyszymy o bezradności, nie ma pomysłu, nie ma pieniędzy. Mówi ostatnio, że być może trzeba podwyższyć składkę zdrowotną. W moim powiecie strzelecko-drezdeneckim mały szpital powiatowy, jedyny szpital, zadłużony jest już prawie na 6 mln zł. Nie ma też pomysłu, co z tym zrobić, zarząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Jest jeden pomysł, chcą w tej chwili zamknąć oddział ginekologiczno-położniczy. Zrobili sesję nadzwyczajną rady powiatu, zwołaną w trybie nadzwyczajnym, bez komisji, bez dyskusji z radnymi, i upoważnili zarząd powiatu do tego, aby zbywał akcje spółki, która właśnie prowadzi szpital. W związku z tym korzystają z rady pana Arłukowicza, którą wszyscy pamiętamy: jak ci brakuje pieniędzy, sprzedaj szpital. *(Dzwonek)* Bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców jest zagrożone i nic nie potrafią z tym zrobić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pana posła Patryka Wichra nie widzę.
Pani poseł Anny Sobolak też nie.
Pana posła Wardzały także nie.
Ale chyba jest pan poseł Szymon Giżyński.
Zapraszam.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Konstanty Ildefons Gałczyński, „Rozmowa miast” – parafraza.

Posel Szymon Giżyński

— Cześć, Helmut. Tu Janek. Dzwonię ze Szczec-brzeszyna. Odezwij się.

— Janek? Tu Helmut. Oddzwaniam z Berlina. Co tam w Polsce?

— U nas w Polsce wszystko się przez was wali.

— Milcz, niewdzięczny. Dziękuj, żeście od nas Tuska dostali. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I zapraszam... (*Wesołość na sali*) Przepraszam. (*Wesołość na sali*)

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Przepraszam, pani poseł.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym dziś przywołać postać niezwykle człowieka Tadeusza Taworskiego. Tablica pamiątkowa upamiętniająca go zostanie uroczystie odsłonięta w Płocku w piątek 26 września. Tadeusz Maria Taworski urodził się w 1931 r. w Buenos Aires, a swoje życie związał z Płockiem, jego kulturą, tradycją i historią. Był nie tylko twórcą i wieloletnim szanowanym dyrektorem Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Płocku, który od podstaw zorganizował i przez dekady rozwijał, lecz także człowiekiem o ogromnej pasji, wiedzy i sercu. Jego działalność nie ograniczała się do troski o świat przyrody. Był aktywnym uczestnikiem życia społecznego, patriotą, który w trudnych czasach PRL nie wahał się stanąć po stronie prawdy i wolności. Działał w strukturach NSZZ „Solidarność”, wspierał środowiska niepodległościowe, był internowany w czasie stanu wojennego. Był również człowiekiem głęboko zaangażowanym w działalność charytatywną i społeczną, ostatnio w Stowarzyszeniu Historycznym im. 11 Grupy Operacyjnej Narodowych Sił Zbrojnych. Jego życie było świadectwem (*Dzwonek*), że służba ojczyźnie i drugiemu człowiekowi może przybierać wiele wymiarów. Za swoje zasługi został odznaczony m.in. Orderem Odrodzenia Polski przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Krzyżem Wolności i Solidarności oraz Orderem Uśmiechu. Upamiętnienie Tadeusza Taworskiego w Płocku jest nie tylko hołdem oddanym wielkiej postaci, lecz także przypomnieniem o wartościach, które powinny nam towarzyszyć w codziennym życiu: odwadze, odpowiedzialności i miłości do ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym dziś serdecznie zachęcić wszystkich, nie tylko miłośników kina, ale i tych, którzy lubią dobre historie, do obejrzenia filmu „Skarbek i tajemnica magicznego srebberka” w reżyserii Tomasza Jurkiewicza. Oficjalna premiera odbędzie się 24 października 2025 r., ale film miał już swój pokaz podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w sekcji: Gdynia dzieciom. To piękna familijna opowieść, w której najmłodszy widzowie odkrywają świat śląskich legend i baśni, od utopców przez dawne wierzenia górnicze aż po samego Skarbka, ducha kopalni. Co ważne, wszystko to oglądamy oczami dziecka, 10-letniego Janka, który spędza wakacje u babci na Śląsku i dzięki pradziadkowi poznaje niezwykle, magiczny świat. „Skarbek...” powstawał m.in. w filmowych lokacjach w Piekarach Śląskich, Tarnowskich Górach, Chorzowie, Rudzie Śląskiej. W trudnym czasie pandemii mimo przeciwności udało się stworzyć film pełen ciepła, przygody i humoru, z udziałem młodych aktorów, którzy nadają tej historii autentyczności i świeżości. To nie tylko rozrywka (*Dzwonek*), to także promocja naszego regionalnego dziedzictwa, dlatego zachęcam wszystkich, całe rodziny, do tego, by znaleźć chwilę i wybrać się na „Skarbka...”. To film, który będzie bawił, wzruszał, ale przede wszystkim przypominał nasze tradycje i lokalne opowieści, które mają ogromną moc i zasługują na to, by je pielęgnować i przekazywać dalej. Przy okazji możemy też pokazać dzieciom i młodzieży magię kina i szklanego ekranu. Polecam serdecznie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ostatnią niedzielę miałem przyjemność uczestniczyć w Święcie Owoców w gminie Raciechowice. To gmina typowo rolnicza, a wizytówką gminy jest sadownictwo. Sady stanowią tutaj jedną trzecią wszystkich użytków rolnych. Dobrze utrzymane gospodarstwa sadownicze, zwłaszcza w okresie ich kwitnienia i zbiorów, zachwycają swym urokiem. Intensywne zakładanie sadów rozpoczęło się tutaj w latach 50. ubiegłego stulecia i trwa nieustannie do dzisiaj, gdzie na terenie gminy znajduje się ok. 1000 ha upraw sadowniczych, w tym ok. 800 ha stanowią sady jabłoniowe. Średni zbiór rocznie szacuje się w granicach 30 tys. t jabłek.

Jabłko z Raciechowic zostało wpisane na listę produktów tradycyjnych regionu Małopolski prowadzo-

Posel Władysław Kurowski

ną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Charakteryzuje się ono wyjątkowym smakiem, soczystością i aromatem, które zawdzięcza specyficznemu mikroklimatowi podgórskiemu terenu gminy Raciechowice i Beskidu Wyspowego. Działą tutaj również od 1995 r. spółdzielnia ogrodnicza Grodzisko (*Dzwonek*), która zrzesza część lokalnych sadowników i promuje markę jabłka z Raciechowic w całej Polsce.

Pragnę serdecznie podziękować za waszą ciężką i pełną wyrzeczeń pracę. To dzięki waszemu zaangażowaniu, pasji, nieustannemu trudowi nasz region słynie z najlepszych owoców, a wasze gospodarstwa stanowią wizytówkę powiatu myślenickiego i całej Małopolski. Jesteście przykładem tego, jak ważne są tradycja i szacunek do ziemi, z której czerpiemy owoce waszej pracy. Życzę państwu, aby nadchodzące lata przyniosły kolejne obfite zbiory, a wasza praca była źródłem satysfakcji i dumy. Niech wam się zawsze darzy, niech wam pan Bóg błogosławi. Szczęście Boże waszej trudnej pracy. Kupujmy polskie owoce, kupujmy jabłka z Raciechowic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Posel Dariusz Matecki:

Pani Marszałek! Pytanie do obywateli: Czy chcecie, żeby rząd miał wgląd w wasze wiadomości na Messengerze, WhatsAppie czy nawet na Tinderze? Czy chcecie, żeby urzędnik rządowy mógł decydować, że film, który wrzuciliście, pokazujący, jak imigrant popełnia przestępstwo, musi być usunięty?

(*Głos z sali*: Nie.)

„Rok 1984” miał być ostrzeżeniem dla społeczeństwa, a nie instrukcją dla totalitarnej lewackiej władzy. Rząd Tuska przepycha ustawę, która wprowadza cenzurę Internetu rodem z dzisiejszej Wielkiej Brytanii, gdzie policja puka do drzwi obywateli za komentarz do mema, który wyraża brak zgody na islamizację ich kraju. Teraz ta mentalność ma trafić do Polski. Nie sąd, ale urzędnik wyznaczony przez Tuska będzie decydować, co możesz napisać w sieci. Ludzie pokroju Gawkowskiego, Bosackiego, Kierwińskiego, skrajnie skompromitowani politycy, którzy doszli do władzy na kłamstwach i manipulacjach, mają być teraz strażnikami prawdy? Oni mają decydować, co jest mową nienawiści? (*Dzwonek*)

To jest ustawa pisana tylko po to, żeby chronić władzę przed opinią obywateli. Człowiek, który stał na czele NASK-u w czasie, kiedy nielegalnie finanso-

wano czy współfinansowano kampanię Trzaskowskiego, będzie teraz miał decydować o tym, co jest mową nienawiści i co rząd może usunąć. To jest coś skandalicznego. (*Oklaski*)

(*Posel Łukasz Ściebiorowski*: Specjalista od mowy nienawiści.)

(*Posel Barbara Grygorcewicz*: Trzeba było pytać o Pegasus.)

(*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Bogumiłę Olbryś.

Posel Bogumiła Olbryś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy renty wdowiej. Do 31 lipca br. można było składać wnioski o przyznanie renty wdowiej, jednak aby uzyskać to świadczenie, należało spełniać odpowiednie warunki. Jeden z warunków mówi: uzyskanie prawa do renty rodzinnej po zmarłym nie wcześniej niż przed ukończeniem 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn. I właśnie ten trzeci warunek wzbudza ogromne społeczne kontrowersje. Zgłaszają się osoby, do mnie również, które utraciły współmałżonka w wieku bagatela 30 czy 40 lat i nie mogą skorzystać z tego świadczenia. Cemu warunek uzyskania renty wdowiej jest ściśle związany z wiekiem beneficjenta, a nie jest zależny od straty współmałżonka, a co za tym idzie, trwałego pogorszenia sytuacji materialnej całej rodziny? Gdzie jest świadczenie i pomoc dla osób, które doświadczyły osobistej tragedii (*Dzwonek*), a nie znalazły wsparcia w państwie? Należy się nad tym zastanowić, pochylić i to zmienić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Renatę Rak.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Lawendowy Zakałek – Koło Gospodyń Wiejskich z Nowego Koprzywna obchodzi swoje pięciolecie. Z okazji jubileuszu działalności składam serdeczne gratulacje i życzenia. Dziękuję za waszą aktywność, zaangażowanie, liczne warsztaty, nie tylko kulinarne, wyśmienite potrawy przygotowywane z pasją i sercem, promowanie rodzimej kuchni i folkloru. Udowadnicie, że rola małych lokalnych społeczności jest nieoceniona. Życzę wam niesłabnącej energii do działania, wzajemnej życzliwości, satysfakcji z pielęgnowania tradycji i wartości,

Posel Renata Rak

tworzenia nowych, pięknych inicjatyw. Życzę wam, aby wasza wspólnota rozkwitała feerią barw i zapachów, jednoczyła ludzi, łączyła przeszłość z teraźniejszością. Życzę także wygranej niejednej bitwy regionów, gratulując jednocześnie zwycięstwa w konkursie: bitwa na żurki. Nie mogę dzisiaj być z wami, ale przesyłam wam z Sejmu serdeczne życzenia udanego świętowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej świętuje w tym roku 45-lecie swojej działalności. Już 26 i 27 września 2025 r. będziemy uczestniczyć w jubileuszowych koncertach. Zespół powstał w 1980 r. i od tego czasu nieprzerwanie promuje bogactwo kultury ludowej naszego regionu. W ciągu 45 lat zrealizował wiele koncertów w Polsce i za granicą, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. Występy artystów od lat zachwycają publiczność profesjonalizmem, barwnymi strojami i choreografią. Przez wiele lat swojej działalności zespół stał się miejscem wychowania wielu pokoleń tancerzy i muzyków. Obecnie w grupie działa ok. 120 dzieci, młodzieży i dorosłych, którzy na co dzień realizują swoją pasję do tańca i śpiewu. Zespół jest wizytówką naszego regionu, poprzez muzykę i taniec ludowy pielęgnuje tradycje naszej małej ojczyzny.

Z okazji pięknego jubileuszu 45-lecia działalności *(Dzwonek)* pragnę podziękować Zespołowi Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej oraz złożyć wyrazy szacunku i uznania dla wszystkich, którzy włączyli się w prace zespołu przez te prawie pół wieku. Serdecznie gratuluję dotychczasowego dorobku. Życzę realizacji kolejnych planów. Niech spełniają się wasze marzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek.

Posel Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sobotę 27 września 2025 r. w miejscowości Boków w gminie Stąporków odbędzie się szczególne wydarzenie. Zostanie

odsłonięty odnowiony monument upamiętniający bohaterów z listopada 1944 r. To wtedy żołnierze Armii Krajowej z 25. Pułku Piechoty pod dowództwem mjr. Rudolfa Majewskiego „Leśniaka” stoczyli heroiczny bój z oddziałami niemieckiego Wehrmachtu. To tutaj w odwecie za straty Niemcy dopuścili się jednej z najbardziej bestialskich zbrodni. Spalili żywcem dziewięciu ciężko rannych partyzantów. Byli to ludzie, którzy marzyli o wolności, a ich jedyną winą było to, że ojczyznę kochali bardziej niż własne życie. Dziś oddajemy im hołd, przywracając należną im pamięć i odnawiając pomnik, który stał się symbolem ich ofiary. To nie jest tylko kamień czy monument – to świadectwo, że prawda historyczna i wartości *(Dzwonek)*, o które walczyli nasi bohaterowie, pozostają żywe w naszych sercach.

Dziękuję wszystkim mieszkańcom Bokowa, pani sołtys Magdalenie Szustak i radzie sołeckiej za zaangażowanie w odnowienie tego miejsca pamięci. To dowód na to, że lokalna wspólnota potrafi łączyć siły, by ocalić historię i złożyć należny hołd bohaterom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską. Jest pani poseł?

To zapraszam panią... Pani Marty Stożek też nie ma. Ale jest pani poseł Małgorzata Gromadzka.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Występuję tutaj, żeby złożyć najserdeczniejsze gratulacje z okazji 30-lecia Warsztatów Terapii Zajęciowej w Józefowie. Niestety nie mogę uczestniczyć w jutrzejszym – albo już dzisiejszym – święcie, ale chciałabym państwu pogratulować tworzenia miejsca z pasją i ogromnym zaangażowaniem. Warsztaty terapii zajęciowej w całej Polsce dają osobom z niepełnosprawnościami szansę na rozwój, samodzielność i godne życie. W Józefowie od trzech dekad uczestnicy z pobliskich gmin rozwijają swoje talenty w pracowniach plastycznych, tkackich, stolarskich czy gospodarstwa domowego, uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych, turniejach i wyjazdach integracyjnych. To nie tylko terapia, to budowanie wspólnoty, poczucia własnej wartości, przynależności. Ale nie byłoby tego bez zaangażowanych ludzi, bez kierownika tej placówki, którym jest Barbara Wojciechowska, z którą współpracowałam wiele lat w NGOs. *(Dzwonek)* Serdeczne gratulacje dla placówki, dla wszystkich zaangażowanych. Dziękuję za 30 lat pracy, zaangażowania i budowania wspólnoty opartej na szacunku i wsparciu. Niech to dzieło będzie wzorem dla innych placówek w całej Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś, a w zasadzie już wczoraj, zebrał się zespół parlamentarny do spraw badań publikacji i debaty publicznej. Podjęliśmy temat raportu o likwidacji polskiej szkoły. Oczywiście okazją był ostatni dzień na dopuszczalny sprzeciw i wypisanie dzieci ze szkodliwego ze wszech miar przedmiotu edukacja zdrowotna. Oto ten raport przygotowany przez Instytut Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia, który w postaci aż czterech swoich reprezentantów zasilil dzisiejsze czy też wczorajsze posiedzenie zespołu. I fragment wstępu: Nad Wisłą rozpoczęła się rewolucja na wielką skalę. Należy podkreślić, że wszystkie zapowiedziane i wdrażane reformy służą jednemu podstawowemu celowi, a mianowicie jak najszybszemu wdrożeniu polskiej szkoły do tzw. europejskiego obszaru edukacyjnego. (*Dzwonek*) Jeżeli to się stanie, to wówczas o kierunkach polityki oświatowej w Polsce będzie decydować Komisja Europejska. Rozwiązania zachodnie to m.in. wprowadzanie seksedukacji i tak naprawdę promowanie pedofilii dla pedofilów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: O Boże.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Chyba trzeba najpierw przeczytać podstawę programową, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Górską.

Poseł Agnieszka Górską:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W bieżącym 2025 r. mija 100 lat od powstania szkoły rolniczej w Zwoleniu, która od września 1925 r. rozpoczęła nabór pierwszych uczniów, a już 15 stycznia 1926 r. rozpoczęła zajęcia w nowo wybudowanym gmachu. Przez 100-lecie szkoła zmieniała się wraz z czasami – od kształcenia w tradycyjnym rolnictwie po nowoczesne kierunki techniczne – zawsze pozostając wierna swojej misji służenia polskiej wsi i rolnikom. Dzisiejszy Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych im. Bohaterów Walki w Faszyzmie jest ważnym ośrodkiem edukacyjnym regionu, miejscem, które wychowało tysiące absolwentów pracujących w gospodarstwach, instytucjach i przedsiębiorstwach rolnych w całym kraju. Wokół jubileuszu zgromadziła się cała lokalna społeczność – uczniowie, absolwenci, nauczy-

cieli, samorządowcy i mieszkańcy Zwolenia (*Dzwonek*), co pokazuje, jak silnie szkoła zakorzeniła się w sercach ludzi. 100. rocznica to powód do dumy i radości. To także okazja, aby podkreślić znaczenie tej placówki dla rozwoju polskiego rolnictwa, unowocześniania gospodarki wiejskiej oraz kształtowania młodych pokoleń, świadomych swojej roli w budowaniu bezpieczeństwa żywnościowego i rozwoju regionu. Wyrażam głębokie uznanie dla wszystkich, którzy tworzyli historię tej szkoły, i życzę, aby kolejne 100-lecie przyniosło dalszy rozwój oraz jeszcze większe znaczenie dla Polski i regionu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sobotę 20 września na placu przy katedrze w Drohiczyźnie odbyły się uroczystości pogrzebowe biskupa seniora diecezji drohiczyńskiej, naszego ukochanego ks. bp. Antoniego Pacyfika Dydycza. Zmarłego kapłana żegnały tłumy mieszkańców Podlasia, tej pięknej nadbużańskiej ziemi, którą ks. bp Antoni tak bardzo ukochał. Tu się urodził, tu się wychował, tu nauczał i prowadził wiernych swojej diecezji w ich ziemskiej drodze do dobrego Boga. Tu wreszcie spoczął w kryptach drohiczyńskiej katedry. Na zawsze zostanie zapamiętany jako zasłużony hierarcha Kościoła katolickiego, żarliwy patriota i kustosz duchowego dziedzictwa Podlasia.

Ks. bp Antoni był człowiekiem wyjątkowym, charzmatycznym, gorliwym w wierze i z oddaniem służącym Bogu i bliźnim. Zawsze uśmiechnięty i pogodny, skupiony na ludziach, z którymi się spotykał, z którymi rozmawiał. Nigdy nie widzieliśmy go zdenerwowanego, zniecierpliwionego (*Dzwonek*), nawet gdy bardzo cierpiał z powodu choroby. Był wielkim erudyta. Głosił poruszające, pełne głębokich treści homilie. Często oprócz tematów religijnych poruszał w nich wątki historyczne, patriotyczne, dotyczące naszej narodowej tożsamości i obowiązków każdego z nas wobec ojczyzny. W każdej dziedzinie życia niezwykle aktywny i zaangażowany, ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz pozostawił po sobie wielkie dziedzictwo. Odchodząc do domu Pana, pozostawił też po sobie tysiące wiernych pogrążonych w smutku. Bo choć wierzymy, że kiedyś znowu się spotkamy, to teraz po ludzku cierpimy. Rozstania są trudne.

Księżo Biskupie! Nasz Pasterzu! Niech dobry Bóg przyjmie twą duszę do nieba. Dziękujemy za każdy dzień twego życia. Dziękujemy za twoją kapłańską posługę. Pozostaniesz na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wczoraj w Sejmie odwiedziła mnie młodzież z Polski i z Ukrainy, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Giżycku i studentki Narodowego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego i Sportu w Kijowie. Zostawili mi apel skierowany do parlamentarzystów Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie znajduję lepszego momentu ani możliwości, aby tym apelem się z państwem podzielić, więc pozwólcie, że go przytoczę.

„Apel młodzieży polskiej i ukraińskiej do Posłów Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowni Państwo,

My, młodzież z Polski i Ukrainy – uczniowie i studenci, uczestnicy wymiany »Jedność w różnorodności: Mazury, Kijów, Warszawa oczami młodzieży«, zwracamy się do Państwa z głębokim szacunkiem i wdzięcznością.

Dorastamy w czasach wielkich wyzwań, gdy wojna w Ukrainie przypomina, jak kruche są pokój i wolność. Jednocześnie wierzymy, że dzięki solidarności, kulturze i wspólnym działaniom możemy budować przyszłość opartą na demokracji, wzajemnym szacunku i europejskich wartościach.

W trakcie naszego projektu odkrywamy dziedzictwo historyczne i kulturowe obu narodów. Widzimy, jak wiele nas łączy, i przekonujemy się, że młode pokolenia patrzą w tym samym kierunku – ku Europie, wolności i rozwojowi. Dlatego apelujemy o:

— dalsze wspieranie inicjatyw edukacyjnych, kulturalnych i sportowych, które umożliwiają spotkania, wymiany i wspólne działania młodzieży z Polski i Ukrainy;

— promowanie naszego dziedzictwa poprzez wspólne wydarzenia, wystawy, publikacje i projekty w przestrzeni cyfrowej;

— tworzenie przestrzeni dialogu między młodymi ludźmi a instytucjami państwowymi, aby nasz głos był słyszalny w sprawach dotyczących kultury, edukacji i historii;

— rozwijanie programów edukacyjnych wolnych od stereotypów i uprzedzeń, pokazujących prawdę o naszej wspólnej przeszłości i dorobku;

— wspieranie inicjatyw sportowych, które uczą fair play, współpracy i budują relacje ponad granicami.

Wierzymy, że wojna kiedyś się skończy, i już teraz chcemy projektować różne inicjatywy, które pozwolą wykorzystać potencjał młodych ludzi i młodych naukowców do tworzenia wspólnej rzeczywistości.

Prosimy, aby ten apel został potraktowany jako głos młodzieży, która chce budować Europę wolną od wojen, otwartą na różnorodność i dumną ze wspólnego dziedzictwa.

Z wyrazami szacunku,

Uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego im. W. Kętrzyńskiego w Giżycku

Studentki Narodowego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego i Sportu w Kijowie”. (*Oklaski*)

Obiecałam, że państwu przekażę, i właśnie to uczyniłam.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 26 września do godz. 9, czyli już niebawem.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 54)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Anna Kwiecień

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

1 października dojdzie do wdrożenia systemu kaucyjnego, który, jak informują nas przedsiębiorcy, jest nieprzygotowany. Czas, jaki otrzymali przedsiębiorcy, jest zbyt krótki. Wieszczą oni poważne turbulencje i klęskę tego systemu. Już pojawia się wiele problemów, np. obowiązki względem operatorów, konieczność podpisywania umów, integracji systemów IT, przeszkolenie personelu, zarządzanie logistyką zwrotów. Pojawia się pytanie: Jak wyłączenie butelek szklanych wielokrotnego użytku, które zostaną uszkodzone w centrach sortowania, będzie wpływać na koszty dla producentów?

Posel Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Już za tydzień przyjdzie nam zmierzyć się z praktycznym wymiarem systemu kaucyjnego, czyli rzeczywistym wymiarem gospodarki obiegu zamkniętego. Pojawiają się jednak w przestrzeni publicznej informacje, którym nie ma się co dziwić, że nie wszyscy producenci zdążą dostarczyć do sklepów napoje w butelkach i puszkach z oznaczeniem systemu. Na półkach nadal będą więc produkty w opakowaniach „starego typu”.

Apeluję, by zwrócić uwagę, aby od takich butelek i puszek nie wolno było pobierać kaucji, ponieważ nie będzie można ich zwrócić. Inaczej konsumenci zostaną narażeni na straty, a nieuczciwi sprzedawcy mogliby wykorzystać sytuację, sztucznie podnosząc ceny pod pretekstem systemu kaucyjnego.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 1311, wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 1682.

Przedłożenie rządowe jest kolejną propozycją z tzw. pakietu deregulacyjnego. Zgodnie z intencją wnioskodawcy projektowane zmiany przepisów mają służyć cyfryzacji oraz uproszczeniu procedur rejestrowych.

Pozwólcie państwo, że w ciągu paru minut przedstawię najważniejsze zmiany proponowane w projekcie, wskażę jego szanse, ale także potencjalne ryzyka z perspektywy lewicowej odpowiedzialności za funkcjonowanie państwa, ochronę małych przedsiębiorców i jawność działania rejestrów.

Główne zmiany proponowane w projekcie

Poniżej kluczowe rozwiązania przewidziane w projekcie:

Zniesienie obowiązku publikacji w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, MSiG

Projekt przewiduje, że przedsiębiorcy nie będą już musieli ponosić kosztów publikacji wpisów w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, co ma realne znaczenie, zważywszy na to, że obecnie każdego roku kilkaset tysięcy wpisów jest publikowanych przez MSiG. To uproszczenie procedur ma przynieść oszczędności i ograniczyć biurokrację dla przedsiębiorców.

API i automatyczny dostęp do danych KRS przez podmioty publiczne/upoważnione

Projekt umożliwi pobieranie danych z rejestru za pomocą interfejsów sieciowych, API, co ma z kolei przyspieszyć procedury administracyjne i ograniczyć konieczność składania odpisów w formie papierowej. To rozwiązanie wpisuje się w dotychczasowe działania w obszarze cyfryzacji zarówno sądów, jak i państwa.

Cyfryzacja rejestrów organizacji pozarządowych, fundacji i zakładów opieki zdrowotnej

Nowe przepisy rozszerzają zakres prowadzenia akt rejestrowych w formie teleinformatycznej, w tym dla organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, fundacji i SPZOZ-ów. Wnioski o wpis mają być składane wyłącznie drogą elektroniczną. To krok w kierunku pełnej elektronizacji rejestrów nie tylko przedsiębiorców.

Ograniczenie formalizmów i większa tolerancja wobec drobnych uchybień

Projekt przewiduje, że sąd rejestrowy nie będzie mógł odmówić wpisu z powodu drobnych uchybień, jeżeli nie naruszają one interesu publicznego lub interesu samego podmiotu, a ich usunięcie pociągałoby niewspółmierne koszty. W praktyce urzędowe formalności nie będą już blokować prawa do wpisu w sytuacjach, gdy te formalności nie są kluczowe dla tożsamości podmiotu.

Powiadamianie o zmianach i subskrypcje, newsletter

Zgodnie z wcześniejszymi propozycjami projekt przewiduje automatyczne powiadamianie subskrybentów – newsletter – o zdarzeniach rejestrowych, m.in. o zarejestrowaniu sprawy rejestrowej czy dokonaniu wpisu. To narzędzie ma służyć wzmocnieniu bezpieczeństwa obrotu i przejrzystości rejestru.

Dostosowanie do przepisów unijnych w zakresie cyfrowego prawa spółek

Projekt odnosi się do wymogów europejskiej dyrektywy o narzędziach elektronicznych w prawie spółek, m.in. umożliwia rejestrację spółek z o.o. przez Internet, wprowadzenie wzorców umów oraz wzorców rejestracyjnych w Biuletynie Informacji Publicznej także w języku innym niż polski dla ułatwienia inwestorom zagranicznym... Chodzi o to, by polski system rejestracyjny był kompatybilny z unijnymi standardami cyfryzacji.

Wejście w życie z krótkim vacatio legis

Projekt przewiduje, że nowe przepisy będą obowiązywać w większości już 14 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Taka szybka transformacja ma przyspieszyć korzyści, ale rodzi też oczywiście wyzwania organizacyjne.

Proponowane zmiany niosą ze sobą istotne korzyści: uproszczenie procedur dla przedsiębiorców, ograniczenie kosztów, lepszą dostępność rejestru, cyfryzację i większą interoperacyjność. Jak zawsze jednak musimy pamiętać, by w procesie zarówno tej, jak i innych deregulacji i uproszczeń nie utracić istotnych mechanizmów ochronnych dla małych podmiotów, interesu społecznego, transparentności i kontroli państwa. Oczywiście jak zawsze takie zmiany niosą ze sobą określone ryzyka.

Ryzyko ograniczenia dostępu dla podmiotów mniej zautomatyzowanych / z mniejszych miejscowości

Jeżeli przechodzimy w całości na elektroniczne wnioski i dostęp przez API, musimy zapewnić, by małe przedsiębiorstwa, organizacje z mniejszych miejscowości czy obywatelki i obywatele mniej zaawansowani czy wręcz wykluczeni cyfrowo z uwagi na wiek czy miejsce zamieszkania nie zostali wykluczeni lub obciążeni dodatkowymi kosztami.

Bezpieczeństwo danych i dostęp API

Przy otwartym dostępie przez API należy pamiętać o zapewnieniu należytej ochrony danych wrażliwych oraz wprowadzeniu mechanizmów nadzoru.

Brak publikacji w MSiG. Co z archiwalnymi informacjami?

Likwidując obowiązek publikacji nowych wpisów w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, musimy zadbać, by archiwa i historyczne dane nadal były dostępne, tak by zachować ciągłość dowodową, aby można było badać stan przeszły rejestru i by obywatele mieli pełen wgląd w akta. Zmiany nie mogą oznaczać utrudnienia w dostępie do informacji historycznej.

Tempo wejścia w życie

Krótkie vacatio legis może sprawiać, że podmioty rejestrowe, sądy rejestrowe nie zdążą dostosować systemów informatycznych i procedur.

Utrzymanie niezależności i nadzoru nad rejestrem

Rejestr sądowy nie jest typowym rejestrem komercyjnym. Pełni funkcję publiczną, gwarantuje transparentność obrotu ekonomicznego i pewność prawną. Dlatego zmiany nie mogą osłabiać mechanizmów nadzoru sądowego i publicznego dostępu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obliczu zwyczajnych z cyfryzacją państwa wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań to konieczność. Pamiętajmy jednak zawsze, że modernizacja nie może oznaczać wykluczenia czy jego pogłębienia ani osłabienia nadzoru społecznego. Uproszczenie procedur zawsze musi iść w parze z ochroną praw, transparentnością procedur i równością dostępu.

Lewica popiera niniejsze przedłożenie. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu
– punkt 28. porządku dziennego

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy

wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, zawartego w druku sejmowym nr 1440, wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 1681.

Projekt ten to również część pakietu deregulacyjnego, a jego celem jest złagodzenie sankcji, uproszczenie procedur oraz zwiększenie elastyczności przepisów dla przedsiębiorców. Pozwólcie państwu, że w ciągu najbliższych minut przedstawię najważniejsze założenia zmian. Kluczowe propozycje zmian są następujące.

Po pierwsze, zmiany w Kodeksie spółek handlowych – k.s.h. A wśród tych zmian przede wszystkim likwidacja kary pozbawienia wolności za nieterminowe zgłoszenie upadłości. Projekt usuwa przewidzianą dotychczas w art. 586 k.s.h. sankcję pozbawienia wolności za niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, pozostawiając do dyspozycji kary grzywny lub kary ograniczenia wolności. Uważam osobiście, że jest to bardzo słuszna zmiana i czas najwyższy przestać karać pozbawieniem wolności za niezłożenie wniosku. Upadłość firmy to już bardzo duża kara i obciążenie i finansowe, i psychiczne dla przedsiębiorcy, a taka kara jest prostu niewspółmierna i niesprawiedliwa. Najlepszym dowodem na to jest fakt, iż była rzadko stosowana. Ale nawet bez względu na to, ile razy była stosowana, za każdym razem była o ten raz zbyt duża i zbyt uciążliwa.

Po drugie, rozszerzenie uprawnień sądów wobec menedżerów skazanych. Do tej pory tylko w przypadku przestępstw nieumyślnych osoba skazana mogła ubiegać się o zwolnienie z zakazu pełnienia funkcji w spółce lub skrócenie jego okresu. Projekt rozszerza tę możliwość także na przestępstwa umyślne – sąd będzie mógł rozważyć złagodzenie zakazu pełnienia funkcji nawet w takich przypadkach.

Kolejna ważna zmiana to nowy tryb konsensualnego postępowania wobec przedsiębiorstwa, tzw. reżim ugody. Firma będzie mogła dobrowolnie poddać się odpowiedzialności – zawrzeć porozumienie z prokuratorem, naprawić szkodę, wypłacić odszkodowania, co umożliwi szybsze zakończenie procesu. Porozumienie takie podlegać będzie zatwierdzeniu przez sąd, który będzie mógł je zmienić lub odrzucić.

Warte podkreślenia jest to, iż poszkodowany otrzyma gwarancję naprawienia szkody także w trybie uproszczonym. Ponadto jeśli spółka uczyni kroki naprawcze, reprezentujący ją menedżerowie mogą liczyć na łagodniejsze traktowanie, np. warunkowe zawieszenie wykonania kary do 5 lat.

Projekt przewiduje też zmiany w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Projekt integruje tryb konsensualny także do odpowiedzialności firm jako bytów zbiorowych, co oznacza, że przedsiębiorstwo nie będzie musiało czekać na ostateczny wyrok przeciwko osobie fizycznej, by jej odpowiedzialność przypię-

sać. To uproszczenie procedur, zwiększenie przewidywalności i umożliwienie szybszego usuwania skutków działań nieprawidłowych.

Kolejna ważna grupa zmian dotyczy ustawy AML – przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Te zmiany to m.in. zlikwidowanie karnej odpowiedzialności za błędne zgłoszenie. Projekt usuwa przepis karny – art. 156 ustawy AML – który przewidywał sankcję karną dla pracowników lub osób odpowiedzialnych za zgłaszanie transakcji podejrzanych lub okoliczności wskazujących na pranie pieniędzy. W miejsce tego wprowadza się sankcję administracyjną – kara do 1 mln zł w przypadkach niedopełnienia obowiązków zgłoszeniowych. Tym samym projekt przesuwa ciężar sankcji z Kodeksu karnego na stronę administracyjną, co ma być zgodne z praktykami unijnymi.

Widzę wiele pozytywów proponowanych rozwiązań, a są to w szczególności:

— Łagodzenie nadmiernych sankcji. Utrzymanie kary pozbawienia wolności za nieterminowe złożenie wniosku upadłościowego bywało instrumentem surowym i stosowanym niewielokrotnie. Zastąpienie jej karą grzywny lub ograniczenia wolności jest po prostu bardziej proporcjonalne, racjonalne i sprawiedliwe.

— Przyspieszenie procedur i pewność prawna. Tryb konsensualny i uproszczenie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych może zredukować czas prowadzenia spraw, zmniejszać koszty procesowe i poprawiać przewidywalność dla firm.

— Dostosowanie do standardów unijnych w AML. Przesunięcie sankcji karnych na administracyjne jest zgodne z duchem rozporządzeń i dyrektyw unijnych, które często akcentują proporcjonalność i efektywność.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt z druku nr 1440 stanowi odważną próbę deregulacji i uproszczenia prawa gospodarczego. Lewica rozumie i popiera potrzebę modernizacji i większej elastyczności stosowania niektórych przepisów i popiera niniejsze przedłożenie. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym

– punkt 30. porządku dziennego

Poseł Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewica chciałbym przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, druk nr 1437.

Projekt ten został przygotowany w formule deregulacyjnej, a jego głównym celem jest uproszczenie i uporządkowanie procedur związanych z rejestracją pojazdów. Od lat zarówno obywatele, jak i organy samorządowe wskazywali na nadmierną biurokrację i dublujące się obowiązki w tym obszarze. Teraz mamy do czynienia z rozwiązaniami, które realnie mogą poprawić sytuację.

Korzyścią z proponowanych przepisów jest zmniejszenie liczby formalności, z którymi muszą mierzyć się kierowcy. Do tej pory wymagano od obywateli przedkładania dokumentów, które już znajdowały się w systemach państwowych, takich jak chociażby zaświadczenie o badaniu technicznym pojazdu. Nowe przepisy wprowadzają prostą zasadę: jeżeli dana informacja jest dostępna w ewidencji, nie trzeba jej ponownie dostarczać. To istotny krok w stronę bardziej racjonalnego i przyjaznego obywatelom prawa.

Projekt wprowadza również możliwość składania wniosków o rejestrację w formie elektronicznej. To rozwiązanie, które w oczywisty sposób ułatwi życie właścicielom pojazdów i przyspieszy proces obsługi w urzędach. Kierowca będzie mógł złożyć dokumenty on-line, bez konieczności wizyty w urzędzie, a administracja zyska nowoczesne narzędzia do prowadzenia elektronicznej archiwizacji, co ograniczy koszty i usprawni pracę.

Kierowcy od dawna zwracali uwagę na problem obowiązkowej legalizacji tablic rejestracyjnych, nawet gdy były one sprawne i zgodne z wymogami. Projekt wprowadza zdroworoządkowe rozwiązanie – jeżeli właściciel pojazdu posiada tablice w należytym stanie, będzie mógł zachować dotychczasowy numer bez dodatkowych kosztów i formalności. To przykład zmiany, która bezpośrednio odpowiada na realne potrzeby obywateli.

Istotnym elementem nowelizacji jest także możliwość wymiany danych o pojazdach między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. To rozwiązanie zwiększy bezpieczeństwo obrotu pojazdami używanymi, umożliwiając lepszą weryfikację ich historii i stanu prawnego jeszcze przed rejestracją w Polsce. Dzięki temu obywatele zyskają większą pewność przy zakupie samochodu sprowadzonego z zagranicy.

Nie można też pominąć doprecyzowania przepisów dotyczących czasowej rejestracji pojazdów w celu ich wywozu za granicę. Projekt wskazuje wprost, że odpowiednim organem może być także starosta właściwy dla miejsca zakupu pojazdu, co odpowiada na postulaty zgłaszane przez Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego i co ułatwi życie nabywcom.

Podsumowując, projekt ten nie ma charakteru rewolucyjnego, ale przynosi szereg praktycznych zmian, które razem znacząco usprawnią i uproszą proces rejestracji pojazdów. Ogranicza biurokrację, pozwala korzystać z narzędzi cyfrowych, zwiększa

bezpieczeństwo obrotu pojazdami i odpowiada na oczekiwania zarówno obywateli, jak i samorządów.

Dlatego w imieniu klubu parlamentarnego Lewica oświadczam, że popieramy proponowane rozwiązania i będziemy głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

– punkty 32. i 33. porządku dziennego

Posel Wanda Nowicka

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie komisyjnego projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, druki nr 1530 i 1556, oraz projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu przedstawionego przez Prezydium Sejmu, druk nr 1707.

Ad 1. Zmiana wprowadza zasadę, by posiedzenia komisji etyki, na których są rozpatrywane sprawy wynikające z majątkowych oświadczeń poselskich, miały charakter zamknięty. Poza członkami komisji będą mogli również brać w nich udział – w celu przedstawienia wyjaśnień – posłowie, których dana sprawa dotyczy. Zmiana regulaminu Sejmu proponowana przez komisję etyki spowodowana jest potrzebą uniknięcia sytuacji, w których otwarty charakter posiedzenia może prowadzić do jego wykorzystania w celach prowadzenia walki politycznej. Lewica popiera tę zmianę regulaminu.

Ad 2. Zmiany projektowane w druku nr 1707 są spowodowane potrzebą dostosowania przepisów regulaminu Sejmu do przepisów ustawowych, tj. po pierwsze, ustawy z dnia 12 lipca 2024 r. – Prawo komunikacji elektronicznej, po drugie, ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców. Ust. 3 w art. 28a regulaminu należy uchylić, bowiem przepisy o powoływaniu i odwoływaniu prezesa UKE nie przewidują już uczestnictwa Senatu. W art. 34 regulaminu Sejmu proponuje się uzupełnienie ust. 2a o ust. 2aa, którego istotą jest zapewnienie przedsiębiorcom dłuższego *vacatio legis* oraz zwiększenie konsultacji publicznych danego projektu, jeśli projekt zawiera przepisy zwiększające obciążenia regulacyjne przedsiębiorców. Lewica popiera również ten projekt zmiany regulaminu Sejmu.

Posel Michał Pyrzyk

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, którą zawiera stosowny projekt uchwały przedłożony przez Komisję Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych.

Głównym celem przedstawionej zmiany regulaminu Sejmu jest zmiana zasad udziału posłów w posiedzeniach Komisji Etyki Poselskiej. Zmiana ta dotyczy posiedzeń, na których rozpatrywane są sprawy posłów, którzy zachowują się w sposób nieodpowiadający godności posła. Zgodnie z uzasadnieniem projektu posiedzenia takie miałyby mieć z mocy prawa charakter zamknięty, podobnie jak posiedzenia, na których rozpatrywane są sprawy wynikające z majątkowych oświadczeń poselskich. W posiedzeniu komisji mimo jego zamkniętego charakteru mógłby uczestniczyć poseł, którego sprawa dotyczy, w celu przedstawienia swoich wyjaśnień.

W tym punkcie obrad procedujemy również nad projektem zmiany regulaminu zaproponowanym przez Prezydium Sejmu, a zakładającym wykreślenie – zgodnie z ustawą – zapisu o zgodzie Senatu na powołanie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Zmiany zakładają także – zgodnie z ustawą – Prawo przedsiębiorców – w projektach ustaw przewidujących zwiększenie obciążeń regulacyjnych dla przedsiębiorców 6-miesięczne *vacatio legis*, a w przypadku skrócenia terminu – uzasadnienie odstąpienia od tej zasady. Ponadto rządowe projekty ustaw dotyczących zasad podejmowania, wykonywania lub zakończenia działalności gospodarczej w swoim uzasadnieniu powinny zawierać ocenę, czy projekt podlega obowiązkowi notyfikowania przepisów nakładających wymogi na usługodawców, wskazywać zakres oceny funkcjonowania aktu, mierniki określające stopień realizacji celów projektowanej zmiany oraz termin przygotowania oceny albo informacje o braku takiej możliwości, wyjaśniać przyczyny ewentualnego odstąpienia od konsultacji publicznych danego projektu.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jest za wprowadzeniem proponowanych przez komisję zmian.

Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zapewnieniu realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego

– punkt 34. porządku dziennego

Posel Anna Kwiecień

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Projekt prezydencki przywraca szansę na realizację ambitnego projektu CPK – prawdziwego CPK,

a nie neo-CPK, które ponownie wyklucza i dzieli Polskę na Polskę szybkiej prędkości (do której zalicza się cztery duże ośrodki miejskie) i resztę, wyklucza pozostałe miasta, które ponownie przy realizacji projektu prezydenckiego mają szansę, a my mamy szansę na zrównoważony rozwój całej Polski. Projekt CPK pana prezydenta spełnia wszystkie oczekiwania związane zarówno ze skomunikowaniem całej Polski, jak i spełnieniem istotnych celów związanych z transportem cargo oraz z celami militarnymi w tak niestabilnej sytuacji w naszym rejonie. Jestem przekonana, że projekt CPK prezentowany przez pana ministra Boguckiego, a spełniający obietnicę pana prezydenta Nawrockiego to przede wszystkim spełnienie ambitnych marzeń wielu młodych Polaków, którzy rozumieją i wiedzą, że to, co jest dzisiaj realizowane, to słaba podróba, a nie prawdziwe CPK.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry

– punkt 36. porządku dziennego

Posel Urszula Paślawska

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jako przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa popieram utworzenie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Ta inicjatywa ma ogromny potencjał, przyczyni się nie tylko do ochrony przyrody, ale także do rozwoju Pomorza Zachodniego. Kluczowe jest jednak wysłuchanie argumentów wszystkich stron, ponieważ pojawiają się także obawy, głównie ze strony lokalnych samorządów. Z uwagi na sąsiedztwo niemieckiego parku krajobrazowego potrzebne będą także transgraniczne rozwiązania legislacyjne, które zapewnią spójność działań po obu stronach. Dolina Dolnej Odry z jej fluwiogenicznymi torfowiskami niskimi jest największym tego typu ekosystemem w Europie Środkowej i Zachodniej. To mozaika siedlisk setek rzadkich gatunków roślin i zwierząt, które nie występują w innych miejscach tej części kontynentu. Utworzenie parku narodowego zapewni temu miejscu najwyższy możliwy poziom ochrony w celu zachowania dla przyszłych pokoleń.

Status parku narodowego to również szansa na rozwój, a marka parku narodowego posiada ogromny potencjał turystyczny, który ma szansę stać się prawdziwym impulsem rozwojowym lokalnej przedsiębiorczości i gospodarki. Nie bez znaczenia jest także dobra współpraca sąsiedzka. Po drugiej stronie granicy znajduje się niemiecki park narodowy. Podejmując decyzję, stworzymy więc jeden kompleks terenów chronionych. Rzecz w tym, że prawo niemieckie jest mniej restrykcyjne od polskiego w kwestii użytkowa-

nia terenów parków narodowych przez rolników czy turystów. Być może warto zatem podjąć dyskusję nad wprowadzeniem do polskiego systemu ochrony przyrody dodatkowego modelu parku narodowego na wzór niemiecki. Tym bardziej że podobne obawy zgłaszały lokalne samorządy, głównie gmina Gryfino.

Należy zauważyć, że argumenty przeciw nie są do końca bezpodstawne. Pojawiają się pytania o zbyt restrykcyjne ograniczenia, o różne koncepcje naukowe co do zarządzania wodami i – jak wspomniałam – o różnice w prawodawstwie polskim i niemieckim. Kluczową kwestią są konsultacje społeczne, szczególnie z samorządem gminy Gryfino, który ma odmienne podejście w kwestii naturalizacji terenu, przede wszystkim w celu podjęcia ostatecznej decyzji, czy obszar gminy Gryfino ma być wyłączony ze strefy parku narodowego.

Dlatego tworząc Park Narodowy Doliny Dolnej Odry, warto jeszcze dopracować szczegóły: przeprowadzić analizę ekonomiczną, oszacować koszty naturalizacji i odbudowy infrastruktury hydrotechnicznej, a także rozważyć bardziej elastyczny model prawny. Być może rozwiązaniem będzie stworzenie nowego modelu parku narodowego na wzór niemiecki, który łączyłby stabilność administracyjną i centralne finansowanie z łagodniejszymi restrykcjami dla mieszkańców i turystów.

Inaczej mówiąc, utworzenie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry to konieczność. Należy jednak to zrobić w duchu kompromisu, z szacunkiem dla lokalnych społeczności, tak by to unikatowe miejsce zyskało należyłą ochronę, ale z jednoczesną korzyścią dla mieszkańców i lokalnej gospodarki.

Poseł Monika Wielichowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem dotyczącym utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. To inicjatywa, która w pełni zasługuje na poparcie, ponieważ odpowiada zarówno na potrzeby ochrony przyrody, jak i oczekiwania społeczne mieszkańców tego regionu.

Polska ma ogromny potencjał przyrodniczy, ale parki narodowe obejmują dziś zaledwie 1% powierzchni naszego kraju przy średniej unijnej wynoszącej tu ok. 3%. Ostatni park narodowy powstał ponad 20 lat temu. Czas to zmienić. Dolina Dolnej Odry to wyjątkowy obszar, to największe w Europie torfowisko, unikatowa flora i fauna, siedliska wodne i bagienne, a także miejsce życia 20 gatunków roślin zagrożonych wyginięciem. Ten teren jest ostoją bioróżnorodności i naturalnym rezerwuarem wody, co w dobie kryzysu klimatycznego ma znaczenie strategiczne dla całego kraju.

Projekt nie tylko chroni przyrodę, ale uwzględnia także głos lokalnej społeczności. Mieszkańcy, rybacy,

przedstawiciele samorządów – wszyscy oni brali udział w konsultacjach. Ustalono, że możliwe będzie prowadzenie amatorskiego wędkarstwa i kulturowego połowu ryb, które to czynności stanowią element tradycji Międzyodrza. Przewidziano też rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa żeglugi i inwestycji hydrotechnicznych. To ważny sygnał, że ochrona przyrody oznacza nie wykluczenie człowieka, ale odpowiedzialne współistnienie.

Utworzenie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry to krok w stronę nowoczesnej polityki ochrony środowiska, zgodnej ze strategiami krajowymi i unijnymi. To również ważna inwestycja w przyszłość, bo zdrowe ekosystemy to czystsze powietrze, woda i przestrzeń dla kolejnych pokoleń.

Dlatego apeluję do Wysokiej Izby o szerokie poparcie tego projektu rządowego. To decyzja historyczna. To decyzja, która wzmocni ochronę przyrody, a jednocześnie pokaże, że potrafimy łączyć troskę o środowisko z rozwojem lokalnych społeczności. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego

– punkt 37. porządku dziennego

Poseł Daria Gosek-Popiołek

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego, druk nr 352, wraz ze sprawozdaniem Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego, druk nr 1699.

Franciszek Karpiński to jeden z najwybitniejszych poetów oświecenia. Kształcił się w Kolegium Jezuickim w Stanisławowie oraz na akademii jezuickiej we Lwowie i w Wiedniu. Zmienił polską literaturę zarówno jako poeta, jak i teoretyk. Zadebiutował w 1780 r. tomikiem „Zabawki wierszem i przykłady obyczajne”, który zadedykował Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu. Był autorem tak znanych sielanek jak „Do Justyny. Tęskność na wiosnę” czy „Laura i Filon”.

Jest autorem fundamentalnych dla naszej kultury, tożsamości „Pieśni nabożnych” z najbardziej znanymi pieśniami: „Poranna” i „Wieczorna”. Niektóre pieśni przetrwały do dziś w ramach „nabożeństwa domowego”: „Kiedy ranne wstają zorze”, „Wszystkie nasze dzienne sprawy” oraz jedna z najpiękniejszych polskich kolęd „Bóg się rodzi”.

Ważną częścią jego poezji była poezja patriotyczna. Do najsłynniejszych utworów należą „Żale sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta” oraz „Pieśń dziada sokalskiego w kordonie cesarskim”.

W 1818 r. został właścicielem Chorowszczyzny, gdzie spędził resztę życia, spisując „Historię mego wieku i ludzi, z którymi żyłem”, intymny pamiętnik zainspirowany „Wyznaniami” Jana Jakuba Rousseau, którego Karpiński uważał za swego największego mistrza.

Klub Lewicy popiera projekt uchwały ustanawiającej rok 2025 rokiem Franciszka Karpińskiego w uznaniu dla jego roli w polskiej kulturze, literaturze i historii.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina

– punkt 38. porządku dziennego

Posel Daria Gosek-Popiołek

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina, druk nr 1656, wraz ze sprawozdaniem Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin profesora Wiktora Zina, druk nr 1700.

Nie byłoby Krakowa – takiego, jaki znamy – gdyby nie prof. Zin. Był głównym architektem Krakowa, kierownikiem badań Staromiejskiego Zespołu Krakowa, przewodniczącym Krakowskiej Komisji Konserwatorskiej, prezesem i wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Ale wywarł wpływ na wiele polskich miast: zatwierdził wzniesienie pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku, zajmował się przebudową Rynku Głównego w końcu lat 60.

Wpłynął na wiele innych polskich miast. To on był autorem projektu odnowienia kaplicy św. Kazimierza w Radomiu, przygotował projekt wnętrza i witraży bazyliki św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. Jako generalny konserwator zabytków w PRL przeprowadził konserwację wielu zabytków architektury choćby w Zamościu czy Opatowie, zatwierdził też wzniesienie w 1981 r. pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

Był wybitnym, uwielbianym przez studentów wykładowcą. Jego popularyzatorskie programy gromadziły milionową publiczność, tak porywająco opowia-

dał o architekturze, historii, kulturze, sztuce, malował je oczarowanym widzom i tłumaczył ich piękno.

Wykształcenie, kultura, pracowitość, zaangażowanie w walkę o ochronę zabytków sprawiły, że był autorytetem dla wielu, i dały pewną niezależność także w czasie PRL-u. Co nie znaczy, że nie wchodził w spory, dyskusje, że nie spotykał się ze słowami krytyki. Ale jednocześnie postrzegał swoją pracę w kategoriach zobowiązania: wobec kraju, ojczyzny i jej kultury.

Jako mieszkanka Krakowa wiem, ile zawdzięczamy prof. Zinowi. Dziękuję posłom i posłankom za upamiętnienie tej wybitnej postaci.

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w 72. rocznicę aresztowania Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego oraz jego sekretarza ks. abp. Antoniego Baraniaka

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jesienią 1953 r. komunistyczny reżim postanowił uderzyć w samo serce Kościoła i narodu polskiego. W nocy z 25 na 26 września do pałacu arcybiskupów warszawskich wdarli się funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Ci panowie mnie zabierają – zdążył powiedzieć prymas Stefan Wyszyński swojemu sekretarzowi bp. Antoniemu Baraniakowi. Chwilę później obaj hierarchowie zostali rozdzieleni. Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego aresztowano, a wraz z nim jego wiernego sekretarza – ks. bp. Antoniego Baraniaka.

Uwięzienie kard. Wyszyńskiego nastąpiło na podstawie uchwały prezydium rządu PRL i zgodnie z jej postanowieniami hierarcha nie mógł przebywać na terenie Warszawy ani sprawować żadnych funkcji kościelnych, a biskup trafił do największej katowni Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie, gdzie przez długie miesiące znosił nieludzkie tortury. Komuniści chcieli złamać wolę hierarchów Kościoła, by urządzić w Polsce pokazowy proces. Oskarżyli prymasa o „antypaństwową i antynarodową, prowatykańską i proimperialistyczną działalność polityczną”, a także o „działalność szpiegowską – gromadzenie i przekazywanie za granicę różnych informacji”.

Nie udało się. Bp Antoni Baraniak, choć poddawany najgorszym torturom fizycznym i psychicznym, ze zrywaniem paznokci, biciem i przetrzymywaniem nago w karczerze włącznie, nie zdradził księdza prymasa, nie zdradził Kościoła. Jego niezłomność ochroniła kard. Wyszyńskiego i ocaliła honor narodu.

Jak dramatyczne były to doświadczenia, pokazuje też wydarzenie z 30 grudnia 1955 r. Ubecy przewozili wówczas wycięzonego bp. Baraniaka odkrytym wojskowym łazikiem w środku zimy, gdy miał

na sobie jedynie cienki, letni płaszcz. Po przywiezieniu do parafii w Marszałkach rzucili go na ławę w kuchni, szyderczo mówiąc: Przywieźliśmy wam Dziadka Mroza. Tak traktowano biskupa Kościoła katolickiego w Polsce.

Mimo takiej gehenny ks. Antoni Baraniak nie złamał się. To właśnie dzięki jego heroizmowi komuniści nie mogli przeprowadzić procesu, który – co miało miejsce w krajach sąsiednich – miał zniszczyć autorytet Kościoła, skompromitować i odebrać narodowi duchowe oparcie. W Polsce Kościół pozostał ostoją narodu, a prymas kard. Stefan Wyszyński mógł stać się duchowym przywódcą prowadzącym Polaków ku wolności.

To świadectwo niezłomności pozostaje dla nas wezwaniem. Uczy, że nawet w najciemniejszym czasie można pozostać wiernym wartościom, że wierność Bogu i ojczyźnie daje siłę większą niż wszelka tyrania i że naród, który ma takich pasterzy, nigdy nie zostanie złamany.

Cześć i chwała bohaterom niezłomnej wiary i polskości – Prymasowi Tysiąclecia i abp. Antoniemu Baraniakowi! Dziękuję.

Poseł Marek Jan Chmielewski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Dyrektor! Drodzy obecni i byli Nauczyciele, Wychowawcy, Uczniowie! Szkoła Podstawowa im. Bolesława Chrobrego w Niemczy obchodzi w październiku 2025 r. jubileusz 80-lecia pracy dydaktycznej i wychowawczej. Jubileusz ten nabiera szczególnego znaczenia w roku obchodów 1000-lecia koronacji patrona tej zacnej placówki. Tak wspaniały jubileusz wpisze się na zawsze w dzieje waszej szkoły. Jest dowodem, jakim uznaniem cieszy się ona w środowisku lokalnym.

Dziękuję wszystkim nauczycielom i wychowawcom, którzy przez 80 lat z pasją przekazywali uczniom wiedzę i kształtowali ich na dobrych ludzi. Dziękuję również za to, że ta placówka sławiła zawsze zacne imię swojego patrona, a jej absolwenci opuszczali mury tej szkoły dobrze przygotowani do kolejnych etapów edukacyjnych i dorosłego życia.

Z okazji jubileuszu 80-lecia działalności składam całej społeczności szkolnej Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chrobrego w Niemczy serdeczne gratulacje i wyrazy szacunku. Niech te lata ciężkiej pracy będą symbolem wartości oraz inspiracją do kształtowania siły charakterów i patriotycznych postaw młodego pokolenia. Gratuluję osiągnięć dydaktycznych, wychowawczych i wspaniałej kadry. Uczniom życzę szczęśliwej młodości i autentycznej przygody życiowej w murach tej szkoły, zaś wszystkim państwu wielu powodów do radości, dumy i satysfakcji z bycia częścią tej zacnej placówki.

Poseł Anna Ewa Cicholska

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 września br. ulicami Ciechanowa przeszedł kolejny raz Marsz dla Życia i Rodziny. W tym roku ciechanowianie spotkali się pod hasłem „Przyszłość dzieci w naszych rękach”. Hasło tegorocznego marszu nie było przypadkowe.

Rewolucyjne zmiany w oświacie proponowane przez panią minister Barbarę Nowacką, w szczególności wprowadzenie nowego przedmiotu: edukacja zdrowotna, wzbudzają nie tylko kontrowersje, lecz także sprzeciw społeczny. Rodzice, lecz również środowisko nauczycielskie zauważają pewne zagrożenia związane z treściami zawartymi w podstawie programowej przedmiotu. Szczególnie rodzice uważają, że zostanie im w pewnym stopniu ograniczony wpływ na wychowanie własnych dzieci. Obawiają się, że przemycane treści proponowane pod płaszczykiem edukacji zdrowotnej będą miały ujemny wpływ na rozwój dzieci i młodzieży.

Należy dodać, że kadry, które mają prowadzić te zajęcia, nie są dostatecznie przygotowane, a tym samym ich niewiedza i niekompetencje mogą wyrządzić więcej złego niż dobrego. Masowe wypisywanie dzieci z zajęć edukacji zdrowotnej powinno dać jasny sygnał pani minister, że polska szkoła nie potrzebuje rewolucji. Od wieków podstawową rolę wychowawczą pełniła rodzina, to na rodzicach ciąży obowiązek, ale i odpowiedzialność za wychowanie dziecka. Rodzinę i rodziców w tym procesie należy wspierać i pomagać im, a na pewno nie ograniczać ich.

Poseł Łukasz Horbatowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie w sprawie jubileuszu święta miodu i wina w Przemkowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W najbliższy weekend Przemków stanie się po raz 25 sercem Dolnego Śląska i całej Polski pszczelarskiej. Odbędzie się tam jubileuszowe XXV Dolnośląskie Święto Miodu i Wina – wydarzenie, które przez ćwierć wieku pięknie wpisało się w tradycję naszego regionu i stało się jego marką rozpoznawalną w kraju i poza jego granicami.

To nie jest tylko festyn. To jest opowieść o pracy pszczelarzy, o ich pasji i odpowiedzialności. To niezwykle święto gromadzi nie tylko wystawców z całej Polski – a w tym roku będzie ich aż 180 – lecz także rzesze gości, którzy przyjeżdżają, by podziwiać bogactwo pszczelarstwa, sztuki winiarskiej i regionalnego rękodzieła. Towarzyszą mu wydarzenia sportowe i kulturalne: Bieg po Miód, występy zespołów lokalnych i ogólnopolskich, a także Ogólnopolskie Dni Pszczelarza.

W tym miejscu pragnę wyrazić ogromną wdzięczność wszystkim, którzy przez 25 lat budowali to święto – organizatorom, samorządowcom, artystom, sportowcom, ale przede wszystkim pszczelarzom. To oni poprzez swoją codzienną pracę, troskę i pasję dbają o coś więcej niż tylko miód. Oni dbają o życie, bo bez pszczoł nie ma rolnictwa, nie ma plonów, nie ma chleba. To praca cicha, wymagająca i pełna poświęcenia, a jej znaczenie trudno przecenić.

Dlatego dziś z tej mównicy sejmowej chcę powiedzieć głośno i wyraźnie: pszczelarze to strażnicy naszego jutra. To dzięki nim możemy zasiadać przy stołach pełnych darów natury. To dzięki ich pasji Przemków od ćwierć wieku rozbrzmiewa radością, muzyką i wspólnotą. Życzę organizatorom i uczestnikom, by tegoroczna jubileuszowa edycja święta miodu i wina była nie tylko piękną tradycją, lecz także mocnym znakiem, że w Polsce warto budować wspólnotę wokół tego, co dobre, zdrowe i prawdziwe. Chylę czoła przed wszystkimi pszczelarzami – za ich trud, za ich serca i za to, że uczą nas cierpliwości, pokory wobec natury i współdziałania.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tego miejsca chciałbym oddać hołd i z głębokim żalem i smutkiem poinformować o odejściu znanego i szanowanego w naszym regionie, powiecie, w naszej gminie społecznika, druha Stanisława Pilarczyka.

Zmarł człowiek niezwykle, strażak z krwi i kości, były prezes jednostki OSP w Wierzbnej, a także były prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP. Jego odejście to ogromna strata dla naszej społeczności i całego ruchu strażackiego.

Druha Stanisława zapamiętamy przede wszystkim jako osobę niezwykle oddaną służbie i pracy na rzecz innych. Przez lata z niezachwianym entuzjazmem i determinacją służył naszej społeczności. To dzięki jego ogromnemu zaangażowaniu i ciężkiej pracy jednostka OSP w Wierzbnej dołączyła do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, co znacznie podniosło poziom bezpieczeństwa lokalnej społeczności. To on zaszczepiał w nas pasję do służby i doprowadził do inwestycji, która na zawsze odmieniła naszą ochotniczą straż pożarną.

„Góral” był wzorem do naśladowania, człowiekiem o wielkim sercu, zawsze gotowym do pomocy. Jego pozytywne nastawienie, pracowitość i niezłomność w działaniu stanowiły inspirację dla wielu pokoleń strażaków. Jego brak odczuwamy wszyscy.

W tym trudnym czasie składam najszczerze wyrazy współczucia żonie i córkom, rodzinie i bliskim druha Stanisława. Niech pamięć o nim, o jego zasługach i poświęceniu pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie Festiwalu Produktów Podkarpackich

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 sierpnia br. w Mielcu odbył się VII Festiwal Produktów Podkarpackich. Była to świetna okazja, aby skosztować lokalnych przetworów, wędlin i serów, które były oferowane przez ponad 40 wystawców. Festiwalowi Produktów Podkarpackich towarzyszyły również występy artystyczne. Oprócz tego wyłoniono zwycięzcę eliminacji regionalnych konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”, który będzie reprezentował Podkarpacie na ogólnopolskich zmaganiach w Poznaniu.

Wyrazy wdzięczności kieruję do organizatorów za przygotowanie tego pięknego wydarzenia. Podziękowania składam także pani prezes Izabelli Byszewskiej za organizację wspomnianego konkursu i działalność na rzecz promocji polskiej kuchni. Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie miałem zaszczyt uczestniczyć w wyjątkowym jubileuszu, tj. 160-leciu powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Zatorze. To wydarzenie jest nie tylko okazją do wspólnego świętowania, lecz przede wszystkim świadectwem niezwyklej tradycji i ciągłości służby na rzecz drugiego człowieka.

OSP Zator od 1865 r. pozostaje ostoją bezpieczeństwa mieszkańców, a kolejne pokolenia strażaków ochotników z oddaniem i poświęceniem niosą pomoc w sytuacjach zagrożenia. Ich praca to przykład odwagi, solidarności i bezinteresownego zaangażowania w dobro wspólne. To również świadectwo niezwyklej historii ochotniczych straży pożarnych, ponieważ OSP Zator była jedną z trzech najwcześniej utworzonych tego typu jednostek w Małopolsce.

Z tego miejsca chciałbym złożyć wyrazy najwyższego uznania wszystkim druhom i druhom z Zatora, a w szczególności podziękować burmistrzowi Szymonowi Matyi za troskę o lokalną wspólnotę oraz prezesowi OSP Zator Łukaszowi Momotowi za profesjonalne i ofiarne kierowanie jednostką. Niniejszym wystąpieniem pragnę także złożyć hołd wszystkim pokoleniom druhów strażaków OSP Zator, którzy przez siedem pokoleń budowali i budują historię tej jednostki.

Niech ten zacy jubileusz będzie także przypomnieniem, jak ważne jest wsparcie polskiego państwa dla ochotniczych straży pożarnych, by mogły nie tylko pielęgnować swoją chlubną historię, lecz także sprostać wyzwaniom współczesności. Dziękuję bardzo.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

26 września w moich ukochanych Chojnicach odbędą się uroczystości z okazji jubileuszu 20-lecia Towarzystwa Przyjaciół Hospicjum. Inicjatywa powołania stowarzyszenia wyszła od dwóch pań lekarzy: dr Bernadety Klunder i dr Małgorzaty Kaczmarek. Te dwie kobiety, które przez lata wspierały chorych w ramach hospicjum domowego, dokonały rzeczy niemożliwej – przy wsparciu wielu ludzi dobrej woli, donatorów, parlamentarzystów, wolontariuszy i samorządowców wybudowały hospicjum stacjonarne Aniołowo, które działa w Chojnicach od ponad 3 lat.

Idea pomocy słabszym, chorym terminalnie, idea leczenia paliatywnego, które przynosi ulgę w cierpieniu, jest podstawą miłości wynikającej z nauki Kościoła katolickiego. Humanizm, który buduje naszą cywilizację, stawia człowieka i jego życie w centrum zainteresowania. Działalność TPH opiera się na wolontariuszach, młodzieży szkolnej, studentach. To piękna idea, która pozwala młodym ludziom poznać życie ze wszystkimi jego aspektami, również tymi smutnymi i bolesnymi.

Z okazji jubileuszu 20-lecia Towarzystwa Przyjaciół Hospicjum składam najserdeczniejsze gratulacje członkom zarządu, działaczom, pracownikom i wolontariuszom. Dzięki tej wspólnotowej aktywności stworzyli państwo miejsce na wzór domu ulgi w cierpieniu św. ojca Pio, patrona waszej kaplicy. Jestem zbudowany determinacją i uporem w urzeczywistnianiu tego dzieła, w którym po części wziąłem udział. Praca, którą państwo każdego dnia wykonujecie na rzecz społeczności naszego powiatu, jest godna najwyższego uznania. Dawać siebie innym, słabszym, chorym, cierpiącym to powołanie, które jest kierowane do wszystkich, ale tylko nieliczni je podejmują, dlatego z serca dziękuję za ten codzienny trud i pracę. Ufam, że hospicjum funkcjonujące w aktualnej rzeczywistości z takim oddaniem będzie inspirowało innych do realizacji kolejnych zamierzeń na rzecz dobra wspólnego.

Poseł Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Oświadczenie poselskie dotyczące Światowego Dnia Morza 2025

Wysoka Izbo! Dzisiaj, 25 września 2025 r., obchodzimy Światowy Dzień Morza, ustanowiony przez Międzynarodową Organizację Morską (IMO). To szczególnie moment, by przypomnieć, że morza i oceany są nie tylko szlakami transportu i handlu, ale wspólnym dziedzictwem ludzkości oraz fundamentem światowej gospodarki – ponad 80% światowego handlu (pod względem objętości) odbywa się drogą morską.

W tym roku hasło obchodów brzmi: Our Ocean, Our Obligation, Our Opportunity (Nasz ocean, nasz

obowiązek, nasza szansa). To hasło przypomina, że działania na rzecz ochrony środowiska morskiego nie są tylko moralnym obowiązkiem, stanowią także szansę na rozwój innowacji, gospodarki przyjaznej naturze i partnerstw międzynarodowych.

Polska jako kraj nadbałtycki ma wyjątkowy interes i obowiązek w tym zakresie. Morze Bałtyckie jest dla nas nie tylko trasą transportową i elementem bezpieczeństwa morskiego, ale również częścią naszej tożsamości i spuścizny historycznej. Wobec narastających wyzwań środowiskowych musimy konsekwentnie dążyć do ochrony jego ekosystemów, rozwijać nowoczesną gospodarkę morską oraz wzmacniać bezpieczeństwo żeglugi i infrastruktury portowej.

Światowy Dzień Morza przypomina nam, że los mórz i oceanów wpływa na cały świat. Naszym zadaniem jest zapewnienie, by oceany pozostały źródłem życia, współpracy i dobrobytu dla przyszłych pokoleń. Dziękuję.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Po rozmowach z dyrektorami domów kultury w mniejszych samorządach chcę zwrócić uwagę na problem, który od lat jest źródłem poczucia krzywdy i nierówności. Pracownicy domów kultury, mimo że ich instytucje są częścią sektora samorządowego, nie otrzymują dodatkowego wynagrodzenia rocznego, tzw. trzynastki, tak jak urzędnicy samorządowi.

To sytuacja niesprawiedliwa i krzywdząca. Osoby te codziennie pracują na rzecz lokalnej społeczności, organizują zajęcia dla dzieci, młodzieży i seniorów, budują więzi społeczne, dbają o tradycję i tożsamość małych miejscowości. Robią to często kosztem własnego czasu wolnego – wieczorami, w weekendy – a mimo to traktowane są gorzej niż inni pracownicy tego samego sektora.

To różnicowanie pracowników wprowadza chaos i zniechęcenie, prowadzi do odpływu kadr i sprawia, że coraz trudniej utrzymać odpowiedni poziom życia kulturalnego w mniejszych gminach. To nie jest sprawa drugorzędna – to kwestia elementarnej równości i szacunku wobec ludzi, którzy pełnią ważną misję publiczną.

Apeluję, aby odpowiednie komisje parlamentarne jak najszybciej zajęły się tym problemem i podjęły prace nad zmianą przepisów. Pracownicy domów kultury zasługują na takie samo traktowanie jak inni pracownicy samorządowi. Państwo powinno im to zagwarantować.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie zmiany § 3 rozporządzenia ministra rozwoju i technologii z dnia

8 grudnia 2023 r. dotyczącego obliczania chłonności terenów niezabudowanych

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Zgodnie z obowiązującym brzmieniem § 3 ust. 11 rozporządzenia ministra rozwoju i technologii z dnia 8 grudnia 2023 r. w sprawie planu ogólnego gminy, dokumentowania prac planistycznych w zakresie tego planu oraz wydawania z niego wypisów i wrysów (Dz. U. z 2023 r. poz. 2758) chłonność terenów niezabudowanych, w tym luk w istniejącej zabudowie, oblicza się w strefach, o których mowa w art. 13c ust. 2 pkt 1–3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wśród wymienionych stref znajduje się strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną, której profil funkcjonalny obejmuje również tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej.

Obowiązujący stan prawny nie daje gminom możliwości nieuwzględnienia tych terenów przy szacowaniu chłonności. Należy jednak podkreślić, że:

— zabudowa letniskowa jest odmiennym rodzajem zabudowy od zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – różnią się one funkcją, sposobem użytkowania oraz zasadami lokalizacji;

— brak rozróżnienia tych dwóch rodzajów zabudowy prowadzi do zafałszowanego obrazu chłonności funkcji mieszkaniowej, a w konsekwencji do nieprawidłowych ustaleń w dokumentach planistycznych;

— w gminach o szczególnych walorach turystycznych – takich jak gmina Skulsk – występuje znaczna liczba terenów przeznaczonych w planach miejscowych pod zabudowę letniskową lub rekreacji indywidualnej, które pozostają niezabudowane; ich uwzględnianie w obliczeniach chłonności mieszkaniowej nie odpowiada rzeczywistym potrzebom i warunkom lokalnym.

Dlatego też wójt gminy wnosi o podjęcie działań legislacyjnych zmierzających do zmiany rozporządzenia ministra rozwoju i technologii z dnia 8 grudnia 2023 r. w sprawie planu ogólnego gminy, dokumentowania

prac planistycznych w zakresie tego planu oraz wydawania z niego wypisów i wrysów (Dz. U. z 2023 r. poz. 2758) poprzez dodanie do § 3 ust. 13 w brzmieniu: „13. Do obliczenia chłonności terenów niezabudowanych nie uwzględnia się terenów przeznaczonych w obowiązujących planach miejscowych pod zabudowę letniskową lub rekreacji indywidualnej”.

Wprowadzenie proponowanego ust. 13 pozwoli na dostosowanie przepisów do rzeczywistych uwarunkowań przestrzennych i funkcjonalnych oraz zapewni rzetelne szacowanie chłonności terenów w ramach planów ogólnych gmin.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Zadłużenie Skarbu Państwa osiągnęło rekordowy poziom ponad 1,8 bln zł i rośnie w tempie niespotykanym w historii. W ciągu roku wzrosło aż o 360 mld zł, czyli niemal 1 mld zł dziennie. Tylko w sierpniu dług zwiększył się o ponad 20 mld zł. Coraz większym problemem jest obsługa zadłużenia, która w tym roku pochłonęła już ponad 41 mld zł, czyli niemal 8% wszystkich wydatków państwa. Agencje ratingowe Fitch i Moody's obniżyły perspektywę finansową Polski, ostrzegając przed kolejnymi konsekwencjami.

Rząd Donalda Tuska bije rekordy, ale są to rekordy negatywne. Rekordowy deficyt, rekordowe wydatki, rekordowe tempo przyrostu długu. To nieodpowiedzialna polityka, która oznacza rosnące koszty dla obywateli i dla przyszłych pokoleń. Zadłużamy się w sposób, którego spłata będzie coraz trudniejsza, a rachunek zostanie wystawiony podatnikom.

Polska potrzebuje rządu, który gospodaruje pieniędzmi oszczędnie i odpowiedzialnie, a nie rządu, który przerzuca koszty własnej niegospodarności na przyszłe pokolenia. Dzisiejsze dane to ostrzeżenie, że obecna polityka finansowa prowadzi nas wprost do kryzysu.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768